



PORÓWNANIA

COMPARISONS | СРАВНЕНИЯ | POROVNÁNÍ | VERGLEICHE



No. 3 (30), 2021

ISSN 1733-165X



PORÓWNANIA

COMPARISONS | СРАВНЕНИЯ | POROVNÁNÍ | VERGLEICHE

**Brexit and Other Current
Socio-Political Crises in European
Literature**



JOURNAL ON
COMPARATIVE
LITERATURE AND
INTERDISCIPLINARY
STUDIES

POZNAŃ 2021

nr 3 (30), 2021

ISSN 1733-165X



PORÓWNANIA

COMPARISONS | СРАВНЕНИЯ | POROVNÁNÍ | VERGLEICHE

**Brexit i inne współczesne kryzysy
społeczno-polityczne w literaturze
europejskiej**



CZASOPISMO
POŚWIĘCONE
ZAGADNIENIOM
KOMPARATYSTYKI
LITERACKIEJ
ORAZ STUDIOM
INTERDYSCYPLINARNYM

POZNAŃ 2021

Contents

Introduction. Brexit and Other Contemporary Socio-Political Crises
in European Literature • 10

| BREXIT AND ISLAND IDENTITIES

RYSZARD BARTNIK, LESZEK DRONG, MAŁGORZATA ZDUNIAK-WIKTOROWICZ
The Crooked Mirrors of the Crisis? Brexit-Related Socio-Political Conflicts
and Divisions in Contemporary British and Irish Fiction • 21

FRANK FERGUSON
Northern Soulscapes: Writing through Brexit in the Work of Gerald Dawe,
Angela Graham and Dara McAnulty • 41

RYSZARD BARTNIK
From Unparalleled “Greatness” to Predictable Insularity. A Composite Sketch
of “Warped Britishness” as Drawn in Selected Works of Contemporary
English Fiction • 55

Spis treści

Wstęp. Brexit i inne współczesne kryzysy społeczno-polityczne w literaturze europejskiej • 11

| BREXIT I TOŻSAMOŚCI WYSPIARSKIE

RYSZARD BARTNIK, LESZEK DRONG, MAŁGORZATA ZDUNIAK-WIKTOROWICZ
Krzywe lustra kryzysu? Konflikty i podziały społeczno-polityczne związane z brexitem we współczesnych powieściach z Wysp Brytyjskich • 21

FRANK FERGUSON
Northern Soulscapes: Writing through Brexit in the Work of Gerald Dawe, Angela Graham and Dara McAnulty • 41

RYSZARD BARTNIK
From Unparalleled “Greatness” to Predictable Insularity. A Composite Sketch of “Warped Britishness” as Drawn in Selected Works of Contemporary English Fiction • 55

EWA KĘBŁOWSKA-ŁAWNICZAK

Brexit on Stage: Two Verbatim Projects in Progress • 77

BOŻENA KUCAŁA

Under Irish and Foreign Skies: Home, Migration and Regrexit • 93

JEREMY POMEROY

Private Experience and Public-Spirited Critique: Brexit-Era Britain
in the Recent Poetry of Vidyan Ravinthiran and Nicholas Hagger • 107

MICHAŁ LACHMAN

Travelling Europe, Travelling through Crisis: Disintegrated Journeys
in Dorota Masłowska's *A Couple of Poor, Polish-Speaking Romanians*
and Zinnie Harris's *How To Hold Your Breath* • 119

TOMASZ DOBROGOSZCZ

Are We In This Together?: The Polarisation of the British Society
and the Marginalisation of Otherness in Ali Smith's Seasonal Quartet • 137

WOJCIECH KLEPUSZEWSKI

"Some Corner of a Foreign Field That Is [Not] For Ever England":
Brexit and Poetry • 155

JUSTYNA JAJSZCZOK

The Last Day and Brexit: Delusions of Future Past • 167

MARTA FRĄTCZAK-DĄBROWSKA, JOANNA JARZĄB-NAPIERAŁA

The Crisis of Brexit and Other Socio-Cultural Aspects of Silencing the Past
through the Example of Anna Burns' *Milkman* • 179

LILIANA SIKORSKA

In the Labyrinth of Forgetfulness: Charley Grainger's Joycean Journey
in Christine Dwyer Hickey's *Cold Eye of Heaven* • 191

LESZEK DRONG

Borderland Anxieties: Brexit, Upper Silesia and Irish Partitions in Recent
Novels by Glenn Patterson and Szczepan Twardoch • 209

EWA KĘBŁOWSKA-ŁAWNICZAK

Brexit on Stage: Two Verbatim Projects in Progress • 77

BOŻENA KUCAŁA

Under Irish and Foreign Skies: Home, Migration and Regrexit • 93

JEREMY POMEROY

Private Experience and Public-Spirited Critique: Brexit-Era Britain in the Recent Poetry of Vidyan Ravinthiran and Nicholas Hagger • 107

MICHAŁ LACHMAN

Travelling Europe, Travelling through Crisis: Disintegrated Journeys in Dorota Masłowska's *A Couple of Poor, Polish-Speaking Romanians* and Zinnie Harris's *How To Hold Your Breath* • 119

TOMASZ DOBROGOSZCZ

Are We In This Together?: The Polarisation of the British Society and the Marginalisation of Otherness in Ali Smith's Seasonal Quartet • 137

WOJCIECH KLEPUSZEWSKI

"Some Corner of a Foreign Field That Is [Not] For Ever England": Brexit and Poetry • 155

JUSTYNA JAJSZCZOK

The Last Day and Brexit: Delusions of Future Past • 167

MARTA FRĄTCZAK-DĄBROWSKA, JOANNA JARZĄB-NAPIERAŁA

The Crisis of Brexit and Other Socio-Cultural Aspects of Silencing the Past through the Example of Anna Burns' *Milkman* • 179

LILIANA SIKORSKA

In the Labyrinth of Forgetfulness: Charley Grainger's Joycean Journey in Christine Dwyer Hickey's *Cold Eye of Heaven* • 191

LESZEK DRONG

Borderland Anxieties: Brexit, Upper Silesia and Irish Partitions in Recent Novels by Glenn Patterson and Szczepan Twardoch • 209

HANNA GOSK

Swan-Eaters: Relative Otherness in the Experience of the Polish Economic Migration to Great Britain After 2004 • 229

| BREXIT AND OTHER CRISES IN CONTEMPORARY EUROPE

MAŁGORZATA ZDUNIAK-WIKTOROWICZ

On Value Systems, Commitment and Explaining Poland in Crisis to Germans by Polish-German Writers from Berlin: Brygida Helbig-Mischewski and Emilia Smechowski • 251

DOMINIKA ANNA GORTYCH

Radicalisation Tinted by Nationalism or How to Turn a Counterrevolutionary Into a Reactionary: Ingo Schulze's *Die rechtschaffenen Mörder* (The Righteous Murderers) (2020) • 273

MAŁGORZATA RYGIELSKA

'BrexLit' in Italian for Children and Adults *Rosie e gli scoiattoli di St. James* and *La mia Londra* by Simonetta Agnello Hornby • 291

KAROL KARP

Brexit in Italian Contemporary Literature: *Città irreal* (Unreal city) by Cristina Marconi, *Brexit Blues* (Brexit Blues) by Marco Varvello and *La mia Brexit* (My Brexit) by Francesco De Carlo • 311

KRZYSZTOF OKOŃSKI

Schiller Wearing a Mask: The Literature of German-Speaking Countries vs. the SARS-CoV-2 Pandemic • 325

SYLWIA NOWAK-BAJCAR

The Languages of the Crisis: Pathographies in the Latest Serbian Literature • 345

MARCIN FILIPOWICZ

Viral Hell: Central-European Dystopian Visions of Social Media • 367

MARCIN CZARDYBON

On the Spirit (of Brexit): With Additional Remarks on the Thymotic Stimulation of the Nation in the Latest Polish Literature • 381

HANNA GOSK

Zjadacze łabędzi. Obcość relatywna w doświadczeniu polskiej migracji ekonomicznej do Wielkiej Brytanii po roku 2004 • 229

| BREXIT I INNE KRYZYSY WSPÓŁCZESNEJ EUROPY

MAŁGORZATA ZDUNIAK-WIKTOROWICZ

O systemach wartości, zaangażowaniu i objaśnianiu Niemcom kryzysowej Polski przez polsko-niemieckie pisarki z Berlina: Brygidę Helbig-Mischewski i Emilię Smechowski • 251

DOMINIKA ANNA GORTYCH

Radikalisierung im Geiste des Nationalen, oder: wie aus einem Anti-Revolutionär ein Reaktionär wurde. Zu Ingo Schulzes *Die rechtschaffenen Mörder* (2020) • 273

MAŁGORZATA RYGIELSKA

„BrexLit” po włosku dla dzieci i dorosłych: *Rosie e gli scoiattoli di St. James* oraz *La mia Londra* Simonetty Agnello Hornby • 291

KAROL KARP

Brexit we włoskiej literaturze współczesnej: *Città irreali* (Nierealne miasto) Cristiny Marconi, *Brexit Blues* (Brexitowy blues) Marca Varvella i *La mia Brexit* (Mój brexit) Francesca De Carla • 311

KRZYSZTOF OKOŃSKI

Schiller w masce. Literatura krajów niemieckiego obszaru językowego wobec pandemii SARS-CoV-2 • 325

SYLWIA NOWAK-BAJCAR

Języki kryzysu. Patografie w najnowszej literaturze serbskiej • 345

MARCIN FILIPOWICZ

Piekło wiralu. Środkowoeuropejskie dystopiczne wizje mediów społecznościowych • 367

MARCIN CZARDYBON

O duchu (brexitu). Z dodatkiem uwag o tymotycznej stymulacji narodu w najnowszej polskiej literaturze • 381

Introduction. Brexit and Other Contemporary Socio-Political Crises in European Literature

In 2016, Great Britain held a national referendum on whether it should remain in or leave the European Union. A few years later, notwithstanding the decision's legal footing, the British Isles seem to have been caught in an impasse, perhaps even chaos. Over this period, the United Kingdom's credibility and prestige have dramatically decreased, which has disrupted certain sectors of the economy as well as enhanced the centrifugal forces of separatism. Furthermore, it has had wide ramifications for all of Europe, inflicting upon it an acute illness of a systemic nature. On top of that, in 2020 people in the Isles and on the continent have had to struggle with the spread of the COVID-19 pandemic. There is no doubt that various troubles, calamities and recent political crises have taken a heavy toll on the collective frame of mind.

Since literature is a good barometer of the overall mood, it is our intent to devote the upcoming issue of the *Porównania* journal to presenting some watersheds and turning points in the recent history of the British Isles and mainland Europe. Brexit, in this regard, has been no panacea for the ills of the modern world, but rather a trigger that has turned it into a tailspin. With the above in mind, we have invited various scholars, whose field of expertise is literary and comparative studies, to explore the phenomenon of Brexit, and its widespread consequences. The question we were interested in was whether

Wstęp. Brexit i inne współczesne kryzysy społeczno-polityczne w literaturze europejskiej

W roku 2016 w Wielkiej Brytanii odbyło się referendum w sprawie opuszczenia przez Brytyjczyków struktur Unii Europejskiej. Dobre kilka lat później, mimo że decyzja o brexicie zyskała swoją podstawę prawną, na Wyspach nadal panuje impas, o ile nie chaos. W tym czasie dramatycznie malał prestiż Zjednoczonego Królestwa, pogłębiał się zastój niektórych sektorów gospodarki, narastały tendencje decentralizacyjne. Skutki brexitu rozlały się po Europie jak powikłania po ciężkiej chorobie. Na ten stan rzeczy w roku 2020 nałożyła się jeszcze pandemia COVID-19, zadając kolejny bolesny cios nie tylko mieszkańcom Wysp Brytyjskich. Wyraźnie widać, że kryzysy, dramaty i kataklizmy polityczne ostatnich lat nie pozostają bez wpływu na nastroje społeczne.

Ponieważ istotnym barometrem tych nastrojów jest literatura, specjalny numer „Porównań” poświęciliśmy literackim przedstawieniom przełomów i punktów zwrotnych w najnowszej historii Wysp Brytyjskich, a także całego kontynentu europejskiego. Brexit nie okazał się bowiem panaceum na bolączki tego świata, a raczej przyczynił się do jego rozwibrowania. Mając to na uwadze, zaprosiliśmy literaturoznawców i komparatystów do rozmowy na temat znaczenia brexitu i jego konsekwencji. Interesowało nas pytanie, czy brytyjskiego „rozvodu” nie należy rozpatrywać poza wąskim kontekstem Wysp. Czy nie mamy do czynienia ze zjawiskiem symbolicznym, które jest wypadkową procesów

the British version of “divorce” should not be covered more extensively, beyond a limited locality of the Isles. Perhaps it should be deemed a symbolic act that reflects processes of a much broader meaning? After all, similar phenomena are observable not only in the United Kingdom, but also in other European countries as well as in the United States.

In this view, Brexit has definitely contributed to prompting a correlated discussion over such thematic areas as: expansion of national/ist populisms, particularly with respect to recent migration waves; recurring problem of cultural and political divisions within given societies, along with the inward-bound processes of disruptive identity formation; finally, dramatic conflicts between an embedded value system and its alternative (destabilizing) counterparts. These are just a few notions reflected in contemporary literature, but also in the majority of individual essays in this volume. With regard to the issues and contexts signaled above, this special edition of the *Porównania* journal consists of two parallel blocks of literary and cultural analyses, the authors of which delve into the complexities of Brexit in ways that are characteristic for modern English studies, but also sound familiar in contemporary Polish, German or Italian scholarships.

The first block includes articles devoted to Brexit and its bearing on the (insular) identities of the Isles. It constitutes an interesting amalgamation of critical texts, written by specialists in Polish and Anglophone studies, that bring numerous references to Britain’s new geopolitical and social situation (Ryszard Bartnik’s viewpoint), or extend this exploration over historical motifs (Ewa Kębłowska-Ławniczak’s paper); yet all of them indicate how public sentiments of the upcoming crisis (mentioned in Marta Frątczak-Dąbrowska and Joanna Jarząb-Napierała’s text), the very idea of Brexit (both Bożena Kucała and Liliana Sikorska elaborate on the atmosphere prior to the 2016 referendum), and its largely unrecognized consequences, are among concerns which have been strongly reflected in prose and poetry (relevant poetic voices are discussed by Jeremy Pomeroy and Wojciech Klepuszewski).

Brexit literature, as interpreted by the invited scholars, presents itself as the realm of resurgent political and cultural problems that generate a self-propelling cycle of various social divisions. Tomasz Dobrogoszcz, for instance, concentrates on Ali Smith’s literary output to prove how the polarization within British society correlates with the antagonization of cultural *Otherness*, which, as a separate category, is by no means homogenous. Another interesting platform upon which identities are subject to negotiation is constituted, according to some authors, by the political that sits at the crossroads of what is private and public (Pomeroy is one the authors writing about that). Many of the analyses are part

o szerszym charakterze? Obserwujemy je przecież nie tylko w Wielkiej Brytanii, ale też w innych krajach Europy i w Stanach Zjednoczonych.

W tym ujęciu brexit stał się przyczynkiem do szerszej dyskusji dotyczącej takich kwestii, jak: szerzenie się narodowych populizmów, zwłaszcza w obliczu ruchów migracyjnych, powracający problem polityczno-kulturowych podziałów w poszczególnych społeczeństwach i panujących w nich napięć tożsamościowych czy też wreszcie dramatyczny konflikt między dawnym a nowym systemem wartości. To tylko wybrane tematy, których obrazowanie odnajdujemy we współczesnej literaturze i w poszczególnych analizach z prezentowanego zeszytu.

Odpowiednio do wskazanych wyżej problemów i zasygnalizowanych kontekstów ten specjalny numer „Porównań” zawiera dwa bloki literaturo- i kulturoznawczych analiz, których autorki i autorzy zgłębiają główne wątki brexitowe w sposób charakterystyczny dla współczesnych badań anglistycznych, ale też m.in. polonistycznych, germanistycznych czy italianistycznych. Pierwszy blok zbiera artykuły poświęcone wpływom brexitu na tożsamości wyspiarskie. Pomieszczone tu teksty polskich i zagranicznych anglistów zawierają liczne odniesienia do nowej sytuacji geopolitycznej i społecznej (dociekania Ryszarda Bartnika), poszerzają refleksję o wątki historyczne (artykuł Ewy Kęłowskiej-Ławniczak), ale wszystkie pokazują, jak przecucie nadciągającego kryzysu (piszą o tym Marta Frątczak-Dąbrowska i Joanna Jarząb-Napierała), sam brexit (atmosfera referendum z roku 2016 wraca m.in. w artykule Bożeny Kucali i Liliany Sikorskiej) i jego nierozpoznane wciąż do końca skutki odbijają się w prozie i poezji (o poezji w tym numerze piszą Jeremy Pomeroy i Wojciech Klepuszewski).

Literatura brexitowa, interpretowana przez zaproszonych do numeru badaczki i badaczy, prezentuje się jako przestrzeń na nowo powracających problemów polityczno-kulturowych, skutkujących różnymi podziałami społecznymi, które się wzajemnie napędzają. I tak np. Tomasz Dobrogoszcz w oparciu o twórczość Ali Smith pokazuje, w jak ścisłym związku pozostaje polaryzacja Brytyjczyków i marginalizowanie przez nich kulturowej Inności, która bynajmniej nie jest przecież homogeniczna. Inną ciekawą płaszczyzną negocjowania tożsamości stanowi w ujęciu autorek i autorów polityczność powstająca na styku tego, co prywatne i publiczne (pisze o tym m.in. Pomeroy). Wiele z tych analiz włącza się wreszcie w dyskusję o ruchach migracyjnych, które jako temat literacki pozwalają pisarzom z Wysp Brytyjskich ukazywać rozliczne tożsamościowe napięcia „lokalnych” bohaterów albo ich przyszłość (np. w tekście Justyny Jajszczok).

W prezentowanym numerze „Porównań” czytelnicy znajdą również ciekawe komparatystyczne szkice o przemieszczeniach bohaterów, ale też podążających

of a more general discussion on migration, which as a literary topic enables certain representative writers from the British Isles to highlight identity strains experienced by the “local” protagonists, or how their identities might be forged in the future (Justyna Jajszczok’s perspective).

In the current issue of *Porównania*, our readers will also find interesting comparative essays on dislocated characters and social discourses that follow them from their original habitats. That is the case in Michał Lachman’s essay concerned with Dorota Masłowska’s and Zinnie Harris’s plays. Historical and political discourses characteristic of a particular location surface in Leszek Drong’s essay, which juxtaposes works by Glenn Patterson and Szczepan Twardoch.

Part I of this issue culminates in an essay written from a Polish perspective, and in Polish, too. Its aim is to explain why and how Polish economic immigrants to Great Britain, at first identified as Homeboys, transform into Strangers or Aliens. To this end, Hanna Gosk’s essay builds bridges between the knotty issues directly connected with Brexit and those of its contexts that affect citizens of other European countries. In Gosk’s opinion, by analyzing the experiences of Polish economic immigrants to Great Britain, we arrive at conclusions concerned with fundamental problems of the Polish political and economic transformation in terms of its social and cultural aspects. On the other hand, seeking to conform to new norms and conventions, Poles in Great Britain yield to “tendencies that make their conformity easy prey to populist abuse, which Brexiteers took advantage of.” In fact, this issue of the *Porównania* journal abounds in perspectives that open our eyes to problems shared by many European countries.

In Part II, besides discussing Brexit as a synonym of European crisis (Małgorzata Rygielska and Karol Karp explore Italian literature concerned with Brexit-related issues), individual essays discuss crises of values (in Małgorzata Zduniak-Wiktorowicz’s and Dominika Gortych’s essays focused on German literature) and, finally, the pandemic is registered and explored by Krzysztof Okoński in his essay related to writings in German. This part of the current issue closes with essays that focus on ways of communicating recessionary content, including “languages of the end of the world.” Sylwia Nowak-Bajcar discusses Serbian literature which has become home to “pathographies,” while Marcin Filipowicz, who is principally interested in social media, explores the Czech and Slovak novel to answer the question whether “literature, in its assessments of those media’s influence, comes down exclusively to apocalyptic visions or, possibly, offers potential turnaround plans.”

When we invited contributions to this special issue of the *Porównania* journal, the question we asked was whether the spirit of Brexit had affected

za nimi, charakterystycznych dla ich miejsc pochodzenia dyskursach społecznych – jak w przypadku analizy Michała Lachmanna (artykuł poświęcony dramatom Doroty Masłowskiej i Zinnie Harris) – czy historyczno-politycznych, jak w tekście Leszka Dronga zestawiającym twórczość Glenna Patersona i Szczepana Twardocha.

Pierwszą część numeru wieńczy tekst polonistyczny, objaśniający, jak i dlaczego współcześni polscy migranci ekonomiczni w Wielkiej Brytanii ze Swojaków stają się Obcymi. Hanna Gosk przerzuca pomost między problematyką wyspiarską i tymi kontekstami brexitu, z którymi jako obywatele zmagamy się w innych europejskich państwach. Zdaniem badaczki analiza doświadczenia polskich imigrantów ekonomicznych w Wielkiej Brytanii pozwala dostrzec zasadnicze problemy polskiej transformacji ustrojowo-gospodarczej w jej aspekcie społeczno-kulturowym. Z drugiej jednak strony, próby dostosowania się do nowej normy przez Polaków na Wyspach dają „asumpt populistycznej instrumentalizacji generowanych przez nie zjawisk, co skutecznie wykorzystali zwolennicy brexitu” (zob. s. 245 w tym numerze). Takich soczewek, przez które możemy się przyglądać wspólnym Europie problemom, jest w prezentowanym numerze „Porównań” znacznie więcej.

W drugiej części obok brexitu jako synonimu europejskiego kryzysu (włoską literaturę okołobrexitową analizują Małgorzata Rygielska i Karol Karp) pojawiają się też kryzysy wartości (dotyczące niemieckiej literatury teksty Małgorzaty Zduniak-Wiktorowicz i Dominiki Gortych), a wreszcie pandemia – starającą się dotrzymać jej tempa twórczość z krajów niemieckojęzycznych opisuje Krzysztof Okoński. Tę część numeru dopełniają teksty skoncentrowane na sposobach przekazu kryzysowych treści, w tym „języków końca świata”: Sylwia Nowak-Bajcar pisze o literaturze serbskiej, w której rozgościły się dziś patografie, a zainteresowany rozpowszechnieniem się mediów społecznościowych Marcin Filipowicz w oparciu o powieść czeską i słowacką bada, czy „literatura w swoich diagnozach oddziaływania tych mediów ogranicza się wyłącznie do snucia apokaliptycznych wizji, czy też może proponuje ewentualne plany naprawcze” (zob. s. 367 w tym numerze).

Zapraszając autorki i autorów do nadsyłania tekstów do specjalnego numeru „Porównań”, pytaliśmy o to, czy duch brexitu trafił też do europejskiej prozy poza Wyspami, a jeśli tak, to pod jakimi postaciami. W szkicu zamykającym numer Marcin Czardybon pisze:

[...] na pytanie o „obecność” w literaturze Starego Kontynentu (poza Wyspami) «ducha brexitu», rozumianego jako zabarwiona godnościowo niechęć do „zamieszkiwania” w europejskim, nieco podupadającym

European literature outside the British and Irish Isles and, if so, in what shape and form. In the closing essay of this issue, Marcin Czardybon says:

to the question about the presence of the spirit of Brexit (construed as dignity driven dislike of inhabiting the slightly dilapidated European ‘crystal palace’) in the literature of the Old Continent (besides the British Isles) the answer must be affirmative. In Polish literature, the spirit manifests its presence in the writings by authors who position themselves, or are positioned by others, close to our native “right.”

An answer like that is an apt summary of the connections between transformations and geopolitical crises in Europe (and elsewhere) on the one hand and ideology that, while identifying itself as nationalist, transcends state borders and draws its inspiration from culturally divergent contexts and experiences, on the other. We do hope that by placing side by side so many different cultural and literary contexts, it becomes possible not only to map a broader semantic horizon of Brexit and other crises but also to generate a lively debate among our readers.

Ryszard Bartnik
Leszek Drong
Małgorzata Zduniak-Wiktorowicz

„kryształowym pałacu”, należy odpowiedzieć twierdząco. Duch ten – w polskiej literaturze pięknej – najpełniej przejawia się w pracach pisarzy sytuujących się lub sytuowanych blisko środowiska rodzimej „prawicy” (zob. s. 386 w tym numerze).

Taka odpowiedź trafnie podsumowuje związki transformacji i kryzysów geopolitycznych w Europie (i nie tylko) z ideologią, która, mieniając się nacjonalistyczną, śmiało przekracza granice państwowe i czerpie inspirację z odmiennych kulturowo kontekstów oraz doświadczeń.

Mamy nadzieję, że zestawienie tak różnych kontekstów kulturowo-literackich nie tylko pozwoliło na zarysowanie szerszego horyzontu znaczeniowego brexitu i innych kryzysów, ale stanie się też dla czytelników okazją do fascynującej dyskusji.

Ryszard Bartnik
Leszek Drong
Małgorzata Zduniak-Wiktorowicz

Brexit i tożsamości wyspiarskie

| BREXIT AND ISLAND IDENTITIES

RYSZARD BARTNIK, LESZEK DRONG,
MAŁGORZATA ZDUNIAK-WIKTOROWICZ
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytet Śląski
w Katowicach, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Krzywe lustro kryzysu? Konflikty i podziały społeczno- -polityczne związane z brexitem we współczesnych powieściach z Wysp Brytyjskich

1. Od kryzysu dyskursu do kryzysu prawdy i wartości

Poddanie wnikliwej i wyczerpującej refleksji samego zjawiska brexitu stanowiącego bezpośrednią konsekwencję brzemiennego w skutki referendum z 23 czerwca 2016 roku w Zjednoczonym Królestwie to wciąż jeszcze niezwykle istotne i nie do końca zrealizowane zadanie intelektualne. Tymczasem już w najbliższych dniach możemy spodziewać się monograficznych opracowań na temat literatury postbrexitowej. Pod koniec sierpnia 2021 roku ukazała się¹ praca Kristiana Shawa pt. *Brexit: British Literature and the European Project* zapowiadana jako studium takiej właśnie prozy (tj. „post-brexit fiction” – Shaw 2021). „Europejski projekt” w podtytule książki Shawa to nawiązanie do sytuacji kryzysowej, jaka doprowadziła do opuszczenia Unii Europejskiej przez Zjednoczone Królestwo Wielkiej Brytanii i Irlandii Północnej. Ale to także sugestia, że kryzys tożsamościowy, polityczny, społeczny, a być może także gospodarczy, na który od 2020 roku nałożyła się dodatkowo pandemia SARS-CoV-2, dotyczył i nadal dotyczy wielu innych krajów starego kontynentu poza Wyspami Brytyjskimi. Chcemy w tym artykule przyjrzeć się wybranym literackim obrazom tego kryzysu, skupiając uwagę głównie na prozie anglojęzycznej, a inspiracji do krytycznego oglądu literatury szukając w opracowaniach socjologicznych

1 Poniższy artykuł został przygotowany w ostatecznej wersji na początku sierpnia 2021 roku.

i politologicznych. Naszym celem jest bowiem spojrzenie na współczesną kulturę na Wyspach Brytyjskich przez pryzmat rzeczywistości społeczno-politycznej, w której jest osadzona – traktujemy zatem historyczne okoliczności brexitu jako klucz do selekcji i eksploracji tekstów literackich. Powieści brytyjskie i irlandzkie ostatnich lat zamierzamy zatem umieścić w porządku dyskursu społeczno-politycznego współkształtowanego przez pisarzy jako komentatorów oraz – niejednokrotnie – wieszczów okołobrexitowego kryzysu.

Warto pamiętać, że kryzys to w pierwotnym sensie punkt zwrotny, moment na podejmowanie kluczowych decyzji (z grec. κρίσις, *krisis*), czas osądu przeszłości i wyboru drogi na przyszłość. Takim punktem zwrotnym dla Europy, jak pisze Karl Schlögel w książce *Im Raume lesen wir die Zeit. Über Zivilisationsgeschichte und Geopolitik (W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce)*, był rok 1989. Jego symbolicznym wyrazem stał się upadek muru berlińskiego (jakże to znamienne w kontekście brexitu). W swym niewątpliwie pozytywnym wymiarze ten akt (de)konstrukcji, w dosłownym tego słowa znaczeniu, stał się początkiem „rewolucji przestrzennej”. Z jednej strony był to czas niepewności, ale także, a może przede wszystkim, czas „nadziei”. Uczestnicy tych wydarzeń, Europejczycy *sensu largo*, stali się „naocznymi świadkami przechodzenia świata z jednego stanu w inny, z Przed w Po” (Schlögel 2009: 23). Spojrzenie w przeszłość było tylko i aż punktem wyjścia do afirmacji tego, co ma nadejść, co w ramach wspólnoty europejskiej chcieliśmy i potrafiliśmy (z)budować. Na przestrzeni ostatnich lat możemy ponownie mówić o rewolucji przestrzennej, jednakże jej kolejna odsłona ma już bardziej niepokojący charakter i wskazuje na dekonstrukcję naznaczoną rozpadem.

Podjęta współcześnie, już po referendum w Zjednoczonym Królestwie w 2016 roku, refleksja nad kryzysami i kwestiami tożsamościowymi nie tylko na Wyspach Brytyjskich, ale w całej Europie przekłada się na dyskursy literackie oraz na zaangażowanie autorów w debaty społeczno-polityczne, wychodzące daleko poza tradycyjnie rozumiane pole tekstowe. Andrzej Skrendo w artykule *Pisarz jako przewodnik duchowy* zastanawia się nad współczesnym statusem artysty/pisarza/poety. Dawniej był on depozytariuszem prawdy duchowej o tym, „co jakoby straciliśmy”. Dziś, jak podkreśla Skrendo, „wchodzenie w dawne role [...], czyli rolę przewodnika, staje się czymś szczególnie rażącym i anachronicznym”. Pojawia się jednak pytanie, „czy aby na pewno” (Skrendo 2019: 29), zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę konieczność zdiagnozowania stanu społeczeństw europejskich ze szczególnym uwzględnieniem społeczno-politycznego rozwibrowania, które wzmacnia narodowe egoizmy i animozje. Analizy tego rodzaju pisarstwa odnajdziemy w redagowanym przez Roberta Eaglestone’a opracowaniu pt. *Brexit and Literature: Critical and Cultural Responses*

(Brexit i literatura. Krytyczne i kulturowe reakcje) poświęconym tymże związkowi (Eaglestone, red. 2018).

W jednym z zamieszczonych tam kluczowych esejów o znamienym tytule *Do Novels Tell Us How to Vote?* (Czy powieści mówią nam, jak głosować?) Sara Upstone koncentruje swą uwagę na sprawczości literatury w kontekście przemian społeczno-politycznych dwóch pierwszych dekad XXI wieku na Wyspach Brytyjskich. Teksty literackie, szczególnie te nośne i wpływowe, trudno postrzegać w oderwaniu od „polityki wyobrażeń kulturowych”² (Upstone 2018: 48) właściwej dla danego społeczeństwa. Zdaniem Upstone literatura pozwala zrozumieć, dlaczego „wynik referendum nad opuszczeniem Unii Europejskiej nie jest klęską sam w sobie – to zaledwie objaw katastrofy wewnętrznych podziałów, rozczarowania i rozpacz, które stały się udziałem Brytanii” (Upstone 2018: 54). Znamienne jest także to, że w swojej uogólniającej diagnozie Upstone wspomina wyłącznie o Brytanii, pomijając Irlandię Północną, również zmuszoną głosami Brytyjczyków do opuszczenia Unii Europejskiej. Wrócimy jeszcze do tego irlandzkiego wątku w dalszej części niniejszego artykułu.

Związek współczesnych konfliktów i nowych podziałów (a także zaostrezenia wcześniejszych) z językiem wydaje się oczywisty. W kontekście przemian społeczno-politycznych w Europie skupiamy się tu – i w całym numerze – na ilustracjach i odpowiedziach literackich na kryzys już zaistniały, ale warto pamiętać, że rozmaite dyskursy – choćby zabiegi socjotechniczne związane z propagandą, modelowanie pamięci zbiorowej w ramach polityki historycznej, reklama podprogowa i techniki perswazyjne wykorzystujące jako nośnik media społecznościowe czy kształtowanie określonego popytu za pomocą kultury popularnej, w tym literatury – ponoszą odpowiedzialność za obecny stan rzeczy. Tworząc dyskursywne szybolety, które zastępują wnikliwą analizę i dogłębne poznanie europejskich sąsiadów, angielscy nacjonaliści łatwo podzielili rasę ludzką, a przynajmniej europejską wspólnotę na Swoich i Innych. To zjawisko adekwatnie opisuje Francis Fukuyama, mówiąc o „patriotach”, którzy obierają za swój główny cel „ochronę tradycyjnej tożsamości narodowej”. Podstawowym narzędziem potrzebnym do jego realizacji jest „polityka niechęci” (ang. *the politics of resentment*) (Fukuyama 2019: 7), która opiera się na binarnym podziale na to, co „nasze”, a więc bardziej wartościowe i prawdziwsze w sensie tożsamościowym, oraz „obce”, a więc zagrażające integralności „naszego świata”. W tym kontekście kłamstwo i manipulacja – jako zjawiska zarówno językowe, jak i moralne – najwyraźniej stały się uprawnionymi i trudnymi do zakwestionowania narzędziami kształtowania rzeczywistości.

2 Tłumaczenie obcojęzycznych tekstów, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzi od autorów artykułu.

Wyczerpujący obraz wpływu języka na ewolucję postaw politycznych na Wyspach Brytyjskich daje monografia Steve'a Buckledee pt. *The Language of Brexit: How Britain Talked Its Way Out of the European Union* (Język brexitu. Jak Brytania przekonała samą siebie do wyjścia z Unii Europejskiej). Trzynasty, bodaj najistotniejszy rozdział tej pracy zaczyna się od omówienia związku pojęcia **postprawdy** z określeniem *Brexitteer* odnoszącym się do zadeklarowanego zwolennika brexitu (Buckledee 2018: 151). Oczywiście zanik skrupułów moralnych wśród wielu przedstawicieli klasy politycznej w dobie powszechnej dezinformacji oraz wszechwładzy fake newsów to zjawisko znacznie wcześniejsze, ale trzeba było wygranej Donalda Trumpa w wyborach prezydenckich w USA w 2016 roku, a nieco wcześniej sukcesu nacjonalistów angielskich (za jaki należy uznać wynik referendum z 23 czerwca 2016 roku), żeby zrozumieć, jak silny jest wpływ nacechowanego szowinizmem, rasizmem i imperialnymi kompleksami dyskursu skrajnej prawicy w pozornie demokratycznych państwach na całym świecie. Głębsze wyjaśnienie tych zjawisk jest szczególnie istotne i pożądane, biorąc pod uwagę, z jak dramatycznym zwrotem społecznym, kulturowym i politycznym mamy tu do czynienia. Jeszcze nie tak dawno społeczeństwo brytyjskie było skłonne dokonywać zgoła innych wyborów. Ich emanacją, w sensie politycznym, był Tony Blair, który tak oto opisywał więzy, jakie łączyły (dla niektórych nadal łączą) jego kraj z resztą kontynentu:

Za moją motywacją, aby zakotwiczyć Brytanię w centrum Europy, nie krył się łązawy idealizm, choć podzielam ideę (zjednoczonej) Europy; był nią po prostu interes narodowy. W nieodległej przyszłości, która nadchodzi wielkimi krokami, żaden europejski naród nie będzie w stanie sprostać presji wywieranej przez naprawdę wielkie kraje, bez tworzenia więzi z innymi narodami. Zjednoczeni jesteśmy silni. Podzieleni jesteśmy słabi (Blair 2010: 502).

Dekadę później podział stał się faktem, a konsekwencje tego są, jak się wydaje, dopiero przed nami.

2. Zjednoczone Królestwo – bezpowrotnie utracona wspólnota?

O współczesnych realiach społeczno-politycznych Zjednoczonego Królestwa wiele mówi literatura przyglądająca się zarówno od środka, jak i z pewnego dystansu kulturowego sytuacji na Wyspach Brytyjskich i w całej Europie. I tak, już po referendum brexitowym, w 2017 roku ukazała się książka pt. *Exit West (Drzwi na zachód)* Palestyńczyka Mohsina Hamida, autora bestsellerowego

Uznanego za fundamentalistę. To powieść o migracjach i kryzysie asymilacji, a u źródeł decyzji o opuszczeniu domu i wyruszeniu w nieznaną leży, zdaniem Hamida, obawa o samo istnienie, strach przed śmiercią z rąk zamachowców, wrogów, a czasem po prostu przed bliżej nieokreślonym złem. *Drzwi na zachód* opowiada również o miłości w czasach kryzysu tożsamości potrzebującej stabilnego punktu odniesienia. Dwoje głównych bohaterów poznaje się w okolicznościach przypominających sytuację we współczesnej Syrii, w miastach takich jak Aleppo:

Może zdawać się dziwne, że w miastach na krawędzi upadku młodzi ludzie wciąż uczęszczali na lekcje [...], ale tak to już jest, i z miastami, i z samym życiem, w jednej chwili krzątamy się jak zwykle wokół własnych spraw, a w następnej umieramy, a nasz stale i nieuchronnie zbliżający się kres ani na chwilę nie zatrzymuje tych przelotnych chwil początkowych i pośrednich aż do momentu, kiedy wreszcie to uczyni (Hamid 2018: 1).

Opis Hamida sugeruje punktowy charakter kryzysu jako momentu, który – niczym doświadczenie graniczne – wrywa nas z codzienności i każe skonfrontować się z fundamentalnymi aspektami egzystencji. W samej fabule powieści kryzys ten rozpisany jest na fazy i etapy symbolizowane przechodzeniem przez kolejne drzwi stanowiące portale do innego świata, innego, ale wciąż tak samo boleśnie naznaczonego współczesnymi problemami.

W wielu współczesnych powieściach opisujących stan kryzysu akcent pada na jego *longue durée*, długotrwałą obecność w świadomości ludzi dotkniętych negatywnymi skutkami. Obecna sytuacja epidemiologiczna, pierwotnie zapowiadająca się na tygodnie, najwyżej miesiące, przeciąga się w kryzys społeczno-gospodarczy znacznie trudniejszy do uchwycenia, asymptotycznie zbliżający się do pozorów normalności. *Locus classicus* takich okoliczności znajduje się w Oranie opisanym mistrzowskim piórem Alberta Camusa. Jego dżuma (a właściwie: *Dżuma*, w oryginale *La Peste*, czyli zaraza lub plaga), podobnie jak alegorycznie z nią kojarzona druga wojna światowa, nie była doświadczeniem punktowym, chwilową konfrontacją z niewytłumaczalnym i niemożliwym do zaakceptowania. Zmuszała do pokornego oczekiwania na rozstrzygnięcie, kulminację, ostateczny wybór: śmierć lub życie. Trwanie zarazy było gorsze niż najokrutniejsze nawet rozwiązanie przyszłości mieszkańców Oranu.

Trudno nie wracać myślami do *Dżumy* Camusa, nie tylko dlatego, że pandemia wciąż dziesiątkuje Europę i resztę świata. Brexit, choć kontrowersyjnie to zabrzmiał, ma podobny do fabuły Camusa potencjał uwypuklenia skrajnych

postaw i stawiania ludzi w sytuacjach granicznych. Jako jeden z najpoważniejszych kryzysów wspólnoty europejskiej pod wieloma względami przypomina nastroje opisane przez francuskiego myśliciela tuż po drugiej wojnie światowej. Odczucia związane z ponad czteroletnim okresem, jaki upłynął od referendum do zakończenia okresu przejściowego, dobrze oddaje poręczny zwrot Borisa Johnsona z kampanii przed brytyjskimi wyborami w 2019 roku: „Get Brexit done!” (O’Toole 2020: ix; Sobolewska, Ford 2020: 287; Perrigo 2019). Niech się wreszcie stanie! Dość czekania i trwania w niepewności, podejmiemy jakąś decyzję, nieważne nawet jaką, ale chcemy wreszcie znaleźć się po drugiej stronie portalu z odpowiedzią na podstawowe pytanie: co będzie dalej. Na emocje i niepewność, które są związane z momentem przejścia/zmiany wskazuje Anne Applebaum w książce *Twilight of Democracy. The Seductive Lure of Authoritarianism (Zmierzch demokracji. Zwodniczy powab autorytaryzmu)*. Według niej, Brytyjczycy, opuszczając struktury Unii Europejskiej, postanowili zredefiniować siebie jako narodową wspólnotę. Odpowiadając sobie na pytanie, kim są, postanowili, zwłaszcza w ramach dyskursu politycznego, doprecyzować ramy „brytyjskości”, a w istocie angielskiego esencjalizmu. Applebaum zastanawia się, czy mają oni rzeczywiście powody do konstruktywnego optymizmu, biorąc pod uwagę, iż sytuacja Zjednoczonego Królestwa po brexicie, a w szczególności po kryzysie „zdrowotnym i ekonomicznym roku 2020”, może spowodować, że to, co się „wyłoni”, będzie „odmienne” od ich oczekiwań (Applebaum 2020: 104). Liczne utwory literackie napisane i opublikowane w ostatnich latach skupiają się właśnie na takim oczekiwaniu, mniej lub bardziej alegorycznie odnosząc się do kwestii nie tylko geopolitycznego, ale i egzystencjalnego zawieszenia oraz niepewności.

Spójrzmy na kilka reprezentatywnych przykładów. Klasyczny powieściowy „raport o stanie państwa” (ang. *a state of the nation novel*) można znaleźć w *Middle England* pióra Jonathana Coe’a z 2018 roku. To tradycyjna powieść z elementami satyry, ale też parodii (nawiązująca już w samym tytule do twórczości J.R.R. Tolkiena), w której autor kreśli obraz nastrojów, aspiracji i napięć towarzyszących społeczeństwu brytyjskiemu przez niemal całą drugą dekadę XXI wieku. Coe podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie, co kierowało Brytyjczykami podczas głosowania 23 czerwca 2016 roku, kiedy wykuwała się przyszłość Zjednoczonego Królestwa. Nie jest to odpowiedź socjologa, a raczej obserwatora, który przedstawia losy kilkunastu postaci zanurzonych w realistycznie opisaną codzienność Londynu, Birmingham i okolic. Jedna z nich narzeka jeszcze przed referendum na „ducha naszych czasów” naznaczonego „radykałnym niezdecydowaniem” (*radical indecision*) (Coe 2018: 35). To właśnie tego ducha chce uzdrowić Johnson swoimi kategorycznymi decyzjami

i zero-jedynkową retoryką (Sobolewska, Ford 2020: 293; Hesk 2019). Ale nawet premier Zjednoczonego Królestwa nie jest w stanie zatrzymać procesu narastania podziałów wewnątrz brytyjskiego społeczeństwa.

Jedna z bohaterek powieści Coe'a odnosi się do tych podziałów, podkreślając różnice narosłe między Brytyjczykami za pomocą metafory ściany czy wręcz muru. W tym ujęciu warto raz jeszcze sięgnąć do Schlögl'a, który opisując miejsce po murze berlińskim, podkreśla, że wspomnienie o nim stanowi ważny punkt odniesienia, gdyż „przypomina o dawnej granicy”. Najważniejsze w tym kontekście jest jednak to, iż „trzeba niemalże fantazji [...], żeby wyobrazić sobie **tamtą** Europę, która obecnie (pod koniec pierwszej dekady lat dwutysięcznych) wróciła do normalności” (Schlögel 2009: 25). Z perspektywy roku 2021 jest oczywiste, że to właśnie logika podziałów, (samo)izolacji i odgradzania się ma szansę stać się „nową normalnością”. I to właśnie figura muru w różnych odsłonach, często powiązana z kulturową/społeczną/polityczną granicą i fortyfikacją obronną, niejednokrotnie pojawia się w dyskursie literackim po referendum z 2016 roku. W *Middle England* Sophie zdaje sobie sprawę z różnic pokoleniowych, światopoglądowych, charakterologicznych i – *last but not least* – politycznych. Co do samej siebie i swojej teściowej nie ma wątpliwości, że:

Może i mieszkały tuż obok siebie, w tym samym kraju, ale jednocześnie zamieszkiwały odmienne wszechświaty, a te wszechświaty oddzielał mur, nieskończenie wysoki i nieprzenikalny, mur zbudowany ze strachu i podejrzeń, a może też z odrobiny tych najbardziej typowych angielskich przymiotów – wstydu i skrupowania (Coe 2018: 90).

Ten mur, figuratywnie antycypowany przez Sophie jeszcze w 2011 roku, będzie rósł przez lata, aż doprowadzi do nieodwracalnej tragedii podobnej do tej, jaką było morderstwo posłanki Partii Pracy, Jo Cox, tuż przed referendum brexitowym.

Równie mroczny obraz Wysp Brytyjskich po apokalipsie brexitowej można znaleźć w dystopijnej powieści Johna Lanchestera pt. *The Wall*, czyli właśnie mur. Ta przypowieść o konfrontacji z własną tożsamością wpisana w politykę plemienną nie odnosi się w dosłowny sposób do brexitu. Wyraźnie można tu jednak dostrzec echo zasadniczych dla wyników głosowania w 2016 roku kwestii, poruszanych także m.in. w tetralogii powieściowej (*Jesień, Zima, Wiosna i Lato*) Ali Smith czy w książce Bernardine Evaristo pt. *Dziewczyna, kobieta, inna*. Chodzi mianowicie o różne sposoby rozumienia praw obywatelskich, powiązane z nimi możliwe przesunięcia w ramach tzw. polityki tożsamościowej oraz emigrację, a właściwie imigrację w kontekście brytyjskich lęków leżących

u podstaw decyzji referendalnej, a podsycanych przez zwolenników zamknięcia granic państwowych Zjednoczonego Królestwa. *The Wall* Lanchestera pokazuje dalekosiężne skutki brexitu, opierając się na optymistycznym założeniu, że Wielka Brytania pozostanie oazą dobrobytu za cenę państwowej kontroli nad obywatelami (obowiązkowe czipy identyfikacyjne) i autorytaryzmu władzy. Służba wojskowa jest tu obowiązkiem każdego młodego człowieka, a zwalnia z niej tylko zobowiązanie do prokreacji. To w zasadzie służba wartownicza, na stanowiskach obronnych, ponieważ młodzi Brytyjczycy strzegą swych granic przed Innymi (*Others*). Średniej wielkości wyspa na zachodnich rubieżach Europy staje się upragnionym celem nielegalnej imigracji, której należy zapobiec za wszelką cenę. Struktury obronne mają zaś postać muru ciągnącego się wzdłuż wybrzeża całej Brytanii. Za murem jest tylko bezkres morza i zagrożenie w postaci „Innych”. Dopiero kiedy główny bohater zostaje skazany na banicję i musi radzić sobie w świecie zaludnionym przez owych Innych, zaczyna myśleć inaczej o swojej agonistycznie uformowanej tożsamości:

Wychowano mnie tak, bym nie myślał o tym, skąd Inni pochodzą albo kim są, bym takie myśli ignorował – byli po prostu Innymi. Ale może teraz, kiedy stałem się jednym z nich, przestali już być Innymi? Skoro ja byłem Innym i oni byli Innymi, może nikt z nas nie był Inny, za to staliśmy się nowymi Naszymi. Byłem zdezorientowany (Lanchester 2019: 203).

Wyraźnie zarysowany podział, podkreślony koniecznością obrony terytorium brytyjskiego, pojawia się w następstwie Zmiany (por. Lanchester 2019: 11), procesu, który stanowi w powieści ekwiwalent dawnego kryzysu, być może przeciągającej się katastrofy ekologicznej uniemożliwiającej normalną egzystencję poza Wyspami Brytyjskimi. Jest w tej wizji element ironii, ponieważ to Wielkiej Brytanii wieszczy się w następstwie brexitu katastrofę ekonomiczną, a także obniżenie standardów związanych z produkcją i dopuszczeniem na rynek żywności (np. planowane zniesienie ceł na słynne, odkażane chlorem amerykańskie kurczaki – zob. Schraer, Edgington 2019) oraz troską o środowisko. W powieści Lanchestera widać też wyraźnie, w jakim kierunku może zmierzać polityka odwołująca się do „suwerena” (powtarzane jak mantra jeszcze przez panią premier *Theresę May: the people*) i jego woli. Prędzej czy później konserwatyści – w imieniu i w rzekomym interesie suwerena – wprowadzają rządy autokratyczne i system wartości współgrający z państwem policyjnym. A wszystko dla dobra obywateli.

Apokalityczna wizja przyszłości Zjednoczonego Królestwa wyłania się także z popularnego brytyjskiego miniseriale pt. *Years and Years* (2019, twórca:

Russell T. Davies; polski tytuł: *Rok za rokiem*). To obraz upadku i pozornego odradzania się postbrytyjskiego imperium, z wieloma satyrycznymi akcentami nawiązującymi do obecnych rządów Partii Konserwatywnej, a także wpływu na życie polityczne i nastroje społeczne ekstremistów spod znaku angielskiego nacjonalizmu. Emma Thompson w roli Vivienne Rook, przywódczyni partii „4 Stars” (Cztery gwiazdy), to synteza tego, co najbardziej demoniczne i destrukcyjne we współczesnej europejskiej polityce nie tylko wśród konserwatystów i nacjonalistów reprezentujących partię UKIP (United Kingdom Independence Party – Partię Niepodległości Zjednoczonego Królestwa pod wodzą Nigela Farage’a). Fanatyzm, skrajny oportunizm i brak jakichkolwiek hamulców moralnych cechuje przecież rozmaite, czasem bardzo wpływowe ugrupowania także w krajach członkowskich Unii Europejskiej. Warto również uważnie przyrzeć się wykorzystaniu zdobyczy technologicznych do manipulowania opinią publiczną³ i swoistej inżynierii społecznej, polegającej na „społecznej produkcji obojętności” (ang. *social production of moral indifference*), którą diagnozował i przed którą ostrzegał już dawno Zygmunt Bauman (Bauman 1989: 18).

Bodaj najbardziej zjadliwą satyrą na rządy Torysów, a szczególnie premiera Johnsona, jest nowela Iana McEwana pt. *The Cockroach* (Karaluch). To opowieść pełna aluzji literackich (*Przemiana* Franza Kafki) i kulturowych, utrzymana w konwencji bajki antropomorficznie przedstawiającej owady. W tym ogólnym przeglądzie brytyjskich dyskursów kryzysowych chcemy zwrócić uwagę na wyjątkowo złośliwe, ale i celne nawiązanie przez jej autora do typowej dla kampanii przed referendum retoryki dehumanizującej obcych, imigrantów czy – posługując się językiem powieści Lanchestera – Innych. McEwan konstruuje swój świat przedstawiony w taki sposób, by czytelnik stopniowo zdawał sobie sprawę z tego, że odzyskujący pewnego poranka świadomość karaluch w budynku na Downing Street nr 10 to premier Zjednoczonego Królestwa, Jim Sams, przyobleczony w powłokę cielesną znaną z mediów na całym świecie. Sugestia, że cały rząd konserwatystów doprowadzający, jak chce McEwan, do rewolucji ekonomicznej zwanej „rewersalizmem” (chodzi o odwrócenie obiegu pieniądza – od sprzedawcy lub usługodawcy do klienta) to owady tymczasowo udające ludzkie istoty, nawiązuje do rozmaitych teorii spiskowych przypisujących pochodzenie pozaziemskie lub gadzie elitom dzierżącym władzę nad „zwykłymi obywatelami” (zob. *Conspiracy Theories*, dostęp 2021). Tyle że populiści tacy jak Trump (i rzekomo zdekonspirowane przez niego słynne *deep state*) czy Johnson usiłują sytuować się po stronie demosu, ludu gotowego rozprawić się z elitami.

3 Tu, obok wspomnianego miniseriale, pouczający okazuje się paradokument z 2019 roku pt. *Brexit: the Uncivil War* w reżyserii Toby’ego Haynesa z rewelacyjną główną rolą Benedicta Cumberbatcha jako Dominika Cummingsa.

W Zjednoczonym Królestwie pielęgnującym tradycyjny system klasowy powieść McEwana zyskuje szczególnie ironiczny wymiar, skoro sam premier Johnson i jego kompani to śmietanka towarzyska wyedukowana w elitarnych, prywatnych szkołach i najczęściej dziedzicząca pokaźne majątki po swoich przodkach. Applebaum wskazuje na fasadowość tego politycznego teatrum, gdy wspomina Johnsona z 2014 roku, czyli z czasów piastowania przez niego stanowiska burmistrza kosmopolitycznego Londynu. Wówczas, jak przypomina Applebaum, miał on wygłosić wykład na temat demokracji ateńskiej, w którym to wychwalał takie jej przymioty, jak „wolność, otwartość, tolerancja”. Jednocześnie, zauważa autorka, ostrzegał przed „nowymi Spartanami”, którzy, podobnie jak ich protoplaści, ze względu na swoje „nieprzejednanie” i wojowniczą mentalność nie będą mieli wiele do zaoferowania w globalizującym się świecie. W późniejszym czasie, przy okazji innego spotkania, na pytanie o wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej Johnson odpowiedział jednoznacznie: „Nikt poważny nie chce opuszczać UE. Biznes tego nie chce. The City [londyńskie centrum finansowe – M.Z.W., R.B., L.D.] tego nie chce. To się nie wydarzy” (Applebaum 2020: 70). Według Applebaum Johnson jest przedstawicielem tej części elity, która dość swobodnie i w istocie obłudnie traktuje możliwe konsekwencje swoich działań. Dla nich rewolucja jest zabawą w nacjonalizm (O’Toole 2020: 63), bezkarną igraszką na pokładzie statku głupców, z którego zawsze można się ewakuować (por. McEwan 2019: 29). Tak zresztą czynią członkowie rządu Jima Samsa, uciekając z posiedzenia gabinetu po powtarznej metamorfozie jako zwykle karaluchy. Nim to nastąpi, premier zaznacza, że powszechny chaos i tragedie na skalę narodową to już problem ludzi, a nie grupy owadów, którym zmiany wyszły wyłącznie na dobre.

3. Północnoirlandzka schizofrenia

Oczywiście, ze statku głupców nie wszyscy zdążą się ewakuować. Wiedzą o tym najlepiej pisarze z Irlandii Północnej, gdzie – w Belfaście – wybudowano i w 1912 roku zwodowano *Titanica*. Po referendum brexitowym w 2016 roku Irlandia Północna stała się kością niezgody między Wielką Brytanią a Unią Europejską broniącą interesów Republiki Irlandii. Problemów nie rozwiązał specjalny protokół dotyczący właśnie Irlandii Północnej (*The Northern Ireland Protocol* 2020), bez którego w ogóle nie doszłoby do porozumienia w sprawie wyjścia Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej. Potencjalne napięcie na granicy lądowej między Irlandią Północną i Republiką Irlandii pozostającą w Unii Europejskiej przeniosło się na granicę morską, gdzie w portach irlandzkich (głównie w Larne i Belfaście) dokonuje się odprawy celnej i kontroli

fitosanitarnej zgodnie z unijnymi wymogami. To rodzi konflikty i napięcia podsypane przez północnoirlandzkich unionistów, pragnących jak najściślej związków z Wielką Brytanią (Edgington, Morris 2021), nawet jeśli w 2016 roku wyraźna większość mieszkańców Irlandii Północnej głosujących w referendum brexitowym opowiedziała się za pozostaniem w Unii Europejskiej (McCann, Hainsworth 2016: 9).

Na tle brytyjskiej prozy odwołującej się – pośrednio lub bezpośrednio – do kryzysu spowodowanego brexitem literatura irlandzka zachowuje większą ciągłość formalną i tematyczną. Brexit, a właściwie samo referendum, wywołał w prozie północnoirlandzkiej silne skojarzenia z konfliktem trzydziestoletnim zwanym *the Troubles* (1969–1998), a będącym po prostu wojną domową (por. Jarniewicz 2000: 230) między nacjonalistami irlandzkimi i nacjonalistami brytyjskimi. Brexit to zdaniem Fintana O’Toola nic innego jak erupcja angielskiego (nie brytyjskiego!) nacjonalizmu (O’Tool 2020: 12–13), więc dwudziestowieczna historia Irlandii może być pożytecznym punktem odniesienia dla badaczy szukających analogii. Literatura północnoirlandzka po referendum w 2016 roku stanowi zaś mieszankę nostalgii oraz gorzkiej ironii oddającej nastroje społeczeństwa pozbawionego złudzeń i jakiegokolwiek wpływu na losy całego Królestwa. Taki zmierzch wiary w sprawczość i podmiotowość obywatelską widać chociażby w niezwykle zabawnej i pouczającej książeczce zbierającej wpisy z konta twitterowego irlandzkiej granicy. Autorką wpisów jest sama granica – żaden pisarz z imienia i nazwiska nie przyznał się do roli intersemiotycznego tłumacza.

A może irlandzka granica jednak potrafi przemawiać ludzkim głosem? Czytając *I am the Border, so I am*, bez trudu natrafimy na inteligentne, dobrze sformułowane sugestie najwyraźniej ignorowane przez brytyjskich Torysów:

Po blisko 100 latach bycia granicą, najważniejsze, czego się nauczyłam, to że granice są najbardziej tchórzliwą formą interakcji między ludźmi. Otwarcie się na obcych, otwarcie się na nowe, nieznanne i niespodziewane – to jest dopiero odwaga (@BorderIrish 2019: 249).

O fenomenie granicy i niepożądanych skutków, jakie niesie ze sobą jej ewentualne przywrócenie (co jest/może być końcowym efektem brexitu), pisze również Glenn Patterson, jeden z bardziej reprezentatywnych pisarzy północnoirlandzkich. W książce *Backstop Land* (Kraj backstopu) wspomina czas referendum, zwracając szczególną uwagę na to, iż większość miejscowej ludności była za pozostaniem w UE. Absolutnie nie może to dziwić, jeśli weźmiemy pod uwagę lata doświadczeń ze światem podzielonych społeczności, podzielonych dzielnic

czy nawet podzielonych ulic. Jak pisze Patterson, głosując przeciw opuszczaniu wspólnoty, ludzie kierowali się najwyraźniej podskórnym przeświadczeniem, iż nie jest to droga ku konstruktywnym rozwiązaniom. Paradoksalnie, według autora, znaczna część tych osób mogła/może zacząć się zastanawiać, czy ich „interesy i aspiracje nie będą lepiej zabezpieczone w Zjednoczonej Irlandii” (Patterson 2019: 50). W powyższym kontekście przywracanie granic, wznoszenie murów stało się nie tylko objawem błędnej (a często i błędnej) polityki, ale stanem umysłu, którego odzwierciedlenie niejednokrotnie odnajdujemy we współczesnym dyskursie literackim.

Jeszcze dziesięć lat temu granica nie cieszyła się specjalnym zainteresowaniem badaczy, za to w drugiej dekadzie XXI wieku, szczególnie po referendum brexitowym w 2016 roku, rynek wydawniczy wprost zalała fala opracowań na jej temat⁴. Z kolei w tekstach literackich była ona obecna od dawna – istnieją też polskojęzyczne opracowania odwołujące się do korpusu tekstów poruszających problem granicy (Drong 2019: 138–142, 2021: 1–16). W 1987 roku ukazała się *Bad Blood* (Zła krew), opowieść Colma Toibína o wędrówce autora wzdłuż granicy i spotkaniach z ludźmi pogranicza. Po referendum brexitowym podobne przedsięwzięcie opisał Garrett Carr w *The Rule of the Land* (Pod panowaniem ziemi), sięgając w głąb irlandzkiej historii i kultury. Już na początku XXI wieku granica stała się popularnym lejtmotywnym wielu kryminałów, w których – jak np. w twórczości Briana McGillowaya – trupy odnajdywano na terenie o trudnej do ustalenia jurysdykcji (*Borderlands – Na granicy* z 2007 roku). Z podobnego okresu pochodzi powieść dla młodzieży i dorosłych pióra Siobhan Dowd pt. *Bog Child* (Dziecko z bagien), nawiązująca do poezji Seamusa Heaney’a, a przede wszystkim do odkryć archeologicznych w Jutlandii. Tam również dobrze zakonserwowane w torfie zwłoki odnajdują się przypadkiem tuż przy granicy.

By uwypuklić istotne kwestie geopolityczne w Irlandii Północnej, warto jeszcze zwrócić uwagę na wydaną w 2018 roku powieść Davida Parka pt. *Traveling in a Strange Land* (Przemierzając obcy kraj), której akcja w dużej mierze rozgrywa się w Belfaście. Kwestia granicy i problemy wywołane brexitem są tu istotnym elementem powiązany z osobistą traumą głównego bohatera, który stracił syna. Tom podróżuje do Sunderland, gdzie utknął jego chory (drugi) syn, studiujący na angielskiej uczelni. By do niego dotrzeć, ojciec musi przedostać się w trudnych, zimowych warunkach przez dwie symboliczne granice – najpierw promem pokonuje granicę na Morzu Irlandzkim, formalnie nieistniejącą, ale już (jeszcze?) funkcjonującą w kontekście różnic prawnych i obyczajowych, które zakazują aborcji w Irlandii Północnej, a dopuszczają ją w Wielkiej Brytanii. Tom

4 Z ostatniej dekady warto wymienić przynajmniej trzy przykłady: Patterson 2013; Moore 2019; Ferriter 2019.

ma tego świadomość, płynąc promem w kierunku większej z Wysp Brytyjskich, która dla irlandzkich kobiet „noszących zgryzotę w swoim łonie” (Park 2018: 14) była do niedawna wybawieniem. Po raz drugi bohater wraca myślami do granic i podziałów i snuje wspomnienia, kiedy mija Wał Hadriana stanowiący kiedyś (wybudowano go w II wieku n.e.) fortyfikację oddzielającą Brytanię pod panowaniem rzymskim od Kaledonii zamieszkałej przez wojownicze plemię Piktów. Tomowi Wał Hadriana przywodzi na myśl tzw. ściany pokoju do dzisiaj oddzielające w Belfaście dwie zwaśnione wspólnoty – nacjonalistyczną (katolicką) i unionistyczną (protestancką):

W Belfaście wykorzystaliśmy, jak się da, nasz niedawny konflikt i prezentujemy go turystom w ocenzonej wersji w ramach wycieczek autobusem lub taksówką podwożącą ich pod murale i ścianę pokoju. Całe dekady po tym, jak Niemcy pozbyli się muru berlińskiego, my wciąż mamy własny i nigdy nie zrozumieć, dlaczego nazywamy go ścianą pokoju, skoro jego pierwotnym celem było zapobieganie swobodnym, wzajemnym atakom ze strony mieszkających tuż obok siebie społeczności (Park 2018: 80).

Warto dodać, że pierwsze, prowizoryczne ściany pokoju postawili w 1969 roku w Belfaście żołnierze brytyjscy usiłujący rozdzielić dwa wrogo nastawione do siebie północnoirlandzkie plemiona.

4. Europejski horyzont po brexicie

Zastanawiając się nad konsekwencjami brexitu, Upstone stawia pytanie dotyczące potencjalnych odpowiedzi pola literackiego na zaistniałe wyzwania społeczno-polityczne. Według badaczki należy oczekiwać, iż obrany kierunek będzie dwuwektorowy i będzie tworzył lub zamykał przestrzeń dla narracji „kształtujących idee różnorodności i tolerancji” (Upstone 2019: 56). Choć sam fakt wyjścia ze struktur Unii Europejskiej wskazuje na tendencje dośrodkowe i homogenizacyjne, to dyskursy: literacki i akademicki zarysowują szerszą perspektywę, w której trudno szukać pozytywnych ocen tego, co zapoczątkował rok 2016. W tym kontekście opinia Penelope Lively, wyrażona w liście *It Began on a Field in Normandy* (Wszystko zaczęło się na polu w Normandii)⁵,

5 Wspomniane wyżej listy pochodzą z tomu *A Love Letter to Europe. An Outpouring of Sadness and Hope from Writers, Thinkers and Artists*, który powstał po referendum i był odpowiedzią pisarzy i intelektualistów na dramatyczne zakwestionowanie części własnej europejskiej tożsamości.

a dotycząca tego, jak europejska różnorodność skłania Brytyjczyków do „myślenia inaczej” oraz jak bardzo wieloaspektowość wspólnoty ułatwiała ekspozowanie poszczególnych tożsamości narodowych (Lively 2019: 258), może być uznana za wspólny mianownik dla większości omawianych w tym numerze „Porównań” tekstów prymarnych, a przede wszystkim dla krytycznych analiz tu przedstawionych. Wielu spośród pisarzy i badaczy podpisałoby się zapewne pod listem *A New European Song* (Nowa europejska pieśń), który Mary Beard napisała kilka tygodni po referendum. Podkreślała w nim ścisłą współpracę między Zjednoczonym Królestwem a Europą kontynentalną, która to współpraca na przestrzeni dekad, dzięki „mieszance kultur, języków i różnych tradycji”, przynosiła tak liczne owoce i „poszerzała nasze horyzonty” (Beard 2019: 593, wyróż. – R.B., L.D., M.Z.W.).

Warto też pamiętać, że niemal wszechobecny w tym numerze „Porównań” brexit to zaledwie synekdocha kryzysu (czy raczej mnogości kryzysów) we współczesnej Europie. Swoistej dezintegracji europejskiej towarzyszy coś, co Bauman nazwał w *Retrotopii* „powrotem do plemion” (Bauman 2018: 87) – zjawisko nie tyle opozycyjne wobec agresywnego nacjonalizmu etnicznego, ile często symbiotycznie z nim skorelowane. Wprowadzając czytelników w problematykę wzajemnych zależności społeczno-politycznych i literackich na Wyspach Brytyjskich (wątek dominujący w całym numerze), pragniemy podkreślić znaczenie odmiennych od plemienności postaw i afektów. Ogólna konkluzja niniejszego przeglądu palących – i zapalnych – kwestii oraz źródeł kryzysu okołobrexito-wego, jak i zdecydowanej większości artykułów goszczących na łamach tego numeru „Porównań” jest prosta i jednoznaczna: jeśli przywoływane w tym kontekście utwory literackie można uznać za adekwatne świadectwo dominujących nastrojów i refleksji, to współczesną kulturę europejską cechuje godna podziwu odporność na insularny separatyzm czy śródlądowy integrizm. To nie populistyczni politycy, a właśnie kultura kształtuje złożoną, pluralistyczną (czy wręcz kosmopolityczną – Shaw 2017) tożsamość ponowoczesnej Europy, a także tożsamość ponadnarodowo definiujących swoją wspólnotę obywateli jednej z najstarszych utopii ufundowanych na tym, co zawdzięczamy – jako gatunek ludzki – umiejętności opowiadania historii wyzwalających empatię niezależną od ideowych podziałów i plemiennych antagonizmów.

| Bibliografia

- @BorderIrish (2019), *I am the Border, so I am*, HarperCollinsPublishers, London.
- Applebaum Anne (2020), *Twilight of Democracy. The Seductive Lure of Authoritarianism*, Doubleday, New York.
- Bauman Zygmunt (1989), *Modernity and the Holocaust*, Polity Press, Cambridge.
- Bauman Zygmunt (2018), *Retrotopia*, przeł. Karolina Lebek, PWN, Warszawa.
- Beard Mary (2019), *A New European Song*, w: *A Love Letter to Europe: An Outpouring of Sadness and Hope from Writers, Thinkers and Artists*, red. Mary Beard i in., Hodder & Stoughton, Kindle Edition.
- Blair Tony (2010), *A Journey*, Hutchinson, London.
- Buckledee Steve (2018), *Language of Brexit: How Britain Talked Its Way Out of the European Union*, London and New York, Bloomsbury Academic.
- Coe Jonathan (2018), *Middle England*, Penguin Books, London.
- Conspiracy Theories: The Reptilian Elite*, "Time", <https://tinyurl.com/3mr48htd> [dostęp: 30.05.2021].
- Drong Leszek (2019), *Tropy konfliktu. Retoryka pamięci kulturowej we współczesnej powieści północnoirlandzkiej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Drong Leszek (2021), *Ograniczanie Irlandii. Badania (po)nad granicami i literatura rozbiorowa*, „Śląskie Studia Polonistyczne”, t. 17, nr 1, s. 1–16, <https://doi.org/10.31261/SSP.2021.17.01>.
- Eaglestone Robert, red. (2018), *Brexit and Literature: Critical and Cultural Responses*, London and New York, Routledge.
- Edgington Tom, Morris Chris (2021), *Brexit: What is the Northern Ireland Protocol and why are there checks?*, "BBC News", 15.03, <https://www.bbc.com/news/explainers-53724381> [dostęp: 30.05.2021].
- Ferriter Diarmaid (2019), *The Border: The Legacy of a Century of Anglo-Irish Politics*, Profile Books, London.
- Fukuyama Francis (2019), *Identity. Contemporary Identity Politics and the Struggle for Recognition*, Profile Books, London.
- Hamid Mohsin (2018), *Drzwi na Zachód*, przeł. Witold Kurylak, Sonia Draga, Katowice.
- Hesk Jon (2019), *Boris Johnson and the seductive sophistry of slogans*, "Ancient and Modern Rhetoric", 01.10, <https://tinyurl.com/29su4fbf> [dostęp: 30.05.2021].
- Jarniewicz Jerzy (2000), *Hieroglify historii*, w: tenże, *Lista obecności. Szkice o dwudziestowiecznej prozie brytyjskiej i irlandzkiej*, Rebis, Poznań, s. 227–231.
- Lanchester John (2019), *The Wall*, Faber & Faber, London.

- Lively Penelope (2019), *It Began on a Field in Normandy*, w: *A Love Letter to Europe: An Outpouring of Sadness and Hope from Writers, Thinkers and Artists*, red. Mary Beard i in., Hodder & Stoughton, Kindle Edition.
- McCann Gerard, Hainsworth Paul (2016), *Brexit and Northern Ireland: the 2016 referendum on the United Kingdom's membership of the European Union*, "Irish Political Studies", 32: 2, s. 1–14, <https://doi.org/10.1080/07907184.2016.1243530>
- McEwan Ian (2019), *The Cockroach*, Jonathan Cape, London.
- Moore Cormac (2019), *Birth of the Border: The Impact of Partition in Ireland*, Merrion Press, Newbridge.
- O'Toole Fintan (2020), *Three Years in Hell: The Brexit Chronicles*, Head of Zeus, London.
- Park David (2018), *Travelling in a Strange Land*, Bloomsbury Publishing, London.
- Patterson Glenn (2019), *Backstop Land*, Head of Zeus, London.
- Patterson Henry (2013), *Ireland's Violent Frontier: The Border and Anglo-Irish Relations During the Troubles*, Palgrave Macmillan, London.
- Perrigo Billy (2019), "Get Brexit Done." *The 3 Words That Helped Boris Johnson Win Britain's 2019 Election*, "Time", 13.12, <https://tinyurl.com/ypajkxat> [dostęp: 30.05.2021].
- Schlögel Karl (2009), *W przestrzeni czas czytamy. O historii cywilizacji i geopolityce*, przeł. Izabela Drozdowska, Łukasz Musiał, Poznańska Biblioteka Niemiecka, Poznań.
- Schraer Rachel, Edgington Tom (2019), *Chlorinated chicken: How safe is it?*, "BBC Reality Check", 05.03, <https://www.bbc.com/news/uk-47440562> [dostęp: 30.05.2021].
- Shaw Kristian (2017), *Cosmopolitanism in Twenty-First Century Fiction*, Palgrave Macmillan, London.
- Shaw, Kristian (2021), *Brexitlit: British Literature and the European Project*, Bloomsbury Publishing, London.
- Skrendo Andrzej (2019), *Pisarz jako przewodnik duchowy w: Geoliteratura. Przewodnik, bedeker, poradnik*, red. Jerzy Madejski, Sławomir Iwasiow, Universitas, Kraków, s. 23–40.
- Sobolewska Maria, Ford Robert (2020), *Brexitland: Identity, Deversity and the Reshaping of British Politics*, Cambridge University Press, Cambridge.
- The Northern Ireland Protocol* (2020), <https://tinyurl.com/5ap6um7b> [dostęp: 30.05.2021].
- Upstone Sara (2018), *Do novels tell us how to vote?*, w: *Brexit and Literature: Critical and Cultural Responses*, red. Robert Eaglestone, Routledge, London and New York, s. 44–58.
- Years and Years*, twórca: Russell T. Davies, Red Production Company i HBO, 2019.

| **Abstrakt**

RYSZARD BARTNIK, LESZEK DRONG, MAŁGORZATA ZDUNIAK-WIKTOROWICZ
Krzywe lustra kryzysu? Konflikty i podziały społeczno-polityczne związane z brexitem we współczesnych powieściach z Wysp Brytyjskich

Celem niniejszego artykułu jest zarysowanie tła literackiego, a także filozoficznego i społeczno-politycznego związanego z gatunkiem, który w 2017 roku Jon Day określił jako „BrexLit”. Artykuł skupia się na kluczowych powieściach brytyjskich, irlandzkich, a także tych utworach anglojęzycznych spoza kręgu kulturowego Wysp Brytyjskich, które zawierają w swojej treści, a czasem również formie, przesłanie dotyczące decyzji podjętej w referendum z 2016 roku, tj. decyzji o opuszczeniu przez Zjednoczone Królestwo Unii Europejskiej. Świat powieściowy w szczególności przenikliwy i wrażliwy sposób zareagował na przemiany społeczno-polityczne w Wielkiej Brytanii oraz, przynajmniej częściowo, w Irlandii Północnej. Podstawowe pytanie, jakie stawiamy sobie tutaj, dotyczy roli dyskursu literackiego w konfrontacji z rzeczywistością społeczno-polityczną oraz różnymi ideologiami oddziałującymi na mieszkańców Zjednoczonego Królestwa. Czy powieści z ostatnich kilku lat pokazują alternatywne scenariusze polityczne? Czy, z nieuniknionym poślizgiem komentując rzeczywistość europejską, są jedynie przesuniętym w czasie i załamany przez światło ideologii odbiciem zmian społecznych – krzywymi lustrami kryzysu? Czy może istnieje w dyskursie powieściowym wciąż niedostatecznie wykorzystany potencjał do kształtowania i urzeczywistniania narracji fikcyjnych z myślą o lepszej przyszłości kultury i całej sfery publicznej na Wyspach? Odpowiedź, jaką tu proponujemy, skupia się na podtrzymaniu ścisłych związków między ewolucją brytyjskiego rozumienia świata społeczno-politycznego a kulturą europejską sensu largo. Także kulturą antycypowaną lub projektowaną na najbliższą przyszłość. Pisarze brytyjscy oraz irlandzcy, odnosząc się do brexitu, niemal bez wyjątku akcentują przesłanie o zachowaniu ponadpolitycznej i ponadnarodowej wspólnoty – nawet w obliczu niedawnych podziałów.

Słowa kluczowe: BrexLit; brexit; współczesna powieść anglojęzyczna; wspólnota; nacjonalizm

| **Abstract**

RYSZARD BARTNIK, LESZEK DRONG, MAŁGORZATA ZDUNIAK-WIKTOROWICZ
The Crooked Mirrors of the Crisis? Brexit-Related Socio-Political Conflicts and Divisions in Contemporary British and Irish Fiction

The aim of this article is to offer a literary, philosophical and socio-political background to the development of BrexLit, defined by Jon Day (in 2017) as an emerging genre of literature. Our article's focus is on British and Irish novels, as well as other anglophone fiction from outside the British Isles, which communicate a message to do with the 2016 referendum resulting in the departure of the United Kingdom from the European Union. Novelists have developed a particularly acute and sensitive response to the socio-political transformations in Great Britain and, to a large extent, in Northern Ireland. The key question we address here concerns the role of literary discourse confronting socio-political realities and various ideologies that have affected people living in the UK. Do the novels published over the last few years reflect alternative political scenarios? Or, by involving an inevitable temporal slippage in commenting on European realities, are they only a displaced and ideologically refracted reflection of the social changes, i.e., crooked mirrors of the crisis? Is there, in the contemporary novel, a still inadequately utilized potential to shape and implement fictional narratives with a view to a better future of the culture—and the whole public sphere—in the British Isles? Our answers consist in maintaining close ties between the evolution of the British assessment of socio-political realities and European culture at large, including the sort of culture that is only anticipated and projected onto the future. Both British and Irish writers who address Brexit as an issue nearly unanimously emphasize a message about upholding and affirming a supranational community above politics, even in the face of recent rifts and divisions.

Keywords: BrexLit; Brexit; contemporary British and Irish fiction; nationalism; community

| **Biogramy**

Ryszard Bartnik – dr hab., zatrudniony na stanowisku profesora uczelni na Wydziale Anglistyki Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza (Zakład Literatury Angielskiej i Lingwistyki Literackiej). Jego głównym obszarem zainteresowań badawczych jest współczesna literatura brytyjska/angielska/północnoirlandzka/południowoafrykańska. Główny nacisk w swoich badaniach kładzie na sposoby przedstawiania,

w ramach dyskursu literackiego, takich kwestii jak: trauma, pamięć, przemoc, pojednanie, społeczeństwa podzielone, ale także fundamentalizm, ideologia. Rezultatem powyższych prac badawczych jest wydana w 2017 roku książka poświęcona południowoafrykańskim i północnoirlandzkim narracjom literackim powstałym po okresach przełomu politycznego, odpowiednio w roku 1994 i 1998. W ostatnim czasie, to jest w latach 2020–2021, jego uwaga skupia się na zawirowaniach około-brexitywych i związanych z brexitem korelacjach pomiędzy dyskursem literackim a dyskursem społeczno-politycznym.

E-mail: rbartnik@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0002-3675-0650

Leszek Drong – prof. dr hab., anglista związany z Instytutem Literaturoznawstwa na Uniwersytecie Śląskim w Katowicach. Obecnie pełni także funkcję prodziekana ds. badań naukowych Wydziału Humanistycznego. Od 2019 roku jest prezesem Polskiego Towarzystwa Badań Irlandystycznych. Jego najnowsza monografia nosi tytuł: *Tropy konfliktu. Retoryka pamięci kulturowej we współczesnej powieści północnoirlandzkiej* (Katowice 2019). Publikował ostatnio w takich czasopismach jak „Critique: Studies in Contemporary fiction”, „Estudios Irlandeses”, „Studia Litteraria Universitatis Jagellonicae Cracoviensis” czy „Przegląd kulturoznawczy”. Jego zainteresowania badawcze oscylują wokół irlandystyki (szczególnie Irlandia Północna) oraz badań nad pamięcią kulturową w kontekście geopolityki europejskiej (badania nad granicami – *border studies*).

E-mail: leszek.drong@us.edu.pl

ORCID: 0000-0001-8395-013X

Małgorzata Zduniak-Wiktorowicz – dr hab., prof. UAM, pracuje na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej, gdzie prowadzi zajęcia dla cudzoziemców. Zajmuje się głównie polsko-niemieckimi dyskursami, polską literaturą w Niemczech, w tym niemiecko-polską prozą migracyjną, studiami postkolonialnymi i postzależnościowymi. Autorka monografii: *Filologia w kontakcie. Polonistyka, germanistyka, postkolonializm*, Poznań 2018.

E-mail: mzduniak@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0002-8025-3993

FRANK FERGUSON
Ulster University

Northern Soulsapes: Writing through Brexit in the Work of Gerald Dawe, Angela Graham and Dara McAnulty

In April 2021 rioting returned to the streets of Belfast and other areas of Northern Ireland. In a province well used to the physical and metatheatrical nature of communal violence, the burning of flashpoint security gates, known colloquially as a Peace Wall, with the inscription of Benjamin Franklin's "There never was a good war or a bad peace," seemed to sum up the failure of politics, even language in the north of Ireland at both a corporeal and metaphorical level (Walker). Analysts claimed that this rioting was due to the imposition of the Northern Ireland Protocol as part of the Brexit agreement which placed Northern Ireland within the EU trading area and imposed a sea border between it and the rest of the United Kingdom. This border was vehemently opposed by unionists and loyalists who interpreted it as derailment of the element of consent which the Good Friday Agreement/Belfast Agreement provided. This had followed weeks of speculation about economic hardship created by the Protocol and compounded unease surrounding the Coronavirus pandemic. The language of rapprochement, born out of the world generated by the Good Friday/Belfast Agreement, seemed to be lost as quickly as Franklin's words in the conflagration of brutal street politics. For many observers, the riots also represented a sickening lurch backwards into conflict, which for many who have grown up in the years after the peace was an unknown and frightening prospect.

What possible response could literature have at this point when language, yet again, appeared to have failed? The question surfaces again as to what role can literature have to see us through the present emergency as we move from what has been described as a time of liminality and suspension in Northern Irish life to a period of fear and intimidation (Heidemann 8–9). The anxiety that creative writing and eloquence may not be enough to stave off the old atavisms returned. Questions on the viability of literature as a response to trauma that perplexed generations of Irish writers, north and south seemed to reappear. Yet some might suggest that this is not the only outcome of the current situation. While the Good Friday/Belfast Agreement heralded in much needed change for the better, it would be incorrect to claim that it has achieved universal stability, consensus and reconciliation. Enduring the uncertainty of Northern Ireland is something that its writers have long adapted to. Indeed, writers have made it their business to confront and challenge the problematic nature of Northern Irish stasis and impasse as well as hatred and sectarianism. Rather than being incapable in dealing with these situations, it could be argued that writers offer a means to comprehend the current situation in new and perhaps even in restorative ways that challenge the sense of despair that the north of Ireland is returning to its unfortunate past. In a sense Brexit and Covid are merely two more manifestations of the ever-moving conveyor belt of unease. Subsequent crises in the leadership contest of the Democratic Unionist Party, and the furore building over the British Government's stance on amnesty for the perpetrators of violence during The Troubles, demonstrate no end in sight for variations on a too well known theme. However, the capacity for coping with this ingenious and capacious political hydra is one that literature has always been apparent. The recent work of Gerald Dawe, Dara McAnulty and Angela Graham suggests that writers can provide a means to reconfigure the past and present and offer new and compelling ways to approach the future. Gerald Dawe's recent trilogy of memoirs use the term "soulscape" to capture the sense of how living in Northern Ireland may offer more to the individual and the community than a succumbing to the endemic turn to atavism. The inner perspective, refuge and alterity offered by memory and art opens access to new possibilities and a release from the ancestral antagonisms which plague the North. So how might three very different "soulscape" deal with the spectre of Brexit, Covid-19 and renewed political tensions in Northern Ireland? The authors selected have published in the last year and represent a current flowering of Northern Irish publication. They may not engage directly to the present situation of Brexit or Covid-19 but their works are all deeply concerned with the present state of the north of Ireland. They reflect in very different ways upon the impact of the

“peace” accorded by the Good Friday/Belfast Agreement and the wider social, economic and political conditions faced by the world in 2021.

They are part of what is a much wider collection of writers who are publishing (Smyth 50–53). A further definition of their work would be to say that they are writing through rather than writing about the current difficulties. Their ability to see things differently disrupts the old discourses of communities constricted by history and sectarianism. Despite the tensions caused by Covid and Brexit, writing and writers have endured. Indeed, the current situation affects Northern Ireland at a particularly intriguing crossroads moment where possibilities for mobility exist. However, to speak from the vantage point of now, does the proliferation and success of writers in the north of Ireland stem from the relative security of peace and albeit fractious political settlement or does it come from an opposite foundation, where writers have sought to overcome the challenge of working within a problematic state? In a sense the state was always problematical and writers have evolved a means to employ writing as a means of countering the negativity and anomie associated with Northern Ireland. Indeed, one could look at the instances of Covid and Brexit and question how significant they actually are in comparison to the challenges faced by the state in the last hundred years.

In a contested state the cultural sphere can operate as a means to explore and examine instability in ways that are more agile and innovative than political, social or community initiatives. It provides insight and understanding which other sections of society cannot. This essay will argue that authors engage with various crises to offer other voices and ways of determining reality. The texts that will be examined are: Gerald Dawe’s *Looking Through You*, Angela Graham’s *A City Burning* and Dara McAnulty’s *Diary of a Young Naturalist*. As a collection of memoir, short story and nature diary they present a powerful and varied riposte to the supposition of a failure of literature and language to address current problems.

In Gerald Dawe’s case we have a means through remembering places as part of his *Northern Chronicles* series. In recent years this has resulted in a trilogy that explores Dawe’s biography linked with reminiscence about his native Belfast. The work, allied to his publications as a poet, has operated as a form of both an autobiographical prelude to his poetry and also an additional lyrical exposition of the poetry. Dawe’s strategy for discussing the Northern Ireland of his childhood and teenage years is often one that directs the reader back and yet also away from the sense of place. *Looking Through You* opens with a memory that challenges the primacy of Belfast’s City Hall as the ultimate urban and civic space within the Northern Irish mindset:

But first it was The Beatles. I recall sitting on the bus home from Orangefield, my new school across town, as a solitary and temporarily liberated cow went blattering down Donegal Square, along by the front of the City Hall. (Dawe 11)

The key locations of his memories are telescopic. They are neither sentimental nor nostalgic but focus on places with significant personal musical and literary associations. These powerful associations expand the horizons and possibilities open to both speaker and reader. Such recollections with hints of a comic urban pastoral mode provide alternative ways of remembering Belfast. The Belfast of the 1960s, all too often depicted as coasting along on complacent austerity towards the Troubles and civic discord becomes a very different place in Dawe's imagination. The bus journey from his North Belfast home to Orangefield Boys School in the east of the city becomes a focal point for the music of the Beatles. This almost synaesthesia-like ability to connect musicians and writers to specific places leads to a new way of seeing and hearing the places. In the same manner, reminiscence of his time at school becomes linked to recollection of the writing of Sylvia Plath and also to the person who introduced his class to her work, the Northern Irish playwright and music critic Stewart Parker. Likewise, the seaside resort of Bangor becomes heavily associated with the work of Robert Lowell. The concept of the memoir's title, a reflection on the Beatles' song "I Am Looking Through You" and also a pun on the northern colloquial phrase "to see through you," as in to ignore the person that you are viewing as if they are not there, as well as identifying hidden motives takes on an added meaning in looking through something to see something else. Dawe seeks to see through the places of his past, almost in a way parallel to the concept of the autostereogram, not necessarily to ignore but to diverge and seek the particular resonance that those places have for them and how writers and musicians, can prove transformative, not merely for the sake of the individual but offers a means to recalibrate the past and the experience of a city and a province.

What Dawe is particularly interested in charting is the impact that such relationships had upon his Protestant background. The engagement with Protestantism derives not from a desire to continue or add to the ongoing Northern Irish culture war, but to rebalance some of the unfounded allegations that Dawe feels have been made against those from a Protestant background:

Often critics and journalists talk about 'Northern Protestants' as if they were dour, narrow, bigoted, unimaginative, mean, spiteful and so on. I am sure many are: as many as there are in any community in any

place in the world. I get seriously fed up, though, with the way ordinary Protestants are represented as cultureless. It's when I think of William Bailey Chartres and the family he came from and the one that came from him, which includes my friends, and me, and their families whom I knew growing up in Belfast. (Dawe 35–36)

Such statements seek to move beyond the sticking point of claim and counter claim to provide a personal and family memory that challenges the reductionism of such views—“My belief is that poets are poets first and citizens second” (Dawe 36). His aims to desegregate culture move away from tired arguments. His Protestantism with its hunger for literature and poetry permits a quest for knowledge that is always moving away from the North Belfast of his childhood but primed to return through a sense of memory of place and memory of family, aware that “[w]riting poems, finding the language, the forms and the voice, is difficult enough” (Dawe 37). To see is to embrace the writing of elsewhere whether that be the American modernists or French Absurdism, which then finds purchase in the way of seeing the North. This is not a case of one new tradition obliterating the past, but comprehending that memory is a palimpsest of new and old residing together. The early influence of the Northern Irish Protestantism with its Sunday Schools and Bible stories remains imprinted in the text with new cultural and ideological perspectives—“The weight of that world fascinated me—post-war, Protestant—and the dominant view of the Cave Hill, always there, like the past itself, high above us” (Dawe 57). Such imperatives stand as offering a proverbial way of comprehension.

Dawe's individualism saw many opportunities to tread unworn paths that become at times *rites de passage* for Northern writers. Hence his schooling, through Orangefield Boys High School and the Belfast College of Business Studies to the New University of Ulster at Coleraine as opposed to the grammar school system and Queen's University Belfast, present alternative paths to learning and a career and serve as an important reminder that the doorways to literary apprenticeship were not predicated upon single routes. Second chances and other paths towards success are suggested. What some have termed the hollowing out of Britishness in the north might be reinterpreted in Dawe's case as a turn towards mobility and movement and the ability to transcend the alleged waning of Protestant Ulster. Place functions as a reminder of family life, but also provides a past of “landscapes and interiors, unknown histories in very many ways, that slowly asserted themselves the farther away I went from them” (Dawe 77). Inherent in Dawe's remembering of his past is an awareness of the culture being one open to mobility and forward motion rather than stasis or inertia.

In the intuition of the trajectory of a soul, Dawe also perceives the changing mores and political landscapes of Northern Ireland and the Republic. Ironically, this sense of movement provides a new sense of grounding: “with the modernising of the Irish Republic on most sexual and gender rights, leaving “official” Northern Ireland isolated and increasingly out of touch and out of date” (Dawe 83).

This attentiveness predicates itself on seeing the present for what it is, but also being capable of seeing beyond and through memory and the present circumstance. Like the speaker in his poem “The Moon Viewing Room,” a poem that juxtaposes a community watching the moon landing from a Belfast bar with visiting a Kyoto moon-viewing attic room, divergent places and moments cohere and interact, offering possibilities of new alignment, insights and congruence. Language steps up and forward.

An awareness of changing morals, mores and values is apparent in Angela Graham’s *A City Burning*. Published in 2020 during the pandemic, the title of Graham’s work and its sharply focused short stories spoke of a variety of cities in flame. Set in Ireland, Wales and Italy, Graham’s spiky, succinct prose comes from a burgeoning wave of new women’s writing in the North. Graham demonstrates much poise as an observer in her deftly weighted prose. Not that her stories do not make uncomfortable reading at times. Like the protagonist in “Witness,” her characters bear witness or become witness to unfolding revelations. If memory in Dawe’s work is a conduit away from as much as back into a Northern Irish past, Graham is unflinching in returning to incidents that are traumatic, claustrophobic and uncomfortable. Her stories do not let the reader forget a variety of moods and hurt that constituted many pasts in the north. But it would be unfair to claim that *A City Burning* focuses purely on the negative, whether in the epiphanic moments of realisation or in the stirrings of positivity of kindling romantic or platonic attachment, Graham offers the potential of new beginnings. The spareness of her prose works very well in the exposure of the elemental thoughts of her protagonists. “The Ulster Psyche” captures the Catholic/Protestant tension experienced between as purchaser of a photograph.

Graham’s adeptness at comprehending kaleidoscopic fluidity of place is matched by her utilization of the representation of water, particularly the sea, as a component of her writing. This is most apparent in “Coasteering.” In this story, the central character, finding herself at a stage where her children have grown up and no longer need her, sets out to learn how to navigate the sea and rocks with a local guide. There is a great sense of possibility for the main character in “Coasteering” and of life opening out in middle age. The instructor, a man in his fifties, instils a sense of capability, providing the character with the ability to negotiate rock and sea swell:

He was portly and easy-going. I felt a pleasant confidence in him, perhaps because he wasn't a typical coasteering pro. No sprightly young athlete, he was a dogged local man. The two of us had had three outings together. I enjoyed doing what he told me: swim, clamber, jump, crawl. It was a great way to let go of time. (Graham 108)

His language is both perfectly befitting for the north Coast setting, but also profoundly linked to the earth and water itself, an elemental force articulated through an indigenous minority language. Graham's usage of Ulster-Scots as an authentic element of the story is to be congratulated. The language is neither tokenistic nor forced upon the situation but functions as a very authentic detail of a story of reclamation of personal agency through wild swimming. It also takes on a deeper meaning of the significance of the unassuming voice of the place offering instruction and encouragement to the main character:

"Dinnae ower-think it!" Alec urged, and then repeated himself. I chose not to explain that what I was doing was savouring the moment: a woman in her element, teetering on a needle-point of rock thrust up among a jumble of black basalt that out-faced the heaving sea around us. Below me the cold-coloured water never broke into foam. It flexed and stretched and contracted. (Graham 107)

The story concludes with the instructor agreeing to take her out swimming one night to experience the spectacle of the Northern Lights and hints at a possible romance or at the very least a deepening association.

Graham may present us with rural cityscapes experiencing trauma, but counterpoint is providing with locations in nature in which characters realise the possibility of future lives and relationships. In Dara McAnulty's *Diary of a Young Naturalist*, one perceives a turning to nature in raw, lyrical terms. The echoing of Heaney's "Death of a Naturalist" is not coincidental in this work, and Heaney is mentioned on a couple of occasions in the diary entries. McAnulty shares Heaney's poetic gift in expression and has an incredible ability to capture the wonder of the everyday world. His honesty and determination to channel his soulscape helps the reader comprehend the pervasive impressiveness of ecosystems. He energises our appreciation for those aspects of nature that we take for granted such as dandelions and sparrows. To suggest that this is a book that eulogises the nature of Northern Ireland in a saccharine and unproblematic manner is to miss much of the thrust of the book. Unlike Heaney's subject in "Death of A Naturalist," where the natural processes of living and decay evince disgust and a turning away from the "flax dam," McAnulty is adamant in the

need to embrace and safeguard the natural world. The book might have been called “diary of an activist,” as we learn of his growing confidence to stand up for protecting the environment and finding a means to channel his rage, a combination of dealing with autism, the aftermath of bullying and a general coming to terms with living as an autistic adolescent:

Not only is our family bound together by blood, we are all autistic, all except Dad – he’s the odd one out, and he’s also the one we rely on to deconstruct the mysteries of not just the natural world but the human one too. Together, we make for an eccentric and chaotic bunch. We’re pretty formidable, apparently. We’re as close as otters, and huddled together, we make our way in the world. (McAnulty 9)

The appreciation of nature is hard won by McAnulty as so much of the basic operations of daily life, such as fitting in at school, communicating with others and even gaining a good night’s sleep, prove challenging. Overbearing colours and tones even cause difficulties the muted tones and sounds of natural environments, such as Rathlin Island, off the north coast of County Antrim, offer an incredible escape and release from this distress. If McAnulty has a particular form of vision in his writing, it is a celebration of the microscopic and a way that focusing in on one thing such as “a flower, a bird, a sound, an insect” (McAnulty 34) can bring release and calm. This he finds can present a means to “keep myself together” and it is this search for stability and poise that also makes him such a gifted teacher and expounder on the natural world. His passionate engagement with the natural world manifests itself as a personal poetic coming to terms with the wonder of comprehension of the natural. The simple act of photographing a dandelion becomes both a prose poem extolling their ability to “make me feel like sunshine itself” (McAnulty 36) and to extol their role in providing sustenance for pollinating insects in spring. The singular plant that he homes in on is celebrated for being “the odd one out” and it is his awareness of being a similar odd one out in his society that lends much resonance to the book (McAnulty 37).

Like Dawe and Graham, it is the awareness of the potential of language to speak back and articulate who he is despite the problematic past of bullying and ill-treatment in the school system. This awakening to finding a language and outlet is a major theme of the book as he moves from a position of writing about plant and animal life that inspire him to express his anger at how badly the natural world has been mishandled by the generations in power. Again, his writing takes on an Heaneyesque eloquence that does not mourn so much

the loss of innocence of the speaker compelled towards the adult world as the genocide of a species imperilled by shifts towards and intensive farming practice that takes no cognisance of the life cycle of the corncrake:

The crops were once cut late, allowing the corncrake pair to breed and raise young. This way of farming has been replaced with more intensive silage-making through spring and summer. This different seasonal rhythm conflicts with the birds—and the unthinkable happens, a life is cut short by the blades. Imagine it. Every egg cracked. (McAnulty 49)

Given the confessional nature of a diary, the prose can be harrowing reading at times as we are given access to the grief and rage that is felt about the climate catastrophe and the more personal turbulence of finding his way in the world. This search is underpinned by another unselfconscious awareness of the Irish linguistic cultural landscape. The diary incorporates a glossary at the end of the book, which works partly as a means to explain place names for those outside Northern Ireland, and partly to offer insights into the meanings within meanings. It is not an owl that he remembers his grandfather telling him about, but more importantly a *scréachóg* (McAnulty 77). It is a bird that “Granda” heard as a young man, but is now a rare occurrence in McAnulty’s time.

There is much loss to discover in the book. This moves from a personal sense of dislocation as the family moves eastwards from Country Fermanagh to Country Down and such personal costs are increasingly placed within a global sense of desolation at the spectre of the Anthropocene which is perhaps the greatest terror that haunts McAnulty’s imagination. He grapples with the question of the adequacy of writing to deal with the Anthropocene, which he sees as the most pressing issue in Irish, as well as global politics, potent enough to make Brexit, the Coronavirus and the Northern Irish situation pale wraiths in comparison. His sense that this may not be enough is tempered by a determination to rise up as an activist to at least make the effort to defeat the depredations caused by humans (McAnulty 120).

Immense anger is directed towards politicians whom he feels are keen to be seen meeting him, but are less able to provide real solutions to the crisis. Alongside this is an awareness of networks of similarly minded naturalists, scientists and writers with whom he connects in protests, projects and online. The discovery of Greta Thunberg provides a powerful hope that there may be alternative ways to challenge the intransigence of the adult population and a way in which individuals such as himself, without a powerbase and constrained by a number of personal circumstances, can make a difference (McAnulty 147–148).

It is a profound revelation for him, and also a way in which his anger can be channelled without becoming destructive or self-defeating (McAnulty 177). The facts he offers are chilling. The inheritance he faces is of a world that has lost 60% of its wild species since 1970 (McAnulty 198–199). Alongside this is McAnulty’s awareness of the mental health problems that his generation suffer from:

Is it any wonder that almost a quarter of young people are experiencing mental health difficulties? Our world is increasingly divided between attainment, materialism and self-analysis. We’re at a tipping point in the relationship we have with ourselves, with each other, and our world. A world which is so intricately connected, so interdependent, so intrinsically linked. So delicate. The power struggle between huge organisations, economics, development and the species we share our planet with is growing so out of control that it’s easy to become overwhelmed, depressed and disconnected. (McAnulty 198–199)

Yet for all the despair that such realisations could engender, *Diary of a Young Naturalist* ends on an optimistic note. Aware that he has become a custodian, he pledges to go out into the world and “weave his way” with all the difficulties that such an undertaking will have for him (McAnulty 209).

For Dawe, Graham and McAnulty to look through Northern Ireland in the lead up to and aftermath of Brexit is to affirm the power of writing to proffer hope. In Dawe’s case, his Belfast memoir provides a radical way to view places, people, and history. By associating the music and literature of other places with Belfast, he offers a revitalising method of comprehending his version of Belfast as well as offering an innovative analysis of the writers and musicians which shaped his development as a writer.

He gifts us the opportunity to remember alternatively and to chip away at the graven histories for other readings. For Graham, there is a determination to return to difficult moments that many might want to forget. Her work at times is painfully commemorative, standing as a truth commission for a state that still avoids such a mechanism of redress. In her moments of decision-making, there is also redemption and epiphanic launching points for better worlds. In her soulcape, there is the provision of making new choices for her characters and perhaps even her readers. Ultimately, McAnulty posits that the problems of Brexit, coronavirus, even the long history of Northern Irish instability, profound and serious as they might be, pale into the very real imminent disaster faced by the Earth. Rather than language vanishing under these combined threats, these writers suggest that more than ever language is the last hope that humans have to reach each other in the void.

| Works Cited

- Dawe, Gerald. *Looking Through You*. Newbridge: Irish Academic Press, 2020.
- Graham, Angela. *A City Burning*. Bridgend: Seren Books, 2020.
- McAnulty Dara. *Diary of a Young Naturalist*. London: Ebury, 2020.
- Walker, Gail. "Opportunity Now for Leadership to Emerge in Unionism to Embrace the Future... but Does Anyone Have the Vision?," *Belfast Telegraph*, 10 April 2021, <https://tinyurl.com/nyzx6wp>.
- Heidemann, Birte. *Post-Agreement Northern Irish Literature Lost in a Liminal Space?*. Cham: Palgrave, 2016.
- Smyth, Damian. "Fortnight and Fifty Years of Contested Writing in the North," *Fortnight* 479 (September 2020): 50–53.

| Abstract

FRANK FERGUSON

Northern Soulscapes: Writing through Brexit in the work of Gerald Dawe, Angela Graham and Dara McAnulty

At a time of when the global crises of pandemic and climate change could be said to offer sufficient challenges to life in the British and Irish Isles, the implementation of Brexit provides a further gargantuan difficulty. Borders, bureaucracies and belief systems dissolve like the certainty that subjects once felt to their connection to states or Unions. Or new borders and systems appear, bringing with them unwieldy new protocols and practices. Shelves empty, goods sit locked in containers; caught up in the holding pattern of another new normal of online retail inertia. Dislocation, fear and anger rise. The epicentre of the Brexit shambles can be said to be located in the ever betwixt and between location of Northern Ireland. Here with its newly imposed sea border with Great Britain and its maintenance of European Union relations with the Republic of Ireland we see a fractured and fractious society struggling as ever to come to terms with how to balance the aspiration of opposing ideologies and national ambitions with an additional level of chaos.

In a time of catastrophe what can literature do? This question, often posed during "The Troubles" has very much come back to be painfully reiterated to writers, readers and critics at a time of multiple lockdowns. However, if an examination is made of publishing in Ireland in the last couple of years, we see a buoyant press offering a number of intriguing responses to the significance and efficacy of literature to respond to the current human predicament. In this article I will examine the work of three contemporary writers, Gerald Dawe, Angela Graham, and Dara

McAnulty. I will argue that their use of genre (memoir, short story, nature diary) provides a fresh and robust response to the chaotic present of Northern Irish political life. In their separate ways they contest the fixed, static and impermeable political echo chamber of Northern Ireland. Dawe, I contend, seeks a means through his autobiographical work to retrace time and space in the history of the province and articulate alternative ways of interpreting the past. He is able to draw sustenance and restoration from often overlooked times of possibility in his own and the wider story of Belfast. In Graham's case, I would suggest that her bold and assertive first collection of short stories provides an acerbic and raw inspection of the past but one that also provides glimpses of reconciliation and genuine hope in the face of trauma. I conclude by exploring the work of McAnulty. Ostensibly a diary that traces his engagements with nature, his book is a tour de force that reimagines Ireland as a location gripped in the ravages of the Anthropocene startlingly brought to life by a young man faced with the challenges of autism. Part memoir, part praise poem to nature, it is a remarkable coming of age non-fiction work, which along with Dawe's and Graham's writing suggests that Northern Irish literature offers a broad and brilliant retort to the current local and global calamities that we face.

Keywords: memory; Belfast; Anthropocene; The Troubles; Ulster-Scots; Brexit

| Abstrakt

FRANK FERGUSON

Północny pejzaż ducha. Brexit w pisarstwie Geralda Dawe'a, Angeli Graham i Dary'ego McAnulty'ego

W czasie, kiedy globalny kryzys w postaci pandemii i zmian klimatycznych już od pewnego czasu dostarcza wielu poważnych wyzwań na Wyspach Brytyjskich i Irlandzkich, wprowadzenie w życie brexitu napotyka na gigantyczne trudności. Dotychczasowe granice, biurokracja i różnice w wyznaniach rozpluwają się we mgle, podobnie jak pewność, którą poddani Korony odczuwali co do związku z państwem brytyjskim oraz Unią. Pojawiają się za to nowe granice i systemy, przynosząc ze sobą nowe, nieefektywne protokoły i praktyki. Widać puste półki, a dobra konsumpcyjne zalegają w kontenerach i magazynach, uwięzione tam przez inercję „nowej normalności” w ramach handlu online. Narasta poczucie niepewności, strachu i złości. Wygląda na to, że epicentrum brexitowego chaosu zostało zlokalizowane w przestrzeni wiecznego pomiędzy – u granic Irlandii Północnej. Tutaj właśnie wprowadzono na morzu nową granicę z Wielką Brytanią, która zmienia też sposób,

w jaki Irlandia Północna definiuje swoje stosunki z Unią Europejską i Republiką Irlandii, a jej podzielone i skonfliktowane społeczeństwo zмага się z potrzebą zrównoważenia aspiracji ścierających się ze sobą ideologii i ambicji narodowościowych z brexitem jako dodatkowym czynnikiem prowadzącym do chaosu.

Co może zrobić literatura wobec katastrofy? To pytanie, pojawiające się często w czasie wojny domowej zwanej Konfliktem trzydziestoletnim (ang. *The Troubles*), powróciło jak bolesny refren w twórczości pisarzy i w opiniach czytelników oraz krytyków podczas kolejnych lockdownów. Przyglądając się jednak rynkowi wydawniczemu w Irlandii, dostrzeżemy wielość inicjatyw i ciekawych odpowiedzi na pytanie o znaczenie i skuteczność literatury wobec aktualnych dramatów. Artykuł przedstawia twórczość trojga pisarzy: Geralda Dawe'a, Angeli Graham i Dary'ego McAnulty'ego. Dowodzi, że wybrany przez nich gatunek (wspomnienia, opowiadanie, pamiętnik przyrodniczy) stanowi świeżą i dynamiczną reakcję na chaos politycznej codzienności w Irlandii Północnej. Na różne sposoby pisarze ci kontestują sztywny, statyczny, nieprzenikniony porządek polityczny Irlandii Północnej. Dawe, jak wynika z artykułu, szuka rozwiązań w swojej autobiografii, by odtworzyć czas i miejsca związane z historią prowincji i dać wyraz alternatywnym metodom interpretacji przeszłości. Czerpie energię twórczą z pomijanych i niedocenianych potencjałów swojej własnej przeszłości oraz historii Belfastu. W przypadku Graham pierwszy, śmiały zbiór opowiadań oferuje cierpki i surowy wgląd w przeszłość, jednocześnie uwzględniając akcenty pojednawcze i autentyczną nadzieję w obliczu traumy. Ostatni fragment artykułu poświęcony jest twórczości McAnulty'ego. Na pierwszy rzut oka to pamiętnik skupiający się na jego kontaktach z przyrodą, a przede wszystkim książka stanowiąca prawdziwy *tour de force*, w którym Irlandia jawi się jako kraina znajdująca się w destrukcyjnych kleszczach antropocenu, przedstawiona w zaskakujący sposób przez młodego człowieka zmagającego się z wyzwaniem autyzmu. Jako połączenie pamiętnika i poematu chwającego przyrodę, praca McAnulty'ego stanowi zapis dorastania, który obok dzieł Dawe'a i Graham dowodzi, że literatura północnoirlandzka ma w zanadru wszechstronną i wnikliwą ripostę na współczesne wyzwania i nieszczęścia – zarówno lokalne, jak i globalne.

Słowa kluczowe: pamięć; Belfast; antropocen; konflikt w Irlandii Północnej; język Ulster-Scots; brexit

| About the Author

Frank Ferguson is the Research Director for English Language and Literature at Ulster University. He has over twenty years' experience as a researcher and teacher in

literary studies. He has written and edited a number of significant texts on Northern Irish and Irish literature. He leads a number of ongoing academic and community projects on Irish and Ulster-Scots writing.

E-mail: f.ferguson@ulster.ac.uk

ORCID: 0000-0003-4150-9295

RYSZARD BARTNIK

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

From Unparalleled “Greatness” to Predictable Insularity. A Composite Sketch of “Warped Britishness” as Drawn in Selected Works of Contemporary English Fiction

Five years after the Brexit vote, the public domain is still filled with doubts, even anxieties, concerning the projections of a post-Brexit world. Given Benedict Anderson's thoughts on communities in transition, it is of no surprise that different social/cultural/political dilemmas have led to attempts at (de)constructing the “core” of national identity. “What is the state of the United Kingdom?” asks Daniel Wincott (15), implying that, with regard to the wide context of Brexit, it can be construed either in terms of a looming crisis or a major watershed. Faced with this quandary, a number of academics and writers in the British Isles have tried to touch for truths, half-truths, manipulations, and sometimes deliberate lies: all of which have been circulated with the intent of making people recognize the state's (non-)sovereignty as well as its suppressed cultural distinctiveness (Nedergaard and Henriksen 134). The latter issue also becomes a crucial point of reference in Francis Fukuyama's analysis of the reasons for unleashing a nationwide “enthusiasm” to leave the European Union. Seen from his perspective, the Brexit campaign did not look much different from other political agendas that prefer erecting “walls” instead of building bridges. According to him, it was the question of a unique “identity” that came to the fore in the first place for “many Leave voters.” And their skepticism, to put it euphemistically, towards a cross-continental camaraderie (which they perceived as a step backwards down the evolutionary ladder) stemmed directly from “a long-standing belief

in English exceptionalism” (Fukuyama 152). While the factors leading to Brexit were myriad, it was the need for the aforementioned distinctiveness, attached to the concept of Britishness/Englishness,¹ that revealed its discordant potential and set the country “ablaze.”

Regarding the above, the country’s strategic choice to terminate a tight alliance with mainland Europe has, in fact, enhanced the appeal of binary divisions. The decision to leave boiled down, *inter alia*, to a straightforward conviction that the core identity had been diluted by “others,” and the 2016 referendum provided a great opportunity to regain a hold over Britain’s cultural, social and political heritage.² Therefore, it would be both vital and interesting to juxtapose people’s trust in the glorious past and British/English exceptionality with more sobering literary projections of a new post-Brexit world. In order to discuss the consequences of this self-inflicted condition, I will here elaborate on selected literary texts. Although the chosen works of fiction will be invoked and analyzed in greater detail later on, yet for the clarity of the argument, it seems crucial to enumerate them the way they have been laid out in this paper. The examination begins from *England, England* by Julian Barnes, then with a substantial shift in timeline, the other four novels are studied, namely *The Lie of the Land* by Amanda Craig, *Autumn* by Ali Smith, *The Cockroach* by Ian McEwan, and finally *Alice in Brexitland* by Lucien Young. Barnes’ narrative was written much earlier than 2016, yet it has been chosen for its adequate portrayal of a model projection of Englishness. The other four novels, already issued in the wake of the plebiscite, feature authors who draw conclusions running parallel

- 1 Of utmost importance is the question whether to use those two terms interchangeably in the following discussion on the process of post-Brexit identity formation. According to Christopher Browning (224), the divorce from the EU forwarded the need to “establish a sense of ... continuity by cultivating narratives of self-identity that locate” subjects in separation from their political ex-spouses. Yet, as underlined by Jack Black, the 2016 referendum can be analyzed in the context of English nationalism (192). Ultimately, “the blame” cannot be put on the entire United Kingdom. Similarly, Stefan Berger points out that, with reference to the aforementioned narratives of national formation, one should bear in mind that “the practice of British[ness] ... remains Anglocentric” (670). Therefore, paraphrasing Richard Bradford, the paper examines some general tendencies in (re)constructing collective identity, with the emphasis put on selected works of fiction wherein it is “Englishness” rather than Britishness that operates “as the organizing principle” (92).
- 2 According to Francis Fukuyama, right-wing politicians in particular had been fanning the flames of resentment (if not hostility) towards immigrants, who were held responsible for “eroding long-established cultural identities” (7).

to Anderson’s assumptions that in times of crisis a general predilection for self-deluding (re)constructions of collective identity can be observed, which are variously expressed in a merely referential, subversive or satirical manner.

As indicated earlier, at least some of the literati have understood that on novelists lies the onus to debunk the fallacy of the Manichean contest between a genuine/distinct Englishness and an “inessential” Europeanness. Lyndsay Stonebridge, in her article “The Banality of Brexit,” paraphrased Hannah Arendt to underline that writers ought not to remain dormant and needed to respond to the “tectonic shift” taking place in the Isles. Literature was to “offer the antidote to banality” (11), albeit not to that of evil but that of Brexit. The “leave” decision, in this regard, has been attributed to celebrated ignorance, which eventually “unleashed hatred and intolerance” (8–9). Under such circumstances, writers could not avert their eyes from morals.³ In other words, as indicated by Kristian Shaw, the literary field is by all means called to take a stance, particularly when the vote has reopened the door to divisive tendencies. By dismissing “the European project, [which] tries to reconcile national tensions” (22), the Brexiteers have let the djinn out of its bottle.⁴ As Shaw underlines, “literature has always been a significant influence on the perception of [collective identity]” (18), but now, in post-Brexit contexts, it seems more pressing than ever before to make writers explore any (de)formative rifts within the social fabric.

The imaginary that enables us to prompt “more nuanced readings of the Brexit vote,” needs to be accompanied by other “texts ... of [social, political and cultural] resonance ... that shape a discourse surrounding issues of [English identity]” (Upstone 46–47). In relation to this, Bryan Cheyette expresses his skepticism towards the functionality of national homogeneity, and he shows how Brexit enhanced “the illusion ... that there are no other futures than the *nation-state* for the United Kingdom or Great Britain” [emphasis added] (69). That (in)advertently heralds a turn towards the past, when the English (allegedly) shared a “sense of exceptionalism” that made them “proud of standing alone and apart” (Docherty 182, 187). Following pre-Brexit/post-Brexit discourses,

- 3 Paraphrasing Oscar Wilde, the morality of prose writing consists in delving into debates on matters of social/cultural/political resonance. It should be noted, however, that the above wording does not go so far as to suggest that writers should position themselves as guardians of religiously-construed morality.
- 4 Shaw finds a perfect illustration of this problem in Ali Smith’s book *Autumn*, wherein the following passage speaks volumes about the potential ramifications of Brexit (Shaw 22): “Rule Britannia ... First we’ll get the Poles. And then we’ll get the Muslims. Then we’ll get the gyppos, then the gays” (Smith 197).

then, one observes a tendency to spin the mirage of a regained, self-sufficient state again able to rely on its unprecedented cultural, economic and political heritage. In a similar vein, Afua Hirsch writes how the public debate has become dominated by narrative attempts to rebuild and consolidate the idea of national uniqueness. According to her, what feeds a pro-Brexit state of mind is “nostalgia [that] afflicts not only the white working class, but unites ... politicians and the middle classes.” What it designates comes down to “a sentiment [which reveals] its potent force, appeal[ing] to an imperial past and an immigration-free future, [thus] a fantasy that never did, and never will, exist”⁵ (271). No matter how delusional it may be, the advocates of separation stress that a reaffirmation of the national identity in its traditional form is possible on the condition that the “quintessential” traits of Englishness are retrieved.

From reading the above arguments, I contend that it becomes of crucial importance to ponder the question of certain “initial positions”⁶ that laid the foundations for the “unquestionable” format of Englishness. Stefan Berger diagnoses the presence of what he deems “heritage mania” and observes it having gained momentum particularly in the 1990s. The main idea behind such debates was “an attempt to rebuild an English tradition without ruptures and discontinuities” (655). Nonetheless, Berger’s study provides a clear indication that such paradigmatic schemes of national (dis)integration were subject to critical reflection. This should not surprise, given Stuart Hall’s general view on identity building. As Hall claimed, any identity formation is always a process during which constant reevaluations of cultural notions take place. This, in turn, must lead to a general mistrust towards any hermetic notions impeding individual or collective identity formation. A different/opposing scenario entails no room for “the significant *breaks*,” as “[no] old lines of thought are disrupted, [no] older constellations displaced, and [no] elements, old and new, regrouped around a different set of premises and themes” (664). With this stipulation in mind, one realizes that the aforementioned attempts to restore an uninterrupted essence of Englishness have not been utterly disavowed. Nothing testifies so convincingly to the resonance of such sentiments than the impact they had on the public by

5 Daphne Kapsali, in her book *Divided Kingdom. How Brexit Made Me an Immigrant*, points out that the discursive space in which Britishness/Englishness is being reimagined relates to “a time before, that can never be recreated,” as it only tries to resurrect “the ghost of Great Britain” (20).

6 Although it is set against a different national context, Serhii Bilenkyi’s analysis, in which he underlines the importance of idioms of nation-ness that signify the above-mentioned initial positions, is worth mentioning (103–4).

the end of the first and the beginning of the second decade of the twenty-first century. It suffices to note with what intensity people began to reiterate slogans concerning regaining control over their lives, institutions and, most importantly, their identity as well as a sense of (un)belonging.⁷

Jack Black reads the dynamic of hyper-identification with the national paradigm in terms of emotional experiences that have congealed into a general “mood,”⁸ which strongly resonates among local communities. Mindful of the tone of various discussions, it becomes clear that the scope of what is to define Englishness has been narrowed down to those identity markers which are firmly entrenched in the ‘glorious’ past. Paraphrasing Jon Stratton, any “other” identities, dependent upon cultural, social or political “liquidity” (after Bauman), could be pushed aside by the general validation of “a mythic ... homogenous past” (232). In other words, one looks all the way back to those times when an “untransformed” society enabled people to cherish English identity in its purest form. Christopher Browning corroborates the persistence of these ideas. In his studies over certain reactionary tendencies within the (post-)Brexit realm, he asserts that such a nostalgic trend relates to the past being “idealized,” but also “entails a critique of the present and a future vision, dangl[ing] a fantasy of the recovery of that which was lost” (231). Evidently, in order to proclaim a new/reformed cultural and socio-political reality of the United Kingdom, it becomes necessary to restore the validity of “patriotic rhetoric.” How wrong were those who hoped that it had receded into history due to such vectors of policy-making having seemed discordant with the dynamics of multicultural/pan-European identity formation.

What are, then, some of those idioms of Englishness that echo some former distinctions of the national identity? As indicated by Susan Condor and Steve Fenton, Britain’s collective imagination has recently again been subjugated

7 Tristan de Bourbon-Parme, a foreign correspondent in Great Britain working for *La Libre Belgique* and *La Tribune de Genève*, reported on post-Brexit sentiments in the following way: “[d]uring the referendum campaign, discourse pivoted on control, lost and (re)gained. ‘Control’ had the power to extract the country from the jurisdiction of the European Court of Justice. ‘Control’ could put an end to the competition posed by European migrants for access to employment, ... schools, and the wage stagnation generated by the arrival in lower skilled jobs. ... ‘control’ would expose the social injustices of economic growth benefiting only Metropolitan centers, while peripheral cities, villages and neighborhoods suffered from impoverishment” (31).

8 Black elaborates on the overshadowing spirit of English nationalism, minding Arthur Aughey’s distinction between “a mood” and “a movement” which eventually contributed to leaving the Union (192).

to a myth-making belief that in the good old days “people possessed a stable, clear, unambiguously positive sense of English identity” (390). Its constituent elements, which pertain to the notion of “national essentiality,” appear to have an off-the-cuff character. The past, as the key factor, is inscribed into a set of grand (mostly political) narratives marked by “the legacies of empire” (Heidemann 2). In this regard, a broader spectrum of high-minded ideas—such as political/military strength, economic and cultural expansion, and the imperial spreading of Western values across the globe—have come to the fore. That historical perspective, however, is too sanguine, as it deflects from shedding a grimmer light on the notion of Englishness. This is particularly the case when we read of an articulation of British policies as being drawn upon “the centrality of identity conflicts,” with a focus on “assertive and ethnically exclusive nationalism” characterized by “hostility to migrants and minorities”⁹ (Sobolewska, Ford 331). What is at issue, then, is the angle from which the English want to see themselves. According to patriotic rhetoric, only by (re)directing attention to the “imaginary elements” rooted in the bygone can a direct route to “fulfillment” be found (Browning 230). As Richard Bradford rightly notices, a certain realm of narrative possibilities has thereby been created under the auspices of which “the emotional mythology of being English” (93) has been acted out in the Leavers’ campaign.¹⁰

Amidst the aforementioned idioms of collective identification, there are ideas and concepts mainly revolving around “fantasies of past power and glory, and splendid isolation” (Mishra 274). It is crucial to notice that the project of combining the new with the old derives from the narrowing dynamics of national(ist) discourse. Sadly, a similar cultural and political phenomenon, which seems to have a wide-ranging character, has recently been spreading across half of the modern world. Its ramifications are visible in the present-day United Kingdom. According to Mishra, the recent formula of nationalism/national identification is not much different from what it denoted a century ago. Both then and now, its advocates knew (know) what they need(ed), namely “the

9 Worth noting, especially in the context of other essays in this volume, is that such tendencies of political populism are observable not only in Great Britain, but also across Europe and the United States (Sobolewska, Ford 331).

10 The above term “Leavers” has been used on purpose to underline that the general mindset of separateness cannot be only attributable to the political elites, but also to the country’s ordinary men and women, who share “[t]he nostalgic idea that the Commonwealth would rise out of the ashes of Britain’s trading relationship with Europe and carry the nation back to this greatness.” As underlined by Hirsch, that narrative “was powerfully compelling, and not just in the rhetoric of politicians, but among voters too” (270).

means to establish and reinforce collective identity, to designate what “we” are like and how we differ from “them” (168).¹¹ Unlike “them,” “we” have our glorious past, and it is evident that “we” need to “become the Britain we once were”¹² (Boyle 28). This is redolent of the aforementioned desire for a return to the “places” that have been (re)constructed for (re)consolidation purposes. Interestingly, such a national framework is not only constituted on the glorious past, but also it is underpinned by the idea of Englishness as viewed through the lens of a romanticized landscape/way of life. An adequate illustration is provided by Stratton, who, by reference to *Midsomer Murders*, perceives the series’ popularity as derived from the portrayal of an English countryside community whose characteristic trait is “racial and cultural homoge[neity]” (233). Such a world, which has its own integrity, demands different forms of celebration as well as a safeguard against the external threat associated with “immigration,” which (for many) has become synonymous with “invasion” (235).¹³

Given what has been already outlined, it is legitimate to claim that Brexit prompted a shift in the collective mindset, which resulted in seeking authenticity through binary oppositions. The 2016 decision to bid farewell to the European Union demarcates a symbolic time-line beyond which the country is supposed to regain its political strength, historical pride, cultural vigor, national purity, and a sense of agency and sovereignty. As Fukuyama claims, the Brexit campaign convinced a sufficient majority that it was time for fundamental change, as “this country [was] no longer [theirs].” Yet every one of them is “a core member of [the] great nation,” confronted with the “others,” who by default “pose a threat to cultural identity” (89). Shrouded in a dense fog of the national(ist) rhetoric of integrity, today’s Britain appears to be the home not for a great nation but rather a divided society. Some would like to put the blame on “the politicians [and their] thoughtlessness” (Stonebridge 9). Nonetheless, as underlined by

11 Let me invoke Zygmunt Bauman’s view on how identities undergo the process of fossilization: “[o]ne is born a member of the tribe and one dies in the same capacity, putting on in the meantime and taking off again a series of strictly defined and non-negotiable identities in a strictly defined and non-negotiable succession” (1999: 162). Twenty years later, Sobolewska and Ford position the Brexit affair within global tendencies reflecting “ethnocentric ‘us against them’ conflicts over issues such as immigration, national identity and diversity” (326).

12 That is exactly what Edward Said had in mind, saying that various collectivities reveal the predilection to live by a “... constructed and maintained sense of place” (2000: 180).

13 Interestingly enough, in light of Brexit-mania, it comes as no surprise that “other” Europeans (from behind the Iron Curtain) are defined through “a way of life alien [sic!] to English culture” (Stratton 236).

Shaw, there are ordinary citizens and “the inherent divisions within society” that led to the referendum. That plebiscite, held to give voice to the people, “was the manifestation of ... [decades-long] Euroscepticism, resistance to mass immigration ..., rage regarding the [economic] crisis, and the corresponding failures ... to acknowledge the values of modern patriotism” (16). According to Stonebridge, with society at a crossroads, it is the writer’s obligation to counteract an insular and dogmatically politicized public discourse. In this sense, literature (as signaled before) is to “offer the antidote” to the possible ramifications of Brexit, and as such cannot abrogate the responsibility to “think harder about ... cultural and political belonging” (11). With this central quandary in mind, I will provide a critical insight into how the state of Englishness has been presented in selected (post-)Brexit literary works.

According to Upstone, in the wake of the popular vote, part of the local literary field started to orient itself towards producing “anthropologies of the future.”¹⁴ With a more extended horizon in sight, novelists started to debate the present-day situation of Great Britain. Their narratives, in this regard, fit into a category of literary texts engaged in reflective commentaries upon the country’s public domain. Heidemann points out that writings of the kind “may be read as contemporary versions of State-of-the-Nation novels or ... Condition-of-England novels that seek to sift out the socio-[political] divisions of their time” (4). Evident in the above context is the fact that the dynamics of Brexit writ large, and people’s attitude to it, have had their imprint not only on individual mindsets, but also on the larger identity formations of the entire English population. Thus, the main idea is to find out whether contemporary literature opts for a validation of national separatism, or rather endorses a more dispersed identity that “accommodate[es] greater [European] diversity” (Einhäus 162). A potential response to that question I find in five selected works of contemporary English fiction. Such a limited range of primary sources, though lacking in comprehensive character, takes the (post-)Brexit reality as a frame of reference; therefore, it allows for a subjectively formulated, yet universalizing scholarly conclusion on (un)changing perceptions of Englishness.

Of the five novels mentioned above, one had already attracted notice several years before the 2016 plebiscite, and as such does not fall under the category of post-Brexit writing. *England, England* by Julian Barnes was published in the late 1990s, but even so, if briefly analyzed, its relevancy should not be questioned since it outlines the foundations for certain “myth-making” reflections on English grandiosity and uniqueness. As has been signaled elsewhere, a majority

14 Originally, that term was coined by Gabriele Schwab in her book *Imaginary Ethnographies*.

of the voters share[d] a common vision which led them to believe they would be better off after the United Kingdom was divorced from the rest of Europe. Moreover, many tried to convince them that their sense of national pride and dignity would no longer be violated. Barnes’ text, in a subversive way, illustrates at least some of the above arguments, and as such constitutes an insightful contrast/extra material to the anti-Brexit tropes observable in the remainder of the examined texts. It is often said that *England, England* pivots on a satirical representation of *Britannia*. But in truth, it would be a far-fetched conclusion to claim that the author, writing his “satirical” novel, aimed at backing a serious societal reform. Rather than delving into the intricacies of domestic relations, Barnes mainly mocked the idea of English essentialism. On the other hand, by highlighting the “fifty quintessences” of the great nation, he has advertently corroborated the significance of certain traditional pillars of English identity and collective imagination.

In order to extrapolate from Barnes’ narrative and extend the applicability of his ideas to studying the strategic (dis)orientation of the English triggered (or completed) by the 2016 decision, I argue the validity of Browning’s theoretical template, which examines the mechanism of “national fantasies.” He equates the whole Brexit campaign and the very idea of this political divorce to “an empty signifier.” It is so since the process of leaving the EU has contributed, in a sort of paradoxical way, to creating a void to be filled only with acceptable parameters of collective identification. As Browning underlines, “Brexit became a concept, aspiration and demand into which various desires for redress and fulfilment could be channeled” (232). The term “redress” implies that people in the Isles, especially the pro-Leavers, at one point might have diagnosed the situation in their country as needing rectification. Theirs was resignation from the alliance with Europe, deliberately performed to cross the threshold beyond which lies, as they believe(d), a sense of genuine nation-ness. The novel, which enumerates some markers of such a traditional(ist) English identity pattern, perfectly predicts what sentiments the 2016 campaign might have evoked among the populace.

Within Barnes’ patchwork of conceptual areas, certain thematic clusters are of minor socio-political resonance. However, there are other strands, highly informative as to what (allegedly) constitutes the core of Englishness. At the very top of that list is the “Royal family”; down the ladder of *national essentiality* are “Houses of Parliament,” “Imperialism,” the “Union Jack,” “Winston Churchill,” the “Battle of Britain,” “Queen Victoria,” the “Magna Carta”; and finally, some less politically-expressive signifiers, such as the “BBC,” “Oxford/Cambridge,” “Shakespeare” or the “Times Newspaper” (Barnes 83–85). Given Browning’s

assertion that Brexit at large is believed to guard against “chaos, crisis and ontological insecurity,” and consequently offers a chance to “bring order, stability and control” (233), it is crucial to define how the conceptual framework could operate so as to temper vulnerability to the cultural, social and political concussions of the present. As indicated by Fukuyama, people under such circumstances face the question of “what country they are trying to take back” (133). Turning towards the past, they do not see, for instance, any crisis of the monarchy, but rather its authority and the glory in which the nation can bask. The country is seen through the lens of its long history, represented by the Royal Family. Its citizens should be proud of the deep-seated system of parliamentary democracy, as well as their imperial legacy, military and political prowess (Battle of England/Churchill/Queen Victoria), and legislative discretion (Magna Carta). Suffice to invoke, in the above context, Black’s remark concerning the pro-Brexit voters, many of whom believe(d) that “the Empire is [not] gone, [and] still exists” (194).¹⁵ It is all set against the backdrop of a single story,¹⁶ where the English homeland “authenticates” fossilized cultural and political categorizations, which in turn are to essentialize the existence of a homogeneous society, under a (re) consolidated national tradition that demands recognition.¹⁷

Studying the other works, published immediately after the referendum, we have a chance to see how certain images elucidating the nuances of public life resonate sometimes in unison, but more often in contrast to the outlined background of an (un)folded English identity. Many claim that particularly economic factors made Brexit possible. Just as financial (in)stability can be regarded as having played a decisive role in the campaign, so too can other (immaterial) aspects be reckoned of ultimate importance in the final decision.

15 As Black rightly notices, the above reflects a general predilection of the public to “ignore the historical struggles embedded in England/Britain’s past, in favor of one that present[s] a depiction of pre-EU Britain as one of continuous stability” (203).

16 Darren Chetty writes about “the danger of a single story” with regard to modern practices of storytelling and their bearing on the “up-to-date” picture of contemporary Britishness. From his angle, what “limits the [collective] imagination,” when it comes to defining the national format, is how persistently such narratives return the paradigm of a “white, middle-class, [and most importantly] English” person (99). Just as Chetty highlights the issue of inadequate representation, Barnes seems to have diagnosed the problem almost two decades earlier. The novelistic version of England, with its emblematic designates such as the “BBC,” “Oxford/Cambridge,” “Shakespeare,” and the “Times Newspaper,” relates to nothing else but the country’s “self-constructed images and mythologies of its heritage” (Bradford 100).

17 Fukuyama, in the context of national identity formations, points out the presence of “a thymotic desire for recognition of one’s dignity and status” (81).

According to Sobolewska and Ford, the “focus” was two-fold, but it was nevertheless a question of “identity,” with its strongly inflammatory potential, that snowballed into the Leave-movement (337). The blending of both elements is reflected in *The Lie of the Land*, a novel by Amanda Craig from 2017. This book provides a sketchy depiction of Great Britain, or more precisely a post-referendum England, as the country of internal conflicts. Mostly they are of an economic nature, yet the political factor is equally resonant. Bettina Schulz,¹⁸ referring to such overlapping domains, once said that “the British public will eventually realize that Brexit will not ... help with all the failures of domestic politics” (29). Nonetheless, Craig’s narrative tells of individuals who deem the retreat from Europeanness a panacea for harm and exclusion. Interestingly, yet unsurprisingly, the main culprits for the “common” plight, who have lost themselves in the EU supranational identity, are the metropolitan elites:¹⁹

... the people at other tables: the young mothers, exhausted but still hopeful; the resting actors; the retired people whose pensions have not yet imploded; the joggers and dog-walkers. All around her are Londoners unaffected by what is being called “the current economic climate.” They still drive big cars, go on foreign holidays, wear designer clothes and send their children to private schools. (Craig 21)

This is nothing but a cosmopolitan milieu, inhabited by men and women who are believed to have become the beachhead for a different, more elusive (non-British/non-English) tradition and identity. But, as Craig underlines in her novel, there are *other* constituent parts of the country, and they are by all means non-metropolitan. In this context, it is rather self-explanatory why she titled one of the chapters “This is England, too” (53).

The Lie of the Land illustrates the above dichotomy. On the one hand, there are those snug corners of the elite-like life, with its representatives allegedly detached from their roots; on the other, we have the salt of the earth, the genuinely English “provincial” communities. The latter tolerate immigrants, yet they are resistant to Europe due to a commonly shared conviction that some of the newcomers “take jobs and homes” from the natives (211). Heidemann

18 Bettina Schultz is a journalist, living in Britain since 1991. She first worked as a foreign financial correspondent for the *Frankfurter Allgemeine Zeitung*, and now writes for *Die Zeit*. Her field of expertise is economy and politics.

19 See Mishra’s discussion of the gap between “disfranchised men” and “venal, ... mendacious elites” (76); or Browning’s insistence on the division between “liberal elites” and “the nation’s heartland” (227).

quotes Craig who—when interviewed—²⁰ highlighted “the rage” so many people felt thinking of the European Union (6). Although that friction between both identities develops in the background, the novel gives insight into how pro-Brexiteers define a potential remedy for the English malaise. Overall, it consists in the nation’s revival of that which was. Today, as one of the characters says, “nobody cares”; therefore, most of “the Devonians” during “next election ... will vote for UKIP” (160). In the same vein, another representative of the countryside, in a conversation with a Londoner, gives vent to her frustration: “There are three generations of families who’ve grown up in Trelorn who can’t get their kids school places, any more than you can get an appointment with the doctor. You want to know why we want to leave Europe? That’s why” (216). As Sobolewska and Ford pointed out, it was David Cameron who feared that Brexit could “unleash demons” (248), such as xenophobia, Europhobia, isolationism, or societal fragmentations. All these negative phenomena could be accompanied by various formats of escapism. An interesting illustration of such a withdrawal is found in *The Lie of the Land*. In the countryside, people are to (re)discover what has been lost—“[t]he English have made ... a fetish of country life that they believe it to be Heaven to which all good Englishmen and women should aspire” (203). This is the vision of Englishness that Black outlined in his article. Suffice it to invoke his claim that such an understanding of “England ... is widely nostalgic and deeply confident of a clear and distinguishable English feeling” (196).

A similar point of departure in describing the post-referendum landscape can be found in *Autumn* by Ali Smith, with the only difference being that it sketches out the clash between the Leavers and Remainers without any sentimental rhetoric. Bluntly put, Smith’s narrative frames the study of a disconcerting sense of Englishness. Her understanding of collective identity, addressed in the aftermath of the referendum, indicates that the historical and cultural heritage discussed above has been voided of its original ideals. Paraphrasing Kapsali, Britain has turned into “the Divided Kingdom” that, as a matter of fact, perplexes people as to “where [they] stand” in terms of values (12). From this angle, I argue that Smith depicts a society whose fabric has been thrown into disarray. On the surface, there are two factions perfectly capable of expressing their pro-Brexit/anti-Brexit agendas:

Across the country, people felt it was the wrong thing. All across the country, people felt they’d really lost. All across the country, people felt

²⁰ See Bridget Galton—“Amanda Craig: ‘Brexit Is a Lightning Rod for Rural People.’” 3 July 2017. <https://tinyurl.com/y3xzwm72>.

they'd really won. ..., people felt they'd done the right thing and other people had done the wrong thing. All across the country, ... people felt unsafe. ..., people felt legitimized. ..., people felt bereaved and shocked. ..., people felt righteous. ..., people felt history at their shoulder. ..., people felt history meant nothing. ..., people threatened other people. ..., people told people to leave. ..., nobody spoke about anything else. ..., people said it wasn't that they didn't like immigrants. ... all across the country, the country was divided, a fence here, a wall there, a line drawn here, a line crossed there ... (Smith 60–61)

What resonates in the above excerpt, however, is “misery” rather than “re-joicing” (Smith 59). The former sentiments were adequately defined by Alan Hollinghurst, who recognized the ominous character of that fundamental change. Being forced to bid farewell to the core part of his identity, the writer expressed his exasperation in the following words: “We knew we belonged in Europe as our own country belonged there; all my adult life has been spent as a citizen of Europe as well as of Britain.... The mood, the madness, of our time is to destroy concord, cooperation, and as an inevitable result to destroy ourselves” (Hollinghurst 306). But others, as implied by Smith, feel the triumph to have been on their side, and their vision of *quintessential* Englishness to have gained in salience.

What distinguishing characteristic does this enhanced sense of English identity possess? The overall picture of post-Brexit sentiments, albeit situated somewhere in between the lines of Smith's story, presents a rather dismal prospect for a society tinged with antipathy toward diversified nationality. Fatigued by non-verbal violence inflicted upon “not us,” Elisabeth's mother aptly elucidates the dilemmas of a Remainer: “I'm tired of the anger. I'm tired of the meanness ... of selfishness. I'm tired of the violence there is and ... the violence that's on its way I'm tired of liars. ... I'm tired of lying governments I'm tired of being made to feel this fearful. I'm tired of animosity” (Smith 56–57). Both her mother and Elisabeth conclude in unison that they find it difficult to tolerate the new sense of collective identification. As Elisabeth relates, “people she passes on the streets ... regard ... each other with a new kind of loftiness” (54). This uplifting spirit, however, does not revivify the grand character of *Britannia*, yet it does show how dwarfed by their sheer resentment to “others” some of the English have become. When on a trip to her parental home, Elisabeth acts as a witness to how certain “patriots” addressed “the Spanish couple ... here on holiday.” Waiting for a cab, she heard the natives “shout[ing] at them ... to go home. This isn't Europe” (130). She sees similar slogans—“GO HOME” (53), this time painted on the walls of different buildings—while walking through the

village inhabited by her mother's neighbours. An interesting light is shed on the policy of resentment when Smith speaks through the voice of a radio guest. In defining the new/old nature of Englishness, his argument goes as follows: "it's not just that we've been rhetorically and practically encouraging the opposite of integration for immigrants to this country. It is that we've been ... encouraging ourselves not to integrate. We've been doing this ... since Thatcher taught us to be selfish" (111–112). Bradford, writing about Barnes' novel, pointed out that the novelist "brought nostalgia to life": nostalgia for a glorious heritage which had already "atrophied" (94). Studying a selection of post-Brexit literature, we may come to a similar conclusion that the legacy of this great nation has not just shriveled but been replaced with (in)significant and antagonistic self-delusions.²¹

Finally, two other texts of fiction serve as a literary critique of the post-Brexit self-complacency. Both Ian McEwan and Lucien Young seem to doubt whether such quintessential traits of the national character as common sense, reason and rationality can be still regarded as pertinent in defining the contours of Englishness. *The Cockroach*, a craftily rewritten version of Kafka's *Metamorphosis*, focuses—contrary to the latter work—on collective rather than individual mindset. It is worth noting that Kafka thematized, above all, the predicament of an individual man set against the vectors of nineteenth-century modernity. With no intent to question the teleological orientation of his world, Gregor Samsa felt estranged, like a cog in the machine. As indicated by Katarzyna Wigura, the protagonist underwent his upsetting change since he "did not fit in" the grand scheme of civilizational progress. McEwan's use of that transformative pattern is different as it frames a caricatural portrayal of the Brexiteers opposing reality, a distinctive feature of which is the decades-long cohabitation of Englishness and Europeanness. Central to this subversive text is the absurd policy of "Reversalism," which violates a supposedly English dictum of solid reasoning. Jim Sams, a new Prime Minister, gathers his "metamorphosed Cabinet," "a band of brothers and sisters," who strongly believe they are getting 'their country' back on the track of "normalcy":

They were precisely his own. Bound by iron courage and the will to succeed. Inspired by an idea as pure and thrilling as blood and soil. Impelled towards a goal that lifted beyond mere reason to embrace a mystical sense of nation, of an understanding as simple and as simply good and true as religious faith. (21–22)

21 Minding Fukuyama's terminology, one can define such self-centered and self-deluded representatives of the British/English populace as practicing "megalothymia," thus a "recognition of one's status as superior" (81).

Arguably, inspired by the mood of religious fervor, they have understood that “nothing [can] stand in [their] way” (42), and stop them from forging a bright future for a reborn Great Britain.

Nevertheless, as McEwan anticipates, nothing but a crisis in international relations is likely to materialize. None of the European partners can rationally grasp the idea of “splendid isolation.” Moreover, in response to the legitimate concerns about common partnership, Europeans expect “a nationalist wave of manufactured anger” (52). Hence the image of “Madame Chancellor” and her strenuous attempt to understand the reasons for redrawing and bringing to prominence some nebulous shapes of the past. In a dialogue with Jim Sams, she poses the most fundamental questions “Warum? ... Why are you doing this? Why, to what end, are you tearing your nation apart? Why are you inflicting these demands on your best friends and pretending we’re your enemies?” The answer, given by the Prime Minister, was blunt—“[b]ecause. Because that’s what we’re doing. Because that’s what we believe in.... Because. That, ultimately, was the only answer: *because*” [emphasis original] (86–87). They are doing this because that is what they pledged to do. As the reader is informed, “the origins of Reversalism are obscure,” but one thing is certain, namely the notion of “purification by reversing” (25), which guarantees that the edifice of a rebranded Great Britain can be erected. This is the condition *sine qua non* for reaching “the promised land.” Only in separation from continental Europe²² do the English have a chance to seek and (re)discover what is essential in their identity. For the reasons outlined above, I agree with Bradford, who defines contemporary “Englishness as a state of mind” and “a chimera” (96). On the basis of his claim, I would say that a majority of the populace, by collecting various bits and pieces, have constructed and customized to their liking a paradigmatic model of nationality. It is legitimate, then, to claim that in 2016 a considerable number of the voters embarked upon a journey to a place they have imagined.

But would it not be equally correct to see their peregrination as having a more ominous character, denoting an escapade into the unknown? Such seems to be the intent of Lucien Young’s (alias Leavis Carroll) story *Alice in Brexitland*. From the onset of this intertextual response to Brexit, it becomes clear that “it was rarely very wise to go jumping down holes with no knowledge of where they might lead” (4). And yet, as could be expected, Alice (in her dream) as well as other Brexiteers (in reality) did jump. Evidently, one literary discourse here is “overlaid with meanings from another [socio-political] discourse” (Cuddon

22 Black indicates how the public was led (the present tense would do as well) to believe that they need(ed) to counteract “the expansion of the EU,” which endorsed by corrupt “elites, in some form or another, ha[s] degraded English nationalism” (196).

454). In this sense, the author deploys an alternative structure of signification that actually recapitulates some major discussion threads addressed hitherto in the paper.

The Brexitland Alice pays a visit to a sort of liminal place between the present and the past, or between reason and unreason. As she observes, a new dimension of patriotism is being forged here, which stresses (to use Sobolewska's and Ford's terminology) polarization on "identity grounds" (225). There are "us" and there are "others," and the blame is on the latter because they jeopardize, as Fukuyama indicated, "our" identity. And who could safeguard the "great nation" against that imminent threat better than Nigel Farage? The author uses the Cat character, a caricature of Farage, who is positioned to teach Alice "[t]he thing about *them*." The foreigners/the immigrants/the others, as the Cat clarifies, are "ruining this country. This is no longer the land I loved as a kitten. Great Britain used to be Great" (32). Another character, whose stance on national matters has been shaped by the "*Daily Murdoch*" is the Cock. On him and the like, as he perorates, lies the onus of responsibility to do something and restore the country to its former state: "All I'm saying ... is that we don't want foreigners flooding our forest and changing our way of life. [We need] to take back control and tell the frogs to get stuffed" (17). Nonetheless, there are noticeable cracks in this façade of efficient policy-making and commitment to the country and its people, caused exactly by those who targeted the audience by (un)subtle manipulations regarding the state of affairs in the United Kingdom. One such character, resembling the current Prime Minister, elucidates their general machinations:

Instead of merely telling lies, we wrote them on a bus! ... The whole of our economy is built on foreign backs/Their doctors and their workers bring us skills the UK lacks. ... "We want our sovereignty!" we cried, with such pious faces/And all the while we palled around with lunatics and racists/How good will independence feel when we're all broke and blue? (67)

What has been outlined above implies the primacy of deceptions and irrationality over sound judgment. In the same vein, Stonebridge analyzed the phenomenon of Brexit, highlighting "the stupidity ..., the easy idiocy that has unleashed ... intolerance, [but also] economic and political instability" (7). In the epilogue to *Alice in Brexitland*, Lucien writes in the same spirit, noting wryly what his reaction to any political coverage was as follows: "Turning on the BBC/Feels like taking LSD/Breaking news is breaking me/Impotently I despise/

Hollow fools with hollow eyes/Bludgeoning the world with lies.” His “Post-truth Poem” illustrates the country’s future as fraught with peril, and its inhabitants as standing on a precipice. On the other hand, the author is not utterly pessimistic as “Light still penetrates the mist” (101). Nonetheless, whether Englishness eventually will be associated with besieged mindsets, insularity, perversions, or xenophobia remains to be seen.

Taking into account the myriad critical and literary voices analyzed in this paper, it is legitimate to make a cautious claim that some of the expectations people expressed before/during the referendum have proven inflated and deflated in the post-plebiscite reality. In 2016, across the majority that voted for the divorce, what was seen was a growing consensus on the soundness of pro-Leave arguments about Great Britain being in “a state of emergency” (Heidemann 4). The proponents of change had endorsed the policy of restoring a sense of collective dignity by “protect[ing] traditional national identity . . . , often explicitly connected with ethnicity or religion” (Fukuyama 7). That mode of reasoning has been confronted with the “unplanned” turbulence of (re) adjustment, however. The whole process of bidding farewell to the European Union has led to sentiments of uncertainty/anxiety/regret, rather than to the anticipated sense of satisfaction/relief. The main objective of this paper was to ponder over those *initial conditions* that advocated a return to the past in order to “excavate” the purity of English character/tradition/mindset. Central to achieving this, as many have purported, was a policy of “national quarantine” that was to contain the spread of cultural and political otherness. However, as argued in this study, there is an array of more reflective thoughts and (other) commentaries presented in numerous academic and literary texts, which grasp the idea of a new post-Brexit world in a more critical and alternative manner. The various authors (scholars and writers), speaking of the nostalgia for both a homogenous landscape and an elevated status of Britishness, indicate that the yearning for a grand dimension of national identity may eventually contribute to the emergence of a less dignified, more insular version of Englishness. Hence, the overall picture discernable from the five novels, including the one written several years prior to Brexit, is indeed very Andersonian in character. Each of the novelists weaves a similar story, elaborating on (re)constructions of British/English identity, and in one way or another attesting to a process of “patriotic self-delusion.”²³ To what extent such literary representations of the advocates of a world of fossilized identities provide lessons for the entire continent remains an open question.

23 See Bradford discussing “English patriots . . . as hopelessly self-deluded” (98).

| Works Cited

- Anderson, Benedict. *Imagined Communities. Reflections on the Origin and Spread of Nationalism*. London and New York: Verso, 2006.
- Aughey, Arthur. "Anxiety and Injustice: The Anatomy of Contemporary English Nationalism." *Nations and Nationalism* 16. 3 (2010): 506–524.
- Barnes, Julian. *England, England*. London: Vintage, 2012.
- Bauman, Zygmunt. *In Search of Politics*. Stanford: University Press, 1999.
- Berger, Stefan. "A Return to the National Paradigm? National History Writing in Germany, Italy, France, and Britain from 1945 to the Present." *The Journal of Modern History* 77 (2005): 629–678.
- Bilenkyi, Serhii. *Romantic Nationalism in Eastern Europe: Russian, Polish, and Ukrainian Political Imaginations*. Stanford: University Press, 2012.
- Black, Jack. "From Mood to Movement: English Nationalism, the European Union and Taking Back Control." *Innovation: The European Journal of Social Science Research* 32. 2 (2019): 191–210.
- Boyle, Frankie. *The Future of British Politics*. London: Unbound, 2020.
- Bradford, Richard. "Julian Barnes's *England, England* and Englishness." *Julian Barnes: Contemporary Critical Perspectives*. Eds. Sebastian Groes and Peter Childs. London: Continuum, 2011: 92–102.
- Browning, Christopher. "Brexit Populism and Fantasies of Fulfilment." *Cambridge Review of International Affairs* 32. 3 (2019): 222–244.
- Chetty, Darren. "You Can't Say That! Stories Have to Be About White People." *Good Immigrant*. Ed. Nikesh Shukla. London: Unbound, 2017. 96–107.
- Cheyette, Bryan. "English Literature Saved My Life." *Brexit and Literature*. Ed. Robert Eaglestone. Abingdon: Routledge, 2019. 66–72.
- Condor, Susan and Steve Fenton. "Thinking across Domains: Class, Nation and Racism in England and Britain." *Ethnicities* 12. 4 (2012): 385–393.
- Craig, Amanda. *The Lie of the Land*. London: Abacus, 2017.
- Cuddon, John Anthony. *Penguin Dictionary of Literary Terms*. London: Penguin Books, 1992.
- de Bourbon-Parme, Tristan. "A Rational Vote Against a Rational Argument? (Or What Was It Really About?)" *Do They Means Us? The Foreign Correspondents' View of Brexit*. Eds. John Mair and Neil Fowler. Birmingham: University Press, 2019. 30–34.
- Docherty, Thomas. "Brexit: Thinking and Resistance." *Brexit and Literature*. Ed. Robert Eaglestone. Abingdon: Routledge, 2019: 181–195.
- Einhaus, Ann-Marie. "Researching Britain and Europe, Then and Now." *Brexit and Literature*. Ed. Robert Eaglestone. Abingdon: Routledge, 2019: 160–166.

- Fukuyama, Francis. *Identity. Contemporary Identity Politics and the Struggle for Recognition*. London: Profile Books, 2019.
- Galton, Bridget. “Amanda Craig: ‘Brexit Is a Lightning Rod for Rural People.’” 3 July 2017, <https://tinyurl.com/49kkvw5b>. Accessed 29 April 2021.
- Hall, Stuart. “Cultural Studies: Two Paradigms.” *Contemporary Literary Criticism. Literary and Cultural Studies*. Eds. Robert Con Davis and Ronald Schleifer, 1998: 663–678.
- Heidemann, Birte. “The Brexit Within: Mapping the Rural and the Urban in Contemporary British Fiction.” *Journal of Postcolonial Writing*, 2020: 1–14.
- Hirsch, Afua. *Brit(ish). On Race, Identity and Belonging*. London: Vintage, 2018.
- Hollinghurst, Alan. “A Larger Life.” *A Love Letter to Europe. An Outpouring of Sadness and Hope from Writers, Thinkers and Artists*. Hodder & Stoughton. Kindle Edition, 2019: Loc. 300–306.
- Kapsali, Daphne. *Divided Kingdom. How Brexit Made Me an Immigrant*. Poland: Amazon Fulfillment, 2016.
- McEwan, Ian. *The Cockroach*. London: Jonathan Cape, 2019.
- Mishra, Pankaj. *Age of Anger. A History of the Present*. London: Penguin Books, 2018.
- Nedergaard, Peter and Maja Friis Henriksen. “Brexit and British Exceptionalism.” *Routledge Handbook of the Politics of Brexit*. Eds. Patric Diamond and Peter Nedergaard. London: Routledge, 2018. 134–146.
- Said, Edward. “Invention, Memory and Place.” *Critical Inquiry* 26: 2 (2000): 175–192.
- Schultz, Bettina. “Did the British Ever Understand Europe? (Or Was It Always Outside Their Imagination?)” *Do They Means Us? The Foreign Correspondents’ View of Brexit*. Eds. John Mair and Neil Fowler. Birmingham: University Press, 2019. 25–29.
- Shaw, Kristian. “BrexLit.” *Brexit and Literature*. Ed. Robert Eaglestone. Abingdon: Routledge, 2019. 15–30.
- Smith, Ali. *Autumn*. London: Penguin Books, 2017.
- Sobolewska, Maria and Robert Ford. *BrexitLand*. Cambridge: University Press, 2020.
- Stratton, Jon. “The Language of Leaving: Brexit, the Second World War and Cultural Trauma.” *Journal for Cultural Research* 23. 3 (2019): 225–251.
- Stonebridge, Lyndsay. “The Banality of Brexit.” *Brexit and Literature*. Ed. Robert Eaglestone. Abingdon: Routledge, 2019. 7–15.
- Upstone, Sara. “Do Novels Tell Us How to Vote.” *Brexit and Literature*. Ed. Robert Eaglestone. Abingdon: Routledge, 2019. 44–58.
- Wigura, Katarzyna. “Psoty z żukiem.” 16 March 2010, <https://tinyurl.com/jbpuf387>. Accessed 28 April 2021.

- Wincott, Daniel. "Brexit and the State of the United Kingdom." *Routledge Handbook of the Politics of Brexit*. Eds. Patric Diamond and Peter Nedergaard. London: Routledge, 2018. 15–26.
- Young, Lucien. *Alice in Brexitland*. London: Ebury Press, 2017.

| Abstract

RYSZARD BARTNIK

From Unparalleled "Greatness" to Predictable Insularity. A Composite Sketch of "Warped Britishness" as Drawn in Selected Works of Contemporary English Fiction

Brexit, as seen from the present perspective, is seemingly a success story. Taking into account a myriad of voices expressed in the public domain over the past few years, it is legitimate to make a cautious claim that some of the expectations people shared before/during the referendum have been inflated and deflated in the post-plebiscite reality. In 2016, across the majority that voted for the divorce, a growing consensus on the soundness and solidity of pro-Leave arguments about Britain being in crisis was seen. The proponents of change had endorsed the policy of restoring a sense of national dignity. That mode of reasoning, though still present within current "British" mindsets, has been confronted with the "unplanned" turbulence of national (re) adjustment. The whole process of bidding farewell to the European Union has led to sentiments of uncertainty/anxiety/regret, rather than to the anticipated sense of satisfaction/relief. Therefore, it seems both vital and interesting to juxtapose the passion about restoring people's trust in Britishness/Englishness, and its "exceptionality" with more sobering projections of a new post-Brexit world. In order to discuss the consequences of this self-inflicted condition, I will here elaborate on selected English literary texts. They feature authors who draw conclusions running parallel to Anderson's assumptions that in times of crisis a general predilection for self-deluding (re)constructions of collective identity can be observed, which are variously expressed in a merely referential, subversive or satirical manner.

Keywords: Brexit; Britishness/Englishness; collective identity; insularity; literature after Brexit

| **Abstrakt**

RYSZARD BARTNIK

Od nierównanej „wielkości” do dającej się przewidzieć zaściankowości. Szkic „wypaczonej brytyjskości” na podstawie wybranych dzieł współczesnej literatury angielskiej

Brexit, widziany z dzisiejszej perspektywy, jest pozornie historią sukcesu. Biorąc pod uwagę wielość głosów wyrażonych w przestrzeni publicznej na przestrzeni ostatnich kilku lat, wydaje się zasadnym stwierdzenie, iż niektóre spośród oczekiwań formułowanych przed/w trakcie referendum uległy inflacji i deflacji w postplebiscytowej rzeczywistości. W 2016 roku w szeregach większości, która głosowała za rozwodem, dało się zauważyć konsensus odnośnie do twierdzenia, iż Brytania jest w kryzysie. Zwolennicy zmiany od dłuższego czasu postulowali wzmocnienie polityki przywracania narodowej godności. Ten sposób rozumowania, choć nadal obecny w umysłach wielu Brytyjczyków, został skonfrontowany z nieplanowanymi turbulencjami narodowego dostrajania się. Cały proces żegnania się z Unią Europejską raczej uwypuklił uczucia niepewności/niepokoju/żału, niż wzmocnił poczucie satysfakcji czy też ulgi. Dlatego też wydaje się ważne i interesujące, by zestawić zapał dotyczący przywrócenia zaufania do brytyjskości/angielskości, do „wyjątkowości”, z otrzeźwiającymi projekcjami nowej rzeczywistości po brexicie. Konsekwencje narzuconych uwarunkowań zostaną omówione na bazie wybranych angielskich tekstów literackich. Ukazują one autorów, których konkluzje są zbieżne z twierdzeniem Andersona, iż w czasie kryzysu daje się zaobserwować ogólną skłonność do zwodniczych (re)konstrukcji tożsamości zbiorowej, czemu twórcy dali wyraz w tekstach o czysto referencyjnym, czasami prześmiewczo-subwersywnym, a w innym przypadku czysto satyrycznym charakterze.

Słowa kluczowe: brexit; brytyjskość/angielskość; tożsamość zbiorowa; zaściankowość; literatura po brexicie

| **About the Author**

Dr hab. Ryszard Bartnik works as a tenured professor at Adam Mickiewicz University, in Poznań [Department of Literary Studies and Literary Linguistics]. As a teacher and academic, with expertise in the area of contemporary British/English/Northern Irish fiction, he specializes in studying correlations between novelistic writing and socio-political narratives. He is particularly interested in literary

thematizations of such phenomena as ‘trauma’, ‘memory’, ‘violence’, ‘reconciliation’, ‘divided societies’ or ‘fundamentalist thought/ideology’. His very recent book, published in 2017, was devoted to post-apartheid South African and post-Troubles Northern Irish literary narratives, and the ways their authors tried to discuss/heal the wounds of the past. Dr Bartnik’s current scholarly interests have been slightly shifted to focus on how British ‘new journalism’, ‘literary [non-]fiction’, or socio-political discourse attempt to tackle the question/problem of Brexit.

E-mail: rbartnik@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0002-3675-0650

EWA KĘBŁOWSKA-ŁAWNICZAK
Uniwersytet Wrocławski

Brexit on Stage: Two Verbatim Projects in Progress

Brexit triggered a widening spectrum of responses from theatre writers, critics and directors. Moreover, it refocused the audience's response to both current plays and revivals. And so the 2018 revival of George Bernard Shaw's *Saint Joan: A Chronicle Play in Six Scenes and an Epilogue* became for the post-Brexit audience a story of regained sovereignty and patriotism rather than individual responsibility. A year after the vote, while announcing the launch of a new popular drama series entitled *Brexit Shorts: Dramas from a Divided Nation*, a collection of monologues addressing current headline topics, GNM's press office¹ referred to Britain's decision to leave the EU as the most significant event since WW2.

The aftermath of the vote, GNM's press office observes, has been marked by a still continuing series of "shockwaves" (GNM 2017). As it has been estimated that a vast majority of the "creatives" in the United Kingdom voted for Remain, their response to the results of the Referendum was perhaps unsurprisingly emotional and, to use one of the Brexit "key words," "chaotic." While some artists argued that the cultural industry faced disaster, in spite of the highest audience turnout figures in the last thirty years, others, notably Kwame Kwei-Armah

1 GNM stands for Guardian News and Media (UK), a global news organization that delivers investigative journalism, a trust created to secure financial and editorial independence.

(the incoming new director of the Young Vic theatre), claimed that theatres in Britain, as opposed to opera, had practised Brexit for a long time (Sierz 2018: 61) and pointed to the insularity of the British stage. Finally, Rufus Norris (artistic director of the National Theatre), called the results a “wake up call,” expressing a belief that the arts have become “out of touch” with the real world (qtd. in Hemley 2016) and that a new discussion on what British values and identity consist in was needed; he also suggested that the British theatre had either alienated itself from the people or had been asking the wrong questions.

On reflection, it seems that Norris was not entirely wrong claiming that the British arts sector has become out of touch with the rest of the country. However, the radical diagnosis announced by the director of the most significant political stage in Britain is baffling. As a matter of fact, post-war British theatre can boast a lot of work focusing on the underprivileged, the miserable, the disenfranchised, the “Little Englanders” (Sierz 2018: 68) as well as the racists, in other words, those who apparently voted to Leave the European Union. What is more, these are also plays which enjoyed successful revivals after Brexit, for example Andrea Dunbar’s *Rita, Sue and Bob Too* staged in 2018 or Jim Cartwright’s *Road* revived in August 2017 as well as several revivals of more recent plays whose premieres preceded the Referendum, such as Simon Stephens’s *Hérons* (first staged by the Royal Court Upstairs in 2001) revived at the Lyric Hammersmith in January 2016. *Hérons* echoes significantly a list of complaints voiced by the Leavers. It provides a graphic study of a teenage world of physical barbarism in deteriorating educational institutions, a process accompanied by a tangible loss of traditional values visible in the laxity of teachers and the background of broken homes. Further on, Leo Butler’s *Redundant* (Royal Court 2001) addresses the subject of poor working-class people in desperate straits, touching upon the significant and unresolved divisions underlying politics within the UK: middle-class versus working class, young versus old or London versus the rest of the UK. Therefore, the supposed alienation of the British stage does not seem to derive from the writers’ lack of concern for the underprivileged. On the other hand, a sense of alienation may derive from the economic exclusion of the poor from much of British “complex culture.”² In the theatres the problem consists in their absence, with the act of watching performed by a comfortably seated middle-class or liberal audience spying voyeuristically on the poor and the uneducated doing bad things in dilapidated ugly settings, rather than in the

2 The notion of “complex culture” appears in the cultural policy formulated by Tessa Jowell, the Labour Party Culture Secretary. She appoints complex culture, subsidized by the government, as constitutive of national identity and expresses interest in its accessibility (3–9).

actual appearance of the poor rendered more or less sympathetically on the theatre stages. While the underprivileged are patronized, if not explicitly objectified by the visual regime, the dehumanized spectators delegate the power to act onto the characters “purging themselves” of the flaw, making them capable of and interested in changing the society (Boal 260). What is more, figures quoted by Sierz from the Office of National Statistics point to a twenty-five-percent rise in tickets sold to cultural tourists who expect entertainment, notably viewers from the United States (Sierz 2018: 61). Plays like Simon Stephens’s *Motortown* become a site of “tension between cultural tourism and theatre of protest” (Sierz 2017: 7). And so the story of Danny as an Iraq War veteran, in whose view England is no longer his patriotic homeland and who wants to know the truth about the poor in his own country, blends with the poetics of road movies bringing in scenes of anger reminiscent of Martin Scorsese’s *Taxi Driver*. The audience watches an American film whose main character finds England a foreign country. The dreams of the early activists like Arnold Wesker with his idea of Centre 42 open to the underprivileged or Edward David Berman’s initiative of The Ambience Lunch-Hour Theatre Club and Almost-Free Theatre offering one-penny tickets belong to the past.

The purpose of this article is to explore the aims, the effectiveness and, sometimes, the puzzling ineffectiveness of two political theatre projects created in response to the results of the Referendum and the complex situation in the theatre. This includes primarily the feeling that the national stage has failed to notice how divided the citizens have become and to address the growing anger on stage in due time. Each of the projects was launched by a national company—Headlong Theatre Company in co-production with the *Guardian* and the National Theatre. The idea of both was to stage the outcomes of an extensive investigation of Brexit in order to show and understand what “people in the street think and feel” (Laurie 2017). Considered as interventions triggered by post-Referendum political confusion—and therefore acts of political engagement—both projects emphasise the need of restoring communication within a polarised community whose people “were tired of being lied to” (Laurie 2017). For these reasons, both initiatives were called an exercise in “listening” (GNM 2017; Laurie 2017), projects whose objective was to include a broad spectrum of hitherto marginalized voices from all over Britain. Both initiatives decided to avoid the method of story-telling. The first is a form of interview-based docudrama, a verbatim play written up by Carol Ann Duffy and Rufus Norris for the National Theatre. *My Country: A Work in Progress*³ was premiered on

3 All in-text references to *My Country: A Work In Progress* by Duffy and Norris will be to *My Country*.

February 28, 2017. On March 22 it went on a tour around the UK to reach regional and underprivileged audiences. In November the BBC broadcast a fifty-five minute film adaptation of the play at peak time. The latter project, a small collection of nine online quasi-documentary dramatic monologues addressing an imaginary listener, *Brexit Shorts: Dramas from a Divided Nation* (2017), was pioneered by Headlong and the *Guardian*. The testimonies used in verbatim theatre have been replaced with monologues delivered by fictional characters who reveal the “truth” about Brexit by offering a virtual reality. The scripts were written by several authors including Maxine Peake, Abi Morgan, Gary Owen, Charlene James, Meera Syal, Stacey Gregg, James Graham, A. L. Kennedy, and David Hare. The playwrights set the monologues in specific, familiar locations. The monologues appeared online in free access so that the size of the audience can be estimated between 100,000 and 195,000 for each piece.⁴ In 2019 they were screened all over Germany and used as a springboard for discussions on the failure to build communities. Apart from these two projects, there have been several other plays and multiple humorous shows written in reaction to Brexit. For example, Mike Bartlett’s nostalgia stricken *Albion* (2017) is a regular play set in an English garden and partly reminiscent of David Hare’s *Time to Leave* (one of the Brexit shorts) in its use of the garden as a traditional metaphor of national identity. Still, as opposed to *Albion*, Hare’s “short” withdraws sharply from ordering narratives to put emphasis on the Beckettian heap of broken images in the post-Referendum reality. Entertainment capitalized extensively on the discord occasioned by the EU referendum. Still, while political plays assume engagement (Kritzer 3), musical comedies and satires ridiculing famous politicians produce a sense of distance to offer escape from reality rather than serious engagement. Contrary to the discussed projects, they deliberately stay out of touch.

In their response to Brexit, both Headlong and National Theatre decided to rely on variants of the verbatim method. Since 1995 verbatim plays, documentary-styled reports on currently unfolding events, the “headline topics” (GNM 2017), have been used by the British theatres (Kritzer 185), notably in situations of crisis, which demand a radical separation of truth-telling from spin. Hence the decision to use the method must be perceived as relevant: its use informs the audience that the theatre has decided to engage with a significant political or social crisis. The aim of such projects has been to explore “complex issues” and contradictions politicians have been either unable or unwilling to solve.

4 The estimates are based on page entrances on you tube and do not include the early period of release by the *Guardian* when the visits were not counted.

And so Hare's famous *The Permanent Way* (2004), based on hundreds of interviews with victims and rail executives, was written in the aftermath of four train accidents in Britain, a catastrophe perceived as the effect of Thatcher's privatisation of the British Rail. *Stuff Happens* (2003), also by Hare, written in response to the Iraq War and the international crisis caused by the atrocities in Bagdad, addressed mainly the lies of the politicians and the unclear process of decision-making. Finally, Victoria Brittain and Gillian Slovo weaved together political debate, legal opinion and personal letters to show the rapidly eroding system of democratic values in *Guantanamo: Honor Bound to Defend Freedom* (2004). A year later Robin Soans wrote *Talking to Terrorists* (2005). Inspired by a relief worker, the actor and playwright drew a play from stories told by former terrorists whose involvement resulted to a considerable extent from a sense of being totally ignored—from no-one listening. All of the topics surfacing in these crisis-related verbatim plays—including economic and political marginalisation, erosion of a traditionally accepted value systems and the conviction that truth has become elusive—appear also in the contemporary Brexit plays.

The crisis that motivates the use of verbatim in both *My Country: A Work in Progress* and in the *Brexit Shorts* series, is not so much related to the decision of leaving the European Union as to the sudden discovery of how deeply the country and its community have been divided and, additionally, how these fissures have been either obscured or ignored by both media and the politicians. In James Charlene's *Go Home* the young people almost part, divided by the discussion on the results of the vote while in *My Country* a couple plunges in accusations of racism (*My Country* 51). A highly emotional reaction is also verbalized by William (representing Caledonia): "And what, you are fucking surprised now that society's fractured apart?" (*My Country* 31). The lines of conflict formulated in terms of the Referendum question of Leave versus Remain do not seem to address the essential problems that should be diagnosed (for example, distribution of benefits and deindustrialisation). Asked about a crisis of European identity, in the context of *The Brexit Shorts*, Jess Gormley, the arts and culture commissioning editor, replied that the British were not talking about Europe or the European identity but about themselves (Genova 2019). Indeed, *My Country* in particular takes the insularity of the British character for granted. The play quotes from David Cameron's "Bloomberg Speech" praising the "island nation" (*My Country* 15) and declaring its passionate defence, Cameron's famous "Churchill quote" (Wodak 13). Further on, dedicated to the memory of Jo Cox, *My Country's* intellectual lineage leads to the MPs optimistic opinion that the British society has more in common than that which divides it, an opinion which stands in contrast with the play's research. With the background conviction that

the UK faces chaos, the essential task of the two projects was primarily to reveal the truth, to “lay the facts bare” and to “remove the mediating hand of creativity” (Lane 60) in a much broader sense than just the aesthetic and the theatrical. The “creativity” David Lane associates with the limitations of dramatic fiction as opposed to verbatim theatre applies also to cultural institutions, politicians and media as producers of fake news and manipulative fictions (*My Country* 41). Therefore, the feeling that telling stories can no longer contain the crisis refers to more than the convention of a well-made plot. In a recent interview, Tom Stoppard observes that a consistent narrative to accommodate the overflowing chaos is simply impossible, adding that Brexit is too big for the stage (Dickson). Hence, what the theatre may propose is only work in progress. Indeed, the “work in progress” formula is foregrounded in the subtitle of the project submitted by Duffy and Norris.

While the cause-effect formula has been obviously exhausted in its smoothing out of and fictional plotting of reality, Kritzer’s more recent concept of political drama as “pragmatic humanism” (219) and a collection of domestic micro-narratives also fails to accommodate the spectrum of conflicts. Both Duffy and Norris promise to show the bare facts. Journalistic reporting on social reality as well as the omnipresent manipulation of facts by politicians to create emotionally charged stories has been perceived as false poststructuralist constructedness (Martin 14) only verbatim methods may overcome. In the context of a “stitched up” reality, a phrase used by Farage in his 2012 Birmingham speech and by Boris Johnson in the play (*My Country* 32), *My Country* not only uses, but openly points out the methods and strategies used by verbatim theatre to emphasise the intention of revealing the truth. This includes an increasing distrust of the words spoken by professional politicians—“everybody told lies” (*My Country* 51, and *Time to Leave* by David Hare)—and of the images created by the media. Omnipresent infotainment bolsters the perception that the media reporting on Brexit have been taken over by unspecified manipulators and scaremongers (*My Country* 37) either “punting otherism” (30) or staging political shows with “diva” like celebrities “jeering and laughing” (35). Disillusionment with the regular media and distrust of political “experts” (*My Country* 31, 51) performing on telly require that the theatre “take on the role of theatre-as-journalism,” an opinion voiced a few years earlier by David Edgar (8) and, on another occasion, by David Hare, co-author of the *Brexit Shorts* (Hummond, Steward 62). Nb in 2005 Harold Pinter spoke bitterly about the “vast tapestry of lies” in his Nobel Speech (3). In an interview with Max Stafford-Clark and Will Hummond, Hare insisted (already in 2008) that because journalism was failing, the theatre simply “rushe[d] to fill that void” (Hammond, Steward 62). However, aspiring to the

role of a journalist, a historian and a playwright, verbatim theatre-makers run serious risks. They function between the ethical and the aesthetic that guarantees theatrical success and are tempted to blur the distinctions between truth and fiction, an unintended but aesthetically effective manipulation. Christopher Innes's argument that verbatim theatre is simply understood by its audience as "factual" and accurate (442) is somewhat naive and aligns with Hare's declaration that direct address distinguishes cases of people quoted verbatim (Hare *Stuff Happens*, "Author's Note").

Not unlike much documentary and verbatim theatre, the post-Brexit projects have been made to bring materials otherwise ignored to public attention, to explore the "complex issues" and to set things right. Their ambition was to inform and to educate. Therefore, their moral and ethical claims to truth should not be ignored (Martin 14), although instead of the objective truth they tend to promise, one should perhaps recognize their duty to be honest and to lay bare the facts of their work, especially when building trust becomes their aspiration. *My Country* explicitly foregrounds the crisis of trust. Britannia (as Government) does not even ask "the people" to trust the government (the experts) any more but to "trust themselves" (31). Hence, for the sake of consistency, the National Theatre's research-based project was launched by amateurs, a poet and a theatre director. Still, the process of collecting material for the archive, one of the gatherers explains, was performed by amateurs trained by a research company. The names of the researchers and the collaborating theatres were publicized—a matter of trust. The idea of the project was to collect data from different parts of Britain. Further assumptions concerning the methods were not revealed and how much mediation has been eliminated or what has remained from the creative process and classified as rejected is not clear. Britannia refers sternly to "witnesses" (6) and to testimonies spoken "verbatim" (7) as if trying to convince the audience that the testimonies are authentic. Verbatim does not use quotation. Instead of quotation marks, the play uses photographs of the interlocutors. Still, in spite of these seemingly strict rules, it is hard to believe that references to Robert Burns or Dylan Thomas come from the interviewees. They must have been provided by the researchers (*My Country* 41) or inserted by Duffy, so that the communal singing of the "Bread of Heaven" introduces an obviously staged, poetic and solemn quasi-religious atmosphere which does not comply with verbatim theatre.

Though fact-based theatres claim to focus on archival material, i.e. on what really happened rather than providing frameworks or pre-existing points of view, the opening "Arrivals" in *My Country* do develop a framework. Britannia as "we," a personification of Great Britain with all the required attributes she is

trying on in an ostentatiously theatrical manner, summons the personifications of regions and actual witnesses in the audience to a hearing to see “what we can learn” (*My Country* 6). Only later on do the abstractions become specific sources and photographs are flashed out to convince the audience that these are individual testimonies. What overshadows the opening scene is a predefining polarity of centre versus periphery, a division corresponding to the results of the vote yet to come. This essential polarity becomes the basis of a further selection that has not been openly declared. London stands for Westminster while the difference between the leaders of major political parties and the governments in London and in Brussels have been entirely obliterated. More importantly, London’s multilingual population has been excluded, hence a project whose aim was to be inclusive introduces a form of selection that excludes a large part of the community. What has been selected from the archive defines the project’s point of view and invokes a preferred reading. Drama, after all, narrates by showing (Chatman 113) and by “an extradiegetic ‘superordinate narrative system,’ which selects, arranges, and focalises the story material” (Weidle 76). If trust is to be restored in the course of a verbatim project, this superordinate narrative system, i.e. the grounds of the selection must be known.

In the case of *My Country*, the superordinate narrative system, its point of view and its “preferred reading” can be traced back to the public dedication of the project to Jo Cox. Posthumously honoured with a heraldic shield whose motto says “More in common,” the dedicatee brings back the memory of her well-known statement that “We are far more united and have more in common than that which divides us” (Cox 2015). While the heraldic motto refers traditionally to the chivalric code, in the case of the assassinated MP, it derives from her political program, which grants *My Country*’s narrative system a definite point of view. In theatrical terms, public dedications—forms of demonstration, ostentation and exhibition—are performative acts *par excellence* as they constitute “the act they are supposed to describe” (Genette 134). The dedicatee in turn, as Gérard Genette argues, “is always in some way responsible for the work” and becomes its *auctor* (136). Hence, the dedication reveals that the project has political affiliations, a fact which undermines its credibility as a verbatim play that, based on independent research, shows what has actually happened. As if following in the footsteps of the diseased politician, Britannia summons the regions to a carefully staged meeting where the listeners are initially in the audience, not on stage. Only later, in the course of the increasing chaos, are the personifications of central and local governments and, ultimately, everybody involved asked to listen to the multiplying interlocutors (*My Country* 31). Even in the face of this growing complexity and multiple divisions, Britannia

insists rather unrealistically on unity and on what people have in common (*My Country* 31) as if reflecting Cox's motto. In theatrical terms, the performativity of the hearing (an analogue of the listening exercise) called "The Sacrament of Listening" (*My Country* 11) is evident. Britannia tries on her gear, selects the right music and lighting (*My Country* 3) while the room is "sorted" to provide a setting. The choice of setting, as opposed to some diversity of language accents, eliminates the specific and the local by focusing on an empty school hall transformed into a polling station where delegates sit behind exam desks, which turns them into students. "The Sacrament of Listening" itself appears to be a ritual enhancing the effect of an aesthetically and politically motivated performance but it may also refer to a religious concept which perceives reality as sacramental, meaning, reality itself—no matter how diverse and divided it seems to us—points to God who is within us, beyond and with us. If so, listening is not a strategy but a "sacramental space" where people "in the self-offering gift ... enable each other to listen and serve as [they] have been heard and saved" (Ford 106). The self-offering gift may concern Cox and her sacrifice. In the light of these quasi-religious amalgamating concepts of an imaginary people, the multiple divided communities become merely an illusion Britannia (as Farage) diagnoses as disconnected from politicians but not from politics (*My Country* 36). Britannia as personification of Britain creates a poetic unity weaving together a nostalgic litany of historical events concluded with easily recognisable excerpts from Cox's speech (*My Country* 38–39).

In accordance with verbatim requirements, *My Country* avoids the cause-effect logic and its fictionalising effects but mediates, via succession and chronology, a stream of utterances in which actors-filters, a relatively small team, are responsible for a myriad of voices. Personifications of both central and regional government and the individual testimonies of named interviewees (as well as "quotations" from political speeches) are delivered by the same actors. Britannia, apart from her allegorical function, amalgamates the voices of several political centres including the Government, David Cameron, Boris Johnson, Nigel Farage, Jeremy Corbyn and Theresa May. The "regions" deliver also a collection of individual male and female voices. Although Duffy and Norris declare the intention of reporting verbatim what people think, their creative mediation is noticeable. Though presumably necessary for aesthetic reasons, it interferes significantly with the findings of the researchers. The play subdivided into twelve parts with distinct opening and closing segments—"Arrivals" and "The Leave-taking"—becomes indicative of a meaningful sequence, a journey that starts in the past. The nostalgic six "Arias" sung by the regions indulge in heritage nostalgia beautifying the past in spite of its obvious deficiencies, an attitude resulting

from an inability to cope with change in general and specifically in the spheres of education, agriculture, loss of traditional values, distribution of benefits, immigration and economy. As a result, the truly verbatim material following the operatic introduction must be literally announced as “people’s words” (*My Country* 15). The subsequent parts of the “voices” converge around a selection of topics including Europe, patriotism, hardship, immigration and leadership moving towards the vote and its aftermath. There is neither an obvious climax nor a turning point. Indeed, the vote does not change the fate of the collective “protagonist” as the problems remain unsolved. On the other hand, the “Feast” lays down unreal prospects for the future verbalised by Boris Johnson as “the sunlit land beyond” (*My Country* 34), an otherworldly vision of New Jerusalem taken from John Bunyan’s *Pilgrim’s Progress*. What is needed, the play suggests, is a messiah, “fresh” leadership (*My Country* 52), be it “a benign dictator” (56) as South-West (Jane) proposes leaving the “facts of life” behind.

Lending the stage of the National Theatre to the “silent majority,” Norris and Duffy, not unlike populist leaders, enunciate attitudes that have not reached a level of explicitness as “collectively shared” (Krämer 67), such as “the people,” “the nation” or “fresh leadership.” As if following Cas Mudde’s definition of populism, they “**consider the society to be ... separated into two homogeneous and antagonistic groups, ‘the pure people’ versus ‘the corrupt elite’**” (2004: 543), the regions versus the centre. The regions as a collective, the “pure people,” become an “empty signifier” turned into “an instrument for the construction of relations of equivalence and frontiers of difference” (Finlayson 2013: 198). The House of Commons amalgamating all parties (impersonated by Britannia) becomes an expensive whisky bar (*My Country* 34), a distant elite whose expenditures are exorbitant (17), a seat of corruption (37) whose “invertebrate jellies” (36) and “Backhanders” (37) “sold Britain down the river” (33). The purity of the people homogenises in the process of othering. Victims of badly governed institutions, e.g. NHS, education and social services (25–26); threatened by uncontrollable immigration (Britannia as Farage, *My Country* 23); disciplined by the stereotypically interpreted regulations of the European Super State (16, 17) and political correctness, the “people” emerge from the vote victoriously as “real,” “ordinary” and “decent” (Britannia as Farage, *My Country* 49). These decent unorganized followers, in line with populist political strategies (Weyland 14) offer unmediated and direct support to personalistic leaders performing the roles of amateur politicians, *vide* Farage, and types of an “everyman.”

Due to their formal simplicity, *Brexit Shorts* avoid the framing mediation of *My Country*, a decision which eliminates the superordinate narrative system

with its ideological or political presumptions, focalisation and preferred reading. The collection consists of an open series of nine five-minute dramatic monologues—each written independently—imitating the direct address used by verbatim theatre. Creating their own fictitious characters instead of “real people,” the videos produce a virtual reality. The order of watching depends on the viewer’s choice, a participation enhancing method which invites the viewers rather than politicians to co-author as it is the viewer that decides about chronology and in that way produces his own narrative. The aim of the series *Jeremy Herrin*, the Artistic Director of *Headlong*, declared was to explore the complexity and diversity of opinion “to embrace the contradictions” but, additionally, to “move the conversation forward” (GNM 2017). Therefore, as opposed to *My Country*, the prevalent mode is gently interrogative, less emotional and more empathetic, inviting the imaginary interlocutor or interviewer to a conversation in an almost romantic Hazlittian sense of an exchange between social equals. The interlocutors invited to a conversation are the viewers (an individualised audience), although in *Permanent Sunshine* (written by A. L. Kennedy) they seem to be predefined as English. The monologue, at a linguistic level, a running tacit play of words, points out what the English stereotypically expect from a young male urban Scot—swear-words. However, the protagonist does not attack the interlocutor but acknowledges the English stereotypes and attempts to overcome them, not by passivity or by argumentative denial but by combative conversational wit and charm. This “positive” trajectory of the short film goes into the direction of euphoria, away from the otherwise pervasive mode of irony. The title of the play, recalled at the end, becomes an escape into optimism slightly reminiscent of “the sunlit land beyond” from *My Country* but avoids any connections with populism. In *Brexit Shorts* anger and fear tend to give in to a reflective mood, notably in *Just a T-shirt* (written by Meera Syal) and *Time to Leave* (David Hare). *Brexit Shorts* become an invitation extended to the ordinary people seated outside the theatre house and produce effectively space for a conversation, that Trilling would associate with a mode of communication based on sincerity, inviting “congruence of avowal and actual feeling” (4), which provides an opportunity for reconciliation.

The change of medium renders *Brexit Shorts* more accessible by offering a democratic alternative to the regular political theatre. What is more, the medium enables the producers to shoot the scenes in real every day locations familiar to the audience rather than on stage, in an aesthetically pre-constructed uniform set. The locations in *Brexit Shorts* include the Greater Manchester Law Centre (*Shattered* by Maxine Peake), Northern Ireland’s peace-line (*Your Ma’s a Hard Brexit* by Stacey Gregg), a farm in Wales (*Pines* by Gary Owen),

The Station Cafe near Wigan North Western (*Go Home* Charlene James), the Wolverhampton Central Police station (*Just a T-shirt*), internet virtual reality (*Burn* by James Graham) as well as a sitting room (*The End* by Abi Morgan) and a garden (*Time to Leave* by David Hare). In *Permanent Sunshine* the location is central Glasgow with the actor gradually approaching George Square, moving with his interlocutor further via Virginia Square and then Royal Exchange Square where he walks past the Gallery of Modern Art. The actor (Scott Reid) would be known to Scottish viewers of film and TV. The character he represents evidently comes from a poor area of the city; Linkwood Avenue (where “his father” died) is on the periphery of the city. With strong emphasis on realism and diversity, the centre vs region polarity (almost synonymous with Leave vs Remain), even if it exists in the background of the videos, does not result in pitting one group against the other. On the contrary, the imagined polarities as well as occasionally quoted slogans and stereotypes, such as “taking back control” or negative stereotypes about various others (the “Scum” in *Go Home*), are either undermined or foregrounded as unfair. Post-Referendum chaos and anger are either inspired by “warriors,” like the lady-troll in *Burn*, or result from a disappointment with the situation after the Referendum metaphorically represented as a divorce after 43 years of marriage (*The End*). In *Time to Leave*, located in an English garden, the conservative owner admits ironically that voting Leave was a mistake—they wanted to leave England rather than the European Union. Finally, rather than expose the conflicts and perceive the nation as irreversibly divided, *Brexit Shorts* focus on conversation and understanding. *Go Home* in particular, develops a story of reconciliation between two young people staged against the background of the “up north” vs London polarity to embrace the contradictions and move forward.

The two projects, *My Country* and *Brexit Shorts*, written in the aftermath of the Referendum, bring to life the questions raised on both sides of the voting divide. Written in response to the queries about the political engagement of the artistic institutions and their ability to address the current crisis, both become involved in field research and in the selection of an appropriate form of political drama to embrace the situation. Both Headlong and the National Theatre reject the earlier story-telling drama as inefficient to focus on docudrama based on verbatim methods. In that way, they recognize that the current situation in Britain takes the form of a crisis comparable with the war in Iraq or terrorism—the post-vote divide exceeds the accepted standards of a polarised and oppositional political culture, while the conviction that people are lied to and ignored dismantles democratic engagement. Responding to the communication crisis, the projects become variously organised exercises in listening. Although

the National Theatre employs a group of trained field researchers, it presupposes polarities and excludes a large part of the Remain voters. Additionally, the diverse frameworks introduced for aesthetic purposes have a dangerously amalgamating effect prioritising seemingly contradictory readings. Labour Party and Nigel Farage find a common ground in the hypostasis of the “people.” Paradoxically, “my” country transforms into “our” country, as in Timberlake Wertenbaker’s postcolonial nation-building story. On the other hand, *Brexit Shorts* withdraws successfully from any forms of tangible extradiegetic narrative control, a strategy which enhances the process of exploration, analysis and conversational relationships within the community. Both projects remain formally open, indicating that their statements are *in medias res* and, therefore, “works in progress.”

| Works Cited

- Boal, Augusto. “Poetics of the Oppressed.” *Modern Theories of Drama. A Selection of Writing on Drama and Theatre, 1840–1990*. Ed. George W. Brandt. Clarendon Press, 1998. 254–260.
- Chatman, Seymour. *Coming To Terms: The Rhetoric of Narrative Fiction and Film*. Ithaca: Cornell University Press, 1990.
- Cox, Jo. “Devolution and Growth Across Britain.” Volume 596. Wednesday 3 June 2015. UK Parliament. <https://tinyurl.com/tn44e9nh>. Accessed 27 June 2017.
- Dickson, Andrew. “Tom Stoppard: Brexit is Too Big for the Stage.” *The Guardian* 10 February 2017. <https://tinyurl.com/3zefrxwe>. Accessed 19 June 2017.
- Duffy, Carol Ann, Rufus Norris. *My Country: Work in Progress*. London: Faber and Faber, 2018.
- Edgar, David. “A Hard Time for British Plays: David Edgar Defends the Vibrancy of British Playwriting.” *Hard Times* 91 (2012): 7–12.
- Finlayson, Alexander. “Ideology and Political Rhetoric.” *The Oxford Handbook of Political Ideologies*. Eds. Freedom, M., Sargent, L. T. and M. Stears. Oxford: Oxford University Press. 2013. 197–213.
- Ford, Leighton. “Listening.” *Lifelong Leadership: Woven Together through Mentoring Community*. Ed. Mary Kate Morse. Colorado Springs: NavPress, 2020. 95–112.
- Genette, Gérard. *Paratexts: Thresholds of Interpretation*. Cambridge: Cambridge University Press, [1997] 2001.
- Genova, Alexandra. Conversations and Film Screening at Goethe Institut: Dramas from a Divided Europe. 2019. Accessed 12 Dec. 2020.

- GNM press office. "The *Guardian* and Headlong present Brexit Shorts: Dramas from a Divided Nation." *The Guardian* 19 June 2017. <https://tinyurl.com/5pudpydc>. Accessed 20 June 2017.
- Graham, James. "Burn." (*Brexit Shorts*). *The Guardian* 26 June 2017. Accessed 28 June 2017.
- Gregg, Stacey. "Your Ma's a Hard Brexit." (*Brexit Shorts*). *The Guardian* 19 June 2017. Accessed 25 June 2017.
- Hammond, Will, and Dan Steward. *Verbatim, Verbatim: Contemporary Documentary Theatre*. London: Oberon Books, 2008.
- Hare, David. "Time to Leave." (*Brexit Shorts*). *The Guardian* 19 June 2017. Accessed 25 June 2017.
- . *Stuff Happens*. London: Faber and Faber, 2005.
- Hemley, Matthew. "Rufus Norris Says the Arts Are 'Out of Touch.'" *The Stage*, 26 July 2016. <https://www.thestage.co.uk/news/rufus-norris-says-the-arts-are-out-of-touch>. Accessed 27 June 2017.
- Innes, Christopher. "Towards a Post-Millennial Mainstream? Documents of the Times." *Modern Drama* 50.3 (2007): 435–452. *Project Muse*, doi:10.1353/mdr.2007.0055.
- James, Charlene. "Go Home." (*Brexit Shorts*). *The Guardian* 19 June 2017. Accessed 25 June 2017.
- Jowell, Tessa. "Government and the Value of Culture." 2004. 1–19. *Shiftparadigms.org*. Accessed 2 June 2014.
- Kennedy, A. L. "Permanent Sunshine." (*Brexit Shorts*). *The Guardian* 19 June 2017. Accessed 25 June 2017.
- Krämer, Benjamin. "Media Populism: A Conceptual Clarification and Some Theses on Its Effects." *Communication Theory* 24:1 (2014): 42–60.
- Kritzer, Amelia Howe. *Political Theatre in Post-Thatcher Britain. New Writing: 1995–2005*. New York: Palgrave Macmillan, 2008.
- Lane, David. *Contemporary British Drama*. Edinburgh: Edinburgh University Press, 2010.
- Laurie, Campbell. "How They Created the NT's Brexit Play *My Country*." *WhatsOnStage*. 10 March 2017, <https://tinyurl.com/y9p323ay>. Accessed 27 July 2017.
- Martin, Carol. "Bodies of Evidence." *TDR: The Drama Review* 50:3. 2006: 8–15. *JSTOR*, www.jstor.org/stable/4492691.
- Morgan, Abi. "The End." (*Brexit Shorts*). *The Guardian* 26 June 2017. Accessed 28 June 2017.
- Mudde, Cas. "The Populist Zeitgeist." *Government and Opposition* 39:4. 2004: 542–563.
- Owen, Gary. "The Pines." (*Brexit Shorts*). *The Guardian* 26 June 2017. Accessed 28 June 2017.

- Peake, Maxine. "Shattered." (*Brexit Shorts*). *The Guardian* 26 June 2017. Accessed 28 June 2017.
- Pinter, Harold. "Harold Pinter: Art, Truth & Politics." Nobel Lecture, December 7, 2005.
- Sierz, Alex. "British Theatre after Brexit: One Year On." *A Journal of Performance and Art* 120 (2018): 60–70.
- . "Dark Times: British Theatre after Brexit." *A Journal of Performance and Art* 115 (2017): 3–11.
- Syal, Meera. "Just a T-Shirt." (*Brexit Shorts*). *The Guardian* 19 June 2017. Accessed 25 June 2017.
- Trilling, Lionel. *Sincerity and Authenticity*. Cambridge, MA: Harvard UP, 1972.
- Weidle, Roland. "Mimetic Narration: Documentary Theatre and the Staging of Truth." *Narrative in Drama*. Eds. Merle Tönnies and Christina Flotmann. Trier: WVT, 2011. 73–94.
- Weyland, Kurt. "Clarifying a Contested Concept: Populism in the Study of Latin American Politics." *Comparative Politics* 34.1 (2001): 1–22
- Wodak, Ruth. "'We have the Character of an Island Nation.' A Discourse-Historical Analysis of David Cameron's 'Bloomberg Speech' on the European Union." *EUI Working Paper RSCAS* 36 (2016): 1–25.

| Abstract

EWA KĘBŁOWSKA-ŁAWNICZAK

Brexit on Stage: Two Verbatim Projects in Progress

The article deals with two post-Referendum projects launched by British national organizations, the National Theatre and the *Guardian* with Headlong, whose task was to reflect more accurately on a broader range of current British experience. The projects were written in response to questions on whether national artistic institutions, the subsidized "complex culture," have not been out of touch with the rest of the country, notably the post-Referendum crisis. Both projects set out to research the crisis with documentary and quasi-documentary methods, to involve in an exercise in "listening" and to focus on polarisation, voter fatigue and lack of trust. The article concentrates on the two projects as variants of political theatre and on the ways they use the verbatim method in their attempts to diagnose and understand the crisis arguing, further on, that the effects differ, leading either to populism or to empathetic understanding and reconciliation.

Keywords: Brexit; Brexit Shorts; political theatre; verbatim; populism; reconciliation

| Abstrakt

EWA KĘBŁOWSKA-ŁAWNICZAK

Brexit na scenie: dwa otwarte projekty verbatim

Artykuł poświęcony jest analizie dwóch projektów teatralnych zrealizowanych pod auspicjami instytucji narodowych – Teatru Narodowego oraz „Guardiana” we współpracy z zespołem Headlong. Celem projektodawców była analiza aktualnej sytuacji społecznej w Wielkiej Brytanii po referendum, a projekty powstały w odpowiedzi na zarzuty dotyczące utraty więzi ze społeczeństwem. Obie inicjatywy oparto na metodach stosowanych przez „teatr na faktach”, przyjmując z różną konsekwencją metody badań terenowych i tworząc archiwa wypowiedzi. Badano głównie polaryzację oraz brak zaufania społecznego. Artykuł skupia się na analizie zróżnicowanych efektów, jakie obserwujemy w *Brexit Shorts* oraz *My Country*. Efekty te, znacząco różne, prowadzą ku próbie zarówno społecznego pojednania, jak i niezamierzonego lecz wyraźnego populizmu.

Słowa kluczowe: *Brexit Shorts*; brexit; teatr polityczny; teatr na faktach; populizm; pojednanie

| About the Author

Ewa Kębłowska-Ławniczak is Professor of English Literature and Comparative Studies at the University of Wrocław, Poland. Her research interests include the exploration of intersections between visuality and literature; life writing and adaptation in paratext. She is the author of the *Visual Seen and Unseen: Insights into Tom Stoppard's Art* (2004), *From Concept-City to City Experience* (2013), “Adaptations of Visual Material: Paintings, Drawings and Maps” (2009), “The Exhibited in the Order of Exhibition: Adaptations for the Stage” (2010). Her recent publications include “*The Loss Library and Other Unfinished Stories: Towards a Collection of Creative Paratextual Writing or Literature in potentia*” (*English Studies in Africa* 2020), “Liminal hypotext-hypertext relations in selected Shakespearean prequels, sequels and gap-fillers” (*Journal of Adaptation in film and Performance* 2021) and “Adaptation in Poland: A paradigm shift” (*Journal of Adaptation in film and Performance* 2021). E-mail: ewa.keblowska-lawniczak@uwr.edu.pl

ORCID: 0000-0003-2708-1552

BOŻENA KUCAŁA
Uniwersytet Jagielloński

Under Irish and Foreign Skies: Home, Migration and Regrexit

The results of the 2016 referendum, rather than concluding the debate on the UK's relations with the European Union, fuelled numerous controversies as well as confronted both the UK and the EU with a host of practical issues connected with Britain's withdrawal, one of them being the thorny question of the Irish border. The continuing disagreements over the Northern Ireland protocol show that, despite the end of the official negotiations, not everyone considers Brexit to be "done." Meanwhile, the expanding volume of political, sociological, economic and historical analysis of Brexit virtually amounts to a new academic discipline of "Brexitology" (Oliver 2019), with its own lexicon.¹ Tim Oliver observes that the discussion of Brexit concerns not only the British exit from the EU, but is primarily a discussion about contemporary Britain itself (1–2). Commentators agree that a key factor in the referendum was the question of national identity and attitudes to immigration. Graham Taylor stresses the decisive role of the English vote (as is well known, England and Wales voted Leave whereas Scotland and Northern Ireland voted Remain)—Brexit, in his opinion, "was underpinned by the emergence of an increasingly politicized form of English nationalism,"

1 Apart from the word "Brexit" itself, a number of Brexit-induced neologisms have been coined, such as "breferendum," "Brexiteer," "Brexitology," or "regrexit"—a blend of regret and Brexit (Lalić-Krstin, Silaški 5).

shaped, among others, by “a set of cultural grievances and anxieties generated by increasing levels of EU immigration and an opposition to multiculturalism and cosmopolitan social liberalism” (106). Russell King points out that already several years prior to the referendum the British government had committed itself to creating a “hostile environment for immigrants” (853). Anti-immigrant sentiments intensified before and after the vote; EU nationals in the UK—who, in legal terms, exercised their right to free movement—became “visible” and were labelled as immigrants (King 853). In particular, East European workers were scapegoated for a variety of problems and anxieties experienced by the native population (King 856).

This article is underpinned by the assumption that Brexit is not only about Britain; it is also, indirectly, about contemporary Ireland, Irish identity, and migration from and to Ireland. Due to the range and intensity of bilateral historical, political, economic and cultural relations, the impact of the British referendum is much more profound in Ireland than in any other EU member state (Gilmour 47); as Andrew Gilmour claims, “[n]o issue in peacetime has preoccupied the Irish elite and public to the same extent” (35).

The article examines selected literary responses to the questions of identity, home and migration in the Irish context. The selection is based on the assumption that Irish identity is inextricably intertwined with migration. In the words of Mary Gilmartin, “Ireland as a place is shaped by its contemporary and historic experiences of migration, in ways that are both material and symbolic” (163). The Irish stand out as a nation the vast majority of which live outside the country of their origin (Murray 2). However, since the 1990s the long-established trend of emigration from Ireland has been paralleled and counterbalanced by immigration into Ireland, with the flow of people into the country consistently outnumbering those leaving it (cf. Gilmartin, White 3). Following Ireland’s accession to the European Union and the years of the Celtic Tiger prosperity, the country underwent “a dizzying and fundamental transformation” to the present modern state, which itself has become a destination for waves of migrants from both Europe and other continents (Bourke, Faragó xvii–xviii).

What follows aims to offer a comparison of the representations of migration in selected parallel and nearly contemporaneous collections: *Changing Skies* (2014), an anthology of stories by writers of Irish descent which address the experiences of Irish migrants to Britain, and two volumes of poetry by writers of foreign extraction residing permanently or temporarily in Ireland: *Landing Places: Immigrant Poets in Ireland* (2010) and *Writing Home: The ‘New Irish’ Poets* (2019). Collectively, the texts appear to substantiate the view that national identities may be hybrid, malleable and adaptable. However, the results of the

Brexit referendum indicate the prevalence of opposing tendencies in the UK. The last section surveys Irish writers' responses to Brexit and their shared regret that it is inimical to the processes of cultural integration. Whereas literary texts do not normally serve as evidence in scholarly investigations of social and political changes (*pace* New Historicists), literature and its study, as Robert Eaglestone contends in his Introduction to a recent volume of essays on Brexit-related literature (or BrexLit²), "play a crucial role in our thought about how we live as individuals and as communities because of its deep involvement with personal and communal identity" (2).

1. The Irish under Foreign Skies

It is estimated that between 1801–1921 as many as eight million people left Ireland, and another two million emigrated in the subsequent decades of the twentieth century (one quarter of this number concerns Northern Ireland) (McCarthy 15). While for many years the United States was the most frequent choice of destination, after the Second World War the majority of Irish emigrants opted for Britain (McCarthy 29), with the result that by the late 1960s the Irish constituted the largest migrant population in the UK (Wills 1). Over the course of more than two centuries, not only the geographical patterns but also the reasons for Irish emigration have changed, as has the perception of the emigrant. A recent—but a pre-Brexit—anthology published by Manchester Irish Writers, an association affiliated to the Irish World Heritage Centre in Manchester, encapsulates a variety of migrant experiences. *Changing Skies* comprises seventeen monologues, which, though fictitious, resonate with personal and familial memories closely corresponding to certain facts related to the patterns of Irish migration as well as processes of identity-formation. They present a spectrum of attitudes towards Manchester and England in general as the new home, varied degrees of cultural assimilation as well as the immigrants', or the Irish diaspora's, diverse approaches to their Irish heritage.

Manchester is among those British cities with the strongest Irish connections. As one of the leading centres of the Industrial Revolution, the city began to draw Irish immigrants from the early nineteenth century onwards, even prior to the Great Famine of the 1840s. Typically, Irish migrants came from the poor, rural population of the island, for whom the transition to a new thriving urban centre offered the prospect of an escape from poverty and an opportunity for economic betterment. As M. A. Busted notes, the Manchester Irish

2 A neologism coined by Kristian Shaw (Eaglestone 16).

were involved with the life of the city yet continued to live within their own communities, and, as a result of those conflicting influences, “devised a hybrid sense of identity” (273).

The first stories invoke the dire predicament of the Irish poor in nineteenth-century Manchester. In “She’s Behind You” by Eileen Holroyd the ghost of Mary Burns, who was Engels’ Irish guide to the condition of the working class in England, recalls the sights she once showed to the appalled visitor.³ Kevin McMahon’s “Bass in Eirinn” directly links Irish migration to the Great Famine. While the protagonist, trapped in the oppressive industrial metropolis, misses the open fields of Ireland, the odours of the city remind him of the smell of decaying potatoes, thereby implicitly justifying his decision to leave his home. However, E. M. Powell’s “Off the Streets,” another story set in Victorian Manchester, ends on a conciliatory note. The protagonist, an Irish gangster turned policeman, begins to accept the city as his home and learns to assume responsibility for it.

Manchester featured prominently in condition-of-England debates in the nineteenth-century. The dire situation of the Irish working class was noted, but it was not uncommon to blame the Irish—as violent, irresponsible drunkards—for the poverty and squalor in which they lived.⁴ Busteed claims that there was “a tradition of ‘othering’ the Irish as the foil against which the English and later the British had defined themselves” (34). The prejudice against the Irish was conflated with “anti-Catholic sentiments,” which, according to Busteed, were among the “key dimensions of historic English, and later British, popular nationalism” (269).

The notion of emigration as exile enforced by economic or political factors is well established in Irish history and associated particularly with the disastrous Great Famine. The negative connotations of emigration involve the experience of losing one’s home, separation from one’s family and the trauma of having to adapt to a culturally and economically challenging environment. The creation of an independent Irish state in the 1920s did little to stem the outflow.

Several twentieth-century stories refer to the political context of Irish migration, especially the foundational events in modern Irish history: involvement in the Great War, the Easter Rising, the Civil War and the establishment of the

3 A detailed description of the living conditions in the Irish quarters of nineteenth-century Manchester may be found in Busteed 2016 (48–66).

4 The stereotype of the nineteenth-century Irish immigrant as “dirty, shiftless, belligerent and drunk” was echoed in the perception of the Irish labourer in post-war England (Wills 141), translating to a placement of the Irish migrants in the category of the “undeserving poor” (ibid. 146).

Free State. As in the case of the earlier waves of economic migration, politically-motivated departure was also a form of exile. For example, the story of Jackie as told by his wife (“The Songs He Left Unsung”⁵ by Kevin McMahon) is a paradigmatic illustration of an individual’s entanglement in the complexities of early twentieth-century history. Having joined the British army when lured by the promise of Home Rule for Ireland, at the end of the war Jackie finds himself demoted from the status of war hero to traitor in the eyes of his compatriots, which drives him and his family out of Ireland. The protagonist of Marion Riley’s “A Child of Civil War” recalls the dramatic circumstances in which she and her mother hastily left Ireland in order to escape revenge from paramilitary organisations.

Yet in the twentieth century the situation of the average Irish migrant improved; many personal testimonies reveal stories of professional and economic success (McCarthy 222). Likewise, the profile of the migrant evolved; many of those who left Ireland at the end of the twentieth century were well educated and sought better career opportunities abroad rather than an escape from domestic poverty (Gilmartin, White 1). Hence, the reasons why people have been leaving the island have gradually become more complex, and involve also positive impulses. Apart from the traditional search for material opportunities, emigrants may seek liberation from family patterns and cultural models which they find constraining; they may also be motivated by a desire for a new personal identity, which need no longer be defined only by nationality or ethnicity (Murray 6–7).

The later stories in the anthology tend to feature protagonists for whom emigration is a matter of choice. Post-wwII England offers not only more opportunities to find work, but also a more liberal lifestyle, which appeals particularly to young Irish women (“Raincoats and Riots” by Rose Morris). In parallel to the increasingly positive motives for migration, the status of the Irish immigrant gradually rises—from starving workers in the slums of Victorian Manchester, to Irish men and women setting up their own businesses in England and even owning and managing properties, instead of just building them—Joanna in Alrene Hughes’ “Dreaming in Belfast” is a successful contemporary estate agent.

Whereas some immigrants are prepared to endorse England as their second home and acknowledge that by “building England for them” they are also putting down roots in the foreign land (Ann Towey’s “A Man and his Shovel”⁶),

5 The title is a quote from Francis Ledwidge’s poem “At a Poet’s Grave” (1916). Ledwidge was an Irish poet and soldier, killed in action at the Battle of Passchendaele in 1917.

6 Like most stories in the volume, this one embodies a very common pattern. As Clair Wills observes, “[t]he Irish community in post-war Britain [was] most visibly represented by the Irish labourer” (112).

others continue to mentally reside in Ireland: they live in Irish neighbourhoods, have Irish neighbours and have transplanted Irish customs overseas (“Lily’s Story” by Mary Walsh, “The Duties of the Married State” by Kathleen Handrick). A recurrent motif in most stories is a sense of belonging to the Irish community, combined with a feeling of estrangement and prejudice from the English population. In nineteenth-century Manchester an Irishman was a social pariah, treated with disdain and mistrust. Twentieth-century characters tell stories of the Irish being shunned as potential terrorists during the Troubles (Kevin McMahon’s “Burden”). But the twenty-first century tales convey more optimistic testimonies: not only migration but also national identity becomes increasingly a matter of choice. Also, having succeeded in England, it is possible to make a return journey and settle back in the place of origin (“Dreaming in Belfast”). Unlike in the past, emigration need not mean a radical break with one’s birthplace. In the more and more diverse multicultural social environment, people of Irish descent are able to embrace their hybrid identity and the duality of their heritage (“Manchester Irish” by Angela Channell). “Home” may mean both “here” and “there”; the circumstances of contemporary life blur the distinction between migration and temporary translocation.

Although there are no direct links between the monologues (like Joyce’s *Dubliners*, the collection portrays characters who share their locality—albeit diachronically), an overarching plot with its own dynamics may be inferred from their chronological arrangement. From the miserable beginnings, the multifaceted tale of Irish migration develops towards a qualified happy ending: the contemporary Irish community in England is in a position to cultivate its heritage together with a sense of belonging in the new home.

2. Foreigners under Irish Skies

In recognition of the expanding international community in contemporary Ireland, Dublin-based Dedalus Press published *Landing Places*, an anthology of immigrant poets living in Ireland (2010). The anthology has been recently followed by a companion volume, *Writing Home* (2019), which the editors chose to subtitle *The ‘New Irish’ Poets*, to stress the immigrant writers’ links with their new homeland. Numerous poems in each collection describe the phenomenon of migration, from references to specific experiences to general reflections on the process of translocation.

Some speakers (who may or may not be identified with the poets themselves) look back to the moment of departure while intimating the causes that led them to leave their homeland. In Kinga Elwira Cybulska’s “Warsaw” the

speaker, on her way to the airport, looks forward to the new opportunities that life abroad is likely to present, while already feeling nostalgic for the “exquisite greyness” and “stunning ugliness” of her native town (2010: 28). The poetry of the Nigerian-born Oritsegbemi Emmanuel Jakpa points to political persecution and violence at home as the immediate cause of emigration, which clearly amounts to exile. Alluding to Seamus Heaney’s “Digging,” the speaker in “Harmattan” is resigned to putting down roots since he has found himself “replanted” in “alien soil”: “My pen, my spade. / I’ll crack with it. / Dig with it” (2010: 74).

Several poems portray migration as a condition of displacement, resulting in a lack of belonging. “Immigrants lose their minds in crossing ... When belongings are eventually sent on / they are never unpacked / for fear of what is broken,” writes Joseph Horgan in “Imperial Road” (2010: 70). “Astray on Irish paths / I whistle a tune of homesickness,” complains the speaker in “Irish Paths” by the Romanian-born Mirela Nicoleta Hincianu (2010: 65). A Pakistani immigrant in Yameema Mitha’s poem is grateful for the safety that Ireland offers and “the gracious green” of the country, yet knows that, shaped by a different culture, she will never belong there (2019: 108).

“Belonging,” if the migrant manages to achieve it, is an ongoing process rather than a fixed condition; it is negotiated through simultaneous detachment from and attachment to places (Gilmartin, White 7). Without alluding to specific circumstances and relying on metaphors borrowed from nature, Nicola Geddes (originally from Scotland) depicts migration as a long process of leaving one home and learning to accept another: “I saw that I am the tree that grew away from its roots / but I grew on, reaching into the peaty soil by the castle (“Native,” 2019: 48). The speaker in Shaiyon Merkel’s “Holi” is another migrant who makes an attempt to fit in. Although secretly resenting the local people’s mistakenly homogenising treatment of Asians, he is prepared to play his part: “All this, for Ireland, I will do ... and cry—*Hare Vishnu, Hare Éire*” (2019: 103).

Whereas the landscape of the new home may be seen as peculiar to Ireland and thus foreign, it may also be perceived as a timeless ground (in both a literal and a metaphorical sense), capable of merging human experiences across different cultures. The refugee in “Behind Tara Hill” by the Angolan-French poet Landa Wo hears the spirits of his ancestors calling out to him from the historic Irish site (2010: 220–221). In a similar vein, “the child of the earth” in “Mwana WeVhu” by Kaysie Kandiwa (from Zimbabwe) learns to claim the soil of Éire as her own. Metaphorically growing into it, she also recognises the affinity of her body with the land of her ancestors: “I am a skin-walker of my own lineage” (2019: 58).

However, moving from a universalising to a specific context reveals typical difficulties in adaptation. Polish-born Bogusia Wardein's "From the West Coast" is a description of Irish life from the defamiliarising perspective of an outsider (2019: 174–175). Eduard Schmidt-Zorner contrasts the official Irish policy of openness ("Céad Míle Fáilte, a successful marketing trick") with the occasional mistrust and resentment experienced by foreigners in daily situations (2019: 159). A foreign accent is one of the external markers of otherness. In Sven Kretzschmar's "Upon Arrival in Dublin" the foreigner's speech is probably responsible for his difficulty in finding a place to stay: "with English too good for a foreigner / and not good enough to be Irish" (2019: 66). Even an immigrant who can boast "Irish passport, Revenue, Hiberian, Bank of Ireland, / Áine and Saoirse, holiday house in Wicklow" fails to qualify as "local" (Kinga Olszewska, "Site for Sale," 2010: 144). Several writers recount instances of prejudice against people of different races (Oritsegbemi Emmanuel Jakpa, "Birthday Party," 2010: 71–73; Suzzanna Matthews, "Teaching English, at Spencer Dock," 2019: 69–71).

When the "New Irish" poetry is read alongside the Manchester Irish Writers' collection, a considerable thematic overlap is revealed between them. Nevertheless, because the two poetry volumes refer to contemporary experiences, it is impossible, unlike with the *Changing Skies* anthology, to sketch a line of evolution in the representation of migration into Ireland. What is clear, however, is that the number of foreign-born writers as well as the diversity of their cultural backgrounds testify to the great transformation which Ireland has recently undergone: "from a poor, peripheral country on the edge of Europe with a conservative culture dominated by tradition and Church," into "a global, cosmopolitan country with a dynamic economy" (Kitchin v).

Even though the portrayal of the country from an immigrant's point of view does not always reflect the fabled Irish "one hundred thousand welcomes," the editors of *Writing Home* profess the intention to applaud the "new linguistic and cultural threads being woven into the fabric of Irish life." The influx of people that Ireland is seeing nowadays is represented as a novel and welcome development: "More than anything, we celebrate 'arrival' itself, in a country that is perhaps more used to commemorating departure and loss" (Boran, *Enyi-Amadi* xvii). From the Irish perspective, the impulse to modify the sense of what constitutes Irish identity arises not only in response to the familiar process of emigration, but also from the experience of intercultural encounters at home—a phenomenon well known in Britain, but relatively new in Ireland.

3. After Brexit, Regrexit—Irish Writers’ Views

Brexit added an unexpected twist to the stories of migration. The results of the referendum impeded the flow of foreign nationals into Britain, thus halting a trend which used to be taken for granted as an integral part of the process of globalisation. Many EU nationals living in the UK decided to leave, due to ethnic abuse or intimidation, and “being forced to re-assess their sense of belonging in a post-Brexit climate” (Taylor 108). The British-Nigerian writer Ben Okri comments: “It seems to me that the whole discourse on Brexit was conducted in code. ‘Immigrant’ was code for all perceived foreigners. ‘Getting our country back’ was code for turning back the clock” (52). London-based poet Craig Dobson confesses that he now feels estranged in his own country, and concludes his poem “Brexile” (2019) by declaring: “a part of me’s already gone.” Opinion polls in Britain indicate a slight drop in the original support for Brexit. Several polls conducted between November 2020 and January 2021 showed 54% support for Remain and 46% for Leave (Curtice 2021). However, even some Remain supporters accept that Brexit is “done and dusted” so would not vote in favour of reversing it. John Curtice concludes his analysis by stating that “voters as a whole still emerge as being almost equally divided between those who would like to be back inside the EU and those who would not” (2021).

While Brexit remains a deeply divisive issue in the UK, in Ireland there is widespread resentment against it. Since joining the Union in 1973—together with the UK— Ireland has supported European integration (Gilmour 36). Ireland appreciates the tangible economic and political benefits of its EU membership, one of which is a shift from bilateral to multilateral international relations, which is also “a shift from the claustrophobic to the expansive—and liberating for a small state with a large neighbour” (Gilmour 48). Prior to the referendum, Irish politicians openly voiced their conviction that the Leave vote, for a number of reasons, would be detrimental to Ireland. As part of their pro-EU campaign, several Irish ministers addressed the Irish diaspora in Britain (including Manchester), urging the eligible Irish to take part in the vote. Subsequently, the Irish government openly expressed its disappointment with the results (Gilmour 44–45).

Among Irish writers anti-Brexit attitudes appear universal. *The Irish Times* carried out two surveys among approximately twenty leading Irish (and Northern Irish) writers, most of them residing in the UK, asking for their reactions to Brexit—one in 2016, immediately after the results were announced, and the other three years after the event. The responses were uniformly critical of the pro-Brexit campaign, the emerging long-term consequences of the vote, the way the negotiations were being conducted and the issue of the Irish border

was being (mis)handled, as well as of the xenophobia that Brexit had unleashed. Even though the Irish diaspora was not the main target of the anti-immigration rhetoric, the Irish can easily identify with those who have been categorised as “other” in England. Immediately after the referendum, John McAuliffe from the Manchester Irish World Heritage Centre commented on the startling disruption to the process of multicultural integration:

“Where are you from?” is how conversations began that morning. “I’m from here.” And, of course, “I’m from Kerry,” or Mayo, or Tyrone or Dublin, an easy doubleness to which we had become more and more accustomed. But the question many Irish people in Britain will be asking this week, having seen the country they work in tilt and move: where do we go from here? (Doyle 2016)

With her Irish accent, Catriona O’Reilly acknowledges an affinity with Eastern European migrant workers:

Being Irish in a place like Lincolnshire puts one in an odd position: one is less visible than, say, a Polish or Lithuanian national, but an Irish accent is frequently commented on. ... The Irish have enjoyed “special status” in Britain since the foundation of the State, but many of us born since 1973 readily identify as European and feel solidarity with our fellow Polish and Lithuanian emigrés. (Doyle 2016)

Some writers remark on a paradoxical reversal when comparing Britain and Ireland. London-based Eimear McBride reveals that her move to Britain was motivated by a desire to escape Irish provincialism and immerse herself in British multiculturalism; however, Britain has now become “mean, narrow and unwelcoming” (Doyle 2016). In the words of Michael Foley, England is in danger of becoming “the new Ireland, patronised as stubborn, deluded and hopelessly out of touch with the world” (Doyle 2019). For Vona Groarke, Brexit led her to finalise her decision to move from Manchester back to rural Ireland (Doyle 2019). According to Tony Murray, the author of *London Irish Fictions* (quoted in this article), the sense of distress following the referendum was felt on both sides of the Irish Sea: “Most Irish people in Britain, like our cousins in Ireland, are deeply shocked by what has taken place here in the last few days” (Doyle 2016).

Obviously, Irish writers also share a deep concern about the future of the island of Ireland now that borders have been re-established and the fragile

peace process in Northern Ireland has been undermined. David Wheatley⁷ has responded with a poem which, by his own admission, was inspired by the immediate association he made between the results of the referendum and the story of a grotesque and disgusting incident in a Northern Irish town:

... the bustit sewage
 tanker fornenst the diamond
 in Crossgar the week of
 the vote randomly
 spraying clabbery glar
 and shite everywhere
 not much of a metaphor (“Flags and Emblems”)

The tenor of this scatological metaphor, or “not much of a metaphor,” is bluntly obvious: it will be hard for people on both sides of the Irish border and both sides of the Irish Sea to escape the fallout from Brexit.

Another sense in which Brexit is also very much about Ireland is its impact on the evolving concept of Irish identity. It is estimated that within a year after the referendum, about 17,000 British nationals applied for citizenship in another EU country, many of them choosing Ireland (Wood, Gilmartin 230). Martina Evans, an Irish writer based in London, expressed her amazement at this astonishing outcome of Brexit: “I never thought I’d see the day when Irish passports would be all the rage in London!” (Doyle 2016). Research conducted among the applicants revealed a new type of motivation for claiming a connection to Ireland—apart from a genuine family link to the country, applicants pointed to practical factors: the benefits of holding an EU passport. Therefore, in many cases this new Irishness is synonymous with “pragmatic cosmopolitanism” (Wood, Gilmartin 230–231). Paradoxically, Brexit, which to a large extent was driven by a desire to define national identity within narrow, ethnicity-based criteria, also seems to have reinforced a counterbalancing tendency, namely towards a concept of a fluid identity, which may be inclusive to the point of becoming transnational.

7 David Wheatley is a Dublin-born Irish poet, critic and lecturer at the University of Aberdeen in Scotland.

| Works Cited

- Boran, Pat and Chiamaka Enyi-Amadi, eds. *Writing Home: The 'New Irish' Poets*. Dublin: Dedalus Press, 2019.
- Bourke, Eva and Borbála Faragó, eds. *Landing Places: Immigrant Poets in Ireland*. Dublin: Dedalus Press, 2010.
- Busteed, M.A. *The Irish in Manchester c.1750–1921: Resistance, Adaptation and Identity*. Manchester: Manchester University Press, 2016.
- Curtice, John. “The Strife Is O’er; the Battle Done?” What UK Thinks: EU website, 4 Feb. 2021, <https://tinyurl.com/pc5v6um8>. Accessed 15 March 2021.
- Dobson, Craig. “Brexile.” *Bollocks to Brexit: An Anthology of Poems and Short Fiction*. Ed. Ambrose Musiyiwa. Leicester: CivicLeicester, 2019. 95.
- Doyle, Martin. “‘UK Was Groomed’: Irish Writers Throw Book at Brexit.” *The Irish Times* 27 June 2016, <https://tinyurl.com/y68nvcf3>. Accessed 15 March 2021.
- . “Brexit Is Aggressive and Dangerously Nostalgic. The UK Is in for a Brutal Chastening.” *The Irish Times* 29 March 2019, <https://tinyurl.com/27hhrcyv>. Accessed 15 March 2021.
- Eaglestone, Robert. “Introduction: Brexit and Literature.” *Brexit and Literature: Critical and Cultural Responses*. Ed. Robert Eaglestone. London: Routledge. 1–6.
- Gilmartin, Mary. *Ireland and Migration in the Twenty-first Century*. Manchester: Manchester University Press, 2015.
- Gilmartin, Mary and Allen White, eds. *Migrations: Ireland in a Global World*. Manchester: Manchester University Press, 2016. Irish Society Series.
- Gilmour, Andrew. “Ireland.” *Europe’s Brexit: EU Perspectives on Britain’s Vote to Leave*. Ed. Tim Oliver. Newcastle upon Tyne: Agenda Publishing, 2018. 35–49.
- Hughes, Arlene and Kevin McMahon, eds. *Changing Skies*. London: PublishNation, Kindle ebook, 2014.
- King, Russell. “Everyday Europe: Immigration, Transnational Mobility and the ‘Wicked Problem’ of Brexit.” *Partecipazione e Conflitto* 13:1 (2020): 842–863. *ProQuest One Academic*.
- Kitchin, Rob. Series Editor’s Foreword. *Migrations: Ireland in a Global World*. Ed. Mary Gilmartin and Allen White. Manchester: Manchester University Press, 2016. Irish Society Series. v–vi.
- Lalić-Krstin, Gordana and Nadežda Silaški. “From Brexit to Bregret.” *English Today* 134:2 (2018): 3–8, <https://doi:10.1017/S0266078417000530>.
- McCarthy, Angela. *Personal Narratives of Irish and Scottish Migration, 1921–65: ‘For Spirit and Adventure’*. Manchester: Manchester University Press, 2012.
- Murray, Tony. *London Irish Fictions: Narrative, Diaspora and Identity*. Liverpool: Liverpool University Press, 2012.

- Okri, Ben. "When Writers Fall Silent, Something Has Gone Wrong in the Mood of a Country." *New Statesman* 31 March 2017: 52. *Academic Search Ultimate*.
- Oliver, Tim. "Brexitology: Delving into the Books on Brexit." *International Politics Reviews* 7:1–2 (2019): 1–24. *ProQuest One Academic*.
- Taylor, Graham. *Understanding Brexit: Why Britain Voted to Leave the European Union*. Bingley: Emerald Publishing, 2017.
- Wheatley, David. "Poetry in the Age of Brexit." *The Irish Times* 23 June 2018, <https://tinyurl.com/epb5w7jy>. Accessed 16 March 2021.
- Wills, Clair. *The Best Are Leaving: Emigration and Post-war Irish Culture*. New York: Cambridge University Press, 2015.
- Wood, Patricia Burke and Mary Gilmartin. "Irish Enough: Changing Narratives of Citizenship and National Identity in the Context of Brexit." *Space and Polity* 22:2 (2018): 224–237.

| Abstract

BOŻENA KUČAŁA

Under Irish and Foreign Skies: Home, Migration and Regrexit

This article analyses literary reflections on the process of migration both from and to Ireland in selected contemporary short stories and poems. *Changing Skies* (2014), an anthology of stories by Manchester Irish writers, represents a wide spectrum of the Irish migrant experience. Although traditionally perceived as a country which has sent waves of emigrants to other parts of the world, recently Ireland has itself become the destination and adopted home for thousands of immigrants. The second part of the article discusses how foreign writers residing in Ireland view the questions of home, identity and migration in two companion volumes of poetry. The concluding section surveys a sample of Irish writers' reactions to the process of Brexit, which is redefining migration, home and identity both in Britain and on the island of Ireland, and is causing widespread regret in the Irish community that the tendency towards greater diversity, mobility and heterogeneity has been halted.

Keywords: Irish migration; Irish writers in England; immigrant writers in Ireland; national identity; Brexit

| Abstrakt

BOŻENA KUCAŁA

Pod irlandzkim i pod obcym niebem: dom, migracja i regrexit

Artykuł analizuje literackie refleksje na temat procesu migracji z Irlandii i do Irlandii w wybranych współczesnych opowiadaniach i wierszach. *Changing Skies* (2014), antologia opowiadań autorstwa irlandzkich pisarzy z Manchesteru, przedstawia szerokie spektrum doświadczeń irlandzkich migrantów. Choć tradycyjnie postrzegana jako źródło fal emigracji, Irlandia ostatnio sama stała się celem dla tysięcy przybyszów. Druga część artykułu omawia kwestie domu, tożsamości i migracji w dwóch pokrewnych zbiorach poezji reprezentujących twórczość zagranicznych pisarzy osiadłych w Irlandii. Kończącą część stanowi przegląd wybranych opinii irlandzkich pisarzy na temat Brexitu, który wymusza przededefiniowanie pojęć migracji, domu i tożsamości zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i w Irlandii i wywołuje wśród irlandzkiej społeczności ubolewanie, że tendencje do większej różnorodności i mobilności zostały zahamowane.

Słowa kluczowe: irlandzka migracja; irlandzcy pisarze w Anglii; pisarze-
-imigranci w Irlandii; tożsamość narodowa; brexit

| About the Author

Bożena Kucała is an Associate Professor at the Institute of English Studies, Jagiellonian University in Kraków. Her research interests include contemporary British and Irish fiction, historical fiction and the neo-Victorian novel. Main publications: *Intertextual Dialogue with the Victorian Past in the Contemporary Novel* (2012), co-edited books: *Writer and Time: James Joyce and After* (2010), *Confronting the Burden of History: Literary Representations of the Past* (2012), *Travelling Texts: J.M. Coetzee and Other Writers* (2014), *Powieść brytyjska w XXI wieku* [The British Novel in the 21st Century] (2018).

E-mail: bozena.kucala@uj.edu.pl

ORCID: 0000-0002-9882-9305

JEREMY POMEROY

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Private Experience and Public-Spirited Critique: Brexit-Era Britain in the Recent Poetry of Vidyan Ravinthiran and Nicholas Hagger

1. Introduction

Five years after the initial referendum, at present neither have the international terms of a British departure from the European Union been finalised, nor does the cultural rift between Leavers and Remainers within the nation appear to have been significantly bridged. Brexit therefore remains topical, a subject of undiminished contention, and as such its presence in British literature has been increasingly remarked upon. In his introduction to *Brexit and Literature* (2018), Robert Eaglestone argues that literature “is an especially useful and appropriate way to address the political arguments about national identity which lie at the heart of Brexit” (1). There is ample evidence such potential has not been neglected, particularly in the realm of fiction; unsurprisingly, given Kristian Shaw’s observation that literature has always influenced “the perception of Britishness (or a narrower Englishness)” (Shaw 17) not only the work of British novelists but also that of British poets increasingly often either reflects the cultural climate of Brexit, or seeks to sublimate their lived experience(s) thereof.

Although W. H. Auden’s adage that “poetry makes nothing happen” remains eminently credible (Auden 743), there are also reasons to conclude that poetry affords a favorable medium for treating current events such as Brexit. Above all, the concision typical of (most) poetic formats allows for more rapid composition and therefore a more timely rejoinder than does the novel, having

lent the poet a modest claim to cultural leverage until at least the early 20th century. That being said, with the advent of electronic media, the same quality of concision has proven equally characteristic of the tweet, personal blog or social media posting, and with poetry having become a niche press, poetic pretensions to influence popular culture and public opinion may now seem little more than a velleity. Yet, although Rhiannon Lucy Coslett's contention that poetry sales have been "booming of late, aided by new audiences offered up by the internet and its shareability through social media platforms" may overstate the case (2019), overt poetic engagement with Brexit has ranged from multiple online initiatives to Carol Anne Duffy's "Shore to Shore" reading tour, the coincidence of which with the 2016 referendum Anne Varty perceives as having occasioned an "unforeseen compression between political upheaval and the public performance of poetry" (59). While Auden's implied caution that social efficacy cannot be poetry's *raison d'être* remains plausible, the examples cited above suggest such a categorical pronouncement may yet prove premature.

As with fiction, poetry volumes which reflect the political and societal context of Brexit-era Britain have become increasingly common. One example thereof is Vidyan Ravinthiran's *The Million-Petalled Flower of Being Here* (2019), which, while by no means primarily politically focused upon the Leave decision, in numerous instances depicts his personal experience of societal division as a second-generation British poet belonging to a racial minority. Questions of race and identity are conspicuously more externalized here than in Ravinthiran's prior collection, *Grun-tu-molani*. As will be seen, the changing cultural landscape of contemporary Britain has clearly (if perhaps involuntarily) pushed the poet in this direction. An interesting contrast is presented by the recent work of Nicholas Hagger, hailing from Essex. Hagger's British pedigree would satisfy even the most doctrinaire ethnic nationalist; his political perspective, on the other hand, would prove distasteful to such a reader. Having previously penned *The Dream of Europa: The Triumph of Peace* (2015), Hagger had already enthusiastically endorsed the European Union not merely as such, but also as prototypical forerunner of a future democratic world state. In *Fools' Paradise* (2020), Hagger offers a coherent poetic work in which the Brexit referendum figures not merely as background but rather as leitmotif. Both poets, like many a British writer with international convictions, ultimately incline to the side of the Remainers, yet a common trait of each is a laudable modicum of empathy and understanding for those of the opposition. What is more, a comparison of these two quite different works allows for an interesting rumination upon centrality and eccentricity, as well as upon each poet's mode of self-presentation as lyric subject and/or a "man of letters."

2. The Shape of All Our Talk: Brexit in Ravinthiran's Sonnets

When considering a collection of sonnets composed by a poet for his wife, such as that which comprises *The Million-Petalled Flower of Being Here*, the United Kingdom's recent decision to part ways with the European Union is by no means the first association which comes to mind. These are not primarily poems about Brexit (or any other recent political imbroglio), but rather they above all explore the relationship and everyday experiences of a modern literary couple. The current British sociopolitical context intrudes, however, due to the fact the poet is a first-generation Briton of Sri Lankan heritage. Ravinthiran and his wife (who also writes) are a mixed-race couple. The two were living in northern England at the time when the 120 sonnets were composed, and the surrounding atmosphere of politicization looms peripherally in the book, an inescapable element of the social milieu the two inhabit. What results is a book of poems which, while it does not treat Brexit-era Britain as such, does not shy away from transcribing specific experiences thereof when they impact Vidyan and Jenny's fledgling married life.

Ravinthiran is not an immigrant, but he is aware of his minority status. His heritage and ethnicity have already figured prominently in his work (in the wide sense that one's heritage, nation and family origin shape one's individual identity). Ravinthiran, who describes himself as "someone who occupies two positions ... [being] Sri Lankan and English" (2021a), identifies with both cultures. In contrast to his immigrant parents, "home" for the poet means the house in Leeds "my parents live in and where I grew up" (2019: 17). His embrace of British poetic heritage is readily apparent (this is reflected even in the choice of the sonnet format, with one title invoking the precedent of Elizabeth Barrett Browning's love sonnets to her husband). Yet Ravinthiran, whose parents in the past cautioned him that he "[would] have / to be twice as good as they are to achieve / what people in this country take / for granted" [italics original] (2019: 32), is also cognizant of his difference. As might be indicated by the two epigrams which open the book, one by Philip Larkin and the other a Tamil proverb, Ravinthiran's inquisitive mind both explores and synthesizes these two vectors of his heritage.

As regards his marriage, the situation is similar. The majority of these love poems are communiques to his wife which do not dwell upon race, yet the topic does recur. Occasionally, this involves introspection, as when the poet ponders whether his wife's past fascination with the "taboo allure" of a Muslim boy's curly hair in her school has somehow preconditioned her attraction to him; he then wonders what subconscious factors may underlie "[his] unfading passion for [her] pale skin" (2019: 19). More frequently, however, the impetus

for such considerations is the outer world. In Britain, Ravinthiran has noticed northerners staring at them for being together; in Sri Lanka, he also notes the “shameless, long / unbroken stare” his wife evinces when visiting a temple (2019: 31). When the poems do portray the societal landscape of Brexit-era Britain, it is characteristically via such inescapable intrusions of public into private life. Very rarely does an open confrontation result. More characteristic is when the couple digest an overheard tirade against Eastern Europeans on a train, or when the poet comes across a “rant” in a “tea-stained tabloid” to later mock in solidarity with his wife (39).

Of interest is how often the poet second-guesses himself, which reflects the studiously limited personal perspective. Ravinthiran does not come across as a person particularly hypersensitive to perceived slights or microaggressions. “Unlike some,” in particular, is wary of knee-jerk reactions. When a drycleaner proclaims “*I’ll need you to spell that out, pet!*” upon hearing Ravinthiran’s name, the poet does not detect a patronizing tone, but rather stridently appreciates her warmth: “Am I to believe this kindly Geordie is a bigot? / Her humour in this common circumstance / is as bright-shining a part of civilisation / as the David’s chiselled, white, not-quite fist” (2019: 41). Yet elsewhere matters are more ambiguous, and the poet’s doubt becomes cumbersome. After having moved into “[Their] first house,” Ravinthiran attempts to determine whether “in that area no one smiled at us” because of his race, or simply because they are the “only renters” in an upper class neighborhood. Prejudice seems more likely, given that passing youth shout “*Chopra!*” at him (the name of an English footballer of similar ancestry). Nevertheless, the poet appears to equivocate: “racist, I suppose / given his abysmal record for the Magpies” [emphasis added] (18).

By and large, these sonnets raise questions rather than proclaim answers, and for an unambiguous pronouncement upon Ravinthiran’s experiences one must ultimately have recourse to the poet’s interviews and prose articles. One of these, “Victim and Accused” (2021), serves to significantly clarify the situation in the aforementioned poem. Directly stating what could only be inferred from the sonnets, Ravinthiran relates how:

I had a period in my life of intense distress, which saw me take several months off work, then move to the Midlands from the North East, where—in the run-up to, and the aftermath of, the referendum vote—I experienced in the street the increasing racism of English culture. People didn’t look at me in the same way any more, nor, when I spoke, could they process what I was saying except through a scrim

of media-fermented resentments (or, the determination to not be like this, to smile and nod at whatever the brown man said).

The reason for the poet's apparent vacillation in the sonnet becomes more clear in light of this, as he goes on to reminisce about their newlywed life in their first neighborhood:

My wife and I had a terrible argument about house-buying, in the snooty area where we lived and no one spoke to us—where school-boys snickered as they passed me on the street. “It’s because we’re the only renters,” she said; I struggled to forgive her for disbelieving my alternative explanation. It seemed that we lived in two different worlds, that she couldn’t understand the changes in my life linked to seismic convulsions in national culture. (2019b)

Only now is the ambiguity resolved, with it becoming clear the modicum of doubt introduced in the poem is not subjective but interpersonal. Consistent with the premise of the sonnets, the immediate addressee remains his wife, as their differing interpretations have led to a temporary falling-out. The qualification “I suppose” now smacks less of resignation or hesitance than of sarcastic frustration, the husband having (thus far) failed to convince his partner he is seeing things in the neighborhood as they really are.

More often, the two either glean solace from each other when the public world intrudes, or the poem rues that their intimacy has been interrupted. The most direct engagement with Brexit is found in four sonnets towards the middle of *The Million-Petalled Flower of Being Here*. The first—and most overt—of these is simply titled “Brexit.” Once again, the poet does not seek out this theme but reacts to an everyday event. Awaiting a train at Durham station, the couple observe faces and wonder how different passersby may have voted. Upon seeing a white man “square up to a brown,” his wife questions whether she “*should ... have mentioned that*” [italics original]. Is she sure race is a factor, and that she is correctly reading the situation? Once again, the limited perspective leaves the reader similarly disoriented. Here, as elsewhere, Ravinthiran’s subsequent musing takes an unpredictable turn. No conventional moral railing against nationalism and bigotry ensues. Instead, the poem remains grounded in the personal, with Ravinthiran being led to contemplate how Remainer friends in the south are “mad / at finding themselves, all of a sudden, a minority / in their own country.” The British poet retains empathy for his wife’s (working class)

northern coworkers, who hail from such (in?)famously titled Durham villages as Pity Me and Killhope, and is open to the reflection that his southern friends' "conventional snobberies / concerning where I live are of a piece / with isms they'd disdain." The poem ultimately remains grounded in their own relationship, with the concluding lines regretting the fact that the Brexit context has become ubiquitous: such thoughts dominate "All our talk" (2019: 38).

There is, of course, a negative aspect to such equivocation, and the poet does elsewhere attest to a crisis of confidence having resulted from the changing cultural climate. In those same years, he claims: "I'd lost the confidence to draw [my students] out, [becoming] fiercely, determinedly passive. I wanted a conversation: they craved a mansplainer" (2019b). While this may not have played well in his classes, it suits the medium of his poetry. In particular, the limited, personal and contemplative ego of the sonnets allows Ravinthiran to elude a conventional dichotomy of admirable Remainers and reprehensible Leavers. The book eschews promulgating politics in favour of sharing experience. Ravinthiran's poetic authority blossoms when the sonnets become most personal. The topic for a sonnet is not, for instance, minority representation in the media; rather, the impetus is an overwrought newspaper column decrying Chinese and Indian characters to be introduced on *Thomas the Tank Engine*, which he cannot wait to "mock" with his sympathetic wife. Although the poet's political perspective can be inferred from his remark that "Gordon, Percy [and] our favorites / will keep their jobs," the sonnet is not a demonstration of this (or any) thesis. Logically enough for newlyweds, what follows instead is a tropism to children. Ravinthiran fondly thinks of his nephew Rahul, who as a child loved Thomas. The poet stridently proclaims his love for his nephew "in his big house in Ilkley and his golden mixed-race skin" (2019: 39).

3. The Poet as Pundit: "Your Poet's" Take on Brexit in Hagger's *Fools' Paradise*

A radically different treatment of Brexit may be found in Nicholas Hagger's recent *Fools' Paradise* (2020). Whereas in Ravinthiran's case politics coherently figure only inasmuch as they have become inescapable punctuations of everyday life, in Hagger's case politics as such are foregrounded. More precisely, Hagger exhaustively treats the political machinations connected with the Brexit referendum and negotiations. His intent is satiric, and the form is that of the mock epic. Continuing to mine a well of inspiration increasingly prevalent in his poetry since "Zeus's Ass" (2000), Hagger has in recent decades increasingly foregone what might be called his normative style (imagist metaphysical poetry,

usually in taunt iambic pentameter) to explore the use of a variety of traditional forms to engage with political or humanitarian concerns (court masques, verse history plays, epics, etc.). Here, adopting the heroic couplets and assured tone of Alexander Pope, Hagger proceeds to dissect what he deems “the most important political decision the UK has taken since the declaration of the Second World War” (2020: xvi).

As with Ravinthiran, the poet’s take on matters foregoes the obvious stance of either an elegiac lament for a united Europe or an invective against the pre-supposed bigotry of Leavers. He does reveal he feels the UK would have been better off within the E.U, even hazarding the prediction it may yet rejoin (the Law of History maintains that “no nation / can walk out of its own civilisation” (2020: 146)). That being said, the Brexit decision itself is less that to which Hagger takes exception than is the ineffective and haphazard way the referendum and negotiations have been carried out. Although the poem is public-spirited, the British public hardly figures at all. The work presents a tactical critique of parliamentary actors, the “fools” referenced in the title. As is stated in the preface, Hagger assumes the pose of a pundit or commentator who “reflects on what happens with a degree of objectivity” (xx). Leaving aside the decision as such, he above all offers a rueful take on lost prestige and “the Mother of Parliaments” / ... now seem[ing] a shambles of querulents” (97).

Both in terms of style and subject, this is self-evidently a less accessible book than is Ravinthiran’s sequence of love sonnets. However, within its particular remit *Fools’ Paradise* may represent a *chef d’œuvre* in a neglected poetic genre. Both Hagger’s academic background and his lived experiences (spanning multiple teaching posts abroad and a concurrent stint as an intelligence asset in Libya) bolster his credentials as a political analyst. The work which ensues is able to deploy a tantalizingly broad historical perspective, as when Hagger reflects on the long history of English insularity and exceptionalism: “The first Brexit was when the UK broke / With Rome, but not with Catholicism, spoke / In protest at the Roman Church’s costly / Corruption and distant authority / And for a free English Catholic Church” (2020: 34). *Fools’ Paradise* additionally invokes a meticulous, erudite knowledge of parliamentary processes and statecraft. Various passages do risk dryness and bathos: “Grieve’s amendment’s on the order paper, it’s been printed. Bercow’s ruled the motion can be amended / Although it included the word ‘forthwith,’ which means / To MPs ‘without debate” (2020: 102). This may be intentional, however, and the eye for detail is elsewhere more redolent of snarky television news satire, as when “May visits Berlin, and sees Merkel lurk / On a red carpet but can’t make the car door work. / She can’t get out of her car, let alone the E.U.” (2020: 94). The decision to confine

the scope to the period of Teresa May's premiership effectively lends the whole a narrative arc; the timeline of events from Cameron's 2016 referendum until Boris Johnson's resumption of stalled negotiations included as an appendix will undoubtedly prove helpful after the passage of a few decades (or for those not engrossed in British politics). Hagger's demonstrated prolificacy has clearly been a help, and the book's sixteen Cantos retain the topical air of a running commentary. There is undoubtedly something anachronistic in treating Brexit via the format of seventeenth and eighteenth century poetic satirists in the day of YouTube commentators, but *Fools' Paradise* does so convincingly and may well figure among Hagger's best work.

If Ravinthiran's work displays the poet's private self and life, Hagger's deploys the persona of a public intellectual. Consistent with what is ultimately, regardless of his minority status, an everyman stance, the former hesitates to make sweeping pronouncements. Hagger, on the other hand, presumes a Yeatsian involvement in public affairs. The ambitions of the poet (who has recently won a Gusi Peace Prize, authored a draft world constitution complete with the division of powers and submitted the latter to the U.N.) may be quixotic or utopian, but in any case Hagger does not refrain from exercising his authority as a man of letters. The supernatural machinery of his mock epic grounds this authority in Zeus, tongue-in-cheekily assuring the reader that Hagger is "wise" and has "been given a jar of 'Zeus honey,' / manna he's had with his breakfast muesli" (2020: 3). Perhaps more pertinently, Hagger repeatedly presents himself ("your poet") as a political insider, privy to contacts, gossip and inside information. While not an M.P., he moves in political circles, as when: "Your poet met Letwin at a dinner in / 2003, when he had just been / Made Shadow Chancellor, and asked him "Will you still / Do your morning job?" —he worked for Rothschilds till / Noon [...]" (103). What is more, "your poet" has access to both Labour and Conservative politicians, as in Canto IX, wherein Hagger cites his source as the sitting Home Secretary:

Your poet sips champagne with Priti Patel,
 Who says ferociously in a hotel,
 "We're not getting the Brexit we want, Great Britain
 Will stay—remain—in the customs union.
 May's lied to us. ...
 She's disgusting. And two-fisted. She's toast.
 It's shameful." (63)

While some may construe this as self-aggrandizement or name-checking, within the context of *Fools' Paradise* for Hagger to establish his "expert" status

is arguably crucial. “Your poet” speaks not as an everyman, but specifically as Nicholas Hagger, man of letters and of public affairs. This stance in fact gels rather well with the chosen format of a seventeenth or eighteenth-century satirical mock epic, as the ensuing persona comes across as a sort of contemporary courtier: operating in a similar relation vis-à-vis today’s elite, political class as would have Dryden or Pope to that of their erstwhile, more closely-knit Republic of Letters.

4. Conclusion(s)

In today’s parlance, there is an obvious contrast to be drawn. Hagger speaks confidently from a place of privilege, whereas Ravinthiran exhibits the encumbered consciousness of peripheral minority. There is an element of truth to this, yet one might concurrently note that both poets elude ready-made frames, and that a great deal of the difference may also result from their respective aesthetic stances. For Hagger, the “traditional role of the true poet ... is a central, not a marginal or peripheral, figure” (2006: xxiv), and he effectively advocates for the return of a sort of Romantic poet-prophet figure. Ravinthiran is both more modest and his approach more in line with contemporary poetic practice. Tellingly, the title of his book is taken from Philip Larkin’s “The Old Fools”; Larkin’s influence is both sincerely acknowledged and also a source of bemusement to the poet (with one sonnet exploring the contradiction that one of his formative influences is simultaneously “that racist” (2019: 35). Hagger’s approach, in contrast, is reactionary, tending to tack against the dominant poetics of his times. In the “Preface” to his voluminous *Collected Poems*, Hagger explicitly engages with the Movement of 1956, opining that the dominant post-war trend in English poetry has been one which “emphasises ordinariness as in Larkin” and “makes sincere feeling or realistic description the test of merit” (2006: lvii). Thus, the same trend in British poetry which has greatly influenced Ravinthiran is that which Hagger deliberately rejects.

This difference is certainly partially attributable to generational differences, as Hagger is over four decades Ravinthiran’s senior. Yet Hagger was also Larkin’s contemporary, and Hagger’s aesthetic *parti-pris* has been as consistent, strident and articulate as have been his civilisational prognostications. The poet, in this view, is an exceptional figure whose current marginality is to be rued, and whose central civilisational import needs to be restored. Perhaps due to his diplomatic contacts, Hagger does not hesitate to presume such a pivotal role. To invoke one of Ravinthiran’s sonnet titles, on the other hand, “unlike some” the younger poet hesitates to speak for everyone or for the nation. Interestingly, Ravinthiran even goes so far as to explicitly draw a parallel between his minority

status and that of poetry as a niche press, wittily advising prospective poets that one “can get used to being part of a tiny, put-upon minority” (2021a). The tacit insinuation is that poets and British Tamils are, in a way, similarly marginal figures. Should this be the case, one might conclude the realistic role for poetry consists in sublimating and expressing one’s experience of Brexit-related tensions, rather than in serving as a vehicle for broad dissemination of one’s political and cultural rhetoric.

Nevertheless, one might also speculate that attributions of marginality and centrality are rarely so straightforward as they at first glance appear. Ravinthiran is presumably entering the promising middle phase of his poetic career, whereas Hagger has been writing since the late 1950s and is currently cultivating his archives at the University of Essex. One hesitates to say either poet has been neglected, yet Hagger’s contrarian poetic stance and academic sojourns outside the U.K. have arguably rendered him an outlier (or holdout) in the mainstream of contemporary British poetics. It might coherently be argued that the work of Ravinthiran, the demographic outsider, is paradoxically accessible, whereas that of Hagger, who presents himself as the political insider, is comparatively idiosyncratic. Ravinthiran’s sonnets open the bedroom window upon one quotidian couple’s lived experience(s) of Brexit’s mediatic and political fallout, whereas Hagger’s parliamentary critique chastises the political class via self-presentation as an erudite man of affairs. Paradoxically, then, it is the poet hailing from a demographic minority who implicitly summons the reader to an identification with himself as a representative everyman. The erudite traditionalist, on the other hand, articulates a perhaps quixotic position of satiric critique anchored in a (possibly outmoded) humanist, universalist optimism.

| Works Cited

- Auden, Wystan Hugh. “In Memory of W. B. Yeats.” *The Norton Anthology of Modern Poetry (Second Edition)*. Eds. Richard Ellmann and Robert O’Clair. New York: W. W. Norton and Company, 1988. 742–743.
- Coslett, Rhiannon Lucy. “Brexit poetry may not heal our divided nation, but it helps.” *The Guardian*. 7 Nov. 2019, <https://tinyurl.com/3wd4325w>. Accessed 31 July 2021.
- Eaglestone, Robert. “Introduction: Brexit and Literature.” *Brexit and Literature: Critical and Cultural Responses*. Ed. Robert Eaglestone. New York: Routledge, 2018. 1–4.

- Hagger, Nicholas. *Collected Poems, 1985–2005*. Hants: O Books, 2006.
- . *Fools' Paradise*. Winchester: John Hunt Publishing, 2020.
- Ravinthiran, Vidyan. *The Million-Petalled Flower of Being Here*. Eastbur: Bloodaxe Books, 2019.
- . "Victim and Accused." *Granta* 154, 11 Feb. 2021b, <https://granta.com/victim-and-accused/>. Accessed 28 April 2021.
- . "Vidyan Ravinthiran on being a poet." *New Writing North*. 2021a, <https://newwritingnorth.com/resources/article/on-being-a-poet/>. Accessed 28 April 2021.
- Shaw, Kristian. "BrexLit." *Brexit and Literature: Critical and Cultural Responses*. Ed. Robert Eaglestone. New York: Routledge, 2018. 15–28.
- Varty, Anne. "Poetry and Brexit." *Brexit and Literature: Critical and Cultural Responses*. Ed. Robert Eaglestone. New York: Routledge, 2018. 59–63.

| Abstract

JEREMY POMEROY

Private Experience and Public-Spirited Critique: Brexit-Era Britain in the Recent Poetry of Vidyan Ravinthiran and Nicholas Hagger

Two starkly different aspects of the Brexit phenomenon may be seen in the recent work of two British poets, Vidyan Ravinthiran and Nicholas Hagger. Ravinthiran's most recent book consists of love sonnets composed for his wife. These are addressed to an intimate "you" which, upon publication, is expanded to vicariously include his readership. In the course of their everyday life as a mixed-race couple in northern England, the context of Brexit occasionally intrudes. When it leads him to communicate something to his wife, the poet organically transcribes these experiences. While ultimately a secondary (if often inescapable) theme in Ravinthiran's sonnet sequence, the Brexit negotiations are the leitmotif of Hagger's *Fools' Paradise*. Taking his cue from the sixteenth and seventeenth century mock epic, the poet offers an erudite satire excoriating a short-sighted political class. Hagger appears to move easily in such circles, presumably due to the diplomatic and intelligence contacts in his past. Assuming the guise of an insider or pundit, "your poet" provides a meticulous, tactical critique of the inefficacy of foolish parliamentarians.

Keywords: Vidyan Ravinthiran; Nicholas Hagger; Brexit; love sonnets; satire; mock epic

| **Abstrakt**

JEREMY POMEROY

**Doświadczenie osobiste oraz krytyka społeczna na temat brexitu:
Wielka Brytania czasów brexitu w najnowszej poezji Vidyana Ravinthirana
i Nicholasa Haggera**

Dwa zupełnie różne aspekty zjawiska brexitu można dostrzec w niedawnej pracy dwóch brytyjskich poetów, Vidyana Ravinthirana i Nicholasa Haggera. Najnowsza książka Ravinthirana składa się z sonetów miłosnych skomponowanych dla jego żony. Są one skierowane do intymnego „ciebie”, które po opublikowaniu zostaje rozszerzone, aby zastępczo objąć jego czytelników. W trakcie codziennego życia tej pary mieszanej rasy, mieszkającej w północnej Anglii, czasami pojawia się kontekst brexitu. Chociaż ostatecznie jest to temat drugorzędny (choć często nieunikniony) w sekwencji sonetów Ravinthirana, negocjacje brexitu są motywem przewodnim *Fools' Paradise* Haggera. Wzorując się na poematach heroikomicznych z XVI i XVII wieku, poeta przedstawia erudycyjną satyrę, która potępia krótkowzroczną klasę polityczną. Wydaje się, że Hagger z łatwością porusza się w takich kręgach, prawdopodobnie z powodu kontaktów dyplomatycznych i wywiadowczych w przeszłości. Przyjmując postać znawcy, „twój poeta” zapewnia drobiazgową, taktyczną krytykę nieskuteczności głupich parlamentarzystów.

Słowa kluczowe: Vidyan Ravinthiran; Nicholas Hagger; brexit; sonety miłosne;
satyra; poemat heroikomiczny

| **About the Author**

Dr Jeremy Pomeroy is a senior lecturer with the Department of British Literature and Literary Linguistics at the Faculty of English of Adam Mickiewicz University in Poznań. His academic interests include Irish Literature, as well as popular culture and poetry in general. His publications include “The Depiction and ethic of pride in the work of Countee Cullen,” “Robert Frost and the eye reader” and “The Elusive blood in the poetry of Allen Tate.”

E-mail: jeremy.pomeroy@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0003-1380-7877

MICHAŁ LACHMAN
Uniwersytet Łódzki

Travelling Europe, Travelling through Crisis: Disintegrated Journeys in Dorota Masłowska's *A Couple of Poor, Polish-Speaking Romanians* and Zinnie Harris's *How To Hold Your Breath*

1.

Many contemporary political and cultural debates circle around the concept of the precarious condition of life in a modern state. Fuelled by images of refugees and asylum seekers as well as those citizens of the European states who have lost employment and social stability, cultural discourses focus on the theme of political as well as ethical challenges to democracy and liberalism. Tested and contested, modern states are increasingly seen as illiberal and undemocratic, and in the eyes of many, precisely because of this devolution from legality to illegality, they seem to offer so much more in terms of safety and confidence. These political as well as ethical problems are debated in particular by playwrights and theatres which have the potential to tap into raw emotions of the public and follow their stories in unstable social environments.¹ Often, these are stories from the margins, told by “stateless” individuals (Cf. Wilmer) touched by poverty and experiencing rejection, individuals whose narratives acquire exceptional diagnostic insightfulness. Dorota Masłowska's *A Couple of Poor, Polish-Speaking Romanians* (2006) and Zinnie Harris's *How To Hold*

1 Janelle Reinelt observes that theatre and performing arts are especially significant “in periods of crisis or flux,” in which “theatre is especially well-suited to influence as well as to reflect the course of history by providing imaginative mimesis, transformative models, and observant critique” (366).

Your Breath (2015) both assume a journeying perspective on Europe, creating characters who experience a number of exclusions and verbalise their discontent in a series of travels across the continent. The protagonists of these plays interrogate basic European values, as they voluntarily or involuntarily undertake journeys through provincial locations of what looks like the world falling apart.

The aim of this article is to penetrate the state of disintegration of social and cultural structures of the modern state represented in Harris's and Masłowska's plays. It is to analyse the disappearance of hope and belief in modern state institutions, the disrupted predictability of protocols, the collapse of routines of administrative operations. Both playwrights represent the European continent from the perspective of those who are spinning micro-narratives aimed against hegemonic European history. They incarnate the idea that having moved geographically from a settled place of location means losing the narrative control over the European story. They also manifestly show how quickly and effortlessly the European narrative disintegrates into chaotic senses, symbols or even individual syllables with the slightest anomaly of the system. Therefore, the article's objective is to investigate how Harris's and Masłowska's traveling protagonists interrogate the basic tenets of European culture today, how they test it and find it wanting.

Masłowska's *A Couple of Poor, Polish-Speaking Romanians* and Harris's *How To Hold Your Breath* depict Europe after the collapse of the Berlin Wall, after the accession of the Central-European countries, and after the expansion of the Union, which has in equal measure been perceived as strengthening its unity and as diluting its identity foundations. A significant evolution should perhaps be noted here in the selection of topics and approaches present in earlier dramatic texts. Such plays as David Edgar's *Pentecost* (1994), David Greig's *Europe* (1994) and Timberlake Wertenbaker's *The Break of Day* (1995), all written in the 1990s and composed as an immediate reaction to the formation of new Europe after the unification of Germany, tackled the issues of negative consequences caused by "migration, globalization, neo-capitalism and right-wing extremism" (Hauthal 29). By comparison, plays of the new millennium focus rather on the disintegration of the very idea of Europe and on showing individuals losing their firm footing in what used to constitute a stable structure of constitutional and institutional comfort. Both Masłowska and Harris present characters who have lost the sense of such cultural and institutional security. They are not only alternative and marginalized voices within an unstable system, but they experience lack of legitimation as their narrative perspectives fall out of mainstream discourses. The validity and power of one's voice is strictly dependent on the position of the subject within cultural and social spaces which rarely invite or

accept challenge and subversion (Inchley 14). Although Masłowska's and Harris's protagonists are very eloquent talkers, imaginatively reinventing themselves under straining conditions, their cultural audibility (Inchley 1) nears zero.

Harris's female protagonists who undertake an almost impossible journey from England to Alexandria and Masłowska's strange couple traveling through desolate landscapes of central Poland not only indicate the collapse of institutional stability of the European nation states, but also produce voices which challenge Eurocentric discourse with the talk of the native, local and indigenous characters. Harris's Scottish perspective and Masłowska's almost surreal vision of the Central-European journey both expose the vernacular and the demotic, which as categories of cultural identity have been submerged by the dominant Eurocentric parlance. The weight and meaning of local voices is particularly significant for the identity of such countries as Ireland or Scotland pacing their way through early stages of post-devolution cultural politics. For example, the work of dramatists David Greig or Anthony Burke, among others, "articulates complex relationships between localised individual identities, globalisation and Scottish territorialisation" (Inchley 65). Harris's protagonists also explore exactly this connection between individual identity and global, trans-national citizenship. Individual identities which search for their "localization" are very much the core of Masłowska's story, in which two drug-wasted individuals assume false identities of poor Romanians. This semi-conscious trick gives them the power and possibility to explore the social and cultural environment from completely unorthodox perspectives, authoring the narrative of disintegration, loneliness and disappointment.

Displacement as a condition of epistemic challenge but also superiority remains a significant mode of thinking in various cultural environments. Irish and Scottish drama for one provide the talk and the act which refuse to reiterate the old European narrative whose domination and leadership had been founded on the colonial, imperial and ideological enterprise. Similarly, voices from Central and Eastern Europe, as well as from further afield, Russia, Middle or Far East, regularly showcased for instance in Royal Court Theatre's International Playwrights Season, add transcultural perspectives to the monolithic European narrative. For the majority of continental reviewers the immersion into the exoticism of such works offers a chance to undertake a veritable field trip into the unknown but eerily recognizable reality. In his review of Andrzej Stasiuk's *Nine*, Irvine Welsh, himself the author of the Scottish classic *Trainspotting*, stresses the universal value of the novel's "portrait of an uprooted and restless generation of Eastern Europeans," and ponders the condition of difference between Western and Eastern epic sensibilities:

this book reminds us how much bland fiction we publish in the English-speaking world. Our cultural hegemony has its downside; our imagination is increasingly filtered through the marketing lens of escapist genre fiction, and our so-called literary novels often feel like rehashed classics brazenly trumpeted as original work. Our novels affirm rather than challenge our sense of ourselves in the world. (Welsh)

Such voices from the margins, vocalizing their critical polemic with the concept of modern Europe, reflect similar concerns within the academic and historical discourse. The expansion of the Union to the East enhanced the dynamics of monetary, political and cultural centralization of the continent placed under tighter scrutiny of what Timothy Garton Ash terms the “single grand narrative” of the “idealistic-ideological discourse of European unification” (Ash 52). Looking at Europe towards the end of the previous century (1998), Ash clearly perceived the difficulty of producing and imposing one narrative for all the member states which inhabited the continent “externally more ill-defined, internally more diverse, or historically more disorderly” (Ash 53). Already at the outset of the new millennium, one could clearly see the political challenges of such attempts subverted by the return of the identity politics and concepts of the nation.

Voicing his concern at the end of the 1990s, Ash also noted that:

European history provides no indication that the immensely diverse peoples of Europe—speaking such different languages, having such disparate histories, geographies, cultures, and economies are ready to merge peacefully and voluntarily into a single polity. (Ash 62)

These sentiments have been echoed by other historians of the continent who see in such dilemmas an indication of collapse. For Ivan Krastev, the common share of values had been outnumbered by disparities to the extent that “what once kept the union together no longer holds” (5). Krastev’s vision of Europe is based, among other things, on the assumption that, along with the migration crisis, the continental societies suffer from an acute lack of representation (85). The crisis of liberal democracy can therefore be put down to a popular conviction that the “votes of individuals have no meaning or effect on European policy” (Krastev 110). This sense of having a voice with no power, of having a state with no representation in it, forms a significant portion of experience harboured by dramatic characters in Masłowska’s and Harris’s plays.

Especially the concept of Europe after the caesura of 1989 has been in the focus of dramatic works which interrogate what “new” evolutions are possible

within the concepts of identity and legitimation policies. Here, for instance, Reinelt speaks of “performance as an intervention into the discourse of the New Europe” (384), the intervention that investigates “issues of displacement” and considers what “constitutes membership in any ‘European community’” in reference to “territoriality, historical memory, and social justice” (373). It is in this context that political drama of the Post-Wall period assumes a polemical stance against “Eurocentric historicism” (Hauthal 33). Allowing perspectives of reading it which had not had any power before, a number of playwrights could possibly aim at exploring the idea of Europe from new angles and subsequently open a path along which it “may be renewed from and for the margins” (Chakrabarty qtd. in Hauthal 34). Rehearsing such voices from the margins lies in the centre of dramatic achievement of Masłowska’s and Harris’s works. They attempt to show their protagonists on the move, not exclusively in the geographic sense, but primarily in reference to stable identities, belonging and stability of social environment. One could say that along with the mobile characters the continent of Europe also reveals a tendency of motion, evolving from order to disorder, from systemic regularity to institutional chaos, from continuity to disruption.

2.

Masłowska’s *A Couple of Poor, Polish-Speaking Romanians* tells the story of Parcha and Dzina, a pair of travelling misfits who cannot shake the drug-induced haze caused by last night’s excessive partying. They introduce themselves as “poor Romanians” who can speak Polish and hitch rides across the country, without paying particular attention whether their erratic journey takes them south or north. Yet, when the alcoholic intoxication evaporates, it turns out that the declared identities are merely party masks and their real purpose is a panicked return to Warsaw where they have left jobs and families. Masłowska, then, skilfully changes the mood of the play from frolic to desperate and shows the real hopelessness of life suspended between unfulfilled and wasted career prospects and damaged family relations. However, even when the false identities of the protagonists are finally exposed as such, Parcha and Dzina cannot fully recover their own true selves from under the enacted personages. Their artificial language and aggressive, xenophobic views stick to them for good, so that one cannot but assume them to be an authentic representation of the couple’s real identities. Masłowska’s particularly eloquent trick consists in showing that what the readers interpret as enacted poses of imbibed individuals, truly constitutes their worldviews which accurately describe the distorted, gloomy and trashy reality around them.

It is primarily through these assumed identities—poor Romanians—that Masłowska’s play reconnects with the European discourse most acutely. In an unjust hierarchy of colonial domination, both civilizational and cultural, there are a number of levels of degradation and contempt.² While advanced economies of the core European nations would probably deem themselves superior to their eastern neighbours, among Central European states there is an equally unjust hierarchy of appreciation and achievement evidenced in prejudice. “The Romanians” brings about negative stereotypical associations which many Poles have towards their southern neighbours, and although Masłowska comically theatricalises this appellation, her protagonists do voice real prejudice commonly heard in Polish towns and villages. Parcha describes his relatives in Romania as people who write letters on tree bark (“with urine and feces. And Easter-egg dye”) (Masłowska 8), and as those whose children cry for a Twix chocolate bar and dream about a “cardboard French-fry holder” as a precious souvenir (Masłowska 8). This ingrained prejudice, which indicates a peculiar kind of devolved colonialism, comes from the sentiment in which the colonised eagerly seeks to manage their own colonial discourse addressed to other, supposedly inferior nations. The colonial mimesis employed as a cohesive ideology to unify one’s own culture constitutes a big portion of folk imagination in countries touched by imperial injustice. Masłowska turns this aspect of Polish marginalisation into a theatrical devise in which she can magnify the decomposition of reality.

The devastated and decomposed world through which Parcha and Dzina travel paints the picture of cultural periphery, of the margin of social and cultural structure which has lost any nurturing potential to mean and give meaning. Startling images of collapse are framed in the protagonists’ journey as they hear stories about “bodies of run-over dogs and animals cast all over the highway” and about faded “Last year’s ice-cream ads” (Masłowska 36). The marriage of cruelty and commerce, dead animals flagged with commercial symbols of capitalism, aptly indicates the deadly kitsch of trashy existence somewhere on the margins of what the play seems to depict as a crumbling European project. The characters are irreparably damaged by the cheap disposability of their existence, which merely provides raw material for commercial and consumer industry.³ Parcha turns out to be a soap opera actor, starring a parish priest in a popular TV series, whose popularity in provincial villages has eaten up whatever remains of his true, non-filmic identity. All of the encounters that the

2 For a comprehensive study of Masłowska’s writing in the context of Polish colonial studies see: Snochowska-Gonzales.

3 For more contexts on Masłowska’s anticommmercial and anticapitalistic views see: Lease.

couple have on their way home bring them into contact with equally wasted individuals, devastated by fear, destroyed with drink. Finally, the protagonists end up in a remote forest lodge inhabited by an old man collecting trash. They fall asleep among destroyed home appliances and broken tools. The sense of life on a huge garbage dump in the middle of European nowhere magnifies the voice of dissent that speaks through the two protagonists in Masłowska's play. Clearly, the scene also reflects on a long history of industrialisation, highlighting its destructive legacy of both social and ecological dimensions.

The theme of the journey through European province not only helps to energe significant encounters with the local people, but it also adds to the sense of futility of progress and hope. As the drama unfolds, it is revealed that Parcha needs to reach Warsaw at a specified time to start filming a new episode of the series, and Dzina must collect her child from kindergarten where she left it on the way to the party. The futility of any attempts to travel successfully, the idea that they will not be able to arrive at their destinations on time, combined with the technical impossibility to communicate with the use of phone manifestly indicate the hopelessness of planning. Parcha and Dzina move through zones where phone connection cannot be obtained, symbolically drawing a map of European province disconnected from the circuit of civilizational betterment. The play ends with a surreal vision in which Parcha imagines a cargo ship named *Ibuprom*⁴ on which they might sail away, was it not for the fact that Dzina has just committed suicide by hanging herself in the toilet. This oneiric vision, which makes it impossible to determine how the play actually ends, returns to the issues of poverty, social rejection and intercultural contact tinged with colonial injustice, proving the play to be among others a scrap book of quotes, a string of cultural clichés and a collection of recycled material.

3.

There are a number of striking parallels between Masłowska's work and Zinnie Harris's *How to Hold Your Breath*. The journey through provincial Europe, the impossibility of reaching their destination, the image of the continent descending into ruin form the characters' sense of apocalypse which exists also in Parcha's and Dzina's ironic denial of responsibility and rational thinking. Harris plunges her two female protagonists—Dana and Jasmine—into reality decomposed by surreal logic of even greater degree than Masłowska's. They face a total collapse

4 "Prom" being a Polish word for ferry, which offers one of many examples of Masłowska's linguistic creativity.

of the European society when banks suspend their operations, mobile phones remain silent, and their journey to an enigmatic job interview in Alexandria turns into a Biblical exodus from the old continent to the South. This intended reversal of the usual route of migration invites the question of what would happen if it were the native Europeans asking for help and shelter the citizens of the Arabic countries. This shocking switch of perspective also shifts moral and ethical responsibilities and exposes the misguided belief in stability and power that the European continent harbours against better judgement. Dana and Jasmine end up on an overcrowded boat, sailing towards more welcoming shores of southern Mediterranean. They drown on the way but Dana is miraculously brought back to life by a magical figure of a UN officer who has a whim of letting her go to the desired job interview having first dressed her in elegant clothes scavenged from the dead bodies of her fellow refugees.

Harris's dramatic world melts into fantasy from the very beginning only to expose almost Freudian fears that plague the unstable consciousness of modern Europeans. More importantly however, the play operates with known clichés of stability, safety, complacency and control that constitute the foundation of European sense of superiority. Even at the time of complete collapse, Harris's protagonists somewhat naively persist in narrating stories of hope, incarnating the already much decomposed myth of progress, modernisation and corporate ethics that the European ethos of industrialism had been founded upon. They maintain an unshaken conviction that the traditional reliability of European institutions and ideals will play in their favour. Harris exposes such fantasies as the tragically misguided legacy of education and teaching that each European acquires through various forms of easily available learning. Ironically, the two women are assisted by a librarian whose sole purpose is to offer them cheap guidebooks containing instructions to help yourself in difficult situations. The parody of European academic tradition, philosophy and learning testified to by such titles as *A Guide to Alsace Wine*, *Overcoming Insomnia*, *What to Say on a First Date*, or *Topiary for Beginners* exposes the weakness of the current European project in its intellectual and philosophical dimensions. Ultimately, then, Harris dramatizes the tragic fate that the European societies face as a result of eroded foundational narrative, the inability to produce an adequate discourse, the collapse of the superior European story.

The sense that Europe with its ancient university tradition and impressive propaganda technology lacks the ability to authoritatively argue its identity is communicated even more pointedly when Dana rehearses her job interview speech against the background of the collapsing world. The two women are unable to use their credit cards to pay for train tickets, they can't find a working

hotel, they have problems seeking medical assistance and cannot find any means of transport to reach Alexandria. On top of that, they suffer maltreatment and sexual assault, desperately trying to procure at least minimal income to further their journey. Yet, what Dana has prepared for her would-be employer speaks volumes about the mismatch of theory and practice, about the gap between expert assessment of reality and the actual situation on the ground. She, therefore, produces a similarly bizarre jargon as the comically inadequate titles of the guidebooks circulated by the librarian:

Now the usual situation is that in the inspector's mind the customer quickly changes from a would-be positive collaborator on our shared enterprise of paying and experiencing a pleasant-as-advertised journey to some kind of criminal. (Harris 89)

With the title of her presentation being "How to still be civil when something goes wrong," it simply exposes the fact that the European experts, authorities, academics and the media have lost control over the facts which require a drastically different narrative. This epistemological collapse of knowledge, the surprised and surprising lack of competence in offering a legitimate diagnosis of the situation indicates a universal lack of authority on the side of the European intellectual tradition. The narrative of the margins is vocally expressed by images of the systemic meltdown which renders Harris's protagonists as refugees from their own continent or by the bleak fantasy into which Masłowska's characters descend only to expose an even greater disintegration of their own identity, hope and sense of purpose. Harris's play suggests that these issues have been systematically overlooked by leading European think tanks and research groups.

4.

The protagonists of the two plays can therefore be seen as specifically constructed identities, bodies and subjects exposed to a variety of influence. Or, rather, shall we say, these are people left alone, as if stranded without instruction, neglected by the dominating narrative of the state, of the European project and its institutions. On this hinges the ironic and tragic fate of Masłowska's and Harris's visions, that is the concept of an individual who has been conditioned to function solely within the narrow limits of the underclass. The comfort of the subaltern, the desire to have your paths paved for you, straight and predictable, make the detours of the dramatic protagonists so tragic and painful. Their desperate attempts to connect, via disrupted phone lines, train connections or

money transfers, indicates where the future state of Europe might lie; judging by what the two playwrights present, it definitely is not in the revolution of the subaltern groups, passive or active as Antonio Gramsci would have it, not in the speaking subjects of Spivak's "Can the subaltern speak," certainly not in mimicry rebelling against the colonizing culture which Homi Bhabha described (cf. Bhabha). The modern European citizen is left utterly hopeless without a selected protocol for action, unable to act efficiently despite their best efforts.

These dramatic subjects incarnate perfectly, yet with a parodic reversal, a number of current discourses from labour relations to pregnancy and motherhood. It is curious to see that both Harris's protagonist, Dana, and Masłowska's, Parcha, undertake their journey to secure a job, to follow the regime of economy and labour. The mysterious trip to Alexandria through the European continent which has suddenly disintegrated into chaos bears the mark of a desperate attempt to keep up the mirage of the affluent, middle class life that the characters of *How to Hold Your Breath* are used to. Similarly, Masłowska's work is pervaded with images of poverty mixed with dreams of unattainable wealth, and the desire to possess it. Thus Parcha, who risks losing his job as an actor, chases every chance to reach his destination, spuming stories of affluence against the looming danger of being left with no means to live. All of the characters in both plays are thoroughly versed in corporate jargon or business speech, which not only defines the normative remit of expectation but primarily turns their actions into the mimicry of success and fulfilment; this is outwardly mocked by images of Europe in total collapse or in utter ruin.⁵

Furthermore, both Masłowska and Harris place maternity and child birth in the centre of their stories. Here again, they dramatise the norm that no longer exists. Not only are the two pregnancies (Dana's sister's and Dżina's) unplanned and coincidental, they terminate either in miscarriage or in a state of fantasy, as Masłowska never specifies if her heroine's pregnancy is actual or acted. Child birth cannot happen according to the usual routine, as the rest of the world has gone out of line with logic. Pregnancy, which symbolizes the dream of stability and continuity, tests and examines the condition of contemporary society for its readiness to offer support, help, and institutional reliability. The characters are seeking traditional order in the world which no longer has it; they have

5 I use the concept of "mimicry" following Homi Bhabha's theory in which it is a model of existing under colonial domination. The colonized subject is supposed to be "almost the same, but not quite" (Bhabha126). In Bhabha's view, the colonial imitation can never be perfect, it inevitably entails some "excess" or "difference," and thus lies close to mockery (cf. Ashcroft, Griffiths, Tiffin).

internalized the norm and the routine which can be delivered no more. Love turns into a toxic indication of the corruption and degradation of the whole system, when in Harris's play casual sex leaves a nasty mark on Dana's skin, which gradually invades her entire body. Likewise, in Masłowska's play the theme of Dżina's abandoned child, left behind in kindergarten and stranded there for far too long, increases the desperation of the characters seeking ways to restore their usual routines. Both plays, then, represent individuals who actively rely on traditional, patriarchal discipline and order, who have no desire to speak outside of the accepted norm even if it turns out to be colonial, racist and abusive towards minorities and other cultures. Quite to the contrary, they would eagerly reinstate this order and rescue it from collapse, if it was not for their dramatically limited capabilities to stop the inevitable ruin of the system.

Masłowska and Harris represent the termination of the central power, of the dominating discourse, of the colonial rule or the imperial, economic order. The metropolis has suddenly gone silent and inactive, leaving its subjects with protocols which no one can practice or supervise any more. Therefore, Pacha and Dżina dream about the mystical "Warsaw" whose centrality and power are supposed to restore order. Yet, the fact that this destination remains unreachable means that no redemption from chaos, dirt and poverty is ever possible. Harris's protagonists, in turn, stubbornly harbour hope and feel no fear. Why? As one of them says "because we live in Europe, because nothing really bad happens" (Harris 102). Thus, they continue to live a myth of the continent protected against any instability characteristic for the stereotypical third world country. The impossibility of repeating the usual pattern, of holding onto the mimetic identity in which the characters could reproduce their known self, remains the key dilemma of the two plays. The tragedy of the characters boils down to the fact that they are unable to use the knowledge of reality which they thought constituted their permanent premise for acting and thinking.

The system cannot be replicated any more, and the void that ensues requires from the protagonists to narrate their own stories, to produce their own legitimating discourse, which naturally proves impossible. In both cases the image of the characters' struggles turns into semi-parodic representation of crisis, exactly as in Bhabha's vision: he argues that between mimicry and mockery there is the space "where the reforming, civilizing mission is threatened by the displacing gaze of its disciplinary double" (Bhabha 127). Harris's and Masłowska's heroines incarnate the perfect doubles of the system; they both maintain it and simultaneously threaten it, they replicate it, yet never reach a perfect imitation, always desire it incorrectly, "rupturing" the official discourse (Bhabha 127). Possibly, both plays can also be seen as images of the post-industrial, globally capitalistic

cultures in which precisely the “disrupted” condition of life remains the only option available. In a sense, the nomadic, discontinued and geographically dispersed order of capitalist economy helps it survive and reproduce itself at the brink of constant catastrophe.

Under this economic and cultural domination, which sets the standards of excellence and draws the norms of achievement, the dramatic protagonists can be seen as colonized. It is worth posing the question asked by Spivak in a different, strictly colonial context, namely who has “the permission to narrate” under such circumstances. What follows from this inquiry is naturally the issue of sovereignty of what Spivak terms “the subject of the West, or the West as Subject” (66) as opposed to the disempowered subjects or the “Other of Europe” (75). Interestingly, all of the characters created by Masłowska and Harris in their plays incarnate the concept of the “Other of Europe,” forming the disempowered margins both in epistemic and moral senses. These subjects, unlike the ones analysed by Spivak, are incapable of “insurgency” (82), as they are unable to utter their needs or desires outside of the normative and imposed expectation. They produce the voice of the rejected, the displaced, the non-citizens of the Western world. The voice belongs to those who have permanently or temporarily been excluded from the benefit of service by modern democratic institutions. The micro-stories, private experience, individual feelings of Masłowska’s and Harris’s characters betray a striking disparity between the language of experts, of official analysis, of European positivism and the real level of fear, despair and instability of those individuals who experience in Spivak’s words the “epistemic violence” (76) that defines every colonial subject.

5.

Moving the action to the outskirts of Europe, as in Masłowska’s *Poland*, or changing Europe into an oneiric vision of collapse as in Harris’s drama shifts the perspective from which the dramatic characters speak, giving them the possibility to form opinions both from the inside of the system as well as from an alienating distance to it. The “partial presence” of the colonial subject, which Bhabha speaks about, also defines the kind of mimicry represented by Masłowska’s and Harris’s protagonists whose imitation of the system’s values and rules is “incomplete” and often “virtual” (Bhabha 127). In other words, they are and simultaneously they are not typical Europeans, they strive to embrace the dominant discourse of economic and personal success but always manage it only insufficiently, with an ironic difference, appropriating it partly or erroneously. In other plays, Harris’s dramatic style is tailored to focus on cultural

antagonisms between ethnicities (Boll 26), reflecting these tensions within and between small communities (Boll 27). This is the case with her war trilogy (*Midwinter, Solstice, Fall*), which is set in an post-conflict landscape touched with devastation. *How to Hold Your Breath* goes even further into dislocating the standard realism of political drama. Harris shows characters epitomizing universal values of safety, loyalty, desire or greed and, as one reviewer observed, her drama resembles “medieval plays,” making the work feel “like a modern morality play” (Billington). The “mythical landscape” which Harris (Taylor 2005) employs in her drama coupled with the set design filled with the “detritus of a disintegrating civilization” (Billington) produce voices which both belong and do not belong to the European culture. They simultaneously simulate and dissimulate its core values, they uphold them and betray them at the same time.

In the case of Masłowska’s work, the discourse of strangeness or even exoticism is evident in every review. *A Couple of Poor Polish-Speaking Romanians* is seen as a “picaresque dream,” having “surreal style” and resembling a “wacky road movie” (Fisher). Her protagonists are called “hitchhikers from hell,” and according to Paul Taylor, the play itself belongs to the genre of the “twisted fable” (2008). Roman Pawłowski, who was reviewing the play for *Gazeta Wyborcza*, saw it as a theatrical manifestation of a universal problem of social exclusion. In his opinion, Masłowska’s characters willingly go down the social ladder to experience something extraordinary and exotic. When the return to reality proves too difficult, the play begins to speak realistically about capitalism and poverty of such post-Communist countries as Poland—a country which experiences “its own inferiority” on a daily basis. Pawłowski sums up his review by saying that some things are seen more clearly when viewed from the position of an underdog (Pawłowski). Therefore, Masłowska’s play, even more blatantly than Harris’s, showcases the internal workings of decomposition of the continental idea of progress, of social justice and a number of discourses constitutive for the dominant strand within the continent’s identity. The Chicago production of *A Couple of Poor Polish-Speaking Romanians* was announced as a “scathing critique of the relationship between class stratification and national identity” (Trap Door Theatre). The fact that Masłowska takes up these issues in a comic, yet harsh critical representation determines her protagonists’ uneasy attitude to their own sense of belonging filled with metropolitan ambitions and provincial degradation. What the reviewer of the Soho Theatre production notes as “*avant-garde*, dirty realism from Eastern Europe” (Fisher) voices exactly this misspelled identity of the margin, the area whose dreams of being European are half baked and not entirely honest, and thus almost successful, but not really so. Many recognizable artistic schools prove useful to describe the foreign looking

aesthetics of her writing, which western or American audiences may find bizarre. “Breathtaking expressionist theatre” is what the reviewer of the Chicago Trap Door Theatre sees in the play (Westin), while the critic analyzing the Newton Theatre production in Sydney observes that Masłowska’s style contains “starkly black humour” (Newton Theatre).

Pitching the tone between what is familiar and foreign, the two playwrights stage a set of alternative voices. In this sense the plays challenge the Eurocentric vision. Together with political plays from the 1990s (e.g. David Greig’s *Europe*), they provide discourses through which “Europe is being increasingly provincialized from ‘within’” (Hauthal 39). The concept of the margin of culture or identity, of the European “other” that resides right in the centre of the continent drives the dynamic of modern drama. It is the expression of the precarious condition of the political system slowly losing control over its operation and narrative, it is a concept of male and female character trying to find a way out.

| Works Cited

- Ash, Timothy, Garton. “Europe’s Endangered Liberal Order.” *Foreign Affairs* 77. 2 (1998): 51–65.
- Ashcroft, Bill, Gareth Griffiths, and Helen Tiffin. “Mimicry.” *Post-Colonial Studies. Key Concepts*. London and New York: Routledge, 2007. 124–127.
- Bhabha, Homi. “Of Mimicry and Man: The Ambivalence of Colonial Discourse.” *Discipleship: A Special Issue on Psychoanalysis* 28 (1984): 125–133.
- Billington, Michael. “How to Hold Your Breath review.” *The Guardian* 11 Feb. 2015, <https://tinyurl.com/5xa5cp43>. Accessed 10 May 2021.
- Bool, Julia. *The New War Plays. From Kane to Harris*. Basingstoke: Palgrave Macmillan, 2013.
- Fisher, Philip. “A Couple of Poor, Polish-Speaking Romanians.” *British Theatre Guide* 2008, <https://www.britishtheatreguide.info/reviews/poorpolish-rev>. Accessed 10 May 2021.
- Harris, Zinnie, *How to Hold Your Breath*. London: Faber and Faber, pdf.
- Hauthal, Janine. “‘Provincializing’ Post-Wall Europe: Transcultural Critique of Eurocentric Historicism in *Pentecost*, *Europe* and *The Break of Day*.” *Journal of Contemporary Drama in English* 3.1 (2015): 28–46.
- Inchley, Maggie. *Voice and New Writing, 1997–2007: Articulating the Demos*. Basingstoke: Palgrave Macmillan, 2015.
- Krastev, Ivan. *After Europe*. Philadelphia: University of Pennsylvania Press, 2017.

- Lease, Bryce. "Paweł Demirski and Dorota Masłowska: Painful Pasts, transformative presents." *Contemporary European Playwirghs*. Eds. Maria M. Delgado, Bryce Lease and Dan Rebellato. London and New York: Routledge, 2020. 185–203.
- Masłowska, Dorota, *A Couple of Poor, Polish-Speaking Romanians*. Trans. Benjamin Paloff, pdf.
- Newton Theatre. "A Couple Of Poor, Polish-Speaking Romanians." *Crikey* 04 Aug. 2010, <https://tinyurl.com/4semxthu>. Accessed 10 May 2021.
- Pawłowski, Roman. "Teatralna brama na wschód." *Gazeta Wyborcza* 30 Nov. 2007, <https://wyborcza.pl/1,75410,4719902.html>. Accessed 10 May 2021.
- Reinelt, Janelle G. "Performing Europe: Identity Formation for a 'New' Europe." *Theatre Journal* 53. 3 (2001): 365–387.
- Snochowska-Gonzales, Claudia. *Wolność i pisanie. Dorota Masłowska i Andrzej Stasiuk w postkolonialnej Polsce*. Warszawa: Oficyna Naukowa, 2017.
- Spivak, Gayatri, Chakravorty. "Can the Subaltern Speak?" *Marxism and the Interpretation of Culture*. Eds. C. Nelson and L. Grossberg. Basingstoke: Macmillan, 1988. 271–313.
- Taylor, Paul. "Midwinter." *The Independent* 15 March 2005, <https://tinyurl.com/zc6jdrd3>. Accessed 10 May 2021.
- . "A Couple of Poor, Polish-Speaking Romanians." *The Independent* 11 March 2008, <https://tinyurl.com/ccv4d728>. Accessed 10 May 2021.
- Trap Door Theatre. *A Couple of Poor, Polish-Speaking Romanians*. 2009, <https://trapdoortheatre.com/performance-history/polish-romanians/>. Accessed 10 May 2021.
- Welsh, Irvine. "Warsaw Underground." *The New York Times* 10 June 2007, <https://www.nytimes.com/2007/06/10/books/review/Welsh-t.html>. Accessed 10 May 2021.
- Westin, Monica. "Review: A Couple of Poor, Polish-Speaking Romanians/Trap Door Theatre." *Newcity Stage* 25 May 2009, <https://tinyurl.com/e78n5udc>. Accessed 10 May 2021.
- Wilmer, Stephen, E. *Performing Statelessness in Europe*. Cham: Palgrave Macmillan, 2018.

| Abstract

MICHAŁ LACHMAN

Travelling Europe, Travelling through Crisis: Disintegrated Journeys in Dorota Masłowska's *A Couple of Poor, Polish-Speaking Romanians* and Zinnie Harris's *How To Hold Your Breath*

The article reflects on the issues of European social, political and ethical disintegration by looking at two plays which represent both geographic and mental migration of European citizens. Zinnie Harris's play dramatizes a journey by an energetic businesswoman from the state of seeming success to the condition of collapse of the entire continent. Masłowska's drama tells the story of a couple who have lost their geographic but also existential bearings after a prolonged bout of drug abuse and partying. The article aims at presenting the European continent as a space of alienated social and personal experience, as a community of people in permanent exile from both the private space and the public ideologies. The two plays offer a reflection on the condition of pre-Brexit Europe with the power of capturing representative lives of those individuals who have lost the sense of the common cause.

Keywords: Dorota Masłowska; Zinnie Harris; contemporary drama; crisis; colonialism

| Abstrakt

MICHAŁ LACHMAN

Przemierzając Europę, przemierzając kryzys: trudne podróże w dramacie *Dwoje biednych Rumunów mówiących po polsku* Doroty Masłowskiej i w *How to Hold Your Breath* Zinnie Harris

Artykuł ukazuje społeczną, polityczną i etyczną dezintegrację koncepcji wspólnej Europy na przykładzie dwóch dramatów opowiadających historie geograficznej i tożsamościowej migracji Europejczyków. Sztuka Zinnie Harris przedstawia podróż z Wielkiej Brytanii do Aleksandrii, której towarzyszy finansowy i instytucjonalny upadek europejskich struktur państwowych. W dramacie Masłowskiej ukazana zostaje historia dwóch podróżujących osób, które straciły zarówno tożsamość, jak i kontrolę nad własnym losem i kierunkiem podróży. W obu utworach Europa jawi się jako miejsce alienacji, jako wspólnota poszukująca tożsamości i doświadczająca wykluczenia. Autorki opowiadają o kryzysie tożsamości, który widoczny był

w okresie przed brexitem, a który obecnie stanowi główne wyzwanie kontynentu poszukującego nowej idei wspólnotowej.

Słowa kluczowe: Dorota Masłowska; Zinnie Harris; dramat współczesny; kryzys; kolonializm

| About the Author

Prof. Michał Lachman is a Lecturer in English and Irish Drama at the Department of English Drama, Theatre and Film, University of Lodz, Poland. His research interests include the history of the twentieth-century British and Irish drama, literary theory and translation. He has published on Brian Friel, Martin McDonagh, Sarah Kane, Mark Ravenhill and Howard Barker. He has translated Christina Reid's *Belle of the Belfast City*, Billy Roche's *A Handful of Stars*, Frank McGuinness's *Observe the Sons of Ulster Marching Towards the Somme* and *Innocence* into Polish. In 2018, he published *Performing Character in Modern Irish Drama: Between Art and Society* (Palgrave).

E-mail: michal.lachman@uni.lodz.pl

ORCID: 0000-0002-6273-825X

TOMASZ DOBROGOSZCZ
Uniwersytet Łódzki

Are We In This Together?: The Polarisation of the British Society and the Marginalisation of Otherness in Ali Smith's Seasonal Quartet

1. Introduction

Ali Smith's seasonal quartet was sketched as a bold and arduous undertaking on a number of levels. The most fundamental challenge was its sheer timeline: the novelist planned to write and publish four books in four consecutive years. The joint efforts of the writer and the publisher were rewarded with success (one-year delay of the third instalment is negligible). Then came the issue of synchronicity: the cycle was meant to be set mainly at the time of its composition and to actively respond to the ongoing cultural and political developments. Smith triumphs here as well: the books are well up to date. Although Donald Trump is not yet elected president when *Autumn* is published, *Winter* mentions his loathsome speech to the Boy Scouts in West Virginia, and *Summer* hints at the possibility of his impeachment commented in the media. A late-middle-aged male protagonist of *Spring* undertakes soul-searching when he learns about the #MeToo movement, and the characters of *Summer* wear facemasks and complain about the lockdown during the Covid-19 pandemic. Yet Smith's primary concern is obviously Brexit: the novels become a chronicle of the state transformation from the 2016 referendum to the UK's effective departure from the EU in 2020, portraying Britain anguished by internal conflicts, xenophobia and racism, populist political campaigns and economic problems. This forthright topicality leads to the third challenge posed by the four-book endeavour:

Smith must beware of succumbing to simplistic documentary models, which could compromise the artistic qualities of her prose. Yet she is not disappointing in this respect, either; the seasonal quartet goes beyond its primary political focus, making references to wider themes, including the quandaries of human condition related to the climatic changes or to new technologies. Centred on contemporaneity, the novels are aware that our identity is created mostly by our past: memories, history and myth.

Each of the four novels comprising the cycle appears to be relatively independent: they have individual plot lines and they seem to centre on different characters. Yet on reflection the overall pattern emerges: most main protagonists are, in fact, quite closely related, but the connections are intricately woven into the narrative fabric and we can fully decipher Smith's subtle hints only after reading the last instalment. Then, there is a distinct linking pattern in intertextuality: each novel takes as its point of reference a Shakespeare's late romance—*The Tempest*, *Cymbeline*, *Pericles* and *The Winter's Tale* respectively—and a Dickens's novel—*A Tale of Two Cities*, *A Christmas Carol*, *Hard Times* and *David Copperfield*. Each one centrally introduces a female British (or working in Britain) artist—a painter Pauline Boty, a sculptor Barbara Hepworth, a visual artist Tacita Dean and a filmmaker Lorenza Mazzetti. All four books also share the same general narrative design: each is a charade which we unravel gradually, as we construct the frame of the story, putting chronologically dislocated episodes in order and decoding dissipated ambiguities. They are conceived in the form of a patchwork, joining together ostensibly disparate elements, a polyphonic tumult of mutually overlapping discourses, reflections, conversations, dream sequences, ubiquitous puns, surreal or magic realist passages, ekphrastic fragments and snippets from books quoted by protagonists. This disjointed, fragmentary and heteroglossic character of the cycle is noted by the reviewers and critics. James Ley mentions the “friction created by [Smith's] temporal manipulations . . . and her ability to move between fictional modes,” suggesting that that her novels create “meaning from juxtapositions and parallels in a way that suggests reality can be reordered and understood in a multitude of ways” (Ley). Faced with its multi-layered structure and jumbled interconnections, the readers identified in the seasonal quarter the quality of a collage, especially because the first instalment, *Autumn*, introduces the work of Pauline Boty, whose pictures used this very technique. For Petra Rau, reading this novel is “like a long and slow contemplation of an enormous collage of scenes and images about our moment,” particularly because *Autumn*, with “its peculiar loops and cycles,” problematises the “subjective experience of time and its unknowable import” (Rau 42).

The times experienced by the protagonists of the cycle are the harrowing years of the Brexit process. Smith's four novels fall into Kristian Shaw's category of "BrexLit," i.e. "fictions that either directly respond or imaginatively allude to Britain's exit from the EU, or engage with the subsequent socio-cultural, economic, racial or cosmopolitan consequences of Britain's withdrawal, . . . addressing fears surrounding national identity and cultural change in post-Brexit Britain" (Shaw 18). Ali Smith's keen involvement in pressing political issues of the day extends to her other major concern in the quartet: the regenerative potential of human artistic endeavours which gives us the capacity to persevere and cling to life. When she has one of the characters of *Spring*, Paddy, announce: "There's ways to survive these times . . . and I think one way is the shape the telling takes" (A. Smith 2019: 21), she expresses a more general observation on human nature. In Ley's words, the novelist's "response to the darkness of the times" relies on "a belief in the priority of art, a belief that we are—fundamentally, constitutively—art-makers, storytellers, fashioners of our own worlds" (Ley).

In this article I intend to examine how Ali Smith's seasonal quartet engages with the issue of Brexit, becoming the chronicle of a grinding cultural process and critically confronting the transformation of the British nation. I am going to look at various psychological factors related to the polarisation of the British society caused by Brexit, and investigate Smith's presentation of the way in which the populist propaganda of menace leads to marginalising Otherness. The discussion will use the nomadic theory developed by Rosi Braidotti. As Braidotti explains, nomadic thought, which she develops from Deleuze and Guattari's works on capitalism, relies on "a nonunitary philosophy of the subject," attempts to "deterritorialize stable identities" (Braidotti 2011: 209), and ventures to "free the process of subject formation from the normative vision of the self" (Braidotti 2011: 83). Following Foucault's founding works on relations between power and knowledge, nomadic theory also extends to analyse the practices that regulate human structures of thinking and consequent scientific norms and patterns. The approach I assume focuses especially on Braidotti's "postnationalist vision of European subjectivity based on the critique of Eurocentrism" (Braidotti 2011: 249), which becomes part of her posthuman project and articulates the subject dynamically, through the process of "becoming-nomad" of Europe:

The becoming-nomad of Europe entails resistance against nationalism, xenophobia and racism, bad habits of the old imperial Europe. As such, it is the opposite of the grandiose and aggressive universalism of the past, which is replaced by a situated and accountable perspective. It embraces a new political and ethical project, by taking a firm stand

also against the ‘Fortress Europe’ syndrome and reviving tolerance as a tool of social justice. . . . The project of developing a new kind of post-nationalist nomadic European identity is certainly challenging in that it requires dis-identification from established, nation-bound identities. (Braidotti 2013: 53–44)

I attempt to demonstrate how Braidotti’s rejection of methodological nationalism becomes useful in reading Ali Smith’s seasonal quartet as a literary approach to Brexit.

2. Brexit and Postcolonial Melancholia

Claiming that the results of the June 2016 referendum were unexpected would be a serious understatement. Suffice it to say that when the polls closed even Nigel Farage, leader of the United Kingdom Independence Party, publicly admitted defeat. The Leave vote stunned the political establishment, academic experts, media commentators and general public not just in Britain, but all over Europe. Yet the analyses published in the ensuing months indicated that Brexit was, in truth, the result of numerous social and cultural processes which culminated after decades and are rooted deeply in the history of the nation. The surge of sympathy for right-wing nationalist separatism in the immediate years preceding the referendum gave rise to resentment against open labour market and trans-European immigration. The sources of this widespread Euroscepticism in Britain entail, as Kevin O’Rourke notes, both an economic and a cultural dimension: whereas some see Brexit as “the product of globalization, or technological change, or other impersonal economic forces that are damaging vulnerable communities,” others seek its reasons in “racism, xenophobia, nationalism and other forms of extreme cultural conservatism” (O’Rourke 177). No matter which side you supported, the officially proclaimed motivations were always high-minded:

Leave voters were concerned about immigration along with . . . control, sovereignty and country, [while] Remainers . . . were overwhelmingly concerned about the economic consequences of Brexit along with its impact on employment and social rights. (Evans, Menon 76)

Many studies also demonstrated that voters’ motivations were influenced by several key socio-cultural factors: Brexit supporters were more likely to be socially conservative, less educated, older, economically disadvantaged, and

living in the Midlands, the North East, Yorkshire and Eastern England, while its opponents were, by and large, socially liberal, university-educated, younger, more prosperous, inhabitants of London, other major cities, as well as Scotland and Northern Ireland (Evans, Menton 74, 77, 83–85; Norris, Inglehart 375–378). Also, those who voted Leave were mostly white and they considered themselves rather English than British (Hughes 95; Norris, Inglehart 375). It is necessary, then, to see Brexit as a consequence of an extended process driven by long-established affinities, suspicions, concerns and anxieties, or, in fact, as Brian M. Hughes puts it, “a myriad of psychological factors as experienced across many social groups” (Hughes 3).

Hughes further argues that Brexit is often described in a psychiatric language, as “madness” (Hughes 111), “mental disorder,” “national masochism and self-harm” (Hughes 113). He states that the advocates of each side are delineated by their opponents in pathological terms: those from one camp are designated as “Remoaners,” which suggests their “chronically disordered mood,” while those from the other are labelled as “Brextremists,” which indicates their sociopathic constitution (Hughes 2). Yet academic psychological explanations of the phenomenon are not symmetrical: most of them discern a pathological disposition in Brexit supporters. Fintan O’Toole, for instance, sees British Euroscepticism as rooted in the old grievances against the Germans, and claims that the “imaginary existential struggle” which started in the 1970s is perceived as “a hallucinatory reprise” of ww2 (O’Toole). He argues that it has not been rare among the British isolationists to perceive the EU as a continuation of an earlier project supposed to unite the continent, that of Hitler’s Reich (O’Toole). O’Toole further postulates that the lingering masochistic national fantasy of defeat, dubbed by him “the Dunkirk spirit,” pervaded numerous Brexit campaign debates. Eurosceptics see the apex of British national humiliation, the critic argues, in the fact that their country has gone “straight from being the colonizer to being the colonized”; they imagine the former greatest colonial power as “annexed by the European superstate” (O’Toole). The masochistic “cult of heroic failure” (O’Toole), recognized as an important psychological factor determining British approaches to the EU membership, relates to Paul Gilroy’s notion of “postcolonial melancholia,” diagnosed by him in the British nation. Gilroy claims that the British have suffered a “multilayered trauma—economic and cultural as well as political and psychological—involved in accepting the loss of the Empire” (Gilroy 108) and the recent existence of the nation “has been dominated by an inability . . . to . . . mourn the profound change in circumstances and moods that followed the end of the Empire and consequent loss of imperial prestige” (Gilroy 98). Robert Saunders notes the

crucial position of “postcolonial melancholia” in the discourses employed in the 2016 Brexit debate, asserting that the discussion evoked “powerful emotions of fear, loss and betrayal, with deep roots in British history” and addressed the anxieties related to present-day Britain’s position in the world (Saunders 1141). Saunders recalls press reports following the referendum results, discerning in them reverberations of nostalgic longing for glorious colonial past. He points out that the ideological foundations of Brexit are indebted to Enoch Powell, “the godfather of the Eurosceptic Right” (Saunders 1161), and concludes that the Leave campaigners seek the reinstatement of the idealized vision of Britain as a global power, marginalising all unsettling elements of imperial history (Saunders 1160, 1146). As Gilroy claims, the unresolved trauma, aggravated by the fact that the often uncomfortable and shameful history of the Empire was not “work[ed] through [but] diminished, denied, and . . . actively forgotten” (Gilroy 98), has produced “an extensively fragmented national collective” instead of a homogeneous nation (Gilroy 111).

3. Polarisation, Populism and Post-Truth Propaganda

The EU referendum did not *cause* the split in the British society; in fact, it *was caused* by long-standing internal conflicts and incompatibilities which it actually brought to light. As Zadie Smith puts in, a “useful consequence of Brexit is to finally and openly reveal a deep fracture in British society that has been thirty years in the making” (Z. Smith 27). On the one hand, some form of internal dissection within a society is customary and inevitable: in Homi K. Bhabha’s opinion, it is only natural that we perceive any nation as “split within itself, articulating the heterogeneity of its population,” since it only displays “antagonistic authorities and tense locations of cultural difference” in the nation’s selfhood (Bhabha 212). Yet, on the other hand, if this breach is pathologically excessive, and “extreme inequality fractures communities,” it is just a question of time when “the cracks gape so wide the whole edifice comes tumbling down” (Z. Smith 29). This is clearly the case in Ali Smith’s vision of the post-referendum Britain, which, as other works of *BrexLit*, portrays “community split between hospitality and hostility” (Shaw 22).

The polarisation within the British nation is evident in all four novels of the seasonal quartet. As the first instalment, *Autumn*, demonstrates, severe animosities are raised immediately after the referendum. Elisabeth’s mother, Wendy, complains that “half the village isn’t speaking to the other half of the village” (A. Smith 2016: 54). The percentage is vital: the foul rift in the nation is all the more troublesome as it divides it almost exactly into two equal parts.

The 2016 poll results show that the Leave vote won merely by the margin of 1.3 million, which comprises around 2% of the UK population: it would be enough to reverse the voting of only 1% of people to change the results (see, e.g., Hughes 16). Smith's novels dramatize this awkward polarization not by numbers, but in micro-scale, by means of showing divided families. *Winter* presents a conflict between two late-middle-aged sisters who vote differently; in *Summer*, a teenage sister and brother quarrel about Brexit. Their mother, whose political disagreement with her husband is the major reason of their separation, laments that the voting "split her own family as if with cheesewire, sliced right through the everyday to a bitterness nobody knew what to do with, one so many people used to hurt people with" (A. Smith 2020: 312). Excessive reactions in such conflicts are routine: in his discussion of Brexit psychology, Hughes reports scientific data proving that members of polarised groups usually adopt "exaggerat[ed] opinions," which, in turn, "leads to sentiment escalation" (Hughes 87). Taking one of the sides also seems inevitable: a person experiencing a polarising crisis "will end up at one pole or the other" (Hughes 122). Smith renders this bipolarity in an oft-quoted fragment from *Autumn*:

All across the country, people felt it was the wrong thing. All across the country, people felt it was the right thing. All across the country, people felt they'd really lost. All across the country, people felt they'd really won. All across the country, people felt they'd done the right thing and other people had done the wrong thing. . . . All across the country, the country was divided, a wall there, a line drawn here, a line crossed there. (A. Smith 2016: 60–61)

This escalation of sentiment towards Brexit, which contributed to fragmenting the "national collective," also translated into the voting motivations. Evans and Menon argue that most voters did not carefully consider the possible positive or negative outcomes of leaving the European Union, but made up their minds intuitively: in the perception of the British citizens "EU membership was either a good thing or a bad thing. Nuanced arguments about its impact in specific areas of British life had little or no influence on [their] opinions" (Evans, Menon 71).

This minimal impact of "nuanced arguments" on the opinions of the general public is largely caused by the populist discourses profusely produced in recent years by politicians to manipulate the masses. The campaigns preceding the Brexit referendum and the presidential election in the United States in 2016 were so highly charged with psychologically tailored affective messages that Oxford

Dictionaries has proclaimed the adjective designating them, “post-truth,” its international word of the year. The dictionary defines post-truth as “relating to or denoting circumstances in which objective facts are less influential in shaping public opinion than appeals to emotion and personal belief” (Flood). The present-day political success of populist manipulation not only eventuated in Brexit and Donald Trump’s victory, but it can be seen, as O’Rourke observes, in the rising support, or sometimes the arrival to power, of populist parties in other countries, including France, Italy, Austria, Hungary and Poland (O’Rourke 176). In the opinion of commentators, the British referendum campaign well deserved the label of a “post-truth” debate, as especially the Leave camp employed a number of economic and social concerns in order to evoke the general frustration, marginalising the authority of experts’ opinions and “raising the prospect of a more visceral politics in place of the evidence-, or at least expertise-, based approach,” which was a British standard since New Labour times (Evans, Menon 68). Norris and Inglehart point out that undermining the counselling authority of experts remains a routine strategy of populist propagandists, who declare that political and moral reason resides only with the masses, and who present the “voice of ordinary citizens . . . as the only ‘genuine’ form of democratic governance even when at odds with professional judgments—including those of elected representatives and judges, scientists, scholars, journalists and commentators” (Norris, Inglehart 5). In her emotional address following Trump’s election, Braidotti expresses a highly critical opinion about “post-truth” debates, stating that “right-wing populism . . . is a nauseating form of political manipulation” and that we are manipulated by political regime “where factual truths play no role at all: in the Brexit, as in the Trump campaign, people were shamelessly lied to. What mattered most to them was the expression of negative emotions and violent passions” (Braidotti 2016). In fact, the post-truth manipulative discourse is a clear continuation of colonial racist discourse, which, as Bhabha reveals, “inscribes a form of governmentality that is informed by a productive splitting in its constitution of knowledge and exercise of power, . . . a form of governmentality in which the ‘ideological’ space functions in more openly collaborative ways with political and economic exigencies” (Bhabha 118–119).

This post-truth dimension of populist governmentality is critically addressed by Ali Smith’s novels. *Spring* opens with a passage that re-imagines the imperious propagandist discourse of the right-wing nationalistic media, which structure the reality. Their headlines and news bulletins amalgam into a stream of emotive evocation: “Ban New Migrants Gunships To Stop Migrants How Many More Can We Take Bolt Your Doors Hide Your Wives we want zero

tolerance” (A. Smith 2019: 4). In *Winter*, Charlotte feels resentful about harrowing images—“Refugees in the sea. Children in ambulances. Blood-soaked men running to hospitals or away from burning hospitals carrying blood-covered children. Dust-covered dead people by the sides of roads. Atrocities. People beaten up and tortured in cells” (A. Smith 2017: 29–30)—presented in the media with a clear intention of terrifying the audiences. When she concludes that “pre-planned theatre is replacing politics . . . and [people] are propelled into shock mode, trained to wait for whatever the next shock will be, served up shock on a 24-hour newsfeed” (A. Smith 57), her partner, Art, dismisses it as conspiracy theory. Yet, other characters of Smith’s quartet share Charlotte’s apprehension and distrust towards the populist propaganda fed into them. In *Autumn*, Wendy resignedly confesses to her daughter:

I’m tired of the news. I’m tired of the way it makes things spectacular that aren’t, and deals so simplistically with what’s truly appalling. I’m tired of the vitriol. I’m tired of the anger. I’m tired of the meanness. I’m tired of the selfishness. I’m tired of how we’re doing nothing to stop it. I’m tired of how we’re encouraging it. . . . I’m tired of lying governments. I’m tired of people not caring whether they’re being lied to any more. I’m tired of being made to feel this fearful. (A. Smith 2016: 56–57)

Even a teenage character of *Summer*, Sacha, is aware that “everyone and everything on TV is like someone wearing a mask” (A. Smith 2020: 15). Several passages of *Spring*, which the reader finally identifies as having been written by the twelve-year-old Florence, strive to tear off this mask, verbalising the suppressed manipulative intentions of the right-wing media in the form of straightforward declarations. The novel begins with an emphatic reversal of the statement from Dickens’s *Hard Times*—“Now what we don’t want is Facts”—and reinstates it with an explicit populist announcement: “What we want is people in power saying the truth is not the truth” (A. Smith 2019: 3). Florence’s writing exposes the clear-cut objectives of cynical post-truth rhetoric—“We need news to be what we say it is. We need words to mean what we say they mean. We need to deny what we’re saying while we’re saying it” (A. Smith 5)—especially its intention to fabricate menace—“What we need is panic we want subconscious panic” (A. Smith 4). The authority that the society attaches to the media allows the hegemonic propagandists to create a discursive reality and enslave the minds of its more oblivious denizens. In this respect, Smith’s novels evoke Orwell’s representation of the subjugating powers at work in totalitarian societies. Robert, Sacha’s brother, recognises the Orwellian quality of the reality,

when he asserts that contemporary people “all live in an open prison now and ought just to admit it and stop imagining [they] don’t” (A. Smith 63).

This is not to say that Ali Smith postulates we all live in a totalitarian world. Yet, she wishes to bring attention to the threats following the crisis of Western liberal democracy. If we accept the image of a threatening reality propagated by the media as true, we naturally seek protection. Since our vulnerability is best remedied by “high walls” and “strong leaders,” we lean right, driven by the populist rhetoric which “seeks to corrode faith in the legitimate authority of elected representatives in liberal democracies” (Norris, Inglehart 6–7). Alluding to Nietzsche’s and Derrida’s conviction of the suicidal disposition of the democratic system, Braidotti bitterly remarks that “democracy in itself is not enough to save us from its electoral majority,” especially when sabotaged by sustained efforts of populism (Braidotti 2016). She is disheartened by the general mistrust of representative democracy, which enables populists to put the referendum to “manipulative use . . . as a political instrument” (Braidotti 2016). The abuse of this form of application of *vox populi* was widely commented after the British 2016 polls, also by Zadie Smith, who holds that a “referendum magnifies the worst aspects of an already imperfect system—democracy—channelling a dazzlingly wide variety of issues through a very narrow gate” (Z. Smith 24).

A central aim of orchestrating “subconscious panic” by the conservative media is to justify various practices of restriction and segregation imposed on “Others” with the need to defend the society’s well-being. Braidotti denounces devious actions of right-wing politicians, such as Donald Trump and Boris Johnson, who “only ‘empathise’ with the pain and despair of their electorate to the extent that they encourage them to scape-goat their built-up anger onto women, LBGTO, migrants, foreigners, asylum-seekers and other figures of despised ‘otherness’” (Braidotti 2016). Similarly, in their analysis of populist rhetoric, Norris and Inglehart point out that authoritarians are “intolerant of out-groups, rejecting minorities seen as challenging conventional norms, whether the groups are defined in terms of race, ethnicity, nationality, religion, gender, sexuality, or ideology,” and that this rhetoric “evokes feelings of disgust and anger against out-group scapegoats, who are blamed for socio-economic problems” (Norris, Inglehart 73). Naturally, such a form of scapegoating is not a new strategy of psycho-social manipulation: it was routinely used by totalitarian governments. This connection is also recognised by Smith’s characters: in *Winter Iris* observes that the British government is “using people’s rage for its own political expediency” and concludes that it is “a grand old fascist trick” (A. Smith 2017: 56).

4. Fencing the Other

As Ali Smith's seasonal quartet illustrates, the hostile propaganda of the conservative media may often prove effective on the British society. Iris's sister, Sophie, strongly influenced by the right-wing tabloids, believes that the position of the UK citizens is threatened by migrants who are "coming here because they want our lives" (A. Smith 2017: 206). The manipulative rhetoric of menace utilises the logic expounded by Achille Mbembe: "The security state thrives on a *state of insecurity*, which it participates in fomenting and to which it claims to be the solution. If the security state is a structure, the state of insecurity is a kind of passion, or rather an affect, a condition, or even a force of desire" (Mbembe 54, emphasis original). Following the footsteps of Bhabha, Mbembe explains the quandaries of the hegemonic subject through psychoanalysis: his contention is that the subject deluded by fantasies of peril may either choose "to turn back on itself in the hope of protecting itself from external danger," or to go "outside of itself to confront the windmills of its imagination that henceforth assail it." The subject's desire attempts to "conquer [the] terrifying object," but because this object does not exist, "desire must continually invent it" (Mbembe 43). This reasoning also relates to Braidotti's conviction (based on Deleuze and Guattari's standpoint) that "the prerogative of being dominant means that a concept gets defined oppositionally, by casting outward upon others the marks of oppression or marginalization," and that, consequently, "the invisibility of the dominant concepts is also the expression of their insubstantiality—which makes them all the more effective in their murderous intents toward the many others on whose structural exclusion they rest their vampirelike powers" (Braidotti 2011: 251). In the contemporary British context, this translates into the assumption that at the centre of British national identity is a void, and, just as the British empire was erected on the economic exploitation of colonies, so does the British postcolonial identity, enfeebled by melancholia, strive to regain its vigour by victimising others.

Ali Smith's novels show Brexit as an appropriate opportunity for such acts of hostility. *Autumn* depicts a village where someone has written "GO HOME" across the front wall of a house of migrants. In *Summer*, Sacha's Muslim friend's mother is ridiculed in the street by a man inspired by Boris Johnson's *Evening Standard* article which compared veiled women to letterboxes. The novel also mentions a dubiously legal process of deporting homeless people on buses to constituencies where MPs are not Tories and an English teacher getting hit with a brick by a parent angry for teaching his kid apparently "foreign" words, such as "rancour" or "Bildungsroman." Migrants and refugees in *Spring* feel

that they “moved from one invisibility to another”; they are marginalised and objectified in the country where they sought help. Without permission to work or study, with an uncertain residency status, they feel that their personhood is only guaranteed by a document issued by British state officials. The novel’s passage imagining right-wing media discourse openly declares: “We want the people we call foreign to feel foreign we need to make it clear they can’t have rights unless we say so” (A. Smith 2019: 3).

The alienation and objectification of “foreigners” is achieved by means of isolating them in enclosed and well-guarded detention centres. Smith’s tetralogy depicts the gradual process of their development in Britain. In *Autumn*, Elisabeth and her mother come across a mesh wire fence crowned with razor wire and CCTV cameras, newly raised in the middle of an empty field. Its purpose and administrators are unknown, yet the women are prohibited from filming it on the grounds of national security measures. In 2016, the fence still has mostly metaphorical meaning, standing, as Shaw puts it, for “a territorial reminder of a nation divided and . . . an allusion to the enforcement of toxic anti-immigration policies on the horizon” (Shaw 22).¹ Yet three years later, in 2019, in *Spring*, such enclosed areas are now actively functioning immigrant detention centres. In the quartet’s final instalment, *Summer*, Grace encounters in the countryside a similar fence, which a woman walking her dog calls “a government place for people who don’t belong in this country” (A. Smith 2019: 310). The woman then throws a plastic bag with her dog’s shit so that it hangs torn over the fence and walks away, and Grace never learns if her action was caused by animosity against immigrants or censure against the government strategy of their incarceration. Smith leaves both options open for the reader, yet again accentuating the polarisation of the British society.

John Masterson suggests that Ali Smith underlines the weight of detention centres, along with their “carceral politics and obfuscatory rhetoric,” as “chronotopes” of the times which position otherness in contradictory, paradoxical vacillation between invisibility and hypervisibility (Masterson 357). In Braidotti’s understanding, the “proliferation of detention and high-security camps and prisons within the once civic-minded space of European cities is an example of the inhuman face of Fortress Europe,” where such institutional establishments of objectification function as “the undignified monuments of posthuman inhumanity” (Braidotti 2013: 127). Arguably, British internment camps for immigrants fulfil the national fantasy inspired by the desire for an enemy, and the enemy’s separation, revealed by Mbembe:

1 In her 2016 essay, “Fences: A Brexit Diary,” Zadie Smith also employs the figurative use of fences to mark the internal divisions within the British nation (cf. Z. Smith 20–27).

A separation wall is supposed to resolve a problem of excess of presence, the very presence that some see as the origin of situations of unbearable suffering. . . . This also means accepting that there is nothing common to be shared between us and them. . . . Everywhere, the building of concrete walls and wire fences and other “security barriers” is in full swing. Alongside the walls, other security structures are emerging: checkpoints, enclosures, watchtowers, trenches, all manner of demarcations that in many cases have no other function than to intensify the enclaving of entire communities, without ever fully succeeding in keeping away those considered a threat. (Mbembe 43)

Yet again, the isolation of the allegedly menacing others facilitates the oppositional fabrication of the collective psyche of the British nation.

The inmates of British detention centres are objectified not merely through isolation, but also through dehumanising treatment. Ali Smith presents this aspect in *Spring*, with Brittany, a young girl from a poor family, who works as a “DCO in a UK IRC” (A. Smith 2019: 149). A DCO is a Detention Custody Officer, and an IRC is an Immigration Removal Centre; this officialese is supposed to elevate their status, especially in contrast with detainees, who are derogatorily dubbed “deets” by the guards. The inmates are brought usually at night, in vans with blacked out windows; the families are separated and there is a weight limit for personal possessions. The conditions of the centres resemble those in prisons: the detainees are allowed to roam the premises but are locked up for the night. The cells do not offer privacy: the beds are not separated by any screens from the toilets, which are dirty and have to lids. Medical assistance is scarce: a Kurd suffering from cancer is administered only paracetamol, and it is not available at weekends. Alarmingly, some forms of human rights abuse are not induced by the inhumanity of the system, but stem from the spontaneous brutality of the DCOs: deets are frequently mocked and abused verbally; physical coercion and constraint are used; Brittany learns “to talk weather with other DCOs while they’re holding someone in headlock or four of you are sitting on someone to calm him” (A. Smith 2019: 166).

5. Being in This Together

The nomadic theory of the subject, as Braidotti proposes, is based on the critique of Eurocentric universalising and normative philosophy, consciousness and morality. She calls for “a collectively assembled, externally related, and multilayered subject,” which contradicts and sabotages “the established view of the European subject of knowledge” (Braidotti 2011: 240). Even a few years

before Brexit, in 2011, Braidotti discerns the resurgence of “imperial, fascistic, and undemocratic tendencies” in the European societies, which affect “the fate of migrants, refugees, and asylum seekers who bear the brunt of racism in contemporary Europe” (Braidotti 2011: 217–218). At the same time, she believes in the “progressive potential” of the European Union, hoping it can become “a site of possible political resistance against nationalism, xenophobia, and racism, bad habits that are endemic to the old imperial Europe” (Braidotti 2011: 239, 243). In order to achieve this, the EU needs a new agenda, a “new mission,” which “entails the criticism of narrow-minded self-interests, intolerance, and xenophobic rejection of otherness” (Braidotti 2011: 218). Braidotti certainly remains aware that the construction of a new, transformed European identity, which would produce a democratic multicultural space, is a highly problematic project, as it demands, on a general level, the renegotiation of power relations between member states and within them, and, on an individual level, the disconnection of nationality, citizenship and national identity (Braidotti 2011: 239–240, 258). Conservative powers of opposition to this post-nationalist vision of nomadic identity, which strive to defend “Fortress Europe,” are still at work. Their activity translates into the persisting alienation and oppression of otherness. In her 2016 text addressing the results of the Brexit referendum and the election of Trump, Braidotti tries to envisage possible forms of resistance against the “paranoid rhetoric of our post-truth democratic leaders,” possible actions which could help us “construct affirmative ethical and political practices” (Braidotti 2016). Drawing from her ideological catchphrase “we are in this together,” which she usually uses in an ecosophical sense, she fearlessly concludes that “We need to re-radicalise ourselves” (Braidotti 2016).

Ali Smith’s seasonal quartet attempts to retain some optimism about Britain’s future by means of presenting characters who struggle to “be in this together.” One of them is *Winter*’s Iris, a perennial activist, who in the 1980s chained herself to the fence in Greenham Common military base, fought for thirty years for environmental issues,² and in the late 2010s helped Syrian refugees in Greece. Iris has a cameo performance in *Summer*: she helps to organise the release of fifteen people from the detention centre and to provide housing for them. Another one is Florence, from *Spring*, a girl who “magically” persuades an IRC head to arrange a thorough toilet cleaning operation in the centre. In *Spring* and *Summer* we also read about an underground community of activists who help immigrants outwit the security state.

2 An important dimension of Ali Smith’s quartet is “being in this together” also in an environmental sense. This, however, lies beyond the scope of my discussion.

Autumn features a scene in which the protagonist's mother, Wendy, infuriated by the news that the government is cutting funding for houses for asylum seekers' children and plans to put them in high-security camps, which are "doubly not fit for the kids" (A. Smith 2016: 255), "re-radicalises herself" and hurls a stockpile of objects bought in an antique shop at the detention centre fence, "bombarding that fence with people's histories and with the artefacts of less cruel and more philanthropic times" (A. Smith 255). This symbolic act of protest expresses, as Shaw puts it, "resistance to borders both figurative and corporeal, both internal and external to the nation" (Shaw 23). In a more general sense, though, it also represents Ali Smith's involvement in a political and cultural debate raised by Brexit. Her engagement materialises through collaboration with the project "Refugee Tales," in which "writers and actors lend their words and voices to asylum seekers, refugees and people in indefinite detention" ("Refugee Tales"). Smith's artistic contribution is her four seasonal novels, which are also "bombarding that fence" of British institutionalised xenophobia "with people's histories," through interwoven narratives of various characters' fates, and "with the artefacts of less cruel and more philanthropic times," through intertextual and ekphrastic references to art.

Paradoxically, by voting to leave the European Union, the British placed their country within a well-established, conservative "Fortress Europe," which defies the nomadic identity open to otherness. Ali Smith's quartet of seasonal novels, published year by year successively, is an artistic chronicle of Brexit, relating the process of socio-cultural change in the UK. Smith's allusions to the events from the past and an apt choice of intertextual references allow the reader to trace various historical and psychological factors that account for the present-day state of the British mind. By revealing the mechanisms of populist propaganda of menace and post-truth manipulation exercised by the media, her novels explain the processes that have led to the polarisation of the British society. Many British are filled with postcolonial melancholia and xenophobia. Yet there are also those who are more likely to embrace Braidotti's nomadic identity and "be in this together":

Was being on this earth really all about who owned a tree in a garden? About whether it gave you satisfaction and pleasure and fulfilment when you looked at a tree *because it was yours*, but when you thought it *wasn't* yours you longed to remove the tree? (A. Smith 2020: 313, emphasises original)

| Works Cited

- Bhabha, Homi K. *The Location of Culture*. London: Routledge, 2007.
- Braidotti, Rosi. *Nomadic Theory: The Portable Rosi Braidotti*. New York: Columbia UP, 2011.
- . *The Posthuman*. London: Polity, 2013.
- . "Don't agonise, organise!" *Il Manifesto: Global Edition*. 14 November 2016. <https://global.ilmanifesto.it/dont-agonise-organise/>. Accessed 20 April 2021.
- Evans, Geoffrey, and Anand Menon. *Brexit and British Politics*. Cambridge: Polity, 2017.
- Flood, Alison. "'Post-truth' named word of the year by Oxford Dictionaries." *The Guardian*. 15 November 2016, <https://tinyurl.com/h3yjdrea>. Accessed 20 April 2021.
- Gilroy, Paul. *After Empire: Melancholia or Convivial Culture?* Abingdon: Routledge, 2004.
- Hughes, Brian M. *The Psychology of Brexit: From Psychodrama to Behavioural Science*. Basingstoke: Palgrave Macmillan, 2019.
- Ley, James. "Brexit, Pursued by a Bard." *Sydney Review of Books*. 4 December 2020, <https://tinyurl.com/scm9tsmb>. Accessed 20 April 2021.
- Masterson, John. "'Don't tell me this isn't relevant all over again in its brand new same old way': imagination, agitation, and raging against the machine in Ali Smith's *Spring*." *Safundi* 21.3 (2020): 355–372. <https://doi.org/10.1080/17533171.2020.1776961>.
- Mbembe, Achille. *Necropolitics*. Trans. Steven Corcoran. Durham: Duke UP, 2019.
- Norris, Pippa, and Ronald Inglehart. *Cultural Backlash: Trump, Brexit, and Authoritarian Populism*. Cambridge: Cambridge UP, 2019.
- O'Rourke, Kevin. *A Short History of Brexit: From Brentry to Backstop*. London: Pelican, 2019.
- Orwell, George. *Nineteen Eighty-Four*. London: Penguin 2013.
- O'Toole, Fintan. *Heroic Failure: Brexit and the Politics of Pain*. New York: Apollo, 2019. E-book.
- Rau, Petra. "Autumn After the Referendum." *Brexit and Literature: Critical and Cultural Responses*. Ed. Robert Eaglestone. New York: Routledge, 2018. 31–43.
- "Refugee Tales." *Literature Cambridge*. <https://www.literaturecambridge.co.uk/refugee>. Accessed 20 April 2021.
- Saunders, Robert. "Brexit and Empire: 'Global Britain' and the Myth of Imperial Nostalgia." *The Journal of Imperial and Commonwealth History* 48:6 (2020): 1140–1174. <https://doi.org/10.1080/03086534.2020.1848403>
- Shaw, Kristian. "BrexLit." *Brexit and Literature: Critical and Cultural Responses*. Ed. Robert Eaglestone. New York: Routledge, 2018. 15–30.

- Smith, Ali. *Autumn*. London: Hamish Hamilton, 2016.
 ---. *Winter*. London: Hamish Hamilton, 2017.
 ---. *Spring*. London: Hamish Hamilton, 2019.
 ---. *Summer*. London: Hamish Hamilton, 2020.
 Smith, Zadie. "Fences: A Brexit Diary." *Feel Free: Essays*. London: Penguin, 2019. 20–34.

| Abstract

TOMASZ DOBROGOSZCZ

Are We In This Together?: The Polarisation of the British Society and the Marginalisation of Otherness in Ali Smith's Seasonal Quartet

Ali Smith's seasonal quartet—*Autumn*, *Winter*, *Spring*, *Summer*—was written and published at lightning speed, between the 2016 Brexit referendum and Britain's effective departure from the EU in 2020. The article examines how the novels engage with the issue of Brexit, as they become the chronicle of a grinding cultural process and critically confront the transformation of the British nation. I survey various psychological factors related to the polarisation of the British nation and investigate Smith's presentation of the way in which the populist propaganda of menace produced by the right-wing media leads to marginalising Otherness. Employing the nomadic theory of the subject developed by Rosi Braidotti, I analyse Smith's literary strategies used to represent not only post-truth manipulation and institutionalised British xenophobia, but also the actions of people who resist them.

Keywords: Ali Smith; Brexit; *Autumn*; *Winter*; *Spring*; *Summer*; the Other; populism; post-truth

| Abstrakt

TOMASZ DOBROGOSZCZ

Czy jesteśmy tu razem? Polaryzacja społeczeństwa brytyjskiego i marginalizacja Inności w tetralogii Ali Smith inspirowanej porami roku

Tetralogia Ali Smith inspirowana porami roku – *Jesień*, *Zima*, *Wiosna*, *Lato* – została napisana i opublikowana w ekspresowym tempie, pomiędzy referendum w sprawie Brexitu w 2016 roku a ostatecznym opuszczeniem UE przez Wielką Brytanię w roku

2020. Artykuł analizuje sposoby literackiego przedstawienia brexitu w powieściach Smith, skupiając się na wyznacznikach ukazanego przez pisarkę niepokojącego procesu kulturowego oraz drastycznych zmianach zachodzących w brytyjskim społeczeństwie. W tekście dokonuję przeglądu czynników psychologicznych powodujących polaryzację narodu brytyjskiego oraz badam, w jaki sposób proza Smith ukazuje wpływ populistycznej propagandy zagrożenia na marginalizację Inności. Wykorzystując nomadyczną teorię podmiotu sformułowaną przez Rosi Braidotti, omawiam strategie literackie wykorzystane przez autorkę do ukazania zarówno manipulacyjnego potencjału postprawdy i zinstytucjonalizowanej brytyjskiej ksenofobii, jak i działań osób, które się im przeciwstawiają.

Słowa kluczowe: Ali Smith; brexit; *Jesień*; *Zima*; *Wiosna*; *Lato*; inność; populizm; postprawda

| About the Author

Tomasz Dobrogoszcz, PhD., D.Litt., Department of British Literature and Culture, University of Łódź. His main fields of research include contemporary British and postcolonial literature, poststructuralism, psychoanalytical literary theory, and posthumanist studies.

Published works include: *Family and Relationships in Ian McEwan's Fiction: Between Fantasy and Desire* (Lexington Press, 2018); "Eating Men Is Wrong: Empathy, Femininity and the Abject in *Under the Skin*." In: *Michel Faber: Critical Essays* (Gylphi, 2020); "The planet heals itself: the overkill of Homo sapiens in contemporary literature" (*European Management Journal* 35.6 2017).

Edited works include: *Reading Graham Swift* (Lexington Press, 2020); *Nobody Expects the Spanish Inquisition: Cultural Contexts In Monty Python* (Rowman and Littlefield, 2014).

E-mail: tomasz.dobrogoszcz@uni.lodz.pl

ORCID: 0000-0002-4579-7143

WOJCIECH KLEPUSZEWSKI
Politechnika Koszalińska

“Some Corner of a Foreign Field That Is [Not] For Ever England”: Brexit and Poetry

Quoting Rupert Brooke’s plea to remember that there is “some corner of a foreign field that is for ever England” (23) may at first seem misplaced in the Brexit context, especially that mourning the English soldiers who laid their lives in France is all but on a par with contemplating the potential trials and tribulations caused by Britain divorcing the EU. Yet, if stripped of its historical background, the elegiac tone of the line offers a convenient point of departure for a discussion embracing both the grieving losers of the referendum and the enthusiastic Brexiteers, the two groups of adherents respectively losing/wining by margin (hence the modest “not” in the title of this article).

However, Brooke’s sonnet is employed here for another, more important reason. This is so because the 1914–1918 period triggered a phenomenal poetic response, not only by the several distinguished poets commemorated on the slab at the Poets’ Corner in Westminster Abbey, and not even by the soldiers who wrote poems while on active service in France,¹ but by civilians who contributed a flood of war-related verse. A similar surge of public interest in poetry has been taking place since the 2016 Brexit referendum, though the thematic scope is obviously incomparable in terms of its gravity. However, this article is not an attempt to compare the two, but, by drawing on the example provided

1 See Anne Powell (2000).

by the poetic phenomenon of the Great War, examine the phenomenon of Brexit poetry written by ordinary citizens at this particular turning point in the nation's history.

Brexit has so far generated enormous media coverage as well as a multitude of analytical publications, but, most importantly here, it has also been mirrored in what Harald Pittel calls an “emergent strand of literature” (58),² otherwise labelled *Brexlit*, a blend now commonly used. Literary intersections involving Brexit have been the focus of research discussed in various studies, including *Brexit and Literature* (2018), edited by Robert Eaglestone. John Sutherland goes as far as to suggest a “BA Honours degree in Brexit-related literature” (2018:20), which should be taken with a pinch of salt, though admittedly, *Brexlit* as such is already a topic students choose for theses and dissertations.³

However, while much interest is devoted to fiction thematising Brexit, far less attention has been paid to poetry. This may seem surprising, because poetry is particularly relevant in the Brexit context. First of all, fiction does not possess the “swiftness” of poetry, as the brevity of expression offered by poetry has an obvious advantage over the narrative length and complexity of fiction. Secondly, unlike fictional works, poetry is not constrained by the time lapse between writing and publishing, particularly with the availability of social media, owing to which a poem can be twittered, facebooked or blogged/vlogged as soon as it is written. Such immediacy allows poetry to become, figuratively, a heartbeat monitor of a sort, reacting to events as they happen. As Katy Shaw puts it, social media and accessible technology greatly contribute to “magnifying its impact” (qtd. in Gunn 2019).

On the other hand, such immediacy has obvious drawbacks, for any rhyme-ster may be tempted to use social media in order to circulate lines remotely resembling poetry. This applies in particular to the verse written by ardent Brexit supporters, most of it reminiscent of the infamous jingoism written by poetasters and armchair poets at the initial phase of the Great War.⁴ A good example of Brexiteers’ triumphant doggerel is “Brexit”:

2 The very same, though in a far more limited dimension, applies to various arts. Neil Archer’s *Cinema and Brexit* (2020), for instance, discusses representation of Brexit in British cinematography. A good example of Brexit’s impact on arts is *Brexit Tears* (2020), a joint project by Robert Crawford, a poet, and Calum Colvin, a photographer, in which “[w]ords and images talk to each other through forceful but ambiguous meanings” (Riach 2020).

3 A good example is Sara Alessio’s doctoral dissertation defended at Bologna University, *Reading Brexit Through BrexLit: Fictional Responses to Political Crisis* (2020).

4 See Wojciech Klepuszewski (2006).

Cast off your gloom, Remainers!
Rejoice the brand new day.
Britain can be great again. (Butters)

Such verse is often written under a pseudonym, as in “Brexit Song Sing It (Go West),” crowned with a complacent “it’s just Great being from Britain” (Trim). It is probably this kind of response, glorifying Brexit and rejoicing at the results of the referendum, which prompted Christopher Hope, assistant editor of *The Daily Telegraph*, to invite readers to contribute a poem about Brexit, he himself twittering one to encourage them and set the “proper” example. Hope tries to achieve this by hitting the patriotic note, as in the image of “red poppies,” inevitably evoking the Great War:

Red for the poppy, brave and bold
Blue for the passport, so proud to hold
White for the flag we wave as we exit
Thank God for Mrs May and our glorious Brexit. (Hope)

This, however, met with little reaction, at least not the kind which Hope had expected. As Jonathon Read explains, “[t]he problem was that most of the responses received didn’t come from the pro-Brexit supporters that rally behind their newspaper, but Remainers responding in their masses with their own unique take on Britain leaving the EU” (2018). Hope’s failure led David Wheatley to ponder “[w]here are the pro-Brexit bards?,” to which he provides the following answer: “there is simply no poetry to be written about the merits of Brexit. As we are reminded every time Gove, Farage, Johnson and co open their mouth, Brexit is a place where language goes to die” (2018). Indeed, literature is a domain in which the Brexiteers are completely outnumbered, so Richard Kelly’s conclusion that Brexit fiction is “minded to Remain” (2018: 77) applies likewise to poetry. In a manner of consolation for those who outvoted the supporters of the EU, yet failed to give it a literary voice, John Sutherland offers *The Good Brexiteer’s Guide to English Lit* (2018), of which John Crace writes in the preface that its author “has given [Brexiteers] all a cultural and literary hinterland around which they can unite and against which Brexit can be better understood” (11).

As far as poetry is concerned, it has to be acknowledged that most of it resulted from a poetic levy in mass, as it were, with citizens voicing their emotions in verse daily. This said, one should mention the prominent literary figures who did respond to Brexit in their poetry, such as the last three Poets Laureate:

Andrew Motion, Carol Ann Duffy and Simon Armitage respectively. Andrew Motion wrote a contemplative “After the EU referendum: “In the Air” (2016), Carol Ann Duffy, by contrast, in “A Formal Complaint” (2019) launches a vehement attack on Brexitmongers, employing diction which might be considered rather “sweary for a poet laureate” (Allardice 2018), to quote “the bullshitters who pose and pontificate” or “midgies biting their arseholes” (24).⁵ Finally, Simon Armitage, the present Poet Laureate, whose “The Brink” touches upon a multitude of issues concerning Brexit. The poem has a strong sense of *déjà vu* about it, for much like Tony Harrison’s “V,” broadcast by Channel 4 in 1987, it is read by its author on screen with simultaneously appearing images. One might argue whether “The Brink” is derivative, or merely inspired by Harrison’s poem, but it has certainly not stirred as much controversy and attention as “V.”

The few responses from the sanctioned pedestal of the Poets Laureate are outnumbered by less distinguished poets. Vidyan Ravinthiran’s “Brexit” in *The Million-Petalled Flower of Being Here* (2019), Hugh Dunkerley’s “Referendum” in *Kin* (2019) are singular examples, but the title of David Clarke’s collection, *The Europeans* (2019), immediately signals its predominant focus. The picture would not be comprehensive without acknowledging the poetic contribution of those whose ethnic background is mixed. One such poet is Anthony Anaxagorou, a British-born Cypriot, author of *After the Formalities* (2019). In “Cause,” one of the poems included in the collection, Anaxagorou provides his own definition of identity, certainly alien to Brexiteers: “to be British is to be everywhere” (17). A related collection of poems, this time inviting voices from non-UK-born writers is *Wretched Strangers: Borders Movement Homes* (2018), edited by Ágnes Lehóczky and JT Welsch. Finally, an idiosyncratic publication, which only proves that poetic responses to Brexit are both abundant and diverse. The case in point is Nicholas Hagger’s attempt to follow the tradition of mock-heroic in *Fool’s Paradise: The Voyage of a Ship of Fools from Europe. A Mock Heroic Poem on Brexit* (2020).

All the poets mentioned so far are, to a different extent, established literary figures, but the core of poetic voice given to Brexit comes from those whose relationship with poetry is limited to being occasional readers. They, much as the thousands of ordinary citizens during the Great War, decided to vent their

5 Duffy’s contribution to Brexit poetry is also *My Country: A Work in Progress; In the Words of People Across the UK* (2017), a joint project with Rufus Norris, the artistic director of the National Theatre, which Paul Taylor describes as “as a verbatim post-Brexit cantata, drawn from interviews with people nationwide, ranging in age from 9 to 97” (Taylor 2017).

despair and anger by means of poetic diction. A multitude of examples can be found in various social media, particularly Twitter, which, as Lee Moran observes, has been flooded with poems reminiscent of the Hamletian dilemma, here denoting the leave or remain question: “Hundreds of people have now penned rhymes to express their feelings on the Brexit, with the majority (but not all) lamenting the vote to leave” (2016). In most cases such twittered verse is incidental, whereas blogs usually offer a range of poems, a good example being Keith Murphy’s blog, much of which is devoted to Brexit, including almost 200 sonnets and “Brexit parodies” (Murphy). While some blogs remain fairly obscure, others, such as that run by Brian Bilston are quite popular with the readers. Bilston, referred to on his website as the “Poet Laureate of Twitter,” appears to be often quoted, particularly “57 Varieties of Brexit,” reflecting its complexity by means of compound modifiers, to quote but a few: “Bear-it-with-a-grin Brexit / Big-bus-with-a-lie Brexit / What-was-life-before Brexit / Makes-me-want-to-cry Brexit / Just-think-of-any-word Brexit / Brexit-Brexit-Brexit Brexit” (Bilston). By employing such diction Bilston not only emphasises the complexity of Brexit, but also its omnipresence, as it were, in the public, social, and emotional domains.

Although the poetic voice of the public is predominantly channelled in a more personal capacity through social media, what helps trigger the massive response are various projects and campaigns. One such venture, established in May 2019, is Places of Poetry, which enables anyone to post their poem on a digital map of England and Wales. As one of the project’s leaders explains, initially it was not intended to specifically invite Brexit-related poems, but it became a convenient means of posting them:

Like many people across the country, we did not seek Brexit, but rather it was thrust upon us. We began planning Places of Poetry before Brexit was even a word, and even when we settled on the summer of 2019 we assumed that our European traumas would have been resolved. Over the last three years the problems and angst have only grown, and when Boris Johnson nailed his and the nation’s future to 31 October, we decided that we had to extend this zeitgeist project accordingly. (McRae)

Much the same can be said of the Poetry Box Project, little tins left in different places in Exmoor, containing a book, a pencil and a sharpener, to allow anyone who happens to be in the area to add something, the something usually being verse. Some of it has a chance to reach a wider audience, because, as Alison Flood reports, “[m]ore than 6,000 poems, including ones about Brexit and

marriage proposals, left in boxes over the last three years, will be considered for publication” (2016).

Most verse posted by all those who might be tagged as “temporarily self-appointed poets” expresses anger, bitterness or disappointment. One distinguishable strand is the portrayal of Brexit as an obsession with anything foreign. This is often reflected in verse which can be quite droll, a good example being “Exit,” Kevin Higgins’s dystopian vision:

Those alleged to be involved in secretly
making spaghetti bolognaise
will be arrested and held
in a detention centre near Dover.
...
Neatly sliced
French sticks topped with pâté
will make way for fried bread
lathered with Marmite. (2017)

As can be seen, part of the humour is based on food imagery, recurrent in Brexit-related verse. This is exactly what Henry Normal does in “Cake (A poem with layers),” a symbolic farewell to all that is not British: “French Pastries ... Battenberg and Blackforest Gateau, ... Swiss Roll ... Panettone ... or anything European like Tiramisu” (Normal). In a similar vein, Brian Bilston in “Brexit in Pursuit of a Bear” employs Paddington Bear and his craving for marmalade in order to mock the Brexiteers’ allergy to anything non-British:

He’s one of those funny foreign types
who try to come here nowadays,
to take our homes and steal our jobs
and eat Our Great Nation’s Marmalade. (Bilston)

Joseph Birdsey, on the other hand, in “Pencil Drawn Borders” uses similar imagery to pinpoint the hypocrisy of Brexitmongers:

Robert tells me over curry
I’m sick of immigration,
stuffs Masala in his mouth and
sips his cup of tea. (Birdsey)

Birdsey's poem is available on Young Poets Network, whose authors as well as target readers are adolescents and young adults, a group overwhelmingly supporting the EU. This age group is an ideal audience to be reached by various "commentators" who fuse poetry with sound and music. One such performer is Kate (Kae) Tempest, described by Damian Jones as a "raper and spoken word artist," whose "Europe is Lost" and "People's Faces" is poetry performed rather than recited, all to the background beat. Similar artists who present their poetry during live shows or post it on the Internet are Luke Wright and Hollie McNish, but unlike Tempest's, their stage shows consist of long rhythmical recitals. Luke Wright addresses Brexit in "The Panel," the closing line, "Britain, smitten on a lie" (Wright), exposing the true nature of the pre- and post-Referendum turbulence. In a similar manner, Hollie McNish passionately manifests her standpoint in "British National Breakfast" and "Foreign":

I find it strange we're ok with chewing on foreign food
Chinese carry out bags and Indian too,
kebabs and pizzerias and foreign tropical fruit juice.
We're ok with eating foreign sugar cane sugary treats,
Munching on foreign cocoa bean chocolaty sweets,
Complaining between every bite about the foreign folk down our street.
(McNish)

Much as in the case of Joseph Birdsey's poem quoted earlier, McNish pinpoints the hypocrisy and contradiction inherent in the concept of Brexit, a pitfall into which most of its avid supporters fall, apparently blind to the fact that what constitutes modern Britishness is ethnically and culturally diverse and multifaceted.

Conclusion

As the survey presented above clearly shows, Brexit-related poetry is a phenomenon of a sort, in which exceptional literary calibre is not of ultimate importance, for its primary value lies in the fact that it reflects the voice of ordinary people. More to the point, although poems addressing important political and social upheavals are not hard to find in British literature, to mention Adrian Mitchell's "To Whom it May Concern," first read during the Vietnam War protest in Trafalgar Square in 1964, such poems are singular cases, rather than part of a poetic outpouring. This stands in sharp contrast to the phenomenal number of verse contributed by the public during the Great War, as well as the response

which is taking place in the aftermath of the Brexit referendum. The Great War produced a poetic mobilisation of a sort which did not take place again during World War Two.⁶ Yet, a century later, a similar phenomenon repeats itself, with a flood of poetry written by the public concerned with Brexit.

In his poem titled “In Memory of W. B. Yeats” (1939), W. H. Auden, possibly quite provocatively, claims that “poetry makes nothing happen” (50). Whether this applies to Brexit poetry is arguable, but the fact is that, as Ambrose Musiviva writes in the preface to *Bollocks to Brexit: An Anthology of Poems and Short Fiction*, “poetry responds” (ii). In the case of Brexit, much as during the Great War, poetry proves to be a means of public response, but also, as Rhianon Cosslett puts it, “an antidote, illuminating where political commentary falls short” (2019). What supports this claim is the fact that poetry sales in Britain have gone up recently (Ferguson 2019), which might be a signal that the same has happened to sensibility and social/political awareness.

| Works Cited

- Allardice, Lisa. “Interview: Carol Ann Duffy.” *The Guardian* 27 Oct 2018.
- Allesio, Sara. *Reading Brexit Through BrexLit: Fictional Responses to Political Crisis*, 2020, <http://amsdottorato.unibo.it/9427/>. Accessed 07 April 2021.
- Anaxagorou, Anthony. *After the Formalities*. London: Penned in the Margins, 2019.
- Anne Varty. “Poetry and Brexit.” *Brexit and Literature: Critical and Cultural Responses*. Ed. Robert Eaglestone. Abingdon: Routledge, 2018. 59–65.
- Archer, Neil. *Cinema and Brexit*. London: Bloomsbury Academic, 2020.
- Armitage, Simon. “The Brink.” www.skyartsart50.tv/projects/thebrink/. Accessed 24 March 2021.
- Auden, W. H. *The Collected Poetry of W. H. Auden*. New York: Random House, 1945.
- Bilston, Brian. “57 Varieties of Brexit.” <https://brianbilston.com/2017/06/18/57-varieties-of-brexit/>. Accessed 15 March 2021.
- . “Brexit in Pursuit of a Bear.” <https://tinyurl.com/2p45b35a>. Accessed 06 March 2021.

6 This fact led Robert Graves to ponder “[w]hy has this War produced no War Poets?” (310).

- Birdsey, Joseph. “Pencil Drawn Borders.” <https://tinyurl.com/487bw2yd>. Accessed 28 March 2021.
- Brooke, Rupert. *The Poetical Works*. London: Faber and Faber, 1970.
- Butters, Paul. “Brexit.” <https://hellopoetry.com/words/brexit>. Accessed 19 April 2021.
- Clarke, David. *The Europeans*. Rugby: Nine Arches Press, 2019.
- Colvin, Callum and Robert Crawford. *Brexit Tears*. Newtyle: Kettilonia, 2020.
- Cosslett, Rhianon Lucy. “Brexit Poetry May not Heal our Divided Nation, but it Helps.” *Guardian* 7 Nov. 2019.
- Crace, John. “Preface.” *The Good Brexiteer’s Guide to English Lit*. John Sutherland. London: Reaktion Books, 2018. 11–16.
- Duffy, Carol Ann. *Sincerity*. London: Picador, 2019.
- Dunkerley, Hugh. *Kin*. Blaenau Ffestiniog: Cinnamon Press, 2019.
- Eaglestone, Robert, ed. *Brexit and Literature: Critical and Cultural Responses*. London: Routledge, 2018.
- Ferguson, Donna. “Poetry Sales Soar as Political Millennials Search for Clarity.” *The Guardian* 21 Jan. 2019.
- Flood, Alison. “Brexit Poems and Dirty Limericks: Poetry Left in Boxes Across Exmoor to Be Compiled for Book.” *The Guardian* 7 Sept. 2016.
- Graves, Robert. *The Common Asphodel: Collected Essays on Poetry 1922–1949*. (1949). London: Hamish Hamilton, 1949.
- Gunn, George. “The Silent Poetry of Brexit.” *Bella Caledonia* 31 Jan. 2019.
- Hagger, Nicholas. *Fool’s Paradise: The Voyage of a Ship of Fools from Europe. A Mock Heroic Poem on Brexit*. Alresford: John Hunt Publishing, 2020.
- Harrison, Tony. *V*. Newcastle upon Tyne: Bloodaxe, 1985.
- Higgins, Kevin. “Exit, a Brexit Poem by Kevin Higgins.” *The Irish Times* 5 Dec. 2017.
- Hope, Christopher. https://twitter.com/hashtag/BrexitPoems?src=hashtag_click. Accessed 03 April 2021.
- Kelly, Richard T. “Brexit in Fact and Fiction.” *Critical Quarterly* 60.2 (2018): 74–85.
- Klepuszewski, Wojciech. *The Missing Chapter—Women’s Poetry of the Great War*. Koszalin: Wydawnictwo Politechniki Koszalińskiej, 2006.
- Lehóczky, Ágnes and Welsch, J. T., eds. *Wretched Strangers: Borders Movement Homes*. Norwich: Boiler House Press, 2018.
- McNish, Hollie. “British National Breakfast.” <https://tinyurl.com/yym26d8r>. Accessed 15 March 2021.
- . “Foreign.” <https://derbynews.org.uk/2014/03/30/foreign-by-hollie-mcnish/>. Accessed 14 March 2021.
- McRae, Andrew. https://www.exeter.ac.uk/news/university/title_749467_en.html. Accessed 10 March 2021.

- Meyer, Michael, ed. *The Collected Poems of Sidney Keyes*. London Routledge&Kegan Paul, 1945.
- Mitchell, Adrian. *Tell me Lies: Poems 2005–2008*. Tarsset: Bloodaxe, 2009.
- Moran, Lee. “Britons Turn To Poetry To Express Their Feelings On Brexit.” *The Huffington Post*, 26 June 2016.
- Motion, Andrew. “After the EU Referendum: In the Air.” *The Guardian* 2 July 2016.
- Murphy, Keith. *K.R. Murphy: Official Site of Sometime Author & Poet*, <https://keithmurphy26.wixsite.com/blog>. Accessed 22 March 2021.
- Musiyiva, Ambrose, ed. *Bollocks to Brexit: An Anthology of Poems and Short Fiction*. CivicLeicester, 2019.
- Normal, Henry. “Cake (A poem with layers).” <https://www.northernsoul.me.uk/henry-normal-brexit-poem>. Accessed 6 March 2021.
- Pittel, Harald. “Fiction in Dark Times: the Brexit Novel and Ali Smith,” *Hard Times* 101.1 (2018): 58–67.
- Powell, Anne, ed. *A Deep Cry: First World War Soldier-Poets Killed in France and Flanders*. Stroud: Sutton Publishing, 2000.
- Ravinthiran, Vidyan. *The Million-Petalled Flower of Being Here*. Hexham: Bloodaxe, 2019.
- Read, Jonathon. “The Telegraph Asks for Brexit Poems and It All Goes Wrong.” *The New European* 1 May 2018.
- Riach, Alan. “Review of Brexit Tears.” *The National* 3 Aug 2020.
- Sutherland, John, ed. *The Good Brexiteer’s Guide to English Lit*. London: Reaktion Books, 2018.
- Taylor, Paul. “My Country; A Work in Progress, Dorfman, National Theatre, review: Carol Ann Duffy Brings a Major’s Poet’s Ear to the Music of the Text.” *The Independent* 13 March 2017.
- Tempest, Kate (Kae). “Europe is Lost.” <https://tinyurl.com/8rx3bs>. Accessed 14 March 2021.
- . “People’s Faces.” <https://tinyurl.com/442p5b8e>. Accessed 14 March 2021.
- Trim. “Brexit Song Sing It (Go West).” <https://allpoetry.com/poems/about/brexit>. Accessed 18 April 2021.
- Wheatley, David. “Poetry in the Age of Brexit.” *The Irish Times* 23 Jan. 2018.
- Wright, Luke. “The Panel.” <https://www.lukewright.co.uk/the-panel-edit/>. Accessed 14 March 2021.

| **Abstract**

WOJCIECH KLEPUSZEWSKI

“Some Corner of a Foreign Field That Is [Not] For Ever England”: Brexit and Poetry

Although it would be absurd to compare the 2016 Brexit referendum and whatever happened in its aftermath to the tragedy of the Great War, surprising as it may seem, the two have something in common. This is so because the 1914–1918 period triggered a flood of poetry, written not only by established literary figures, but also by thousands of civilians who found it a means of expressing their emotions. By the same token, the post-referendum years produced a poetic response on the part of ordinary citizens. This article tries to take a closer look at how once again British citizens turn to poetry to voice their fears and frustration.

Keywords: Great War; poetry; Brexit; Brexlit

| **Abstrakt**

WOJCIECH KLEPUSZEWSKI

„Skrawek obcej ziemi, który [nie] na zawsze pozostanie Anglią”: brexit i poezja

Chociaż porównanie referendum z 2016 roku o wyjściu Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej do I wojny światowej wydawałoby się absurdalne, te dwa okresy mają ze sobą coś wspólnego. Wynika to z faktu, iż okres lat 1914–1918 wywołał lawinę poezji tworzonej nie tylko przez uznanych poetów, ale także przez tysiące zwyczajnych Brytyjczyków, dla których poezja była sposobem na wyrażenie własnych emocji. W podobny sposób okres po referendum spowodował masową reakcję zwykłych obywateli. Prezentowany artykuł podejmuje próbę przyjrzenia się temu, jak raz jeszcze Brytyjczycy wykorzystują poezję do wyrażenia swoich obaw i frustracji.

Słowa kluczowe: I wojna światowa; poezja; brexit; brexlit

| **About the Author**

Dr hab. Wojciech Klepuszewski is Associate Professor at the Faculty of Humanities, Koszalin University of Technology, Poland. His recent research comprises mainly

the theme of drink in literature, which is the focus of his book *The Proof is in the Writing: Kingsley Amis's Literary Distillations* (2018). His latest publication is an edited work (with Dieter Fuchs and Matthew Leroy) *Booze as a Muse: Literary and Cultural Studies of Drink* (2021).

E-mail: wklepuszewski@web.de

ORCID: 0000-0003-3720-988x

JUSTYNA JAJSZCZOK
Uniwersytet Śląski w Katowicach

The Last Day and Brexit: Delusions of Future Past

Andrew Hunter Murray published his debut novel *The Last Day* in February 2020, a month before the official announcement of the COVID-19 pandemic but four years into the prolonged Brexit negotiations. Set in 2059, with flashbacks to 2020 and 2029, it tells a story of an unwilling heroine, a sea currents specialist Ellen Hopper, who learns of the government conspiracy and genocidal plans, all against the backdrop of the larger apocalypse: of the spinless Earth, which—due to the gravitational pull of a passing-by white dwarf star—slows and eventually stops revolving, eternally locked in the same position opposite the Sun. While the novel could be seen as premonitory in terms of a disease-related cataclysm (e.g., the Stop leads to a number of plagues, including the thawing of smallpox from Siberian permafrost (Murray 39)), it is much more strongly influenced by the social and political atmosphere surrounding the 2016 Leave vote and its repercussions. The author himself states that the idea for the novel arose half a year after the vote but that its Brexit parallels are coincidental rather than intentional: “So much of this was not really in the air when I started writing the book and since then we’ve had things like the Windrush scandal and all of these other stories, so I think there are parallels” (qtd. in Barry 2020). While clearly “Brexit-y,” *The Last Day* owes a lot to its literary predecessors. The aim of the present paper, therefore, is to compare Murray’s novel to narrative traditions from which it draws and demonstrate how, by following them, it cautions against entertaining, let alone fulfilling the dark Brexit fantasy.

1. Early Science-Fiction

Murray's eco-dystopia is reminiscent of such texts as Jack London's *The Iron Heel* (1907), especially in terms of class-based exploitation themes, and Jules Verne's 1889 *Sans dessus dessous* (*Topsy-Turvy*), in which three entrepreneurs conspire to remove the tilt of the Earth's axis by means of cannons, but it is mostly indebted to H. G. Wells's 1897 short story "The Star." Just like in *The Last Day*, here too a celestial body, this time a comet, narrowly misses the Earth, and its passing brings with it a number of apocalyptic events: "Earthquakes, volcanic outbreaks, cyclones, sea waves, floods, and a steady rise in temperature" (Wells 650). Told from the perspective of Martian astronomers, in style suggestive of a biblical parable, it is a tale of a star that wreaks havoc on Earth (even, for a moment, giving an impression of stopping the planet's rotation), which closely resembles the white dwarf star that brings doom to Murray's Earth in the fictional May 2020, beginning the Slow. Much like the majority of Wells's work, "The Star" can be categorised as innovative in terms of science-based space disaster; nonetheless, it contains reworkings of themes already present in popular literature of the time. Ailise Bulfin notes that its storyline, in which an exasperated scientist tries to warn the public of the danger, only to be mocked and derided, was a familiar trope by the end of the century (Bulfin 2015a: 93). Employing a gesture that has become typical of science fiction, in the guise of future catastrophe, Wells offers a damning commentary of the contemporary world and the ills and political crises it must contend with.

Wells's story conveniently ends before the post-near-apocalypse rebuilding of societies but leaves its readers with a strong suggestion of utopian cooperation: "But of the new brotherhood that grew presently among men, of the saving of laws and books and machines, . . ., this story does not tell" (Wells 655). Having performed its duty: to inspire existential dread in their readers and to prepare them for the possible disasters to come, the story trails off in an anti-climax. Figuratively speaking, Murray picks it up where Wells has left it and composes its much darker sequel. At first, similarly to "The Star," as the Earth's revolutions become gradually slower, *The Last Day* offers some hope as the world seems to unite in the face of the threat:

There had been a final flourish of international cooperation when it seemed the world might end up with six-month days and nights—promises of food supplies shipped back and forth, a grand new planetary bargain, a dawning era of global collaboration as never seen before. (Murray 38)

However, this optimism is very short-lived, because it soon becomes evident that the Slow will turn into the Stop and “[t]he new barriers of daylight and darkness [are] being established in perpetuity” (38). Facing new reality, people resort to old tricks and strategies of survival, abandoning noble but impractical ideals of cooperation and brotherhood.

2. Future Peril Fiction

Unlike Verne’s or London’s texts, however, Wells’s short story can also be classified as belonging to the popular (or populist) genre of British fiction of the late nineteenth and early twentieth centuries, denoted variously as future-war fiction, invasion literature, or “invasion-scare tales” (Matin 2011: 802); for the purposes of this essay, I will refer to them as future peril stories. Now seen as “a paranoid literary phenomenon” (Bulfin 2015b: 482), some present “natural disaster as the mode of catastrophe,” but most of these tales envisage a spectrum of possible “catastrophes of a man-made and military nature, including global wars, invasion, nationalist uprisings, domestic revolutions, superweapons, and manufactured plagues” (Bulfin 2015a: 83). Their agenda was to fulfil a very specific political function: they were supposed to shake the indolent and complacent society into vigilance by means of presenting imaginary but possible scenarios in which England was to be attacked by surprise by various enemies and subdued with ease. The stories were operating on baseless assumptions but reflected genuine invasion anxieties, and—as they induced in the public a sense of persistent but vague catastrophising, combined with very distinct isolationism and racial superiority—they took advantage of “a cultural atmosphere that was a breeding ground for fears and antipathies” (Matin 2020: 86).

Honing blunted patriotism into sharp nationalism, these tales also made a great deal of such ephemeral values as imperial loyalty and devotion of the colonies (Matin 2011: 809), in which standing in defence of the Crown and the imperial way of life was presented as a patriotic duty of every subject. While clearly alarmist, their lofty message allowed for creating an aspirational vision of social advancement for those hitherto disadvantaged in terms of class and opportunity; e.g., young lower-middle-class men were readily swallowing propaganda of glorious duty spewed by their “betters” in the belief that loyal service would pay dividends in the future (Keep 10). To some extent, this literary campaign prepared the groundwork for rising social acceptance of drastic measures suggested in fiction: sealing the borders, expelling “foreign elements,” and widespread surveillance—all in the name of national security.

The hallmarks of invasion literature, i.e. overt xenophobia and absolute isolationism, are reworked with ruthless determination in *The Last Day*. The moment it becomes apparent that Britain has lucked out and landed in the Goldilocks Zone—in the area between perpetual darkness and frost and perpetual day and scorching heat—waves of immigration begin to hit its shores, trying to reach the only land that still promises a chance of survival. Seeing their island “on the brink of collapse” and being “totally overrun” (Murray 330), the British government come up with the barbaric “Immigration Emergency” plan: to have the country completely sealed in. The relevant governmental document proposes

that the newly engorged Royal Navy should sink any foreign vessels that entered within a ten-mile zone, irrespective of the nature of the boat. Civilian, military, industrial, trafficker, refugee. Everything. Including any boats flying colours of allies, and any nonmilitary British ships. (Murray 328)

Drawing on the strategies employed in the Suez Crisis of 1956, when Egyptian authorities blocked the Canal by sinking vessels in it, the British decide to isolate themselves by physically blocking access to their borders. Moreover, to prevent any further refugee attempts, they destroy all European and northern African ports and boats on the Warmside: “The attack was ordered to take place over three consecutive days, to minimize the number of vessels that would survive. No warnings were to be given to civilians in advance of the raids” (Murray 329).

In the course of a conversation between the protagonist, Hopper, and Thorne, her university tutor and, as it turns out, the architect of this strategy, we learn that in the fight for the Tidal Defence Zone, an estimated ten million people have lost their lives, including Hopper’s mother. Thorne deflects his student’s accusation of genocide as a matter of security and proclaims: “We believed—I believed—those were the only two options. Barbarity or collapse” (Murray 331). Deflection, in general, seems to be the key strategy of this administration: to divert attention from its controversial security solutions, it launches a vast propaganda machine. National newspapers, the only media surviving the Stop, print good news exclusively:

A new factory each month Each week more farmland under the harrow, each year more schools, more roads, more food. Two years ago, a new railway line. The Great British Resurgence was well under way. ... [T]he dispatches remained optimistic. ... They weren’t strictly true, of course. (Murray 17)

The public, concerned with the mundane issues of food and shelter, is thus insidiously brainwashed, steadily developing a kind of siege mentality according to which everyone can be a potential refugee trying to invade insulated Britain and steal their resources.

3. Happy Brexit Day

Images of a complete breakdown of cooperation, going it alone, and shameless xenophobia, so typical of future peril literature and so prevalent in *The Last Day*, are unmistakable harbingers of Brexit. Numerous critics and commentators (e.g., Kehinde Andrews, Sathnam Sanghera, Anshuman A. Mondal, and Fintan O’Toole) point out how the language of taking back control and making Britain great again assumes the past existence of a proud, homogenous country very far from its historical truth. The body of research that has come out of the Brexit conundrum broadly identifies two areas or ideas that had shaped the outcome of the referendum and have influenced the political discourse since: the issue of sovereignty and the issue of immigration. These two thorny problems are disturbingly exemplified in the homemade posters celebrating “Brexit Day” put out in a Norwich tower block in February 2020 (Turnnidge 2020). While words such as, “[w]e do not tolerate people speaking other languages than English in the flats,” and the delicious irony of some “true patriot” writing, “[w]e are now our own country again and the Queens [sic] English is the spoken tongue here” made the photograph of the poster go viral, the dangerous sentiment of this message is visible elsewhere. The authors, believing to be speaking for other like-minded people, suggest that if immigrants want to speak their mother tongues, they are not just supposed to go home—a slogan so hackneyed it almost blends in the white noise—but to “let British people live here ... [so that they] can return to what was normality before you infected this once great island,” and to “evolve or leave.” The “normality” professed in the poster as common knowledge is fiction, a myth instilled in the collective consciousness of Britons as a result of either, as Sathnam Sanghera proposes, “selective amnesia” (2020) or, as Sally Tomlinson asserts, as an intentional strategy of creating wilful ignorance starting with school curriculums (Tomlinson 63–89).

The bilious rage clear in the poster finds its parallel in a scene in *The Last Day*, when Hopper witnesses “the Winnow.” In this monthly ceremony, a crowd of people are ceremoniously marched through the main artery of the city—“To show other crooks what’s coming to them” (Murray 99)—to be shipped out to the Breadbasket: an area of land in northern Europe, totally under British control, where it is still possible to cultivate the land and grow grain. Hopper,

having spent a long time researching currents on the rig in the Atlantic, does an impromptu vox pop during the ceremony and asks one of the spectators who the people being winnowed are. The man's answer betrays undisguised affinity with sentiments expressed by "true patriots" of the Leave side:

"Criminals. Pris'ners, foreigners, es-caypees. Don't you worry, they deserve it, I can guarantee you that. They deserve everything they get."

...

"You don't like it, you can join them. The foreigners all cheated their own people to get here. Left their families behind, most of them. And without them working away, you don't get your food, miss. You don't look like you refuse your bread."

...

"Scum. Not even got any shoes, some of them. And they steal. Scum."

Hopper observes a throng of people of various ages, nationalities and ethnicities being refused stay, labelled criminals, and forced into labour camps to provide food for the deserving (i.e., native) inhabitants of the island, while the brain-washed public derides them openly. Apart from obvious Second World War allusions, this bears more than a passing resemblance to the refugee crisis of 2015 and the British response to it. David Cameron, the Prime Minister at the time, seemed to have no qualms talking about "a swarm of people coming across the Mediterranean, seeking a better life, wanting to come to Britain" and making promises that "everything that can be done will be done to make sure our borders are secure and make sure that British holidaymakers are able to go on their holidays" (qtd. in Mukherjee 74). The confrontation of people's fight for survival with the inconvenience of holidaymakers in Cameron's words is jarring not just because he assumes a general acceptance of the false equivalence of the problems of these two groups of people. More telling is that his words betray a superiority of attitude, clearly a post-imperial hang-up, in which it goes without saying that the British are allowed more, including entering other countries whenever they please, without sparing a second to think of extending the same courtesy to others.

4. Past Perfect, Future Conditional

In *Empireland*, Sanghera notes that, although it seems to be an obvious route of exploration, imperial interpretation of Brexit may be almost too convenient

an explanation. Due to what he calls selective amnesia, views of the grandness of the empire cannot be seen as a tool of national cohesion, as such ideas as patriotism, historical identity, and supremacy are too *messy* to mesh together without friction. Trouble defining what the empire stood and stands for, what it actually was (is) and how to identify (with) it leads to an incoherent collection of ideas rather than a fixed point of reference. National identity works as a tool of integration but only insofar as its white supremacist underpinnings are concerned: the at-home-ness Brexit promises does not include ethnicities present in contemporary Britain **because**, not **in spite of**, the empire. Selective amnesia allows for hyping the myths which reinforce propagandist messages and downplay any inconvenient facts (Sanghera).

The isolationism of Brexiteers harks back to the fantasy past of imperial ideals when the world was arranged justly, and everyone got exactly what they deserved. This make-believe world of grand narratives bears a striking affinity to its late-Victorian and Edwardian counterpart, in which fictional and alarmists calls to arms against (in)visible enemies served as tools of social cohesion—but only for the elite who benefited from this justness and righteous deservedness. Murray fulfils these fantasies. His novel gives the Brexiteers the Britain of the imaginary past they so long for. But this fantasy is hollow. The touted “splendid isolation” of Nigel Farage and Boris Johnson (Rau 39) is positively Orwellian: no satellites, no internet, no freedom—and not just of movement. The plot of *The Last Day* is the realisation of the dream without thinking of or caring about its consequences. In many ways, the Stop is like Brexit; the former, having started in May 2020, achieves its final stage in March 2029; the latter formally began in June 2016 and, as for now, does not seem to have reached its conclusion. Of course, people in the novel do not vote to have an ecological disaster happen to them, but the logic behind supporting self-harming policies is present in both fictional and actual Britain. Anshuman A. Mondal notes darkly that if there is any lesson to be learnt from Brexit, it is that “dreams of imperial glory can easily dazzle people into voting against their own interests” (Mondal 90).

Brexit, just like nationhood, freedom, and sovereignty, is a construct; the dying planet accidentally divided into the light and dark side is a catastrophe beyond political leanings. The events of the novel show how clinging to old grand narratives is an exercise in futility, an empty gesture feeding the egos of the elite at the price of the comfort of life (and sometimes even life itself) of people who must face this catastrophe. Looking back to good old times may bring solace, but it is so illusory that only the most deluded are tricked into believing that a repeat is possible. Kristian Shaw writes of false “national heritage ... and a mourning for the imperial past” (Shaw 18), which substitutes mourning

for the ecologically viable past. Neither will be brought to life, no matter how much electricity is applied to their lifeless corpses.

The Last Day is insidious in its presentation of ecological catastrophe typical of the eco-thriller genre: whereas the reader may expect a disaster along the lines of the trope alluded to by Bulfin, in which scientists cannot convince governments that some undertaking would lead to the planet's destruction and the humanity is doomed, but deservedly so, this novel presents a planet-shifting change out of human control and, crucially, **responsibility**. The Earth stops spinning due to meteoric activity: nobody could have prevented it, nobody is in control but also—nobody is liable. Thus, the storyline of Hopper fighting the Great Enemy rings hollow; perhaps there is hope in connecting with people on the other side of the globe and overthrowing the dictatorship together, but all these attempts will not make the Earth spin again. The past is irretrievably lost, and the future is uncertain.

By situating Britain at the centre of the world again, *The Last Day* gives a platform to darker sentiments that could have inspired the pro-Brexit campaign. Far from seeing the leave-voters as disenfranchised people sending a desperate message to the establishment or as senile elders who confound their pastoral memories of youth with pre-EU Britain (like Ian McEwan does in his Brexit satire *The Cockroach*), Murray seems to suggest that the Brexiteers may have been driven by their desire to return to global power by any means possible, accepting such consequences as a fascist regime or imperial atrocities as collateral damage on their path to a truly Great (again) Britain.

All in all, with a slight substitution of “England” for “The Earth” in the following verse—and, at this point, both in *The Last Day* and in the contemporary British political discourse, England to all intents and purposes is the Earth—Murray's novel may be given a well-rounded poetic conclusion courtesy of “The News” by Jacob Polley (qtd. in Varty 63):

The moon's not sad; the sun won't worry.
Despite your suffering, England's still
And only some of us are sorry.

| Works Cited

- Andrews, Kehinde. *The New Age of Empire: How Racism and Colonialism Still Rule the World*. Penguin UK, 2021. E-book.
- Barry, Aoife. "Britain Has Pride about Not Succumbing to Fascism in the 20th Century—I'm Suggesting It Could Happen in the 21st." *The Journal.Ie*. 7 May 2020. <https://jrnl.ie/5031116>. Accessed 28 April 2021.
- Bulfin, Ailise. "The Natural Catastrophe in Late Victorian Popular Fiction: 'How Will the World End?'" *Critical Survey* 27.2 (2015a): 81–101. <https://doi.org/10.3167/cs.2015.270207>
- . "'To Arms!': Invasion Narratives and Late-Victorian Literature." *Literature Compass* 12.9 (2015b): 482–496. <https://doi.org/10.1111/lic3.12253>
- Keep, C.J. "Fearful Domestication: Future-War Stories and the Organization of Consent, 1871–1914." *An Interdisciplinary Critical Journal* 23.3 (1990): 1–16.
- Matin, A. Michael. "The Creativity of War Planners: Armed Forces Professionals and the Pre–1914 British Invasion-Scare Genre." *ELH* 78.4 (2011): 801–831.
- . "Gauging the Propagandist's Talents: William Le Queux's Dubious Place in Literary History. Part One." *Critical Survey* 32. 1/2 (2020): 79–98. <https://doi.org/10.3167/cs.2019.112604>
- Mondal, Anshuman A. "Scratching the Post-Imperial Itch." *Brexit and Literature: Critical and Cultural Responses*. Ed. Robert Eaglestone. London and New York: Routledge, 2018. 82–91.
- Mukherjee, Ankhi. "Migrant Britain." *Brexit and Literature: Critical and Cultural Responses*. Ed. Robert Eaglestone. London and New York: Routledge, 2018. 73–81.
- Murray, Andrew Hunter. *The Last Day*. London: Hutchinson, 2020.
- O'Toole, Fintan. *Heroic Failure: Brexit and the Politics of Pain*. Head of Zeus, 2018. E-book.
- Rau, Petra. "Autumn after the Referendum." *Brexit and Literature: Critical and Cultural Responses*. Ed. Robert Eaglestone. London and New York: Routledge, 2018. 31–43.
- Sanghera, Sathnam. *Empireland: How Imperialism Has Shaped Modern Britain*. Penguin UK, 2021. E-book.
- Shaw, Kristian. "BrexLit." *Brexit and Literature: Critical and Cultural Responses*. Ed. Robert Eaglestone. London and New York: Routledge, 2018. 15–30.
- Tomlinson, Sally. *Education and Race from Empire to Brexit*. Bristol: Policy Press, 2019.
- Turnnige, Sarah. "Neighbours' Horror as Racist 'Happy Brexit Day' Posters Put up in Norwich Tower Block." *HuffPost UK*. 2 Feb. 2020. <https://tinyurl.com/happybrexitday>. Accessed 28 April 2021.

Varty, Anne. "Poetry and Brexit." *Brexit and Literature: Critical and Cultural Responses*. Ed. Robert Eaglestone. London and New York: Routledge, 2018. 59–65.

Wells, H.G. "The Star." *The Short Stories of H.G. Wells*. London: Ernest Benn, 1957. 644–655.

| Abstract

JUSTYNA JAJSZCZOK

The Last Day and Brexit: Delusions of Future Past

The paper aims to show how the traditions of science fiction and, above all, invasion literature provide the ideological background for reading Andrew Hunter Murray's *The Last Day* as a novel about Brexit. As it draws on anxious visions of the future, in which the enemy lurks around every corner, and the only salvation is complete isolation from the world, Murray's work is read here as a Brexit dream come true, in which Britain is once again great, independent and uncontaminated by foreign elements. By evoking the myths that focus only on glory and conveniently "forget" the dark sides of the empire, the novel demonstrates that the fantasies of the past are as distant as the fantasies of the future; the loss of the world that never was is reworked in *The Last Day* into the loss of ecologically viable planet.

Keywords: Brexit; eco-dystopia; imperial past; invasion literature; *The Last Day*

| Abstrakt

JUSTYNA JAJSZCZOK

The Last Day (Ostatni dzień) i brexit. Złudzenia przyszłości i przeszłości

Artykuł ma na celu ukazać, w jaki sposób tradycje science fiction, a przede wszystkim literatury inwazji, stanowią ideologiczne tło dla lektury *The Last Day* Andrew Hunter Murraya jako powieści o brexicie. Opierając się na niepokojących wizjach przyszłości, w których wróg czai się za każdym rogiem, a jedynym ratunkiem jest całkowita izolacja od świata, książka Murraya jest tu odczytywana jako brexitowe spełnienie marzeń, w których Brytania znów jest wielka, niezależna i niezanieczyszczona obcym elementem. Przywołując mity, które koncentrują się wyłącznie na chwale i wygodnie „zapominają” o ciemnych stronach imperium, powieść

pokazuje, że fantazje przeszłości są tak odległe jak fantazje przyszłości, a utrata świata, którego nigdy nie było, staje się analogią do utraty planety, na której wciąż możliwe jest życie.

Słowa kluczowe: brexit; ekodystopia; imperialna przeszłość; literatura inwazji;
The Last Day

| About the Author

Justyna Jajszczok, PhD, is an Assistant Professor at the Institute of Literary Studies, University of Silesia in Katowice, Poland. Her research interests include Victorian science and fiction, future-war and invasion narratives, and infection literature, with a particular focus on metaphors of science and medicine in literary and cultural discourse. In 2019, she co-edited (with Aleksandra Musiał) a volume in the Routledge Studies in Cultural History series devoted to the body and the corporeal in various historical, cultural and literary contexts. In 2021, together with Alicja Bembien, she guest-edited a special issue of the *World and Word* journal devoted to science in popular culture.

E-mail: justyna.jajszczok@us.edu.pl

ORCID: 0000-0003-4034-4054

MARTA FRĄTCZAK-DĄBROWSKA, JOANNA JARZĄB-NAPIERAŁA
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

The Crisis of Brexit and Other Socio-Cultural Aspects of Silencing the Past through the Example of Anna Burns' *Milkman*

*Where to be saved you only must save face
and whatever you say, you say nothing*

Seamus Heaney, *North* (59)

In *Postcolonial Melancholia* (2004), Paul Gilroy investigates a systemic white-washing of history, which, according to him, has been taking place in the UK in recent decades. The revisionist accounts of British history “salve the national conscience, but ... [also] command the marginality of colonial history,” “feed[ing] the illusion that Britain has been or can be disconnected from its imperial past” (2). In Gilroy’s eyes, this *postcolonial melancholia* stems from a collective “inability even to face, never mind actually mourn ... the end of the empire” (90). It goes hand in hand with the glorification of a “pure” national identity and the Second World War as the last, bright example of British might. For Gilroy, this cultural phenomenon is an expression of a deeply rooted longing for a “long lost homogeneity” of the nation from before the invasion of the “aliens” from postcolonial and post-communist countries; unless openly confronted, he adds, it will only deepen the general atmosphere of distrust towards *the Other* and facilitate hostile attitudes towards the newcomers (89). In 2016, twelve years after the publication of the book, Gilroy’s words proved prophetic as the greatest political crisis in British post-war history—Brexit—began to undermine the integrity of the UK; in Brexit debates, little thought was given to the inherent diversity of the UK, with Scottish and Northern Irish voices being downplayed in favour of the English. The dominant narrative was that of a glorification of the imperial past, nationalist, anti-immigrant or even war-like rhetoric; Boris

Johnson was urged to seize his “Churchill moment” in taking a hard stance with the EU (Cooper 2020) and Arlene Foster, the leader of the Democratic Unionist Party, used Churchill’s quotes to evoke the sense of solidarity among her Northern Irish voters (Moriarty 2020). Needless to say, such discursive practices proved very effective as they struck a familiar chord with the Brexit supporters’ sense of a post-imperial nostalgia (Gilroy 90); for them, Brexit was a symbolic opportunity to revisit the past in all its imagined glory.

In this political paradigm, Northern Ireland occupies an uneasy space. Closer to home than other former colonies, it is a reminder of the catastrophic consequences of the British colonial rule. The cruelty of the imperial administration is not a welcomed subject of political debates, especially in conservative circles; the realities of the imperial past, however, “can only be denied at a considerable moral and psychological cost” (Gilroy 94) for the victims and the oppressors alike. This “hidden, shameful store of imperial horrors has been an unacknowledged presence in British political and cultural life during the second half of the twentieth century” (Gilroy 94), and Northern Ireland is the very embodiment of the messy and cruel nature of British imperial politics. As such, it is viewed by many on the Conservative side as an obstacle to fulfilling their vision of Brexit. Constant struggles over the legacy of the Troubles and the shape of the Irish border, with the EU defending the island’s integrity, were either brushed off as scaremongering or openly ignored by the Tory party. Let us take into account Karen Bradley, Northern Irish Secretary in Theresa May’s government, who openly admitted to having no knowledge of Northern Irish history (Carroll 2018), or Boris Johnson comparing the Irish border to the “borders” between London councils (Watts 2018). This is why the present article views the silence which surrounded the issue of the Irish Border and Northern Ireland in Brexit debates as symptomatic and connected with the broader phenomenon of institutionalised forgetting about the past. We approach Brexit as a post-imperial conflict within which Northern Ireland has been side-lined from mainstream debates in the UK. In other words, it became an ideological and political victim of the Brexit project; one may repeat after *The Guardian* that the Northern Irish were “the invisible people of the Brexit crisis”; as one of interviewees says: “[i]t’s Northern Ireland. Nobody wants us anyway, not in London or Dublin. We’re just the scapegoat” (O’Carroll 2019).

Thus, awarding the Man Booker Prize for Fiction (2018) to Anna Burns for a novel about the Troubles now seems like a missed opportunity to change the narrative. It was the first time in history that a Northern Irish writer had won the prize and a tremendous success for Anna Burns, who pushed Northern Irish literature beyond its local readership. The success of the novel coincided with

the Brexit crisis caused by the DUP's refusal to accept the so-called backstop.¹ At that very moment, *Milkman* could have been read as a commentary on the consequences of reinstating the Irish border, its meaning during the Troubles and, later, its disappearance as a key point in the peace-process negotiations. The choice of this particular text for such a prestigious award could also have been interpreted as a reaction of the British literary scene to the fiasco of the Brexit negotiations and a criticism of the negligent behaviour of British politicians towards the Irish border issue. However, the justification of the award published on the Man Booker Prize's site moves the reader's attention away from the local context of the novel; it argues that the text's universal message is more significant than its local setting.² This seemingly innocent act of diminishing the novel as being first and foremost an intimate account of the 1970's Troubles in Belfast is symptomatic and in line with Gilroy's observations. Interestingly enough, Orwell's Prize for Political Fiction, awarded to *Milkman* the following year (2019), is an intriguing response to the elusive justification of the Booker Prize; according to the Orwell Prize judges, the text reflects "a specific time and a specific conflict" (Sutcliffe 2019) and places the Northern Irish experience of sectarian violence and post-imperial politics at the very centre of the debate.

1. Northern Irish Postcolonial Amnesia

While such struggles on the British side may not come as a surprise to those who followed the Brexit arguments closely, the situation of *Milkman* on its local market is not so well known. In 2018, Leszek Drong described his journey to Ardoyne, Belfast, a month after *Milkman* won the prize. In the article, Drong depicts the novel's reception, or more precisely the lack of it, by the local community. Anna Burns, brought up in this republican district of Northern Ireland's capital, in which she also placed the action of her novel, was literally unknown at home, and the local library did not have *Milkman* on its shelves

- 1 The Irish backstop was a protocol in the withdrawal agreement introduced by Theresa May whereby Northern Ireland was to remain within the Single Market so as to avoid the reinstatement of the hard border. The idea was supported by the Irish government and the EU, but strongly opposed by the DUP and Boris Johnson's new administration. It was ultimately scrapped for the border on the Irish Sea.
- 2 The justification of the Booker Prize 2018 reads: "Burns draws on the experience of Northern Ireland during the Troubles ... [y]et it is never a novel about just one place or time. The local is in service to an exploration of the universal experience of societies in crisis" (The Booker Prize 2018).

(Drong 2018). These examples well illustrate how this particular novel appears to have become a victim of the peoples' willingness that is present on both the British and Northern Irish sides to forget about the past. In Drong's words, "Brexit is a massive failure of memory," whilst *Milkman* is one of those novels which aim at "highlight[ing] lapses in collective remembrance" (Drong 2020: 171–80). We would like to push the argument further by stating that Brexit dislodges the ongoing process of silencing the memory about the Troubles. On the British side, it has taken the form of postcolonial melancholia, whereas on the Northern Irish side, the form of postcolonial amnesia. "Postcolonial amnesia" is here understood as a phenomenon associated with new (nation) states that emerge after colonization and display "the urge for historical self-invention or the need to make a new start" (Gandhi 4). The urge "to erase painful memories of colonial subordination" leads to a systematic forgetting about the past of subordination and trauma (Gandhi 4). In the long run, however, as Paul Gilroy noted, the effects of such a process are only negative; they prevent the communities involved from facing their past as well as from moving forward (3).

Patrick Radden Keefe in his non-fiction text concerning the problem of murder and memory during the Troubles, tellingly entitled *Say Nothing*, discusses the local community's strategy of keeping silent as an ageless form of loyalty to republicans and resistance to the British; as Keefe writes, there was a "wall of silence' [which] protected the IRA. Informers were known as 'touts,' and for centuries they have been reviled in Irish culture as the basest species of traitor" (80). Although many Northern Irish writers widely responded to the tragic events taking place during the three decades of the conflict—Bernard MacLaverty, Deirdre Madden, or Glenn Patterson—the majority of the Northern Irish society preferred to remain silent even after the symbolic Good Friday/Belfast Agreement in 1998. The Northern Irish community tired of the conflict appeared to have welcomed Belfast's city council's idea of promoting the capital as a cosmopolitan European city. Consequently, non-denominational districts occupied by immigrants began to appear on the map of the city, especially in the Queen's University area. Such investments as the Titanic Museum or the film studio, where many scenes of the *Game of Thrones* were shot, resulted in the creation of a new image of the city—the "export" Belfast as Aleksandra Łojek calls it (11). For Łojek, however, the money invested in museums, cultural events, concerts, and flourishing tourism is a facade intended to hide the unwanted truth about the sectarian part of Belfast, namely the one which has not come to terms with the violent past. Thus, Łojek concludes, the Belfast upper and middle class, which gained most from the symbolic departure from sectarianism, turns a blind eye to the underprivileged and denies the link between the city's

past and its present-day reality (12). The phenomenon of social amnesia has also been acutely observed by Glenn Patterson, a Northern Irish writer, who grew up in the Troubles-era Belfast. In his article “Belfast, a Brick and the G8 Summit,”³ the novelist draws attention to the fact that in 2013 a brick in his hand, which in the times of the Troubles was used as a weapon in the street fights, no longer evoked any associations among police officers; twenty years ago, it would have been unbelievable (Patterson 2013). It transpires that, at least for a brief moment, Belfast citizens had succeeded in forgetting about the conflict, since one of its core symbols had lost its meaning. Such attempts at silencing the past are a motif that runs through Burns’ novel as well.

2. *Milkman*: Reading/Writing-while-forgetting

The narrator-protagonist of the novel is a young woman whose attitude to the Northern Irish reality of the second half of the twentieth century may be best characterised by the word “escapism.” One of the physical manifestations of her approach is her peculiar practice of “reading-while-walking,” characterised in the novel as an “unsafe procedure” and “[the process of] cutting off consciousness and not paying attention and ignoring your surroundings” (Burns 58). While walking the streets of Belfast, she holds an open book in front of her, much like today’s teenagers stubbornly looking at the screens of their phones. Her behaviour is viewed by other members of the community as peculiar and hostile. In a world permeated by vigilance and mutual distrust, where any passer-by may be an enemy, she conspicuously displays her lack of engagement with reality. Her choice of reading material is notable as well. Namely, she reads novels from the eighteenth and nineteenth centuries, as more contemporary texts are, in her opinion, too closely connected with the twentieth century:

Every weekday, rain or shine, gunplay or bombs, stand-off or riots, I preferred to walk home reading my latest book. This would be a nineteenth-century book because I did not like twentieth-century books because I did not like the twentieth century. (5)

“[N]ineteenth-century [provided] safe-and-sound literary thoughts” (115), she adds. Like for many Brexiteers, an imagined, pre-war past becomes her refuge. The time of omniscient narrators; social realism and progress built safe

3 The title openly refers to Ciaran Carson’s poem “Brick” from 1989, which names bricks thrown by the local community in the Troubles riots as “Belfast Confetti” (Carson 72).

frames, which hid the chaotic nature of the world that exploded in the twentieth century. She, thus, tries to ignore the sectarian divisions which structure her world—religious, political, sexual, symbolic—denying, to the astonishment of her friends and family, any opportunity to learn more about the politics of the day: “Knowledge didn’t guarantee power, safety or relief and often for some it meant the opposite of power, safety and relief Purposely not wanting to know therefore, was exactly what my reading-while-walking was about” (65).

Silence, then, has a material presence in the text and the unnamed protagonist’s struggles not to face reality are a testimony of the Northern Irish communal experience. Like in *Say Nothing*, keeping silent is at times synonymous with safety: “rarely did I mention anything to anybody. Not mentioning was my way to keep safe” (44), while at other times it is a defence mechanism: “So ‘I don’t know’ was my three-syllable defence in response to the questions” (174). Also, a strategy of not-naming things, objects, people or phenomena builds a barrier between the citizens and reality, since problems not named do not truly exist. Her older sister, then, who lives in England, becomes “the unmentionable second sister” (45); England is the land over the sea, where we meet “Somebody McSomebody,” and so on. Though such a narrative choice naturally brings to the critic’s mind the allegorical dimension of the text, it is vital to note that in *Milkman* it stems first and foremost from the tangible experience of Northern Irish communities and their strategies of survival rather than from the author’s primary pursuit to give her novel a universalist message. As the friend of the protagonist says,

Your memory! All those mental separations and splittings-off from consciousness ... The things you notice yet not notice, friend. The disconnect you have going between your brain and what’s out there. This mental misfiring—it’s not normal. It’s abnormal—the recognising, the not recognising, the remembering, the not remembering, the refusing to admit to the obvious. (207)

Despite the negative comments from friends and relatives, the protagonist purposefully insists on keeping the amnesiac status quo in the middle of the sectarian conflict. Elsewhere, we see her actively suppressing her memory of political violence, and avoiding possible confrontation with the real world: “Well, I was going to have amnesia of course. In fact, here I was, already having it. ‘I don’t know what you mean,’ I said. ‘I’ve forgotten’” (66). Hence, this peculiar Northern Irish cultural amnesia has its onset in the time of the Troubles; whilst it appears to have further developed during the post-Troubles times when

economic prosperity, known under the name of the Celtic Tiger, made it easy to forget about past violence and focus on the supposedly prosperous future. As the already quoted reportage by Łojek and essay by Patterson argued, for the last three decades Belfast has tried to assume a new, cosmopolitan identity, so different from its sectarian past that it has become barely recognisable. In the short term, it has proved effective, ensuing a protective web of silence over wounded communities, but in the long run it has prevented the Northern Irish from facing their past and its consequences. The narrator of the novel is well aware of this paradox:

It was the convention not to admit it, not to accept detail, for this type of detail would mean choice and choice would mean responsibility and what if we failed in our responsibility? Failed too, in the interrogation of the consequence of seeing more than we could cope with? (70–71)

From a temporal and spatial distance, the narrator seems to be able to see through the strategies once employed by her community in order to survive, the most vital of which was that of actively forgetting the past. However, with hindsight, it transpires that such a choice of a strategy proved to be counterproductive. Neither has the society gone through the painful process of reconciliation with the past, nor have the British acknowledged their negative role in the conflict. Hence, the ghosts of the past keep haunting the present in various forms, the most recent example of which is the series of riots in Belfast in April 2021 accompanied by Boris Johnson expressing his deep concern over the resurgence of violence—the possibility of which many have warned him about earlier on (Leebody, Bell 2021).

Hence a similar cultural process has taken place on both sides of the border, albeit for different reasons. England aimed to forget the imperial aspect of the Northern Irish history, while for Northern Irish silencing the past was a strategy of survival and then an attempt to rebuild their shattered, communal identity as if above and beyond their old sectarian divisions. For the Brexiteers, in turn, it became a political project rooted in the revisionist historical accounts and media discourse committed to spreading historical ignorance which, in time, changed into a tangible force embodied by Brexit. The comments during the Brexit campaign, as well as expert analyses after the referendum, in many respects provide a similar diagnosis. As Fintan O'Toole (2016) observes, “England has not had the time, nor made the effort, to develop an inclusive, civic, progressive nationalism. It is left with a nationalism that is scarcely articulated in positive terms at all and that thus plugs into the darker energies of resentment

and xenophobia.” The crisis of British identity, having its onset in the collapse of the British Empire, has further deteriorated since the UK’s accession to the European family. As the Remain did not succeed in conveying a convincingly positive vision of British identity within the EU, the old colonial sentiments revived by the Brexiteers have resulted in the majority of the British positively responding to the Brexit slogan of “bringing back control” over their borders, their lands and their lost (colonial) identity. Similarly, post-referendum statements such as “Brexit means Brexit,” or “No deal is better than a bad deal,” are read as desperate cries of the British government to the public, by creating an illusion of the regained decision making position of their country, which intends to go back to the old practice of imposing their will on others; by the same token, it shows that part of British identity is not to negotiate but to rule (Johns 2018). Thus, the negligent treatment of the Irish border in the Brexit campaign and during the negotiations with the European Union appears to have been a strategy of the Conservatives to keep the issue of the Northern Irish problem silenced for as long as possible so as to maintain the illusion of the UK’s integrity. At the same time, Northern Irish elites, deeply divided and just as reluctant to look into the past as their British counterparts, did not manage to successfully safeguard their people’s interests in the post-Brexit world. Though, as the example of *Milkman* shows, literature’s ability to tangibly influence reality is limited, the intriguing (hi)story of the novel’s publication and reception allows one to better understand how the ghosts of the European imperial past continue to live on in the present-day political struggles and to comprehend how they still affect the future of the continent.

| Works Cited

- Burns, Anna. *Milkman*. London: Faber & Faber, 2018.
- Carroll, Rory. “Karen Bradley Admits Ignorance of Northern Ireland Politics.” *The Guardian*, 7 Sept. 2018, <https://tinyurl.com/yzh6vp4b>. Accessed 28 Feb. 2019.
- Carson, Ciaran. “Brick.” *Belfast Confetti*. Winston-Salem: Wake Forest University Press, 1989. 72.
- Cooper, Charlie. “Boris Johnson faces up to his history moment.” *Politico*, 19 March 2020, <https://tinyurl.com/yazmnn9y>. Accessed 3 April 2020.
- Drong, Leszek. “Remembering a Transcultural Past: Recent Post-Tribal Fictions of Seventies Ardoyne.” *Critique: Studies in Contemporary Fiction* 61.2 (2020): 171–180.

- . "O mrocznym Mleczarzu w wasserenglish." ("On *Milkman* in Wasserenglish") *Wachtyrz.eu*, 25 Nov. 2018, <https://tinyurl.com/8ntfzp7f>. Accessed 28 Feb. 2019.
- Gandhi, Leela. *Postcolonial Theory: A Critical Introduction*. Crows Nest NSW: Allen and Unwin, 1998.
- Gilroy, Paul. *Postcolonial Melancholia*. New York: Columbia University Press, 2005.
- Heaney, Seamus. "Whatever You Say Say nothing." *North*. London: Faber and Faber, 1975. 57–60.
- Johns, Chris. "Semantics of Brexit Means Nobody Knows What's Going On," *The Irish Times*, 10 Jun. 2018, <https://tinyurl.com/4xm9kfue>. Accessed 6 April 2021.
- Keefe, Patrick Radden. *Say Nothing: A True Story of Murder and Memory in Northern Ireland*. London: William Collins, 2019.
- Leebody, Christopher, and Jonathan Bell. "Both Sides Committed 'Serious Criminal Offences,' in Belfast Disorder." *Belfast Telegraph*, 8 Apr. 2021, <https://tinyurl.com/fz9zrc5m>. Accessed 9 April 2021.
- Lojek, Aleksandra. *Belfast. 99 ścian pokoju. (Belfast. 99 Peace Walls.)* Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2015.
- Moriarty, Gerry. "Winston Churchill Name-checked in Belfast as Clock Ticks towards Brexit." *The Irish Times*, 30 Dec. 2020, <https://tinyurl.com/2dyyaesc>. Accessed 25 Jan. 2021.
- O'Carroll, Lisa. "Nobody wants us": Fears of Forgotten on Northern Irish Border." *The Guardian*, 29 Sept. 2019, <https://tinyurl.com/2r6s6a5p>. Accessed 1 Oct. 2019.
- O'Toole, Fintan. "Brexit Fantasy is About to Come Crashing Down." *The Irish Times*, 25 Jun. 2016. <https://tinyurl.com/pxsrbwbt>. Accessed 6 April 2021.
- Patterson, Glenn. "Belfast, a Brick and the G8 Summit." *The Guardian*, 20 Jun 2013. <https://tinyurl.com/pkxxhj4>. Accessed 1 February 2021.
- Sutcliffe, Tom. "Milkman." *The Orwell Foundation*, <https://www.orwellfoundation.com/political-fiction/milkman/>. Accessed 13 January 2020.
- "The Booker Prize: 2018 Winner *Milkman*." *The Booker Prizes*, <https://thebookerprizes.com/fiction/backlist/2018>. Accessed 30 January 2021.
- Watts, Joe. "Brexit: Boris Johnson Says Handling Irish Border Problem like Managing Congestion Charge Boundary between London Councils." *The Independent*, 27 Feb. 2018, <https://tinyurl.com/4yrfspcy>. Accessed 28 February 2019.

| Abstract

MARTA FRĄTCZAK-DĄBROWSKA, JOANNA JARZĄB-NAPIERAŁA

The Crisis of Brexit and Other Socio-Cultural Aspects of Silencing the Past through the Example of Anna Burns' *Milkman*

The present article scrutinizes the phenomenon of a systemic silencing of the past visible in recent socio-political challenges caused by Brexit, especially in the case of the Irish border. Due to the comparative character of the paper, the attention is targeted at a symptomatic amnesia manifested on the British and Northern Irish sides. Postcolonial melancholia, to use Paul Gilroy's term, facilitated by a systemic whitewashing of British imperial past, is contrasted here with Northern Irish postcolonial amnesia understood as a personal and institutionalised suppression of the difficult memory of colonisation and violence. In what follows, the paper aims to show how these two phenomena meet in the conflict of Brexit and how literature comments on the current political, social and cultural issues such as Brexit based on the example of Anna Burns' novel *Milkman* (2018). The article discusses the silence which has surrounded the issue of the Irish Border in Brexit debates, as well as looks at the Northern Irish reluctance to talk about their past as an unsuccessful attempt to escape the demons of the past.

Keywords: Brexit; Northern Ireland; Anna Burns; *Milkman*; postcolonial melancholia; postcolonial amnesia

| Abstrakt

MARTA FRĄTCZAK-DĄBROWSKA, JOANNA JARZĄB-NAPIERAŁA

Kryzys wywołany brexitem oraz pozostałe aspekty wyciszania przeszłości na przykładzie powieści *Milkman* Anny Burns

Niniejszy artykuł przygląda się systemowemu uciszaniu przeszłości, które odegrało ważną rolę w dyskursie brexitu, a było szczególnie widoczne w odniesieniu do kwestii granicy irlandzkiej. Artykuł ma charakter porównawczy i skupia się na zjawisku społeczno-kulturowej amnezji widocznej zarówno po brytyjskiej, jak i po północnoirlandzkiej stronie. W artykule używany jest termin postkolonialnej melancholii Paula Gilroya, a opracowanie pokazuje, jak wybielanie brytyjskiej imperialnej historii, które stało się częścią narracji głównego nurtu w dyskursie brexitu, spotyka się z północnoirlandzką postkolonialną amnezją rozumianą jako instytucjonalne

wyparcie trudnej pamięci o północnoirlandzkim doświadczeniu kolonizacji i przemocy. Artykuł prezentuje, na przykładzie książki Anny Burns pod tytułem *Milkman* (2018), jak wspomniane wyżej zjawiska odbijają się w literaturze oraz definiują jej społeczno-kulturowe znaczenie. Ilustruje także, w jaki sposób kształtują one odbiór powieści, która dotyka bieżących problemów społeczno-politycznych.

Słowa kluczowe: brexit; Irlandia Północna; Anna Burns; *Milkman*;
postkolonialna melancholia; postkolonialna amnezja

| About the Authors

Marta Frątczak-Dąbrowska is an assistant professor at the Faculty of English, Adam Mickiewicz University, Poznań, Poland. She gained her PhD in postcolonial studies and is currently working on a research project sponsored by the National Science Centre, Poland. Her articles were published in journals such as *Commonwealth Essays and Studies*, *Journal of Postcolonial Writing*, *Nordic Journal of English Studies*, *Studia Anglica Posnaniensia*. Her latest chapter is part of the collection entitled *The Economics of Empire: Genealogies of Capital and the Colonial Encounter* (Routledge 2021).

E-mail: mfratczak@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0003-4739-5591

Joanna Jarzab-Napierała is an assistant professor at the Faculty of English, Adam Mickiewicz University, Poznań, Poland. She is the author of a monograph *Houses, towns, cities – the changing perception of space and place in contemporary Irish novels* (2016) and a co-author of a monograph *Between the Self and the Other. Essays on the Poetry of Paul Muldoon* (2018). Currently she is working on a project “Irish cosmopolitanism – the case of Russian literary and cultural influence on the development of new Irish prose” financed by the National Science Centre, Poland.

E-mail: joanna.jarzab@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0002-6519-8295

LILIANA SIKORSKA

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

In the Labyrinth of Forgetfulness: Charley Grainger's Joycean Journey in Christine Dwyer Hickey's *Cold Eye of Heaven*

Contemporary Irish writers, such as Mike McCormack, Anne Enright and Donal Ryan, usually place their works in relation to their auspicious forerunner James Joyce, envisioning their own contributions as having been inspired by his works.¹ Acknowledging this correlation, Christine Dwyer Hickey sees herself as both a Dublin writer and a writer of Dublin.² Joyce is for her what Yeats was for Joyce and what Virgil was for Dante,³ a guide through the world of literature. Published in 2011, *Cold Eye of Heaven* narrates the life of Charley Grainger, known as Farley,⁴ through events unfolding backwards by decades, from January 2010 to December 1940. Hence, the results of his earlier decisions

1 Corcoran (112–130) explores the interactions between contemporary Irish poets and novelists and Yeats and Joyce.

2 *The Irish Times*, Fri., Jul 24, 2015, 09:31 (accessed March 22, 2021) <https://tinyurl.com/yrceue3>. Hickey's trilogy, *The Dancer* (1995), *The Gambler* (1996), *The Gatekeeper* (2000), narrates the story of a Dublin family set against the tumultuous times of WWI till after WWII. It is not coincidental that she entitled her short stories: *The House on Parkgate Street and Other Dublin Stories* (2013).

3 Welch, citing Richard Ellman, sees Yeats as Joyce's Virgil, "mentor *and* warning" (105, italics original).

4 There is an American under the name Farley in Joyce's "After the Race" (2000c), but this Farley is not in any way linked with Hickey's characters.

are presented at the opening of the novel, and the reasons for these decisions at its end. The episodes unhurriedly expose what has been forgotten or silenced in Farley's life, exposing the circularity of human existence, enclosed in the space of decades, concluding with: "A man, a boy, a child, a baby, a man again, all at once" (Hickey 2012: 215). The use of the reversed chronology shows the protean nature of the storytelling and life itself, demonstrating the hero's literary, but not literal rebirth. Farley's is the metaphorical journey of every human being or, rather, the allegorical journey of Everyman. Unlike Everyman, however, Farley does not know that he has reached the ultimate stage of his life, but like Everyman, he is not ready to present his "book of reckoning." The first two chapters of the novel show the character's final moments, when, having collapsed in the bathroom, he lies dying, lost in the labyrinth of his mind, thinking about the long-gone past; a day before this happens, he roams through the known-unknown places in Dublin, the Dublin of the post-Celtic Tiger, but pre-Brexit times, echoing the xenophobic discontent of the earlier era. Bloom's and Dedalus' rambling in *Ulysses* takes place on a June day at the beginning of the twentieth century, offering a wide range of situations and characters, whereas in Hickey's account, the post-war history of Dublin, is compressed within the span of Farley's earthly sojourn.⁵ In this way, various events in Farley's life overlap with the rise and decline of the capital.⁶ As a result, in their distinctive approaches, yet true to the nineteenth century formula, both novels are the mirrors of their respective realities. What follows, then, is the analysis of Farley's labyrinthine wanderings, both metaphorical and real ones, offered at the beginning of the novel, with reference to the changes in the city and attitudes to its inhabitants, as well as to strangers, dispersed throughout the narrative.

In *Cold Eye of Heaven* as in Joyce's *Dubliners*, the action of the chapters spans from a few hours, to a day, thereby capturing significant moments in the main character's existence, albeit always in conjunction with the historical

5 Bloom begins his day by talking to the cat, who replies in cat language: "Mrkgnao!" (Joyce 1990: 55), and Farley ends his day by lifting the cat, Shifty, to his arms and feeling "warmth, strength, frailty, life" (Hickey 2012: 47).

6 If one looks at the growth of the city subsumed within a circular motion and repetition, in a way Farley's observations of Dublin can be examined through the pattern of Yeats' gyres, outlined by the poet in the apocalyptic "Second Coming"; where the gyres "widening" signifies that they are further and further away from the center, its point of origin, while human history takes a violent turn. In "The Gyres" Yeats predicts the deaths of cultures, which die having exhausted their own "intellectual, imaginative, and ethical power," but the poet hopes that the motion of the gyres will help "resurrect an older form of life" (Vendler 94). The Yeatsian understanding of history, however, falls beyond the scope of the present paper.

development of the city. Farley's penitential expedition, in preparation for the funeral of a former colleague, evokes the medieval representation of the mind as a labyrinth, the meanders of consciousness as mysterious as the structure of the brain itself. Such images allowed medieval thinkers to create a palpable model of personality. Modernists, in turn, attempted to recreate the way in which the human mind associates and recreates ideas, using the famous stream-of-consciousness technique, aptly rendering an individual perception of reality. Farley's tale is evidently told in a non-linear mode as he fuses the past and the present in his mind, moving in and out of the timeline of events. The narration is, on the one hand, suggestive of the working of his fuddled memory; on the other, of the labyrinthine forking paths.⁷ In a manner evocative of Beckett's Malone from *Malone Dies*,⁸ he tries to calm down by telling himself stories of his father who: "Died of a stroke, or six months after a stroke, though the stroke was the cause of it" (Hickey 2012: 4). Though he does not remember the exact cause of his anxiety, he recalls a scene when "his young self for a moment, clutching the bars of the garden gate, with his brown hair and sticky-out ears, [was] like a little monkey in short pants, bawling his brains out" (Hickey 2012: 5). Details from his early life return to him with force, yet he cannot envision his next-door neighbor, the father of three children and the husband of a woman he calls "Mrs Brown-eyes" (Hickey 2012: 4). Aggrandized by the loss of recollections, the stupefaction is symptomatic of dementia. To underscore the character's sense of perplexity, Hickey portrays him as lost in time. Farley "keeps losing moments ... like they're falling out of a hole in his pocket" (Hickey 2012: 44). Indicating a progressive neurological disease, the character wakes up with a "recurring blur," and seems to feel nothing, remembering solely: "the dark space of dreamless sleep" (Hickey 2012: 1). The hazy vision has nothing to do with the effect used in impressionist paintings, but is somewhat analogous to Stephen Dedalus' Berkeleyan experiment of closing his eyes to find the world changed upon opening them again (Joyce 1990: 37). In the end, Farley's former self vanishes in the tangle of forgetfulness, and he is no longer able to navigate through the labyrinthine structure of his memories.

As noted above, the metaphors of mazes and labyrinths have existed in the European imagination since Antiquity. In the first instance, they refer to the verb "amaze," but in Old English the word also meant to "confuse" and "confound," as

7 Farley is aware of his loss of memory. At some point, looking at the missing roundabout, he thinks about the Berlin Wall, which prompts him to ponder "about the state of his mind, all the things muddling around inside it" (Hickey 2012: 29).

8 Beckett (1958: 179–288), In his monumental biography of Beckett, Anthony Cronin calls him "the last modernist" (1996).

well as “astonish”; in one Norwegian dialect, David Wills McCullough asserts, the word meant not “disorientation” but “loss of consciousness.”⁹ In the novel, Farley battles intermittent headaches and waves of nausea. Listening to his own heartbeat (Hickey 2012: 5), he oscillates between the present and the past, trying to survive until, as he thinks, his Polish neighbor will be leaving for work and he can call for help. He needs to muster all his strength because his right side is paralyzed, and he seems unable to utter a word (Hickey 2012: 2). Moreover, he is not certain what day of the week it is, though he deduces that it must be Monday, because the dry-cleaner is not open on Sundays (Hickey 2012: 8). These early morning reveries are filled with introspection, but marked by progressive physical and mental weakness; his inability to properly close his mouth being one of the signs of a stroke. “For some reason the dry-cleaned suit comes into his head. He searches for the colour, the texture of cloth. The pinstripe navy? The charcoal grey? Or was it the black-funeral black?” (Hickey 2012: 11). Here the maze of memory falls under the definition of “the labyrinth as a difficult process” (Doob 65).¹⁰ The complex, ostensibly inextricable mythological pattern can thus be used to contextualize Farley’s sense of unreality. “He has a feeling he has to be somewhere tomorrow, or—depending on what time it is now—that it could be today. Somewhere important” (Hickey 2012: 2). His uncertainty, fear, irritation as a result of sensory limitations, and the impossibility to remedy the current situation, imply that his is indeed the last journey. Not only is he unable to get up from the floor, he is also incapable of logical reasoning: “Farley regrets. What? He isn’t quite certain” (Hickey 2012: 3). In this most terrifyingly lonely moment, he associates the lamp-post outside his bathroom window with “the cold eye of heaven” (Hickey 2012: 3); but heaven has just turned from him—or, perhaps, it is now watching him, calling him to present himself at its gates.

Superimposing a Beckettian “endgame,” Hickey’s focus is on the older, lonely Farley, while Joyce portrayed Bloom in his middle years accompanied by the young Stephen Dedalus. Bloom might not be Everyman, but, as Declan Kiberd states, he is “the embodiment of community values” (343). Elderly Farley, who hates being called a senior because that title “makes him feel like he’s been back in primary school” (Hickey 2012: 32), can nevertheless be seen as the epitome of the ageing European society. “Ireland is the old sow that eats her farrow,” declares Joyce in *A Portrait* (2000b: 171), undermining the image of Ireland romanticized

9 In Chaucer’s *Troilus and Criseyde*, for example, it referred to a “trick,” when the author wrote “all this was but a maze” (McCullough 15).

10 The other two definitions being “the labyrinth as a sign of complex artistry” and “of inextricability” (Doob 65).

through the figure of Cathleen ni Hoolihan, reborn as a young and beautiful woman in Yeats' 1902 play. The new, Celtic Tiger Ireland attracted not only its own youth, but immigrants from Britain, identified as non-Irish,¹¹ and those from the extended European Union, with Polish immigrants being the largest group (Fanning 2011: 51).¹² Studies, such as Bryan Fanning's, corroborated that the lack of neighborhood acceptance was the dominant feature among Polish and Lithuanian migrants (2011: 52). It comes as no surprise, then, that Farley's neighbors, a Polish woman and her three flatmates, are described by him as: "Tall, high-arsed, fairish. A touch of Luftwaffe about them" (Hickey 2012: 7). He imagines them asking "What?" they'll say. 'What?' (or whatever the Polish equivalent would be) ... 'Tak,' they might say ... *Tak* is for yes, *zaden*—was it? *Zaden* means no. Or maybe it was the other way round" (Hickey 2012: 7). Correlated with the waning of the Celtic Tiger is the rise of the number of the former East European countries citizens living in Ireland, this, in turn, contributing to the growing challenges for the maintenance of social cohesion and inclusion. Yet, discrimination and various barriers to assimilation have to be seen with reference to a particular group.

The post-2003 immigration from Poland, for example, was mostly economic; integration "was understood as integration into the economy" (Fanning 2009: 21). Farley's observations concerning his Polish neighbors, however, have more to do with loneliness than his particular dislike of them; after all, he does not engage with his Irish neighbors either. They are "[p]eople he might never have even spoken to, beyond an occasional nod or a 'not a bad day after' in passing" (Hickey 2012: 17–18). Nonetheless, the rather offensive description of the Poles reverberates with the concurrent recognition and depreciation of immigrants, the nation-state ideology being the direct result of the prolonged struggle for independence aggravated by the still-unsolved problems in the North. According to Bryan Fanning, "In 2004 the Irish nation as a political entity retreated into

11 Interestingly, during his walk home after the retirement party, Farley was stopped at the Four Courts bridge by a man, whom he immediately recognized as "not-Irish" (Hickey 92). As it turned out, his sing-song accent was Welsh. This scene points to the new approach to immigration, as it is not the Irish who leave the country in search of better living conditions but the British who recognize the economic potential of the Celtic Tiger. In 2001, the Irish Nationality and Citizenship Act was issued, superseding "the Aliens Act" (1935), replacing the term "alien" with the term "non-national" (Fanning 2011: 45). The younger Farley's perception of the city on an April evening as he looks at the river, imagining people in well-lit houses noticing him, stands in marked contrast to the wintry city of 2010 suffering from recession.

12 I am grateful to Dr. Katarzyna Gmerek, who drew my attention to Fanning's work.

a nineteenth-century definition of nationality as a defensive response to immigration” (2009: 2).¹³ Hence, the political and the literary debates concerning nationhood become nostalgic musings of those who yearned for the ideal that never materialized, of “the same people living in the same place” (Joyce 1990: 331). In *Ulysses*, the rather ironic, albeit true, pronouncement generates laughter and sneers amongst those present in the pub, and the questioning of Bloom’s Irish identity, despite the fact that he was born in Ireland.¹⁴ Bloom, voicing Joyce’s anti-nationalism, sees it as: “Perpetuating national hatred among nations” (Joyce 1990: 331).¹⁵

Irish nationalism has always been connected with the process of glamorizing Irish history, in Kearney’s terms wresting “fictional triumph from historical failure” (2002: 20). Fanning terms it as the colonization of the Irish past, which is consecutively projected onto the future (2009: 11), based on the assumption of a rather stagnant “Irishness.” Already in *A Portrait* Joyce remarked that “[t]he Ireland of Tone and Parnell seemed to have receded in space” (2000b: 155). Still, Parnell remained for him an important figure, crushed by his own countrymen. “They did not throw him to the English wolves: they tore him apart themselves” (Joyce 2000a: 196). Recognizing the importance of the Irish Revival, at the same time opposing its “folkish, even folksy” elements (Deane 38), Joyce’s involvement in the cultural movement was not that of a politician, but of an artist protecting his own artistic freedom. He was aware that the country was in a state of flux, its national identity persistently subject to the opposing forces of urbanity and provincialism. This was the axis on which Joyce based his vision of Irish history. Even if for Stephen Dedalus, history was “a nightmare” from which he was “trying to awake” (Joyce 1990: 34), Joyce was preoccupied with continuity, with preserving what was left in the Irish culture, conquered not only by the English but also by the English language. In his *locus classicus* on imagined communities (2006), Benedict Anderson views nineteenth-century nationalisms, themselves the product of a changing world, aiming to re-define

13 Welch, discussing the issues of stasis and change in Irish literature, claims that literature needs transformation as the creative spirit does not tolerate inertia (ix–xi). For him, “change and stasis continually recreate one another” (7).

14 The nuanced, ever-present, antisemitism is also a subject matter of *The Narrow Land* (2019), where a young WWII Jewish refugee, who is being given a new name and a new language, is spending the summer with an American family, and in the earlier *Last Train to Liguria* (2009), which traces the rise of Fascism and antisemitism in pre-war Italy.

15 Garrett Deasy, who embodies loyalist and anti-Semite attitudes, is one of the most despicable characters in *Ulysses*, whose hatred of Jews and women make him avow the conspiracy theory of history. For more, see Paziński (31–32, 203–204).

national identities. For him, the actual existence of “imagined communities” assumed that nationalism was synonymous with patriotism, which, consequently, suggested an adherence to a conservative supremacist philosophy. Joyce as well as Hickey are more cautious in their support of Irish patriotism and the devaluation of insular nationalism. Although twentieth-century Ireland embraced the European Union’s ideology of cosmopolitanism, modernization, and progress, the essentialist ideas, fashioned in the early phase of Irish nation-building—the “Irish-Ireland,” as Fanning terms it—“remained a force to be reckoned with” (2009: 9).

The issue of “narrow gauge” nationalism, to use Kiberd’s expression (350), has been discussed by contemporary researchers since the 1990s, especially in the context of religious and nationalist divisions. What R. F. Foster (1989) sees as the new nationalism of the early twentieth century, being both the cause and the result of the end of the nineteenth-century cultural movements of the Celtic Twilight, Kiberd reads as the processes geared towards re-inventing Ireland. Kiberd notices that Joyce was perceived to be rebuking militant nationalism, which for him risked “embracing the imperial psychology in a reworked form” (445). Joyce’s mythical realism, after all, overlaid the classical voyage “against the Irish quotidian” (Kiberd 338), but like all epic writers before him, he was involved in nationalist issues by virtue of the genre. In the above-mentioned “Cyclops” episode, set in a pub in Little Britain Street, the citizen criticizes British violence only to become very aggressive towards Bloom, challenging his “Irishness” (Joyce 1990: 329–342).¹⁶ Written in the parody of epic style, and set in the area of one of Dublin’s oldest churches, St. Michan’s, housing the bodies of Henry and John Sheares, the brothers, who were killed by the British for organizing the 1798 uprising,¹⁷ the significance of the place for Joyce tackling Irish nationalism, was unprecedented. However, by virtue of having a drunken anonymous citizen pontificating on the Irish cause, Joyce undermined the genuineness of such conservative views, exposing the mechanisms of shaping the fallacious chauvinism of his compatriots. The chastisement of good-hearted Bloom is presented as a personal misadventure, aimed to be a warning against entering conversations with strangers in shady places. The Joycean Little Britain Street situated in the plebeian Smithfield is strikingly similar to Hickey’s Westmoreland Street where Farley notices a group of foreign gypsies “whimpering a begging

16 Bloom, however, also embodies the commercial city: “it is not surprising that his vision centers on its commercial function. ... Joyce revealed the grotesqueries of commercialism” (Lehan 109).

17 For more see Pakenham (2004).

prayer” and asking for change (Hickey 2012: 38). Farley does not engage with them, but his aversion and anxiety point to the class distance between different ethnic groups. The famous Four Courts building, located in the vicinity of Barney Kiernan’s pub and standing in marked contrast to the poverty of the surrounding area, is mentioned by Farley in relation to his daily trips to and from work. This allusion provides yet another link between Joyce’s and Hickey’s characters’ peregrinations in a multicursal labyrinth in the case of Bloom, and unicursal one in the case of Farley. Nonetheless, Bloom’s as much as Farley’s encounters draw attention to the issue of a nationalistic utopia saturated with the policies of belonging and non-belonging.

Outside the pub where Farley went for warmth, he reveals to the young woman, who, like Joyce’s citizen is unnamed, that he neither smokes nor drinks, and the woman wonders how that is possible “in this country.” Farley replies, “I’ll tell you what it’s like. It’s like being a foreigner. It’s like you don’t belong here. Like everyone secretly hopes you shag off back to wherever it is you came from” (Hickey 40).¹⁸ Although this quote quite clearly references Muslims, whose religion prohibits them from drinking, indirectly, it concerns the elderly, sidelined by virtue of their lack of involvement in the economy and the social life of a community. In a few sentences, Hickey ties two important domestic issues: the vice of drinking and that of xenophobia. Besides Muslims, Fanning enumerates other groups marginalized in twentieth-century Ireland: Jews, Protestants, and Travellers.¹⁹ The last group features in Hickey’s narrative as, in December 1980, Farley found himself “somewhere at the back of Oliver Bond flats. Black narrow streets giving way to a sudden sunlit clearing. A derelict site. A halting site for travellers ... a few caravans bunched to one side” (Hickey 2012: 124). This

18 In 1990, Farley wondered whether his new but not yet met sister-in-law, Jasmeena, was Indian. The question addressed to Jackie, his brother, shortly upon his arrival from London, was met with a shrug from Jackie. Farley’s rather unfriendly inquisitiveness, even if it appears to be evocative of latent racism, is in fact, nothing more than curiosity concerning a stranger in the family (Hickey 2012: 90). In Hickey’s short story “The Yellow Handbag” from the collection *The House on Parkgate Street and Other Dublin Stories* (2013), the main character is Indian, living in Dublin for the last fifteen years. Ashok works as a driver. Separated from his wife and daughter, he is a drifter, currently residing in his car. His story is compared with the one of the elderly Mrs Riddel who hired him to drive her through the sites of old Dublin, but is also, in a way, homeless, living in hotels following her husband’s passing. Though coming from different ethnic and cultural backgrounds, their lives intersect, pinpointing the essential loneliness and rootlessness of the modern man.

19 Capitalization original in Fanning’s work.

description indicates the socio-spatial segregation, which according to Fanning reflects “class inequalities rather than prior histories of ethnic segregation” (2011: 66–67). It is clear that the prejudice towards Travellers is related to their refusal to conform with the country’s goals of modernization; their itinerant existence being the very opposite to stable living and work conditions and the resulting contribution to the country’s economy. Although Farley did not feel threatened by the group, even so, he was looked at like “some sort of a pervert” (Hickey 2012: 125).²⁰ As was the case with his unease concerning the street junkies he met in 2010, the Travellers he encountered in 1980 also represented the category of Irish aliens, who, like Bloom, have been ostracized in the country of their origins.

As it transpires, “[p]resent day realizations of ‘Irishness’ have their historical antecedents. The prevalent categorization of immigrants as non-nationals suggests a cognitive continuity with past nationalist ethnocentrism” (Fanning 2009: 109).²¹ Here is the paradox of Irish nationalism, which, in David Lloyd’s opinion, leaves most Irish writers “remarkably recalcitrant to the nationalist project” (89), yet equally compliant with idealizing intrinsic Irish culture. Bloom’s Joycean alienation likewise calls forth his anti-ethnocentric sentiments, concurrently questioning and mythologizing the motherland. The criticism of nationalism in Joyce’s citizen’s comments marks the onset of the process of “postnationalization.” Conversely, Hickey’s novel advocates Kearney’s dream of a “postnationalist” Ireland,²² strengthening the ideal of ethnic diversity, of an open, inclusive society. Still, when times are hard, older generations tend to fall back on their nationalist dream, dreading the presence of those whose cultures they do not understand. To this effect, analyzing the issues of order in the urban public space, identified as “a world of strangers,” Lyn H. Lofland investigates the sociological impact of the arrival of newcomers into a community, perceived by

20 Fanning states that the high levels of illiteracy “kept Travellers not only from entering vocational education but also from internalizing the rules of belonging of a modernizing society” (2011: 23). Donal Ryan’s *All We Shall Know* (2016) portrays two fictional families of Travellers portraying their hermetic society in a clash with contemporary visions of progressive Ireland.

21 Kearney reworks ideas on nationalism, dividing it into “civic,” “ethnic,” “romantic,” “economic,” “separatist,” “sectarian,” and “cultural” and described republicanism as “classical, modern and postmodern” (1997: 1). The nation state for him is always imaginary (1997: 2). He sees that “[t]here is a fundamental paradox coiled at the heart of modern republicanism” (1997: 27), which on the one hand promoted *enlightened universalism* but on the other permitted *separatist nationalism* (1997: 27; italics original, LS).

22 For more, also in connection with Joyce’s remarks concerning Roger Casement in *Ulysses*, see Longley and Kiberd (45–74).

more established inhabitants to be encroaching upon their space and ensuing in the fear of strangers (3–12). That unease is part of Farley’s sauntering in the city: he cannot discern whether or not the taxi men were “eyeing him hungrily” as he stood outside the pub (Hickey 2012: 44). Surrounded by “Asian, Chinese, African” faces, Farley briefly contemplates the existence of racism in language and culture (Hickey 2012: 36–37). Thinking the bus driver is “as black as Foley” makes him meditate whether the expression had anything to do with the said Foley being perhaps a coalman (Hickey 2012: 37). Recalling a barman in the Four Courts Inn who used to have a dog called Nig-nog, and another acquaintance of his, Spencer, who claimed that “them blackies” were “stealing our jobs,” even though Spencer had not had a job for at least twenty years (Hickey 2012: 36), Farley’s deliberations bring to light cultural transformations in Ireland of the first decade of the twenty-first century; new linguistic attitudes towards people from other ethnic backgrounds being the foil to the changes in the Irish community itself. In the past, Farley’s mother, for instance, used to have a coat, she called “nigger brown.” In 2010 it was no longer polite to use such terminology, or to refer to black people as “colored” (Hickey 2012: 36). Sitting on the bus, Farley is less troubled by the new multiethnic Irish population, than by the homegrown “scumbags,” who, impugning everyone for their “misfortune,” would readily “rob the hair out of your head for a hit,” as someone asserts (Hickey 2012: 35). No wonder, the feeble old man he is, he is constantly worried about being robbed: “He takes off his gloves and puts them in the Clery’s bag, then slips his hand into his inside pocket. He can feel the pension book there, the wallet stuck in behind it. At least he wasn’t dipped” (Hickey 2012: 35). Such statements feed the precarity of the pre-Brexit circumstances of the elderly while at the same time betraying the tenuousness of the sense of economic safety in the immigrant communities.

Hickey’s twenty-first century city, the victim of the commercial crisis, seems to be on a downward trajectory, whereas Joyce’s Dublin was an early twentieth-century city, stagnant in its parochialism, but booming with hopes to become a European metropolis. Both of these depictions show an affinity with the pattern of the rise and fall of ancient cities (Alter 140), especially Troy.²³ Built into the stories of Bloom and Farley is a sense of a cyclicity of human history: “[C]ities rise and fall like the cultures that inform them”

23 Heinrich Schliemann’s findings in Troy (1871) uncovered a number of cities built upon one another. This structure is equivalent to *Ulysses* (Lehan 111). Already in 1907, Joyce was toying with the idea of the parallels between the Irish and the Phoenician culture (2000a: 108–126).

(Lehan 115; Joyce 1990: 61). Similarly, Bloom ruminates on the “[c]itiful passing away,” (Joyce 1990: 164). Finding himself at the “the heart of the Hibernian metropolis,” to use Joyce’s expression (1990: 116), Farley discovers that places he remembered no longer exist:

“Nah.” The man shakes his head. “No shoemaker’s, no bootmender’s, no any kind of shops in the Liberties any more except those all-night jobs selling overpriced rubbish, rubbish. That’s Baker’s pub gone—remember Baker’s Yea gone. And Roger’s, that was a grand pub, for a quiet pint like when you’d wouldn’t want to run into anyone. And of course Frawley’s. Did we ever think we’d see *that* day?” (Hickey 2012: 37)

“The Indian chap,” whose newsagent shop substituted the shoemaker’s, is polite but not helpful. He does not remember what was in this place before he took over (Hickey 2012: 28). Change, of course, is written into the unstoppable historical processes, yet for Farley, the “new” Dublin embodies his own frail condition, and through the gaps in his memory the author of the novel validates her vision of not so much the autumn as the winter of human life. Farley finds himself in a place he knows, but does not recognize: “Everything is different and yet he knows it’s still the same. The roundabout is missing; that’s it. The roundabout that should be there in front of him, in the middle of the crossroads, right there—is gone” (Hickey 2012: 29). Having lived and worked in Dublin all his life, Farley does not appreciate the alterations, as the pub he knew is now “pained a sickly colour for a start with a stupid-looking clock tower stuck on one side” (Hickey 2012: 29).²⁴ In Alter’s view: “Fragmentation and discontinuity have been central to the novelistic representation of urban experience” (137),²⁵ but in Farley’s case these incidents intensify his labyrinthine disorientation, and even the loss of control over his body: “Outside, the ground tilts as if it’s moving always from him” (Hickey 2012: 29). In the span of seconds he experiences a sensation of slipping on the ice, but “... when he looks down his feet are steady to the ground. He feels a bit lost. Like he’s fallen asleep on the bus with a few jars on him and

24 Tindall reads the tenth chapter of *Ulysses* as “labyrinthine drawing not only on the wandering of the main characters, but on the characters themselves” as “the labyrinth is also man” and Stephen and Bloom are “more confusing than the streets they follow” (5).

25 Paradoxically, Clery’s Department store, mentioned in *Ulysses* (Joyce 1990: 350), remained in business until 2015, and Farley carries one of his shoes in its bag (Hickey 2012: 44). Earlier in the novel Clery’s bag functions as a reminder of his dead wife, Martina, when Farley opens it and finds a catalogue and some seeds in it (Hickey 2012: 153).

gotten off at the wrong stop” (Hickey 2012: 29). For the elderly character, not so much the “dear dirty Dublin” (Lehan 106) of young Dedalus (*A Portrait*) but the new post Celtic-Tiger capital becomes the maze of the streets, an otherworldly prison,²⁶ a nightmarish space. The homeless junkies in the street,²⁷ described as “ghosts in purgatory” (Hickey 2012: 35),²⁸ deepen Farley’s agitation. When they disappear, literally, as he does not notice the moment of their departure, he is glad: “The ghosts all departed now, Farley sighs through his teeth and squares back his shoulders; stronger now, renewed. He has walked through his fear. He’s alright” (2012: 39). In other words, he has traversed the maze.

That bleak and unfriendly city of 2010, a decade earlier, in April 2000, was populated by people with purpose, and felt like a machine “about to take off” (Hickey 2012: 49). It is through the feeling of upward movement akin to flying, through the rush of the multitudes, that Hickey visualizes the euphoria of economic potential that transforms Dublin into a modern European city. Farley is proud to have noticed that “skeletons of cranes and half-constructed buildings rose up” all the way down to the sea (Hickey 2012: 49).²⁹ Previously, in the 1980s, Dublin seemed stylish and European, and as Farley watched the St. Stephen’s march on TV, he thought a night-time city “that could be Dublin ... the river of small wobbling lights move down a boulevard that could be O’Connell Street” (Hickey 2012: 134). The affluence built on the European Union funds had been manifested in an increasing number of cars, as well as new and

26 Jaskolski talks at length about the first images of the labyrinth as a stronghold and a prison (1–51); see also McCullough (24–41). The image is also preserved in the history of the famous Maze Prison built on the outskirts of Lisburn. First named Long Kesh Detention Centre in 1941, it was rebuilt as an RAF airfield station, and renamed Her Majesty’s Prison Maze in June 1972 (Ryder 105). I am grateful to Professors Joanna Kruczkowska and Leszek Drong, who reminded me about “the maze as prison image” and “prison as maze idea,” respectively.

27 While waiting for his shoe to be fixed in the shopping center Farley watches people passing by and notices that most of them are fat, men, women, even children. The only skinny ones, he thinks, are the junkies or people after or before their cancer treatment (Hickey 2012: 43). The problem with obesity and related illnesses is of course one of the *signum temporis* and common as much in Europe as in the US and other so-called First World countries.

28 Seidel sees both *Ulysses* and *Finnegans Wake* as “ghost stories, ancestral, epic, and comic, about the complexities of multiple migrations” (18).

29 Farley, as the summons server, drives through Dublin, commenting on the sites, looking, for example, at Inchicore, and St. John’s church towards Phoenix park; “a bush-covered skyscape and a slender glint from the Pope’s cross” (Hickey 2012: 96). John Paul II visited Ireland in 1979.

renovated houses. Likewise, the firm, which he had helped build, grew steadily from the 1960s (Hickey 2012: 54), taking over the consecutive apartments following the moving out or decease of their less fortunate inhabitants. Roughly at the same time as the first “take-overs,” the meeting of his future wife Martina, identified as a girl from Ballyer “who says I seen and I done” (Hickey 2012: 179), prevents Farley from emigrating to Australia.³⁰ Walking into Martina’s lower class neighborhood, he becomes aware of: “An endless cram of houses behind iron-rod fences; farty gardens, door after door, number after number” (Hickey 2012: 194), his distaste with the district alleviated by his fascination with Martina herself. Though not one of the major preoccupations, but given the socio-economic provenance, the alliance between the upward movement of social classes and the development of housing districts remain at the core of Dublin’s unfettered advancement observed by Farley during his numerous journeys through the city.³¹ In the course of decades, Hickey uses her character as a mouthpiece to witness and comment on the increase and then the collapse of various businesses, and this allows her to articulate the city’s past through the prism of individual experiences. Farley’s perceptions emphasize the sense of the post-Celtic Tiger crisis, while he himself, like other Dublin inhabitants, is a pawn of history, an ordinary man in the great labyrinth of life.

At the end of their journeys, Everyman and later John Bunyan’s Christian in *The Pilgrim’s Progress* were promised an Augustinian celestial city, but neither Bloom nor Farley are offered such an option. Joyce’s *Ulysses*, showing the birds-eye view of Dublin, resonates with the myth of the peripatetic Odysseus, implicitly underscoring the fate of Rome, the city which St. Augustine deemed unholy, and whose imperial greatness was swept into the gyres of history. Hickey’s narrative, filtered through a singular consciousness brings to light the labyrinthine structures of the present-day city laced with Joycean significances. Whereas Joyce records teeming urban life with the characters entangled in their daily pursuits, Hickey, highlighting the ephemeral nature of memory and the very instability of human existence, documents the last moments of Charley Grainger’s life, foregrounding the inevitable demise of the character in the context of the cultural transformation of the city. She portrays an individual

30 Australia was one of the destinations for the Irish in the second half of the twentieth century (Fanning 2011: 167, 168). Both Australia and Canada had proactive policies to turn migrants into citizens (Fanning 2011: 176).

31 The correlation between space and social life is one of the understated issues touched upon in the novel, yet it falls beyond the scope of the present analysis. For more theoretical background, see Lefebvre (2005).

in moments of confusion in time and space, whose sense of loss repeatedly distorts his perception of reality. Farley looks at a Dublin he no longer fathoms, conveying Hickey's sad stance on the remnants of the Celtic Tiger euphoria and the never-ending anti-immigrant attitudes, thereby paying homage to Joycean judicious anti-nationalism.

| Works Cited

- Alter, Robert. *Imagined Cities: Urban Experience and the Language of the Novel*. New Haven and London: Yale University Press, 2005.
- Anderson, Benedict. *Imagined Communities*. London: Verso, 2006 [1983].
- Attridge, Derek, ed. *The Cambridge Companion to James Joyce*. Cambridge: Cambridge University Press, 1999 [1990].
- Beckett, Samuel. *Three Novels. Molloy, Malone Dies, The Unnamable*. New York: Grove Press, 1958 [1955].
- Corcoran, Neil. *After Yeats and Joyce: Reading Modern Irish Literature*. Oxford: Oxford University Press, 2003.
- Cronin, Anthony. *Samuel Beckett. The Last Modernist*. London: Flamingo.
- Deane, Seamus. "Joyce the Irishman." *The Cambridge Companion to James Joyce*. Ed. Derek Attridge. Cambridge: Cambridge University Press, 1999 [1990]. 31–53.
- Doob, Penelope Reed. *The Idea of the Labyrinth: From Classical Antiquity through the Middle Ages*. Ithaca and London: Cornell University Press, 1992 [1990].
- Fanning, Bryan. *New Guests of the Irish Nation*. Dublin: Irish Academic Press, 2009.
- . *Immigration and Social Cohesion in the Republic of Ireland*. Manchester: Manchester University Press, 2011.
- Foster, R.F. *Modern Ireland. 1600–1972*. London: Penguin, 1989 [1988].
- Hickey, Christine Dwyer. *The Dancer*. Dublin: New Island, 2005 [1995].
- . *The Gambler*. Dublin: New Island, 1996.
- . *The Gatemaker*. Dublin: New Island, 2000.
- . *Last Train from Liguria*. London: Atlantic Books, 2009.
- . *Cold Eye of Heaven*. London: Atlantic Books, 2012 [2011].
- . *The House on Parkgate Street and Other Dublin Stories*. Dublin: New Island, 2013.
- . *The Narrow Land*. London: Atlantic Books, 2019.
- Howes, Marjorie and John Kelly, eds. *The Cambridge Companion to W. B. Yeats*. Cambridge: Cambridge University Press, 2006.

- Jaskolski, Helmut. *The Labyrinth: Symbol of Fear, Rebirth, and Liberation*. Boston and New York: Shambhala; Prospect Hills, Illinois: Waveland Press, Inc., 1997.
- Joyce, James. *Ulysses: The Complete and Unabridged Text*. New York: Vintage International, 1990 [1934].
- . *Occasional, Critical, and Political Writing*. Ed. Kevin Barry. Trans. Conor Deane. Oxford: Oxford University Press, 2000a [1993].
- . *A Portrait of the Artist as a Young Man*. [Edited by Jeri Johnson]. Oxford: Oxford University Press, 2000b [1964].
- . *Dubliners*. [Edited by Jeri Johnson]. Oxford: Oxford University Press, 2000c [1967].
- Kearney, Richard. *Postnationalist Ireland: Politics, Culture, Philosophy*. London: Routledge, 1997.
- . *On Stories*. London and New York: Routledge, 2002.
- Kiberd, Declan. *Inventing Ireland: The Literature of the Modern Nation*. London: Vintage, 1996 [1995].
- Lefebvre, Henri. *The Production of Space*. Trans. Donald Nicholson-Smith. Oxford: Blackwell Publishing, 2005 [1991].
- Lehan, Richard. *The City in Literature: An Intellectual and Cultural History*. Berkeley: University of California Press, 1998.
- Lloyd, David. *Anomalous States: Irish Writing and the Post-Colonial Moment*. Durham: Duke University Press, 1993.
- Lofland, Lyn H. *A World of Strangers. Order and Action in Urban Public Space*. Prospect Heights, Illinois: Waveland Press, Inc., 1973.
- Longley, Edna, and Declan Kiberd. *Multi-Culturalism: The View from the Two Irelands*. Cork: Cork University Press, 2001.
- McCullough, David Wills. *The Unending Mystery: A Journey Through Labyrinths and Mazes*. New York: Anchor Books, 2004.
- Pakenham, Thomas. *The Year of Liberty. The Great Irish Rebellion of 1798*. London: Abacus, 2004 [1969].
- Paziński, Piotr. *Dublin z Ulisessem*. [Dublin with Ulysses]. Warszawa: Czuły Barbarzyńca Press, 2008.
- Ryan, Donal. *All we Shall Know*. London: Black Swan, 2017 [2016].
- Ryder, Chris. *Inside the Maze. The Untold Story of the Northern Ireland Prison Service*. London: Methuen, 2001 [2000].
- Seidel, Michael. *Epic Geography: James Joyce's Ulysses*. [Maps drawn by Thomas Crawford]. Princeton: Princeton University Press, 1976.
- Tindall, W. Y. *James Joyce: His Way of Interpreting the Modern World*. New York: Charles Scribner and Sons, 1950.

- Vendler, Helen. "The Later Poetry." *The Cambridge Companion to W. B. Yeats*. Eds. Marjorie Howes and John Kelly, 2006. 77–100.
- Welch, Robert. *Changing States: Transformations in Modern Irish Writing*. London: Routledge, 2004 [1993].

| Abstract

LILIANA SIKORSKA

In the Labyrinth of Forgetfulness: Charley Grainger's Joycean Journey in Christine Dwyer Hickey's *Cold Eye of Heaven*

Cold Eye of Heaven (2011) shows pre-Brexit Dublin steeped in the post-Celtic Tiger anxieties. The novel narrates the life of a contemporary Everyman, Charley Grainger, known as Farley, from his final moments back to his childhood. Thus, Farley's journey envisages both a Joycean interior monologue depicting his old-age bafflement in the meanders of memory and a realistic description of the character's bewilderment at the changes in the cityscapes of the Dublin of 2010. The present paper is a comparative study of the first two chapters of the novel in reference to the history of the city present in the entire text, through the use of the tropes of the mental and urbane labyrinths. Imbued with the allusions to current reality, i.e., the presence of immigrants, Hickey's observations are in line with Joycean anti-nationalism, as the story offers a nostalgia-stricken picture of the inevitable economic transformation of the metropolis.

Keywords: labyrinth; city; memory; nationalism; anti-nationalism

| Abstrakt

LILIANA SIKORSKA

W labiryncie niepamięci: śladami Charleya Graingera, bohatera *Cold Eye of Heaven* Christine Dwyer Hickey

Cold Eye of Heaven pokazuje Dublin przed brexitem, zanurzony w niepokojach po Celtyckim Tygrysie. Powieść opowiada historię przeciętnego człowieka, Charleya Graingera, zwanego Farleyem, od momentu śmierci do jego przyjścia na świat. Sposób prowadzenia narracji odnosi się zarówno do Joyce'owskiego monologu wewnętrznego, pokazując starcze zagubienie bohatera w meandrach (nie)pamięci,

jak i do realistycznego opisu zmian, jakie zaszły we dzisiejszym Dublinie. Niniejszy artykuł jest porównawczą analizą powieści poprzez tropy labiryntu i miasta. Nasycone odnośnikami do współczesności, np. do obecności emigrantów, obserwacje Hickey są zgodne z poglądami Joyce'a dotyczącymi antynacjonalizmu, oferując nostalgiczny obraz nieuchronnej ekonomicznej transformacji.

Słowa kluczowe: labirynt; miasto; pamięć; nacjonalizm; antynacjonalizm

| About the Author

Liliana Sikorska—Head, Department of English Literature and Literary Linguistics, Faculty of English, Adam Mickiewicz University, Poznań. President, International Association of University Professors of English 2016–2019. Academic interests comprise medievalism and orientalism, Celtic and Irish cultures and English literature. Her publications include: *Ironies of Art/Tragedies of Life: Essays on Irish Literature* (ed. 2005), *A Universe of (hi)stories: Essays on J.M. Coetzee* (ed. 2006). She has also authored *An Short History of English Literature* (fourth edition 2011). She is the general editor of *An Outline History of English Literature in Texts*. Vol I- III (2007) and general editor of *An Outline History of Irish Literature in Texts* (2011). Her most recent publication is *Other Encounters: Reading the Medieval Orient in the Nineteenth and Twentieth Century Narratives* (to be published by de Gruyter, Berlin and Medieval Institute Publications, Michigan, 2021).

E-mail: sliliana@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0001-7293-5532

LESZEK DRONG
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Borderland Anxieties: Brexit, Upper Silesia and Irish Partitions in Recent Novels by Glenn Patterson and Szczepan Twardoch

1. Introduction: A Comparative Framework for Minor Literatures

Northern Ireland owes its existence to a partition of Ireland that took place a century ago. The knottiest problems involved in the UK's recent divorce with the European Union can be traced back not only to the Belfast Agreement of 1998 but also to the establishment of a new border, and a new borderland, in the island of Ireland in 1922 (Jenkins 2021). The same year (1922) saw the coming into effect of a partition of Upper Silesia, which was triggered by the events and decisions taken in 1921. Historical, political and cultural parallels like that proliferate once we zoom in on both regions (i.e., Northern Ireland and Upper Silesia), also commonly referred to as provinces. The primary focus of this essay is on literary representations of crises and anxieties connected with the transformations of the geopolitical statuses of those provinces. What I explore here draws heavily on the notions of *minor literature*¹ and *provincial rhetoric*,

1 The term itself comes from Gilles Deleuze and Felix Guattari's work on Kafka, *Kafka: Pour une littérature mineure* (1975), translated into English as *Kafka: Toward a Minor Literature*. I want to acknowledge its provenance here although my usage is different from Deleuze and Guattari's, their emphasis on deterritorialization transmuting, in my discussion, into a sustained focus on the consequences of reimagining regional territories and identities, affected by the establishment of new or redrawn borders.

originally developed in *Tropy Konfliktu* (*Troping the Troubles*) (Drong 114–115) and largely inspired by several illuminating concepts presented and explored in Edna Longley's and Richard Kearney's writings.

In what follows, from Edna Longley's essay "From Cathleen to Anorexia—the Breakdown of Irelands," I borrow an insistence on overcoming nationalist categories in Irish culture, including both the Republic of Ireland and Northern Ireland. In her essay, Longley is quite emphatic about a future-oriented thinking that should transcend crude dichotomies (e.g. Nationalism vs. Unionism) to establish new, pluralist perspectives (194–195). I see her ideas as informing Eve Patten's notion of *postnationalist literature* (259–263), which, in turn, has much in common with the overarching concepts of *postnationalism* and post-nationalist Ireland introduced by Richard Kearney. Kearney's skeptical attitude to all sorts of nationalisms is tersely expressed in his dismissal of both (Irish) republicanism and (British) unionism as "Siamese twins" (8). Kearney's study paves the way for my identification of minor literatures and minor cultures in Europe (and elsewhere) by paying close attention to "the distinct singularities that make up" (7) contemporary nations and states. The architects of Brexit, and similar geopolitical implosions of late, operate on the mistaken assumption that it is nations that share sentiments and identities whereas both contemporary and historical examples discussed below prove that cultural and ethnic nationalisms are fictions constructed to exercise (discursive) power over the singular self-identifications of differing social groups and ethnic communities, including numerous minorities.

As a consequence, my reading of two recent novels concerned with Northern Ireland and Upper Silesia may be identified as *provincial*. By a *provincial reading* I mean an unwavering focus on the vectors of social and political forces that undermine and compromise nationalist sentiments, often based on a brutally simplified rhetoric of "us vs. them." Internal oppositions, particularly rife, and often fueled from the outside, in Northern Ireland and Upper Silesia, require recourse to subtler and more nuanced categories, resulting in a conceptual "breakdown" (to come back to Longley's word) of both Ireland and Poland. In placing both novels in the context of BrexLit (Shaw 15) and partition literature, defined by Anna Bernard as "texts that represent either the event of territorial partition or its consequences" (10), I pay heed to Sara Upstone's reading of seminal works by such critics as Homi Bhabha, Edward Said and Benedict Anderson. Upstone is particularly alert to "the ways in which not only ... geographical borders shape identities and how we imagine them, but—conversely—how we imagine them shapes borders, resulting in a cultural authority which is unstable and ambivalent ..." (45). In the two novels to be discussed here, besides

borders, nationalism is a common *eminence grise*, although the books are set in differing historical periods and their geopolitical circumstances seem to be quite distant. And yet, a single episode in Glenn Patterson's *Where Are We Now?*, which I discuss in the first part of this essay, telescopes time and brings to light cultural and historical continuities between Northern Ireland in the late 2010s and Upper Silesia at the turn of the 1910s. Meanwhile, the setting of Szczepan Twardoch's *Pokora* constitutes a stark reminder of the historical configuration that led to the establishment of the Free Irish State and Northern Ireland in 1921,² the same year that Upper Silesia was partitioned into a German zone and a Polish zone, the new border taking effect in 1922. Partitions and borders make their spectacular appearance in both novels, thus drawing our attention to another overlap between Patterson's exploration of the post-referendum East Belfast and Twardoch's historical fiction about a *Jederman* from Upper Silesia.

Taken *tout court*, Szczepan Twardoch's writings do not yield to clear-cut national criteria and categories. His novels adopt varying perspectives and foci, with several works (including mostly *Epifania wikarego Trzaski* (*Curate Trzaska's Epiphany*), *Drach* and *Pokora*) being almost exclusively concerned with Silesia's history and contemporary cultural, social and political issues. That is why transnational categories seem to be more suitable for capturing Twardoch's position within Upper Silesian literature. Notwithstanding some crucial differences in historical and political contexts, I posit that Karolina Pospiszil's understanding of *transnational literature*, as constituting an element of a *minor multicultural* (51), responds to similar concerns to those raised in Kearney's discussion of Irish culture and politics. Those associations are not really new: still before the 2016 referendum I joined a research partnership with academics from several European universities, including Ulster University in Northern Ireland.³ What brought a number of us together was a keen interest in minority languages and cultures, especially those imperiled by nationalism and other tensions and pressures connected with centripetal forces at work in Polish and

2 Northern Ireland was formally established on May 3, 1921 when the Government of Ireland Act came into effect. For further details of the circumstances that led to the partition of Ireland, see Moore 42–53.

3 In 2016 the Centre for the Study of Minor Cultures was established at the University of Silesia in Katowice. The Centre concluded its existence in 2019 as a result of an administrative overhaul of research units at the University of Silesia. Over the three years our discussions and joint projects were largely concerned with Upper Silesia and its self-definition. Much of the inspiration for those projects came from our partnership with Ulster University in Belfast.

British cultural politics.⁴ In a similar vein, Pospiszil's notion of transnational literature, much as it is indebted to Arjun Appadurai's anthropology and his category of the social imaginary, resonates with Kearney's postnationalism and Longley's insistence on "varied, mixed, fluid and relational kinds of identity" (195). Recent crises on the peripheries of the European Union (what we often assume to be the margins of "our" Europe)—like Brexit in Northern Ireland and recent waves of aggressive fundamentalism and militant "turbopatriotism" (Napiórkowski 14) in Poland—have thrown those counter-nationalist categories (i.e. postnationalism and transnationalism) into relief.

In *Where Are We Now?* (2020), Glenn Patterson seeks to produce a panorama of Belfast struck by the calamitous economic and social ramifications of the 2016 referendum and impending Brexit. And yet there are other themes there, too, and those include a narrative equivalent of a historical trip to Upper Silesia. Patterson's readers are invited to reflect on a diversion that takes them back to the early 1920s and one of the most important battles fought during the so called Third Silesian Uprising (1921).⁵ The digression is of interest to those who see historical and political parallels between local histories in Upper Silesia in the wake of the Great War on the one hand and Northern Ireland post 2016 referendum on the other.⁶ What Patterson describes in his novel is just a beginning of an extended process of economic decline and political hardships triggered by the referendum (Doyle, Connolly 141–145; Tonge) and still likely to be exacerbated by the ongoing redefinition of the Irish border from 2021 onwards. Most novels by Patterson are set in Belfast⁷, which, in his latest work, is more than just a milieu for his protagonists; his book is a nostalgic fresco of what will soon give way to a grim, non-EU reality of the post-Brexit Northern Ireland. Reading *Where Are We Now?* brings to mind watching *The Last Picture*

4 In their political analysis of the origins of Brexit, Sylvia de Mars et al. explore both centripetal and centrifugal forces at work in the British Isles following the Great War (de Mars et al. 2–3).

5 Ryszard Kaczmarek, in the most comprehensive and insightful discussion of the Silesian Uprisings to date, classifies the 1919–1921 conflict over Upper Silesia as a Polish-German war. His book is, in fact, subtitled: "An Unknown Polish-German War" (6).

6 Those parallels also concern the past and the present in Northern Ireland, as Landon E. Hancock claims, arguing "that Northern Ireland's identity narratives persist and continue to provide fertile ground to interpret new conflicts through the old lens of identity conflicts" (2014: 443–444).

7 Here are just a few emblematic examples: *Burning Your Own* (1988), *Fat Lad* (1992), *The International* (1999), *Gull* (2016).

Show, the 1971 Peter Bogdanovich movie about the cultural and economic atrophy of a North Texas town.

2. The Provincial vs. the National

In Patterson's novel, the protagonist's daughter, Beth, is unemployed, having gone bankrupt in Great Britain. She comes back to Belfast to live with her father, Herbie, fully aware that in her case East Belfast spells decline and degraded professional and personal ambitions. Her initial attempts at finding gainful employment are unsuccessful; finally, she is offered a secretarial position with a company which produces films or, to be more exact, takes advantage of financial opportunities and tax incentives unavailable to foreign producers (an allusion to the circumstances that brought the crew of *Games of Thrones* to Northern Ireland). Beth's bosses are two young siblings from County Tyrone. They know little of film production but both are obsessed with the notion of popularizing their home county, placed in the central part of Northern Ireland and relatively obscure to foreign tourists. Failing to attract any major projects, they decide to sign German-Polish co-producers who want to make a movie about the Silesian Uprisings in the context of border disputes following the Great War. Both siblings, Roza and Micky, acknowledge that the theme of border disputes is close to their hearts, as it has also fueled many controversies in Northern Ireland.

Here is an excerpt to illustrate their attitude to the issues raised in the German-Polish movie. Interestingly, in their conversation, Roza and Micky single out the Irish border as a particularly useful asset:

The script called for a restaging, midway through the second act, of the battle of Annaberg, in which a combination of German Freikorps and ethnically German Poles succeeded in dislodging Polish insurgents from a hilltop monastery commanding the approach to the whole Oder valley. "There's much action in the boudoir, like, as there is on the battlefield," Roza said.

"They actually use the word boudoir in the script," Mickey chipped in, 'about once every two pages.'

"If we can't find them a hill in the Sperrins to run up and down shooting their guns, I'm sure we can find them a four-poster bed and some fancy drapes if they want to keep the rating down. And we do have a genuine border we can offer them."

“Genuine disputed border.”

“If they need to, you know, get in the zone.” (Patterson 2020: 127)

When they are about to start shooting battling troops, a problem with extras arises. No one wants to act as a German from the Freikorps. All the extras opt to be “Polish insurgents,” rather than “Huns” or “Nazis” [sic!], as the local people choose to refer to the German soldiers involved in a 1921 Uprising. It is worth bearing in mind, at this point, that County Tyrone is known for its mostly nationalist population, with clearly defined republican sympathies. They are predominantly Catholic. Several prominent figures have made Tyrone famous, all of them being associated with the nationalist side of the Northern Ireland conflict, in some cases even before it actually started. Brien O’Nolan, better known as Flann O’Brien, a towering figure in twentieth-century Irish literature, was born there (in Strabane) in 1911; Robert Gerard Sands, commonly known as Bobby Sands, an Irish hero of the 1981 Hunger Strike, was elected Independent Republican Member of Parliament for Fermanagh and South Tyrone; the legendary O’Neill dynasty, with the last earl of Tyrone, Hugh O’Neill, who infamously fled Ulster in 1607 after an unsuccessful challenge to the Tudor rule in the north of Ireland, held territories mostly within what today is known as County Tyrone. That simple catalogue should make it crystal clear why the local people are eager to play insurgents while adopting a hostile attitude to the soldiers associated with the German Empire (ironically, it was the Weimar Republic between 1918 and 1933), even if the latter prevail in the restaged battle. In Northern Ireland, it is common social practice on the part of (Irish) nationalists to refer to Protestants as “huns” (Holmquist 2006).

It is not immediately clear why a novel set in contemporary Belfast should include a historical theme to do with Upper Silesia. Is Patterson’s choice a matter of cultural and geopolitical contingency? Is the border issue the only pretext to allude to the inter-war situation in Upper Silesia and the battle of Annaberg?⁸ Not necessarily. Glenn Patterson is not the first and only author in the British Isles to highlight historical analogies between Northern Ireland and Upper Silesia. Timothy Wilson, in his book published in 2010, draws similar parallels (but also alerts us to some significant disparities) between the geopolitical circumstances of the establishment of Northern Ireland (involving a partition of the island of Ireland) and the circumstances responsible for the partition of Upper Silesia in 1921. The reason why in various contexts those two sets

8 A detailed analysis of the historical and symbolic significance of the battle, and of Annaberg itself, is offered in Węgrzynek 175–181.

of circumstances are brought up today is that, a century gone by, they keep informing and illuminating the present. In both regions, by the way, the British played a significant role in shaping borders and cementing partitions. In Northern Ireland they safeguarded the emergence of a new country explicitly described as a “Protestant State”;⁹ in Upper Silesia they were members of an Inter-Allied Commission, which arrived there at the beginning of 1920 to act as an arbitration body (Wilson 2010: 29). The political conflict between the British and the French was largely responsible for the decision to hold a referendum over the future of Upper Silesia: the French favoured Poland as a beneficiary of the division of the spoils in the wake of the Great War while the British wanted Germany to keep most of its industrial potential associated with its Eastern borderlands (Lewandowski 2015: 27). No foreign representative in the Commission was in favor of giving voice to “the autochthons” (Kamusella 618), i.e. the native population of Upper Silesia. As a consequence, the border established in response to the joint French and Polish efforts largely ignored local interests and declarations. Once introduced (in 1922), it cut across many gardens, backyards, factory yards, tram routes and main roads in Upper Silesia (See: Strzeja 2007 for visual representations of divisions in Upper Silesia).

Wilson’s work is mostly concerned with the sources and causes of violence in both regions but, on a larger scale, it is also a comparative “study of two conflicts over self-determination” (11). By juxtaposing two provinces and their multiplicity of tribes and sides to the conflicts, Wilson highlights what was brushed under the carpet on a political level: both the Partition of Ireland and the partition of Upper Silesia in 1921–1922 created political fictions out of complex ethnic, cultural, social, religious and linguistic configurations and conflicting interests. The aftermath of 1921 brought no simple division into winners and losers within the two regions while creating geopolitical conditions prone to antagonize the borderlanders. At the same time, it seems that the new borders have generated potential for new self-identifications. Border communities on both sides of each divide have often overcome animosities and crossed tribal lines to define and defend common interests, shared territory and emergent narratives of border identity (Nash, Reid 109). In this respect, the two novels, *Pokora* and *Where Are We Now?*, are markedly different. Twardoch has his protagonist cross several borders, past, present and future, what with the narrator’s premonition of what is going to pass and what will soon call for redrawing the maps of Upper Silesia. Patterson’s novel, in turn, does not venture beyond the city limits to visit the

9 Northern Ireland Prime Minister’s words expressed in the Northern Ireland Parliament in 1934 (Buckland 231).

Irish borderland but, by zooming in on an East Belfast community, it imparts a sense of suffocating isolation and oppressive constraint, comparable, perhaps, to what the Protestants felt during the siege of Derry at the end of the seventeenth century. In both fictions, borders define identities and encourage new identifications although the protagonists (both Alois and Herbie) do not find it easy to adjust to the changing circumstances and tend to cling on to the (recent) past. *Where Are We Now?* (its title clearly alluding to a sense of dislocation) begins with Herbie's telling response to the geopolitical whirligig in Northern Ireland in the wake of the 2016 referendum: "Someone had stolen his identity. An elaborate, thorough-going fraud stretching back years—decades" (Patterson 2020: 1). A sense of losing track of who he is emerges from what he perceives to be a medical condition. His doctor, however, puts his malaise in perspective, by offering him a broader picture: "look around you ... the whole world is unlike itself. Lord help us, you hardly know when you go to bed whether you are going to wake up in the same country" (Patterson 2020: 2). Likewise, Alois Pokora, once the Great War is over in 1918, complains about being lost and lonely, stranded in a place where Marx has replaced God (Twardoch 2020: 112): "I am a tight wreath of despair, fear, loneliness and loss. There is no God above me, there is no God inside me, there are no people by my side, there is no humanity in me. I have no one" (Twardoch 2020: 135). Asked whether he is Polish, he replies in the negative and insists that he is Upper Silesian (2020: 110–111), a citizen of a state that does not exist. For a brief moment before the 1921 Plebiscite, when he reads in a newspaper that there is a nebulous prospect of establishing an independent Upper Silesian state, he is agitated and hopeful (2020: 279; for a detailed discussion of Upper Silesian separatism, see Kijonka 86–89) but soon he realizes that he must be "forever homeless" (Twardoch 2020: 371), alienated from his own family and neighbours in what is to become, following the partition of Upper Silesia, part of the German zone.

Even though it promises to keep the Irish border practically as it has been since 1998, the agreement between the UK and the EU, reached minutes before the end of 2020, seems to appease neither Scottish nor Northern Irish parliaments (Carrell, Carroll 2020). What the Tories lost sight of is plain and simple to most of the people who live in Northern Ireland and Scotland: overnight they stopped being European, a crucial element of their identity, inextricably interwoven with their regional (or provincial) self-identifications. Glenn Patterson's attitude to identity issues is emblematic in this respect. In a 1998 interview with Elke D'Hoker and Hedwig Schwall (published two years later), he makes a significant claim not only about his books and ideas but also about the transnational categories that undercut divisions between the Irish and the

British on the island on Ireland: “I don’t believe in original states. The history of the world actually is just one of people moving all the time, as I’ve shown in the Euro-Disney book (i.e. *Black Night at Big Thunder Mountain* published in 1995). Hence I just wanted to create in my books some sense of constant movement...” (Patterson, D’Hoker and Schwall 93) This reads like a premonition of Stephen Greenblatt’s insistence, in his 2009 manifesto of cultural mobility, on the need to abandon “the fantasy that once upon a time there were settled, coherent, and perfectly integrated national or ethnic communities” (Greenblatt et al. 2). And yet in the same text, Greenblatt, a decade wiser than Patterson in 1998, issues an admonition for the beginning of the twenty-first century to “those who thought to have bid farewell once and for all to the heavily guarded borders of the nation-state and to the atavistic passions of religious and ethnic identity”: they may still “find themselves confronting a global political landscape in which neither nationalism nor identity politics shows any intention of disappearing” (1). A juxtaposition of the late 1910s and early 1920s in many European countries with the current socio-political situation indicates that history runs in (vicious) circles.

In Patterson’s fiction and non-fiction alike, divisions are often overcome by changing the dominant narrative of binary oppositions. From his first novel onwards, he opts for emphasizing the underlying humanity of his characters, having a Protestant Mal befriend a Catholic Francy in *Burning Your Own* against the backdrop of growing hatred and sectarian violence in Belfast’s housing estates in the late 1960s. In *Fat Lad* and *Gull*, Patterson relies on distancing devices whereby the reader is offered (relatively) disinterested perspectives of outsiders who visit Northern Ireland and share their impressions. On a smaller scale, this is also how *The International’s* protagonist, Danny, observes from the wings (as a barman) the unfolding of local history in The International Hotel in Belfast. Patterson’s characters do not identify with a particular community or tribe but with a place, a province or, most commonly, with their city. Thus, they refuse to subscribe to any identity politics that reduces complex social structures to “two tribes of antagonists” (Sobolewska, Ford 218), as Maria Sobolewska and Robert Ford describe the divide between “Leavers” and “Remainers” in the context of Brexit. Patterson himself describes his characters’ attitudes as “nonsectarian” (Hicks 111).

One of the most insistent self-identifications both Patterson’s and Twardoch’s protagonists are pressured to produce is a national one. In some of Patterson’s novels tribal or sectarian identifications also make their appearance, particularly clearly delineated in *Burning Your Own*. However, those recently penned protagonists—e.g., Herbie in *Where Are We Now?* and Alois in *Pokora*—choose

to identify with other imagined communities, i.e. homelands that are not recognized as states but merely as provinces, with all the legal and cultural implications of that status. Their *provincial* self-identifications are, at bottom, transnational and post-tribal/postsectarian,¹⁰ thereby neutralizing the antagonizing power of borderlines, separations and divisions imposed on the inhabitants of Northern Ireland and Upper Silesia, respectively. If Herbie and Alois have a quarrel to pick, it is with history and politics at large, and the people who thrive on disseminating discord (governments, political, religious or military leaders, etc.). In that context, those two works of literature are guidebooks for survival in the times of turmoil and crisis. Nationalism, in turn, appears to be a universal recipe for conflict and disaster.

Patterson's novel on post-referendum Belfast is not his only work concerned with the ramifications of the disastrous decision taken by the British on June 23, 2016. Alongside his fiction, in 2019 he published *Backstop Land*, a scorching critique of Brexit from the point of view of those who are likely to suffer its most grievous consequences. It is also a sarcastic take on identity politics,¹¹ largely responsible for fueling conflicts and petrifying divisions in Northern Ireland. The 10 chapters that make up this book are prefaced by a brief prologue and a poem by Elaine Gaston (in itself deserving of an independent discussion): in each chapter Patterson lists paradoxes, quirks and absurdities following from the UK's decision to leave the EU. Centrally, however, *Backstop Land* is his way of venting outrage at the murder of Lyra McKee, a young journalist shot, in all likelihood, by a New IRA gunman on April 18, 2019. She was fired at, possibly by accident, during disturbances in the Creggan area of Derry (Quinn, Carroll 2020). Patterson's book may be read, then, not only as an elegy for Northern Ireland in the face of Brexit but first and foremost as a keening song for Lyra McKee, a representative of the generation of "the Ceasefire babies" (Patterson 2019: 88). Her murder showcases another paradox of Northern Irish society, ironically summed up by one of the characters of Robert McLiam Wilson's *Eureka Street* wondering "why anyone who might want the British to leave the Irish alone would announce this by killing Irish people" (227). In light of the

10 In the case of Patterson's novel, skeptical attitudes to Brexit and its consequences for Northern Ireland place its Protestant protagonists in a minority camp of those 40 per cent (of Protestants) who voted "Remain," rather than "Leave," on 23 June 2016 (McEvoy, Bryson and Kramer 637–638).

11 *Backstop Land* has much in common with another ironic treatment of the Brexit debacle, Fintan O'Toole's *Heroic Failure*. O'Toole likens the widespread British rhetoric of the sadomasochistic relationship between the UK and the EU to the terms of the contract signed between the Submissive and the Dominant in *Fifty Shades of Grey* (O'Toole 21–25).

multiple, complex ethnic and geopolitical divisions within Northern Ireland, Patterson's book reads also like a parody of his own 1988 novel: *Backstop Land* might be subtitled *Shooting Your Own* instead of *Burning Your Own*. Apropos of the Irish border, Patterson makes a point, accentuated over and over again by recourse to examples of internal rifts within apparently tight knit communities, that simplistic binary divisions are useless for those who live on the spot: "Land borders are curious. Unless defined by a geographical feature—river, mountain range—they most often run between people who, broadly speaking, have more in common with one another than either has with their respective capitals" (Patterson 2019: 129). All in all, *Backstop Land* is a clarion call for recognizing difference and multiplicity of interests and perspectives among people who are doomed to share the same non-EU fate.

3. Ominous Centenaries (1921–2021)?

*Pokora*¹² by Szczepan Twardoch is both a soliloquy and a love letter that a German soldier from Upper Silesia starts writing while still in the trenches of the Great War. Wounded and heart-broken, he barely reaches the end of the war and soon is exposed to new social, political and historical upheavals. In Germany and in Poland the year 1918 is a powerful caesura marking the beginning of a new order and new calamities for many inhabitants of those two countries, including Upper Silesians, whose existence was, at that time, vexed to a nightmare¹³ by irredentist tensions (Kornprobst 8–9; Peled 64). An agon of opposing nationalist sentiments¹⁴ in Upper Silesia became the driving force for the tests of divided loyalties and for a campaign of fear and violence in anticipation of the 1921 referendum, called the Plebiscite. It is hard to resist the impression that the German-Polish conflict over Upper Silesia in the years 1919–1921 is a prefiguration of the Troubles in Ulster and then in Northern Ireland (both in the early 1920s and in the years following 1968). If Twardoch's fiction seems, at first sight, unreliable as a foundation for comparative ventures from Eastern peripheries of Europe to Northern Ireland, Peter Polak-Springer's historical account of irredentism in Upper Silesia between 1918 and 1939 should resonate

12 Pokora is a common surname in Upper Silesia; literally, the name translates into English as humility.

13 The phrase, borrowed from "The Second Coming" by William Butler Yeats, is a fitting expression for historical reasons, too. Yeats's poem was written in 1919.

14 Andrew Demshuk describes entire Silesia as "a strategic borderland" with a long history of territorial claims made by German, Polish and Czech nationalists (Demshuk 33).

with those who remember the pre-Troubles period and then the Northern Ireland conflict itself:

Throughout the interwar era, governments in Germany and Poland struggled against one another to reacculturate landscapes and re-nationalize inhabitants in the district and larger region. Each side deployed its own cadre of borderland nationalists (activists supported by the government, including state agents, paramilitants, scholars, folklorists, literati, and other specialists of irredentist politics) ... These nationalists waged a cultural contest over this borderland in reaction to, and in imitation of, one another's "cultural propaganda," namely, discourses, propaganda tactics and nationalization policies. (Polak-Springer 3)

In Twardoch's novel, in turn, there are historical and political accents, selectively highlighted by the producers of the German-Polish movie to be shot all over Tyrone in Patterson's novel, that anticipate the "heroic failure" of Brexit, to borrow Fintan O'Toole's phrase.

Twardoch's protagonist, Alois Pokora, experiences the turmoil of the Third Silesian Uprising first hand, initially placed in Gliwice (German Gleiwitz) and then forced to flee his recent Prussian comrades across what will soon be officially established as the German-Polish border. While still enjoying a steady job and the blessings of a loving family, he finds his anxieties writ large in a newspaper article (in German):

In the first page, there is a huge heading: *Oberschlesien in Aufruhr*, unrest in Upper Silesia, then they write that all railway traffic has been halted and telephone and telegraph lines have been severed; no, I cannot force myself to read this; even without my reading Silesia is going to be divided, some of it will be given to the Pollacks, Rybnik and Pszczyna, or they will get it all, or nothing; I am too tired to read this, I am too tired of this politics; may this be over; may they establish this border; may rest and peace come here; may men cease running to and fro with rifles; may the police handle the criminals, may they disarm the workers because now there is always a drunken brawl, and then a fight; before the war we would have settled it with a fistfight; today we settle it with gun shots and grenade throwing. (Twardoch 2020: 499–500; my own translation)

The final section of Twardoch's novel is a perfect illustration of Timothy Wilson's claim made in his comparative study of the root causes of violence in Ulster

and Upper Silesia in the aftermath of the Great War. Wilson insists that “Upper Silesian society was less divided, but its violence was more unrestrained. By contrast, Ulster society was more deeply polarized but its violence was less severe” (Wilson 5–6). It is worth noting that, for Wilson, Upper Silesia is synonymous with the area that became the plebiscite zone in 1921. Its borders are identified by the contested territory to which both Germany and Poland laid their claims following the Great War. The actual identity of the historical and geographical region is of little concern to those who divide it, pretty much like the national identity of the protagonist of *Pokora*. The title of the novel implies a peculiar identification of the (anti)hero, who seeks to narrate his own story and his own identity, with the novel itself and the personal (hi)story it communicates. *Pokora* is a historical novel inasmuch as its protagonist is not only a person but also a personification of the (mostly) untold history of Upper Silesia. What it shares with Patterson’s novel is a sense of vertigo induced by the changing shapes of the local borders and the political transformations witnessed up close by the protagonists of both novels. In this sense, the partition of Upper Silesia in 1921, accidentally coinciding with the establishment of Northern Ireland, bears a striking resemblance to the fears and tensions accompanying the transformation of the border in the island of Ireland, a consequence of Brexit and the conclusion of the transition period at the beginning of 2021. Centenary thinking, so popular in the British Isles and increasingly popular in Upper Silesia, collapses time and transports us back and forth between two historical realities.

Of course, any analogies between those two realities and the novels that purport to represent them must be qualified by numerous caveats. Twardoch’s novel is set in the late 1910s and early 1920s, a period historically and politically distant from the crises of the turn of the 2010s while Patterson’s recent fiction describes the current impasses generated by the 2016 referendum in the UK. Both, however, are painfully sensitive to the mechanisms of power, populism, tribalism and the pressures of national(ist) identification. In opposition to the popular sentiments in and about their regions/provinces (Upper Silesia and Northern Ireland, respectively), they offer “thick descriptions” in Clifford Geertz’s sense of the formula (Geertz 3–32 and Denzin 83), rich in sociological insights rather than in historical complexity. Their juxtaposition in this essay is justified by the political patterns that both writers choose for our attention: Patterson invites associations between contemporary Northern Ireland and a markedly different region on the peripheries of Europe by emphasizing watersheds in their self-identifications while Twardoch smuggles in analogies with the present status of his *heimat* by reimagining its foundations in the past. Interestingly, in an interview connected with the publication of *Pokora*, Twardoch stresses parallels between Upper Silesia and Ireland in the wake of the

Great War. He does so by adducing *The Wind That Shakes the Barley* directed by Ken Loach (Twardoch, Padoł 2020).

4. Conclusion

The collocation of Patterson's *Where Are We Now?* with Twardoch's *Pokora* is based on more than just the year of their publication (2020). Both novels represent the category of minor literature in the sense that their focus on identity issues privileges the provincial and the local over the national. In both novels, a sense of regional crisis and impending (and ongoing) disaster determines the protagonists' *modi vivendi* and *operandi*. It is doubtful whether Patterson had a larger design in mind choosing Upper Silesia's history for a backdrop to one of his book's episodes. But his choice does have transnational and transcultural ramifications which invite comparative approaches to varying cultures and communities. I read it as an encouragement to think beyond the national paradigm and seek bridges over wide European expanses to span regions whose political statuses and economic circumstances have been afflicted by what Fintan O'Toole calls, in the context of the British Isles, "fantasies of Empire 2.0" (O'Toole 3). In East-Central Europe those fantasies may have taken different shapes but the predominant rhetoric of contemporary Polish nationalists is governed by the same inexorable logic of identity politics (Wike 52). In fact, Brexit has already antagonized not only the British and the Irish but also those people who live in various parts of Poland. East of Berlin, attitudes to the European Union amount to markers of political identity (Wysocki 60–61). A hundred years ago, in 1921, when both Upper Silesia and Ireland were partitioned, a destructive potential for further divisions and antagonisms, like a malicious genie, was let out of the geopolitical bottle.

In both novels I have discussed here, the emphasis is put on transcending borders and communicating across barricades: Alois Pokora, perhaps because of his *provincial* background, finds it relatively easy to win trust and make friends with a number of figures from various circles and social classes, whether German, Silesian or Polish. Herbie and his daughter take Brexit in their stride, without looking for a sectarian scapegoat or abandoning their hopes of making better lives. Transnational and postnational perspectives that emerge from Patterson's and Twardoch's works count as proactive responses to the current crises, if only by illustrating available narrative patterns of dislocation and aporias of personal and collective identities. Characters in those novels confront history, whether distant or recent, without preconceived notions of which side they should choose. Eventually, they go their own, non-binary way,

paved by instinct and confidence in local or family ties. Their attitudes to Brexit, divisions in Northern Ireland and the Uprisings and partition of Upper Silesia indicate that there are distinct axiological categories they may rely on, even in the absence of self-identifications involving loyalty to national communities. *Toutes proportions gardées*, both *Where Are We Now?* and *Pokora* address similar anxieties and basic aporias of uprootedness, displacement, misappropriation and identity crises. Both novels exact and perform a new geopolitical framework for provincial, transnational and postnational categories illustrated by their protagonists and their social settings.

| Works Cited

- Bernard, Anna. "Forms of Memory: Partition as a Literary Paradigm." *Alif: Journal of Comparative Poetics* 30 (2010): 9–33.
- Buckland, Philip. "A Protestant Parliament and a Protestant State': Regional Government and Religious Discrimination in Northern Ireland, 1921–39." Eds. A. C. Duke and C. A. Tames. *Britain and The Netherlands*. Dordrecht: Springer, 1981. 231–242.
- Carrell, Severin and Rory Carroll. "Holyrood and Stormont Reject 'disastrous' Brexit Trade Deal." *The Guardian*, 30 Dec. 2020, <https://tinyurl.com/3a6sfucz>. Accessed 14 January 2021.
- de Mars, Sylvia et al. *Bordering Two Unions: Northern Ireland and Brexit*. Bristol: Policy Press, 2018.
- Demshuk, Andrew. "Reinscribing Schlesien as Śląsk: Memory and Mythology in a Postwar German-Polish Borderland." *History and Memory* 24.1 (Spring/Summer 2012): 39–86.
- Denzin, N. K. *Interpretive interactionism*. Newbury Park, CA: Sage, 1989.
- Doyle, John and Eileen Connolly. "Brexit and the Northern Ireland Question." *The Law & Politics of Brexit*. Ed. Federico Fabbrini, Oxford: Oxford University Press, 2017. 139–159.
- Drong, Leszek. *Tropy konfliktu. Retoryka pamięci kulturowej we współczesnej powieści północnoirlandzkiej*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2019.
- Geertz, Clifford. *The Interpretation of Cultures: Selected Essays*. New York: Basic Books, 1973.
- Greenblatt, Stephen et al. *Cultural Mobility: A Manifesto*. Cambridge: Cambridge University Press, 2009.

- Hancock, Landon E. "Narratives of Identity in the Northern Irish Troubles." *Peace & Change* 39 (2014): 443–467.
- Hicks, Patrick. "A Conversation with Glenn Patterson." *New Hibernia Review/Iris Éireannach Nua* 12.2 (2008): 106–119.
- Holmquist, Kate. "Sectarian badges of identity." *The Irish Times*, May 6, 2006. <https://tinyurl.com/w2hxcz4>. Accessed 14 January 2021.
- Jenkins, Simon. "Boris Johnson's Brexit Shenanigans Have Met Their Reckoning in Northern Ireland." *The Guardian*, 8 March 2021, <https://tinyurl.com/4sm6r6bx>. Accessed 9 March 2021.
- Kaczmarek, Ryszard. *Powstania śląskie 1919–1920–1921. Nieznana wojna polsko-niemiecka*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2019.
- Kamusella, Tomasz. *The Politics of Language and Nationalism in Modern Central Europe*. London: Palgrave Macmillan, 2009.
- Kearney, Richard. *Postnationalist Ireland: Politics, Culture, Philosophy*. London and New York: Routledge, 1997.
- Kijonka, Justyna. *Tożsamość współczesnych Górnoślązaków. Studium socjologiczne*. Katowice: Thesaurus Silesiae, 2016.
- Kornprobst, Markus. *Irredentism in European Politics: Argumentation, Compromise and Norms*. Cambridge: Cambridge University Press, 2008.
- Lewandowski, Jan F. *Czas autonomii*. Chorzów: Alkmena, 2015.
- Longley, Edna. *The Living Stream: Literature and Revisionism in Ireland*. Newcastle upon Tyne: Bloodaxe Books, 1994.
- McEvoy, Kieran, Anna Bryson and Amanda Kramer. "The Empire Strikes Back: Brexit, the Irish Peace Process, and the Limitations of Law." *Fordham International Law Journal* 43:3 (2020): 609–667.
- Moore, Cormac. *Birth of the Border: The Impact of Partition in Ireland*. Newbridge: Merrion Press, 2019.
- Napiórkowski, Marcin. *Turbopatriotyzm*. Wołowiec: Wydawnictwo Czarne, 2019.
- Nash, Catherine and Bryonie Reid. *Partitioned Lives: The Irish Borderlands*. London: Routledge, 2013.
- O'Toole, Fintan. *Heroic Failure: Brexit and the Politics of Pain*. London: Head of Zeus, 2018.
- Patten, Eve. "Contemporary Irish Fiction." *The Cambridge Companion to the Irish Novel*. Ed. J. W. Foster. Cambridge: Cambridge UP, 2006. 259–75.
- Patterson, Glenn, Elke D'Hoker and Hedwig Schwall. "Interview with Glenn Patterson." *Études irlandaises* 25.1 (2000): 91–101.
- Patterson, Glenn. *Backstop Land*. London: Head of Zeus, 2019.
- . *Where Are We Now?* London: Head of Zeus, 2020.
- Peled, Yoav. *The Challenge of Ethnic Democracy: The State and Minority Groups in Israel, Poland and Northern Ireland*. London and New York: Routledge, 2014.

- Polak-Springer, Peter. *Recovered Territory: A German-Polish Conflict over Land and Culture, 1919–1989*. New York and Oxford: Berghahn Books, 2015.
- Pospizil, Karolina. “Transnarodowa literatura górnośląska? Rozważania o próbach tworzenia kanonu małej literatury.” *Joseph von Eichendorff (1788–1857) a česko-polské kulturní a umělecké pohraničí / Joseph von Eichendorff i czesko-polskie kulturowe i artystyczne pogranicze*. Ed. Lubomir Martinek. Opava: Slezská univerzita v Opavě, KLP – Koniasch Latin Press, 2018. 49–62.
- Quinn, Ben and Rory Carroll. “Lyra McKee: man, 52, charged with murder of journalist.” *The Guardian*, 12 Feb. 2020, <https://tinyurl.com/45kzyu86>. Accessed 14 January 2021.
- Shaw, Kristian. “BrexLit”. Ed. Robert Eaglestone, *Brexit and Literature: Critical and Cultural Responses*. London and New York: Routledge, 2018.15–30.
- Sobolewska, Maria and Robert Ford. *Brexitland: Identity, Diversity and the Reshaping of British Politics*. Cambridge: Cambridge University Press, 2020.
- Strzeja, Szymon. “Jak powstawała granica polsko-niemiecka w powiecie rybnickim.” 2007. <https://tinyurl.com/x8jzkcZR>. Accessed 14 January 2021.
- Tonge, Jonathan. “The Impact and Consequences of Brexit for Northern Ireland,” 2017, <https://tinyurl.com/62c56753>. Accessed 14 January 2021.
- Twardoch, Szczepan and Emilia Padoł. “Lubię moje życie w całości. Smakuje mi ta dziwna, kręta historia.” *Onet*, 16 Sept. 2020, <https://tinyurl.com/wykr5tds>. Accessed 14 January 2021.
- . *Pokora*. Kraków: Wydawnictwo Literackie, 2020.
- Upstone, Sara. “Do Novels Tell Us How to Vote?” Ed. Robert Eaglestone, *Brexit and Literature: Critical and Cultural Responses*. London and New York: Routledge, 2018. 44–58.
- Węgrzynek, Krystian. *Języki mitu historii, religii w literaturze na Górnym Śląsku. Analiza wybranych dzieł XX wieku regionu pogranicza*. Katowice: Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2018.
- Wike, Richard et al. *European Public Opinion Three Decades After the Fall of Communism*. Pew Research Center, October 2019, <https://tinyurl.com/yw77e9au>. Accessed 14 January 2021.
- Wilson, Robert McLiam. *Eureka Street*. London: Vintage, 1998.
- Wilson, Timothy. *Frontiers of Violence: Conflict and Identity in Ulster and Upper Silesia 1918/1922*. Oxford: Oxford University Press, 2010.
- Wysocki, Artur. “Poczucie tożsamości narodowej Polaków w kontekście zachodnioeuropejskim.” *Opuscula Sociologica* 3.21 (2017): 57–77.

| Abstract

LESZEK DRONG

Borderland Anxieties: Brexit, Upper Silesia and Irish Partitions in Recent Novels by Glenn Patterson and Szczepan Twardoch

Northern Ireland owes its existence to a partition of Ireland that took place a century ago. The knottiest problems involved in the UK's recent divorce with the European Union can be traced back not only to the Belfast Agreement of 1998 but also to the establishment of a new border, and a new borderland, in the island of Ireland in 1922. The same year (1922) saw the coming into effect of a partition of Upper Silesia, which was triggered by the events and political decisions taken in 1921. The primary focus of this essay is on literary representations of crises and anxieties connected with the transformations of the geopolitical statuses of the two provinces (i.e. Northern Ireland and Upper Silesia) and selected historical, political and cultural parallels between them. Those anxieties are exemplified and illustrated by the leading characters of Glenn Patterson's *Where Are We Now?* (2020) and Szczepan Twardoch's *Pokora* (2020). Both novels yield to *provincial readings* that explore basic aporias of uprootedness, displacement, deterritorialization and identity crises, collectively identified here as borderland anxieties. In consequence, transnational and postnational perspectives that emerge from Patterson's and Twardoch's works count as proactive responses, encoded in literary texts, to current geopolitical crises in Europe.

Keywords: minor literature; postnationalism; borders; Northern Ireland; Upper Silesia; Brexit

| Abstrakt

LESZEK DRONG

Lęki graniczne. Brexit, Górny Śląsk i podziały Irlandii w powieściach: *Where Are We Now?* Glenna Pattersona oraz *Pokora* Szczepana Twardocha

Irlandia Północna zawdzięcza swoje istnienie podziałowi wyspy Irlandii, którego dokonano 100 lat temu. Najtrudniejsze do rozwiązania problemy związane z niedawnym „rozwozem” między Unią Europejską a Zjednoczonym Królestwem sięgają nie tylko podpisanego w 1998 roku porozumienia z Belfastu (tzw. porozumienia wielkopiątkowego), ale również ustanowienia granicy na wyspie Irlandii w 1922

roku oraz ukonstytuowania się obszarów przygranicznych. W tym samym 1922 roku pojawiła się granica dzieląca na pół Górny Śląsk – na część polską i niemiecką. Została wprowadzona na mocy decyzji politycznych podjętych w 1921 roku. Poniższy esej skupia się na literackich przedstawieniach kryzysów i lęków związanych z transformacjami geopolitycznymi dwóch regionów określanych często jako prowincje – Górnego Śląska i Irlandii Północnej – oraz na wybranych zbieżnościach historycznych, politycznych i kulturowych. Przykładem, a zarazem ilustracją takich lęków są postaci występujące w powieściach: Glenna Pattersona pt. *Where Are We Now?* (Gdzie teraz jesteśmy?) i Szczepana Twardocha pt. *Pokora*. Obie powieści zachęcają do „prowincjonalnej lektury”, w której na plan pierwszy wysuwają się kategorie wykorzenienia, wysiedlenia, przemieszczenia, deterytorializacji oraz kryzysu tożsamości, które to kategorie zbiorczo określam jako lęki graniczne. Transnarodowe i postnarodowe optyki, jakie ujawniają się w lekturze powieści Pattersona i Twardocha, można uznać za wbudowany w tekst literacki prewencyjny zabieg lub też przestrożę przed współczesnymi kryzysami geopolitycznymi nękającymi Stary Kontynent.

Słowa kluczowe: literatura mniejsza; postnacionalizm; granice; Irlandia Północna; Górny Śląsk; brexit

| About the Author

Leszek Drong is Professor of the Humanities in the Institute of Literary Studies, the University of Silesia in Katowice. He is also Associate Dean for Research in the Faculty of Humanities as well as President of the Polish Association for Irish Studies. His most recent book was published in 2019: *Tropy konfliktu. Retoryka pamięci kulturowej we współczesnej powieści północnoirlandzkiej* [*Troping the Troubles: The Rhetoric of Cultural Memory in Recent Novels from Northern Ireland*]. He has also recently published in *Critique: Studies in Contemporary fiction*, *Estudios Irlandeses*, *Studia Litteraria Universitatis Iagellonicae Cracoviensis* and *Przegląd kulturoznawczy*. His primary research interest is in the intersection of Irish studies, cultural memory studies and border studies.

E-mail: leszek.drong@us.edu.pl

ORCID: 0000-0001-8395-013X

HANNA GOSK
Uniwersytet Warszawski

Zjadacze łabędzi. Obcość relatywna w doświadczeniu polskiej migracji ekonomicznej do Wielkiej Brytanii po roku 2004

*[...] słodycz / nieskończonej mnogości
uwarunkowań, oddech jako zdolność do realizacji
tego, co człowiek zamierza [...] jesteś / spragniony,
ale nie ustajesz w wysiłkach, twój smak jest /
spaczony, ale w dalszym ciągu łakniesz powietrza
[...]*

(Kornhauser 1978: 2)

*Buty nie są brudne same w sobie, ale brudne
jest stawianie ich na stole w jadalni [...] rzeczy
z zewnątrz we wnętrzu, rzeczy z dołu na górze [...]*

(Douglas 2007: 77)

Julian Kornhauser opublikował tomik poezji zatytułowany *Zjadacze kartofli*, z którego pochodzi pierwsze motto tego tekstu, w roku 1978, gdy przeciętny obywatel Polski Ludowej nie miał możliwości zarobkowego wyjazdu zagranicę. Poeta, wypełniając założenia programowe Nowej Fali, wyłożył w napisanej wspólnie z Adamem Zagajewskim książce *Świat nieprzedstawiony* (1974), starał się zaprezentować kształt tego, co pomijał dyskurs dominujący tamtego czasu historycznego, a więc m.in. świadomość uwarunkowań ograniczających wolność ludzkich wyborów życiowych i pragnienie tej wolności, nawet jeśli jej wyobrażenie bywało wielce niedoskonałe. Bohaterów swoich wierszy (z którymi zapewne się utożsamiał), nieustających w wysiłkach, by mimo barier realizować zamierzenia, nazwał „zjadaczami kartofli”, podkreślając tą niewyszukaną

metaforą zgrzebność, przeciętność, szarość codzienności, w której, jak pisał nie bez gorzkiej ironii: „Brzuch [od tych kartofli – H.G.] jest może za ciężki, ale / jaka jasność umysłu!” (Kornhauser 1978: 3).

Kilka dekad później „zjadacze kartofli”, realizujący na swój sposób wyobrażenie o wolności i prawie wyboru lepszego życia, mieli się zamienić w „łabędziożerców”. Oto w 2006 roku lokalna gazeta z Manchesteru zamieściła taką (nieneutralną w swoich znaczeniach) informację: „W naszej okolicy znikają te piękne białe ptaki. Mieszkańcy uważają, że zjadają je polscy imigranci. Czy to prawda, że łabędź z ziemniakami to polskie tradycyjne danie?” (Winnicka 2014: 197).

A teraz, tytułem wprowadzenia, słowo o sensie drugiego motta wywodu – spostrzeżenia antropolożki Mary Douglas o „brudzie” rozumianym szeroko, jako coś na kształt zakłócenia akceptowanych przez ogół porządków i klasyfikacji. Tam, gdzie zauważa się zakłócenie, istnieje też system wyraźnie przez nie podważany. Naruszenie systemu wywołuje impulsy, które mają przywrócić porządek, ponieważ (po/u)twierdza jego istnienie, lub zainicjować nową organizację otoczenia. W tej perspektywie można spojrzeć na gromadne pojawienie się w Anglii polskich migrantów¹ zarobkowych w pierwszych latach XXI wieku, mając na uwadze frazę przywołaną w motcie: „Buty nie są brudne same w sobie, ale brudne jest stawianie ich na stole w jadalni [...] **rzeczy z zewnątrz we wnętrzu**” (Douglas 2007: 77, wyróż. – H.G.). (Tak, jak czynili to zapewne przeciwnicy ich obecności na Wyspach, gdy posługiwali się m.in. argumentami antyimigranckimi w batalii o wyjście Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej.)

Należy podkreślić, iż takie podejście implikuje dwie okoliczności: zbiór uporządkowanych związków i naruszenie ich ładu. Ukazanie relacji: naruszenie – system to opowieść o jednym i drugim oraz o samym procesie zakłócania; tu – opowieść o pojawieniu się polskiego Swojaka w obcym dlań systemie cywilizacyjno-kulturowym Wysp Brytyjskich, a więc opowieść o zewnątrz i wewnątrz, o migrantach i gospodarzach terenu wzajemnie się obserwujących oraz o obustronnym doświadczaniu tego spotkania. Po wejściu Polski do Unii Europejskiej w 2004 roku polski Swojak (przeciętny obywatel, uosabiający polską wersję normy cywilizacyjno-kulturowej, która wyraźnie separuje Swoich od Obcych), często mieszkaniac niewielkiego miasta lub wsi (choć nie tylko), miał możliwość wyjechania na Wyspy w celu podjęcia pracy, poprawienia własnej sytuacji materialnej, zbliżenia się do realizacji marzeń o lepszym życiu.

1 W odniesieniu do osób decydujących się na wyjazd z kraju i poszukiwania pracy za granicą w celu poprawienia własnej sytuacji materialnej używam nazwy „migranci”, podobnie jak autorzy omówień literackich śladów polskiej migracji zarobkowej na Zachód po roku 2004, zamieszczonych w poświęconym tej problematyce numerze „Tekstów Drugich” z 2016 roku (nr 3: „Literatura migracyjna”).

W tym wywodzie interesują mnie nieoczywiste na pierwszy rzut oka aspekty sytuacji, w której po wyjeździe z kraju ów Swojak zajął, jako migrant, pozycję Obcego i musiał się odnaleźć w relacji do brytyjskich Swojaków, a więc źródła normy, wobec której, jako przybysz, sytuował się na zewnątrz. Stawiam tezę, iż aporetyczność całej sytuacji polegała na tym, że miał on do dyspozycji instrumenty mało przydatne do wypracowania satysfakcjonującej obie strony relacji z gospodarzami Wysp, a może nawet znacznie utrudniające to zadanie. Były to bowiem głównie takie instrumenty, które – uwewnętrzniona przezeń, a powstała w innych warunkach – polska norma aktualizowała w relacji z Obcym. Jak można było nimi się posłużyć, gdy samemu stało się Obcym, a więc podatnym na posądzenia o niewystępujące w danym otoczeniu zachowania – niezrozumiałe, zadziwiające, egzotyczne dla brytyjskich Swojaków? Przerysowany wizerunek „zjadacza łabędzi” kondensował w sobie właśnie te cechy.

Nie wszyscy Brytyjczycy, ale brytyjscy zwolennicy odcięcia napływu taniej siły roboczej z Europy Środkowo-Wschodniej (bo na niej skoncentruję uwagę, a nie na wysoko wykwalifikowanych specjalistach, którym łatwiej udało się zaaklimatyzować w Wielkiej Brytanii) szybko zinstrumentalizowali w populistycznych wystąpieniach zjawiska zrodzone z podziałów cywilizacyjno-kulturowych, które ujawniały się przy okazji spotkania przedstawicieli społeczeństw europejskich o odmiennych, wyraźnie ukształtowanych (a dodatkowo wewnętrznie zróżnicowanych) tożsamościach zbiorowych, nawet jeśli ich nosiciele nie byli w stanie w życiu codziennym własnej tożsamości sproblematyzować, a jedynie intuicyjnie czy mimowiednie dawali jej wyraz.

By uwyraźnić paradoksy, z którymi przyszło zmierzyć się polskim Swojakom w spotkaniu z brytyjskimi Swojakami, a które (zależnie od przyjętej perspektywy) można też opowiedzieć jako spotkanie dwu różnych Obcych, w tym wywodzie zajmuję się okolicznościami symptomatycznymi, które pojawiły się w przykładowo wybranych tekstach reportażowych, z pełną świadomością, że – jak zostało powiedziane – ani wszyscy Brytyjczycy nie okazali się przeciwnikami napływu migrantów zarobkowych z Europy kontynentalnej, ani też wszyscy polscy migranci nie zaznali samych złych doświadczeń po przybyciu na Wyspy.

* * *

Moim rozważaniom towarzyszą wypowiedzi bohaterów reportaży Ewy Winnickiej, polskich migrantów zarobkowych na Wyspach Brytyjskich w drugiej dekadzie XXI wieku, zrelacjonowane zunifikowanym językiem autorki, choć gramatycznie zachowujące kształt opowieści kolejnych osób na temat ich własnych doświadczeń z pobytu i pracy w Zjednoczonym Królestwie (Winnicka 2014:

7–293). Nie zajmuje mnie analiza sztuki reportażu Winnickiej. Nie odnoszę się do tez autorki. Nie oceniam słuszności (lub nie) autoanaliz jej interlokutorów. Zebrane przez Winnicką relacje uznaję za swego rodzaju świadectwo – *testimonium*². Wydaje się, że jeden tom reporterskich rozmów to ani za mało, ani za dużo, raczej w sam raz, by potraktować zebrany w nim materiał na prawach *case study*. W tomie znalazły się bowiem symptomatyczne przypadki migranckich losów, które zarysowują ramy mieszczące wiele innych wariantów podobnych historii, po pewnym czasie użyte przez zwolenników brexitu jako jeden z argumentów przeciw obecności Wielkiej Brytanii w UE.

Dla mnie jednak to przede wszystkim opowieści Swojaka, który – znalazłszy się w sytuacji Obcego – zdaje relację ze swoich doznań i obserwacji. Skoro tak, to wpisuje się on w warunki, w których „Obcy-narrator nie uczestniczy, a jedynie obserwuje. [...] Dopóki obserwuje, nie może być włączony do wspólnoty” (Pajor 1999: 170). I tu powstaje problem dotyczący prób odnalezienia się takiego Swojaka w roli Obcego. Prezentacja aporii owej sytuacji stanowi cel mojego wywodu. Problem, o którym mowa, sygnalizują wstępnie dwa zestawy kluczowych słów użytych w wypowiedziach na temat relacji: polscy Swojacy zamienieni na Wyspach w Obcych vs. Brytyjczycy, dla migrantów Obcy, a jednocześnie Swojacy u siebie:

1. JA/MY polskiego migranta wobec NICH, brytyjskich gospodarzy Wysp: niewidzialny, kanciasty, nieatrakcyjność, kompleksy, nieprzebojowość, półzwierzak, półzycie, samotność, ambicje zawodowe, bluzg, „chłopski rozum”, podspołeczeństwo, dziwność, przetrwać, lawirować, system, kod kulturowy;
2. ONI, Angole, według NAS, polskich przybyszów: odruchy ludzkie (ich brak), nienarzekanie, respekt dla otoczenia, dystans, dziwność, cywilizowanie (nas).

W obu zestawach powtarza się słowo „dziwność” (my dziwni dla nich, oni dla nas) wprost sygnalizujące istnienie różnicy kulturowej. Mniej lub bardziej udane próby uporania się z tą różnicą prowadzą do ukonstytuowania hybrydycznej tożsamości migranta. Jak pisze Tomasz Dobrogoszcz:

- 2 Testimonium rozumiem tu w kategoriach świadectwa, choć należy pamiętać, iż zostało ono w jakimś sensie przykrojone przez autorkę reportażu do potrzeb publikacji w takim a nie innym tomie. Świadectwo (łac. *testimonium*) to odmiana narracji występująca we współczesnych *subaltern studies*, poświęconych badaniu doświadczenia grup wcześniej podporządkowanych, marginalizowanych i poddanych opresji przez dysponentów władzy. *Testimonium* zrywa z rozdziałem między historią i literaturą, by pomóc w zakomunikowaniu doznań opresjonowanych ich własnym językiem (zapis reportażowy z definicji sytuje się między historią i literaturą).

Różnice między polską diasporą a społeczeństwem brytyjskim, uwypuklone przez stereotypy, są przejawem rozbieżności kulturowych między narodami. Jednym z trudniejszych etapów procesu tworzenia się hybrydycznej tożsamości migrantów jest akceptacja tych odmienności (Dobrogoszcz 2016: 51).

Należy zwrócić uwagę na negatywne pole semantyczne, w którym wypowiedzi interlokutorów Winnickiej sytuują Ja migranta. To podmiot wycofujący się, słaby, zdany na siebie i swoje kompleksy, osuwający się w hierarchii społecznej, żyjący na granicy (nie)widzialności. Takie Ja postrzega Onych, gospodarzy terenu, jako dobrze odnajdujących się w otoczeniu, szanujących je, dbających o nie i o siebie, nawet jeśli byłaby to troska fasadowa, bowiem Anglicy, według Polaków, nie okazują emocji. Owo Ja intuicyjnie odczuwa wyższościowy stosunek Brytyjczyków do przybyszów z Europy Środkowo-Wschodniej, których – jak się uważa na Wyspach – należałoby „ucywilizować”, by przestali razić prymitywizmem.

Polski Swojak czuje się więc dziwnie jako członek swoistego podspołeczeństwa. Ma własne ambicje, uruchamia „chłopski rozum”, czasem na dokuczliwą sytuację reaguje bluzgiem, a by przetrwać (jest przecież białym Europejczykiem, o czym pamięta), szuka w brytyjskim otoczeniu „gorszych” i znajduje ich wśród kolorowych mieszkańców Wysp. Uczy się lawirować, gdy dostrzega ramy systemu społeczno-kulturowego, na zewnątrz których sytuuje go kondycja migranta. Nawet jeśli nie potrafi tego nazwać, zaczyna odczuwać moc stanowiąco-wykluczającą owego systemu.

Winnicka zatytułowała swój zbiór relacji migrantów zarobkowych *Angole*. To lekceważąca nazwa nadawana mieszkańcom Wysp Brytyjskich przez niechętnych im nie-Brytyjczyków. W książce odnosi się jednak w pierwszym rzędzie do przybyłych na Wyspy Polaków oraz ich planu „skolonizowania”, wzięcia szturmem nowego terenu do życia, jak to w ironicznej notatce otwierającej tom ujmuje autorka. Tyle że opowieść o pojawieniu się polskiej migracji zarobkowej, operująca kategorią inwazji, nie wynika z reporterskiej pomysłowości, a cytuje interpretacje brytyjskiej prasy, reagującej na masowy napływ Polaków. Winnicka powołuje się na takie publikacje jak: *How the Invasion of Immigrants into Every Corner of England Made a Mockery of PM's Promise to Close the Door* (Jak inwazja imigrantów na każdy skrawek angielskiej ziemi zdrwiła z obietnicy parlamentarzystów, że zamkną przed nimi drzwi – opublikowane w „Daily Mail” z 31.03.2013 roku), *The Polish Paradox* (Polski paradoks – „The Economist” z 14.12.2013 roku), *Mass Immigration Has Left Britain „Unrecognisable”*, *Says Nigel Farage* (Masowa imigracja zmieniła Wielką Brytanię nie do

poznania, mówi Nigel Farage – „The Daily Telegraph” z 28.02.2014 roku) (zob. Winnicka 2014: 8). Słowem „angole” posługują się też w swoich wypowiedziach polscy zarobkowi podróżnicy w odniesieniu do gospodarzy kraju, w którym się znaleźli i których inność czy obcość pragną jakoś oswoić, pomniejszyć poprzez zastosowanie pogardliwej nazwy.

Tak więc **nic tu nie jest neutralne**. W przypadku migracji zarobkowej z Europy Środkowo-Wschodniej można by mówić o swoistej odmianie strefy kontaktu³, czyli przestrzeni zetknięcia się różnych kultur, w której „geograficznie i historycznie odległe ludy [...] nawiązują relacje, wiążące się zazwyczaj z przymusem, sferą nierówności, trudnym do zażegnania konfliktem” (Pratt 2011: 26). Między Polakami a rodowitymi Anglikami wielkich różnic geograficznych nie ma, lecz już sam fakt bycia wyspiarzami sprawia, że rdzenni mieszkańcy Wielkiej Brytanii nie interesują się nadto Europą kontynentalną, bardzo niewiele wiedzą o jej części środkowo-wschodniej, a historycznymi doświadczeniami znacząco różnią się od Polaków. Migracja zarobkowa stawia przybyszów z Polski w roli petentów zmuszonych okolicznościami do podporządkowania się gospodarzom terenu, a więc choćby ze względu na rodowitość, naturalną znajomość języka i reguł życia społecznego na Wyspach – podmiotom dominującym.

Polscy angole⁴ interpretują brytyjską rzeczywistość tak, jak podpowiada im polska mentalność ukształtowana historycznie, politycznie, obyczajowo przez polską szkołę, Kościół katolicki, przekazy mediów publicznych uwikłanych w spory polityczno-światopoglądowe polskiej części świata, a także środowisko sąsiedzko-rodzinne. Taki układ odniesienia kreuje własne wyobrażenie o ła-dzie zastanym na Wyspach i o miejscu, które polski przybysz zajmuje w tym porządku. Przy okazji zostaje zarysowany obraz „tubylca” – Anglika/Angola takiego, jaki się jawi przybyszom. Ten sam proces, tylko w odwrotną stronę, zachodzi w świadomości gospodarzy terenu, przykładających własne miary do (ustereotypizowanego) wizerunku środkowoeuropejskich migrantów.

Powtórzę, **nic tu nie jest neutralne**. Wszystko podszyte jest zaś emocjami i oglądane przez pryzmat habitusu ukształtowanego w innych warunkach niż obiekty rozpoznawane. Jak Brytyjczycy postrzegają polskich migrantów,

- 3 Chodzi o swoistą wersję strefy kontaktu, ponieważ doświadczenia migrantów zarobkowych w XXI wieku w sposób oczywisty różnią się od wrażeń metropolitalnych podróżników odwiedzających kolonie, a to o tych ostatnich okolicznościach pisała Pratt, używając terminu „strefa kontaktu”.
- 4 Taki zapis stosuję w odniesieniu do Polaków, którzy po wyjeździe zarobkowym do Wielkiej Brytanii musieli zaadaptować się do życia na Wyspach, a więc rozpoznać reguły funkcjonowania brytyjskiego społeczeństwa i odnieść się do nich tak, by co najmniej przetrwać w nowych warunkach.

czytelnik reportażu Winnickiej nie dowiaduje się od nich samych, lecz pośrednie skąpe informacje na ten temat otrzymuje w wypowiedziach Polaków, których słucha autorka.

Jakkolwiek doświadczenie spotkania w tak ukształtowanej strefie kontaktu było ważne dla obu stron i przyniosło nie tylko pożądane skutki (choćby w postaci dostarczenia często demagogicznych argumentów zwolennikom brexitu), to relacje migrantów z zarobkowego wyjazdu na Wyspy znacznie więcej mówią o nich samych, o ich sposobie reagowania na nową rzeczywistość oraz jej interpretowania niż o czymkolwiek innym. Ujawnia się w nich taka strategia przedstawiania przez przybysza nowej dlań przestrzeni cywilizacyjno-historycznej i społeczno-kulturowej, poprzez którą mimowiednie przenika jego autoobraz ze wszystkimi wyznacznikami kondycji „gorszego” Europejczyka, co podskórnie musi rodzić resentymenty.

Ów materiał mówi o czymś jeszcze ważniejszym. Oto przez pryzmat doświadczeń polskich migrantów ekonomicznych w Wielkiej Brytanii można dostrzec zasadnicze problemy polskiej transformacji ustrojowo-gospodarczej w jej aspekcie ekonomicznym i kulturowo-obyczajowym, które w zderzeniu migracyjnych podmiotów (podporządkowanych, zmarginalizowanych) z nowym brytyjskim środowiskiem szybciej niż w kraju utraciły przezroczystość i nabrały cech dyskursywnych.

* * *

Nikt nie chce wieść „półzycia” ani stać się „półzwierzakiem”, skoro migrowało się po to, by poprawić własną sytuację materialną. Dlatego w relacjach polskich migrantów takie słowa pojawiają się w opowieściach o współrodakach, nie o sobie: „Ja wciąż widzę na ulicy zarówno porządną matkę z dzieckiem, jak i wyrwanego ze środka puszczy polskiego **półzwierzaka** z piwem w reklamówce. Bez respektu dla otoczenia” (Winnicka 2014: 118) – powiada Jurek z Londynu. „Ludzie przyjeżdżają i mówią, że to tylko na chwilę, do pracy, po co im język angielski albo zainteresowania. I siedzą latami w **półzyciu**” (Winnicka 2014: 147, wyróż. – H.G.) – dodaje Monika. Owo „pół-”, pojawiające się w charakterystyce Polaków, którym na Wyspach się nie powiodło, oznacza trwanie w stadium wegetacji i dowodzi, że przyjęte przez nich taktyki codziennych zachowań nie przyniosły oczekiwanych rezultatów w postaci odpowiednio wynagradzanej pracy.

Jak pisał Michel de Certeau, taktyka to czynność bez własnego miejsca, odbywająca się w obszarach, które należą do Innego, a więc aktywność przypominająca ruch wewnątrz pola widzenia wroga w przestrzeni przezeń kontrolowanej (de

Certeau 2008: 37). Czynność podejmowana przez „słabych” w polu panowania porządku ustalonego przez „silnych”. Badacz proponował tę terminologię jako uniwersalną w odniesieniu do podmiotów wykonujących podstawowe czynności życiowe w rzeczywistości społecznej uporządkowanej przez władzę, dyktującą reguły społeczno-kulturowe akceptowane przez daną wspólnotę.

Polscy migranci w Wielkiej Brytanii, by osiągnąć swoje cele albo choć przetrwać, uprawiają, jeśli można tak powiedzieć, taktykę do kwadratu. Jako podmioty życia codziennego występujące w roli pracowników i konsumentów są „słabi” nie tylko w sensie nadanym temu określeniu przez de Certeau, ale też słabi ze względu na kondycję przybysza z zewnątrz, który – nim zacznie stosować własną grę z regułami ustanowionymi przez „silnego” – musi najpierw je poznać, a to bez satysfakcjonującej znajomości języka i regulowanej miejscowym prawem kultury życia społecznego jest niemożliwe lub bardzo trudne do osiągnięcia.

Jeden z rozmówców Winnickiej, który skutecznie zaadaptował się do warunków życia na Wyspach, powiada:

Zachód to nie jest bajka, dlatego trzeba **lawirować** [czyli stosować taktykę uwzględniającą różnice społeczno-kulturowe między przybyszem/podmiotem słabym i gospodarzem/podmiotem silnym – H.G.] między mentalnością Polaka i Anglika. Mówić a mówić to są dwie różne rzeczy. Mówić a czuć to są naprawdę dwie bardzo różne rzeczy. Polak nie jest w stanie wyrazić odczucia, opisać refleksji po angielsku. **Angol zawsze będzie wiedział, że ja to ja, a on to on.** Zawsze zostaniesz dla nich Polakiem (Winnicka 2014: 17).

Ostatnie stwierdzenie oznacza, że w optyce tego Polaka migrant nigdy nie wejdzie do społeczno-kulturowej wspólnoty gospodarzy Wysp. Rzeczywiście, kwestia przynależności do wspólnoty to zagadnienie granicy między swojskością i obcością. Badaczka tego problemu, Magdalena Pajor, zauważa:

Jeśli ktoś pyta o zasady przynależności, to znaczy, że ich nie spełnia, lecz jeśli ich nie spełnia, to nie dlatego że nie dostrzega ich istnienia [cytowany rozmówca Winnickiej wyraźnie je zauważa – H.G.], ale dlatego, że dostrzeganie istnienia tych zasad uniemożliwia ich spełnienie (Pajor 1999: 164–165).

I jeszcze jedno:

Pytanie o przynależność do wspólnoty jest otwarciem przestrzeni, w której założona zostaje przeszłość, ale zarazem założona zostaje niemożliwość przeszłości. [...] Obcy nigdy nie przestanie być obcy; jeśli tylko przedstawi swą przeszłość, dowodzi tym samym swego związku z przeszłością, a [więc – H.G.] niemożności wejścia w przyszłości do wspólnoty (jego przeszłość ciąży nad jego współistnieniem we wspólnocie) (Pajor 1999: 168–169).

Nie wszyscy migranci zarobkowi zamierzali osiąść w Wielkiej Brytanii na stałe, lecz duża część z nich tam pozostała. Ci, którzy wybrali Wyspy, mniej lub bardziej świadomie zdefiniowali na własny użytek okoliczności, dla których polska przeszłość nie zamieniła się w ich przypadku w polską teraźniejszość ani w polską przyszłość. O polskich realiach mówi się tu najczęściej w poetyce zestawienia z różnymi od nich realiami brytyjskimi i bywa, że porównanie wypada na korzyść tych drugich. Chodzi o przyjazny stosunek brytyjskich instytucji państwowych do obywatela, widoczne efekty równouprawnienia osób niepełnosprawnych, ochronę kobiet i dzieci, która w patriarchalnej, konserwatywnej, nominalnie wysoko ceniącej rodzinę Polsce XXI wieku pozostawia wiele do życzenia.

Jurek z Londynu podkreśla, że „przemoc i alkohol to pięta achillesowa społeczności polskiej” (Winnicka 2014: 120). W Wielkiej Brytanii przemoc wobec kobiet i dzieci jest zaś surowo karana, ale – jak przyznaje – „Polacy się szybko uczą nowego prawa. Na pewno nie biją [dzieci – H.G.] po plecach i po nóżkach, żeby nie było widocznych śladów” (Winnicka 2014: 122). To szczególnie sposób przyswojenia reguł obowiązujących w nowej rzeczywistości, w której dochodzą do głosu stare nawyki.

Ważne w wypowiedziach migrantów wydają się przemilczenia czy niedomówienia na temat polskiej transformacyjnej codzienności, która była przyczyną wyjazdu z kraju w poszukiwaniu czegoś lepszego. Owa cisza lub tylko skąpe napomknienia zdają się wskazywać na istnienie trudno dostrzegalnych źródeł traumy, której część tych ludzi zaznała w Polsce. Trauma szczególnej ze względu na swój powszedni, ciągły, normatywny charakter (zob. Craps 2015: 417–443) – związanej z codziennością podmiotów w jakimś stopniu pozbawionych władzy nad własnym losem, mieszkańców wsi czy miasteczek, którzy nie zyskali na transformacji, a doznali swoistej przemocy wykluczenia czy stygmatyzacji jako nieudacznicy. Nie chodzi tu więc o traumę jako efekt pojedynczego wstrząsającego zdarzenia, lecz o chroniczne cierpienie spowodowane okolicznościami natury społeczno-ekonomicznej i brakiem nadziei na realną zmianę warunków życia. W niektórych przypadkach ta sytuacja dotyczy egzystencji migranta

zarówno minionej, tj. polskiej, jak i aktualnej, brytyjskiej. Janek z Londynu mówi o takiej prawidłowości:

Człowiek przyjeżdża do pracy w Anglii nieprzygotowany, żyje z dnia na dzień. A jeżeli traci pracę, to nie może zapłacić za wynajem mieszkania. Jak nie zapłaci za dwa tygodnie, to musi się wyprowadzić na bruk. Jeżeli nie ma żelaznej rezerwy, żeby przeżyć miesiąc i znaleźć pracę, to zostaje bezdomnym. Wstydzi się wracać do Polski, dostaje depresji. I targa się na życie (Winnicka 2014: 143).

O traumatyzującej brytyjskiej codzienności ludzi podwójnie podporządkowanych, bo uważanych za „gorszych” Europejczyków i do tego niezających w wystarczającym stopniu języka angielskiego, opowiadają też liczni autorzy powieści o polskim życiu na Wyspach napisanych po 2004 roku (zob. Dąbrowski 2016: 300–332 oraz numer monograficzny „Tekstów Drugich” z 2016 roku). Te stosunkowo proste narracje, przeważnie wykorzystujące klisze literatury popularnej, wydają się lokować poza ramami estetyki traumy, którą badacze tego zjawiska zwykli wiązać z formami antynarracyjnymi, nielinearnymi, fragmentarycznymi, a więc z zakłóceniami konwencjonalnych sposobów przedstawiania, które dają o sobie znać w sztuce modernistycznej. Tymczasem w obszarach pozaeuropejskich – których realia często nie są zbyt odległe od realiów peryferyjnych krajów Europy, do których należy Polska – panuje przekonanie, iż trauma niekoniecznie sygnalizuje swoją obecność tekstami antynarracyjnymi. Jak zauważa Roger Luckhurst, problemy wywołane traumą rodzą zarówno niemożliwość, jak i możliwość narracji. Ta druga opcja korzysta z „wysokich, średnich i niskich form kultury, które tworzą [...] repertuar środków artykulacji tego z pozoru paradoksalnego zjawiska, jakim jest narracja traumy” (cyt. za: Craps 2015: 429). Stef Craps dodaje, że Luckhurst opiera te rozpoznania na analizie literackich przykładów wspomnianej problematyki, na które natrafił, „badając popularne pamiętniki i powieści związane z traumą” (Craps 2015: 429).

Jeśli „popularne pamiętniki” mogą przekazywać doświadczenie traumy, na przykład traumy kapilarnej, związanej z beznadziejną, odbieraną jako opresyjna codziennością, to zgrzebne literacko powieści o życiu Polaków na Wyspach i rozmowy z nimi zawarte w reportażowej książce Winnickiej również stają się przekąźnikami tego doświadczenia. Decyzja o migracji zarobkowej wielu Polaków została wywołana przez krajową rzeczywistość transformacyjną, która jawiła się im po części jako groźna, pozbawiająca znanych punktów oparcia i źródeł pewności, a po części wykluczająca ze względu na stawiane wymagania. W ujęciu Przemysława Czaplińskiego ta z obawami przyjmowana

transformacja rysowała się wielu następująco: „narodowość, płeć, tradycyjna obyczajowość, przyzwoitość, religijność zostają wyparte przez antynarodowe tendencje globalizmu, przez emancypację mniejszości, zrównanie tożsamości seksualnych i duchowość newage’ową” (Czapliński 2009: 58), a dzięki kapitalizm pozbawia środków do życia i każe ludziom wstydzić się własnej nieporadności.

Polscy angole spotkali na Wyspach takie właśnie wymiary kapitalistycznej normalności, które w Polsce zaczęły dopiero się ujawniać w latach dziewięćdziesiątych XX wieku i okazały się trudne do zaakceptowania dla dużej części społeczeństwa, bowiem, jak pisał autor *Polski do wymiany...*, zmuszały do przebudowy „całego «porządku naturalnego», jaki trwał przez kilkadziesiąt [wcześniejszych – H.G.] lat” (Czapliński 2009: 317). Na ten porządek składały się m.in. nawyki wyuczzone w PRL-u, a dotyczące nieufności w relacjach obywatel – instytucje państwa czy znaturalizowane przeświadczenie o podrzędnym miejscu kobiety w życiu społecznym z jego patriarchalnym modelem rodziny. Do tego porządku należała też obawa przed Obcymi, których zwykło się separować od polskiej wspólnoty (jak Żydów, Niemców, Rosjan) lub poniżać, jeśli okazywali się pod jakimś względem słabsi (Ukraińcy, osoby nieheteronormatywne⁵).

System prawny na Wyspach, choć przecież niedoskonały, okazał się obliczony na wspomaganie obywatela w trudnych sytuacjach, np. gdy ten bywa wykorzystywany przez pracodawcę. Migranci teoretycznie mogli się do prawa odwoływać. Jeden z nich, rozmawiając z Winnicką, pyta retorycznie: „jak Polacy mają skorzystać z paragrafu, kiedy się boją zadzwonić do przyjaznego councilu?” I konstatuje: „**Jesteśmy narodem zastraszone i niedouczonym**” (Winnicka 2014: 120, wyróż. – H.G.). A nawet gorzej – między rodakami na Wyspach brak solidarności: „wrogiem nierozgarniętego Polaka za granicą nie jest obcokrajowiec, tylko rodak, zwłaszcza mówiący po angielsku” (Winnicka 2014: 120). Tak sformułowana diagnoza o braku więzi społecznych między rodakami dotyczy Polaków w ogóle, nie tylko tych, którzy chcieli poprawić swój byt poprzez migrację zarobkową. Rzecz objawiła się wyraźnie w zderzeniu z brytyjską codziennością, lecz definiowała przede wszystkim realia polskie

5 Jedną z rozmów Winnickiej dotyczy zakończonych porażką starań Polki-lesbijki o wyrobienie w Polsce aktu urodzenia córki wychowywanej z angielską partnerką. Kasia z Londynu tak opowiada o swojej nieheteronormatywnej rodzinie: „Mieszkamy na prywatnej ulicy i sąsiedzi okazują radość na nasz widok. Czy mówią coś za naszymi plecami? Wątpię. [...] Urodziłam się w robotniczym mieście, miałam braci bliźniaków oraz mamusię i tatusia. Klasyczną rodziną byliśmy. Odkąd pamiętam, rodzice chodzili pijani. Zapili się na śmierć i moi bracia też już nie żyją. Nie chcę więcej słuchać o tradycyjnych rodzinach” (Winnicka 2014: 213–214).

z ich brakiem wspomnianych więzi, wspieraniem się jedynie w wąskich grupach sąsiedzko-rodzinnych, a i to nie zawsze.

Na realia polskie składa się też fakt, że migracja zarobkowa po roku 2004 była kolejną falą wyjazdów z ojczyzny po tych politycznych – wojennej, marcowej 1968 roku czy solidarnościowej lat osiemdziesiątych. Polacy, którzy opuścili kraj w różnych czasach, okolicznościach i z różnych przyczyn, albo żyli w gettach narodowościowych, albo przeciwnie – stronili od siebie w Wielkiej Brytanii. W opowieści Bożeny ze Scunthorpe pojawia się taka scena z kościoła:

Do nowej salki parafialnej nie przychodzili nigdy emigranci polscy z czasów wojny. W kościele **trzymali się osobno**. Bardzo eleganccy, można ich było dojrzeć w prawej nawie. Wyróżniali się na tle młodych nowo przybyłych, a na ich twarzach rysowało się rozczarowanie, że ta nowa fala nie jest zbyt elegancka (Winnicka 2014: 261, wyróżz. – H.G.).

„Zastraszony i niedouczony” migrant z dużym trudem radzi sobie z różnymi odmianami obcości (albo w ogóle sobie z nimi nie radzi i próbuje odtwarzać sposoby życia, które stosował w polskiej przeszłości, co jedynie umacnia jego obcość). Problemy się mnożą, począwszy od języka, który słabo rozumie, więc sądzi, że komunikaty czy dokumenty w nim sformułowane go nie dotyczą, po różnice kulturowe, które każą mu jeść to, do czego przywykł w Polsce⁶, i spędzać czas tak jak w Polsce, choćby wtedy gdy jest starszą kobietą z małego miasta. W kraju wiele takich kobiet często bywa w kościele.

Toteż pięćdziesięciosześcioletnia polska migrantka ponad siły pracująca w Anglii wyzna: „Przy życiu trzymała mnie perspektywa weekendu. Najpierw modlitwa i spotkania z kilkorgiem Polaków, zrzeszonych w przykościelnej wspólnocie. [...] Gdziekolwiek się Polak za granicą znajdzie, powinien się trzymać Boga. Wtedy zostanie w pionie” (Winnicka 2014: 259, 261). A, jak twierdzi Romek z Londynu, jeszcze wiele starań trzeba dołożyć, by niejako wbrew sobie na co dzień przyznawać, że „szklanka [jest – H.G.] zawsze do połowy pełna, a nie pusta” (Winnicka 2014: 44), ponieważ, zdaniem Moniki z Henley: „Nienarzekanie jest tutaj obowiązkowym kodem” (Winnicka 2014: 112), gdy – jak uważa Wojciech z Londynu – „my [Polacy – H.G.] wypijamy z mlekiem rodziców negatywne podejście” (Winnicka 2014: 18). Te spostrzeżenia zawarte w krótkich, sygnalnych zdaniach prezentują zestaw charakterystycznych różnic w mentalności polskich przybyszów i brytyjskich gospodarzy Wyp.

6 „Nie potrafię robić zakupów jak Angole, nie wiem, co jest dobre, jak się przyprawia, więc staram się jeść jak w Polsce” (Winnicka 2014: 220) – przyznaje Justyna z Bolton.

Wszyscy rozmówcy Winnickiej, którzy zostali na Wyspach, opisują swoje bardziej lub mniej udane próby włączenia się do społeczno-kulturowego świata Brytyjczyków, a więc definiują się wobec niego jako Obcy. Obcy są obserwowani, lecz sami również obserwują. Szybko wychwytyją, czym różnią się od rodowitych Brytyjczyków. Po pierwsze, dostrzegają angielski dystans w słowach i zachowaniach. Piotr z Londynu mówi: „Anglicy są do bólu poprawni politycznie i ci w życiu nie powiedzą, że nie lubią Greków albo Jamajczyków” (Winnicka 2014: 163). Ale Marcin z Manchesteru konstatuje sobie właściwym językiem: „[...] jak jeden ciapaty zajmuje dom, to za chwilę już żaden Anglik nie chce kupić domu obok, więc się cała dzielnica robi ciapata” (Winnicka 2014: 122). Lidia ze Stockton-on-Tees żali się zaś: „Od roku nie potrafię się zaprzyjaźnić z żadnym z pracujących tu Angoli. Boli mnie powierzchowność” (Winnicka 2014: 186).

Po drugie, Obcy odkrywają, że Wyspiarze to zbiorowość wewnętrznie mocno zhierarchizowana. Są wśród nich tacy, którzy żyją na zasiłku i z pewnością nie ukończyli elitarnych szkół (podobnie jak polscy migranci), a także członkowie klasy wyższej, którzy tych pierwszych traktują jak powietrze. Kamil z Londynu zauważa więc: „typowa Angielka: duża, farbowane włosy, papieros w ustach i szaro-różowy dres. Żyje na benefitach” (Winnicka 2014: 160), Artur z Manchesteru dodaje zaś: „Nigdy bym nie chciał Angielki. One więcej życia spędzają w pubie” (Winnicka 2014: 233), a Rafał z Edynburga powiada:

Obcokrajowcy oraz Anglicy, którzy nie kończą [...] [elitarnej – H.G.] szkoły, należą do **podspołeczeństwa**, z którym nie można się specjalnie zadawać, dla jego własnego dobra. [...] Dla angielskich dziewczyn jako obcokrajowiec **byłem niewidzialny** (Winnicka 2014: 27, 29, wyróż. – H.G.).

Jakie wnioski płyną z tych obserwacji? Oto na przykład Romek z Londynu przyznaje: „Musiałem się zapoznać z **kodem kulturowym** w biznesie doradczym, a następnie szybko go przyswoić” (Winnicka 2014: 44, wyróż. – H.G.). Wniosek Marcina z Manchesteru brzmi: „Żeby się zintegrować należy spełnić kilka warunków. [...] **Anglik musi najpierw zaufać, że jesteś po jego stronie**” (Winnicka 2014: 196, wyróż. – H.G.). Można też tak jak Wojciech, właściciel firmy sprzątającej z Londynu, który stwierdza: „Żeby posprzątać [...] **trzeba mieć system**. Sam go opracowałem i stałem się specjalistą. System polega na tym, żeby sprzątać nie wyżej jak na wysokości oczu oraz stosować triki na klienta. Znaczy posprzątać przed drzwiami i wytrzeć kłamkę” (Winnicka 2014: 16, wyróż. – H.G.).

De Certeau rozpoznałby tu taktyki podmiotów słabych, „klusujących” na terenie zagospodarowanym przez podmioty silne – odkryć kod, uwzględnić go we

własnym systemie działania i korzystnie zastosować wobec gospodarzy terenu, by zrealizować własny cel. Pozycja Obcego nie jest komfortowa, lecz Romki, Marciny, Wojtki uważają, że jeśli przechwycić jej wyznaczniki i zredefiniować tak, by stały się orężem w batalii o poprawienie własnego bytu, to wykreuje się nową jakość – **kulturową wspólnotę Innych o hybrydycznej tożsamości**.

* * *

Gdyby skorzystać z myśli Bernharda Waldenfelsa, rozważającego warunki, w których podmiot czuje się obco lub sam desygnuje Obcych, a więc znajduje się w sferze dyskomfortu albo komfortu egzystencjalno-aksjologicznego, należałoby przyjąć, iż zależy to od tego, gdzie umieszcza się miarę normalności/akceptowalnej swojskości – w świecie własnym (tu: polskich Swojaków) czy też w świecie innych (tu: rodowitych mieszkańców Wysp Brytyjskich). Ze spostrzeżeń autora *Topografii obcego...* wynika, iż w pierwszym przypadku to Ja polskiego migranta decydowałoby, co mieści się w normie; w drugim owo Ja podlegałoby presji zewnętrznych, ważnych powinności, których nieprzestrzeganie rodzi dyskomfort i naraża na represje, a zachowanie nieprzestrzegającego zasad podmiotu jawi się wówczas jako anomalia, odstępstwo od tego, co normalne/akceptowane. Jednym słowem, poczucie komfortu pojawia się lub nie w zależności od tego, gdzie podmiot dostrzega źródło prawomocnego autorytetu w kwestii normalności – w sobie czy na zewnątrz (Waldenfels 2002: 41).

Niechętny stosunek części Brytyjczyków wobec napływu taniej siły roboczej z Europy Środkowo-Wschodniej, wykorzystany przez populistycznych polityków jako jeden z argumentów skłaniających do brexitu, ostatecznie doprowadził, jak wiadomo, do wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej i zaostrzenia przepisów migracyjnych. Literatura dotycząca zjawiska polskiej migracji zarobkowej na Wyspy (w tym również reportażowa) diagnozowała symptomy kryzysu i ukazywała go jako wypadkową procesów o szerszym zakresie, m.in. **łęków zrodzonych przez globalizację niosącą zmiany i zmuszającą do korygowania oswojonych porządków, uznawanych wcześniej za bezpieczne, a w pierwszej dekadzie XXI wieku potraktowanych jako stawka w grze egoizmów narodowych**.

Ci z polskich migrantów poakcesyjnych, którzy osiedli na Wyspach, mieli do wyboru któryś z dwu wzorców relacji z Brytyjczykami: albo tkwić w hermetycznej społeczności polskich angoli, pokonanych przez niedostępność obcego języka, negatywne stereotypy, wrogość części Brytyjczyków nieskłonnych do akceptowania niewspółmierności kulturowych, albo wypracować nową, hybrydyczną tożsamość polsko-angielską i pogodzić się z jej istotą, którą stanowi

różnica kulturowa. Pozostają jeszcze ci, którzy wrócili do kraju z poczuciem klęski, zawodu, rozczarowania, wstydu. Oni też, **jak wszyscy migranci, byli zmuszeni zmierzyć się z problemem własnej i cudzej tożsamości narodowej**⁷.

Rozmówcy Winnickiej oraz im podobni zarobkowi podróżnicy intuicyjnie wyczuwają lub po prostu wiedzą, kim się stali w Wielkiej Brytanii, a także w przeżywającej posttransformacyjną, populistyczno-nacjonalistyczne wzmożenie Polsce – oto są **Kimś Innym** niż wcześniej. Relacje polskich migrantów zebrane w reportażowym tomie tej autorki stały się przykładowym materiałem dla moich refleksji właśnie dlatego, że ani nie prezentują prostej krytyki społeczeństwa brytyjskiego, ani nie zostały przedstawione jako słuszne. Wydaje się, iż sygnalizują ważne problemy charakterystyczne dla naszego czasu historycznego, a więc mogą być rozpatrywane w kategoriach materiału diagnozującego zyski i straty wynikające ze spotkań „Swojaków” z „Obcymi”. Cudzość sygnalizuje tu nieoczywistość, relatywność owych terminów zależną od okoliczności.

Jeśli polski migrant dowiedział się, że jest **Kimś Innym** niż wcześniej, to Brytyjczycy też mogą mówić o specyficznym zysku płynącym ze spotkania z migrantami, gdybyśmy za taki uznali zwiększenie spójności wyspiarskiej tożsamości, jej zdolności do autodefiniowania się jako wspólnota. Wystarczy przypomnieć konstatację Pierre’a Bourdieu o tym, że:

tworzony przez ludzi „wspólny świat” polega w podwójnym tego słowa znaczeniu na wykluczeniach. Polega na wykluczeniach, ponieważ jego uspołniająca zasada może się ukonstytuować jedynie wobec tego, co pozostaje na zewnątrz [tu: wobec przybyszów z Europy Środkowo-Wschodniej – H.G.]. I polega na wykluczeniach, ponieważ to pozbawieniu mowy wykluczonych zawdzięcza swoją wspólność (Jacyno 1999: 49).

Brexit, ograniczający migrację zarobkową z jej głosem, to swego rodzaju instrument wykluczenia.

7 Jeśli w sprzyjających warunkach uda się wziąć w nawias cały problem relatywnej obcości i tożsamości narodowej, można powiedzieć po prostu tak, jak Joanna z Londynu: „Dobrze się czuję, a czy jestem Polką, to już dawno przestałam się nad tym zastanawiać” (Winnicka 2014: 94, wyróż. – H.G.). Albo, wprost przeciwnie – jak bohater prozy Marka Kazmierskiego *Damn the Source* (2013) – „Nigdy nie myślałem o sobie jako o Polaku – aż przyjechałem tutaj i się przekonałem, że wszyscy inni tak o mnie myślą” (cyt. za: Dobrogoszcz 2016: 57, wyróż. – H.G.).

Wspólnota zwykle aktywizuje się, by rozwiązać problem Obcych. Owo działanie nieodwracalnie zmienia ją samą. Po gromadnym pojawieniu się polskich migrantów zarobkowych jakaś część brytyjskiej rzeczywistości zmobilizowała się, by dać odpór temu zjawisku, co prowadziło do ujawnienia konstytuujących ją porządków oraz ich modyfikacji. Dzięki (na swój sposób) interwencyjnemu charakterowi obecności migrantów z Europy Środkowo-Wschodniej Brytyjczycy doświadczyli potrzeby utwierdzenia swojej identyczności (choć nie był to oczywiście jedyny powód rozbudzenia tej potrzeby). By ją zaspokoić, ostatecznie zdecydowali się na brexit.

Zdając sobie sprawę z faktu, że to tylko pewien etap w relacjach Brytyjczyków z migrantami z Europy Środkowo-Wschodniej czy w ogóle z Europą kontynentalną, można by przywołać refleksję Emmanuela Lévinasa o tym, że spotkanie z Innym/Obcym to swoista wersja relacji z przyszłością, jeśli pamiętać, że przyszłość sama w sobie jest czymś innym/obcym. A więc to relacja nieunikniona. Ludzka podmiotowość (jednostkowa i zbiorowa) bezustannie trwa w kontakcie z Innym, który staje się warunkiem jej istnienia. Pojawia się tylko pytanie, czy wytwarza również **po obu stronach** odpowiednio silny impuls do podjęcia odpowiedzialności za owo współbycie.

| Bibliografia

- Certeau Michel de (2008), *Wynaleźć codzienność. Sztuki działania*, przeł. Katarzyna Thiel-Jańczuk, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Craps Stef (2015), *Poza eurocentryzm. Teoria traumy w epoce globalizacji*, przeł. Jan Burzyński, w: *Antologia studiów nad traumą*, red. Tomasz Łysak, Universitas, Kraków, s. 417–443.
- Czapliński Przemysław (2009), *Polska do wymiany. Późna nowoczesność i nasze wielkie narracje*, W.A.B., Warszawa.
- Dąbrowski Mieczysław, (2016), *Życie na Wyspach*, w: tenże, *Tekst międzykulturowy. O przemianach literatury emigracyjnej*, Elipsa, Warszawa, s. 300–332.
- Dobrogoszcz Tomasz (2016), *Przeciw stereotypom: mimikra a hybrydyczność. Współczesna proza polska na tropie tożsamości polskich migrantów w Wielkiej Brytanii*, „Teksty Drugie”, nr 3, s. 42–59.
- Douglas Mary (2007), *Czystość i zmaza*, przeł. Marta Bucholc, PIW, Warszawa.
- Jacyno Małgorzata (1999), *Iluzje codzienności. O teorii socjologicznej Pierre'a Bourdieu*, Wydawnictwo IFiS PAN, Warszawa.

- Kornhauser Julian (1978), *Zjadacze kartofli*, <https://tinyurl.com/4rkaz9rv> [dostęp: 18.01.2021].
- Luckhurst Roger (2008), *The Trauma Question*, Routledge, London.
- Pajor Magdalena (1999), *Przemoc jako kategoria filozoficzno-artystyczna*, „Sztuka i Filozofia”, nr 17, s. 162–174.
- Pratt Mary Louise (2011), *Imperialne spojrzenie. Pisarstwo podróżnicze a transkultuacja*, przeł. Ewa Elżbieta Nowakowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Waldenfels Bernhard (2002), *Topografia obcego. Studia z fenomenologii obcego*, przeł. Janusz Sidorek, Oficyna Naukowa, Warszawa.
- Winnicka Ewa (2014), *Angole*, Wydawnictwo Czarne, Wołowiec.

| Abstrakt

HANNA GOSK

Zjadacze łabędzi. Obcość relatywna w doświadczeniu polskiej migracji ekonomicznej do Wielkiej Brytanii po roku 2004

Tekst włącza się w dyskusję o ruchach migracyjnych, aktualizujących kwestię podziałów społeczno-kulturowych także między społeczeństwami europejskimi o silnie ukształtowanych (a dodatkowo wewnętrznie zróżnicowanych) tożsamościach zbiorowych. Stawia tezę, że analizując doświadczenia polskich migrantów ekonomicznych w Wielkiej Brytanii, można też dostrzec zasadnicze problemy polskiej transformacji ustrojowo-gospodarczej w jej aspekcie społeczno-kulturowym, które w zderzeniu migracyjnych podmiotów (podporządkowanych, zmarginalizowanych) z nowym środowiskiem szybciej niż w kraju utraciły przezroczystość i nabrały cech dyskursywnych.

Wywód koncentruje uwagę na spotkaniu polskiego Swojaka (przeciętnej jednostki, uosabiającej polską peryferyjną wersję normy cywilizacyjno-kulturowej, która wyraźnie separuje Swoich od Obcych) z sytuacją, w której ów Swojak sam zajmuje, jako migrant, pozycję Obcego. Przykładowego materiału do rozważań dostarcza tom reportaży Ewy Winnickiej *Angole* (2014). W warunkach, w których kondycja polskiego migranta bywa przezeń (często) mimowiednie problematyzowana, podmiot taki dokonuje autoobserwacji oraz próbuje (z różnym skutkiem) odnaleźć się w relacji do miejscowych brytyjskich Swojaków, a więc źródła normy, wobec której, jako przybysz, sytuuje się na zewnątrz. Ma przy tym do dyspozycji głównie instrumenty, które – uwewnętrzniona przezeń, a powstała w innych warunkach – polska norma przewiduje do użycia w relacji z Obcym.

Paradoksalność tych okoliczności, poza wszystkim innym, daje asumpt populistycznej instrumentalizacji generowanych przez nie zjawisk, co skutecznie wykozystali zwolennicy brexitu.

Słowa kluczowe: migracja zarobkowa; swojskość; obcość; kod społeczno-kulturowy; polscy migranci; Ewa Winnicka *Angole*

| Abstract

HANNA GOSK

Swan-Eaters: Relative Otherness in the Experience of the Polish Economic Migration to Great Britain After 2004

The text joins a discussion about migration movements, calling to attention the issue of socio-cultural divisions occurring also between European societies whose collective identities are both strong and, additionally, internally diverse. The article claims that, by analysing the experience of Polish economic migrants to Great Britain, we can notice key problems of the Polish system and economic transformation in its socio-cultural aspects. These problems, much sooner than in Poland, lost their transparency and became discursive due to the clash of the immigrant (subaltern) subjects with the new environment.

The argument focuses on how the Polish familiar subject (an average individual, embodying the Polish peripheral version of the civilizational-cultural norm which distinctively separates Us [the familiar] from the Other [strangers]) experiences a situation in which the Familiar Pole takes on the role of the Other. Ewa Winnicka's *Angole* (2014) will serve as focal point of our discussion. As the condition of the Polish migrants often happens to be unintentionally problematized, the subject in question engages in self-observation and tries, with varying results, to find himself in a relation to the local British Familiars. In this structure, the latter become the source of the norm, in relation to which the Polish migrant situates himself on the outside. At the same time, the only available instruments are those that the Polish norm ascribes for use in relation with the Other.

The paradox of these circumstances, apart from anything else, gives way to the populist instrumentalization of the phenomena they generate, which was very effectively used by Brexit supporters.

Keywords: economic migration; familiarity; otherness; socio-cultural code; Polish migrants; *Angole* by Ewa Winnicka

| Biogram

Hanna Gosk – prof. zw. w Zakładzie Literatury XX i XXI wieku na Wydziale Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego. Kieruje Pracownią Antropologicznych Problemów Literatury i Centrum Badań Dyskursów Postzależnościowych. Zajmuje się prozą i krytyką literacką, problematyką zmian zachodzących w literaturze polskiej po roku 1989, literackim obrazowaniem historii oraz ujęciami antropologicznymi, postkolonialnymi/postzależnościowymi w badaniach literackich. Autorka i redaktorka licznych książek naukowych. Ostatnio opublikowała *Przemoc (w) opowieści. Ze studiów postzależnościowych nad literaturą polską XX i XXI wieku* (2019), *Po transformacji? Literackie idiomy zjawisk i procesów rzeczywistości III Rzeczypospolitej* (red. wraz z Ł. Pawłowskim, 2020).

E-mail: h.gosk@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-9336-6989

Brexit i inne kryzysy współczesnej Europy

| BREXIT AND OTHER CRISES IN CONTEMPORARY
EUROPE

MAŁGORZATA ZDUNIAK-WIKTOROWICZ
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

O systemach wartości, zaangażowaniu i objaśnianiu Niemcom kryzysowej Polski przez polsko-niemieckie pisarki z Berlina: Brygidę Helbig-Mischewski i Emilię Smechowski

„Kto bezmyślnie beszta Polskę, najwyraźniej niewiele zrozumiał”¹ – w 2016 roku Brygida Helbig-Mischewski komentowała w niemieckiej prasie nową sytuację polityczno-społeczną w Polsce (Helbig-Mischewski 2016). Kilka lat później, w efekcie rocznego pobytu w Gdańsku, Emilia Smechowski wydała w Niemczech literacki i autobiograficzny reportaż pt. *Rückkehr nach Polen. Expeditionen in mein Heimatland* (Powrót do Polski. Ekspedycja do kraju rodzinnego; Smechowski 2019). Starła się nim niwelować poznawcze napięcia Niemców, które wynikają z trudności ze zrozumieniem zmian zachodzących w Polsce, czyli u ich wschodnich sąsiadów.

W artykule proponuję prześledzenie motywacji i sposobów pisarskiego zaangażowania obu autorek i w relacje niemiecko-polskie, i w dyskurs im towarzyszący. Twórczość Helbig i Smechowski oraz ich aktywność w przestrzeni publicznej w obu krajach (zabieranie głosu w największych mediach) pozostają bowiem w ścisłym związku z okołobrexitowym kryzysem wartości w Europie, jaki interesuje nas w tym specjalnym numerze „Porównań”.

Oba przywołane wystąpienia – tak będę je w tym tekście traktować – łączy kilka aspektów zewnątrzliterackich. Po pierwsze, autorki należą do grupy polsko-niemieckich/niemiecko-polskich pisarzy migracyjnych, ale reprezentują

1 Tytuł pochodził od redakcji tygodnika „Die Zeit”.

różne pokolenia: Helbig-Mischewski urodziła się w 1963 roku w Szczecinie i do Niemiec emigrowała jako młoda kobieta zaraz na początku lat osiemdziesiątych XX wieku. Młodsza o 20 lat Smechowski pochodzi z Wejherowa, które opuszczała z rodzicami w roku 1988. Obie od lat mieszkają i działają w Berlinie: Helbig (jako pisarka używa pierwszego członu nazwiska) udziela się m.in. w radiu COSMO, które jest lokalnym programem Westdeutsche Rundfunk i codziennie po 20.00 nadaje audycję po polsku. Oprócz tego prowadzi też np. środowiskotwórcze spotkania autorskie w znanej w Berlinie-Neuköln niemiecko-polskiej księgarni Buchbund. Smechowski z kolei jest dziennikarką, była m.in. redaktorką weekendowego wydania berlińskiej „Die Tageszeitung”, obecnie publikuje jako freelancerka m.in. dla „Süddeutschezeitung” i „Die Zeit”. Za swoją działalność obydwie są doceniane. Dość powiedzieć, że w 2014 roku powieść *Niebko* Helbig, ten ważny przykład „narracji polsko-niemieckiej” (Iwasiów 2014), znalazła się w finale Literackiej Nagrody Nike. Z kolei za tekst o niewidzialnych w Niemczech Polakach *Ich bin wer, den du nicht siehst* (Jestem tym, którego nie widzisz, 2015) opublikowany w „TAZ am Wochenende” Smechowski została w 2016 roku wyróżniona m.in. Niemiecką Nagrodą Reporterów i Polsko-Niemiecką Nagrodą Dziennikarską im. Tadeusza Mazowieckiego.

Niezależnie od pokoleniowych różnic, a co za tym idzie odmiennych literackich dykcji (Helbig-Mischewski, Zduniak-Wiktorowicz 2016), aktywność Helbig i Smechowski wykazuje cechy wspólne: obie żywo reagują na te współczesne nam zjawiska, jakie wiążą się z polskością i niemieckością. Ta wspólna płaszczyzna zachęca, by przyjrzeć się im w tym miejscu w tandemie. Jeśli przyjmiemy, że polskość to narracja kulturowa, która w kontakcie z jej sąsiadką niemieckością lubi a to stroić się w znoszone piórka strażniczki przebrzmiałych wartości, a to zaskakiwać zapałem neofitki (odtwarzam tu maksymalnie skrótowo dyskursy, jakie tematowi polskiemu towarzyszą w ostatnich latach w Niemczech, ale też nie są obce naszym krajowym opowieściom), łatwo będzie zauważyć, że obie te narracje wciąż stanowią dla siebie wyzwanie; nie są ani oczywiste, ani letnie. Interesujące mnie w tym artykule wystąpienia autorek pokazują, że polskość i niemieckość mają sobie nawzajem wiele do opowiedzenia – szczególnie gdy chodzi o współczesność: o przeobrażenia tożsamości polskiej i niemieckiej, a wreszcie z mozołem powstającej tożsamości europejskiej. Jak wiadomo, na kształt tej ostatniej znacząco wpływały i wpływają wciąż nowe kryzysy.

1. Normalność i kryzys(y)

To kryzys stanowi kolejny zwornik wystąpień Helbig i Smechowski. Jak pisze jeden z badaczy rozlanego dziś nie tylko na Europę kryzysu, stawianie diagnoz

nosi wyraźne znamiona polityczności: „Ten, kto mówi lub pisze o kryzysie, chce zachęcić do działania, bo sytuacja zrobiła się nie do zniesienia”² (Brömmel, König, Sicking 2015: 23). W interesującym nas przypadku chodzi o kryzys wartości, związany ze zmianami politycznymi w Polsce, który od 2015 roku osłabia – jak chcą jedni – lub też wzmacnia – jak mówi druga strona polskiego konfliktu – fundamenty demokracji. Oczywiście nie jest to wyłącznie sprawa polska, kryzys demokracji diagnozowany jest często w odniesieniu do wielu krajów i wspólnot w Europie, co znacznie utrudnia pisanie o kolejnych jego odmianach:

Co jeszcze należałoby dodać do tych kilometrów opracowań, w których analizowano już instytucje europejskie, wzajemne oddziaływania tych instytucji, relacje między UE a państwami narodowymi albo raz ukradkowe, innym razem ostentacyjne odwracanie się obywateli Europy od demokratycznych instytucji? Punkty ciężkości tych diagnoz bywają różne: kto jest tym złym albo co należy zaliczyć do strukturalnych wad danego rozwiązania, ale fakt, że mamy do czynienia z kryzysem i że dotyczy on demokracji – zarówno z perspektywy krajowej, jak i europejskiej – to powszechne przekonanie (Thiel 2015: 101).

W dyskursie stosunków niemiecko-polskich/polsko-niemieckich kryzys stanowi stale powracający temat, przy czym w nowszej literaturze przedmiotu widać w tym zakresie pewien charakterystyczny dwugłos. Ilekroć historycy i politolodzy w licznych publikacjach diagnozują stan sąsiedztwa, wzmacniają charakterystyczną narrację naukową, zawsze wymieniane są dobrosąsiedzkie osiągnięcia ramowe (traktaty, porozumienia, ważne spotkania władz i notabli, rocznice i „dyplomacja symboli”), osiągnięcia oddolne (współpraca przygraniczna, środowiskowa, naukowa), ale w ślad za nimi idzie enumeracja kolejnych trudności, coraz to nowych drażliwych tematów, różnic w podejściu obu stron do problemu. Do najważniejszych w ubiegłej dekadzie zaliczano m.in. budowę Centrum przeciwko Wypędzeniom w Berlinie, założenie Powiernictwa Pruskiego w odpowiedzi na działania Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie, stosunek do wojny w Iraku czy budowę niemiecko-rosyjskiego rurociągu omijającego Polskę. Na ogół fakty te badacze komentują bardzo rzeczowo i sucho, ale nawet w tekstach naukowych nieodmiennie słychać ubolewanie, czasem rozczarowanie biegiem spraw i niepewność, jak będzie w przyszłości. Jak mantra wraca też konstatacja, że przecież „było już dobrze”. Dlaczego?

2 Tłumaczenia cytatów z języka niemieckiego są mojego autorstwa.

Otóż kolejnym ważnym dla naszych rozważań elementem polsko-niemieckiego/niemiecko-polskiego dyskursu jest narracja progresywistyczna, na tle której kolejne kryzysy wypadają bardzo wyraziście. Narracja ta bowiem od bardzo dawna kształtowała stosunki sąsiedzkie w duchu szeroko pojętej „normalizacji” – poczynając od lat dziewięćdziesiątych XX wieku i Traktatu między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Federalną Niemiec o dobrym sąsiedztwie i przyjaznej współpracy, przez dykcję z mozołem wypracowanego partnerstwa, naruszanego kolejnymi pomniejszych kryzysami na przełomie XX i XXI wieku, aż do dwuznacznego zubożenia sprzed kilkunastu lat. Przy jednej z bilateralnych okazji tak o obojętnej normalności pisał Basil Kerski:

Dziesiątą rocznicę traktatu dobrosąsiedzkiego w czerwcu 2001 roku przyjęto w polskich mediach raczej oziębło, zaś w Niemczech z dużą obojętnością. Ten brak zainteresowania można uznać za sygnał normalizacji stosunków polsko-niemieckich albo za sygnał ich ochłodzenia (Kerski 2002).

W opinii dyrektora Europejskiego Centrum Solidarności pobrzmiewa obiegowe przekonanie, że jeśli się czymś nie interesujemy, to dlatego, że to coś już znormalniało i spowszedniało. Z drugiej jednak strony brak zainteresowania może być przecież manifestem negatywnego stosunku: wszak okazując brak zainteresowania, wyrażamy też swoje rozczarowanie. Według mnie ten stan sąsiedzkiego dyskursu najlepiej pokazuje, że normalizacja nie była procesem zakończonym – np. wbrew opinii Krzysztofa Ruchniewicza, który przekonywał, iż normalizacja w kontekście stosunków polsko-niemieckich to termin historyczny (Ruchniewicz 2003: 108). Określenie to nadal pojawia się w refleksji naukowej (np. *Normalizacja stosunków polsko-niemieckich – proces wciąż trwający?*; Bielawska 2009) i niczym słowo-klucz wciąż na nowo paradoksalnie otwiera to, co niezamknięte.

Co normalizujemy przez te wszystkie lata? W myślowym otoczeniu, jakie stanowią Polska i Niemcy, nienormalne oznacza wzajemną niechęć, wrogość, przemoc, agresję, strach, podporządkowywanie siłą, kolonizowanie ziem i umysłów, okupację, odwet, resentment, stereotypy, kompleksy i samokolonizację: postrzeganie siebie jako wiecznych ofiar. Bardzo wiele z tego, co tworzy repertuar nienormalności, pochodziło więc od „partnera”, który w nowym układzie politycznym po rozpadzie wschodniego imperium stał się przyjmującym do swojego lepszego świata. Do tego wątku jeszcze powrócę.

2. Polska europejskość

Zanim zajrzemy do tekstów Smechowski i Helbig, żeby sprawdzić, jakież to rozchwianie zajmuje autorki, jak postrzegają konfliktową sytuację i swoją w niej rolę, prześledźmy kilka dyskursywnych kontekstów kryzysu jako zjawiska kształtującego naszą sąsiedzką i europejską współczesność.

We wstępie do monografii *Europa, wie weiter? Perspektiven eines Projekts in der Krise* (Europo, co dalej? Perspektywy projektu w kryzysie) politolodzy Winfried Brömmel, Helmut König i Manfred Sicking pisali kilka lat temu:

Od dekady proces integracji europejskiej nie tylko tkwi w martwym punkcie, ale jest zwalczany i kwestionowany w zupełnie nowy sposób. Dziś nikt nie potrafi przewidzieć, jak się sprawy potoczą. Niepewność jest wielka, nawarstwiają się wewnętrzne i zewnętrzne wyzwania, brakuje zaufania. Od 2008 roku konflikty, niepokoje i dyskomfort wywoływane są przez kryzys finansowy, bankowy i zadłużeniowy, którego nie da się w żaden sposób przezwyciężyć. Jeszcze wcześniej Traktat Konstytucyjny odrzuciły w referendum Francja i Holandia. Pokazało to dobitnie, jak daleko od wyobrażeń wyborców są ambitne plany elit politycznych (Brömmel, König, Sicking 2015: 7).

Mimo wielu bez wątpienia obiektywnych trudności opisywana wyżej dekada (lata 2007–2017), która upłynęła w atmosferze „Finanzstress in Europa” (Liebert 2019: 39), miała w kontekście Polski i Niemiec zaskakująco rozbieżne skutki, gdy idzie o poczucie europejskiej wspólnoty. W swojej książce poświęconej realnej wizji Europy w XXI wieku, opatrzonej wymownym tytułem *Europa erneuern!* (Odnowić Europę!), Ulrike Liebert przekonuje, że w przypadku Niemiec poziom spójności z UE pozostał na tym samym poziomie, a subiektywnie nawet wzrósł. Natomiast „spójność Polski z UE znacznie poprawiła się strukturalnie, ale pozostała subiektywnie słaba” (Liebert 2019: 35). Potwierdzeniem tego stanu rzeczy mogą być kolejne kryzysy, na czele z szeroko aktualnie dyskutowanym kryzysem demokracji energicznie osłabianej populizmami. Do przyczyn nośności głosów populistów w wielu krajach Unii badacze zaliczają m.in. skutki gęstniejącej pajęczyny utkanej z dyktowanych przez unijnych prawników norm wszelkiego typu. Autor tej przyrodniczo-prawnej metafory pisze: „Dziś, kiedy zapalamy papierosa, kupujemy karton mleka czy rybę, jemy banana albo lody, my (lub produkty, które cenimy) podlegamy europejskim normom” (Stolleis 2015: 179).

Między innymi ten fakt, że wyśrubowana „wspólnota prawna” była nazbyt optymistycznym programem urzędników, bynajmniej niespójnym z możliwościami i potrzebami obywateli poszczególnych unijnych państw, przyczynił

się do powstania żyznego podłoża dla afektywnych populistycznych reakcji w niemal wszystkich krajach wchodzących w skład unijnej wspólnoty. Choćby w Danii, Irlandii, Holandii, Belgii, Francji, w Czechach i w Polsce „populiści wykorzystali potencjał afektów przeciwko «biurokratom» i ich prawu w/z Brukseli” (Stolleis 2015: 179).

To właśnie stosunek do prawa unijnego³, który był tematem niedawnej kampanii przed wyborami do parlamentu w Polsce oraz wyborami do Parlamentu Europejskiego (październik – maj 2019), stanowi jeden z przykładów bardzo charakterystycznej dla ostatnich lat ambiwalencji polskich obywateli. W dość powszechnym odczuciu Polaków ambiwalencja ta jest jednym z największych kryzysów, jaki dotyka Polskę. Niektórzy twierdzą, że jest za ten kryzys odpowiedzialna, a inni, że po prostu jest jego efektem.

Krótko po jednych i drugich wyborach, wygranych przez polityczną opcję kontestującą prymat unijnych przepisów nad krajowymi, przeprowadzono u nas najnowsze badania opinii w ramach Eurobarometru. Okazało się, że nawet bardzo ostry w przebiegu konflikt polityczny wokół niezależności sądownictwa nie spowodował, że obywatele Polski przestali czuć się unijnymi Europejczykami. Robert Sobiech z Centrum Polityki Publicznej w Collegium Civitas, porównując Polskę z innymi krajami, komentuje:

Przeważająca większość Polaków nie wyobraża sobie życia poza Unią Europejską. 81 proc. badanych postrzega siebie jako obywateli Unii Europejskiej, zaś 71 proc. badanych czuje się związana z Unią Europejską. To znacząca zmiana w porównaniu z sytuacją sprzed kilku lat. W 2013 roku tylko 67 proc. badanych czuło się obywatelami Unii. Pozytywny stosunek do Unii Europejskiej ujawnia się szczególnie wyraźnie w porównaniu z poglądami badanych z innych państw członkowskich. Polacy należą do społeczeństw najsilniej identyfikujących się z Unią Europejską. Wyraźnie odróżniają się np. od Holendrów, Finów czy Czechów, spośród których mniej niż połowa deklaruje związek z Unią Europejską. Unia Europejska wywołuje pozytywne emocje u 50 proc. Polaków. U naszych południowych sąsiadów (Czechy, Słowacja), także we Francji, Austrii czy Hiszpanii pozytywne skojarzenia z UE deklaruje natomiast około 1/3 badanych. Jedynie u 9 proc. badanych Polaków Unia wywołuje skojarzenia negatywne. Niższy poziom negatywnych emocji odnotowano jedynie w Irlandii i na Litwie (Sobiech 2020).

3 Chodziło o ostry konflikt polityczny dotyczący niezależności polskiego sądownictwa.

Tego typu deklaracje bynajmniej nie znoszą problemu wspomnianego dwuwartościowania. Doskonale widać je na przykład w rozbieżnym definiowaniu najważniejszych problemów Unii i Polski; panuje ogromny rozdzźwięk choćby w odniesieniu do imigracji – kryzys migracyjny jest ważnym problemem Unii, ale już – wg ankietowanych – jakoby nie Polski. Socjolog tylko sygnalizuje w swoim komentarzu, że w Polsce (i w krajach o podobnej historii) społeczny opór wobec sposobów rozwiązywania problemów, z jakimi zмага się Unia Europejska, może mieć także inne przyczyny. Jakże?

3. „Polsce szło dobrze”

Cofnijmy się teraz w czasie do roku 2016, kiedy sytuacja polityczna w Polsce zmieniła się na tyle, że komentator i współwłaściciel niemieckiego tygodnika „Der Spiegel” pisał:

W rzeczywistości trwa wojna kulturowa między Wschodem a Zachodem. I przyszedł czas na gorzkie rozpoznanie: zachodnie wartości liberalizmu, tolerancji i równości przeciwstawiają się wschodniej niegodności – rasizmowi, ignorancji, ciasnocie umysłowej.

I dodawał: „Najpierw Węgry, teraz Polska. Europa Wschodnia coraz bardziej upodabnia się do Rosji: autorytarnej, ograniczonej, rasistowskiej” (Augstein 2016).

Co zaszło w Polsce z końcem 2016? Przypomnę krótko i hasłowo: To wtedy miała miejsce sekwencja burzliwych wydarzeń w sejmie – planowano ograniczenia pracy dziennikarzy, wykluczono z obrad posła opozycji, a po blokadzie mównicy w sali plenarnej przeniesiono obrady do innej sali, by tam przegłosować budżet na kolejny rok, a także tzw. ustawę dezubekizacyjną. Wydarzenia tamtego czasu trafiły do internetowej encyklopedii pod hasłem „kryzys sejmowy w Polsce” i zaowocowały, z jednej strony, rozlicznymi komentarzami i analizami, z drugiej zaś – dużym niepokojem społecznym. Niemiecki dziennikarz podsumowuje: „Krótko po świętach weszła w życie [w Polsce – M.Z.W.] ustawa, która wyrывa zęby trybunałowi konstytucyjnemu, a chwilę przed tym uchwalono inną, odbierającą niezależność mediom publicznym” (Augstein 2016). Jego tekst jest krótki i emocjonalny, utrzymany w poetyce autorskiego komentarza, ukazał się zresztą w weekendowym wydaniu online. Uwagę zwraca ton wypowiedzi – komentarz pisany jest na ostro i gorzko – ale też zastosowana rama komunikacyjna. Jakob Augstein bowiem pisze i myśli postkolonialnie. Dyskurs postkolonialny w kontekście polsko-niemieckim i niemiecko-polskim nie jest bynajmniej niczym nowym. Zasiłały go rozbiory, II wojna światowa, powojenny

podział Europy na radziecki Wschód i wolny Zachód, a reanimował choćby upadek muru berlińskiego. Wbrew pozorom to na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku odżyły bowiem z nową mocą „dawne imagologiczne podziały” (Kledzik 2013: 19) na centrum i prowincję ze wszystkimi ich dyskursywnymi atrybutami w postaci oświeconych i zacofanych, tzn. lepszych i gorszych Europejczyków. Niemniej w stanie badań tę (auto)narrację mądrzejszego Niemca wobec nieukształtowanego albo źle ukształtowanego Polaka, ewentualnie uwodzącej urodą Polki, dość rzadko wpisuje się wprost w paradygmat *postcolonial studies* (Zduniak-Wiktorowicz 2018; Uffelman 2020).

Co ciekawe, ujmowanie Polski przez Jakoba Augsteina w duchu postkolonialnej wyższości rozwarstwia się w jego komentarzu na tyle, że Polakom przypisani zostają tu aż dwaj hegemoni. Jednym jest Rosja, do której Europa Wschodnia, chce czy nie, coraz bardziej się upodabnia: „Polacy mogą bać się i nienawidzić Rosjan – ale tak naprawdę powinni się z nimi dobrze dogadywać. Polska nowego prawicowego rządu coraz bardziej przypomina Rosję Putina” (Augstein 2016). Drugą siłą, wobec której Polska musi się określać – ale nie daje rady – są Niemcy, jej zachodni sąsiad, a jednocześnie stary kraj Unii. Choć w tym drugim aspekcie przekaz nie jest tu bezpośredni, dotyczy stale obecnej w bilateralnym, polityczno-społecznym dyskursie Niemiec i Polski jako sąsiadów (ale też w naszym krajowym dyskursie) opowieści o powrocie.

Chodzi, rzecz jasna, o powrót Polski do Europy, tożsamy z jej wstąpieniem do Unii Europejskiej (z perspektywy polskiej). Jest to jednak też opowieść o wprawdzie przyspieszonej, ale dobrze odrabianej przez nas lekcji zachodnich wartości – na czele z bezpośrednią demokracją, postrzeganą jako dobro nadrzędne (perspektywa niemiecka). W interesującym mnie stanie badań, na który składają się opracowania naukowe i teksty publicystyczne, bardzo często pojawia się określenie „wzorowy uczeń” (niem. *Musterknaben*), które ma oddawać zapał i talenty Polaków w nadrabianiu zaległości po przyjęciu Polski do Unii Europejskiej. Takim określeniem posługuje się też w swoim reportażu Smechowski. Zgodnie z jej źródłami i wiedzą Polska uchodziła za przykład „europejskiej historii o sukcesie”, była „prymusem pośród państw członkowskich UE”, a kiedy w świecie zaczął się kryzys finansowy, biła po oczach wzrostem gospodarczym. Dodawszy do tego rok 1989 i pierwszeństwo w obalaniu komunizmu przez Polaków, autorka mogła podsumować to wyliczenie tylko w jeden sposób: „Polska miała się dobrze” (Smechowki 2019: 13).

Warto w tym miejscu jednak przypomnieć, iż nasze przejście od komunizmu do demokracji tak naprawdę polegało jednak na westernizacji. Badania prowadzone w nurcie tranzytologicznym (w latach dziewięćdziesiątych paradygmat ten zagościł w polskiej nauce zajmującej się kwestiami przeobrażeń

Polski i jej mieszkańców) przypominają, że na Zachodzie, czyli tam, dokąd chciano dojść po uwolnieniu się z twardego ucisku komunizmu, czekała Europa „właściwa”. Ważna była też wspomniana narracja o powrocie: „niewłaściwa” Europa Środkowo-Wschodnia zmierzała w jej kierunku i jednocześnie wracała do niej po długiej przerwie. Powrót ten w dyskursie społecznym zasadzał się na odtwarzaniu spojrzenia Zachodu jako hegemonu łaskawego, przychylnego nam mimo wszystko (tzn. mimo naszej wschodniości traktowanej też jako stan chorobowy). Co ważne, ten drugi aspekt dyskursu uwewnętrzniła polska racja stanu, chcąc sobie dodać animuszu i upewnić się w swoim, najwyraźniej dla niej samej niepewnym, projekcie przyspieszonego stawania się Europą „właściwą”, tzn. racjonalną, postępową, godną zaufania, zasługującą na szacunek.

Tak przedstawiał się dyskurs przejścia Polski na nowe, ale znane jej z historii pozycje po 1989 roku – jak pokazuje Jan Grzymski w rozprawie *Powrót do Europy – polski dyskurs. Wyznaczanie perspektywy krytycznej* (Grzymski 2016). W kontekście Polski i Niemiec, które były później adwokatem przyjęcia nas do wspólnoty europejskiej, warto więc zauważyć, że dyskurs powrotu do Europy zapoczątkowany rokiem 1989 odbywał się w specyficznych, nieprzezroczystych warunkach, jakie to sąsiedztwo współtworzyły i nadal współtworzą. Książka politologa zaczyna się od fragmentu przemówienia wygłoszonego przez Aleksandra Kwaśniewskiego na krótko przed wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej. Badacz prezentuje ten tekst jako jeden z wielu zebranych przezeń przykładów „szantażu Europą”:

Kwaśniewski przede wszystkim gratulował Polakom niepodległości, demokracji, rządów prawa. Przedstawił to jako „fundament naszej drogi ku Europie”. Z jednej strony podkreślał, że „w europejskiej wspólnocie uczestniczymy przecież od Mieszka I i Bolesława Chrobrego”, ale z drugiej strony, o okresie od 1989 roku do 2004 roku, mówił jako o „egzaminie z europejskości”. Stanęliśmy do niego – zdaniem Kwaśniewskiego – z własnej, nieprzymuszonej woli. „Zdaliśmy! – entuzjazmował się – I dziś jesteśmy już razem. Razem ze zjednoczoną Europą. [...] Oto dziś Polska wraca do europejskiej rodziny. Polki, Polacy, Europejczycy – witajcie we wspólnej Europie” (Grzymski 2016: 11).

Powidoki takiego ujęcia odnajduję u Emilii Smechowski, która, chcąc nie chcąc, traktuje Polskę jako miejsce bardzo starające się o to, żeby Europą być. Tym bardziej, że europejskość już nawet się Polsce udawała, przecież Polakom „już tak dobrze szło” – taki jest koncepcyjny punkt wyjścia autorki. Widać więc, że w narracji *Rückkehr nach Polen* ożywa nie tylko ta właściwa Niemcom

i sąsiedzkiemu dyskursowi opowieść o osiągniętej normalizacji stosunków, ale też o uprzednim osiągnięciu stanu normalności przez Polskę:

Zaczęło się tak dobrze z tym krajem. Trzydzieści lat temu Polska emanowała mocą zjednoczenia Europy, jak żaden inny kraj walczyła o wolność i demokrację. Teraz świat Polski już nie rozumie. Sami Polacy też siebie niekoniecznie rozumieją (Smechowski 2016: 9).

Motyw szantażowania europejskością w pełni odżywa jednak w tekście Augsteina – pisanym ponad dziesięć lat po wejściu Polski do Unii Europejskiej – gdy autor nawiązuje do koncepcji tzw. Europy i Unii różnych prędkości. Oto Zachód, Niemcy – wyrażone tu m.in. poprzez użycie czasowników w 1. osobie liczby mnogiej – zastanawiają się, czy Europa aby na pewno ma tyle czasu, żeby czekać na skuteczne zmodernizowanie się spóźnialskich (Polski i Węgier). A może po prostu – pisze dziennikarz – „Potrzebujemy nowej Unii – bez Wschodu?” (Augstein 2016). Oprócz diagnoz zapóźnienia i jego bulwersujących autora skutków w postaci autorytarnych zapędów polskiego rządu pojawia się też w jego argumentacji znany motyw niedojrzałości, braku gotowości Polaków do odpowiedzialnego funkcjonowania w strukturach Unii. Mocno brzmią w tekście słowa Jacques'a Delorsa, byłego przewodniczącego Komisji Europejskiej, który przed laty miał przestrzegać najważniejszych unijnych polityków, że przyjęcie nowych członków ze Wschodu to błąd, bo żaden kandydat nie był na to gotowy. Autor dodaje: dziś wiemy, że to prawda – w przypadku Polski i Węgier na pewno.

Smechowski, niegdysiejsza emigrantka z Polski do Niemiec, młoda autorka zaangażowana pisarsko w swój migrancki status, a co za tym idzie w sprawy niemiecko-polskie, w *Rückkehr nach Polen* również napisze o wydarzeniach, które tak wzburzyły Augsteina, i to zaraz na początku swojej relacji: „Pis prze-forsował nowe ustawy na nocnych posiedzeniach sejmu” (Smechowski 2019: 14). Gromadząc fakty dla niemieckich odbiorców, informuje też o zmianach kadrowych, jakie za nowej władzy następowały a to wśród sędziów różnego szczebla, a to w szeregach dziennikarzy pracujących w państwowej telewizji, ale też o zmianach w szkolnictwie powszechnym i programach nauczania. Wszystkie te fakty to, według niej, „cofnięcie się do tego, co narodowe”, w którym Polska zresztą przoduje, niczym „jakaś awangarda” (Smechowski 2019: 14).

Choć ów sprawozdawczy ton, udanie zresztą hamujący odautorską ironię, wzmacniają też w reportażu wątki osobistych rozmów z Polakami w Polsce (rodzina, nowi znajomi) o tym, czym „dobra zmiana, gute Wechsel” jest u podstaw, to dla naszych rozważań szczególnie ciekawa jest wschodnio-zachodnia rama myślowa, jaką autorka stosuje. Robi to w dwojaki sposób. Po pierwsze,

Smechowski odwołuje się do nośnego z różnych przyczyn, utrzymującego się u nas podziału na Polskę A i B, który pomaga jej w uproszczony sposób zobrazować kolejny podział – na wyborców PO i wyborców PiS-u. Wschód Polski stanowi dla niej także niemal granice Europy – to znany motyw w niemieckim reportażu; tak opisywał świat po wschodniej stronie Niemiec choćby Wolfgang Büscher w książce *Berlin – Moskwa. Podróż na piechotę* (Büscher 2004). Po drugiej jednak zewnętrzna matryca *West – Ost* służy Smechowski do zaznaczenia horyzontu myślowego jej samej jako piszącej, ale też jej czytelników. Na czym polega to ujęcie, dobrze pokazuje jeden ze wstępnych akapitów reportażu:

Być może, jak sądzę, Zachód przez długi czas nie chciał dostrzec szczeliny na Wschodzie. Tak jak zasadniczo bardzo niechętnie patrzy na Wschód. Zachód boi się spojrzeć na Wschód, bo nie wie, czy zobaczy tam swoją przeszłość, czy przyszłość – powiedział mi kiedyś znajomy. To go niepokoi, więc lepiej, żeby odpuścił. Myślę, że jest w tym trochę prawdy. Wygodniej było nie patrzeć uważnie i opowiadać historię polskiego sukcesu, bez sprzeczności, bez problemów. Teraz już się tak nie da (Smechowski 2019: 14).

Książka o jej pobycie w Polsce uzmysławia, że autorka – mimo iż czuje się w jakimś sensie rozdarta – jest z Zachodu: stamtąd, gdzie porządnie segreguje się śmieci i zwraca zużyte plastikowe butelki po napojach. Szereg obserwacji, które skłaniają mnie do tego stwierdzenia, odnajdziemy nie tylko w doborze argumentacji, zapisach jej reporterskich rozmów z Polakami (zdarzają się też ewidentne wpadki, którymi podbija wschodniość – jak ta, że na Podlasiu pije się wódkę do śniadania o szóstej rano⁴), ale też – i to jest nowa jakość w niemiecko-polskiej prozie migranckiej – w zajmującym połączeniu polityczności z prywatnością, nieprzefiltrowanym przez fikcję literacką. Reportaż pomyślany został bowiem jako zapis prób odnalezienia się w Polsce autorki z jej nabytą przecież niemieckością (socjalizacja, mentalność, doświadczenia), ale też jako matki, która na rok zabrała do Gdańska kilkuletnią córkę. Niemal każdej z tych prób towarzyszy poczucie niedopasowania do Polski. Wyraźnie widać, jak narracja balansuje między potrzebą zachowania obiektywizmu reporterki a wyrażeniem bardzo niekiedy przykrych i intymnych odczuć związanych z wymagającym dla matki i córki doświadczeniem socjalizacji tej drugiej w polskim przedszkolu. Spod pióra Smechowski wyłania się siermiężna pod wieloma względami *reality*

4 Ostrą krytykę książki Smechowski sformułował Peter Oliver Loew, pisząc o błędach i półprawdach, jakie, jego zdaniem, zawiera omawiany reportaż (Loew 2019).

(ponad miarę grodzone place zabaw), odzwierciedlająca polską mentalność, która potrafi ranić: personel przedszkola nie rozumie sytuacji cudzoziemskiego dziecka, które uczy się polskiego, panuje wszechobecny klimat konkurencji, a nie zachodniego współdziałania. Mentalność ta zaskakuje nie tylko reporterkę, ale też matkę. Doskonale pokazuje to scena w przedszkolu, którą warto w tym miejscu streścić: jest okres wielkanocny, w przedszkolu zaaranżowane zostało przedświąteczne spotkanie z występami, po których rodzice mają z dziećmi przystroić wielkanocne koszyki. Wszyscy uśmiechnięci siedzą przy małych stolikach, po czym w odpowiednim momencie zaczynają się prace nad koszykami. Smechowski pisze: „Nie rozumiem, w co się tu gra, ale sytuacja przypomina mi zawody” (Smechowski 2019: 60). Okazuje się bowiem, że w odróżnieniu od reszty rodziców nie przyniosła ze sobą żadnych dekoracji, elementów do upiększenia koszyka. Nie wiedziała, że powinna. Później jest tylko gorzej: polskie dzieci i ich polscy rodzice przy sąsiednich stolikach widzą, że Smechowskie nie mają ze sobą żadnych materiałów, a rozżalona dziewczynka płacze. Nikt jednak nie reaguje, nie podrzuca wstążeczki ani bibuły. Każda rodzina z zapałem i w skupieniu na sobie ozdabia swój koszyk.

Polsko-niemiecka/niemiecko-polska twórczość migrancka jest bogata w afekty (Makarska 2016) i z pewnością może stanowić pokaźny rozdział alternatywnej historii literatury polskiej czytanej na nowo przez ich pryzmat – co retorycznie sugerował Przemysław Czapliński w artykule *Poetyka afektywna i powieść o rodzinie* (Czapliński 2015). Ograniczając się w tym miejscu tylko do zasygnalizowania kwestii afektywności jako bogatej sfery znaczeń polskiej i niemieckiej, ale związanej z Polską literatury w Niemczech, wskażę na zauważalne w niej przesunięcie: o ile proza generacji, którą reprezentuje Helbig (należą do niej m.in. tacy prozaicy, jak Janusz Rudnicki, Krzysztof Niewrzęda, Dariusz Muszer), autoironicznie i po polsku rozprawiała się z okupacyjnymi krzywdami, emigranckimi upokorzeniami, jakich emigranci w latach osiemdziesiątych XX wieku doznawali w obozach dla przesiedleńców, utratą męskości, o tyle jej generacyjna następczyni, młoda niemiecka proza (w tej roli grupa reprezentowana przez Smechowski, ale też Matthiasa Nawrata, Alexandrę Tobor, Alice Botę), odkrywa polskość – zarówno dla niemieckiej literatury, jak i dla samej siebie. Dzieje się tak dlatego, że w wielu przypadkach rodzice tych autorów – ostatni emigranci z przedprzełomowej Polski – nie chcieli polskości pielęgnować, a niekiedy wręcz w ogóle ujawniać – taka jest oś narracyjna poprzedniej książki Smechowski pt. *My, super imigranci* (2018). Autorka pokazuje w niej, że Polacy w Niemczech stanowią tę migracyjną społeczność, która z różnych przyczyn jest niewidzialna. Dlatego też pisanie o Polsce przez młode pokolenie autorek i autorów i *de facto* o ich polskim pochodzeniu

możemy traktować jako *coming out* – takim określeniem posłużyła się ostatnio Helbig-Mischewski (Helbig-Mischewski 2019). Jeśli chodzi o kształt gatunkowy tych „wyoutowanych” tekstów, warto dodać, że w istocie powtarzają się wśród nich opowieści o rodzinie, tj. o polskiej rodzinie w Niemczech. Krąg rodzinny zaś, jak wiadomo, stanowi przestrzeń wielu codziennych afektacji, które status migrancki wydatnie wzmacnia.

Ponieważ w tym artykule przyglądamy się kontekstom wystąpień dwóch wybranych autorek, chciałabym krótko wskazać na jeszcze jedno ich wspólne miejsce. Otóż Helbig-Mischewski w przywołanym artykule o *coming outcie* do tej wspólnoty ujawniających się twórców bezpośrednio dopisała samą siebie, choć równoległe zaznaczyła też dystans – znów jako badaczki, ale też pisarki o długim artystycznym stażu w Niemczech. Niech tę postawę zobrazują dwa cytaty:

Polacy wychodzą z cienia. Nagle uświadamiają sobie: dlaczego, do diabła, tak się ukrywaliśmy przez cały ten czas? Czego, u licha, baliśmy się, że tak się kamuflowaliśmy? Dlaczego za wszelką cenę chcieliśmy się asymilować, być niewidzialnymi? (Helbig-Mischewski 2019: 123).

O ile w tym fragmencie znajdujemy emocjonalne autobiograficzne „my”, w drugim widać już podkreślenie perspektywy uczestniczącej badaczki:

Świadectwa literackie i analizy naukowe (ale także moje codzienne doświadczenia) potwierdzają, że migrantów przybywających do Niemiec z Europy Środkowo-Wschodniej, Turcji czy krajów arabskich zbyt często męczy wstyd. Podczas dyskusji panelowej w Collegium Polonicum w Słubicach (na konferencji „Doświadczenia migracyjne we współczesnej Europie”, zorganizowanej przez Małgorzatę Zduniak-Wiktorowicz i mnie) Matthias Nawrat, Alexandra Tobor i Paulina Schulz opowiadali o tym, jak na ulicy wstydziła się rozmawiać po polsku z rodzicami. Mnie samą latami męczył koszmar senny, w którym głośno mówiłam po polsku przy kasie w supermarkecie w Niemczech (Helbig-Mischewski 2019: 126).

Jeśli na tym problemowym tle (tematyzowany w tej twórczości dyskomfort związany z pokonywaniem migracyjnego wstydu i lęku o to, że się zostanie zdemaskowanym jako Polka czy Polak) spojrzeć na aktywności obu pisarek, które tłumaczą Niemcom Polskę, łatwo zauważyć, że polska literatura w Niemczech przeszła długą drogę (Helbig-Mischewski, Zduniak-Wiktorowicz 2015).

4. Jeszcze nie „Kulturkampf”

To, co dla Smechowski podróżującej po Polsce może być nowe i dziwne, gdy chodzi o zachowania Polaków, raczej nie zaskakuje więc Helbig, która funkcjonuje na co dzień w obu kulturach. Mając świadomość ich różnic, postanowiła zareagować właśnie na przywoływany już tekst Augsteina i ogólną gęstniejącą wówczas w Niemczech krytyczną atmosferę, poprzetykaną stereotypami i uproszczeniami w odniesieniu do Polski. Pisarka, która od lat mieszka i pracuje w Berlinie, ale pracuje też w Szczecinie czy Poznaniu, będąc z wykształcenia polonistką i kulturoznawczynią, twierdzi, że bycie imigrantką stwarza „fantastyczną możliwość przeżywania obcej kultury od wewnątrz” (Helbig-Mischewski 2002: 75). Sytuacja życiowa, ale na pewno też profil wykształcenia, które pozwalają unikać etnocentryzmu i krytycznie, nie-swojo spoglądać na kulturę polską i niemiecką z tej wyjątkowej interkulturowej perspektywy, to według autorki *Aniołów i świń. W Berlinie!* pisarski luksus. Interkulturowość jako status pisarski nie polega jednak w tym przypadku tylko na funkcjonowaniu w obu kulturach, ale przekłada się też na syntetyzowanie doświadczenia tych kultur i zabieranie na ten temat głosu z pozycji meta – wyznaczonej przez kulturowy styk czy nawet tworzący się margines. W tym ujęciu granice ustępują miejsca pograniczom jako stylowi myślenia i działania i nie służą dzieleniu czy separowaniu, ale włączaniu lub wymianie. Taka epistemologia pograniczy bliska jest m.in. zagadnieniom postkolonialnej tożsamości, a w jej obrębie dochodzeniu sprawiedliwości przez stłamszony podmiot, ale też umacnianiu nowej wspólnoty (Domańska 2012: 89). Zgłębiając specyfikę owej epistemologii, Ewa Domańska zadaje sobie jako badaczce aktywnej w tym nurcie pytania, które doskonale charakteryzują też sytuację pisarki i badaczki Helbig, po części również sytuację pisarki i reporterki Smechowski, a także oddziaływanie obu ich wystąpień zaangażowanych w niemiecko-polski problem:

Czy podejmując badania nad zagadnieniami pogranicza [rozumianego dyskursywnie –M.Z.W.], gdzie jednostki [...] walczą o rozpoznanie [...], identyfikuję się z tzw. humanistyką walczącą, krytyczną, interwencyjną? Dlaczego podejmowany temat badawczy jest dla mnie ważny? Czy – jako badacz – należę do tej grupy i występuję w jej imieniu? Czy opowiadam się po stronie badanych grup [...]? Na jakie potrzeby odpowiada ten temat badań? I jaka jest jego wartość dla na przykład budowania społeczeństwa demokratycznego, wielokulturowego; promowania idei wspólnotowości i poszanowania inności? Czy taka wiedza włącza się w proces budowania demokracji partycypacyjnej czy agonistycznej? (Domańska 2012: 89).

Obie czytane tu przez nas autorki tekstów o Polsce, będąc pisarkami, wchodzą też w rolę badaczek – Helbig jako akademiczka (jej domeną jest kwerenda), a Smechowski jako reporterka (jej domena to *research*). Czy to więc w sposób naukowy, czy dziennikarski opisują swoje przedmioty badawcze, jednocześnie należąc do opisywanych przez siebie grup: Niemców i Polaków. Jak wiadomo, z dzisiejszej perspektywy humanistyki zaangażowanej jest to pozycja uprzywielejewana, gdy idzie o zabranie głosu.

W interesującym nas artykule, który ukazał się w „Die Zeit” pod przywołanym na wstępie tytułem *Kto bezmyślnie besztła Polskę, najwyraźniej niewiele zrozumiał*, Helbig występuje z pozycji znawczyni obu kultur, jednak bierze na siebie funkcję przedstawicielki tych, których się nie rozumie: „Wielu ludzi nie wie, co teraz myśleć o Polsce, która w ostatnich latach była przecież takim unijnym prymusem” (Helbig-Mischewski 2016). Po czym objaśnia jak rasowy mediator. W sytuacji kryzysowej, po latach tzw. normalizacji stosunków niemiecko-polskich chce zabrać głos, ponieważ wie więcej – dobrze zna historię i mentalność obu stron tej wadliwej komunikacyjnie sytuacji. Jak wiadomo, sposobem budowania wiedzy jest język komunikacji. To na nim skupia uwagę autorka, wczytując się w sformułowania Augsteina i raz po raz spiesząc z dydaktycznym uświadomieniem:

Nie mieliśmy do czynienia z „zamachem stanu”, pis doszedł do władzy w sposób demokratyczny. Termin „objąć dozorem” przypomina niestety czasy okupacji z II wojny światowej, a określenie „Kulturkampf” Ottona von Bismarcka i czasy rozbiorów Polski przez Prusy, Rosję i Austrię, ale też okupację i agresywną politykę germanizacyjną (Helbig-Mischewski 2016).

Jednak w jej wystąpieniu oprócz wskazania na krzywdzący i nieadekwatny język, jakiego używa się w Niemczech do opiniowania sytuacji w Polsce, pojawia się też wiele faktów mających zobrazować Niemcom stan polskiego ducha i jego skutki – wygraną w wyborach partii, której prawicowe rządy upodabniają Polskę, jak chciał Augstein, do Putinowskiej Rosji. Tekst Helbig, jego objaśniająca dykcja i dobór słownictwa jednoznacznie pokazują, że wschodni sąsiad nie jest Niemcom bliski – bliskość bierze się bowiem z wiedzy, znajomości partnera. Dlatego autorka zabiera czytelników w przeszłość, pokazując jej zagmatwane niuanse, jak np. znaczenie i forma polskiego patriotyzmu. W tym celu niemiecki odbiorca dostaje podręczny zestaw faktów z polskiej historii – 120 lat niebytu państwowości, potem II wojna światowa, a potem długi okres sowieckich wpływów. Skutkiem tego – rekonstruuje fakty Helbig – po roku 1989 „Polska

nie nacieszyła się swoim odzyskanym państwem na tyle, żeby z niego chętnie zrezygnować” (Helbig-Mischewski 2016). Tymi historycznymi obciążeniami tłumaczy Niemcom potrzebę głoszenia suwerenności, wyrażania sprzeciwu wobec „nie swoich wartości”, wyczulenie na podleganie wpływom, wreszcie powoływanie się na chrześcijańskie sumienie jako tożsame z wartościami narodu i patriotyzmem. To one pozwalały bowiem Polakom na przestrzeni wieków formować opór, a w efekcie wygrać walkę o pełną suwerenność: „Polska nie przetrwałaby bez patriotyzmu” (Helbig-Mischewski 2016).

W swoim wywodzie autorka *Enerdowców i innych ludzi* nie tylko prześwieśla przeszłość, ale pokazuje też te postzależnościowe skutki jej trwania, jakie jej zdaniem unaoczniają przyczyny społecznego poparcia w Polsce polityki prawicowych konserwatystów: jest tu mowa o zaniedbaniach PO, gdy idzie o poczucie ekonomicznego wykluczenia pewnych warstw społecznych: „W dużych miastach było jednak również wielu emerytów i starców, żyjących na granicy ubóstwa i wychowanych w duchu patriotycznym sprzed 1989 roku. Nie czuli się reprezentowani przez poprzedni rząd, raczej zaskoczeni, a nawet zdradzeni” (Helbig-Mischewski 2016)⁵. Dokładnie te same argumenty znajdujemy też u Smechowski. Autorki wyraźnie różni jednak podejście: podczas gdy Helbig-Mischewski jest w swoim pisaniu empatyczna, stosunek Smechowski do Polski jest nieoczywisty. Sądzę, że pokazuje to też sam ekspedycyjny podtytuł jej książki.

5. Rozłam, *Spaltung*, rysa, rów

Rozłam społeczny (niem. *Spaltung*) w artykule Helbig i analizie Ruchniewicza traktowany jest jako widzialny objaw kryzysu wartości w Polsce, ale też dyskursywne domniemanie podstaw tego kryzysu. Podobnie pisze o sytuacji w swym dawnym „Heimatlandzie” Smechowski. Użyty przez nią synonim rozłamu ma jednak dużo bardziej literacki charakter – jest tu bowiem mowa o rysie. Symbolizuje ona kryzysową Polskę i tworzy oś narracyjną reportażu. Leksem

5 Na ów aspekt przeoczeń rządów liberałów uwagę zwracają też w Niemczech polscy politolodzy i historycy. Pisał o tym m.in. Krzysztof Ruchniewicz – dyrektor wrocławskiego Centrum Studiów Niemieckich i Europejskich im. Willy’ego Brandta, które jest instytucją wzmacniającą dobre praktyki dialogu polsko-niemieckiego/niemiecko-polskiego. W tekście z 2020 roku zamieszczonym w „Zeitschrift der Bundeszentrale für Politische Bildung” w tonie informowania niemieckich czytelników pisze m.in. o zaniedbaniach liberałów, którzy w obliczu stosunkowo dobrej pozycji Polski podczas kryzysu finansowego w Europie przegapili ludzi niemogących wziąć udziału w sukcesach gospodarczych. Ci zaś czuli się wykluczeni i zapomnieni, a „ich frustracja rosła” (Ruchniewicz 2020: 27).

„rysa” trafia też na okładkę, gdzie pełni funkcję marketingowego lepu: „Dokąd zmierza kraj, przez który przechodzi głęboka rysa?”

Wspominałam o tym, że Smechowski reprezentuje kolejne, póki co najmłodsze, pokolenie autorów biograficznie związanych z Polską, piszących o Polsce w Niemczech. Spod pióra tej generacji dostawaliśmy już i wciąż dostajemy nowe przykłady twórczości, która zyskała uznanie i czytelników właśnie dlatego, że tematyzuje naturę kontaktów polsko-niemieckich/niemiecko-polskich na tle historii obu państw i narodów. Rezonans twórczości takich młodych autorów jak Matthias Nawrat pokazuje, że bynajmniej nie potwierdzają się oczekiwania (*sic!*), jakie w latach dziewięćdziesiątych formułował wobec Polski niemiecki rynek wydawniczy.

Pisze o tym m.in. germanistka Mirosława Zielińska w tomie o „dorosłym sąsiedztwie Polski i Niemiec” (Zielińska 2011), przyglądając się charakterystycznym obwarowaniom polsko-niemieckiego transferu kulturowego. Jak dowodzi, przełom polityczny z początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku był czasem odkrycia nowego-starego-trudnego sąsiedztwa (Zielińska 2011: 377). Wówczas do głosu doszła potrzeba uwolnienia się elit polityczno-kulturalnych w Polsce od jednowymiarowego obrazu Niemców jako sprawców (rola *Początku* Andrzeja Szczypiorskiego). Z drugiej strony jednak Zielińska mówi o bardzo specyficznej potrzebie, jaką przejawiała w stosunku do Polski niemiecka opinia publiczna. Chodziło o dostarczenie dowodu na gotowość do bycia wiarygodnym partnerem: takim, który przeprowadził głębokie zmiany we własnym jestestwie, a także potrafi „bezstronnie obchodzić się z najnowszą niemiecko-(polsko)-żydowską przeszłością” (Zielińska 2011: 380). Dowód na dojrzałość miała stanowić sąsiedzka literatura, która wtedy w Niemczech uosabiała obcość, naówczas bowiem powojenne pokolenie Niemców nie czuło się w obowiązku do dialogu czy uwewnętrznienia kwestii związanych z kulturową pamięcią sąsiada. Uwagi poświęcone przez autorkę trzystuletniej historii geopolitycznej obu państw układają się w zbiór przyczyn, dla których stosunek Niemców do Polaków można określić jaką geograficzną bliskość, ale mentalnościową obcość.

Potwierdza to zarówno artykuł Helbig, jak i reportaż Smechowski: wciąż trzeba Niemcom objaśniać Polskę, choć interesujące mnie autorki robią to inaczej. Helbig wie i tłumaczy, Smechowski jedzie do Polski, żeby się dowiedzieć. Pierwsza chce pokazać, dlaczego doszło do tego, że w Polsce nastąpił kryzys demokracji, druga, dlaczego sprawy zaszły tak daleko, że „wielu Polaków nie wierzy już w wolność” (Smechowski 2019: 9). W odróżnieniu od Helbig Smechowski przyznaje, że nie wiedziała wiele o tej rysie, gdy przyjechała do Gdańska, mimo że wszyscy o niej mówili. Niemniej podsumowuje najnowszą historię Polski w jednym akapicie, robiąc to w duchu cytowanych już Ruchniewicza i Helbig.

I ona pisze o podziale Polaków, wyczuwalnym już od przełomowego 1989 roku, a pogłębiającym się wraz z upływem czasu. Efektem tego podziału były, rekonstruuje autorka, parlamentarne wybory w roku 2015: „A kiedy jesienią 2015 roku Polacy wybrali konserwatywny rząd narodowy, rysa zamieniła się w rów” (Smechowski 2019: 11). Ale podczas gdy Smechowski pisze o różnicach cywilizacyjnych między Niemcami a Polską, a także między samymi Polakami, zdaniem Helbig ludzie w Polsce mieli za mało czasu, by uwewnętrznić liberalny styl życia, typowy dla dobrze sytuowanych ludzi Zachodu. Przyczyny tego stanu rzeczy, a także wyborczy sukces PiS-u, to brak poczucia bezpieczeństwa społecznego, które np. w Niemczech skutkuje liberalnym światopoglądem.

Niezależnie od różnic w doborze argumentów obie pozycjonują się jasno: piszą o niszczeniu demokracji przez rząd Prawa i Sprawiedliwości, a sytuację tę postrzegają jako daleko posunięty kryzys.

| Bibliografia

- Augstein Jakob (2016), *Der schlechte Polenwitz*, <https://tinyurl.com/u8xjwpzz> [dostęp: 1.05.2021].
- Bielawska Agnieszka (2009), *Normalizacja stosunków polsko-niemieckich – proces wciąż trwający?*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne”, nr 3, s. 159–200.
- Brömmel Winfried, König Helmut, Sicking Manfred (2015), *Einleitung*, w: *Europa, wie weiter? Perspektiven eines Projekts in der Krise*, red. Winfried Brömmel, Helmut König, Manfred Sicking, Transcript, Bielefeld, s. 7–25.
- Büscher Wolfgang (2004), *Berlin – Moskwa. Podróż na piechotę*, przeł. Renata Makarska, Czarne, Wołowiec.
- Czapliński Przemysław (2015), *Poetyka afektywna i powieść o rodzinie*, w: *Kultura afektu – afekty w kulturze. Humanistyka po zwrocie afektywnym*, red. Ryszard Nycz, Anna Łebkowska, Agnieszka Dauksza, IBL, Warszawa, s. 372–401.
- Domańska Ewa (2012), *Epistemologie pograniczy*, w: *Na pograniczach literatury*, red. Jarosław Fazan, Krzysztof Zajac, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, s. 852–868.
- Grzymiski Jan (2016), *Powrót do Europy – polski dyskurs. Wyznaczanie perspektywy krytycznej*, Elipsa, Warszawa.
- Helbig-Mischewski Brygida (2002), *Być polskim pisarzem w Niemczech* [ankieta], „Dekada Literacka”, nr 5–6, s. 75–76.
- Helbig-Mischewski Brygida (2016), *Wer Polen basht, hat nicht viel verstanden*, <https://tinyurl.com/9bxv7dy6> [dostęp: 1.05.2021]

- Helbig-Mischewski Brygida (2019), „*Ich komme aus Polen*“. *Migranten-Literatur als “coming out”*. Emilia Smechowskis “*Wir Strebermigranten*” vor dem Hintergrund der Prosa anderer polnischer Migranten in Deutschland, „TRANSFER. Reception Studies”, t. 4, s. 123–135.
- Helbig-Mischewski Brygida, Zduniak-Wiktorowicz Małgorzata (2015), *Inne doświadczenia, inna wiedza? Metodologie narodowe i ponadnarodowe a uciekający przedmiot badań. Rozważania na przykładzie bilateralnego projektu „Najmłodsza generacja autorów polskiego pochodzenia w Niemczech”*, „Rocznik Komparatystyczny”, nr 6, s. 381–393.
- Helbig-Mischewski Brygida, Zduniak-Wiktorowicz Małgorzata, red. (2016), *Migrantenliteratur im Wandel / Literatura migracyjna w procesie. Junge Prosa mit (nicht nur) polnischen Wurzeln in Deutschland und Europa / Młoda proza (nie tylko) polskiego pochodzenia w Niemczech i w Europie*, red. Brygida Helbig-Mischewski, Małgorzata Zduniak-Wiktorowicz, Leipziger Universitätsverlag, Leipzig.
- Iwasiów Sławomir (2014), „*Skąd się wzięła ta zabawa, nie wiadomo*”. „*Niebko*” Brygidy Helbig jako przykład narracji polsko-niemieckiej, w: *Doświadczenie (po)granicza: polsko-niemieckie Pomorze w historii, literaturze, kulturze*, red. Paweł Wolski, PWN, Warszawa, s. 81–96.
- Kerski Basil (2002), *Partnerstwo po kiczu. Co dalej z polsko-niemieckim sąsiedztwem?*, „Gazeta Wyborcza”, 24.01.
- Liebert Ulrike (2019), *Europa erneuern! Eine realistische Vision für das 21. Jahrhundert*, Transcript, Bielefeld.
- Loew Peter Oliver (2019), *Von Fehlern, Halbwahrheiten und schlechter Recherche*, <https://tinyurl.com/wc2tyv7k> [dostęp: 1.05.2021].
- Makarska Renata (2016), *Im Zeichen des Uneindeutigen. Lässt sich die “zweite Generation” der polnischen Migranten in Deutschland als seine Generation beschreiben?*, w: *Migrantenliteratur im Wandel / Literatura migracyjna w procesie. Junge Prosa mit (nicht nur) polnischen Wurzeln in Deutschland und Europa / Młoda proza (nie tylko) polskiego pochodzenia w Niemczech i w Europie*, red. Brygida Helbig-Mischewski, Małgorzata Zduniak-Wiktorowicz, Leipziger Universitätsverlag, Leipzig, s. 131–141.
- Ruchniewicz Krzysztof (2003), *Pojednanie – normalizacja – dobre sąsiedztwo*, w: *Polacy i Niemcy. Historia – kultura – polityka*, red. Andreas Lawaty, Hubert Orłowski, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, s. 107–118.
- Ruchniewicz Krzysztof (2020), *Droht der Polexit?*, „Zeitschrift der Bundeszentrale für Politische Bildung” 70. Jahrgang, 23–25, s. 25–31.
- Sobiech Robert (2020), *Dla Polaków członkostwo w UE nie ma alternatywy*, <https://tinyurl.com/sx3jyv2f> [dostęp: 1.05.2021].

- Smechowski Emilia (2015), *Ich bin wer, den du nicht siehst*, <https://tinyurl.com/5e7dmjuj> [dostęp: 1.05.2021].
- Smechowski Emilia (2019), *Rückkehr nach Polen. Expeditionen in mein Heimatland*, Hanser, Berlin.
- Stolleis Michael (2015), *Muss Europa neu begründet werden?*, w: *Europa, wie weiter? Perspektiven eines Projekts in der Krise*, red. Winfried Brömmel, Helmut König, Manfred Sicking, Transcript, Bielefeld, s. 177–194.
- Thiel Torsten (2015), *Die Krise der Demokratie in Europa – und die Krise der Erforschung dieser Krise*, w: *Europa, wie weiter? Perspektiven eines Projekts in der Krise*, red. Winfried Brömmel, Helmut König, Manfred Sicking, Transcript, Bielefeld, s. 101–123.
- Uffelman Dirk (2020), *Polska literatura postkolonialna. Od sarmatyzmu do migracji poakcesyjnej*, Universitas, Kraków.
- Zduniak-Wiktorowicz Małgorzata (2018), *Filologia w kontakcie. Polonistyka, germanistyka, postkolonializm*, Wydawnictwo UAM, Poznań.
- Zielińska Mirosława (2011), *Auf dem Weg vom Monolog im Schatten des Zweiten Weltkrieges zum Polylog der global citizen Kulturtransfer der polnischen Literatur im deutschsprachigen Raum*, w: *Erwachsene Nachbarschaft. Die deutsch-polnischen Beziehungen 1991 bis 2011*, red. Dieter Bingen i in., DPI, Wiesbaden, s. 377–392.

| Abstrakt

MAŁGORZATA ZDUNIAK-WIKTOROWICZ

O systemach wartości, zaangażowaniu i objaśnianiu Niemcom kryzysowej Polski przez polsko-niemieckie pisarki z Berlina: Brygidę Helbig-Mischewski i Emilię Smechowski

Artykuł traktuje o motywacjach i sposobach pisarskiego zaangażowania w relacje polsko-niemieckie autorek, które pochodzą z Polski, tworzą w Berlinie, ale reprezentują różne generacje twórców związanych biograficznie z Niemcami i Polską (Brygida Helbig-Mischewski, Emilia Smechowski). Twórczości te i towarzyszące im aktywności w przestrzeni publicznej w obu krajach (zabieranie głosu w największych mediach) pozostają w ścisłym związku z okołobrexitowym kryzysem wartości w Europie.

Słowa kluczowe: kryzys; Niemcy; Polska; literatura migracyjna; dyskurs

| Abstract

MAŁGORZATA ZDUNIAK-WIKTOROWICZ

On Value Systems, Commitment and Explaining Poland in Crisis to Germans by Polish-German Writers from Berlin: Brygida Helbig-Mischewski and Emilia Smechowski

This essay discusses motivations and various strategies of artistic involvement in Polish-German relations on the part of female writers who come from Poland, write from Berlin and represent different generations of writers associated, by way of their biographies, with Germany and Poland (e.g., Brygida Helbig-Mischewski and Emilia Smechowski). Their writings, and modes of public activity that accompany them in both countries (e.g., voicing their positions in mainstream media) are closely related to a pan-European crisis of values triggered by Brexit and its aftermath.

Keywords: crisis; Poland; Germany; migrant literature; discourse

| Biogram

Małgorzata Zduniak-Wiktorowicz – dr hab., prof. UAM, pracuje na Wydziale Filologii Polskiej i Klasycznej, gdzie prowadzi zajęcia dla cudzoziemców. Zajmuje się głównie polsko-niemieckimi dyskursami, polską literaturą w Niemczech, w tym niemiecko-polską prozą migracyjną, studiami postkolonialnymi i postzależnościowymi. Autorka monografii: *Filologia w kontakcie. Polonistyka, germanistyka, postkolonializm*, Poznań 2018.

E-mail: mzduniak@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0002-8025-3993

DOMINIKA ANNA GORTYCH
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Radikalisierung im Geiste des Nationalen, oder: wie aus einem Anti-Revolutionär ein Reaktionär wurde. Zu Ingo Schulzes *Die rechtschaffenen Mörder* (2020)

1. Brexit und der Rechtspopulismus in Europa

Spätestens mit dem Ergebnis des Brexit-Referendums im Juni 2016 wurde die Krise der europäischen Wertegemeinschaft für Bürger aller Mitgliedsstaaten sowie für die Außenstehenden deutlich spürbar. Doch die Korrosion der europäischen Ordnung hatte, trotz offensiver Einigkeitspropaganda und Erweiterung der EU, bereits Jahrzehnte zuvor begonnen. Eine nicht zu übersehende Rolle in diesem Prozess spielte der Rechtspopulismus, der zur Etablierung nationalistischer Ideen in einigen Staaten Europas führte, entweder als verschleierte Staatsdoktrin (Ungarn, Polen) oder als Grundlage für separatistische Tendenzen gewählter Gruppen (Spanien/Katalonien). Als eine „anti-europäische, fremdenfeindliche, anti-egalitäre politische Bewegung“ (Kermani, zit. nach Assmann 2013a: 136) vertrete der Rechtspopulismus in seinen wesentlichen Zügen den Nationalismus der beiden vorigen Jahrhunderte.¹

1 Aleida Assmann attestiert ihm eine Euro-Skepsis, die „an die Stelle der Vision des europäischen Projektes und des solidarischen Vertrauens in seine Zukunft“ getreten sei. „Ent-Solidarisierung“ und Spaltung seien demnach sowohl innerhalb der Nationen als auch auf der europäischen Ebene sichtbar (vgl. Assmann 2013a: 135). So vertritt Großbritannien mit dem bereits durchgezogenen Entschluss über den Brexit zwar erstmal eine Außenseiterposition, doch angesichts der steigenden Popularität rechtspopulistischer

Insbesondere in krisenhaften Zeiten, die durch den Kampf um Existenzgrundlagen und das damit einhergehende Gefühl von Bedrohung und Deprivation gekennzeichnet sind, finden die rechtspopulistischen Parolen inklusive Halbwahrheiten und einfacher Lösungsvorschläge Gehör bei den benachteiligten, enttäuschten und überforderten Gruppen (vgl. Alter 22; Schönfelder 7, 218; Thierse 9). Existenzielle Verunsicherung fördert umso mehr den Wunsch nach „Stabilität, Schutz und wirtschaftliche[r] Prosperität“ zu Tage – garantiert u. a. durch die Nation (Alter 16). Da jedoch der Nationalismus von den breiten Bevölkerungsschichten eher im Sinne des Völkischen und nicht – wie Habermas es sich wünschte – als Verfassungspatriotismus gedeutet wird, entwickelt sich innerhalb der neurechten Programmatik² auch fremdenfeindliche, wenn nicht rassistische Rhetorik. So stellte u. a. die Migrationskrise Mitte der 2010er Jahre ein Sprungbrett für den Erfolg etlicher Protestbewegungen und -parteien dar, etwa PEGIDA,³ Alternative für Deutschland oder *Rassemblement national* in Frankreich. Auch der Brexit ist teilweise in diesem Kontext zu betrachten.

Obwohl sich die rechtspopulistischen Tendenzen in verschiedenen europäischen Staaten im Großen und Ganzen auf einen gemeinsamen ideologischen Nenner bringen lassen (etwa Antiegalitarismus und Ethnopluralismus als nationale Identitätskonzeption – vgl. Schmidt 18), bleiben ihre jeweiligen Auslöser und Ausprägungen länderspezifisch. Bedingt durch die historische Last der politisch-sozialen Umwälzungen sowie demographische und wirtschaftliche Entwicklungen, gewinnen sie jeweils unterschiedliche Schattierungen. Im Folgenden soll der Fall Deutschlands erörtert werden, wobei das Hauptaugenmerk auf die Konsequenzen der politischen Wende 1989/1990 – gespiegelt im Roman Ingo Schulzes – gerichtet wird. Methodologische Grundlage für diese Untersuchung bietet die kulturwissenschaftlich orientierte Literaturwissenschaft, die seit der kulturwissenschaftlichen Wende in den Geisteswissenschaften in den 1980er Jahren (vgl. Engel; Bachmann-Medick) den literarischen Text als einen Bestandteil des vielschichtigen öffentlichen Diskurses begreift.⁴

Protestparteien in ganz Europa dürfte es Weichen für den weiteren Zerfall der Europäischen Union gestellt haben. Diese durchaus berechtigten Befürchtungen wurden wohl durch den absichtlich komplizierten und mühevollen Brexit-Prozess weitgehend entkräftet.

2 Zur Ideologie der Neuen Rechten in Europa und Deutschland siehe: Lenk u. a.; Schmidt; Weiß.

3 Mehr zu dieser „Bürgerbewegung“ siehe bei Geiges u. a; Gortych.

4 Zum Kulturbegriff als Gedächtnis siehe Assmann 2013b: 289. Im Prozess der Vergangenheitsbewältigung und Identitätsstiftung spielt die Literatur eine nicht unwesentliche Rolle: Fiktionale Texte erfüllen ihre Repräsentationsfunktion, darüber hinaus lassen sie alternative Geschichtsversionen zu und ermöglichen eine Metareflexion über

2. Reaktionen der deutschen Gegenwartsliteratur auf das politische Geschehen

Auch wenn man kurz nach 2000 dem deutschen Roman „fehlende Welthaftigkeit“ und einen „Verzicht auf kritische Reflexion von gegenwärtigem Dasein in einer globalen Weltgesellschaft“ attestierte (vgl. Gansel, Hermann 10–11), lässt die neueste Forschung zur deutschen Gegenwartsliteratur den Rückschluss zu, dass sich die Autorinnen und Autoren durchaus auf ihre Rolle als Mitstreiter im öffentlichen Gegenwartsdiskurs sowie als Gesellschaftskritiker besinnen.

So bewahrt zwar der heutige Roman eine Heterogenität in Bezug auf erzählerische Formen und Inhalte (vgl. Rohde 17), er weist jedoch eine allgemeine Tendenz zur Auseinandersetzung mit Zeitgenossenschaft auf, indem er ein reflexives Beobachtungsvermögen vonseiten der Autorinnen und Autoren erkennen lässt und oft als engagierte Intervention in den öffentlichen Diskurs fungiert (was nicht selten mit sprachlich-ästhetischen Innovationen einhergeht) (vgl. Caduff, Vedder 9). Carsten Gansels Annahme zufolge

[geraten] vor allem jene Signaturen von Wirklichkeit in das Blickfeld der Autorinnen und Autoren [...], die generationspezifisch an bestimmte Schlüsselerfahrungen gebunden und in jeweils individueller Weise auf die vom Einzelnen gegenwärtig wahrnehmbaren Werte, Normen, Hoffnungen, Vergangenheits- sowie Zukunftsreferenzen bezogen sind. (Gansel, Hermann 18)

Zahlreiche Prosatexte mit zeitgenössischer Deutschlandthematik reflektieren heute sowohl die Konsequenzen der Wende (häufig als Generationserfahrung) als auch den erinnerungskulturellen Umgang mit der Wiedervereinigung (vgl. Braun 68–69). Von der Popularität dieser Thematik zeugen auch die Literaturpreise, von denen viele an Autorinnen und Autoren ostdeutscher Herkunft und für einschlägige Texte verliehen werden (van der Knaap 319). Mittlerweile spricht man sogar von einer Post-DDR-Literatur⁵ als einem autonomen Feld (im Sinne Pierre Bourdieus) mit eigenen Klassikern, unter denen Thomas Brussig,

Erinnerungsprozesse und ihre Mechanismen im kollektiven Gedächtnis, was Einfluss auf das narrative Selbstbild der Gesellschaften hat (Criser 200) und auch innerhalb der deutschen Gegenwartsliteratur im Kontext der Bewältigung der DDR-Geschichte und der Wende zu beobachten ist (vgl. Kałużny 2014: 156).

- 5 Der nicht unumstrittene Begriff erfreut sich einer immer größeren Popularität unter Forscherinnen und Forschern, wird jedoch verschiedenartig gedeutet. Da an dieser Stelle die theoretische Diskussion nicht im vollen Umfang wiedergegeben werden kann, wird nur auf einige Stellungnahmen verwiesen: Geiger 1999 zit. nach Tommek 209; Barck 321, Pabst 434.

Durs Grünbein und – *last but not least* – Ingo Schulze Erwähnung finden (vgl. Galli 112; Ludwig, Meuser 2014: 17). Und wenn man noch 2016 Stimmen vernehmen konnte, die die fehlende Beachtung der „Hinterlassenschaften des Lebens in einem autoritären Staat“ (vgl. Kałużny 2016: 145) bemängelten, ließe sich eine solche These heute nicht mehr halten. Denn der Schwerpunkt der Post-DDR-Literatur verschob sich mit der Zeit vom autobiographischen Erzählen über die Wendezeit hin zu soziologischer Analyse der ehemaligen ostdeutschen Gesellschaft, was ihr einen repräsentativen Charakter in Bezug auf die literarische Verarbeitung sozialer Mechanismen verleihen sollte (Krauss 90). Gesellschaftliche Kritik als Merkmal dieser Texte wird zum gemeinsamen Nenner der Post-DDR-Literatur (vgl. Pabst 434).

Eine prominente Stellung unter den Gegenwartsautorinnen und -Autoren, die ihre Texte den generationenspezifisch wahrnehmbaren Signaturen von Wirklichkeit nach 1989 widmen, besitzt bereits seit seinem Debüt im Jahre 1995 der Autor solcher Titel wie *33 Augenblicke des Glücks*, *Simple Storys* und *Neue Leben* (die laut Michael Ostheimer den transformatorischen Chronotopos innerhalb der Post-DDR-Literatur mitgestalten – vgl. Ostheimer 389–448). Mit zahlreichen Literaturpreisen und Stipendien ausgezeichnet, gilt Schulze mittlerweile als „der“ Chronist der Wende- und Nachwendezeit. Sein neuester Roman, *Die rechtschaffenen Mörder* (S. Fischer, 2020), bestätigt einerseits diese Auffassung, andererseits kann er im Lichte aktueller Problematik des Rechtspopulismus gelesen werden. Das besondere Augenmerk der Analyse soll auf den Zusammenhang von konkreten Ereignissen aus der jüngsten Vergangenheit Deutschlands und den (auch durch äußere Umstände mitbedingten) psychischen und intellektuellen Dispositionen eines Individuums gerichtet werden, die es gegenüber populistischen (insbesondere rechtspopulistischen) Inhalten anfällig machen.

3. Vom Revoluzzer „Prinz Vogelfrei“ zum Reaktionär

In seiner Poetikvorlesung aus dem Jahre 2007 (veröffentlicht 2009 im Berlin-Verlag) spricht Schulze in Bezug auf den Systemwechsel 1989/1990 von einem „Weltwechsel“ (Schulze 2009: 30). Damit bringt er den erschütternden Effekt der Wende-Erfahrung zum Ausdruck. Die Konfrontation des Individuums mit dem Staatssystem sowie seine Auseinandersetzung mit der Geschichte, die als Konstanten der DDR-Literatur auch über das Jahr 1989 hinaus gelten (Ludwig, Meuser 2009: 27), bleiben auch Schulzes Protagonisten und Protagonistinnen nicht fremd. Mehr noch: sie fördern bei ihnen Veranlagungen zutage, die sich als essentiell für die erfolgreiche oder missglückte Bewältigung krisenhafter

Lebenssituationen und für die Entwicklung bestimmter Welt- und Wertvorstellungen erweisen.

So auch bei Norbert Paulini, einem „Antiquar, der wegen seiner Bücher, seiner Kenntnisse und seiner geringen Neigung, sich von den Erwartungen seiner Zeit beeindrucken zu lassen, einen unvergleichlichen Ruf genoss“ (Schulze 2020: 9). Als „Prinz Vogelfrei“ (ebd. 74) betreibt er bis 1989 mit großem Erfolg das antiquarische Geschäft, wobei ihm – gemäß den antikapitalistischen Idealen – die Zufriedenstellung seiner Kunden mehr als das zu verdienende Geld bedeutet. Im Dresdner Stadtteil Blasewitz, einem einstigen Villenvorort der sächsischen Hauptstadt, entwickelt sich das „Antiquariat Dorothea Paulini, Inh. Norbert Paulini“ vom Geheimtipp für Literaturinteressierte zum kulturellen Diskussionszentrum der Intellektuellen mit regelmäßigen Vorträgen, Lesungen und Ausstellungen. Diese „Enklave des unpolitischen Lesens“, wie der Ideenhistoriker Matthias Bormuth in seiner Romananalyse ausführt, steht in der deutschen Tradition der idealistischen Lesekultur und erlaubt dieser speziellen Gesellschaft eine „stille Revolte gegen das System im unzeitgemäßen Rückzug in die idealistische Welt der Bücher“ (Bormuth 210). Doch die reflexive revolutionäre Haltung trifft eher auf Paulinis Gäste (die sich den politischen Verhältnissen tatsächlich widersetzen und nicht selten von der Stasi beobachtet werden) als auf ihn selbst zu, was im Laufe der Geschichte immer deutlicher wird und die Figur zu einem Revoluzzer macht.⁶

Den Antiquar umwebt von Anbeginn an die Aura eines „Kirchendiener[s] oder Museumspfortner[s]“ (Schulze 2020: 10), wodurch er sich auch zur Missionierung des „erlauchten Kreises“ seiner Kunden und Kundinnen berechtigt fühlt (ebd. 74). Grundlage für eine solche Haltung liefert ihm seine eigene, etwas übertrieben elitär anmutende, sich dem egalitären Begriff des Leselandes DDR (vgl. Löffler) widersetzende Leseerfahrung:

In Norbert Paulini wuchs von Buch zu Buch die Überzeugung, dass die Schriftsteller froh darüber waren, in ihm endlich ihren Leser gefunden

6 Die Pose eines Außenseiters, eines „Prinzen Vogelfrei“, wird von ihm über Jahrzehnte gepflegt, unabhängig von äußeren Umständen. Als Pseudo-Revolutionär, als ein Revoluzzer, kämpft er ohne jegliches Ziel gegen staatliche Ordnung – egal, ob in sozialistischer oder in kapitalistischer Wirklichkeit: „So wie er früher dem Staat die kalte Schulter gezeigt und das Leben eines Dissidenten geführt hatte, so war er jetzt erst recht ein Dissident. Nur dass der Westen den Eigensinn und Unabhängigkeit mit anderen Mitteln bestrafte. Ein Prinz Vogelfrei war nirgendwo vorgesehen. Er kämpfte immer allein.“ (Schulze 2020: 169)

zu haben. Gemeinsam bildeten sie eine Familie, weshalb er sich allen anderen Lesern gegenüber überlegen fühlte. [...] Wenn es eine Rechtfertigung seiner Existenz gab, [...] dann waren es jene mit Buchstaben bedruckten und gebundenen Seiten, die darauf warteten, von ihm in die Hand genommen, aufgeschlagen und gelesen, also von ihm zum Leben erweckt zu werden. (Schulze 2020: 33–36)

Mit dieser Überzeugung von der eigenen Einzigartigkeit sowie mit dem Bestehen auf der Einhaltung einer bestimmten Ordnung seiner antiquarischen Bestände, die „die Bücher vor der Unauffindbarkeit, also vor dem Verschwinden [bewahrt]“ (ebd. 12), stilisiert sich Paulini in erster Linie zum beinahe alleinigen Hüter der bürgerlichen Tradition.

Doch mit dem politischen Umbruch endet die Erfolgsgeschichte des Ausgewählten: der traumatische Verlust des versprochenen Erbes, seiner Villa, die gemäß neuer kapitalistischer Ordnung an ehemalige Eigentümer zurückgegeben werden soll (und im Laufe des nächsten Jahrzehnts dem Verfall überlassen wird, was eine der deutlichsten Signaturen der frühen 1990er Jahre darstellt), die Scheidung seiner Ehe mit der sich als IM entpuppenden intelligenzfernen Friseurin Viola (Familienzusammenbrüche gelten als eine weitere, weit verbreitete Erfahrung der Ostdeutschen nach 1989), das allmähliche Fernbleiben seiner Kunden, die anstehende Insolvenz und letztendlich der Verlust der meisten Bücherbestände infolge der Elbe-Flut im Jahre 2002 zwingen den Antiquar zum Rückzug auf einen alten Bauernhof in die Sächsische Schweiz. Von dort aus betreibt er sein langsam mit Hilfe von Freunden und durch Spenden wiederaufgebautes kleines Geschäft auf Korrespondenzbasis. Der Hang zum Antiegalitarismus wird dem gesellschaftsfernen und weltabgewandten Bücherhändler letztendlich zum Verhängnis. Verliebt in seine Rolle als „Prinz-Vogelfrei“, möchte er die neuen gesellschaftlichen und wirtschaftlichen Umstände nicht anerkennen. Das idealistische Leben mit den Büchern – so Bormuth – „erweist sich als ohnmächtig, die politischen und persönlichen Grenzsituationen zu lösen“ (Bormuth 214).

Einerseits empfindet man Mitleid mit Paulini, der als ein idealistisch gestimmter Intellektueller sich von den Wirren der großen Geschichte fernzuhalten versucht (er käme, ähnlich wie Franz Grillparzer, aus anderen Zeiten und hoffte, in andere Zeiten zu gehen – ebd. 160), von ihr jedoch ohne Erbarmen überholt wird. Und man möchte sogar Verständnis für seine weltabgewandte Haltung aufbringen, als er, von den meisten seiner Anbeter verlassen, allein in einem Haus mitten im Elbsandsteingebirge hockt. Auch wenn er mittlerweile mit populistischen, rassistisch anmutenden Aussagen gegenüber den um 2015

nach Deutschland eingereisten Menschen auffällt⁷ und seinen Sohn Julian, der offensichtlich in die rechte Szene abdriftet (indem er mit seiner Clique den 20. April feierlich begeht, mit einem Wehrmattsstahlhelm und in einem Totenkopf-T-Shirt auf einem Moped durch die Gegend rast und fremdenfeindlicher Ausschreitungen bezichtigt wird), vor der Polizei deckt. Denn die Diagnose über den Schaden für die eigene Gruppe, wie Assmann darlegt (2013a: 136), führt unvermeidlich zum Aufbau von Bedrohungsszenarien, wodurch Angstmuster und Vorurteilsstrukturen reaktiviert werden. Dies lässt sich auch an den Äußerungen Paulinis verfolgen.⁸ Geeignete Lösungsversuche für die Deprivierten und Enttäuschten kommen häufig vonseiten der populistischen (darunter rechtspopulistischen) Bewegungen. Und mit diesem Wissen, gepaart mit dem märchenhaften Ton der Erzählung über den an der Marktwirtschaft gescheiterten Ex-Ostler Paulini im ersten Teil des Romans, fühlt man sich in der Sicherheit eigener Nachsicht ihm gegenüber gewiegt. Doch da bricht die Erzählung mitten im Satz ab, das Blatt des Romans wendet sich und man wird mit seiner eigenen Haltung als bildungsbeflissener Leser konfrontiert.

Der legendenhafte Erzählmodus, den Schulze dem *Leviathan*-Roman Joseph Roths entnommen haben will (vgl. *Lesung und Gespräch...*), weicht auf einmal

- 7 „[...] Kümmert Sie das nicht, dass ich hier oben hausen muss, während sich Tausende, Zehntausende frisch zugereister junger Männer aussuchen dürfen, in welcher Stadt sie sich auf unser aller Sozialhilfepolster niederzulassen die Güte haben, um fleißig weiter Kinder zu zeugen und zwischendurch ihre Stirn auf dem Moscheeteppich zu wetzen? Finden Sie das denn gerecht? [...]“ (Schulze 2020: 195). In solchen Textpassagen kommen die für den rechtspopulistischen Diskurs typischen Figuren zum Vorschein, etwa die Auffassung von Migranten als Sozialschmarotzer oder Nutznießer des Kindergeldes, von der drohenden Überfremdung durch den Kinderreichtum der zugereisten Bürger und Bürgerinnen, die Angst vor Statusverlust etc. Die Alterität einer multikulturellen Gesellschaft wird eindeutig pejorativ als eine nicht zu akzeptierende Fremdheit gedeutet, was einen nahrhaften Boden für die Entwicklung radikaler, auch rassistischer Haltungen (wie teilweise von Paulini vertreten) bietet.
- 8 Neben der bereits zitierten Auffassung Paulinis zu den jüngsten Migrationsbewegungen, etwa sein Monolog, in dem er – von der Polizei in der Angelegenheit Julians verhört – seine Unzufriedenheit über die neue Gesellschaftsordnung in sarkastischer Manier ausdrückt: „Old Shatterhand wagt einen Ausfall! Sie fragen nach Julian, haben es aber auf den Alten abgesehen. Sie werden meinen Worten nach Lage der Dinge kaum Glauben schenken, aber ich versichere Sie, mich freut es, wenn sich Vater Staat auch mal für mich interessiert und jemanden vorbeischiekt, der nach dem Rechten sieht. Kaum zu glauben, aber es ist das erste Mal, dass sich Vater Staat bei mir meldet. Sonst traktiert er unsereinen stets nur mit Formularen, die mir a priori unterstellen, ich würde auf Kosten der Gesellschaft schmarotzen. Aber ich sehe schon, damit wecke ich nicht Ihr Interesse“ (ebd. 195).

einer eindeutig intradiegetischen Erzählhaltung. Die moderne Ich-Erzählstimme gehört einem einstigen Kunden Paulinis, dem heute in Berlin ansässigen Schriftsteller Schultze, der sich als Autor des ersten Teiles entpuppt, im zweiten jedoch eine relativierende Auffassung der legendären Figur darbietet:⁹

Ich hatte diesem Dresdner ein Denkmal setzen wollen, den Westlern zeigen, wo wahre Bildung lebte, und nebenbei auch meine Herkunft adeln. Ich hatte uns Ostlern die eigene Geschichte bewusst machen wollen. Aber ich hatte Paulini verkannt, verkannt, wozu ihn das, was wir an ihm bewundert hatten, prädestinierte: zum Herrschaftswahn, zur Überhebung, zum Blick von oben herab. [...] Aber auch ich war der Hybris erlegen. Denn was sonst als Selbstüberhebung und Anmaßung war meine Hoffnung gewesen, mein Schreiben für etwas einsetzen, für etwas benutzen zu können, auch wenn dieses Etwas die Liebe war. Was für ein Irrtum, was für ein Verrat! (Schulze 2020: 279)

Und tatsächlich mag das an den Feinheiten literarischer Inszenierungsstrategien geschulte Leserauge die besagten Eigenschaften des „Prinzen Vogelfrei“ bereits erkannt haben, etwa als dieser sich für die Lektüre ausschließlich deutschsprachiger Literatur entscheidet, „um sich sein Sprachgefühl rein zu bewahren“ (ebd. 95), oder als er sich im Herbst 1989 gänzlich zurückzieht und in den für ihn langweiligen politischen Debatten „bestenfalls Zeitverschwendung, im schlimmsten Fall ein sinnloses Opfer“ sieht (ebd. 99), als er behauptet, nicht verstanden zu haben, „warum er das, was ihm von Viola [seiner als IM tätigen Ex-Ehefrau – D.G.] offenbart worden war, so vollkommen hatte ad acta legen können“ (ebd. 145), oder aber als er im Bordell ab und zu zwar einen „Schokokuss“ genießt, doch „im Grunde immer bei Deutschen [war]“, denn sie „wussten schon damals: keine Kanaken, keine Schwarzen, und überhaupt, Vorsicht bei Ausländern“ (ebd. 270). Spätestens wenn Paulini seinen Mitstreiter Schultze in einer quasi Faust-Manier zur Tat als Antwort auf jegliche Fragen aufruft und sich selber zum Tatwilligen erklärt,¹⁰ fällt die Maske der reflexiven

9 Auch aus Frust wegen seiner unglücklichen Liebesbeziehung zu Lisa, einer Frau, die jahrelang heimlich auch mit Paulini liiert war.

10 „[...] Wenn schon jeder auf mich Jagd machen darf, dann nehme ich mir die Freiheit, und mache auch ein bisschen Jagd. Für die Freiheit, für das Glück der Deutschen. Die einen wollen Revolution oder irgendeine Hoffnung, soll mal wieder Leben in die Bude rein [...]. Die Antworten liegen auf der Straße. Suchen Sie sich aus, welche zu Ihnen passt, aber tun Sie es, die Tat ist die Antwort“ (ebd. 277).

Intellektualität herunter. Was bleibt, ist bloße Überhebung, Reaktionismus und Anfälligkeit für populistische Parolen bis hin zur vollkommenen Radikalisierung als Ausdruck der Unzufriedenheit und der eigenen Unbeholfenheit in Sachen Alltagsbewältigung. In diesem Sinne interpretiert auch Bormuth den Roman als ein „historische[s] Lehrstück, das vor der Vermessenheit eindeutiger Verhältnisse warnen will“ (Bormuth 215).

In der literaturwissenschaftlichen Forschung überwiegt heute die Meinung, das „Wie“ der Inszenierung sagt etwas über Prozesse der Gedächtnisbildung in der jeweiligen Gesellschaft aus und über ihre aktuelle Verfasstheit (vgl. Gansel, Hermann 19). Der Autor Schulze ist sich einerseits dessen bewusst, dass man die Geschichte nicht verklären darf, und wendet sich mit dem Erzählbruch zwischen dem ersten und zweiten Teil sowie mit einer geschickt in den Text eingebauten Metareflexion von den gängigen ostalgischen Vergangenheitsrepräsentationen¹¹ ab:

Jetzt werde das konventionell Geschilderte, wenn auch schon für geschulte Leser durch die Überbetonung des Konventionellen von sich selbst distanziert, zur Leimrute, zur Falle für den bildungsbeftissenen, die Buchmenschen per se anhimmelnden Leser, der am Ende bestürzt erkennen müsse, wohin sein kontextloser Ästhetizismus geführt habe. (Schulze 2020: 286)

Schulze reflektiert die Rolle der Intellektuellen in der heutigen Gesellschaft kritisch, indem er sie vor dem Sich-Hineinsteigern in ästhetische Selbstgefälligkeit warnt, auf die Wichtigkeit der Kontexte hinweist, eine weitere narrative Brechung vollzieht und die Erzählung im dritten Teil des Textes an die bisher unbekannte westliche Verlagslektorin Schultzes abgibt. Diese kommt bei der Arbeit am Paulini-Roman dem Geheimnis des plötzlichen Todes von Norbert und seiner Liebhaberin Lisa auf die Schliche (sie sterben auf einer Wanderung in der Sächsischen Schweiz), wird jedoch von allen involvierten Figuren (Schultze,

11 Der Begriff „Ostalgie“, der auf das Kabarettprogramm Uwe Steimles aus dem Jahre 1992 zurückgeht (vgl. Steimle 1997), funktioniert heute im deutschen erinnerungskulturellen Diskurs als Bezeichnung für verklärende Visionen der DDR, die über den schwierigen Transformationsprozess und die aus ihm resultierende Enttäuschung breiter Bevölkerungsschichten hinweghelfen sollte. Ostalgie funktioniert vor allem in der Pop-Kultur in Form von ikonischen Darstellungen, Mode, Markennamen etc. Im Kontext des hier zu besprechenden Romans trägt insbesondere sein erster Teil Züge einer ostalgischen Überhöhung.

Julian und Juso Podžan Livnjak, dem Nachfolger Paulinis) regelrecht verwirrt. Ihre sachliche Denkmanier, die auch den Ton ihrer Erzählstimme mitgestaltet, kollabiert vor der Anzahl möglicher Verdächtigungen und Alternativversionen des Geschehenen. Der sonst so selbstreflektierte, rechtschaffene und kritische Schriftsteller Schultze wird im Laufe ihres Berichts zu einer ambivalenten, zweifelhaften und furchterregenden Figur, die sich möglicherweise des Todes von Paulini und Elisabeth schuldig gemacht hat. Auf diese Weise wird er auch von Livnjak dargestellt, als dieser mit der Besucherin aus dem Westen über den ungeklärten Todesfall und die Drohungen vonseiten Schultze spricht:

„Es brauche nur eine kleine Prise Verdacht, meinte Ihr Schützling“, Livnjak tat, als lasse er Salz zwischen den Fingerkuppen herabrieseln, „nur eine Prise, ich wisse ja, was eine Prise sei, eine Prise Verdacht würze die Stimmung gewaltig, sagte Ihr Schützling.“ (ebd. 317)

Die Heterogenität der Erzählstimmen, die im Fortgang des Romans zu Tage tritt und die bereits erzählten Versionen der Geschichte auf eine künstlerisch zugespitzte Art und Weise relativiert, geht mit einer Akzentverschiebung innerhalb der Figurenkonstellation einher. Der bis dato im Hintergrund bleibende und von Lisa mit beinahe mütterlichem Verständnis für seine Auffälligkeiten betrachtete Julian profiliert sich zunehmend als ein eindeutig rechtsextremer Charakter und gewinnt damit eine mögliche Schlüsselrolle innerhalb der Erzählung. Nicht nur, dass ihm eine Gefängnisstrafe wegen fremdenfeindlicher Ausschreitungen droht. Auch durch seine „Scherereien“ und Erpressungen gegenüber den neuen Inhabern des Antiquariats, die auf seine – als Paulinis Erbe – Gunst angewiesen sind, wird er als eine weitere mögliche Täterfigur (neben Schultze und Paulini selbst) in Betracht gezogen.

Auf der letzten Seite des Romans, der mittlerweile einen spannenden Krimi-Charme entwickelt hat, steht der folgende Satz Schultzes: „»Vergiss niemals, wer darüber entscheidet, welche Wahrheit in mein Buch gelangt« (ebd. 318). Spätestens dann müssen sich Leserinnen und Leser auf ihre eigene Lesehaltung besinnen, der Vieldeutigkeit deutscher (und ostdeutscher) Geschichts- und Identitätsdiskurse bewusst werden sowie ihre eigene Meinung zur jüngsten Vergangenheit kritisch hinterfragen.

Die meisten Buchrezensionen sehen in Schulzes Roman eine für diesen Autor typische Chronik der Wendezeit. Sie weisen auf die eklatante Diskrepanz zwischen den Vorstellungen eines Bildungsbürgers und eines Rechtsradikalen sowie auf den Wertewandel hin, den die Figur Paulinis im Laufe der Jahrzehnte durchmacht (vgl. etwa Encke 2020, Kühn 2020). Einige schreiben dem Text

Eigenschaften einer Milieustudie oder eines hochkonstruierten, mit Mitteln der Verfremdung arbeitenden pädagogischen Projektes zu (vgl. Möllers 2020). Andere stellen ihn als „literarisches Vexierspiel über ostdeutsche Gefühlslagen und falsche Zuschreibungen“ (Böttiger 2020) dar. Ob literarische Konstruktion, pädagogisches Projekt oder aber historisches Lehrstück: Der neueste Roman des längst etablierten Chronisten der Wende bedient einerseits mit seinem narrativen Facettenreichtum unterschiedliche Leserbedürfnisse. Auf der anderen Seite ist er als eine der vielen Stimmen im Diskurs über die Gründe der Radikalisierung politischer Ansichten zu betrachten.

4. Fazit

Dass die rechtspopulistischen Protestbewegungen in Deutschland ihre Erfolge vor allem in den östlichen Regionen des Landes feiern dürfen, lässt sich einerseits auf autoritäre Sozialisationsmuster in der einstigen DDR zurückführen.¹² Andererseits darf man die Konsequenzen der Friedlichen Revolution von 1989 nicht vergessen. Mit dem Beitritt der DDR zum Geltungsbereich des bundesrepublikanischen Grundgesetzes nach Artikel 23 wurde nicht nur die utopische Idee des Sozialismus mit menschlichem Antlitz endgültig begraben, sondern auch vielen Ost-Bürgern ihre Existenzgrundlage entzogen, was zu Lebensbrüchen, Kränkungen, Demütigungs- und Benachteiligungsgefühlen gegenüber den Westdeutschen führte (vgl. Köpping 23).

PEGIDA und AfD als „Vertreter kleiner Leute“ (Kowalczuk 377) boten ihnen eine Alternative zum bisherigen Anpassungszwang sowie eine Möglichkeit, sich zwischen den Polen Überlegenheit vs. Unterlegenheit, die als feste Topoi in den Debatten um die Wiedervereinigung galten (vgl. ebd. 155), doch in Richtung des stärkeren Pols zu platzieren. Diese „Pseudo-Aufweckung“ (Köpping 48) kam letztendlich auch in der Literatur an, was ihr – gekoppelt mit hoher ästhetischer Qualität und narrativer Konstruiertheit wie bei Schulze – ein enormes diskursives Potenzial verleiht.

Der weltabgewandte Antiquar Norbert Paulini wird zur Projektionsfläche einiger ambivalenter Dispositionen eines DDR-Bürgers. Seine Verweigerung

12 Neben dem autoritären Charakter des SED-Staates sollte man an dieser Stelle auch die mangelnde Aufarbeitung des NS-Regimes in Ostdeutschland nach dem 2. Weltkrieg bedenken, wodurch die unmittelbare Verantwortung für NS-Verbrechen externalisiert wurde. Umso weniger verwundern die Ergebnisse der historischen Forschung, die eine breite Involvierung der ehemaligen Nazis in die Sicherheitsstrukturen der DDR offenlegt. Vgl. Kowalczuk 349; Gieske 85–92.

des sozialen Engagements mündet in die Verkenning des historischen Moments und damit in die Unfähigkeit, sich den neuen Existenzbedingungen zu stellen. Jede weitere berufliche und private Niederlage radikalisiert seine Weltansichten, die allerdings auch vor der Wende Auffälligkeiten aufwiesen. Dadurch unterliegt das vor allem in den popkulturellen,¹³ aber auch literarischen ostalgischen Narrativen¹⁴ verbreitete Bild der DDR als idyllische Nische einer Dekonstruktion. Doch mehr als dass er die falschen Zuschreibungen an die ehemaligen DDR-Bürger als unmündige Opfer der historischen Umstände bloßstellt, wirft der raffiniert konstruierte dreiteilige Roman die Frage nach dem zeitgenössischen Unbehagen der Deutschen auf, nach den antidemokratischen Stimmungen und den Konsequenzen einer unzulänglichen Vereinigungspolitik, die in der Herausbildung nationalistischer und populistischer Narrative mündet.

Obwohl die deutsche Fiktionsprosa auf den Brexit noch nicht direkt reagierte, stellt die Post-DDR-Literatur ein Medium der Reflexion über die gleichen Phänomene dar, die die Scheidung Großbritanniens von der Europäischen Union begünstigten – u. a. über den Rechtspopulismus, das nationale Gedankengut im Sinne des Völkischen und den Euro-Skeptizismus.

| Literaturverzeichnis

Alter Peter, *Nationalismus: ein Essay über Europa*, Alfred Kröner, Stuttgart 2016.

Assmann Aleida, *Das neue Unbehagen an der Erinnerungskultur: eine Intervention*, C.H. Beck, München 2013a.

Assmann Aleida, *Ist die Zeit aus den Fugen? Aufstieg und Fall des Zeitregimes der Moderne*, Hanser, München 2013b.

Bachmann-Medick Doris, *Cultural turns: Neuorientierungen in den Kulturwissenschaften*, Rowohlt-Taschenbuch-Verlag, Reinbeck bei Hamburg 2006.

Barck Simone, *Fragmentarisches zur Literatur*, in: *Die DDR im Rückblick*, hrsg. v. Helga Schulz, Links, Berlin 2007, S. 303–322.

Bormuth Matthias, *Das Geisterreich: Kant und die Folgen*, Wallstein Verlag, Göttingen 2021.

Braun Michael, *Wem gehört die Geschichte? Erinnerungskultur in Literatur und Film*, Aschendorff, Münster 2013.

13 Etwa im Film *Good Bye Lenin!* (2003, Regie: Wolfgang Becker).

14 Beispiele hierfür liefern Romane: *Am kürzeren Ende der Sonnenallee* (1999) von Thomas Brussig, *Zonenkinder* (2002) von Jana Hensel oder *Meine freie deutsche Jugend* (2003) von Claudia Rusch.

- Brussig Thomas, *Am kürzeren Ende der Sonnenallee*, Verlag Volk und Welt, Berlin 1999.
- Caduff Corina, Vadder Ulrike: *Gegenwart schreiben. Zur Einleitung*, in: *Gegenwart schreiben: zur deutschsprachigen Literatur 2000–2015*, hrsg. v. Dies., Dies., Wilhelm Fink, Paderborn 2017, S. 9–12.
- Criser Regine, *Zwischen Anpassung und Instrumentalisierung: Hybride Lebensnarrative in der Literatur nach 1989*, in: *Ostdeutsche Erinnerungsdiskurse nach 1989: Narrative kultureller Identität*, hrsg. v. Elisa Goudin-Steinmann, Carola Hähnel-Mesnard, Frank & Timme, Berlin 2013, S. 199–212.
- Engel Manfred, *Kulturwissenschaft(en) – Literaturwissenschaft als Kulturwissenschaft – kulturgeschichtliche Literaturwissenschaft*, „KulturPoetik“ 2001, Nr. 1, S. 8–36.
- Galli Matteo, *Post-Staatliche DDR-Literatur in der Literaturgeschichtsschreibung. Eine Bestandsaufnahme*, in: „Nach der Mauer der Abgrund“? (Wieder-)Annäherungen an die DDR-Literatur, hrsg. v. Norbert Otto Eke, Rodopi, Amsterdam 2013. *Amsterdamer Beiträge zur neueren Germanistik* 83, S. 105–118.
- Gansel Carsten, Herrmann Elisabeth, „Gegenwart‘ bedeutet die Zeitspanne einer Generation“ – *Anmerkungen zum Versuch, Gegenwartsliteratur zu bestimmen*, in: *Entwicklungen in der deutschsprachigen Gegenwartsliteratur nach 1989*, hrsg. v. Ders., Dies., V&R unipress, Göttingen 2013, S. 7–22.
- Geiges Lars, Stine Marg, Walter Franz, *PEGIDA. Die schmutzige Seite der Zivilgesellschaft?*, transcript, Bielefeld 2015.
- Gieske Jens, *Antifaschistischer Staat und postfaschistische Gesellschaft. Die DDR, das MfS und die NS-Täter*, „Historical Social Research“ 2010, Nr. 35/3, S. 79–94.
- Gortych Dominika, *Literackie interwencje przeciwko ksenofobii. Reprezentacje ruchu neonazistowskiego w najnowszej literaturze postenerdowskiej*, „Przegląd Zachodni“ 2020, Vol. 375, Nr 2, S.169–188.
- Hensel Jana, *Zonenkinder*, Rowohlt, Reinbeck bei Hamburg 2002.
- Kałużny Jerzy, *W poszukiwaniu zaginionego państwa. Na marginesie powieści Wieża Uwe Tellkampa*, w: „Porównania“ 2014, Nr. 15, S. 153–162.
- Kałużny Jerzy, *Was bleibt? Zum Fortleben der DDR-Literatur in der Forschung*, „Studia Germanica Posnaniensia“ 2016, Nr. 37, S. 135–148.
- Köpping Petra, *„Integriert doch erst mal uns!“: eine Streitschrift für den Osten*, Links, Berlin 2018.
- Kowalczuk Ilko-Sascha, *Die Übernahme: wie Ostdeutschland Teil der Bundesrepublik wurde*, C.H. Beck, München 2019.
- Krauss Hannes, *Zonenkindheiten. (Literarische) Rückblicke*, in: *Weiterschreiben: zur DDR-Literatur nach dem Ende der DDR*, hrsg. v. Holger Helbig, Akademie Verlag, Berlin 2007, S. 89–102.

- Lenk Kurt, Meuter Günter, Otten Henrike Ricardo, *Vordenker der Neuen Rechten*, Campus, Frankfurt a.M. [u. a.] 1997.
- Löffler Dietrich, *Buch und Lesen in der DDR: ein literatursoziologischer Rückblick*, Bundeszentrale für Politische Bildung, Bonn 2011.
- Ludwig Janine, Meuser Mirjam, *In diesem besseren Land – die Geschichte der DDR-Literatur in vier Generationen engagierter Literaten in: Literatur ohne Land? Schreibstrategien einer DDR-Literatur im vereinten Deutschland*, Bd. 1, hrsg. v. Dies., Dies., FWPF, Freiburg 2009, S. 11–71.
- Ludwig Janine, Meuser Mirjam, *In den Kämpfen dieser Zeit – die DDR-Literatur als Epoche literarischen Engagements und die Folgen des Umbruchs von 1989/1990 im literaturhistorischen Überblick*, in: *Literatur ohne Land? Schreibstrategien einer DDR-Literatur im vereinten Deutschland*, Bd. 2, hrsg. v. Dies., Dies., FWPF, Eschborn 2014, S. 15–85.
- Ostheimer Michael, *Leseland: Chronotopographie der DDR- und Post-DDR-Literatur*, Wallstein, Göttingen 2018.
- Pabst Stephan, *Post-Ost-Moderne: Poetik nach der DDR*, Wallstein, Göttingen 2016.
- Rohde Carsten, *Die Unendlichkeit des Erzählens? Zum Roman um die Jahrhundertwende. Vorwort*, in: *Die Unendlichkeit des Erzählens: der Roman in der deutschsprachigen Gegenwartsliteratur seit 1989*, hrsg. v. Ders., Hansgeorg Schmidt-Bergmann, Aisthesis-Verlag, Bielefeld 2013, S. 11–24.
- Rusch Claudia, *Meine freie deutsche Jugend*, S. Fischer, Frankfurt a.M. 2003.
- Schmidt Friedemann, *Die neue Rechte und die Berliner Republik. Parallel laufende Wege im Normalisierungsdiskurs*, Westdeutscher Verlag, Wiesbaden 2001.
- Schönfelder Sven, *Rechtspopulismus: Teil gruppenbezogener Menschenfeindlichkeit*, Wochenschau-Verlag, Schwalbach/Ts. 2008.
- Schulze Ingo, Geiger Thomas, *Wie eine Geschichte im Kopf entsteht* [Gespräch], in: „Sprache im technischen Zeitalter“ 1999, Nr 37, S. 108–123.
- Schulze Ingo, *Tausend Geschichten sind nicht genug: Leipziger Poetikvorlesung 2007*; in: Ders., *Was wollen wir? Essays, Reden, Skizzen*, Berlin-Verlag, Berlin 2009, S. 20–63.
- Schulze Ingo, *Die rechtschaffenen Mörder*, S. Fischer, Frankfurt a.M. 2020.
- Steimle Uwe, *Uns fragt ja keener – Ostalgie*, Eulenspiegel-Verlag, Berlin 1997.
- Thierse Wolfgang, *Vorwort*, in: *Zehn Jahre Deutsche Einheit. Eine Bilanz*, hrsg. v. Ders., Ilse Spittmann-Rühle, Johannes L. Kuppe, Bundeszentrale für Politische Bildung, Bonn 2000, S. 7–12.
- Tommek Heribert, *Der lange Weg in die Gegenwartsliteratur: Studien zur Geschichte des literarischen Feldes in Deutschland von 1960 bis 2000*, De Gruyter, Berlin 2015.

- Van der Knaap Ewout, *Die Rückkehr des Gesellschaftsromans? Eine kleine Fallstudie zur literaturkritischen Wertung von Thomas Brussigs Wie es leuchtet*, in: *Poetiken der Gegenwart: deutschsprachige Romane nach 2000*, hrsg. v. Silke Horstkotte, Leonhard Hermann, De Gruyter, Berlin u. a. 2013, S. 319–337.
- Weiß Volker, *Deutschlands Neue Rechte: Angriff der Eliten – Von Spengler bis Sarrazin*, Schöningh, Paderborn u. a. 2011.

| Internetquellen

- Böttiger Helmut, *Überall Abgründe*, „Deutschlandfunk Kultur“ (aktualisiert am 9.03.2020), <https://tinyurl.com/zkad7ae6> [Zugriff: 14.12.2020].
- Encke Julia, *Die Rechten und die Rechtschaffenen*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung FAZ.NET“ (aktualisiert am 11.03.2020), <https://www.faz.net/-gr4-9x98f> [Zugriff: 14.12.2020].
- Kühn Ulrich, *Ingo Schulzes Roman über einen Antiquar nach der Wende*, „NDR Radio&TV“ (aktualisiert am 11.03.2020), <https://tinyurl.com/ankm5eh7> [Zugriff: 14.12.2020].
- Lesung und Gespräch mit Ingo Schulze im Literaturhaus Halle vom 13. März 2020, <https://www.youtube.com/watch?v=kHqq7kvDGcI> [Zugriff: 09.05.2021].
- Möllers Christoph, *Ingo Schulze: Es war einmal die DDR*, „DIE ZEIT“ Nr. 11/2020 (aktualisiert am 8.03.2020), <https://www.zeit.de/2020/11/die-rechtschaffenden-moerder-ingo-schulze-roman> [Zugriff: 14.12.2020].

| Zusammenfassung

DOMINIKA ANNA GORTYCH

**Radikalisierung im Geiste des Nationalen, oder:
wie aus einem Anti-Revolutionär ein Reaktionär wurde. Zu Ingo Schulzes
Die rechtschaffenen Mörder (2020)**

Im Beitrag *Radikalisierung im Geiste des Nationalen, oder: wie aus einem Anti-Revolutionär ein Reaktionär wurde. Zu Ingo Schulzes Die rechtschaffenen Mörder* (2020) wird der Versuch unternommen, das Brexit-Phänomen in den allgemeuropäischen Kontext der Kristallisation von populistischen und nationalistischen Bewegungen im Europa des 21. Jahrhunderts sowie der krisenbedingten

Radikalisierung der heutigen Gesellschaften einzuordnen. Im Vordergrund der Überlegungen steht zwar die schmerzhafteste Erfahrung der deutschen Teilung und der ebenso problematische Prozess der Wiedervereinigung nach 1990. Doch die Platzierung der Analyse dieses Phänomens im Rahmen einer kulturwissenschaftlich orientierten Literaturwissenschaft lässt zu, die universellen Kategorien für seine Beschreibung wenigstens ansatzweise herauszuarbeiten. Gemeint sind u.a. das Gefühl der Deprivation und der Orientierungslosigkeit, die Herausbildung einer negativen Vorstellung des Fremden als Folge von Angst vor dem Identitätsverlust sowie die Anfälligkeit für den Populismus.

Schlüsselwörter: deutsche Gegenwartsliteratur; die Wende 1989/1990; Nationalismus; Identitätskrise; Europa-Krise; Migrationskrise

| Abstract

DOMINIKA ANNA GORTYCH

Radicalisation Tinted by Nationalism or How to Turn a Counterrevolutionary Into a Reactionary: Ingo Schulze's *Die rechtschaffenen Mörder* (The Righteous Murderers) (2020)

The article attempts to integrate the British Brexit experience into the pan-European context of expanding populist and nationalist movements and the radicalization of modern societies caused by crises such as socio-political breakthroughs. Although this article deals primarily with the German history of the division of the state and the complex process of its reunification, it also analyses the subject matter within the framework of culturally-oriented literary studies, which allows us to identify some universal features and categories describing such phenomena as, for instance, the sense of individual deprivation, loss of orientation in reality affected by crises, creating a negative image of strangers due to the fear of losing one's own identity, and susceptibility to populism.

Keywords: modern German literature; turn of 1989/1990; nationalism; identity crisis; European crisis; migration crisis

| Biogramm

Dominika Gortych – Dr., wissenschaftliche Mitarbeiterin im Institut für Germanische Philologie der Adam-Mickiewicz-Universität in Poznan, Literaturwissenschaftlerin und studierte Soziologin. Forschungsschwerpunkte: Erinnerungskulturen (Monographien: *Semantik der Leere in deutschen und polnischen Kulturtexten zur Shoah*, P. Lang: 2015; *Erinnerungsimplantate? Der (Wieder-)Aufbau der Schlösser in Posen und Berlin im interdisziplinären Vergleich*, P. Lang: 2017), Identitätsproblematik, Extremismen, neuere deutsche Literatur und Post-DDR-Literatur.

E-mail: dgortych@amu.edu.pl

ORCID: 0000-0001-5230-7790

MAŁGORZATA RYGIELSKA
Uniwersytet Śląski w Katowicach

„BrexLit” po włosku dla dzieci i dorosłych:
Rosie e gli scoiattoli di St. James oraz *La mia Londra*
Simonetty Agnello Hornby

1. Brexit i „BrexLit”

23.06.2016 roku odbyło się w Wielkiej Brytanii referendum dotyczące pozostania bądź opuszczenia struktur Unii Europejskiej. Nieznaczna większość uprawnionych do głosowania (51,89%) opowiedziała się za rezygnacją z unijnego członkostwa (por. m.in. Shipman 2016). Udokumentowane i poprzedzone odpowiednimi traktatami odejście Wielkiej Brytanii formalnie dokonało się 31.01.2020 roku, ale sam brexit, jak za brytyjskimi politykami Peterem Wildingiem i Davidem Cameronem zwykło się skrótowo nazywać ten proces, wciąż trwa, a jego złożony charakter daleko wykracza poza uwarunkowania ekonomiczno-polityczne. Wydaje się oczywiste, że „Brexit nie pojawił się znikąd: jest kulminacją wydarzeń trwających od dziesięcioleci, których historyczne korzenie sięgają znacznie dalej”¹ (O’Rourke 2019: xxii), dalej niż do dziewiętnastowiecznych narodzin przemysłowego imperium i głębiej niż w kolonialną przeszłość (O’Rourke 2019: 37 i nast.).

We wstępie do książki zatytułowanej *Brexit and Literature* Robert Eaglestone przekonywał, że

Brexit nie jest tylko wydarzeniem politycznym, ekonomicznym i administracyjnym, ale przede wszystkim także wydarzeniem o znaczeniu kulturowym. Brexit wyrósł z kulturowych przekonania na temat Europy

1 Tłumaczenia tekstów, o ile nie zaznaczono inaczej, pochodzą od autorki artykułu.

i Zjednoczonego Królestwa (UK), realnych bądź wymagowanych; spory przed, podczas i po referendum były i wciąż są sporami dotyczącymi kultury; jego wpływ na życie na Wyspach (*the cultural life of these islands*) może trwać przez pokolenia (Eaglestone 2018: 1).

Jednocześnie Eaglestone starał się zwrócić uwagę na znaczenie badania literatury jako potencjalnego źródła wiedzy o rzeczywistości kulturowej. Można bowiem z powodzeniem śledzić wpływ brexitu na literaturę współczesną (szczególnie jeśli przyjmiemy, że jest ona zarówno szczególnie czułym „barometrem zmian”, uprzywilejowaną platformą polemik, jak i rezerwuarem opisów pożądanых bądź negowanych wzorów zachowań, idei i wartości), można także zastanawiać się nad funkcją inferencyjną dzieł promujących określone postawy i poglądy. Eaglestone, choć nie opowiada się wyraźnie po stronie ani socjologii, ani antropologii literatury, zaznacza, że „literatura i jej badanie pełnią kluczową rolę w refleksji nad tym, w jaki sposób żyjemy jako jednostki i jako wspólnoty” (Eaglestone 2018: 2). To właśnie literatura pomaga w rozpoznaniu, dookreśleniu i zrozumieniu, „kim jesteśmy” i „co robimy”, często wskazuje także – wprost lub *implicite* – motywacje naszych działań.

Kristian Shaw mianem „BrexLitu” określa natomiast literaturę, która „bezpośrednio bądź aluzyjnie nawiązuje do wyjścia Wielkiej Brytanii z UE albo też dotyczy późniejszych konsekwencji społeczno-kulturowych, ekonomicznych, rasowych [...]” (Shaw 2018: 18, por. Shaw 2012; Everitt 2012) tej decyzji. Do prac tego nurtu zalicza więc również książki wydane dużo wcześniej, na przykład „eurosceptyczną powieść” *The Ambassador* (Ambassador) Edwiny Currie (1999), pisarki i byłej członkini Brytyjskiego Parlamentu, oraz dzieła w mniej lub bardziej bezpośredni sposób wiążące się z problematyką różnorodności kulturowej, akulturacji, czy podejmujące zagadnienia tak istotne jak współczesne formy nacjonalizmu (por. Moss 2018).

Badacze zajmujący się nurtem „BrexLitu” nie wymieniali jak dotąd prac innych niż anglojęzyczne, a wzmianki o literaturze dla dzieci dotyczyły wyłącznie utworów o charakterze parodystycznym (Witen 2021: 145–166). Jako jeden z najbardziej reprezentatywnych przykładów „BrexLitu” często przywołuje się *Autumn* Alie Smith (2016). *Jesień* (wyd. pol. 2020), którą nazwano „pierwszą powieścią po brexicie” (Kavenna 2016; Rau 2018: 31–44), można interpretować, o czym przekonuje Harald Pittel, jako powieść o dorastaniu, a zarazem literacką ewokację kulturowych wyobrażeń starości i dojrzewania umieszczoną w rzeczywistości po brytyjskim referendum (Pittel 2021: 121–143)². Powieść innej

2 Podobnie, jako powieść o dorastaniu, Pittel interpretuje ostatnią część tetralogii Smith, zatytułowaną *Summer* (2020), za którą autorka w 2021 roku otrzymała nagrodę Orwella.

szkockiej pisarki, Sarah Moss, zatytułowaną *Ghost Wall* (2018; *Mur duchów* 2020) także można interpretować zarówno jako przedstawione w formie paraboli rozważania nad przyczynami brexitu, jak i narrację, w której odnaleźć można schemat typowy dla gatunku *coming of age*: główną bohaterką jest dorastająca, kilkunastoletnia Silvie, która podczas obozu archeologicznego zorganizowanego przez jej ojca, dumnego Brytyjczyka, ma poznawać sposób życia swych przodków. Jednocześnie zmagą się z problemami wieku dojrzewania związanymi z emocjonalnym uniezależnianiem się od rodziców, kształtowaniem poczucia własnej tożsamości, wartości i autonomii (Witen 2021: 146).

Na tym tle książki Simonetty Agnello Hornby: *Rosie e gli scoiattoli di St. James* (Rosie i wiewiórki z parku św. Jakuba) i *La mia Londra* (Mój Londyn) można uznać za dwa dopełniające się warianty ujęć problemu brexitu. Pierwsza z nich przeznaczona jest przede wszystkim dla dzieci w wieku szkolnym, choć autorka zaznacza, że warto do lektury zaprosić także dorosłych, zwłaszcza jeśli młody czytelnik uzna, że nie wszystko jest dla niego w pełni zrozumiałe. To właśnie „dziecko jest [tutaj – M.R.] pełnoprawnym odbiorcą wpisanym w tekst” (Wieczorkiewicz 2017: 67), do jego możliwości poznawczych dostosowana jest forma i treść książeczki. Hornby nie ukrywa, że jedną z najważniejszych kwestii, także ze względu na osobiste doświadczenia, jest dla niej sytuacja imigrantów w Wielkiej Brytanii. Istotne są pytania o to, jak można się zachować w obliczu silnie spolaryzowanych postaw wobec różnorodności kulturowej, narodowej i etnicznej, a także jak wychowywać dzieci w zglobalizowanej rzeczywistości. W *Rosie e gli scoiattoli...* pytania te zawarte są *implicite*, a starannie dobrane postaci zwierzęce uosabiają zwalczające się obozy o przeciwstawnych poglądach. W *La mia Londra* Hornby stawia je wprost, choć często pozostawia bez odpowiedzi, licząc na aktywność dorosłych czytelników, którzy stają przed problemami, ale i możliwościami, jakie wyłaniają się ze styku kultur, ich kontaktu, wreszcie długotrwałych procesów migracji.

Obszarem badawczym, na którym koncentruję się w tym artykule, są przede wszystkim zjawiska akulturacji (przebieg procesu akulturacji, jej strategię i mechanizmy – w wymiarze zarówno jednostkowym, jak i zbiorowym (Rudmin, Wang, Castro 2017: 75–95³)) i biculturalizmu (por. West i in. 2017: 963–990; Nguyen, Rule 2020: 258–271). Interesują mnie ich literackie opisy i interpretacje zawarte w dwóch, wzajemnie się dopełniających dziełach Hornby, które – choć napisane w języku włoskim – ze względu na czas wydania oraz eksponowaną

Summer rekomendowano jako „niezbędną lekturę dla każdego, kto chce zrozumieć nastrój Wielkiej Brytanii w tym burzliwym czasie” (Flood 2021).

- 3 Bibliografia dotycząca akulturacji w naukach o kulturze, psychologii i socjologii jest obszerna. Por. zestawienie prac o akulturacji i biculturalizmie: Castro, Rudmin 2020.

w nich problematykę wpisują się w nurt „BrexLitu”. Podstawowe pytania badawcze dotyczą tego, jak autorka – wieloletnia imigrantka – przedstawia w nich przebieg procesu adaptacji do życia w kulturze innej niż rodzima, które strategie przystosowawcze wybiera bądź waloryzuje pozytywnie, które natomiast poddaje krytyce. Akulturacja definiowana jest najczęściej jako „proces zmian spowodowanych międzykulturową wymianą lub przepływem treści” (Posern-Zieliński 1987: 17). Co istotne,

[...] przekształcenia te polegają na adaptacji obcych treści do własnej kultury, na eliminacji niektórych treści rodzimych, na modyfikacji (restrukturyzacji) elementów pozostałych i na tworzeniu treści synkretycznych, co w efekcie prowadzi do wzrostu podobieństw i zmniejszania się różnic w kontaktujących się systemach (Posern-Zieliński 1987: 17).

W najnowszej literaturze przedmiotu (Ferguson, Iturbide, Raffaelli 2020: 433) podkreśla się różnice pomiędzy akulturacją w ujęciu psychologicznym (por. Graves 1967; Berry 1997), badaną w odniesieniu do przemian w życiu poszczególnych jednostek, a akulturacją kulturową, dotyczącą całych zbiorowości⁴. Dzieła Hornby oferują wgląd w oba wymiary tak pojmowanej akulturacji. W *La mia Londra*, autobiograficznym przewodniku po Londynie, znajdziemy zarówno opisy indywidualnych przeżyć i doznawanych emocji, towarzyszących autorce podczas kilkudziesięcioletniego pobytu w tym mieście, jak i uwagi dotyczące wspólnot imigranckich (Jamajczyków mieszkających w Brixton, Polaków, Szkotów, a także Włochów), czynione z pozycji zewnętrznego obserwatora. Hornby zwraca uwagę na różnice w ich statusie społecznym, przynależność do określonych grup zawodowych, odmienną sytuację ekonomiczną (wspomina także o biednych imigrantach, w tym – bezdomnych), wskazuje na trudności

4 Dyskutuje się również nad zasadnością propozycji Roberta Redfielda, Ralpa Lintona i Melvilla Herskovitsa, którzy uznali, że „akulturacja obejmuje te zjawiska, które następują, gdy grupy jednostek, mających różne kultury, wchodzi w bezpośrednie kontakty, wraz z późniejszymi zmianami we wzorcach kulturowych jednej lub obu grup” (cyt. za: Mikułowski-Pomorski 2012: 120; por. Kwaśniewski 1982). Współcześnie podkreśla się, iż w kulturze globalnej nie musi dochodzić do długotrwałych bezpośrednich kontaktów i oprócz tego typu akulturacji (nazywanej *proximal acculturation* lub *immigration-based proximal acculturation*) wskazuje się na „nowoczesną formę akulturacji nieimigracyjnej inspirowaną przez pośredni i/lub przerywany kontakt międzykulturowy”, który umożliwiają wysoko rozwinięte technologie komunikacyjne. Określa się ją mianem *remote acculturation* lub *globalization-based remote acculturation* (Ferguson, Iturbide, Raffaelli 2020: 431–460; Lefringhausen i in. 2021: 56–57).

w procesie integracji z rodowitymi londyńczykami. Zainteresowana dziejami „włoskiej migracji” do Wielkiej Brytanii, przekonuje, iż co najmniej od roku 1290, kiedy to „po wygnaniu Żydów przez Edwarda I Lombardczycy przejęli ich «handel pieniężny»” (Hornby 2017: 251), można datować obecność Włochów w Londynie. Podkreśla, że według niej różnorodność kulturowa i etniczna, z którą styka się w tym mieście, może być uznana zarówno za jego siłę, jak i największą słabość. Nie kryje przy tym swoich poglądów dotyczących procesów migracyjnych i wprost oświadcza: „Oblicza się, że w roku 2030 połowa mieszkańców Zjednoczonego Królestwa będzie mieszanego pochodzenia (di sangue misto), tak, jak moje dzieci. To będzie wielka siła Wielkiej Brytanii, siła, która ma swoje źródło w Londynie” (Hornby 2017: 251).

Dotyka tutaj innego problemu szerzej podejmowanego w *Rosie e gli scoiattoli...*, a mianowicie biculturalizmu. W najogólniejszym ujęciu biculturalizm (dwukulturowość) oznacza biegłość zarówno w obszarze kultury rodzimej, jak i kultury kraju lub regionu, w którym ktoś się osiedlił. Odnosi się nie tylko do imigrantów, którzy przybyli z innych krajów, ale także do dzieci imigrantów, które – chociaż urodziły się wychowały w społeczeństwie przyjmującym – są prawdopodobnie głęboko zakorzenione w kulturze swych rodziców (Schwartz, Unger 2010: 28). Biculturalizm bywa także definiowany jako „mieszanie się postaw, przyzwyczajzeń, przekonań właściwych dla obu kultur” (Ferguson, Iturbide, Raffaelli 2020: 433). Przyjmuje się założenie, iż „ludzie mogą należeć do dwóch kultur bez konieczności poświęcenia wartości kultury rodzimej; integrują oni różne aspekty każdej z tych kultur” (Ferguson, Iturbide, Raffaelli 2020: 433), choć oczywiście dzieje się to w różnym zakresie i w dużej mierze zależy od indywidualnych doświadczeń. Syn Hornby na pytanie o to, czy czuje się bardziej Włochem, czy Anglikiem, odpowiada zazwyczaj: „londyńczykiem” (Hornby 2017: czwarta strona okładki). Doskonale odnajduje się zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i w różnych regionach Italii, mówi płynnie w obu językach⁵. Wykazuje się przy tym, podobnie jak jego matka, szeroką gamą kompetencji komunikacyjnych, wymagających znajomości obu kultur (por. Chen, Bnet-Martinez, Bond 2008).

W *Rosie e gli scoiattoli...*, opowieści przeznaczonej dla dzieci, mieszkające w parku zwierzęta symbolizują przedstawicieli różnych kultur i grup etnicznych, a stopień ich integracji ze środowiskiem, w którym aktualnie przebywają, w dużej mierze zależy od wypracowywanych, często przez kilka generacji, strategii akulturacyjnych (asymilacji, separacji, integracji bądź marginalizacji, por. Berry 1997), które bywają powielane, bądź też – zwłaszcza w czasie poprzedzającym

5 Na temat związków biculturalizmu i bilingwizmu por. m.in. Grosjean 2019.

referendum – kontestowane przez potomków. Główna bohaterka – dziewięcioletnia Rosie – wywodzi się z rodziny, której żaden z członków nie należy do „kultury przyjmującej”, można by więc tutaj mówić nie tylko o biculturalizmie, ale także o wielokulturowości (por. Titzmann, Jugert, red. 2020).

2. Mój Londyn: od zachwytu do stabilizacji

„Nie umiałabym wyrazić lepiej wyrazić mej miłości do Londynu niż Samuel Johnson, najbardziej znany uczyony angielski XVIII wieku” (Hornby 2017: 5) – wyznała Hornby, autorka poczytnych powieści, w tym tryptyku *La Mennulara*. Johnson, który zasłynął przede wszystkim jako autor *A Dictionary of the English Language* (1755), powiedział u schyłku życia swemu biografowi, Jamesowi Boswellowi: „[...] kiedy człowiek jest zmęczony Londynem, to jest także zmęczony życiem, ponieważ Londyn zapewnia wszystko, co życie może zaoferować [...]. Nie znajdzie Pan żadnego myślącego człowieka, który chciałby opuścić Londyn” (Hornby 2017: 5).

Właśnie jego słowa przytacza na początku swej książki *La mia Londra* (2017), wydanej w rok po referendum, Hornby, rodowita Palermitanka, od kilkudziesięciu lat mieszkająca w Londynie. Chociaż początkowo wątpiła, że zdoła się nauczyć angielskiego, a Anglię znała głównie z prac André Mauroisa i powieści Jane Austina, to właśnie tutaj ukończyła staż zawodowy, wyszła za mąż, urodziła dwóch synów i jako wykwalifikowany adwokat ds. opieki nad dzieckiem (*Child Care Solicitor*) założyła własną firmę prawniczą, zajmującą się adopcją oraz opieką nad małoletnimi (Hornby 2017: 11–60). Nawet jeśli pierwsza część w dużej mierze autobiograficznej opowieści nosi tytuł *Un'aliena a Londra* (Obca w Londynie)⁶, to nie znajdziemy tutaj opisów doznań związanych z szokiem kulturowym (Oberg 1960), bohaterka nie przeżywa też euforii „miodowego miesiąca” (Berry 2003: 17–37), kiedy to, co nowe i w sposób zauważalny odmienne od wzorów znanych z kultury rodzimej, staje się obiektem zainteresowania, a nierzadko zachwytu. Hornby wspomina, że kiedy w 1975 roku uaktualniano spis Włochów mieszkających w Londynie, myślała o sobie jak o „imigrantce w ścisłym znaczeniu tego słowa – kimś, kto opuszcza własny kraj, aby pręcej czy później osiedlić się w innym” (Hornby 2017: 116). Jednocześnie przyznaje:

nie czułam się inna niż Włosi ani oddalona od Sycylijczyków [...]:
w domu mówiło się po włosku i zawsze byli tu goście z Palermo.
[...] Być może prawda była również taka, że brakowało mi i czasu,

6 Na temat kategorii swój – obcy w języku polskim i angielskim por. Gomółka 2017: 112.

i przestrzeni, by mieć poczucie wykluczenia bądź izolacji. Byłam częścią angielskiej społeczności, miałam przyjaciół ze wszystkich kontynentów i wielu karaibskich klientów (Hornby 2017: 116).

Wielokrotnie też podkreśla podwójną przynależność: do Londynu i do Palermo (Hornby 2017; Hornby, Cuticchio 2019). W jej przypadku można więc mówić o biculturalizmie, który wiąże się z „poczuciem komfortu i sprawnym poruszaniem się zarówno w obszarze rodzimej kultury, jak i kultury bądź regionu [...], w którym się osiedliła” (Schwartz, Unger 2010: 26). Co więcej, „termin ten ma zastosowanie nie tylko w odniesieniu do imigrantów, pochodzących z różnych krajów, ale także do ich dzieci” (Schwartz, Unger 2010: 26), często wychowywanych w atmosferze poszanowania dla innych kultur, a zarazem uczonych tego, by umiejętnie rozpoznawały i doceniały własne kulturowe dziedzictwo.

3. Mój Londyn: dynamika zmiany

Hornby ma świadomość, że na jej stosunek do Londynu wpływają osobiste przeżycia i emocje, a jej sympatia do miasta nie ma wymiaru uniwersalnego. Stara się jednak przekonać czytelników, że jest to miejsce otwarte na różnorodność, oferujące każdemu, co najlepsze. Dowodów szuka w przeszłości, w historii kultury:

Historycznie Londyn wspierał, przyjmował i wchłaniał (*assorbire*) imigrantów, zarówno wewnętrznych (z całej Anglii, także innych narodowości niż Królestwo), jak i zewnętrznych. Zawsze ich potrzebował, od czasów średniowiecza: warunki sanitarne były tak okropne, że aż do 1870 roku zmarli znacznie przewyższali liczbą nowonarodzonych i miasto przeżywało – nie tylko z punktu widzenia ekonomicznego – dzięki imigrantom z całego świata. W dziewiętnastym wieku Londyn był celem podróży Żydów, karbonariuszy i dysydentów politycznych uciekających z absolutystycznych państw Europy, a także tych, którzy poszukiwali pracy. Wszyscy byli mile widziani (Hornby 2017: 64).

Poszukując argumentów udowadniających jej tezę, sięga zarówno do uogólnień, jak i do jednostkowych przykładów, wspominając chociażby kariery takich postaci, jak Benjamin Disraeli, Dababhai Naoroji, Nicolas Constantin czy David Pitt, którzy pomimo obcego pochodzenia, różnic kulturowych (w tym religijnych i etnicznych) doskonale odnaleźli się w nowej rzeczywistości, nie zapominając o własnym dziedzictwie (Hornby 2017: 64–65). Ten apologetyczny

fragment znajduje się w części poświęconej zamieszkom w Brixton w 1981 i 1985 roku, a kończy go retoryczne, a zarazem pełne zdziwienia pytanie: „Dlaczego Londyn, tak liberalny, tak bardzo się zmienił?” (Hornby 2017: 65). Hornby nie pozostaje bynajmniej bezkrytyczna, świadczą o tym zarówno metaforyczne tytuły rozdziałów, na przykład *Una nazione di di sange misto. Imigrazione, gang e intolleranza* (Naród mieszanej krwi. Imigracja, gangi i nietolerancja), ale także problematyka aneksów, z których jeden poświęcony jest zjawisku imigracji włoskiej w Londynie. Hornby wspomina także o specjalnie wydzielonych dzielnicach imigranckich (Hornby 2017: 129–131, 251–256). Podstawą do rozważań są w opowieści nie tylko jej obserwacje i przemyślenia, ale także dane statystyczne dotyczące demografii, zróżnicowania etnicznego ludności, wielości używanych języków, a nawet pokoleniowych strategii migracyjnych:

Dzisiaj na populację Londynu składa się osiem i pół miliona mieszkańców, z czego 44,9 procent to ludzie biali i obywatele brytyjscy. Mówi się tu w trzystu językach, jest tu pięćdziesiąt grup etnicznych z więcej niż dziesięcioma tysiącami członków. W ostatnich dwudziestu latach liczba dzieci rezydentów Wielkiej Brytanii urodzonych za granicą odpowiada jednej trzeciej całkowitej liczby urodzeń (Hornby 2017: 130).

Wielu z tych ludzi mierzy się z problemami związanymi z próbą adaptacji do odmiennych warunków kulturowych, ich jednostkowe biografie skrywają się za liczbami, czasem wzbudzają zainteresowanie pisarzy, niekiedy socjologów, a także – co nie mniej ważne – antropologów kultury, przekonanych o wadze badań jakościowych, opartych o mniej lub bardziej zestandaryzowane wywiady kwestionariuszowe.

4. Przygoda w parku

Problemy związane z przystosowywaniem się do innej kultury dotyczą nie tylko potomków Hornby, ale także bohaterki jej najnowszej książki, *Rosie e gli scoiattoli di St. James*, tytułowej Rosie, córki Włocha i Jamajki, która w dzień referendum dotyczącego pozostania Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej staje się niespodziewanie świadkiem obrad parlamentu zwierząt w królewskim parku, a także walk jego mieszkańców: wiewiórek (przybyłych z Ameryki Północnej), pelikanów (przywiezionych z Rosji) i papug z lisami – autochtonami. Ich poglądy, zachowania i decyzje pozwalają Rosie – w sposób adekwatny do jej wieku – zetknąć się z dylematami, ale i potencjałem, jaki niosą ze sobą procesy akulturacji, adaptacji, a nawet – asymilacji.

Rosie Giuffrida-Watson, zwana „Gadułą”, pomimo iż rodzice powtarzali jej, że jest wyjątkowa, czasami czuła się inna: różniła się od innych dzieci wyglądem, posługiwała się biegle trzema językami (włoskim, angielskim i *patois* – jamajskim) i była niezwykle rezolutna. W dzień referendum rodzice zabrali ją na piknik do parku. Wycieczka odbywała się jednak w atmosferze napięcia, nieznanego dotąd poruszenia, częstych dyskusji, w których powtarzały się niezrozumiałe słowa: „Od kilku miesięcy w Londynie wiele mówiło się o referendum, specjalnym głosowaniu, w którym pytano mieszkańców, czy Wielka Brytania ma pozostać w Unii Europejskiej, czy nie. Rosie nie rozumiała zbyt dobrze, czym miałyby być to **referendum**” (Hornby 2018: 37, podkr. M.R.).

Dzieci na szkolnych podwórkach grały w piłkę, zamiast „Dalej, Real!” i „Gola, Atletico!” wykrzykując: „Naprzód, Brexit!”, „Odwagi, Remain!”. Rodzice spierali się o wyniki głosowania i martwili o przyszłość. Rosie nie raz była świadkiem ich sporów. Kiedy Bruno przekonywał:

Lud tych wysp pochodzi z Europy. Anglosasi wywodzą się z plemion germańskich o korzeniach sięgających terenów współczesnej Holandii, podczas gdy Normanowie, którzy przybyli tu zaraz po nich, pochodzili ze Skandynawii, skąd przenieśli się do Francji. Nie wspominając już o obecnej rodzinie królewskiej (Hornby 2018: 54),

Brenda, bardziej sceptyczna, odpowiadała:

A więc w ogóle nie rozumiesz Anglików! Jesteś tutaj od ponad dziesięciolecia i jesteś w stanie dostrzec tylko ich historię, i myślisz, że wszyscy jesteśmy Londyńczykami! A wcale tak nie jest. Ja się tu urodziłam i mogę cię zapewnić, że dla wielu w tym kraju wszystko, co jest odmienne, wzbudza strach. Wystarczy, że zobaczą kogoś, kto minimalnie różni się od grupy, już patrzą na niego podejrzliwie [...]. Zapomniałeś o historiach, które opowiadała moja matka? A może nigdy ich nie słuchałeś (Hornby 2018: 56),

a emocjonalną wymianę zdań nierzadko przerywał ktoś obcy. 23.06.2016 roku zrobił to sprzedawca orzechów, próbując pogodzić zwaśnionych małżonków. Przekonywał: „Teraz jesteście Londyńczykami, tak, jak ja” (Hornby 2018: 53). To on właśnie wyjaśnił Rosie, dlaczego od pewnego czasu nie widuje się już wiewiórek w parku świętego Jakuba: „Według mnie wszystko to wina referendum. My jesteśmy zmęczeni, a i one mają już dość” (Hornby 2018: 51). Opiekun ptaków, znajdując opuszczone gniazda, także zastanawiał się, co takiego dzieje się

w słynnym parku. Kiedy spotkał małą dziewczynkę, wypytującą o mieszkające tu zwierzęta, z przyjemnością opowiedział:

szare wiewiórki są nowymi przybyszami z Ameryki. Pierwsze z nich, jako żyjąca ozdoba ogrodu, zostały podarowane jedenastemu księciu Bedford zaledwie półtora wieku temu. To on przyniósł je tutaj, by zapewnić rozrywkę odwiedzającym park. Wraz z upływem pór roku kolonia szarych powiększała się, zajmując przestrzeń rudych, miejscowych wiewiórek. Teraz są wszędzie, w parkach i lasach miasta i całego państwa. Nie tak, jak pelikany, które przybyły tu z Rosji prawie cztery wieki temu, także jako dar od ambasadora, i żyją wyłącznie w tym parku (Hornby 2018: 70).

Ta wiedza przydała się Rosie, kiedy przysłuchiwała się dyskusjom w „Parlamencie Korony”, toczonym pod osłoną gałęzi wiekowego dębu. Wydawało się, że istniejące tu zasady odzwierciedlają te znane z ludzkiego świata. Niemal każda grupa miała tutaj swoich przedstawicieli:

W niektórych łóżach były wiewiórki z białym pasem, biegnącym nad pyszczkiem od jednego policzka do drugiego. W innych – wiewiórki z długim kosmykiem, który sięgał znad czoła do karku, oraz wiewiórki, które nosiły dookoła głowy opaskę z czarnym piórem (Hornby 2018: 84).

Byli to reprezentanci trzech różnych plemion: Adamantów, Pnuków i Siouxów, pochodzących z obszarów zamieszkałych niegdyś przez „czerwonoskórych” – Indian. Admirał, kierujący obradami i przewodniczący Radzie Wojennej, zaznaczył:

Moja rodzina [...] przybyła do Anglii na pokładzie statków, które przewoziły drewno, skóry i bawełnę z Północnej Ameryki. Moim przodkom tak bardzo podobała się morska podróż, że pozostawały na statkach przez lata. Mój dziadek i moja babcia urodzili się na pokładzie. [...] Teraz jednak wszyscy jesteśmy mieszkańcami tego parku, a ten dąb jest naszym domem (Hornby 2018: 85).

Papugi, pelikany i wiewiórki wspólnie zastanawiały się, jak dać odpór lisom, które uważały się za wyłącznych i prawowitych gospodarzy, a jednocześnie nie kryły niechęci i lęku wobec tych, których uznawały za przybyszów – intruzów i uzurpatorów, zawłaszczających ich własny teren i przeznaczone dla nich dobra:

[...] utrzymywały, że ich pobyt tutaj sięga czasów, kiedy tereny parku św. Jakuba były królewskim rezerwatem zwierzyny łownej. Były zaniepokojone, ponieważ park stawał się przepełniony zwierzętami imigrantami oraz ptakami, które ani nie pochodziły z parku, ani nawet z Królestwa. Dopóki liczba nowych przybyszy była ograniczona, istniała możliwość, by ich zintegrować, ale teraz, kiedy było ich już zbyt wielu, i jeśli dalej tak by się działo, to miejscowe zwierzęta takie jak one stałyby się mniejszością, gośćmi we własnym domu. Zaczniemy od tego, że wiewiórki zabierały wszystkie przysmaki przyniesione przez odwiedzających i dla szczurów nic już nie zostawało. Tylko lisy dbały o nie, wykradając ze śmietników. I tak, lisy i szczury zjednoczyły się w polowaniu na intruzów, by odesłać ich do ich domów raz na zawsze (Hornby 2018: 87–88).

Interesujący jest opis przemysłów małej Rosie w odpowiedzi na opowieści, których:

[...] słuchała z uwagą, ale nie była pewna, czy dobrze je rozumie. Park wydawał jej się ogromny i wcale nie była przekonana, czy wyrzucenie wiewiórek przyniosłoby tak wielkie korzyści szczurom. Poza tym, jak mówił jej ojciec, czy sami Anglicy nie byli wszyscy po trosze mieszaniną miejscowych i obcych? (Hornby 2018: 88).

Bohaterka próbowała połączyć wiedzę czerpaną z rozmów i opowieści dorosłych z tym, co działo się wśród zwierząt parku św. Jakuba: przybyszy i autochtonów. Dzięki przygodzie w parku Rosie ma okazję zetknąć się z polaryzacją stanowisk dotyczących brexitu obecną w świecie zarówno ludzkim, jak i zwierzęcym. Jednocześnie dostrzega, że wzrost liczby imigrantów może wzbudzać krańcowo różne reakcje tak wśród „przybyszy”, jak i przedstawicieli „kultury przyjmującej”: od obaw aż po rozumiejącą akceptację. Bohaterka spotyka się z przychylnością Pani Draper, która jako pierwsza opowiedziała jej o tajemniczym zniknięciu wiewiórek z parku św. Jakuba, a także z życzliwością i pomocą opiekuna ptaków. Przysłuchuje się rozmowom rodziców z rodowitymi Londyńczykami, którzy – jak sprzedawca cukierków – wydają się otwarci na kulturową różnorodność i dostrzegają zalety obecności imigrantów w ich ukochanym mieście.

W tej książce w zdecydowanie większym stopniu niż w *La mia Londra* Hornby zwróciła uwagę na problem, który coraz częściej dostrzegają także badacze akulturacji, a mianowicie na to, „w jaki sposób członkowie grup większościowych (*majority group members*), tacy jak obywatele kraju gospodarza, odnoszą się do kultury imigrantów” (Lefringhausen i in. 2021: 56), co stoi u podstaw ich

zachowań oraz w jakim stopniu i zakresie sami podlegają procesom adaptacji do innych kultur. Pozwoliła także czytelnikom, na przykładzie przemian zachodzących w zwierzęcym świecie w dniu referendum, przyjrzeć się odmiennym strategiom akulturacji: odnaleźć można tu bowiem przykład asymilacji, związanej z całkowitym odrzuceniem bądź zaprzeczeniem własnego dziedzictwa (jednostkę w pełni zasymilowaną reprezentuje tu wiewiórka Filomena, która kiedyś, tak jak Rosie, była małą dziewczynką), a następnie świadomym dążeniem do integracji (plemiona wiewiórek, współpracujące z grupą pelikanów i papug). Pomijane są tutaj aspekty „zarządzania integracją imigrantów”⁷ – autorka podkreśla bowiem przede wszystkim sprawczość przybyszy i rolę aktywnej współpracy w budowaniu nowej – w założeniu przyjaznej dla wszystkich – rzeczywistości, w której dwukulturowość, a także wielokulturowość postrzegane są raczej jako szansa na rozwój harmonijnych relacji niż potencjalne zagrożenie dla własnej kultury.

5. Pochwała wspólnoty, pochwała różnorodności – dwie odsłony

Obie książki Hornby, choć każdą z nich można by wpisać w nurt „BrexLitu”, znacząco się od siebie różnią pod względem genologicznym, skierowane są również potencjalnie do innych odbiorców. Jednocześnie ich główny przekaz wydaje się zaskakująco podobny: to zarazem pochwała wspólnoty i pochwała różnorodności. W *La mia Londra* czytelnik wierzy Hornby na mocy autobiograficznego paktu (Lejeune 2007), a autorka legitymizuje swą wiedzę, sięgając po źródła historyczne i współczesne dane o charakterze demograficznym. W umiejętny sposób łączy opisy własnych odczuć, emocji i ekspresję wątpliwości z informacjami o charakterze faktograficznym, nie naruszając przy tym toku ani spójności zsubiektywizowanej narracji. Wyraźnie – jako osoba o podwójnych korzeniach, deklarująca przynależność z urodzenia i z wyboru do dwóch różnych kultur – opowiada się za tolerancją, poszanowaniem godności człowieka, równością, życzliwością, otwarciem na drugiego człowieka.

7 Tę kwestię podniesiono m.in. w specjalnym numerze czasopisma „Comparative Migration Studies” (por. Saharso 2019), którego hasłem przewodnim było pytanie: „Kto potrzebuje integracji?”. Punktem wyjścia do debaty naukowców stała się książka Willema Schinkela (2017), której autor zajmował się m.in. analizą funkcjonowania pojęć takich jak integracja i multikulturalizm w dyskursie publicznym oraz w naukach społecznych, a także społecznymi mechanizmami dystrybucji i produkcji wiedzy. To jednak odrębne problemy badawcze.

Odnalazła je u Samuela Johnsona⁸, o którym Tomasi di Lampedusa pisał, jak zauważyła Hornby, w sposób „nieco przesadzony, typowy dla anglofila”: ten człowiek „jest Anglią” (Hornby 2018: 85).

W książce przeznaczonej dla dzieci, bogato ilustrowanej i tylko z pozoru obciążonej nadmiernym dydaktyzmem, podkreśla wagę tych samych wartości. Stara się też podjąć problem doświadczania, poznawania i kategoryzowania rzeczywistości kulturowej przez dzieci w wieku szkolnym, a jednocześnie skłania je do rozmów z dorosłymi, którym warto nieustępliwie zadawać ważne pytania (Hornby 2018: 123).

Co ciekawe, zarówno w *La mia Londra*, jak i w *Rosie* pojawia się ciekawy zabieg opowiadania o dziedzictwie kulturowym przy okazji opisu zwiedzanych lub obserwowanych właśnie miejsc bądź artefaktów. Na subiektywną mapę miasta składają się także elementy krajobrazu: „Tamiza nauczyła mnie historii Londynu lepiej niż książki i muzea. Objasnia mi, dlaczego miasto znajduje się tu, gdzie jest, i jak się rozwijało” (Hornby 2017: 207), wyznaje Hornby, opisując jeden ze swoich pieszych spacerów po Londynie. Z chęcią odwiedza też muzea, także pomniejsze, jak chociażby to urządzone w domu Johna Soane’a przy Lincoln in Fields, przekonana, że prywatne wnętrza „mówią turystom o właścicielach domu tak, jakby były ich przodkami, opowiadają anegdoty tak, jakby to były historie ich rodziny” (Hornby 2017: 218), w sposób pośredni umożliwiają wgląd w codzienne życie ludzi minionych wieków.

Bruno natomiast, zabierając Rosie na wycieczkę autobusem, który prowadzi, proponuje córeczce następującą zabawę:

Trasa tego autobusu jest antyczna i zawiła. Stary Burt mówi, że wyznacza granicę energii Druidów pomiędzy kamiennym kręgiem Stonehenge a Wielkim Murem Chińskim. Wydaje się, że do dziś nikt nie zna jej dokładnego przebiegu ani liczby przystanków, nawet tak starzy kierowcy jak Burt. Przebyć całą trasę i policzyć, jeśli zdołasz to zrobić, właściwą liczbę przystanków pomiędzy Peckham a South Kensington (Hornby 2018: 10).

Ciekawska Rosie podejmuje wyzwanie. W czasie podróży, która dla jej ojca staje się pretekstem do opowiadania o historii Londynu i Wielkiej Brytanii, dowiaduje się wielu nowych rzeczy nie tylko o kraju i mieście, w którym mieszka. Uczy się także krytycznego myślenia. Kierowca opowiada jej bowiem

8 Oczywiście ten zestaw cech może być uznany za dyskusyjny, Hornby przyznaje jednak, że traktuje Johnsona jak swoje „bóstwo opiekuńcze” (Hornby 2017: 83–93).

nie tylko o czerwonych piętrowych autobusach, które „nawet jeśli teraz stały się symbolem Londynu i Anglii, tak jak Królowa i Big Ben, to w istocie «narodziły się w Paryżu»”, o dynastii Windsorów wywodzącej się z rodu Saxe-Coburg-Gotha, o Florence Nightingale, założycielce szpitala św. Tomasza, a także o lwach na Trafalgar Square. Podczas wizyty w National Gallery pokazuje Rosie – na przykładzie obrazu Holbeina *Ambasadorowie* – jak wiele w postrzeganiu tego, co widzimy, zależy od przyjętej perspektywy oglądu (Hornby 2018: 31–47). Nie bez powodu też zapewne niezwykle spotkanie ze zwierzęcym parlamentem (*nota bene* zwanym „Parlamentem Korony” (*Il Parlamento della Chioma*), Hornby 2018: 81–94) odbywa się w parku św. Jakuba, który został wpisany na listę angielskiego dziedzictwa narodowego. Hornby, choć nie wprost, stawia więc pytania nie tylko o kulturową tożsamość, ale także o to, co i dlaczego uznajemy za własne dziedzictwo kulturowe, materialne i niematerialne. Być może także dlatego Hornby zdecydowała się także wydać inną wersję autobiograficznego przewodnika, tym razem napisaną wspólnie z synów i zatytułowaną *La nostra Londra* (Nasz Londyn, Hornby, Hornby 2020).

Książki Hornby nie zostały dotąd przetłumaczone na angielski, jedyną przeszkodą w ich szerszej recepcji może być zatem bariera językowa. *Rosie e gli scoiattoli* może okazać się przydatną lekturą nie dla tylko imigrantów i ich dzieci, w tym chociażby członków wspólnot włoskich w Londynie, ale także dla imigranckich wspólnot we Włoszech, które nierzadko stykają się z podobnymi problemami, wynikającymi w dużej mierze ze starcia kulturowych różnic (Riccio 2014; Amato, Gatti 2018: 1–12). Osobnym wyzwaniem – i dla dzieci, i dla dorosłych – jest rekonstrukcja drzewa genealogicznego, którego schemat znajduje się na ostatnich kartach utworu wraz z zachętą: „Každy z nas, tak jak Rosie, ma takie drzewo i každy z nich jest inne, spróbuj odtworzyć twoje!” (Hornby 2018: 124–126). To wymaga postawienia pytań o to, skąd pochodzisz, kim jesteś, dokąd zmierzasz, kim są twoi przodkowie i twoja rodzina, kim chcesz zostać w przyszłości, jakie jest twoje kulturowe dziedzictwo.

| Bibliografia

- Amato Fabio, Gatti Rosa (2018), *Insegnare le migrazioni internazionali in Italia: uno sguardo all'antropologia e alla geografia*, „Enseigner les migrations internationales”, nr 17, s. 1–12, <https://doi.org/10.4000/e-migrinter.1230>.
- Berry John W. (1997), *Immigration, acculturation, and adaptation*, “Applied Psychology”, t. 46, nr 1, s. 5–34, <https://doi.org/10.1111/j.1464-0597.1997.tb01087.x>.

- Berry John W. (2003), *Conceptual Approaches to Acculturation*, w: *Acculturation. Advances in Theory, Measurement, and Applied Research*, red. Kevin M. Chun, Pamela Balls Organista, Gerardo Marin, American Psychological Association, Washington, s. 17–37.
- Castro Joaquin, Rudmin Floyd (2020), *Multinational Bibliography on Acculturation (1808–2020), with URL Links to Abstracts or Full-text Links to Abstracts or Full-text*, “Online Readings in Psychology and Culture”, t. 8, nr 1, s. 3–7, <https://doi.org/10.9707/2307-0919.1075>.
- Chen Sylvia Xiaohua, Bnet-Martinez Verónica, Bond Michael Harris (2008), *Bicultural Identity, Bilingualism, and Psychological Adjustment in Multicultural Societies. Immigration-Based and Globalization-Based Acculturation*, “Journal of Personality” 76, s. 803–838.
- Eaglestone Robert (2018), *Introduction: Brexit and Literature*, w: *Brexit and Literature Critical and Cultural Responses*, red. Robert Eaglestone, Taylor&Francis, London–New York, s. 1–6.
- Everitt Dulcie (2021), *BrexitLit. The Problem of Englishness in Pre- and Post- Brexit Referendum Literature*, Zero Books, <https://tinyurl.com/3dsmzmtr> [dostęp: 14.07.2021].
- Ferguson Gail M., Iturbide Maria I., Raffaelli Marcela (2020), *Proximal and Remote Acculturation. Adolescents’ Perspectives of Biculturalism in Two Contexts*, “Journal of Adolescent Research” t. 35, s. 431–460, <https://doi.org/10.1177/0743558419868221>.
- Flood Alison (2021), *Ali Smith wins Orwell prize for novel taking in Covid-19 and Brexit*, “The Guardian”, 25.06, <https://tinyurl.com/p4ehheav> [dostęp: 9.07.2021].
- Gomóla Anna (2017), *Kindred, Alien, Other in the Analysis of Jan Michał Witort’s Memoir*, “Logos”, nr 92, s. 112–119.
- Graves Theodore D. (1967), *Psychological acculturation in a tri-ethnic community*, “Southwestern Journal of Anthropology”, t. 23, nr 4, s. 337–350.
- Grosjean François (2019), *A Journey in Languages and Cultures. The Life of a Bicultural Bilingual*, Oxford University Press, Oxford, <https://doi.org/10.1111/j.1467-6494.2008.00505.x>.
- Hornby Simonetta Agnello (2017), *La mia Londra*, Giunti Editore, Firenze–Milano.
- Hornby Simonetta Agnello (2018), *Rosie e gli scoiattoli di St. James*, Giunti Editore, Firenze–Milano.
- Hornby Simonetta Agnello, Cuticchio Mimmo (2019), *Siamo Palermo*, Mondadori, Milano.
- Hornby Simonetta Agnello, Hornby George (2020), *La nostra Londra*, Giunti Editore, Firenze–Milano.

- Kavenna Joanna (2016), *Autumn by Ali Smith review – a beautiful, transient symphony*, “The Guardian”, 12.10, <https://tinyurl.com/4fzke49x> [dostęp: 9.07.2021].
- Kwaśniewski Krzysztof (1982), *Zderzenie kultur. Tożsamość a aspekty konfliktów i tolerancji*, PWN, Warszawa.
- Lefringhausen Katharina i in. (2021), *A new route towards more harmonious intergroup relationships in England? Majority members’ proximal-acculturation*, “International Journal of Intercultural Relations” nr 82, s. 56–73, <https://doi.org/10.1016/j.ijintrel.2021.03.006>.
- Lejeune Philippe (2007) *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, przeł. Regina Lubas-Bartoszyńska, Wincenty Grajewski, Universitas, Kraków.
- Mikułowski-Pomorski Jerzy (2012), *Jak narody porozumiewają się ze sobą w komunikacji międzykulturowej i komunikowaniu medialnym*, Universitas, Kraków.
- Moss Sarah (2018), *Ghost Wall*, Granta Books, London.
- Moss Sarah (2020), *Mur duchów*, przeł. Paulina Surniak, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań.
- Nguyen Angela-MinhTu, Rule Nicholas O. (2020), *Implicit Biculturalism Theories: How Bicultural Individuals Perceive Others and Organize Their Own Cultures*, “Identity. An International Journal of Theory and Research”, t. 20, nr 4, 258–271, <https://doi.org/10.1080/15283488.2020.1820868>.
- O’Rourke Kevin H. (2019), *A short history of Brexit. From brentry to backstop*, Pelican Books, London.
- Oberg Kalervo (1960), *Cultural Shock: Adjustment to New Cultural Environments*, “Missiology. An International Review”, t. 7, nr 4, s. 177–182, <https://doi.org/10.1177/009182966000700405>.
- Pittel Harald (2021), *Ali Smith’s ‘Coming-of-Age’ in the Age of Brexit*, w: *Brexit and Beyond. Nation and Identity*, red. Ina Habermann, Daniela Keller, Narr Francke, Attempto Verlag GmbH, Tübingen, s. 121–143.
- Posern-Zieliński Aleksander (1987), *Akulturacyja*, w: *Słownik etnologiczny*, red. Zofia Staszczak, PWN, Warszawa–Poznań, s. 16–19.
- Rau Petra, *Autumn After the Referendum*, w: *Brexit and Literature: Critical and Cultural Responses*, red. Robert Eaglestone, Taylor&Francis, London–New York, s. 31–44.
- Redfield Robert, Linton Ralph, Herskovits Melville J. (1936), *Memorandum on the Study of Acculturation*, “American Anthropologist”, nr 38, s. 149–152.
- Riccio Bruno (2014), *Antropologia e Migrazioni*, Roma, CISU.
- Schwartz Seth J., Unger Jennifer B. (2010), *Biculturalism and context: What is biculturalism, and when is it adaptive?*, “Human Development”, nr 53, s. 26–32, <https://doi.org/10.1159/000268137>.
- Rudmin Floyd, Wang Bo, Castro Joaqim (2017), *Acculturation research critiques and alternative research designs*, w: *The Oxford handbook of acculturation*

- and health*, red. Seth J. Schwartz, Jennifer Unger, Oxford University Press, Oxford, s. 75–95.
- Saharso Sawitri (2019), *Who needs integration? Debating a central, yet increasingly contested concept immigration studies*, “Comparative Migration Studies”, nr 7, s. 1–3, <https://doi.org/10.1186/s40878-019-0123-9>.
- Schinkel Willem (2017), *Imagined Societies. A Critique of Immigrant Integration in Western Europe*, Cambridge University Press, Cambridge.
- Shaw Kristian (2018), *BrexLit*, w: *Brexit and Literature Critical and Cultural Responses*, red. Robert Eaglestone, Taylor&Francis, London–New York, s. 15–30.
- Shaw Kristian (2021), *British Literature and the European Project*, Bloomsbury Academic, London [zapowiedź wydawnicza], <https://tinyurl.com/z4erskdh> [dostęp: 13.07.2021].
- Shipman Tim (2016), *All Out War. The Full Story of How Brexit Sank Britain’s Political Class*, William Collins, Glasgow.
- Smith Ali (2020), *Jesień*, przeł. Jerzy Kozłowski, Wydawnictwo WAB, Warszawa.
- Smith Ali (2016), *Summer*, Hamish Hamilton, London.
- Smith Neil (2000), *The new urban frontier. Gentrification and the revanchist city*, Routledge, London.
- Titzmann Peter F., Jugert Philipp, red. (2020), *Youth in superdiverse societies. Growing up with globalization, diversity, and acculturation*, Routledge, London.
- West Alexandria L. i in. (2017), *More than the sum of its parts: A transformative theory of biculturalism*, “Journal of Cross-Cultural Psychology”, t. 48, nr 7, s. 963–990, <https://doi.org/10.1177/0022022117709533>.
- Wieczorkiewicz Aleksandra, „Złoty wiek”: *oddalenia, przekroje. 80 lat anglosaskiej klasyki dla dzieci i 150 lat jej przekładów na język polski w trzech makroperspektywach*, „Forum Poetyki / Forum of Poetics”, nr 10, s. 66–91, <https://doi.org/10.14746/fp.2017.10.26794>.
- Witen Michelle (2021), *The Story of Brexit: Nostalgia in Parody Children’s BrexLit*, w: *Brexit and Beyond. Nation and Identity*, red. Ina Habermann, Daniela Keller, Narr Francke, Attempto Verlag GmbH, Tübingen, s. 145–166.

| Abstrakt

MAŁGORZATA RYGIELSKA

„BrexLit” po włosku dla dzieci i dorosłych: *Rosie e gli scoiattoli di St. James* oraz *La mia Londra* Simonetty Agnello Hornby

Artykuł poświęcony jest porównaniu dwóch książek Simonetty Agnello Hornby ze szczególnym uwzględnieniem tematyki migracyjnej, którą autorka, urodzona w 1945 roku we Włoszech, a od 1972 roku mieszkająca na stałe w Wielkiej Brytanii, poruszała także w innych utworach. *La mia Londra* to autobiograficzny przewodnik po Londynie, w którym Hornby opisała na własnym przykładzie przebieg procesu adaptacji do życia w kulturze innej niż rodzima. Spędziła w tym mieście prawie pół wieku, z perspektywy czasu zwracając uwagę na zmiany, jakie zaszły m.in. w strukturze społecznej, relacji z imigrantami, stylu życia londyńczyków. Główną bohaterką opowieści dla dzieci *Rosie e gli scoiattoli di St. James* jest Rosalia Giuffrida-Watson, dziewięcioletnia córka londyńskich imigrantów (Włocha Bruna i Jamajki Brendy), która w dzień referendum dotyczącego pozostania Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej staje się świadkiem obrad parlamentu zwierząt w parku królewskim, a także walk jego mieszkańców: przybyszów i autochtonów. Ich poglądy, zachowania i decyzje pozwalają Rosie zetknąć się z problemami, ale i potencjałem, jakie niosą ze sobą procesy akulturacji, adaptacji kulturowej, a nawet – asymilacji. Tłem porównawczym dla rozważań są inne utwory wpisywane w nurt BrexLit.

Słowa kluczowe: *BrexLit*; adaptacja kulturowa; akulturacja; różnorodność kulturowa; autobiografia; literatura dla dzieci

| Abstract

MAŁGORZATA RYGIELSKA

‘BrexLit’ in Italian for Children and Adults *Rosie e gli scoiattoli di St. James* and *La mia Londra* by Simonetta Agnello Hornby

The article is devoted to a comparison of two books by Simonetta Agnello Hornby, placing it in the context of migration to which the author—born in 1945 in Italy and residing in Great Britain since 1972—has also touched upon in her other works. *La mia Londra* (My London) is an autobiographical guide to London, in which Hornby described, on the example of her own experiences, the process of adapting to life in a foreign culture. In retrospect, she spent almost half a century in this city, noting the changes in the social structure, relations with immigrants, and the lifestyle of

Londoners. The main protagonist of the story *Rosie e gli scoiattoli di St. James* (Rosie and the Squirrels in St. James's Park) is Rosalia Giuffrida-Watson, a nine-year-old daughter of London immigrants (Bruno from Italy and Brenda from Jamaica) who, on the day of the referendum concerning Great Britain's future in the European Union, witness a session of animal parliament in the royal park and a clash between its residents: newcomers and autochthons. Their views, behaviour and decisions give Rosie an insight into the problems, but also the potential, connected to the processes of acculturation, cultural adaptation, and even assimilation. The cognitive context for the deliberations is provided by other "BrexLit" works.

Keywords: *BrexLit*; cultural adaptation; acculturation; cultural diversity; autobiography; children's literature

| Biogram

Małgorzata Rygielska – dr hab. w Instytucie Nauk o Kulturze Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Śląskiego, prof. uś. Jej zainteresowania naukowe skupiają się wokół teorii i historii kultury/historii kultur, antropologii literatury w Polsce i na świecie, historii myśli teoretycznokulturowej. Interesują ją także polsko-włoskie i włosko-polskie koligacje literackie. Autorka książek: *Dwa guziki. Norwid i ewolucjonizm* (2011), *Przyboś czyta Norwida* (2012), *Monografia Ignacego Lubicz Czerwińskiego Okolica Zadniestrza. Studium kulturoznawcze* (2019), współredaktorka tomów zbiorowych (m.in. *Starość jako wyobrażenie kulturowe* wraz z A. Gomółą) oraz autorka artykułów poświęconych dawnym i współczesnym badaniom kultury we Włoszech (m.in. „*Dono del sangue*”. *The Research by Fabio Dei on the Cultural Conditions of Blood Donation in Italy*, 2019; *Narcyzm po włosku albo digitambulicy i selfiści*, 2020).

E-mail: malgorzata.rygielska@us.edu.pl; malgorzata.rygielska@gmail.com

ORCID: 0000-0002-7723-7677

KAROL KARP

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

Brexit we włoskiej literaturze współczesnej: *Città irreale*
(Nierealne miasto) Cristiny Marconi, *Brexit Blues*
(Brexitowy blues) Marca Varvella i *La mia Brexit*
(Mój brexit) Francesca De Carla

Włoska literatura współczesna nie pozostaje obojętna wobec ważnych wydarzeń społecznych oraz coraz częściej bezpośrednio nawiązuje do życia i działalności znanych postaci świata polityki. Podobnie jak w innych literaturach europejskich, również we włoskiej można mówić o znaczącym rozwoju gatunku *political fiction* od przełomu XX i XXI wieku¹. W tym kontekście warto wspomnieć o grupie utworów ukazujących sylwetkę kontrowersyjnego Silvia Berlusconi².

- 1 Zob. Berezowski 2013. O gatunku *political fiction* w polskiej literaturze pierwszej dekady XXI wieku pisze Halina Janaszek-Ivaničková (2012). W swoim artykule badaczka analizuje definicję *political fiction* w wybranych dokumentach naukowych, aby następnie skoncentrować się na dwóch ważnych utworach pod tytułem *Żona prezydenta* (2006) Stefana Chwina oraz *Doczekaj nowiu* (2007) Piotra Wojciechowskiego i stwierdzić, że stanowią one „przykłady znaczące tej nowej *political fiction*, której tematem staje się coraz częściej rola służb specjalnych w świecie aktualnej demokracji zwalczającej terroryzm metodami terrorystycznymi” (Janaszek-Ivaničková 2012: 107).
- 2 Obrazowanie Berlusconi² we włoskiej kulturze ma wieloaspektowy charakter. Oprócz literatury dotyczy ono również filmu, felietonów i artykułów naukowych. O popularności polityka dobitnie świadczy fakt, że krytyka powszechnie stosuje pojęcie „berlusconiizm”, aby podkreślić jego wpływ na życie ludzi w Italii. Fenomen Berlusconi² – zwłaszcza w kontekście kultury politycznej – analizuje w ciekawy sposób Karolina Golemo (2013). Wśród innych godnych uwagi polskojęzycznych opracowań odwołujących się do Berlusconi² wymienię artykuł Łukasza Berezowskiego (2009).

Jako przykład podam dwie interesujące powieści z 2005 roku: *Kill? Romanzo di fantapolitica* (Zabić? Powieść fikcji politycznej) Roberta Vacca i *Chi ha ucciso Silvio Berlusconi?* (Kto zabił Berlusconiego?) Giuseppe Carusa, w których istotnym elementem fabuły jest zabójstwo tego polityka.

Proces wychodzenia Zjednoczonego Królestwa z Unii Europejskiej, počąwszy od przygotowań do czerwcowego referendum z 2016 roku, był szeroko dyskutowany w międzynarodowych mediach i bez wątpienia odbił się głośnym echem w kulturze Starego Kontynentu. Ze względu na aktualność brexitu, na napięcie, jakie wciąż wywołuje, oraz na fakt, że warunkuje życie licznych imigrantów, nietrudno postawić hipotezę, że w przyszłości stanie się jako motyw kulturowy jeszcze popularniejszy. Jego obecność w literaturze jest coraz bardziej widoczna, a przypuszczam, że w bliskiej przyszłości upowszechni się również w kinematografii, tak jak to miało miejsce we Włoszech w przypadku berlusconizmu.

W dyskursie krytyczno-literackim brexit został, jak dotąd, najobszerniej zanalizowany przez badaczy brytyjskich³. W monografii pod redakcją Roberta Eaglestone'a zatytułowanej *Brexit and Literature: Critical and Cultural Responses* (Brexit a literatura: krytyczne i kulturowe reakcje) (2018) zebrano artykuły cenionych naukowców pracujących w prestiżowych uniwersytetach w Zjednoczonym Królestwie. Z eseju wprowadzającego autorstwa Eaglestone'a *Brexit and Literature* (Brexit a literatura) czytelnik dowiaduje się, że w tomie uwzględniono kluczowe dzieła anglojęzyczne nawiązujące do brexitu, jak na przykład: *Autumn* (Jesień) (2016) Ali Smith, *The Cut* (Cięcie) (2017) Anthony'ego Cartwrighta i *Exit West* (*Drzwi na Zachód*) (2017) Mohsina Hamida⁴.

Do chwili obecnej we Włoszech zostały opublikowane trzy ważne powieści, które tematyzują interesujący mnie tutaj fenomen: *Città irreali* (Nierealne miasto) Cristiny Marconi, *Brexit Blues* (Brexitowy blues) Marca Varvella oraz *La*

3 Inne publikacje naukowe kompleksowo analizujące brexit nie zostały przeze mnie odnalezione. Niniejszy szkic jest pierwszą polskojęzyczną próbą opracowania tej problematyki we włoskiej literaturze współczesnej.

4 W 2018 roku we Francji została wydana powieść Clémentine Beauvais inspirowana zjawiskiem brexitu pod tytułem *Brexit romance* (Brexitowy romans), której akcja rozgrywa się głównie w Londynie ogarniętym społecznym napięciem towarzyszącym niedawno ogłoszonemu wynikowi referendum. Autorka uwypukla problemy, jakim Brytyjczycy i Francuzi będą musieli stawić czoła w związku z nadchodzącą zmianą prawa. Tytuł *Brexit romance* odwołuje się do działalności jednej z bohaterek – Justine Dodgson, zajmującej się organizacją białych małżeństw zawieranych, aby umożliwić Brytyjczykom otrzymanie francuskiego paszportu uprawniającego do swobodnego przemieszczania się po Wspólnocie.

mia Brexit: diario di un comico nel posto giusto al momento sbagliato (Mój brexit: pamiętnik komika we właściwym miejscu o niewłaściwej porze) Francesca De Carla – wszystkie w 2019 roku. Ich autorzy, zawodowo związani z Wielką Brytanią, od dawna stanowiącą cel emigracji zarobkowej mieszkańców Półwyspu Apenińskiego⁵, bez wątpienia znakomicie poznali jej realia. Varvello jest londyńskim korespondentem telewizji Rai, Marconi dziennikarką, a De Carlo pracował jako komik w Stand-up Comedy. Podejmowanie problematyki brexitu we włoskojęzycznej literaturze wydaje się typowe dla osób, które wcześniej nie zajmowały się pisarstwem i które obecnie przebywają poza granicami ojczyzny, a wymienione powyżej dzieła odzwierciedlają ich życiowe doświadczenia. Zastanawia mnie zatem, jakie aspekty brexitu są najbardziej widoczne u Marconi, Varvella i De Carla oraz czy i do jakiego stopnia stworzyli oni wspólny paradygmat obrazowania zjawiska.

Zacznę od powieści Marconi. Nie bez znaczenia jest w niej moment narracji, w którym temat brexitu pojawia się w bezpośredni sposób, a ma to miejsce w trzeciej, finalnej części utworu, stanowiącej podsumowanie losów bohaterki Aliny – alter ego samej autorki, a zwłaszcza jej ośmioletniego pobytu w Wielkiej Brytanii. Wizja nadchodzącej transformacji politycznej i związana z nią

- 5 Wielka Brytania od lat stanowi jeden z najpopularniejszych krajów, do których udają się Włosi. W latach 2012–2016 wyjechało tam aż 17% z grona osób, które zdecydowały się na emigrację (Berti, Alberio 2020: 17). Od 2009 roku, czyli od momentu, kiedy we Włoszech rozpoczął się groźny kryzys ekonomiczny, emigracja stała się zjawiskiem coraz częstszym, a obecnie, jak słusznie twierdzą Fabio Berti i Marco Alberio (Berti, Alberio 2020: 7), ma masowy charakter. Elena Caneva (2016), cytowana w artykule Bertiego i Alberia, z którego korzystam, wyróżniła trzy typologie współczesnych włoskich emigrantów: „i delusi/insoddisfatti, gli esploratori, i mobili per indole” – „rozzarowani/niezadowoleni”, „odkrywczy”, „mobilni z natury” (Berti, Alberio 2020: 20). Do pierwszej grupy zalicza tych, którzy narzekają na swoją sytuację ekonomiczną i brak perspektyw na lepsze życie w Italii. W drugiej grupie wymienia jednostki dokonujące zmiany przestrzeni życiowej, motywowane możliwością zdobycia nowych doświadczeń, dokonania nowych odkryć. Tak zwani „mobilni z natury” są definiowani jako „*quei giovani nati e cresciuti in un contesto globale e che hanno fatto proprio e interiorizzato un *habitus* transnazionale: per loro trasferirsi da una città all'altra, muoversi, viaggiare, conoscere il diverso sono eventi ordinari e non eccezionali e quindi spostarsi in un altro paese è una possibilità tra tante, una strada da poter intraprendere*” („młodzi, którzy urodzili się i dorastali w kontekście globalnym oraz przywiązali się do *habitusu* transnarodowego: dla nich przeprowadzka z jednego miasta do innego, przemieszczenie się, podróżowanie, poznanie nieznanego są zwyczajnymi wydarzeniami, więc emigracja do innego kraju jest jedną z wielu możliwości, jedną z dróg, którą mogliby kroczyć”) (Berti, Alberio 2020: 20). Tłumaczenia tekstów obcych, o ile nie zaznaczono inaczej, pochodzą od Autora artykułu.

atmosfera napięcia jawi się jako element strategii narracyjnej zmierzającej do podkreślenia zmian zachodzących w świecie wewnętrznym młodej dziewczyny.

Akcja ostatniego rozdziału powieści rozgrywa się w Rzymie, do którego Alina wraca, aby zdystansować się od wrażenia bycia „inną”, uczucia życiowej porażki i braku przynależności do brytyjskiej ziemi, które charakteryzowało ją zwłaszcza w początkowej fazie pobytu na obczyźnie, a które zupełnie niespodziewanie obudziło się ponownie w jej świadomości. Ta odważna i zdolna Włoszka, podobnie jak wielu innych przedstawicieli „pokolenia młodych”, dotkniętych skutkami kryzysu ekonomicznego z początku XXI wieku, opuściła Italię, aby udać się do Londynu w poszukiwaniu nowych perspektyw. Jej życie w kosmopolitycznej stolicy było jednak naznaczone licznymi rozczarowaniami na płaszczyźnie zarówno zawodowej, jak i osobistej. Co ważne, z upływem czasu bohaterka zdołała osiągnąć pewną równowagę. W momencie, gdy czytelnik jest przekonany o jej stabilności emocjonalnej, zaczyna ona przeżywać kolejny kryzys tożsamości, wywołany, paradoksalnie, rozmową z angielskimi przyjaciółmi, którzy – motywowani niechęcią wobec imigrantów – podkreślili negatywne aspekty ich obecności w swoim kraju oraz wyrazili zamiar poparcia brexitu w zbliżającym się referendum. Według nich imigranci są zbyt liczni, wypierają Brytyjczyków na wielu płaszczyznach, utrudniając im życie.

Zastanawia mnie, czy to słuszne, że kraj zmienił się aż tak bardzo, przyjmując ludzi z całego świata, nawet jeśli są najbystrzejsi i najzdolniejsi. [...] To, co widzieliśmy w ostatnich latach, jest prawdziwym cyrkiem, zbyt wiele osób zostało. Mama opowiadała mi, że nie ma już angielskich koleżanek i że jej pacjenci są w większości obcokrajowcami. Trudno jest znaleźć miejsce w szkole, służby medyczne ledwo funkcjonują. W sumie, według mnie, należy to zahamować, ta sytuacja jest niewygodna dla wszystkich (Marconi 2019: 258)⁶.

Te niespodziewane słowa ludzi, których bohaterka znała od lat i uważała za przychylnych, utwierdziły ją w przekonaniu, że Londyn nigdy nie stanie się jej

6 „Però una domanda che mi faccio è se sia giusto che un paese venga completamente trasfigurato per far posto alle persone di tutto il mondo, tanto più se sono le più brillanti e dotate. [...] È un circo bellissimo, quello che si è visto negli ultimi anni, ma troppa gente è rimasta indietro. Mia madre mi racconta che non ha più colleghe inglesi e che anche i pazienti sono per la maggior parte stranieri. Trovare un posto a scuola è una fatica, i servizi sono al collasso. Insomma, secondo me ci vuole un freno, questa situazione è ingiusta per tutti.”

prawdziwym domem i zawsze będzie tam postrzegana przez pryzmat pochodzenia. Z tego powodu poczuła się tak wyobcowana jak nigdy wcześniej, pozbawiona ojczyzny i tożsamości narodowej. Jako migrantka od lat była zawieszona między dwoma przestrzeniami życiowymi, miała jednak nadzieję, że proces integracji, któremu poddała się z wyboru, pozwoli jej utożsamiać się z krajem, do którego przybyła i który pokochała. Widmo brexitu oraz stosunek Anglików do obcokrajowców sprawiły, że zrozumiała, iż owa nadzieja była złudna. Co więcej, kobieta nie wyraża odczuwanego żalu, woli stłumić go w sobie tak, aby inni uważali, że akceptuje własne położenie. Nazywa się „obcą” i wyraża współczucie wobec autochtonów: „często zastanawiałam się, jak to jest widzieć, że własny kraj zmienił się tak bardzo, to nie jest coś, o czym my, obcokrajowcy, nie myślimy” (Marconi 2019: 259)⁷.

Narracja Marconi świetnie oddaje charakter wpływu, jaki miała na angielskie społeczeństwo propagandowa akcja konkretnych środowisk politycznych w kampanii przed referendum w sprawie brexitu. Jak podkreślają Stefania Marino i Giuseppe D’Onofrio, hasła antyimigracyjne głoszone przez partie centroprawicowe stały się wówczas szczególnie toksyczne (Marino, D’Onofrio 2017: 61). Imigrantów obarczono winą za coraz poważniejsze problemy społeczno-ekonomiczne kraju, ukazano ich jako „drapieżników” otrzymujących zbyt wiele korzyści finansowych od brytyjskiego państwa.

Bezpośrednie nawiązanie do tematu imigracji odgrywa ważną rolę w obrazowaniu brexitu w dziele Marconi. Pozwala zrozumieć trudne położenie egzystencjalne bohaterki, a w szerszej perspektywie – również siłę oddziaływania informacji o brexicie na tożsamość narodową włoskich imigrantów w Londynie. Ów temat ma podobny status w utworze Varvella, w którym warunki życia obcokrajowców oraz ich relacje z Brytyjczykami są szeroko analizowane i stanowią rdzeń wizji brexitu.

Powieść *Brexit Blues* charakteryzuje specyficzna, dwupoziomowa struktura narracyjna, wyraźnie oznaczona za pomocą kursywy również w podziale na rozdziały. Pierwszy poziom stanowi narracja pierwszoosobowa, którą autor stosuje, aby opowiedzieć o trudach egzystencji imigranta w Londynie. Na drugim poziomie – mimo przyjęcia trzecioosobowej narracji – elementy autobiograficzne również zdecydowanie dominują. Rolę głównego spoiwa, łączącego dwa wyróżnione poziomy, pełni problematyka brexitu, naszkicowana przez Varvella w szerokiej perspektywie chronologicznej obejmującej rzeczywistość przed i po referendum. Autor posługuje się konkretną techniką narracyjną: z jednej strony

7 „Io me lo sono chiesta spesso, cosa vuol dire vedere il proprio paese trasformato così tanto, non è una cosa a cui noi stranieri non pensiamo.”

często prezentuje argumenty zwolenników opuszczenia Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię, z drugiej zaś opisuje sytuacje udowadniające, że ich motywacja nie jest słuszna. W tym miejscu odwołam się do cytatu:

To właśnie Zjednoczone Królestwo nauczyło świat podstaw funkcjonowania *Welfare State*. Anglicy są z tego dumni, a zarazem nie bez słuszności są o to zazdrośni. Nie można byłoby więc uniknąć sytuacji, w której brexitowa propaganda nie zarzuciłaby obcokrajowcom, że pobierają zbyt wiele zasiłków. Ów zarzut szybko stał się kluczowym punktem: „Jesteśmy małą wyspą, dłużej już nie damy rady”, mówił [...] Nigel Farage podczas kampanii referendalnej, [...] komentując, jak bardzo imigranci obciążyli system świadczeń publicznych (Varvello 2019: 36)⁸.

Przedstawione w powieści osoby popierające brexit utrzymują, że – ze względu na dobrze rozwinięty system opieki społecznej – imigranci czerpią zbyt duże korzyści finansowe, przyczyniając się do obniżenia jakości życia rdzennych mieszkańców. Redukcja ich napływu z krajów Unii Europejskiej pozwoliłaby politykom przeznaczyć więcej środków na te obszary funkcjonowania społeczeństwa, które przeżywają kryzys, jak np. szkolnictwo i służba zdrowia, a są niezmiernie ważne z punktu widzenia wszystkich obywateli państwa. W tym kontekście narrator relacjonuje historię angielskiej dziewczyny – samotnej matki niemowlęcia, która w obliczu braku możliwości utrzymania siebie i dziecka opuszcza Bradford i udaje się do Berlina, gdzie jest w stanie skonstruować nową przestrzeń życiową, a jej trudna sytuacja poprawia się znacząco. Bohaterka krytykuje ojczyznę, gdyż nie mogłaby tam liczyć na pomoc finansową i lepsze perspektywy, Niemcy postrzega zaś jako „ziemię obiecaną”:

Tutaj nie obcięli zasiłków tak, jak w Bradford, w Yorkshire, w Anglii i w tym całym przeklętym Zjednoczonym Królestwie. Samotna matka to samotna matka. Pomożemy jej. Jest zasiłek na dziecko i na mnie, ponieważ zostaję w domu i nie pracuję. Dodatek, ponieważ nie mam dochodu, aby pomóc opłacić czynsz i rachunki. I oczywiście żłobek.

8 „Proprio il Regno Unito ha insegnato al mondo l'abc del Welfare State. Gli inglesi ne sono orgogliosi e anche legittimamente gelosi. Era inevitabile dunque che la propaganda di Brexit cavalcase anche la denuncia dei troppi benefits regalati agli stranieri. È stato subito un punto cruciale: «We are a small island, we can't cope anymore» [...] rispondeva Nigel Farage durante la campagna per il referendum, [...] riferendosi al peso degli immigrati sui servizi pubblici.”

Alfie mógłby pójść tam od razu za darmo. [...]. Mam pieniądze na czynsz i godne życie (Varvello 2019: 71–72)⁹.

Ta historia rzuca nowe światło na obraz imigracji rozpowszechniany przez zwolenników brexitu. Varvello podkreśla, że nie tylko imigranci w Wielkiej Brytanii korzystają z systemu opieki społecznej, lecz czynią tak również brytyjscy obywatele na stałe przebywający na terenie Unii, gdyż taką możliwość gwarantują im wspólnotowe regulacje prawne.

Autor niewątpliwie stara się ukazać obcokrajowców w korzystnym świetle. Opowiada o ich związkach z Brytyjczykami, o szczęśliwych rodzinach, które z nimi tworzą, o bogactwie kulturowym, które się dzięki nim pojawia. Uwypukla wkład, jaki wnoszą w rozwój kraju, wymieniając wiele obszarów ekonomicznych funkcjonujących sprawnie tylko dzięki ich pracy i poświęceniu.

Varvello popiera ideę Europy bez granic, swobodę przemieszczania się tak, aby każdy – bez względu na narodowość – mógł realizować swoje plany i potrzeby. W tym kontekście brexit jawi się jako fenomen blokujący jednostkę, ograniczający jej indywidualność, wymuszający izolację, a więc jako zdecydowanie niesprawiedliwy, stanowiący duże zagrożenie, prawdziwą barierę w realizacji fundamentalnych praw każdego człowieka. Rozczarowuje, gdyż kwestionuje podwaliny powszechnie akceptowanego ładu i aktualność tak ważnych haseł, jak: europejskość oraz wspólnotowość, pozbawia Europę wartości płynących ze zjednoczenia, ogranicza sens istnienia Wspólnoty jedynie do wymiaru politycznego i finansowego:

Widzimy, jak podnoszone są kotwice projektu europejskiego, który chyli się ku upadkowi. W gruncie rzeczy jest to najsmutniejszy blues. Kres projektu zjednoczonej Europy. Przez dziesięciolecia cynizmu widzieliśmy, jak podupadał i ulatniał się. Odebraliśmy go najmłodszym pokoleniom. Ustąpił miejsca wyczerpanemu i uległemu bluesowi. Rozczarowanie, utrata przekonania, że jest możliwa pozytywna zmiana w relacjach między ludźmi oraz w instytucjach, którym powierzamy nasze wspólne sprawy. [...] Nie dziwi, że po latach antyeuropejskiej retoryki w Wielkiej Brytanii wygrał brexit w referendum z 2016. Nie

9 „Qui non hanno tagliato i benefits come hanno fatto a Bradford, nello Yorkshire, in Inghilterra e in tutto il fottuto Regno Unito. Una madre single è una madre single. Diamole una mano. C'è il sussidio per il bambino e uno perché sto a casa senza lavorare. Un arrotondamento perché non ho reddito, compreso un aiuto per pagare l'affitto e le bollette. E ovviamente l'asilo. Alfie potrebbe già andare al nido. [...] Ho soldi per l'affitto e per vivere decentemente.”

dziwi, że po latach propagandy skierowanej przeciw Brukseli, przeciw jej regulacjom i biurokracji, Europa stała się jedynie szkieletem monetarnym i finansowym (Varvello 2019: 163–164)¹⁰.

W mającej formę pamiętnika powieści *La mia Brexit* Francesca De Carla wizja brexitu, podobnie jak w dwóch wcześniej analizowanych dziełach, okazuje się ściśle powiązana z problematyką imigracji. Perspektywa chronologiczna obejmuje okres tuż po referendum z 2016 roku. Narrator, imigrant przebywający w Wielkiej Brytanii, opowiada o tym, jak zbliżające się wyjście z Unii Europejskiej wpływa na jego życie zawodowe. Wymienia liczne negatywne skutki decyzji Brytyjczyków, obawiając się najbardziej konieczności wyjazdu. Paradoksalnie dostrzega również pozytywny aspekt swojej sytuacji: jako komik otrzymuje propozycję przygotowania wystąpienia poświęconego brexitowi i odnosi korzyść finansową, zdobywając uznanie londyńskiej publiczności. Jednak gdy wyjeżdża pracować poza stolicę, do tych miejsc, gdzie większość mieszkańców poparła brexit, spotyka się z krytyczną reakcją widzów wywołaną jego obcym pochodzeniem, łatwo zauważalnym ze względu na wygląd oraz włoski akcent. Fakt, że jest Włochem – przedstawicielem kultury śródziemnomorskiej – stanowi główną przesłankę skłaniającą Brytyjczyków do wyrażenia dezaprobaty.

Powieść świetnie obrazuje to, jak brexit prowadzi do powstania i zaostrzenia się specyficznego konfliktu, do ostrego starcia kultury południowej z kulturą północną. W Wielkiej Brytanii kultura południowa kojarzona jest bowiem z kryzysem migracyjnym oraz wynikającą z niego zapaścią sanitarną i ekonomiczną, budzącą obawy i niechęć. Włosi udający się na brytyjskie ziemie są tam postrzegani jako jednostki, które uciekają przed negatywnymi zjawiskami społecznymi w ojczyźnie, a jednocześnie przyczyniają się do intensyfikacji bardzo podobnych zjawisk, stając się imigrantami. De Carlo walczy z takim stereotypowym podejściem, twierdząc, że oprócz nadziei na lepsze perspektywy

10 „In molti vediamo cedere gli ormecci del disegno europeo, che rischia di andare alla deriva. Il blues più triste in fondo è proprio questo. Il tramonto del progetto europeo di un'Europa più unita. In decenni di cinismo lo abbiamo visto erodersi ed evaporare. Lo abbiamo negato alle generazioni più giovani. Ha lasciato posto a un blues estenuato e rinunciatario. Delusione, perdita della convinzione che un progresso sia possibile nei rapporti tra le persone e nelle costruzioni istituzionali a cui affidiamo la nostra convivenza di esseri umani. [...] Non stupisce che dopo decenni di retorica antieuropea in Gran Bretagna abbia vinto Brexit nel referendum 2016. Non stupisce che dopo anni di propaganda contro Bruxelles, contro i suoi vincoli e la sua burocrazia, l'Europa sia ridotta a uno scheletro monetario e finanziario.”

zawodowe, Wielka Brytania przyciąga Włochów w szczególności ze względu na bogactwo wielowiekowej tradycji i unikatowe kulturowe piękno.

Z perspektywy imigranta przestrzeń kultury północnej, której wyższość zostaje w powieści wyraźnie uwypuklona, oferuje rozwój na wielu płaszczyznach, a w obliczu odrzucenia powoduje rozpacz i zmusza do poszukiwania nowych życiowych ścieżek oraz głębokich refleksji na temat własnego położenia. Sytuacja odrzucenia stanowi punkt zwrotny w życiu bohatera powieści, uświadamia mu, kim jest i jak powinien zachować się w przyszłości.

Jako imigrant w Wielkiej Brytanii De Carlo doświadczył niechęci ze strony Brytyjczyków, lecz dzięki temu zdał sobie sprawę z faktu, że jego egzystencja jest ciągłą migracją, do której skłonność otrzymał w spadku po przodkach, i którą postanowił potraktować jako dar, szansę na wzbogacenie osobowości oraz odkrycie nowych miejsc i kultur:

Gdyby w przeszłości nie dochodziło do migracji, ja sam nie istniałbym. Jestem emigrantem, synem emigrantów: mój ojciec jest Kalabryczykiem, a matka jest Sardynką. Oboje przeprowadzili się do Rzymu, gdzie zakochali się i gdzie ja urodziłem się i dorastałem. Istoty ludzkie po tym, jak są migrantami, stają się osiedleńcami, osiedlają się. A co zrobię ja? Chcę mieć dom. Ale gdzie? [...] Pojadę tam, gdzie kieruje mnie serce czy głowa? A gdy zastanawiałem się, co zrobić [...], zdałem sobie sprawę, że nigdy nie byłem w Nowym Yorku (De Carlo 2019: 163)¹¹.

Sytuacja odrzucenia, w której znalazł się De Carlo, oznaczająca brak możliwości zrobienia kariery i realizacji ambicji zawodowych, niewątpliwie wpłynęła również na strategię narracyjną analizowanej powieści. Jej istotnym aspektem jest bowiem krytyka brytyjskiego społeczeństwa, przede wszystkim w kontekście jego stosunku do imigrantów i ogólnie do zjawiska migracji. Podczas wystąpień artystycznych autor nie wahał się wyrażać bezpośrednio swoich przemyśleń o mieszkańcach Wielkiej Brytanii, ironicznie zarzucając im ksenofobię oraz niesprawiedliwe podejście do cudzoziemców:

11 „Se in passato non ci fossero state migrazioni io stesso non esisterei. Io sono un emigrante, figlio di emigranti: mio padre è calabrese, mia madre è sarda, ed entrambi si sono trasferiti a Roma, dove si sono innamorati e dove io sono nato e cresciuto. Ma gli esseri umani, dopo essere migranti, diventano stanziali, si stanziano. E io cosa farò? Io voglio una casa. Ma dove? [...] Vado dove mi porta il cuore o la capoccia? E mentre ragionavo sul da farsi [...], mi resi conto di non essere mai stato a New York.”

Przegłosowaliście brexit, ponieważ nie chcecie obcokrajowców takich, jak ja. A więc lubicie Włochy, ale nie Włochów. Rozumiem to, mam tak samo: lubię Londyn, nie lubię was. Gdziekolwiek się pojedzie, jest tak, że świat jest cudowny, lecz ludzie są okropni (De Carlo 2019: 98)¹².

Brytyjczycy zostają ukazani w powieści jako naród bardzo zamknięty, charakteryzujący się ogólną niechęcią do nawiązywania nowych kontaktów, a wręcz strachem przed drugim człowiekiem. Odnosząc się do referendum, De Carlo wyśmiewa ich niestabilność i dużą nieprzewidywalność:

Poprzez referendum udowodniliście, że wszystko jest możliwe. Nic już nas nie zdziwi: teraz Trump mógłby zostać prezydentem Stanów Zjednoczonych, obcy w końcu mogliby ujawnić swoją obecność lub, kto wie, Anglia mogłaby wygrać mistrzostwa świata w piłce nożnej (De Carlo 2019: 124)¹³.

Wyraźnie zatem podkreśla, że dokonanie się brexitu pogłębi trwający od momentu ogłoszenia wyniku referendum kryzys pokolenia Europejczyków wychowanych w poczuciu jedności państw Unii i przywykłych do przywilejów, a zwłaszcza do swobodnego podróżowania pozwalającego na realizację marzeń. Co więcej, doprowadzi do nasilenia antagonizacji i tak już bardzo podzielonego społeczeństwa Zjednoczonego Królestwa.

Szkicując bardzo niekorzystny obraz rdzennych mieszkańców Wielkiej Brytanii, autor widzi możliwość jego modyfikacji w przyszłości i wyraża nadzieję, że Brytyjczycy zmienią swoje postępowanie wobec imigrantów. Wzywa ich wręcz do zatrzymania zła, jakim jest brexit:

Jeśli wyobrazimy sobie, że Europa jest wielkim przyjęciem, wy byliście didżejem, który wybierał płyty. Teraz jesteście dziwnym chłopcem, który stoi sam w rogu i chce wrócić do domu. [...] Pozostańcie otwarci, nie zmieniajcie się, nie bójcie się obcokrajowców, porzućcie swoje wygodne podejście tak, abyśmy mogli wymienić się pomysłami, kulturami,

12 „Avete votato la Brexit perché non volete stranieri come me. Quindi vi piace l'Italia, ma non vi piacciono gli italiani. Lo capisco, per me è la stessa cosa: mi piace Londra, non mi piacete voi. Ovunque andate è così: il mondo è meraviglioso, la gente fa schifo.”

13 „Con il referendum avete provato che tutto è possibile. Non ci stupiremo più di niente: adesso Trump potrebbe diventare presidente degli USA, gli alieni potrebbero finalmente farsi vivi oppure, chissà, l'Inghilterra potrebbe vincere la Coppa del mondo di calcio.”

chorobami wenerycznymi i tym wszystkim, co sprawia, że czujemy, że żyjemy (De Carlo 2019: 150)¹⁴.

Jak wynika z powyższych analiz, włoska literatura współczesna stworzyła dość homogeniczny paradygmat obrazowania brexitu. We wszystkich trzech przywołanych powieściach ukazano brexit jako zjawisko bardzo negatywne, blokujące bohaterów, powodujące silne napięcie, lęk, rozdarcie, rozterki tożsamościowe i zmuszające do podjęcia trudnych życiowych decyzji. Zostało ono osadzone w szerokim kontekście problematyki imigracji w Wielkiej Brytanii, pozwalając autorom scharakteryzować i skrytykować stosunek części Brytyjczyków do obcokrajowców. Autobiograficzne narracje Marconi, Varvella i De Carla jawią się jako silnie zaangażowane. Demaskują niesprawiedliwość brexitu, jego destrukcyjne oddziaływanie na jednostkę oraz na funkcjonowanie całej europejskiej wspólnoty, nadają mu charakteru katalizatora populizmu i społecznych podziałów. Sugerują również, że nie wszystko jest stracone i można by jeszcze spróbować zmienić rzeczywistość. Mimo że w omawianych powieściach na horyzoncie pojawiło się widmo ogromnego kryzysu, nie doszło jeszcze do opuszczenia Unii Europejskiej przez Wielką Brytanię. Narracja Marconi ogranicza się do okresu przed referendum, Varvello opowiada o realiach zarówno przedreferendalnych, jak i poreferendalnych, wizja De Carla obejmuje zaś przede wszystkim rok 2016, w którym ogłoszono wynik głosowania. Czytelnik jest jednak świadomy, że owa sugestia, wyrażająca nadzieję na przyszłość, nie zostanie zrealizowana. Brexit stał się faktem.

| Bibliografia

- Berti Fabio, Alberio Marco (2020), *Italiani che lasciano l'Italia. Le nuove emigrazioni tra continuità e cambiamenti*, w: *Italiani che lasciano l'Italia. Le nuove emigrazioni tra continuità e cambiamenti*, red. Berti Fabio, Alberio Marco, Mimesis Edizioni, Milano–Udine, s. 7–32.
- Beauvais Clémentine (2018), *Brexit romance*, Sarbacane Éditions, Paris.

14 „Se immaginate l'Europa come un grande party, voi eravate il dj che mette i dischi. Adesso siete il ragazzo strano, quello che sta da solo in un angolo e vuole tornare a casa. [...] Restate aperti, non cambiate, non abbiate paura degli stranieri, uscite dalla vostra comfort zone, così possiamo scambiarsi idee, culture, malattie veneree e tutto quello che ci fa sentire vivi.”

- Berezowski Łukasz (2009), *Zabić Berlusconiego? Współczesna polityka włoska widziana oczami twórców kultury*, w: *Współczesne Włochy. Państwo i Społeczeństwo*, red. Tomasz Słomka, ASPRA-JR, Warszawa, s. 117–134.
- Berezowski Łukasz (2013), *Władza i polityka w literaturze political fiction: prawda czy fikcja?*, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Caneva Elena (2016), *Giovani italiani che emigrano: percorsi di vita inediti all'epoca della crisi economica globale*, „Mondi Migranti”, nr 3, s. 79–93.
- Caruso Giuseppe (2005), *Chi ha ucciso Silvio Berlusconi?*, Ponte alle grazie, Firenze.
- Cartwright Anthony (2017), *The Cut*, Peirene Press, London.
- Chwin Stefan (2006), *Żona prezydenta*, Wydawnictwo Tytuł, Gdańsk.
- De Carlo Francesco (2019), *La mia Brexit. Diario di un amico nel posto giusto al momento sbagliato*, Bompiani, Milano.
- Eaglestone Robert, red. (2018), *Brexit and Literature: Critical and Cultural Responses*, Routledge, Abingdon.
- Eaglestone Robert (2018), *Introduction: Brexit and Literature*, w: *Brexit and Literature: Critical and Cultural Responses*, red. Robert Eaglestone, Routledge, Abingdon.
- Golemo Karolina (2013), *Berlusconizm, czyli o włoskich kłopotach z kulturą polityczną w epoce Silvia Berlusconiego*, w: *Teoretyczne i praktyczne problemy kultury politycznej: studia i szkice*, red. Monika Banaś, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 119–140.
- Hamid Mohsin (2017), *Exit West*, Hamish Hamilton, London.
- Janaszek-Ivaničková Halina (2012), *Political fiction w literaturze polskiej pierwszej dekady XXI wieku*, „Litteraria Humanitas”, nr XVI, s. 105–113.
- Marconi Cristina (2019), *Città irreali*, Adriano Salani Editore, Milano.
- Marino Stefania, D'Onofrio Giuseppe (2017), *La Brexit e l'immigrazione italiana «di nuova generazione» nel Regno Unito*, „La Rivista delle Politiche Sociali”, nr 4, s. 53–76.
- Smith Ali (2016), *Autumn*, Hamish Hamilton, London.
- Vacca Roberto (2005), *Kill? Romanzo di fantapolitica*, Marsilio, Padova.
- Varvello Marco (2019), *Brexit Blues*, Mondadori, Milano.
- Wojciechowski Piotr (2007), *Doczekaj nowiu*, Świat Książki, Warszawa.

| **Abstrakt**

KAROL KARP

Brexit we włoskiej literaturze współczesnej: *Città irreale* (Nierealne miasto) Cristiny Marconi, *Brexit Blues* (Brexitowy blues) Marca Varvella i *La mia Brexit* (Mój brexit) Francesca De Carla

Przedmiotem artykułu jest fenomen brexitu we włoskiej literaturze współczesnej, rozpatrywany na podstawie opublikowanych dotychczas tekstów, w których odgrywa on istotną rolę. Analizie zostają poddane trzy powieści: *Città irreale* (Nierealne miasto) Cristiny Marconi, *Brexit Blues* (Brexitowy blues) Marca Varvella oraz *La mia Brexit* (Mój brexit) Francesca De Carla, z których wyłania się jego negatywny obraz, osadzony w kontekście problematyki imigracji, stanowiącej szczególnie obszar zainteresowania wymienionych autorów.

Słowa kluczowe: brexit; literatura włoska; imigracja; kryzys

| **Abstract**

KAROL KARP

Brexit in Italian Contemporary Literature: *Città irreale* (Unreal city) by Cristina Marconi, *Brexit Blues* (Brexit Blues) by Marco Varvello and *La mia Brexit* (My Brexit) by Francesco De Carlo

The subject of the article is the phenomenon of Brexit in contemporary Italian literature investigated on the basis of the texts published so far, in which it plays an important role. Three novels are analyzed: *Città irreale* by Cristina Marconi, *Brexit Blues* by Marco Varvello and *La mia Brexit* by Francesco De Carlo, from which emerges negative image of Brexit, set in the context of immigration, which is a special area of interest for the above-mentioned authors.

Keywords: Brexit; Italian literature; immigration; crisis

| **Biogram**

Karol Karp – prof. UMK. Obszar jego badań obejmuje współczesną literaturę włoską ze szczególnym uwzględnieniem jej nurtu migracyjnego. Uczestniczył w wielu

międzynarodowych konferencjach, odbył staże naukowe we włoskich ośrodkach akademickich. Publikuje w kraju i za granicą, w języku polskim i włoskim. W jego dorobku znajdują się dwie monografie, dwie monografie pod redakcją, liczne artykuły oraz kilka recenzji. Jest członkiem dwóch stowarzyszeń naukowych: Associazione Internazionale dei Professori d'Italiano i Stowarzyszenia Italianistów Polskich.
E-mail: karp@umk.pl
ORCID: 0000-0002-9449-8297

KRZYSZTOF OKOŃSKI

Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

Schiller w masce. Literatura krajów niemieckiego obszaru językowego wobec pandemii SARS-CoV-2

Hashtag *#stayhomeandreadbooks* stał się w marcu 2020 roku symbolem chwilowego *Entschleunigung* (spowolnienia) w pierwszych dniach lockdownu, którego skutków nikt nie mógł wówczas przewidzieć. Obecność obu pojęć w niemieckojęzycznej sieci www i w prasie można było interpretować jako zachętę do (literackiej) refleksji nad tempem naszego życia, a nie jako zapowiedź kolejnego kryzysu. W obliczu wyzwań natury medycznej i logistycznej, jakie niesie z sobą walka ze skutkami zarażenia koronawirusem, nieporozumieniem byłoby oczekiwać od pisarzy, że przedstawią oni gotowy przepis na przezwycięzenie pandemii SARS-CoV-2 i odmrożenie gospodarki. Wzrost poparcia dla ruchów antycovidowych lub kontestujących obostrzenia higieniczne nie byłby jednak aż tak spektakularny, gdyby nie instrumentalizacja Orwellowskiej dystopii (np. w haśle *Covid-1984*) podczas protestów przeciw *systemowi* i rządowi *onych*.

Odwołanie spotkań autorskich, targów książki, zamknięcie instytucji kulturalnych i przeniesienie życia literackiego do Internetu oznacza zanik dotychczasowych kanałów komunikacji autorów z czytelnikami i wydawcami. Obecna sytuacja skłania także do refleksji nad rolą pisarzy w dobie podziałów politycznych, sporów tożsamościowych i przewartościowań – nie wspominając o pozornie przyziemnym problemie zagrożenia materialnego bytu środowiska literackiego. Apel o wzrost czytelnictwa w czasie lockdownu może bowiem paradoksalnie oznaczać, że niewielu czytelników zdobędzie się jednocześnie

na refleksję nad życiową sytuacją pisarza, po którego książkę właśnie sięgają (Buzdumovic 2020).

1. Świat literatury wobec lockdownu

W audycji *“I want my country back”*. *Der Brexit, das Virus und die Literatur* niemiecki literaturoznawca i publicysta Hans von Trotha w następujący sposób odniósł się do wyzwań stojących przed pisarzami w Wielkiej Brytanii:

W najbliższych czterech, pięciu latach angielska literatura będzie musiała zająć się nie tylko brexitem. Do radykalnej zmiany, jaką oznacza wprowadzenie w życie brexitu, dojdzie koronawirus. Który z tych tematów zdominuje literaturę? A.L. Kennedy mówi na ten temat: „Co bardziej wpłynie na literaturę brytyjską – brexit czy koronawirus? Mamy tutaj do czynienia z brexitem, koronawirusem i naszym nieudanym rządem. Ci sami ludzie odpowiadają za obie sprawy, więc możemy spodziewać się obu w najgorszym wydaniu” (von Trotha 2020)¹.

W przeciwieństwie do prasy i mediów elektronicznych, literatura nie jest w stanie w tym samym tempie reagować na tak gwałtowny przebieg wydarzeń. Von Trotha przybliży w oparciu o tekst w „The Guardian” z czerwca 2020 roku skutki obecnego kryzysu dla twórczości literackiej:

W artykule jest mowa o tym, że autorzy i autorki przebudowują w pośpiechu istniejące projekty, aby móc odnieść się do świata, który z powodu pandemii został postawiony na głowie. Inni odkładają swoje projekty na później. Niektórzy umieszczają fabułę swoich powieści w bliższych nam czasach, chcąc uwzględnić pandemię. Jeszcze inni zastanawiają się, jak dałoby się wkomponować Covid-19 do istniejących już historii (von Trotha 2020).

Dylematy, przed którymi stoją brytyjscy pisarze, stały się w krótkim czasie udziałem autorów także w krajach niemieckojęzycznych. Dynamika, a raczej nieprzewidywalność obecnej sytuacji od samego początku pandemii w szybkim tempie weryfikuje formułowane na bieżąco spostrzeżenia – zwłaszcza te, które przybierają literacki kształt i oczekują na swoich wydawców i czytelników.

1 Tłumaczenia obcojęzycznych cytatów, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzą od Autora artykułu.

Austriacka pisarka Kathrin Röggla zauważa w artykule dla „Frankfurter Allgemeine Zeitung”: „To, co dziś jest dementowane, jutro stanie się rzeczywistością” (Röggla 2020).

Zarówno ekspansja AIDS w latach osiemdziesiątych i wczesnych dziewięćdziesiątych, jak i epidemia SARS w 2003 roku stały się przedmiotem badań zachodnioeuropejskich, w tym niemieckich, literaturo-, kulturo- i medioznawców. Podejmowano je w zdecydowanie szerszym zakresie niż miało to miejsce w Polsce, co wynikało niewątpliwie z różnej skali obu zjawisk w obu częściach kontynentu, ale także z odmiennych uwarunkowań dyskursu publicznego na Zachodzie i w PRL (w przypadku AIDS trzy dekady temu). Artykuł Bernharda Rufa pt. *Mit dem Virus Leben* (Życ z wirusem), opublikowany w wydawanym od 1965 roku czasopiśmie literackim „Kursbuch“ w numerze zatytułowanym „Zaraza”, zawiera m.in. następujący bilans:

Lekarze przeżywający frustrację u łóżka chorych z powodu swojej nagłej niemocy paliatywnej, zrozpaczeni naukowcy, którzy nie potrafią wytłumaczyć nieskończenie wielu niejasności w przebiegu infekcji, politycy usiłujący za pomocą swojego marnego arsenału możliwości legislacyjnych i wykonawczych wskazać właściwą drogę (Ruf 1988: 13–14).

Trudno nie zgodzić się z tymi spostrzeżeniami (zwłaszcza w odniesieniu do wczesnej fazy obecnej pandemii). Zauważmy jednak, że Ruf sformułował je w 1988 roku w obliczu gwałtownego wzrostu zachorowań na AIDS. Pomijając czynnik medyczny, w zacytowanym powyżej fragmencie łatwo odnaleźć wątek zagrożenia i wskazania na budzące sprzeciw kroki władz, czyli dwa warunki rozwoju kryzysu i relatywizacji istniejącego porządku demokratycznego.

2. Założenia teoretyczne i zakres tematyczny

Marco Pulver, postulując ujęcie antropologicznych i kulturowych aspektów pandemii w teoretyczne ramy, streszcza dotychczasowe badania nad dyskursem o AIDS w sześciu tezach (Pulver 2014: 259), które według niego mogą stanowić trzon owej teorii. Dla omówienia w niniejszym artykule wpływu pandemii na życie literackie w krajach niemieckiego obszaru językowego (zwanego w dalszej części krajami D-A-CH-L: Deutschland, Österreich, Schweiz, Liechtenstein) szczególnie przydatna jest czwarta teza na liście Pulvera, zgodnie z którą dyskursy epidemiczne restrykturyzują istniejące wyobrażenia o ładzie społecznym oraz funkcjonujące w nim punkty odniesienia poprzez podsycanie strachu oraz dramatyzowanie przebiegu choroby. Ograniczenie wolności jednostki jako

wynik radykalnych obostrzeń prowadzi według niego (Pulver nawiązuje w tym miejscu do koncepcji obowiązkowych testów na HIV, wezwania do ograniczeń w sferze wolności seksualnej i postulatów zmian w prawie) do powstania różnych wizji utraty normalności i poczucia zagrożenia tradycji i wartości, będących spoiwem wspólnoty. Mity pandemiczne stanowią zatem rodzaj zniekształconego odbicia w lustrze, w którym społeczeństwo nie może siebie rozpoznać, a dokonując diagnozy obecnego stanu, dąży do jego korekty i powrotu do utrwalonych zachowań i przyzwyczajzeń (Pulver 2014: 288). Czwarta teza Pulvera, chociaż jest wynikiem refleksji nad doświadczeniami z okresu ekspansji HIV (por. Haus-Rybicki 2021), może znaleźć zastosowanie także w niniejszej analizie kryzysu społecznego wywołanego przez SARS-CoV-2 i jego wpływu na życie literackie w krajach D-A-CH-L.

Problem wywołanej epidemią dezintegracji istniejących struktur i relacji społecznych oraz ich przedstawienia w tekstach literatury popularnej podejmuje także Edyta Izabela Rudolf w książce wydanej ledwie rok przed wybuchem obecnej pandemii. Odwołując się m.in. do prac francuskiego literaturoznawcy i antropologa kultury René Girarda, autorka podkreśla, że

Okres epidemii stanowi czas kryzysu społecznego, czyli zachwiania porządku społecznego wywołanego czynnikami zewnętrznymi. W jednej ze swoich wcześniejszych prac, *The Plague in Literature and Myth* (1974), [Girard – K.O.] analizował na przykładzie literatury antycznej kwestię plagi jako czynnika dezintegrującego (Rudolf 2019: 23).

Równoległy do rozwoju epidemii rozkwit teorii spiskowych, stanowiących punkt odniesienia dla ruchów społecznych kwestionujących pandemię i głoszących antydemokratyczne treści, ułatwiła znacząco obecność mediów społecznościowych w naszym życiu. Ewolucja Internetu od medium kształtowanego przez specjalistów z dziedziny IT do agory tworzonej przez anonimowych amatorów (sieć 2.0) mogła kiedyś wydawać się spełnieniem marzeń o społeczeństwie opartym na wiedzy i powszechnym dostępie do informacji. Doprowadziła ona jednak także do paradoksalnej sytuacji, o której – odnosząc się do obecnych realiów – mówił Roberto Simanowski w wywiadzie dla rozgłośni Deutschlandfunk Kultur. Według niemieckiego badacza pierwsze symptomy tego stanu można było zaobserwować już w 2003 roku, w trakcie epidemii SARS. Wystąpienie zachorowań na Covid-19 w skali globalnej nadało tym tendencjom jedynie masowy charakter. Analizując przyczyny tego zjawiska, Simanowski dochodzi do wniosku, że podatność na teorie spiskowe nie wynika z chęci zdobycia informacji, lecz z jej przeciwieństwa – tęsknoty za opowieścią (Simanowski 2021).

Omówione wcześniej tezy o związkach epidemii z radykalizmem i kryzysem społecznym, uzupełnione o konstatację Simanowskiego, mogą zatem stanowić teoretyczny punkt wyjścia do rozważań nad próbami zdefiniowania wpływu epidemii na życie literackie i samą literaturę, prób zdefiniowania jej roli w nowej sytuacji, a także do refleksji nad instrumentalizacją wybranych wątków z dziejów literatury przez ruchy kontestujące pandemię w krajach D-A-CH-L. Analiza tego kompleksu zagadnień w niniejszym artykule opiera się na wybranych tekstach w prasie obszaru niemieckojęzycznego oraz audycjach radiowych rozgłośni Deutschlandfunk Kultur, MDR, Radio Liechtenstein, SRF i SWR i obejmuje najczęściej komentowane wydarzenia literackie od początku pandemii w marcu 2020 roku aż do wydania książki Władimira Kaminera *Der verlorene Sommer. Deutschland raucht auf dem Balkon* (Stracone lato. Niemcy palą na balkonie) w kwietniu 2021 roku.

Dobór mediów, z których pochodzą omawiane w poniższym artykule komentarze, recenzje, listy otwarte i polemiki, wynika z ich znaczącej pozycji w danym kraju niemieckojęzycznym (najczęściej także w pozostałych krajach D-A-CH-L – głównie dzięki dostępowi online i brakowi bariery językowej) oraz z faktu, że w przeciwieństwie do prasy popularnej (na przykład „Bild” lub „Kronen-Zeitung”) publikują one kompleksowe analizy i stanowią forum dla debat literackich i wypowiedzi samych pisarzy (petycje, polemiki, wystąpienia o charakterze votum separatum i inne). Klasyfikacja wspomnianych materiałów prasowych i radiowych jest ponadto efektem analizy zawartości mediów drukowanych i radia, wykorzystującej sterowany korpus (*corpus-driven approach*) w celu identyfikacji struktur i problemów oraz ich kategoryzacji. Danymi językowymi, charakteryzującymi się w tym kontekście szczególnie częstotliwością występowania w cytowanych w dalszej części mediach, są słowa i frazy kluczowe w języku niemieckim, odsyłające w archiwach danego medium i w wyszukiwarce internetowej do treści związanych z problematyką artykułu: literatura wobec pandemii, pisarze a koronawirus, negacjoniści pandemii a literatura, obostrzenia a życie literackie, wpływ pandemii na literaturę, literatura/powieść covidowa.

3. Wątki medyczne w historii literatury niemieckojęzycznej

Zainteresowanie pisarzy z krajów D-A-CH-L epidemiami, chorobami i ich skutkami społecznymi ma dłuższą tradycję. O związkach medycyny i literatury tego obszaru językowego świadczą prominentne przykłady *Dichterärzte* – poetów i pisarzy z wykształceniem medycznym, nierzadko praktykujących w swoim zawodzie i tworzących dzieła, które weszły do kanonu literackiego: od autora barokowych sonetów Angelusa Silesiusa, przez Friedricha Schillera, Georga

Büchnera, Arthura Schnitzlera, Arnolda Otta, Alfreda Döblina, Gottfrieda Benn a aż po współczesnego nam Uwe Tellkampa. Wątek choroby pojawia się w poezji (Benn), dramacie (Thomas Bernhard) i prozie (Adolf Muschg), a w metaforycznym ujęciu np. w *Miejscowym znieczuleniu* Güntera Grassa. Długotrwałe cierpienia odcisnęły swoje piętno na życiu i twórczości pisarzy i poetów reprezentujących różne epoki, m.in. Novalisa, Franza Kafki, Bernharda czy Ingeborg Bachmann. Jednym z wczesnych przykładów obecności wątku epidemicznego w literaturze niemieckiej jest sonet Andreasa Gryphiusa *Łzy Ojczyzny. ANNO 1636*, będący świadectwem spustoszeń, które pozostawiły na terenach Rzeszy wojna trzydziestoletnia i czarna śmierć. Motyw zarazy został rozwinięty w dziełach literackich późniejszych epok – obrazy epidemii znajdziemy m.in. u Heinricha Heinego (*Ich rede von der Cholera. Ein Bericht aus Paris von 1832* (Mówię o cholery. Raport z Paryża z 1832 roku)) i u Tomasza Manna, którego *Śmierć w Wenecji* – obok *Dżumy* Camusa – najczęściej przywoływanym obecnie tytułem.

W świetle wspomnianych powyżej faktów, tytułów i nazwisk można uznać, że tradycja literacka – zwłaszcza Niemiec i Austrii – stanowi istotny punkt wyjścia do refleksji nad kulturowymi i cywilizacyjnymi wymiarami epidemii. W pewnym stopniu dotyczy to także malarstwa i grafiki niemieckiej, zwłaszcza w kontekście podejmowanych w prasie i Internecie prób sięgnięcia do nich w celu zilustrowania pandemii SARS-CoV-2. Odpowiednikami *Śmierci w Wenecji* i *Dżumy* są w tym przypadku dwa arcydzieła: pierwszym z nich jest drzeworyt Albrechta Dürera *Czterej jeźdźcy Apokalipsy* (1497–1498), symbolizujący zarazę, wojnę, głód i śmierć – ze spadającymi z daleka strzałami, będącymi metaforą zagłady i niewidocznej choroby, przed którą trudno się bronić. Zdecydowanie częściej eksponowany jest obecnie miedzioryt Paula Fürsta, *Der Doctor Schnabel von Rom* (Doktor Dziób z Rzymu), datowany na 1656 rok i przedstawiający postać doktora plagi, zwanego Schnabeldoktor, czyli doktorem z dziobem. To oczywiste nawiązanie do maski, stanowiącej element odzieży ochronnej dawnych medyków.

Uhonorowanie czołowego niemieckiego wirusologa, prof. Christiana Drostena², zaproszeniem do wygłoszenia przemówienia schillerowskiego w Archiwum Literatury w Marbach wpisuje się w naszkicowaną powyżej tradycję pozornie odległych związków medycyny z literaturą w krajach D-A-CH-L. Wychodząc w swoim wystąpieniu od wątku biograficznego łączącego go z Fryderykiem Schillerem – studiów medycznych oraz rezygnacji z praktyki lekarskiej na rzecz

2 Prof. Drosten jest w Niemczech symbolem walki z pandemią (obok niemiecko-tureckich twórców pierwszej szczepionki przeciw Covid-19: Özlem Türeci i Uğura Şahina).

literatury, a przypadku Drostena badań naukowych – znany wirusolog skupił się na bliskim mu Schillerowskim rozumieniu wolności jednostki, która nie może być rozpatrywana w oderwaniu od wolności społeczeństwa. Konsekwencją takiej postawy i jednocześnie aktualnym wymiarem przesłania niemieckiego poety jest dla Drostena powiązanie wolności obywatelskich z odpowiedzialnością za innych ludzi. Im ta zasada lepiej funkcjonuje w społeczeństwie, tym mniejsze ryzyko ingerencji ze strony czynników zewnętrznych. W dobie pandemii, jak podkreślił Drosten, jest to postawa o wyjątkowym znaczeniu. Nawiązując do Schillerowskich xenii i Kantowskiego wezwania do odwagi w korzystaniu z rozumu, Drosten uzasadnia publiczną aktywność naukowców w czasach pandemii i formułuje jednoznaczny wniosek: „Dlatego mogę powiedzieć z przekonaniem: Fryderyk Schiller też nosiłby maskę” (Drosten 2020).

4. Reorganizacja życia literackiego

Jednym z najbardziej odczuwalnych skutków lockdownu w krajach D-A-CH-L jest reorganizacja życia literackiego: oprócz oczywistej w tej sytuacji rezygnacji z imprez z udziałem publiczności (i tym samym odcięcia pisarzy od ważnego źródła zarobkowania) pojawiła się konieczność uruchomienia nowych kanałów komunikacji. Stycziowa edycja organizowanego w Liechtensteinie konkursu pt. *Najpiękniejsze książki* odbyła się w formie transmisji online z siedziby rządu. Austriackie nowości omawiane są na facebookowej stronie Domu Literatury w Salzburgu, a rozmowy z ich autorami udostępniane w serwisie YouTube. Szczególnie dotkliwe było odwołanie dwóch wielkich imprez księgarskich w Niemczech – corocznych targów książki w Lipsku i Frankfurtu. Sporadycznie organizowano spotkania autorskie np. z Ingo Schulze (ok. 300 osób wpuszczonych po uprzedniej dezynfekcji rąk), lecz wobec większego niż to dopuszczalne zainteresowania publiczności odwoływano niektóre z nich, chcąc uniknąć wysyłania złych sygnałów na zewnątrz (Bartels 2020a).

W niemieckim życiu literackim lockdown przełożył się wprawdzie na wzrost sprzedaży e-booków o 10,8% w stosunku do 2019 roku, lecz pod koniec 2020 zaobserwowano spłaszczenie krzywej sprzedaży (*E-Book-Geschäft...* 2021). Nowym rozwiązaniem są w RFN imprezy hybrydowe, polegające na udziale niewielkiej publiczności i późniejszym udostępnianiu na 72 godziny za opłatą w wysokości 5 EUR nagrania z odczytu wybranego autora. Takie rozwiązanie oznacza jednak stosunek 4:1 sprzedaży biletów w tradycyjnym formacie do imprez online. Kryzys przyczynił się natomiast do współpracy wydawców. Strona *netzwerkliteraturhaus.net* informuje o podjęciu kooperacji przez 14 oficyn w celu wspólnej realizacji projektów (dpa 2020). Digitalizacja życia

literackiego odsłoniła jednak przy okazji inny aspekt: niezależnie od kwestii praw autorskich, niektórzy pisarze sceptycznie patrzą na udział w sesjach online ze względu na brak żywej reakcji czytelników. Elke Heidenreich podkreśla, że nie mogłaby wystąpić na spotkaniu, podczas którego widzowie w maskach zajmują co trzecie miejsce i trudno wyczuć, czy odczyt spotyka się z ich uznaniem (Rüdenauer 2021).

5. Anne Frank na transparentach koronasceptyków

Przedstawiony we wstępie niniejszego artykułu związek wzrostu polaryzacji społecznej i podatności na teorie spiskowe z przedłużającą się pandemią i obostrzeniami wyraża się m.in. instrumentalizacją wybranych wątków z historii, kultury i literatury przez ruchy antycovidowe. Porównując specyfikę tych protestów w krajach D-A-CH-L, można dostrzec nie tylko różnice w ich przebiegu: stosunkowo rzadkie i pokojowe w Liechtensteinie (*Demonstration gegen Corona...* 2020), liczniejsze i „urozmaicone” obecnością znanych komików Marco Rimy i Andreasa Thiela (*Marco Rima entschuldigt sich...* 2020) w Szwajcarii, gdzie prasa z jednej strony interpretuje je m.in. jako zakorzenioną w tradycji (Borner 2020) chęć łamania obowiązujących zasad (za przykładem literackiego bohatera, czarnego Tannera z przeniesionej na ekran przez Xaviera Kollera powieści Meinrada Inglina), a z drugiej strony tłumaczy protesty przywiązaniem do liberalnego i demokratycznego systemu. W Austrii, której obywatele protestują nierzadko wraz z antycovidowcami z RFN, koronasceptycy (podobnie jak w Niemczech) reprezentują bardzo szerokie spektrum polityczne. Mimo różnic dochodzi czasem do organizacji protestów (zazwyczaj w okolicach Jeziora Bodeńskiego lub w Stuttgarcie), w których uczestniczą demonstranci z wszystkich krajów D-A-CH-L. Literackie aspekty tych wystąpień są z kolei najbardziej widoczne w Niemczech, gdzie Querdenker (‘idący pod prąd’, ‘nonkonformiści’) stają od roku w tym samym radykalnym szeregu co Pegida, Obywatele Rzeszy, Alternatywa dla Niemiec czy Ruch Indentytarystyczny. Poziom agresji podczas tych demonstracji oraz ich zasięg jest nieporównywalnie większy niż w pozostałych krajach D-A-CH-L. Querdenkerzy nie stronią nie tylko od orwellowskich porównań – regionalny niemiecki „koloryt” tego ruchu tworzą m.in. żółte gwiazdy Dawida (jako symbol wykluczenia i represji) oraz manipulacja wizerunkiem i biografiami Anny Frank, zwłaszcza jej zapiskami o prześladowaniach Żydów, jakie sporządziła w ukryciu podczas niemieckiej okupacji Holandii. Historia NRD i sugerowanie podobieństw z systemem inwigilacji przez Stasi tworzą kolejne lokalne wątki, uzupełnione o udział w protestach nie tylko niektórych byłych opozycjonistów, lecz również artystów, w tym pisarzy – niegdyś krytycznych

wobec reżimu Honeckera. Takim przykładem jest Siegmar Faust, przed laty przyjaciel Wolfa Biermanna, autor więziony w czasach NRD, obecnie krytyk nie tylko wielokulturowości, polityki migracyjnej i rezygnacji z energii atomowej – po wprowadzeniu obostrzeń zaczął popierać działania Querdenkerów. Według Petera Strassera, profesora uniwersytetu w austriackim Grazu, pojęcie nonkonformizmu zostało przywłaszczone przez ruchy kwestionujące zagrożenie epidemiczne i nie ma ono w tym kontekście nic wspólnego z zakorzenionymi w akademickiej i publicystycznej tradycji próbami zmiany istniejących paradygmatów: „Oni nie idą pod prąd, nie myślą – oni nienawidzą” (Strasser 2021).

6. Pisarze wobec radykalizmu, dezinformacji i regulacji w czasach pandemii

Dodając do wspomnianych przez Strassera obszarów literaturę, należałoby zadać pytanie o zaangażowanie pisarzy w czasach naznaczonych zarówno pandemią, jak i radykalizmem. Naturalnym odruchem czytelnika i badacza jest w takiej sytuacji oczekiwanie nie tylko na artystyczny rozrachunek z rzeczywistością, ale także na udział środowiska literackiego w przezwyciężeniu kryzysu. Decydującą rolę w tym procesie odegrają wprawdzie medycyna i logistyka, lecz trudno założyć, że jedyną reakcją ludzi pióra będzie w takiej sytuacji milczenie. Nowa sytuacja sprowokowała Lukasa Bärfussa do skrytykowania szwajcarskiego podejścia do pandemii, jednak oskarżycielski ton jego wypowiedzi dla niemieckiego tygodnika „Der Spiegel” skonfrontowano natychmiast w wydawanej w Bazylei „Basler Zeitung” z opiniami ekonomistów, medioznawców czy wreszcie wirusologów (Schöpfer 2020). Adolf Muschg, jeden z najwybitniejszych szwajcarskich pisarzy, traktuje epidemię raczej jako wyzwanie nie tylko dla medycyny i logistyki, lecz także dla kultury. Porównując lockdown do próby wymiany koła w pędzącym pociągu, wskazuje na konieczność zatrzymania go. Używając tej metafory, pisarz odnosi się do współczesnej cywilizacji, która wymaga terapii szokowej i wyhamowania w celu dokonania krytycznego oglądu rzeczywistości m.in. pod kątem zagrożeń dla środowiska naturalnego (Arnet 2020).

Mimo 22 lat różnicy do grupy ryzyka zalicza się obok Muschga także Claude Cueni, szwajcarski autor od ponad 10 lat zmagający się ze skutkami białaczki (niemal zerowy poziom odporności na wirusy), skazany na wieloletni pobyt w domu i zmuszony od dawna do pracy w trybie home office (krótco przed pandemią napisał thriller *Genesis. Pandemie aus dem Eis* (Genesis. Pandemia z krainy lodu; opowieść o wirusie roznoszonym przez szczury i przynoszącym objawy podobne do covidowych). Zapytany o sposób radzenia sobie z ograniczeniami kwarantanny, odpowiada krótko: „Nie powinno się skupiać na rzeczach,

których już nie można robić, tylko na tym, co można zrobić” (Perricone 2020). O losie niepełnosprawnych w czasach pandemii mówi cierpiący na rdzeniowy zanik mięśni pisarz Christoph Keller, krytykując rząd w Bernie, władze lokalne i media za brak zainteresowania tą grupą społeczną w obecnej dobie (Keller 2020). Jonas Lüscher, pisarz pochodzący ze Szwajcarii, lecz mieszkający w Niemczech, podzielił się natomiast historią własnych zmagania z koronawirusem (7 tygodni spędzonych w śpiączce na intensywnej terapii), wykorzystując ją do wykazania, że ciężki przebieg choroby dotyka również stosunkowo młodych pacjentów, i jednocześnie do napiętnowania zwolenników teorii spiskowych: „Ci ludzie to po prostu katastrofa” (*Corona: Der Schriftsteller... 2020*).

Austriacka pisarka Marlene Streeruwitz w niebezpieczny sposób nawiązuje do retoryki tych środowisk, chociaż z drugiej strony w wywiadzie dla wiedeńskiego „Profilu” deklaruje przestrzeganie obostrzeń i domaga się naukowych wyjaśnień w miejsce politycznych wystąpień kanclerza Kurza. Na pytanie o wpływ epidemii na język, odpowiada jednak w tonie znanym z antycovidowych wystąpień: „Masowe testy! Że też muszę tego słuchać! Robi się z nas bydło” (Paterno 2020).

Krytyczny stosunek pisarzy do decyzji władz nie musi w żadnym razie automatycznie oznaczać sympatii dla koronasceptyków. Konieczność zróżnicowanej narracji sygnalizuje we wspólnej petycji z 5.11.2020 roku dziewięciu niemieckich pisarzy, publicystów i twórców kultury (wśród nich Thea Dorn, Juli Zeh, Eugen Ruge i Seyran Ateş) (Dorn i in. 2020). Postulują oni m.in. wsłuchanie się w głos społeczeństwa obywatelskiego, uwzględnienie opinii specjalistów spoza głównego nurtu, zwrócenie uwagi na los dużych, wielodzietnych rodzin (zwłaszcza w środowiskach imigrantów), zróżnicowanie dyskusji o pandemii i kompleksowe, zdystansowane spojrzenie na przebieg i skutki pandemii zamiast pogoni za informacją w czasie rzeczywistym.

Wątkiem wyróżniającym komentarze pisarzy z RFN na tle wystąpień ich koleżanek i kolegów z pozostałych krajów D-A-CH-L jest także ich kontekstualizacja we wschodnioniemieckiej rzeczywistości, która od 1933 do 1990 roku była zdominowana przez dyktatury: nazistowską i komunistyczną. Kwestią czasu była zatem polemika z prasowym wystąpieniem urodzonego w 1964 roku w NRD Thomasa Brussiga pt. *Mehr Diktatur wagen* (Odważyć się na więcej dyktatury) (parafraza hasła kanclerza Willy Brandta „Odważyć się na więcej demokracji”). Znany pisarz przekonuje, że protesty przeciw rzekomej koronadyktaturze są wystarczającym powodem, aby ją właśnie teraz wprowadzić i powstrzymać w ten sposób radykalnych, nierzadko powiązanych z neonazistami, koronasceptyków. Swoją postulat Brussig uzasadnia stwierdzeniem, że konstytucja RFN miała wprawdzie chronić przed recydywą nazizmu, ale swobodne praktykowanie

praw obywatelskich może w czasie pandemii nieść ze sobą zagrożenia dla ogółu społeczeństwa (Brussig 2021). Wśród wielu argumentów, jakie w swojej polemice z Brussigiem przywołuje historyk René Schlott, jest m.in. pytanie: „Ciekawe, jak Brussig wyobraża sobie konkretnie stan wyjątkowy. Kto miałby zostać dyktatorem?” (Schlott 2021). Alex Baur, komentator szwajcarskiego tygodnika „Weltwoche”, dodaje: „Musimy niestety poważnie potraktować starą niemiecką tęsknotę za Führerem” (Baur 2021).

Popularność wśród czytelników można wykorzystać w celu wsparcia walki z pandemią, co udowadnia postawa niemieckiego pisarza Daniela Kehlmana, apelującego do obywateli RFN o poczucie odpowiedzialności i wyrażającego radość z wynalezienia szczepionki przeciw Covid-19: „To cudowne, że ją mamy” (*Mehr Vertrauen auf...* 2021). Trudno pominąć także głos reportera i pisarza Güntera Wallraffa, od ponad 50 lat ujawniającego różne patologie w RFN. Koloński autor patrzy na dystans społeczny i nowe formy powitania przez pryzmat dotychczasowych zachowań Niemców: „I tak już żyjemy w społeczeństwie, w którym ludzie rozpychają się łokciami” (Nichelmann 2020). Niechęć do wzmacniania tego stanu potrącaniem łokciem pisarz odrzuca, podobnie jak powitanie „żółwikiem”, nasuwającym skojarzenia z prawem pięści. Wymuszone konwenansem podawanie ręki np. przełożonemu wydaje mu się zbędne i może być obecnie zastąpione gestem otwartej dłoni. Bliskie Wallraffowi wyobrażenia o sprawiedliwości nabierają nowego wymiaru w dobie pandemii: pisarz mówi o konieczności zadośćuczynienia zawodom, które były traktowane z pogardą i źle opłacane – opiekun osób starszych i chorych, kurier, kasjerka: „W obecnych warunkach należy uznać ich znaczenie i docenić. Zarobki w tych zawodach należy podnieść na zupełnie inny poziom, bo dzięki pracy tych ludzi możliwe jest utrzymanie więzi społecznych” (Nichelmann 2020).

7. „Literatura covidowa” jako chwilowy hype?

Zaangażowanie pisarzy w bieżące dyskusje o pandemii (nierzadko także walka o materialny byt) nie przekreślają jednak prób literackiego rozrachunku z pandemiczną rzeczywistością. Ich twórczość trafia do alternatywnego obiegu – videostreamingu, mediów społecznościowych i blogów – podobnie jak w okresie powojennym, gdy docierała do czytelników w formie słuchowisk, opowiadań w gazetach i kieszonkowych powieści powielanych w drukarniach prasowych.

Szczególnego znaczenia nabierają jednak liczne pytania w publicystyce krajów D-A-CH-L o celowość pisania „korona-powieści”, zwłaszcza wobec braku niezbędного dystansu czasowego i wszechobecnej tematyki pandemicznej: „Naprawdę dobra literatura, która zajmie się tym tematem, wymaga

czasu” – twierdzi publicysta berlińskiej gazety „Der Tagesspiegel” (Bartels 2020b). Znany niemiecki pisarz Benjamin von Stuckrad-Barre wyraża to dosadnie: „Pisanie teraz książki o kryzysie, w samym jego środku, jest pomysłem, który powinien skończyć w koszu na śmieci” (Fasthuber 2020). Zasada „Szybko, szybciej, najszybciej” może mieć uzasadnienie wyłącznie w dziennikarstwie, ponieważ „Kto teraz pracuje nad covidową powieścią, ten wprawdzie coś przeżył, ale nie zrozumiał tego, co przeżył. [...] Dlatego, drodzy autorzy i autorki: powstrzymajcie się. Jeszcze kilka lat. Wtedy chętnie was poczytamy!” (Ebel 2020).

Niemiecko-szwajcarski pisarz Jochen Kelter dokonuje krytycznego bilansu życia literackiego w czasie pandemii:

Współczesna literatura niemieckojęzyczna pokazuje, także w dobie kryzysu, czym w większości jest także w normalnych czasach: częścią branży rozrywkowej, dział literatury rozrywkowa. [...] Z nostalgicznymi wspomnieniami, snami na jawie, opisami spacerów, podwieczorków przy herbacie, patrzeniem w chmury i porcją próżnego narcyzmu. Mało kto patrzy poza czubek własnego nosa [...]. Niewielu zadaje sobie pytania o społeczne konteksty, np. o związek zmian klimatycznych i pandemii [...] (Kelter 2020).

Próbę spojrzenia poza wspomniany czubek własnego nosa podjęto w Liechtensteinie. W grudniu 2020 roku ukazała się nakładem tamtejszego Domu Literatury antologia tekstów 13 lokalnych autorek. Tom *Reparatur der Zukunft* (Naprawa przyszłości) zawiera wprawdzie prace, które w większości wiążą się tematycznie z pandemią, lecz jest przede wszystkim próbą spojrzenia na rzeczywistość, którą zastaniemy po kryzysie. Podobną formułę ma tom *Fragmente. Die Zeit Danach* (Fragmenty. Czas po), wydany w Austrii w 2020 roku przez Marlen Schachinger. Także tutaj do głosu dochodzą wyłącznie pisarki (20), rezygnujące w swoich wierszach, opowiadaniach i *graphic stories* z bieżących odniesień, koncentrując się na tytułowym „czasie po”. Poetycką refleksję o kryzysie znajdziemy w tomiku Helmuta Neundlingera pt. *Virusalem. Gesang aus dem Bauch des Wals* (Wirusalem. Śpiew z brzucha wieloryba), wydanym w Austrii w październiku 2020 roku i podejmującym m.in. problem tempa zmian po lockdownie oraz reakcje języka na całkowicie nowy stan.

Zdecydowanie popularniejszą formą są pamiętniki, publikowane najczęściej w formie bloga, newslettera, wpisu na stronie www lub jako tekst prasowy. Pierwsze tygodnie pandemii i własne samopoczucie w tym okresie opisał na zamówienie Domu Literatury w Aargau i następnie umieścił w pliku PDF szwajcarski autor Peter Stamm (*Neuer Erzählband...* 2020). Wpływ nowej

sytuacji na codzienność i kondycję społeczeństwa austriackiego dokumentuje najbardziej znany projekt tego rodzaju, zainicjowany w Grazu, gdzie 18 autorów udostępnia swoje zapiski również w formacie PDF. Hashtagem #alleswirdgut (będzie dobrze) są opatrzone teksty autorów współpracujących z wydawnictwem Residenz-Verlag w Salzburgu. Poprzez wirtualną integrację pisarzy austriackich, brytyjskich, niemieckich i afrykańskich oficyna zamierza stworzyć polifoniczną kronikę obecnego czasu.

Bardziej tradycyjną formę – publikację w gazetach – wybrali tak znani twórcy z Austrii jak Thomas Glavinic, prowadzący swój pamiętnik w niemieckim „Die Welt”, oraz Streeruwitz, która pierwsze fragmenty „korona-powieści” *So ist die Welt geworden* (Taki mamy teraz świat) umieściła w austriackim „Standardzie”, a w skróconej formie publikuje ją także na swojej stronie autorskiej. Podobną formułę wybrał Thomas Raab, piszący dla wiedeńskiego „Kuriera” (w wersji drukowanej i w abonamencie online) swoją powieść w odcinkach *Neurosen und Altlasten* (Neurozy i obciążenia) (*Heimische Autoren verarbeiten...* 2020).

W bilansie twórczości literackiej okresu pandemii nie może zabraknąć porównania opowiadań i powieści, które niezależnie od wspomnianych wcześniej zastrzeżeń zaczęły ukazywać się w krajach D-A-CH-L. Za pionierskie dzieło gatunku korona-prozy można uznać opowiadanie szwajcarskiego publicyisty Martina Meyera, zatytułowane po prostu *Corona*, którego bohaterem jest księgarz Matteo przebywający na kwarantannie i spędzający czas na lekturze sześciu „pandemicznych” dzieł światowej literatury. Recenzent niemieckiego „Der Tagesspiegel” zauważa, że jest to utwór, który wprawdzie dobrze się czyta, lecz brakuje mu oryginalności, ponieważ wspomniane klasyki i tak są ostatnio bardzo często omawiane w mediach (Bartels 2020b). Thilo Sauer w audycji dla rozgłośni MDR podkreśla natomiast, że Meyer stara się pisać o epidemii w ogólniejszym kontekście, głównie w celu ukazania zmiany ludzkich zachowań. Autor nie wychodzi jednak w tej książce poza ramy felietonu i z tego powodu nie ma ona szans w zestawieniu z klasykami, np. z *Dżumą* (Schumacher 2020).

Pionier austriackiej muzyki elektronicznej i pisarz Christopher Just kreśli na kartach swojego kryminału *Der Moddetektiv besiegt Corona* (Detektyw-mods wygrywa z koronawirusem) obraz spustoszenia, jakie w życiu głównego bohatera (oraz Wiednia, gdzie umieszczono fabułę) powoduje druga fala pandemii. Książkę Justa należałoby traktować bardziej jako parodię dystopii i zabawę subkulturowymi kontekstami z lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych. Daleka od popkulturowych ujęć jest natomiast wspomniana wcześniej powieść Streeruwitz *So ist die Welt geworden*. Jej bohaterka (alter ego pisarki) analizuje skutki pandemii wobec sparaliżowanego przez lockdown społeczeństwa, sztuki i polityki.

Na tle korona-twórczości autorów z Austrii, Szwajcarii i Liechtensteinu utwory pisarzy niemieckich cechują (mimo dystopijnych ujęć) silniejsze nawiązania do politycznej i społecznej rzeczywistości ich kraju – nie tylko z czasów pandemii. Fabuła powieści *Cleanland* Martina Schäuble, znanego m.in. z adresowanych do młodzieżowego czytelnika książek o islamistach i prawicowych radykałach, jest osadzona w niesprecyzowanym miejscu w Europie, gdzie po zakończeniu pandemii i po tzw. zdrowej zmianie codzienność podlega licznym regulacjom higienicznym narzucanym przez dyktaturę. Tłamsi ona wszelkie przejawy indywidualizmu, zakazuje nawet pocałunków, wprowadza obowiązkową nocną dezynfekcję mieszkań, których lokatorzy po zażyciu odpowiednich tabletek zapadają w głęboki sen. Saferoomy, kombinezony „protektor”, geolokalizacja, służa bezpieczeństwa, dzielnice zwane *sicklands* i wprowadzenie zdalnego nauczania są rekwizytami nowej odmiany totalitaryzmu, którego literacką wizję niemieckiego pisarza tak skomentowano w audycji Deutschlandfunk Kultur:

Jeżeli Martin Schäuble zaplanował swoją powieść przed pandemią, to jest on wizjonerem z fantazją. Jeżeli natomiast jego obraz przyszłości powstał w momencie pojawienia się koronawirusa, wówczas jest to błyskawicznie oddany strzał w dziesiątkę (Schwab 2020).

Szczególną rolę w literackiej eksploracji wątku pandemicznego we współczesnej literaturze niemieckiej odgrywa twórczość Juli Zeh – autorki (i prawniczki) o uznanej pozycji, której aż trzy ostatnie książki (choć nie zawsze w zamierzony sposób) trafiają do głównego nurtu literatury covidowej. O ile w jej bestsellerze pt. *Über Menschen* (tytuł jest grą słów – nawiązuje do poprzedniej powieści *Unterleuten* oraz do instrumentalizowanego przez nazistów pojęcia „nadczołowiek”) pandemia jest zaledwie pretekstem do przedstawienia bohaterki i jej środowiska (w tym neonazysty z sąsiedztwa) po „ucieczce” przed koronawirusem na wieś, to *Corpus Delicti* i będący rodzajem suplementu do tej książki najnowszy (wydany w maju 2020, lecz napisany przed pandemią) tytuł *Fragen zu Corpus Delicti* (Pytania do Corpus Delicti) są – chociaż pośrednio – prozą covidową.

Podobnie jak w dystopii Schäuble, również w *Corpus Delicti* (polskie wydanie 2011 pod tytułem *Corpus delicti. Proces*) znajdziemy literacką wizję dyktatury opartej na biopolityce, nakazie sterylności, ograniczaniu wolności i tworzeniu iluzji bezpieczeństwa – zgodnie z założeniami obowiązującej wszystkich METODY. Kryzys pandemiczny roku 2020 spowodował, że wydana w 2009 roku książka nabrała dramatycznie aktualnego wydźwięku. Sukces powieści oraz liczne maile i listy od czytelników skłoniły autorkę nie tylko do spisania wyjaśnień dotyczących genezy, fabuły i interpretacji bestsellera. Wychodząc

poza te pytania, Zeh w formie fikcyjnego wywiadu konfrontuje publiczność ze zdecydowanie bardziej kompleksowymi zagadnieniami, jak ochrona danych, kontrola obywateli przez państwo i wymuszanie nakazami dbałości o zdrowie. Należy przy tym mieć na uwadze, że Zeh charakteryzuje *Corpus Delicti* jako dystopię, a nie jako parabolę na temat obecnej sytuacji: „Jest obrończynią tutejszej demokracji. Taką ją znamy, ona nie jest wrogiem państwa. Z drugiej strony odrzuca stanowczo kontrolę i standaryzację jednostki. Jej zaangażowanie przeciw Big Data jest znane” (Gerk 2020).

Kończąc niniejszy przegląd „korona-powieści” w krajach D-A-CH-L książką *Der verlorene Sommer. Deutschland raucht auf dem Balkon* (Stracone lato. Niemcy palą na balkonie) Władimira Kaminera, można wskazać nie tylko datę jej ukazania się na rynku (19.04.2021), lecz także na jej – pozornie – humorystyczny charakter. Wydawałoby się, że pochodzący z Rosji niemiecki pisarz i satyryk nie wnosi do dyskusji o pandemii niczego oryginalnego – poza 17 scenkami, pokazującymi absurdy realiów lockdownu: gromadzenie zapasów papieru toaletowego czy sprzeczności w zachowaniach Niemców i decyzjach rządu. Kaminer jest jednak nie tylko dowcipnym kronikarzem i obserwatorem życia w Niemczech – należy również do najzagorzalszych przeciwników Władimira Putina i spoglądając w kierunku swojej dawnej ojczyzny, konkluduje, że pandemia wzmacnia tęsknotę za rządami silnej ręki, co umiejętnie wykorzystuje rosyjski prezydent, niegdyś rezydent KGB w Niemczech.

8. Podsumowanie

Omówione w niniejszym artykule zjawiska społeczne okresu pandemii i próby ich przetworzeń w literaturze można odnotować we wszystkich krajach niemieckojęzycznych. Jeżeli twórczość i zaangażowanie publiczne tamtejszych pisarzy potraktować jako barometr nastrojów, wówczas okaże się, że ze szczególnym nasileniem tego rodzaju aktywności mamy do czynienia w RFN, nieco mniejszym w Austrii, Szwajcarii, a najmniejszym w Liechtensteinie. Wielkość kraju, liczba obywateli i struktura społeczna mają tu niewątpliwie pewne znaczenie. Z drugiej strony należy pamiętać, że pandemia jedynie wzmocniła istniejące już podziały. W przypadku Republiki Federalnej są one nie tylko (coraz słabszym) dziedzictwem obu dyktatur (głównie) w jej wschodniej części, lecz przede wszystkim skutkiem najnowszych działań takich ugrupowań, jak AfD, Obywatele Rzeszy, identytaryści, Pegida, skrajnej lewicy, proputinowskich *Russlandversteher* („rozumiejących Rosję”), a ostatnio koronasceptycznych *Querdenkerów*.

Rozwój życia literackiego w takich warunkach, dodatkowo utrudniony ograniczeniami mobilności, nie oznacza jednak automatycznej izolacji twórców

w wieży z kości słoniowej. Pisarze z krajów D-A-CH-L, którzy zdecydowali się zabrać głos w sprawie kryzysu pandemicznego, nie są jedynie rzecznikami swojego środowiska, lecz starają się wskazywać na problemy różnych grup społecznych oraz wpływać na przebieg wydarzeń. Wyjaśniając – czasem na własnym przykładzie – konieczność racjonalnych i prozdrowotnych zachowań, stają się ogniwem sprzeciwu wobec teorii spiskowych, eskalacji nienawiści w mediach społecznościowych, polaryzacji ideowej społeczeństwa czy wreszcie wobec zwykłej ignorancji. Pewna wstrzemięźliwość prozaików i poetów w krytykowaniu metod walki z pandemią świadczy o zrozumieniu przez nich koniecznego dystansu do problemów, których rozwiązaniem muszą zająć się specjaliści z zupełnie innych dziedzin: medycy, ekonomiści czy logistycy. Popkulturowe wizje zagłady cywilizacji oraz codzienne zapiski, będące raczej formą artykulacji artystycznego ego, łaknącego aplauzu publiczności, pozostaną zapewne trwale skażone powierzchownością. Literatura jako jedyne narzędzie diagnostyczne dostępne pisarzom – nie tylko w krajach D-A-CH-L – ma jednak szansę zaznaczyć swój udział w przezwyciężeniu obecnego kryzysu, odwołując się do uniwersalnych pojęć: sygnalizowania zagrożeń wolności jednostki, analizy mechanizmów dezintegracji społeczeństwa, wypracowania wizji rozwoju cywilizacyjnego po zakończeniu pandemii i podtrzymywania kultury dialogu w dobie polaryzacji.

| Bibliografia

- Arnet Daniel (2020), „*Noch nie war die Zumutung grösser, sich mündig zu verhalten*“. *Schriftsteller Adolf Muschg (85) zur Corona-Krise*, „Blick“, 24.03, <https://tinyurl.com/2e9acwt7> [dostęp: 3.03.2021].
- Bartels Gerrit (2020a), *Eindrücke aus der Stadt ohne Messe*, „Der Tagesspiegel“, 13.03, tinyurl.com/9n665zpu [dostęp: 10.03.2021].
- Bartels Gerrit (2020b), *Es gibt sie, wie bald Martin Meyers Erzählung „Corona“, es gibt sie nicht. Der Hype um die Corona-Literatur*, „Der Tagesspiegel“, 06.05, tinyurl.com/ykwt2bu [dostęp: 26.02.2021].
- Baur Alex (2021), *In der Süddeutschen Zeitung fordert ein preisgekrönter Autor, man müsse „mehr Diktatur wagen“*. *Müssen wir das ernst nehmen? Leider ja*, „Weltwoche“, 10.02, tinyurl.com/ffhv6w44 [dostęp: 20.03.2021].
- Borner Anne-Sophie (2020), *Wie Corona uns in die Illegalität treibt*, „Basler Zeitung“, 23.05, tinyurl.com/f6925xxr [dostęp: 16.03.2021].
- Brussig Thomas (2021), *Mehr Diktatur wagen*, „Süddeutsche Zeitung“, 09.02, tinyurl.com/2av4nhey [dostęp: 24.03.2021].
- Buzdumovic Tamara (2020), *Kreative Auszeit oder Monate im Krisenmodus?*, „EDIT“, 22.12, tinyurl.com/7ceykhs [dostęp: 5.03.2021].

- Corona: Der Schriftsteller Jonas Lüscher lag sieben Wochen im künstlichen Koma* (2020), „KleinReport. Der Mediendienst der Schweizer Kommunikationsbranche“, 10.08, tinyurl.com/5s6sxx27 [dostęp: 3.03.2021].
- Demonstration gegen Corona-Politik der Regierung* (2020), „Radio Liechtenstein“, 26.10, tinyurl.com/ynjyucx2 [dostęp: 30.03.2021].
- Dorn Thea i in. (2020), *Alternativlos gibt's nicht*, „Die Zeit“, nr 46, s. 12–13.
- Deutsche Presse Agentur (2020), *Literatur sichtbar machen in Corona-Zeiten*, „Frankfurter Rundschau“, 31.08, tinyurl.com/bpv35khr [dostęp: 26.02.2021].
- Drosten Christian (2020), „*Die Pandemie ist kein unabwendbares Schicksal*“, „Die Zeit“, 08.11, tinyurl.com/n5a3htj8 [dostęp: 24.03.2021].
- Ebel Martin (2020), *Verschont uns mit Corona-Romanen!*, „Basler Zeitung“, 11.05, tinyurl.com/hp89yz2m [dostęp: 12.03.2021].
- E-Book-Geschäft in Deutschland wuchs im Corona-Krisenjahr* (2021), „Der Standard“, 09.03, tinyurl.com/vfzaxduh [dostęp: 10.03.2021].
- Fasthuber Sebastian (2020), „*Jetzt ein Buch zur Krise zu verfassen, ist Müll*“, „FALTER“, nr 51/20, 15.12, tinyurl.com/cvras7tt [dostęp: 18.03.2021].
- Gerk Andrea (2020), *Kritische Verteidigerin der hiesigen Demokratie. Neues Buch von Juli Zeh* [audycja radiowa], prowadzenie Andrea Gerk, 25.05, tinyurl.com/38d38bpy [dostęp: 21.03.2021].
- Haus-Rybicki Sebastian (2021), *Eine Seuche regieren. AIDS-Prävention in der Bundesrepublik 1981–1995*, transcript Verlag, Bielefeld.
- Heimische Autoren verarbeiten Corona-Krise in Echtzeit* (2020), „Salzburger Nachrichten“, 30.03, tinyurl.com/n6h4h5et [dostęp: 6.03.2021].
- Keller Christoph (2020), *Wir Behinderten „haben es nicht zum Thema gebracht“*. *Corona und Risikogruppen*, „Berner Zeitung“, 05.05, tinyurl.com/3tdzx9fc [dostęp: 3.03.2021].
- Kelter Jochen (2020), *Stille, bitte!*, „ThurgauKultur“, 23.04, tinyurl.com/2hct8cx6 [dostęp: 3.03.2021].
- Marco Rima entschuldigt sich für «kapitale Falschaussage»* (2020), „Basler Zeitung“, 20.09, tinyurl.com/yfsnjcde [dostęp: 16.03.2021].
- „*Mehr Vertrauen auf Eigenverantwortung*“. *Autor Kehlmann über Corona* (2021), „Tagesschau“, 12.02, tinyurl.com/by348bes [dostęp: 26.02.2021].
- Neuer Erzählband von Peter Stamm* (2020), „ThurgauKultur“, 27.05, tinyurl.com/46z3nmvf [dostęp: 3.03.2021].
- Nichelmann Johannes (2020), *Den Drecksäcken nicht mehr die Hand schütteln*. *Günter Wallraff über das Begrüßen in Coronazeiten* [audycja radiowa], prowadzenie Johannes Nichelmann, 15.04, tinyurl.com/ectbcmfk [dostęp: 12.03.2021].
- Paterno Wolfgang (2020), *Marlene Streeruwitz: „Wir werden zu Vieh gemacht“*, „Profil“, 23.11, tinyurl.com/5xzuw433 [dostęp: 21.04.2021].
- Perricone Michael (2020), *Wie man in der Quarantäne das Leben meistern kann*, „SRF“, 14.03, tinyurl.com/durkzmdv [dostęp: 3.03.2021].

- Pulver Marco (2014), *Rhetorik der Seuche. Wie und wozu man über Seuchen spricht*, w: *Krank geschrieben. Gesundheit und Krankheit im Diskursfeld von Literatur, Geschlecht und Medizin*, red. Rudolf Käser, Beate Schappach, transcript Verlag, Bielefeld, s. 259–291.
- Röggla Kathrin (2020), *Im Prognosefieber. Literatur im Ausnahmezustand*, „Frankfurter Allgemeine Zeitung”, 21.03, tinyurl.com/2ddxwa4v [dostęp: 10.03.2021].
- Rüdenauer Ulrich (2021), *Situation von Schriftsteller:innen in Corona-Krise ist prekär – Folgen für Buchmarkt ungewiss*, „Frankfurter Rundschau”, 02.03, tinyurl.com/ttd6eh3n [dostęp: 18.03.2021].
- Rudolf Edyta Izabela (2019), *Od dżumy do Eboli. Sposób przedstawienia wybranych chorób zaraźliwych w przykładowych tekstach literatury popularnej*, Pracownia Literatury i Kultury Popularnej oraz Nowych Mediów, Wrocław.
- Ruf, Bernhard (1988), *Mit dem Virus leben*, „Kursbuch”, nr 94, s. 10–19.
- Schlott René (2021), *Der Freiheit eine Gasse*, „Süddeutsche Zeitung”, 10.02, tinyurl.com/842jppfw [dostęp: 20.03.2021].
- Schöpfer Linus (2020), *Bärfuss attackiert Schweizer Corona-Politik – was ist da dran? Faktencheck zu Corona-Aussagen*, „Basler Zeitung”, 26.03, tinyurl.com/4udcb897 [dostęp: 12.03.2021].
- Schumacher Katrin (2020), *Unter Büchern mit Katrin Schumacher. Corona und die Literatur* [audycja radiowa], prowadzenie Katrin Schumacher, 30.07, tinyurl.com/27fj6w6u [dostęp: 26.02.2021]
- Schwab Sylvia (2020), *Dystopie einer Gesundheitsdiktatur. Martin Schäuble: „Cleanland”* [audycja radiowa], prowadzenie Sylvia Schwab, 27.11, tinyurl.com/jeymwn2f [dostęp: 26.02.2021].
- Simanowski Roberto (2021), *Rebellische Halbbildung. Infodemie als Seuche der Zukunft*, [audycja radiowa], 18.01, tinyurl.com/rxrcpnr2 [dostęp: 26.02.2021].
- Strasser Peter (2021), *Die neuen Querdenker – ein Fall von Begriffsraub*, „Neue Zürcher Zeitung”, 01.03, tinyurl.com/38sxyxna [dostęp: 2.03.2021].
- Trotha von Hans (2020), *„I want my country back“. Der Brexit, das Virus und die Literatur*, [audycja radiowa], 20.11, tinyurl.com/4zdputp4 [dostęp: 17.03.2021].

| Abstrakt

KRZYSZTOF OKOŃSKI

Schiller w masce. Literatura krajów niemieckiego obszaru językowego wobec pandemii SARS-CoV-2

Interwencje pisarzy w czasach przełomu lub kryzysu mają w krajach niemieckojęzycznych długą tradycję. Pandemia SARS-CoV-2 zrewidowała jednak dotychczasowe

praktyki obywatelskiego zaangażowania i literackiej refleksji nad problemami współczesności. Autorzy są konfrontowani nie tylko z zagrożeniami dla ich własnego bytu materialnego, ale także z koniecznością znalezienia nowych form komunikacji z czytelnikami, rozwojem radykalizmu oraz rosnącą wrogością wobec elit.

Niniejszy artykuł omawia w oparciu o wybrane materiały prasowe i radiowe takie kwestie, jak reorganizacja życia literackiego w Niemczech, Austrii, Szwajcarii i Liechtensteinie, reakcje pisarzy na ograniczenia spowodowane lockdownem, literackie obrazy pandemii, polaryzacja społeczeństwa oraz instrumentalizacja motywów literackich i historycznych przez ruchy antycovidowe.

Słowa kluczowe: pandemia; SARS-CoV-2; zaraza; koronawirus; radykalizm; koronasceptycy; literatura krajów niemieckojęzycznych

| Abstract

KRZYSZTOF OKOŃSKI

Schiller Wearing a Mask: The Literature of German-Speaking Countries vs. the SARS-CoV-2 Pandemic

Interventions of writers during a political transformation or crisis have a long history in the German-speaking countries. However, the SARS-CoV-2 pandemic has changed previous practices of civic engagement and literary reflection on contemporary problems. The authors are facing not only threats to their own material existence but they also facing the need to find new ways of communicating with their readers and are confronted with the growing radicalism and hostility against the elites.

Based on selected press and radio materials, this article discusses such issues as the reorganization of literary life in Germany, Austria, Switzerland and Liechtenstein, writers' responses to lockdown restrictions, literary images of the pandemic, polarization of the society, and the instrumentalization of literary and historical motifs by anti-Covid movements.

Keywords: pandemic; SARS-CoV-2; plague; coronavirus; radicalism; anti-Covid movements; literature of the German-speaking countries

| Biogram

Krzysztof Okoński – germanista, profesor uczelni w Katedrze Komparatystyki Kulturowej (Instytut Nauk o Kulturze) na Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy. Zainteresowania badawcze: literatura i kultura niemiecka poza

cenzurą w PRL i NRD, polsko-niemieckie kontakty kulturalne w kraju i na emigracji przed 1989 rokiem, kultura i literatura niemiecko-turecka. Autor m.in. monografii *Auf der Suche nach der verlorenen Freiheit* (pol. *W poszukiwaniu utraconej wolności*, Drezno 2017) o obrazie powojennych Niemiec i ich literatury w „Kulturze” paryskiej.

E-mail: k.okonski@ukw.edu.pl

ORCID: 0000-0002-8779-2535

SYLWIA NOWAK-BAJCAR
Uniwersytet Jagielloński

Języki kryzysu. Patografie w najnowszej literaturze serbskiej

W ostatnim trzydziestoleciu literatura serbska stanęła w obliczu gwałtownych przemian, dokonujących się w życiu społecznym i politycznym. Przypomnijmy, że procesy demokratyzacji stały się w tym kraju możliwe dopiero po 5 października 2000 roku, a nie po roku 1989, jak to miało miejsce w przypadku większości państw bloku socjalistycznego. W okresie, kiedy przed większością z nich otwierała się przestrzeń wolności, historię Serbii w latach dziewięćdziesiątych co kilka lat znaczyły daty w świadomości społecznej odczytywane jako przełomowe. Pierwszą stanowił rok 1991, oznaczający początek bratobójczych wojen, które doprowadziły do rozpadu Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii, z niezwykle bolesnym dla Serbów wydarzeniem (które skomplikowało stosunki z Zachodem), jakim było bombardowanie przez siły NATO tworzących wówczas jedno państwo Serbii i Czarnogóry. Zabójstwo premiera Zorana Đinđicia w 2003 roku dla wielu oznaczało kres i upadek marzeń o demokratyzacji, czerwiec 2008 roku, kiedy to aresztowano przywódcę bośniackich Serbów, Radovana Karadžicia, w sposób symboliczny oznaczył zaś zmianę polityki serbskiej, odczytaną jako gotowość do rozliczenia się z przeszłością i stosunkiem do minionej wojny, a zarazem jako warunek rozmów z Unią Europejską oraz otwarcie drogi do członkostwa w niej¹.

1 W 2009 roku, kiedy Serbia zgłosiła oficjalnie akces do członkostwa w Unii Europejskiej i kiedy wprowadzono dla obywateli tego kraju liberalizację wizową, liczba osób

Przywołanie tych faktów wydaje się niezbędne dla zrozumienia specyfiki i uwarunkowań literatury serbskiej, na której ta odłożona w czasie tranzycja odcisnęła swój ślad w postaci bardzo silnie ujawniających się „języków końca”². Za ich pomocą serbscy pisarze, stawiając diagnozę obecnej sytuacji jako kryzysowej, jej źródeł upatrywali w przeszłości, odwołując się do (alternatywnych wizji) historii własnego narodu czy tworząc różnorodne futurologiczne projekty, a w ostatnim czasie także utwory poświęcone pandemii (Mihajlovski 2020; Zec 2020). Choć w okresie reżimu Slobodana Miloševicia siła oddziaływania antyzachodniej propagandy była ogromna, a umacniał ją dodatkowo sposób finansowania kultury, dyskryminujący działalność niezależnych podmiotów, powstawało wtedy wiele utworów o ogromnym ładunku subwersyjnym, otwarcie i ostentacyjnie komentujących polityczną rzeczywistość Serbii, ale także rejestrujących rozdarcie, w jakim – za sprawą zbrojnej interwencji państw Zachodu – znalazła się antymiloševiciowska opozycja demokratyczna. Jak bowiem można było przewidzieć, efektem ubocznym działań NATO była wzmożona niechęć obywateli Serbii do Stanów Zjednoczonych i krajów zachodnioeuropejskich oraz wzrost nastrojów nacjonalistycznych.

W najnowszej literaturze serbskiej stan świadomości jednostki skonfrontowanej z epokowymi wydarzeniami opisywany był często za pomocą *écriture patografique*. Ujmując sytuację politycznego i społecznego kryzysu jako stan chorobowy, autorzy publikowanych w ostatnim trzydziestolecu literackich patografii³ poddawali zarazem refleksji pewne tabuizowane zjawiska (w tym np. AIDS)

opowiadających się za przystąpieniem Serbii do UE była większa niż obecnie (wynosiła 74%). Co ciekawe, według badań Instytutu Spraw Europejskich (Institut za evropske poslove) – utworzonej w 2010 roku pozarządowej niezależnej i pozapartyjnej organizacji, której celem jest realizacja idei Serbii jako pełnoprawnego członka wspólnoty euroatlantyckiej i promowanie wartości europejskich – pod koniec 2019 roku poparcie to nie przekraczało 50% (*Srbija. Evropska unija...* 2020), podczas gdy według danych Ministerstwa Integracji z Unią Europejską (Ministarstvo za evropske integracije) wynosiło ono 54% (*Evropska orijentacija građana...* 2019: 5).

- 2 Określeniem tym posłużył się Przemysław Czapliński, badając ślady przełomu w odniesieniu do polskiej sceny literackiej po 1989 roku. Jak stwierdzał: „Myślenie w kategoriach «końca» podporządkowuje sobie, i za własne narzędzia obiera, metafory schyłku, zmierzchu, kresu, kryzysu, zaniku, choroby, niemocy, umierania, śmierci, wyczerpania” (Czapliński 1997: 23).
- 3 W celu prezentacji sposobów, w jakie pisarze serbscy odpowiadali na wyzwania epoki, posłużył się narzędziami metodologicznymi wypracowanymi na polskim gruncie przez Iwonę Boruszkowską, która kategorię chorobowego defektu, będącego rodzajem nienormalności, w swoich badaniach traktuje jako temat i tekstową praktykę. W odróżnieniu od Mateusza Szuberta, który rezerwuje określenie patografii dla tekstów niefikcyjnych

jako impuls do refleksji nad zachodzącymi w świecie procesami globalizacji. Określając mianem doświadczeń defektywnych „wszelkie reprezentowane w tekstach kultury doświadczenia związane z przeżywaniem i rozumieniem stanów patologicznych”, które postrzegane są jako „element kondycji egzystencjalnej człowieka znajdującego się w stanach zdrowia i choroby”, Iwona Boruszkowska słusznie zauważa, że „przewartościowują one priorytety, zmieniają sposób postrzegania świata, wywołując różnorodne postawy, **mobilizują do podjęcia procesów poznawczych**” (Boruszkowska 2018: 49, wyróż. – S.N.B.). Te zaś nakierowane są nie tylko na świat psychiki i somatyki samego podmiotu, ale także na zrozumienie wzajemnych relacji pomiędzy nim a rzeczywistością zewnętrzną, która nierzadko staje się zarówno przestrzenią doświadczania choroby, jak i miejscem, które ją generuje, co uniemożliwia ustanowienie źródła patologii. W odniesieniu do tak wykreowanej przestrzeni odnieść możemy rozważania Boruszkowskiej dotyczące infirmerium. Badaczka stwierdza bowiem:

Można przypuszczać, że występowanie różnych wariantów topofigury infirmerium stanowi, najogólniej mówiąc, świadectwo kryzysu współczesności, komplikacji na linii zdrowie – choroba, jednostka – społeczeństwo, ja – inny. Tekst infimeryjny oferuje alternatywny sposób mapowania literatury punktami, w których przebywa podmiot w kryzysie, podmiot defektywny. Nieważne, czy nazwiemy je (za Foucaultem) heterotopiami dewiacji czy miejscami konstytuowania się defektu lub też miejscem (auto)refleksji podmiotu patologicznego – kategoria tekstu infimeryjnego stwarza możliwość rozpoznania zależności między „chorą” (nawet jeżeli „choroba” jest jedynie narzuconą z zewnątrz etykietą) jednostką a miejscem (światem, czasem, przestrzenią) istnienia kondycji ludzkiej i konstytuowania się tożsamości (Boruszkowska 2018: 103).

W omawianych w artykule utworach przestrzenią naznaczoną stygmatyzacją, wyrzuceniem poza nawias jest Serbia. Kulminacyjnym, traumatycznym wydarzeniem w okresie rządów Slobodana Miloševicia były – trwające od 24 marca do 20 czerwca 1999 roku – kontrowersyjne bombardowania, które stały się swoistym probierzem dla proeuropejsko zorientowanej części społeczeństwa.

(Szubert 2019: 29), Boruszkowska w obrębie *écriture patographique* wyodrębnia strategię abstrakcji, strategię rejestracji oraz strategię dygresji, z których pierwsza i trzecia dotyczą doświadczeń wykreowanych przez twórcę. Strategia abstrakcji odnosi się do chorób wyobrażonych, nieistniejących w żadnej klasyfikacji medycznej, zaś strategia dygresji do chorób sklasyfikowanych (Boruszkowska 2016: 39–41; 2019: 51–52).

Interwencja wojsk NATO wygenerowała bowiem nastroje poznawczej konsternacji i zagubienia, które w swojej dedykowanej „bohaterom wojny ojczyźnianej 1999” powieści *Pod senkom zmaja* (W cieniu latawca) z 2001 roku przejmująco opisał Đorđe Pisarev (ur. 1957). Stan narastającej wojennej psychozy wyraził on za pomocą repertuaru postmodernistycznych chwytów oraz zabiegów uniezwyklenia rodem z powieści gotyckiej, horroru i thrillera, dla których eksplicytnie wskazanym przez Pisareva intertekstualnym wzorcem stała się powieść *Dokręcanie śruby* Henry’ego Jamesa. Jej tytuł jest metaforą sposobu budowania atmosfery grozy i kulminacji napięcia, które w zakończeniu utworu nie zostaje – czego oczekuje czytelnik – rozładowane, lecz przeciwnie, spotęgowane. W powieści serbskiego pisarza dzieje się podobnie, jednak stanu paraliżującego przerażenia – „dokręcania śruby” – nie wywołuje w niej nierozwikłana zagadka nawiedzonego domu, lecz strach przed śmiercią, wywołany zbrojną interwencją krajów sojuszu euroatlantyckiego. Bohaterowi utworu Pisareva, powołanemu do służby wojskowej pisarzowi, przeciwnikowi reżimu zostaje powierzone zadanie obrony obiektów zagrożonych atakami z powietrza. Staje się więc on – wbrew swojej woli – uczestnikiem prowadzonej przez Miloševicia wojny obronnej z Zachodem. Wypowiedź protagonisty, adresowana do pilota bombowca zrzucającego, oprócz ładunków wybuchowych, także pisane łamanym językiem serbskim ulotki propagandowe, streszcza ówczesne nastawienie do zbrojnej interwencji krajów zachodniej demokracji większości serbskiego społeczeństwa i dylemat, w obliczu którego ono stanęło:

Człowieku, najpierw chcesz mnie zabić, a potem proponujesz współpracę! Mój Wódz – mój problem. Dla chłopaka w śmiercionośnej maszynie pancernej [zrzucające materiały – S.N.B.] są znakiem obopólnej nienawiści i pogardy okazanej Przywódcy, który od lat nas prowadzi od jednej przegranej wojny do drugiej. Co do tego jesteśmy zgodni, ale... (Pisarev 2001: 65)⁴.

W dziełach Svetislava Basary (ur. 1953) jedynym możliwym sposobem oddania stanu gwałtownego wzrostu entropii rzeczywistości w Serbii lat dziewięćdziesiątych stał się dyskurs paranoiczny. Strategia tego twórcy zastosowana w powieści *Ukleta zemlja* (Zaklęty kraj) z 1995 roku, opisującej rzeczywistość państwa rządzonego przez Slobodana Miloševicia, udatnie oddawała sytuację „niekompatybilności” Serbii z innymi krajami. Przy czym nie była to dla

4 Przekładów wszystkich przywołanych fragmentów i tytułów omawianych dzieł pisarzy serbskich dokonała autorka artykułu. Jak dotąd nie zostały one wydane w Polsce.

Basary strategia nowa, bowiem od początku lat osiemdziesiątych, czyli czasu prozatorskiego debiutu, określała konsekwentnie jego artystyczny idiom, silnie osadzony w duchu Pynchonowskiego absurdu i paranoi⁵. O ile jednak strategie przejęte z nowej prozy amerykańskiej do diagnozowania sytuacji „późnego kapitalizmu” ze względu na specyfikę uwarunkowań polityczno-ekonomicznych Jugosławii lat osiemdziesiątych i jej otwartość na wpływy kulturalne i ekonomiczne Zachodu mogły wydawać się uzasadnione, o tyle trwające od 1991 do 1999 roku wojny towarzyszące rozpadowi SFRJ nie wpisały się w retorykę ponowoczesności i ogłaszanych przez zachodnioeuropejskich myślicieli wszelkich „końców”, w tym końca historii zapowiedzianego przez Francisa Fukuyamę, który upatrując w demokracji liberalnej ostatecznej fazy rozwoju dziejów, stwierdzał, że „nie będzie już dalszego rozwoju podstawowych zasad oraz społecznych instytucji, wszystkie istotne problemy znajdą bowiem swe ostateczne rozwiązanie” (Fukuyama 1996: 11). Fakt ten wyraziście i za pomocą zjadliwej ironii przedstawił w przywoływanej już wcześniej powieści Pisarev:

Wokół słycać wystrzały, ale dlaczego ja, umundurowany postmodernista, mam się martwić, skoro „nie wierzę w realność”? [...] Serbia, strefa mroku i urzeczywistnionej postmoderny: przestrzeń – co ponad wszelką wątpliwość potwierdziłaby nawet sama Linda Hutcheon, gdyby tylko uczestniczyła w scenach, w których głowa może tak łatwo i zabawnie odlecieć – debaty, cytatu, partyzantki i pojednania. To definitywnie nie jest pastisz, lecz „wyzwalający probierz wyznaczników subiektywności i kreatywności”, produktywne spotkanie ze sztuką (życia) zmiennych punktów widzenia, wielowymiarowej samoświadomości, w sensie lokalnym i globalnym, jednym słowem – urzeczywistniona przestrzeń postmoderny (Pisarev 2001: 40–41).

Stwierdzić więc można, że przypominane polemicznie przez serbskich prozaików diagnozy były przejawem zagubienia i niemożności odnalezienia w świecie jakichkolwiek punktów oparcia. Sytuację tę określić można mianem kryzysu interpretacyjnego.

Rozpad Jugosławii i szok nim wywołany u pokolenia starszych twórców, których młodość i dojrzałość upłynęła w Socjalistycznej Federacyjnej Republice Jugosławii, przejawiał się w podważaniu statusu ontologicznego rzeczywistości,

5 Przekłady utworów Thomasa Pynchona na język serbski, w tym słynna *Entropia* (Pynchon 1982: 201–218), ukazały się m.in. w zredagowanej przez Davida Albahariego dwutomowej antologii *Savremena svetska priča* (Światowe opowiadanie współczesne) z 1982 roku.

w poczuciu, że ta, w której żyli, była rzeczywistością urojoną. Przyjęty przez nich dyskurs paranoi z jednej strony wyrażał konsternację i niemoc poznawczą, z drugiej zaś strony był świadectwem podejmowanych przez jednostkę prób odnalezienia panującego w świecie ukrytego porządku. Stan choroby psychicznej, oddawany przede wszystkim w sposobie konstruowania świata przedstawionego i w języku wypowiedzi, w którym wielość sprzecznych informacji łączyła się z potrzebą łączenia wszystkiego ze wszystkim, uniemożliwiały ustalenie statusu ontologicznego rzeczywistości, jawiącej się jako symulakrum.

Język paranoi, określanej klinicznie w pracach Zygmunta Freuda i Jacquesa Lacana przez dwa symptomy: poczucie bycia prześladowanym i konstrukcję alternatywnego systemu przekonań w celu zneutralizowania opresyjności świata zewnętrznego, opisywał sytuację kryzysu interpretacyjnego jako reakcję podmiotu na niemożność scalenia przez niego elementów rzeczywistości w obliczu dojmującej potrzeby zrozumienia.

Opisany przez teoretyków język psychozy (Jameson 1998: 201–209; 2011: 26–38; Deleuze, Guattari 2017), odniesiony do ponowoczesnej kondycji społeczeństwa postindustrialnego, został przez Svetislava Basarę wykorzystany do opisu nowoczesnej sytuacji Serbii znajdującej się w stanie wojny nie tylko z niedawnymi mieszkańcami wspólnej ojczyzny, połączonymi dotąd więzami „jedności i braterstwa”, ale z całym światem Zachodu. Co prawda w tekstach przywołanych wcześniej myślicieli jest mowa o schizofrenii, która w odróżnieniu od dyskursu paranoi jest typowa dla modernizmu (Haasan 1987: 84–96), ale Bran Nicol, opierając się na rozpoznaniach Teresy Brennan zawartych w artykule *The age of paranoia* (Brennan 1991: 20–45), słusznie stwierdza, że choć dyskurs schizofrenii oddający rozszczępienie jaźni jednostki wydaje się lepiej charakteryzować ponowoczesną kondycję człowieka niż dyskurs paranoi, ten drugi pojawia się zarówno w jednej, jak i w drugiej formacji (Nicol 1999: 44–62). Wskazując na kryzys interpretacyjny, wyraża on potrzebę poszukiwania i nadawania sensu, czyli epistemofilii, w wydaniu paranoidalnym przybierającej formy dyskursu scalającego. Ów kryzys w modernizmie zostaje przewyższony w akcie interpretacyjnym odbiorcy dzieła, w postmodernizmie wskazuje zaś na niemożność jednoznacznego usensowienia świata i dokonania jego ostatecznego zrozumienia, a więc – na interpretacyjną niemoc. Tak dzieje się zarówno w przypadku utworów Basary, jak i Davida Albahariego czy Pisareva, należących do starszego pokolenia serbskich prozaików, którzy wspólnie z autorami debiutującymi w latach osiemdziesiątych XX wieku należeli do nurtu określanego wówczas mianem „młodej serbskiej prozy”, później zaś – mianem „prozy postmodernistycznej”. Ich artystyczne gusta w dużej mierze wyznaczał Albahari – anglista, tłumacz i pisarz, znany także polskiemu czytelnikowi z przekładów jego dzieł.

Serbia, tytułowy „zaklęty kraj”, kryjąca się w utworze Basary pod nazwą Etrasciji⁶, opisywana jest jako produkt chorej wyobraźni jej Prezydenta, „emanacja jego charyzmy, fatamorgana utkana z wizji i pragnienia sprawowania władzy nad wielkim krajem. Widowisko. Wyobrażenie. Projekcja” (Basara 2009: 128), była „tajemniczym państwem na samej granicy prawdopodobieństwa” (Basara 2009: 31) o niesprecyzowanych granicach, wahających się „od 3200 (w wersji realnej) do 850 000 km² w wersji idealistycznej” (Basara 2009: 31), „państwem dotrzymującym kroku najnowszym osiągnięciom fizyki: teorii chaosu, kwarków, cząsteczek, o których nie można powiedzieć na pewno, że istnieją bądź nie, są tu albo tam czy też w obu tych miejscach jednocześnie” (Basara 2009: 64). Wydobycie iluzorycznego sposobu istnienia Serbii, wytwarzanej w różnorodnych dyskursach własnych i obcych, pozwalały Basarze zdemistyfikować narodową mitomanię obecną w serbskiej retoryce nacjonalistycznej, a z drugiej strony – odnieść się krytycznie do prowadzonej przez Zachód polityki wobec Serbii, którą tak opisywał powieściowy Prezydent:

Nikt nas nie uznaje, a wszyscy mają tutaj swoje ambasady, dyplomatów, szpiegów, wszyscy nieustannie węższą, monitorują, liczą, kontrolują, nakazują. Idioci. Jakby nie mogli pojąć, że nasze dwie cywilizacje są niekompatybilne. Jak na przykład BASIC i PASCAL. Niczego o nas nie mogą się dowiedzieć, a nas nie interesuje nic, co ich dotyczy. Czego mianowicie mielibyśmy się dowiadywać? Wszystko, co wiedzą o sobie (lub wyobrażają sobie, że wiedzą), zgromadzili w książkach i plikach komputerowych. Smutne kraje bez tajemnic. Państwa, w których każda gospodyni domowa ma prawo się dowiedzieć, czy minister zdradza swoją żonę. Nie, nigdy nawet mi nie przyszło do głowy, że mógłbym żyć w którejś z tych pedantycznych i nudnych demokracji. Mydlą oczy swoim poddanym zapełnionymi witrynami sklepowymi, punktualnymi pociągami, uprzejmym traktowaniem i „prawami człowieka”. Dają góry pieniędzy, by kupowali wszystko, o czym pomyślą. Dzięki temu nie dostrzegają nudy i pustki życia. Etrascija to coś innego. To kraj introwertyczny, państwo apofatyczne (Basara 2009: 63–64).

Wszyscy mnie oskarżają, że prowadzę wojnę. A czy mam wybór – to już nikogo nie obchodzi. Sami widzicie, w jakim stanie znajduje się Etrascija. Nadludzkiem wysiłkiem utrzymuję całość w ryzach. Imperialiści zagarnęli lasy, rudy miedzi i żelaza, ikony i mszalne kielichy, nawet rzeczywistość. Wszystko to wbudowali w fundamenty swojej

6 Nazwa jest prześmiewczą aluzją do jednej z etnogenetycznych teorii, wywodzących pochodzenie Serbów od Etrusków.

lichwiarskiej międzynarodówki. W moim kraju ocalały tylko legenda i szczątki folkloru. Dla Erasciji, podobnie zresztą jak i Kraciji, jedyną szansą ocalenia i przetrwania na mapach świata jest bycie w centrum uwagi mediów. A co może wzbudzić większe zainteresowanie niż wojna? Wy prowadzicie ją, by siać zagładę, a my po to, żeby nas nie zgładzono (Basara 2009: 130).

Zastosowana przez Basarę strategia dekonstruowania poprzez zderzanie ze sobą i ośmieszanie dwu perspektyw (wewnętrznej – mitologizującej – i zewnętrznej – orientalizującej), uniemożliwiająca usytuowanie i zdefiniowanie pozycji autora, wyznacza status ontologiczny Serbii jako błędu w systemie, defektu. Dyskurs paranoidalny, za pomocą którego pisarz dezawuuje zarówno mechanizmy rodzimej polityki (oscylującej między aspiracjami do świata Wschodu i Zachodu⁷), jak i polityczne strategie państw Europy wobec Serbii, urasta w jego twórczości do rangi ogólnej diagnozy rzeczywistości ogarniętej szaleństwem, które sprawia, że główny bohater powieści, dyplomata Zjednoczonego Królestwa, ulega w Etrasciji niespodziewanej przemianie, stając się wielbicielem geniuszu Prezydenta po tym, jak brak kompetentnych służb medycznych zmusza go do przeprowadzenia na sobie samym, zwieńczonego spektakularnym sukcesem, zabiegu usunięcia wyrostka robaczkowego.

Przywołana powieść, obrazująca współczesne relacje Serbii z Zachodem, wpisuje się zresztą w całościowy kształt twórczości Basary, który niewrażliwe momenty historii swojego kraju (w tym miejscu warto może przywołać powieść *Početak bune na dahije* – Początek buntu przeciw dahijom – ośmieszającą narodową mitomanię wybrańczo-cierpiętniczą, problem serbskiego „snu o Europie” i przyczyny wadzenia się Serbów ze światem), jego kultury i polityki przedstawia

7 Jak zauważa Maria Dąbrowska-Partyka, dzieje nowoczesnej kultury serbskiej od XVIII wieku stoją pod znakiem zmieniających się faz „europeizacji” i kultywowania „rdzenności”, których nie należy utożsamiać z „kospolityzmem”, „internacjonalizmem” czy „patriotyzmem”. Wiązać je raczej trzeba z próbami określenia przez społeczeństwo patriarchalne własnej tożsamości poprzez próby odnoszenia jej do otoczenia traktowanego jako niedościgły wzorzec bądź jako zagrożenie. W centrum obu koncepcji zawsze jednak pozostawał autostereotyp „narodu-ofiary”, „narodu wybranego”, „sprawiedliwego odwetu”, historii i polityki postrzeganych jako spisek bądź przeznaczenie. Działających współcześnie, zaangażowanych proeuropejsko intelektualistów, jak zauważa Dąbrowska, „określamy jako «proeuropejskich» nie dlatego, że podjęli jakąś kolejną próbę «europeizacji» Serbów i Serbii, ale dlatego, że wyzwolili się z zaczarowanego kręgu zbiorowej krzywdy, zbiorowego losu, zbiorowej odpowiedzialności. Podkreślają znaczenie osobowej perspektywy społecznych działań oraz społeczny sens indywidualnego wyboru moralnego” (Dąbrowska-Partyka 2004: 249–250, wyróż. M.D.P.).

w kontekście dziejów Europy oraz kluczowych dla niej wydarzeń. Zamachowi w Sarajewie z 1914 roku poświęcona jest np. powieść *Anđeo atentata* (Anioł zamachu), zaś postaci Ivo Andrić – *Andrićeva lestvica užasa* (Drabina grozy Ivo Andrić), w której ukazuje zjawisko jugonostalgi jako narzędzie polityczne. Wspólną cechą wszystkich powieści tego pisarza jest obecność czarnego humoru, którego subwersyjność uniemożliwia, wbrew proeuropejskim, a obecnie prounijnym poglądom Basary prezentowanym w jego eseistyce, felietonach i wywiadach, ustalenie światopoglądowej pozycji autora.

Mechanizm ten, relatywizujący wszelkie kategorie i pojęcia (w tym także kategorie „my” – „oni”, umożliwiające identyfikację z określonym systemem wartości), wykorzystał serbski pisarz w pochodzącej z 2006 roku i nagrodzonej prestiżową nagrodą czasopisma „NIN” antyutopijnej powieści *Uspon i pad parkinsonove bolesti* (Wzlot i upadek choroby Parkinsona), której tło historyczne stanowią wydarzenia rewolucji październikowej.

Utwór Basary stanowi dokumentację medyczną przebiegu schorzenia Damjana Lavrentievicza Parkinsona, odkrywcy choroby, którą – w powieściowej fikcji – dotknięta jest większa część ludzkiej populacji. Przypadłość ta oddziałuje na procesy zachodzące w świecie, począwszy od codzienności, przez historię, politykę, religię i sztukę (Basara 2007: 32–33)⁸, jedna zaś z jej mutacji, tzw. parkinsonizm C, wydaje się zdrowiem i ze względu na brak symptomów klinicznych można ją diagnozować jedynie na podstawie patologicznych zachowań, do których należą: uprawianie sportu, dbanie o zdrowie, abstynencja i powstrzymywanie się od używek⁹.

8 Dokumentacja ta została opracowana przez Pavla Kuzmiča Kasatkina, agenta rosyjskich tajnych służb, który śledzi historyka Vaznesenskigo rekonstruującego życie Damjana Lavrentjevicza Parkinsona. Ten zaś jako pierwszy zdiagnozował tajemniczą chorobę o nazwie *morbus parkinsoni*. Spostrzeżenie, że działania chorych prowadzą albo do dobrostanu ludzkości, albo do jej degeneracji, doprowadziło do wyodrębnienia różnych jej mutacji, rozpoznawalnych nie w obrazie klinicznym choroby, lecz w zachowaniu chorych. I tak duchowa forma choroby, na którą cierpiał sam Parkinson (parkinsonizm A), za sprawą rozwoju medycyny i udoskonalenia technik eliminacji bólu zmutowała w formę B, na którą zapadają ludzie słabego ducha o niskim progu wytrzymałości na ból, a przeciw „Choroba jest najgroźniejsza, gdy się jej nie odczuwa” (Basara 2007: 33). Późniejsze badania doprowadziły do odkrycia najbardziej niebezpiecznej mutacji, parkinsonizmu C, w którym choroba wydaje się zdrowiem.

9 Na pozór absurdalny wywód dotyczący zdrowego stylu życia, który ma być w powieściowym świecie przejawem parkinsonizmu C, zyskuje inny wymiar, gdy odczytamy go przez pryzmat następującego rozpoznania Mateusza Szuberta: „Współczesna kultura Zachodu ustanawia nowy rejestr grzechów, na którego czele znajduje się niedostateczna dbałość o zdrowie fizyczne i własny wygląd. Całkowicie zmienił się też próg tolerancji

W dzienniku choroby i momentów ozdowień powieściowy Parkinson spirytualizuje stan chorobowy. Uznając siebie najpierw za proroka, a następnie ideologa, przedstawia swoją opartą na spiskowych teoriach wizję świata, wskazując na rządzące nim mechanizmy i prawidłowości, jego politycznym celem staje się zaś święta wojna chorych przeciwko zdrowym. Po drugim nagłym ataku choroby w wiejskiej speluncie doznaje iluminacji – dochodzi do wniosku, że życie jest chorobą, i sam uznaje siebie za proroka, a parkinsonizm za doktrynę religijną:

Moja choroba może zbawić świat. Jeżeli tylko zdołam go zainfekować. Tu i tam, to prawda, z wielkim wysiłkiem, udało mi się zarazić kilka szpitali i miast oraz kilka natchnionych osób, które pod postacią programu politycznego spożytkują tę Chorobę dla dobra swoich narodów. [...] Ale ogólnie rzecz biorąc, poniosłem porażkę. Lekkomysłna i powierzchniowa ideologia zdrowia wkrótce zahamuje moją chorobę i skaże świat na przedwczesną śmierć. Co więcej, doprowadzi do usunięcia wszelkich wzmianek o Chorobie Parkinsona (która przetrwa tylko w fikcji). Aby oszustwo uczynić doskonałym, przypisze się ją niejakiemu doktorowi Parkinsonowi, pośledniemu prowincjonalnemu lekarzowi i uzna za zespół objawów, spośród których najbardziej charakterystycznym jest drżenie. Wszystkie one razem wzięte wcale nie są Chorobą w klasycznym ujęciu, lecz tym, co prawosławna tradycja określa mianem słabości (Basara 2007: 70).

Relatywizując kategorie zdrowia i choroby, wydobywając płynność, umowność i arbitralność sposobów określania tych kategorii oraz instrumentalizację, jakiej podlegały one w historii ludzkości, Basara doprowadza do absurdu tezy Michela Foucaulta (Foucault 1987) o wykorzystywaniu kategorii choroby i zdrowia jako narzędzi społecznej i politycznej kontroli (z którymi Basara *nota bene* się zgadza, co potwierdzają jego wypowiedzi prasowe, dotyczące wykorzystania medycyny do celów ideologicznych w historii ZSRR czy nazistowskich Niemiec). Strategia ta wynika ze sceptycyzmu wobec wszelkich poczynań człowieka, które serbski pisarz odczytuje jako skazane na porażkę. Tezę tę zresztą, jak się wydaje,

na zachowania kojarzone z niezdrowym stylem życia: dawne, obarczone ryzykanctwem i spontanicznością posługiwanie się ciałem, tak typowe dla wielu subkultur i ruchów kontestujących mieszczański pragmatyzm, przestało być akceptowane. Armia ekspertów w dziedzinie zdrowia, lekarzy, konsultantów, trenerów, health-coachów, ustanawia nową ewangelię zdrowia, której złamanie lub choćby naruszenie może grozić społeczną ekskluzją” (Szubert 2019: 34–35).

podtrzymują wszyscy przedstawieni tu twórcy, podejmujący w swoich utworach tematykę relacji Serbii ze światem, także ci, którzy odnoszą się w nich eksplicytnie (o czym w dalszej części tekstu) do problemu akcesu Serbii do Unii Europejskiej.

Dyskursem paranoi posłużył się także Albahari (ur. 1948), pisarz nurtu literatury wyczerpania, w powieści z 2005 roku zatytułowanej *Pijavice* (Pijawki), która opisuje rzeczywistość Belgradu w 1998 roku w obliczu psychozy wywołanej groźbą bombardowań Serbii przez NATO, widzianą oczyma felietonisty czasopisma „Minut” i wielbiciela miękkich narkotyków. Za pomocą Kabały próbuje on odczytać sens pozostawionych przez kogoś, nieprzypadkowych, jak sądzi, znaków, ponieważ „wszystko posiada jakiś ukryty sens i znaczenie, lecz my nie jesteśmy wystarczająco sprawni, by ten komunikat usłyszeć i zrozumieć” (Albahari 2005: 14).

Powieść łączy elementy polityczno-sensacyjnego thrillera osnutego wokół faktów związanych z antysemitycznymi incydentami, które wówczas miały miejsce w Belgradzie, powieści historycznej poświęconej dziejom Zemunu – żydowskiej dzielnicy stolicy Serbii – powieści ezoterycznej oraz romansu. Status ontologiczny kraju, w którym żyje bohater, oraz prezentowanych w dziele wydarzeń podważany jest nieustannie nie tylko w sposób implicytny w wypowiedziach bohatera-narratora: „Nigdy wcześniej rzeczywistość nie była bardziej oddalona od rzeczywistości niż wówczas w Belgradzie i nigdy wcześniej nie było takiej presji, by właśnie tę rzeczywistość uznać za jedynie prawdziwą” (Albahari 2005: 86), ale także przez niemożność ustalenia, czy sposób odczytywania wydarzeń i one same nie są efektem oddziaływania na protagonistę substancji psychoaktywnych (w których szuka ukojenia przed opresyjną rzeczywistością), czyli czy przedstawione fakty nie są wyłącznie odzwierciedleniem stanu świadomości narratora, bowiem „wszyscy biorą środki uspokajające, tabletki na poprawę nastroju i przeciw spadkowi nastroju, jeden mniej czy jeden więcej, to bez znaczenia, szczególnie gdy cały naród leży na wielkiej kozetce psychiatrycznej” (Albahari 2005: 176).

Sytuację, w jakiej znalazła się Serbia, określoną w powieści mianem „wyspy dryfującej z dala od świata niczym kolonia trędowatych, o których nikt już nie chce się martwić” (Albahari 2005: 73), najpełniej oddaje poniższy dialog:

Ci idioci będą nas bombardować [...] i być może nikt z nas nie ujdzie z życiem. Jacy idioci, zapytałem, Europejczycy czy Amerykanie? I jedni, i drudzy powiedział Marko. Milczeliśmy. Próbowałem wyobrazić sobie bombardowanie i zdołałem jedynie przywołać filmowe obrazy rejestrujące atak aliantów w kwietniu 1941 roku. Widziałem skrzydło samolotu i bomby spadające jak kłody, a potem pilota, który się odwrócił i szeroko

uśmiechnął. Miał ładne zęby. Słysząc było oddech Marka. Głęboki i miarowy jak podczas snu. Smutno jest, odezwał się nagle, gdy nikt cię nie kocha. Nie wiedziałem, co ma na myśli, i skąd nagle miłość, po bombach. Jesteśmy teraz kloaką świata, powiedział, i boję się, że jeszcze długo nią będziemy (Albahari 2005: 107).

Próby odkrycia związków między poszczególnymi elementami rzeczywistości i ustalenia zasad porządkujących chaos za pomocą matematycznych formuł (trójkąt Sierpińskiego, odwołania do Szkoły Brukselskiej belgijskiego fizyka rosyjskiego pochodzenia, Ilyi Prigogine'a, której członkowie twierdzili, że uniwersum nie musi podporządkowywać się drugiej zasadzie termodynamiki, czyli system nie musi ulegać chaosowi i rozpadowi, lecz posiada zdolność do reorganizacji, w innej formie – Albahari 2005: 42) okazują się reprodukcją mechanizmów opresyjnego systemu, w którym tkwi bohater, co wskazuje na niemożność ich przezwyciężenia.

Wspomniane poszukiwania nie prowadzą bowiem do mistycznego poznania, lecz wikłają bohatera w polityczną grę, w której odgrywa on podwójną rolę: ofiary antysemitkich ataków i zarazem jej reżysera, który swoimi artykułami podsyca atmosferę nienawiści. Kreując rzeczywistość o niejasnym statusie ontologicznym, odmalowaną jako przywidzenie człowieka odurzonego narkotykami, alkoholem oraz informacjami płynącymi z mediów, zmuszonego przez okoliczności polityczne do podjęcia rozpaczliwych prób zrozumienia i zinterpretowania sytuacji, w jakiej się znalazł, Albahari obnaża mechanizmy manipulacji i działania propagandy. Co więcej, próby wydobywania się z tego stanu jeszcze bardziej wikłają bohatera, prowadząc go do następującej uniwersalnej diagnozy: „Nienawiść jest chorobą, wywołaną przez zaburzenie równowagi niezbędnej do normalnego funkcjonowania jednostek i zbiorowości” (Albahari 2005: 199).

Poczucie beznadziei i niemocy dominuje także w utworach młodszych pisarzy, którzy swój idiom artystyczny opierają na technice realistycznej oraz kategorii jednostkowego doświadczenia. Oni również dla oddania sytuacji kryzysowej posługują się dyskursem choroby, ale ostentacyjne opowiedzenie się po stronie mimetyzmu stanowi dla nich symboliczny gest powrotu do rzeczywistości, przejścia z przestrzeni dyskursywnej do przestrzeni życia, które rozgrywa się tu i teraz. Status ontologiczny tej rzeczywistości nie jest przez nich podważany, podobnie jak wiara w możliwości poznawcze człowieka. Problemy polityczne i społeczne, z którymi zmagają się Serbia, poddane wnikliwej, najczęściej eseistycznej analizie i krytycznemu osądowi, stają się w twórczości realistów tłem losów konkretnych jednostek. Dlatego – w odróżnieniu od postmodernistów, obnażających w swoich utworach mechanizmy zniewalania

umysłów przez ideologów opętanych szaleńczymi wizjami – młodszy twórcy zwracają się ku opisowi indywidualnych doświadczeń (ból, cierpienia, niemocy fizycznej i umysłowej), sytuacji ludzi z marginesu, wyobcowanych, odsuniętych, napiętnowanych różnorodnymi defektami, zmagających się z codziennością ułomnego świata. Stan chorobowy staje się w ich utworach uniwersalną metaforą sytuacji egzystencjalnej, w której pogrążony jest człowiek, zaś intymna, odizolowana przestrzeń świata wewnętrznego, przestrzeń szpitala, własnego pokoju, przestrzeń zmagania z chorobą staje się wartościowanym pozytywnie infimerium, które pozwala odciąć się od patologii świata poza nim. Choroba dotkniętych nią jednostek jest stanem doświadczanym i przeżywanym, ale nie powoduje – jak u postmodernistów – kryzysu interpretacyjnego.

Pesymistyczne diagnozy na temat drążących Serbię politycznych i społecznych chorób w twórczości postmodernistów oraz pisarzy młodszego pokolenia nie dotyczą wyłącznie Serbii. Dla obu generacji problemy własnego kraju są egzemplifikacją procesów, mających miejsce na całym świecie. Co znamienne, ocena możliwości wyjścia z zapaści postrzegana jest pesymistycznie nawet wówczas, gdy po upływie niemal dziesięciolecia od zakończenia wojen Serbia staje w obliczu nowych, tematyzowanych przez prozaików wyzwań, jakie stanowi perspektywa członkostwa w Unii Europejskiej. W utworach tych wciąż powraca temat izolacji, odcięcia od świata i jego skutków. Sytuacja wyobcowania, marginalizacji, niemożności nawiązania komunikacji z resztą świata jest wynikiem choroby społecznej, jaką są – według pisarzy – ksenofobia i nacjonalizm, niezmiennie od lat drążące Serbię, ale i inne państwa. Dla twórczości realistów znamienne jest bowiem wskazywanie na własny kraj i złożoność jego historii jako jeden z wielu punktów zapalnych na mapie świata, stawiających – co istotne – pod znakiem zapytania utopię „międzykulturowego dialogu” i wszelkich idei wspólnotowych. O ile jednak postmoderniści zatrzymują się na pesymistycznych diagnozach, młodszy twórcy remedium na patologię widzą w powrocie do wartości etycznych. Uznając za źródło wszelkiego zła i problemów współczesnego świata nienawiść, fakt, że – jak stwierdza w swojej powieści Vladimir Arsenijević – „człowiek człowiekowi wilkiem”, drogi przezwyciężenia kryzysu upatrują w budowaniu relacji międzyludzkich opartych na zrozumieniu, szacunku dla ludzkiej godności, uczuć i cierpienia. Przejawia się to m.in. poprzez przyjęcie idiomu „nowej wrażliwości” – języka empatii, której przykład stanowi proza Srđana Valjarevicia (ur. 1967) (zob. Nowak-Bajcar 2018) i powieści Igora Marojevicia, oraz idiomu „nowego brutalizmu”, którego egzemplifikację stanowi powieść *Predator* Arsenijevicia.

Marojević (ur. 1968) zadebiutował w 1997 roku powieścią *Obmana Boga* (Zwodzenie Boga) o podtytule „a paranoid fiction” utrzymany w duchu

Pynchonowskiego absurdu i prozy jego starszych kolegów. Kolejne powieści tego twórcy odchodzą jednak od tego wzorca, dotykając problemów z powodów społecznych lub politycznych dotąd marginalizowanych czy tabuizowanych, co stało się powodem określania dzieł tego twórcy mianem „snajperskiego realizmu”. Druga powieść Marojevicia zatytułowana *Dvadeset i četiri zida* (Dwadzieścia cztery ściany) z 1998 roku jest opowieścią o trudnej miłości do osoby chorej, opowieścią o cielesnym wymiarze niedyspozycji, o cierpieniu, niemocy, ale i seksualności chorego. Choroba w powieści Marojevicia staje się znakiem marginalizacji i wykluczenia środowiska osób cierpiących na AIDS (jak dotąd *Dvadeset i četiri zida* to jedyna powieść serbska poświęcona tej problematyce), których, oprócz schorzenia, łączy stygmatyzacja związana z faktem, że tworzą je opozycjoniści, przeciwnicy Slobodana Miloševicia (akcja rozgrywa się w 1996 roku). Narrator jest dziennikarzem opozycyjnego, finansowanego przez Fundację Sorosa dziennika „Nova zvezdica” (Nowa gwiazdka), którego nazwa i logo (żółta gwiazdka) ma czytelników „inspirować do refleksji o wspólnocie europejskiej” (Marojević 1998: 60). Choroba jego partnerki (której początkowo nie jest świadomy) staje się dla narratora przepustką do świata ludzi wyrzuconych poza nawias, jest rodzajem wtajemniczenia, wprowadzenia do świata uczuć i empatii. Opowiadając historię miłości do osoby zarażonej, bohater przyjmuje postawę biografa-świadka, relacjonującego swoją i cudzą przeszłość, rodzące się i rozwijające uczucie okazuje się zaś procesem poznawania siebie i zarazem drugiego człowieka, procesem prowadzącym do przewartościowania własnego życia. Desperackim i szokującym czytelnika przejawem tych czynności jest celowe zarażenie się narratora AIDS podczas miłosnego aktu. Czyn, który z jednej strony odczytać możemy jako gest autodestrukcyjny, autoagresywny, samobójczy, staje się w powieści symbolicznym (i kontrowersyjnym) przejawem empatii, zjednoczenia, utożsamienia z cierpiącym oraz solidarności z nim w sensie etycznym. Jest rodzajem poznania, które nie narusza autonomii drugiego¹⁰, a zarazem rodzajem kontestacji świata znajdującego się poza ograniczoną tytułowymi „dwudziestoma czterema ścianami” garsonierą bohatera – rodzajem jego „infimerium”. Ucieczka do „schronu”, „kryjówki” w odizolowany od polityki i opresji świat przestrzeni prywatnej, w świat intymnych przeżyć, uczuć i cierpienia pozwalają w pełni ujawnić się ludzkim uczuciom. Doświadczenia

10 Anna Łebkowska zauważa, że „[...] relacja między poznaniem siebie i poznaniem drugiego zazwyczaj rozpięta jest między dwoma biegunami: między świadomością niepoznawalności, monadyczności a pragnieniem takiego odtwarzania w sobie innego, które nie narusza jego autonomii. [...] Opowiedzieć o innym, nie reifikując go, zachowując jego podmiotowy wymiar – oto jedno z zadań, które stawia przed sobą literatura współczesna, i zarazem jedna z jej w pełni uświadamianych aporii” (Łebkowska 2008: 174).

graniczne, przeżywanie choroby, obcowanie z nadchodzącą śmiercią, empatyzowanie z cierpiącym pozwalają, według Marojevicia, osiągnąć pełnię człowieczeństwa, wznieść się ponad wszelkie podziały.

Wydaje się zresztą, że taką samą, transgresyjną funkcję ma dla pisarza podejmowanie wszelkich tabuizowanych dotąd przez literaturę serbską tematów¹¹, które – podobnie jak bezkompromisowe rozliczanie się z przeszłością Serbii i narodowymi autostereotypami – jest rozpoznawczą sygnaturą jego dzieł (co znamienne, wypowiadając się na temat swoich literackich inspiracji, pisarz wskazuje na twórczość austriackiego pisarza i dramaturga Thomasa Bernharda).

W utworze *Roman o pijanstvima* (Powieść o pijaństwie) z 2019 roku Marojević w podobnej konwencji kreśli klimat społeczny i polityczny Serbii lat 2009–2014. Powieść jest zapisem zmagania bohatera z chorobą alkoholową, w którą popada po powrocie z kilkuletniego pobytu w Hiszpanii. Rok 2009, w którym rozpoczyna się akcja powieści, oznacza oficjalny początek starań Serbii o członkostwo w Unii Europejskiej. Ich tłem są, w dużej mierze nadal nierozwiązane, wewnętrzne bałkańskie spory, nacjonalistyczne uprzedzenia i historyczne zaszłości Słowenii i Chorwacji – nowych państw we wspólnocie europejskiej – oraz kandydującej do niej Serbii, przywoływane przez autora z ironicznym dystansem. Historię rodzinnego kraju bohatera i jego życiowych doświadczeń symbolicznie określa tytuł – *Saga o depresiji* (Saga o depresji) – przygotowywanej przez niego powieści, o czytelnikach której jej wydawca, opierając się na „korzystnych statystykach Europejskiego Kolegium Neurofarmakologii w Serbii sądzi, że będą stanowili liczną grupę docelową” (Marojević 2019: 193).

Na takim politycznym tle narrator-pisarz przedstawia swoje podróże po Europie i Ameryce Południowej oraz stopniowe popadanie w chorobę alkoholową i nieudaną walkę z nią (temu procesowi na planie światopoglądowym odpowiada przemiana opozycjonisty w nacjonalistę) oraz jej konsekwencjami, m.in. impotencją:

Nie byłem bożyszczem kobiet, nawet wówczas gdy konkurencja była mocniejsza, ale większość tutejszych mężczyzn aktualnie nie tylko żyła w niedostatku, przez co utraciła pewność siebie, ale także odczuwała skutki traumatycznych lat dziewięćdziesiątych i długo tłumionych

11 Powieść Marojevicia *Šnit* (Wykrój) z 2007 roku opowiada o skomplikowanych narodowościowych relacjach Serbów, Chorwatów i Niemców w Zemunie, obecnie dzielnicy Belgradu, w czasach Niezależnego Państwa Chorwackiego, *Parter* (Parter) z 2009 roku tematyzuje impotencję, powieść *Majčina ruka* (Matczyna ręka) z 2011 dotyczy tzw. nad-dunajskich Szwabów, zaś *Ostaci sveta* (Szczątki świata) z 2020 roku podejmuje temat obozu koncentracyjnego w Jasenovcu.

urazów. Ich wybuchy pod postacią różnych przypadłości odczuwali nawet ci, którzy do tej pory z premedytacją traumatyzowali innych. Sześćcioletni pobyt w Barcelonie przynajmniej częściowo uwolnił mnie od nich albo je wyciszył. Z powodu nieszczęść wielu zmagano się z różnymi dolegliwościami, na przykład impotencją, która i mi się zdarzała. Trudno jest zachować męskość społecznemu skazańcowi (a to stanowiło tylko mniej istotną część mojego problemu). Wydaje się, że w Serbii nadal więcej jest kobiet, którym udało się ocalić kobiecość, niż mężczyzn o nienadszarpniętej męskości (Marojević 2019: 161).

Impotencja staje się w powieści Marojevicia defektem, który symbolicznie oddaje stan serbskiego społeczeństwa w zmaganiach z kwestią możliwego akcesu do Unii Europejskiej. Problematyzowanie miejsca Serbii w Europie jest przewodnim motywem utworu, powracającym ironicznie w prezentowanych w powieści publicznych debatach oraz codziennych rozmowach, jak np. przywołana poniżej, w której – podczas badań okresowych – lekarz konstatuje świetny stan zdrowia pacjenta będącego w trakcie terapii odwykowej i notorycznie łamiącego jej zasady:

- Nieprawdopodobne! – [lekarz – S.N.B.] w dobrym nastroju wrócił za biurko, zdjął stetoskop i rozłożył ramiona. – Niech Pan mi zdradzi sekret pozytywnej reakcji psychosomatycznej, która stanowi jedyną możliwą przyczynę niedającej się w sposób logiczny uzasadnić poprawy Pańskiego zdrowia. Niewątpliwie mamy tu do czynienia z czynnikiem psychologicznym, nagłym ustąpieniem stresu albo uwolnieniem się od lęku, który jest zmorą nas, Europejczyków.
- Serbia nie jest w Unii Europejskiej – powiedziałem, a lekarz przytomnie się roześmiał, jakby nigdy w życiu nie słyszał nic głępszego (Marojević 2019: 219).

Także konferencje, jak ta zorganizowana na chorwackiej wyspie Brač w żartobliwie wybranej miejscowości Bol (której nazwa w tłumaczeniu na język polski oznacza „ból”), stoją pod znakiem bolesnych powrotów do przeszłości, tej dalszej i tej nieodległej, oraz poczucia niemożności przewyciężenia konfliktów i impasu wszelkiego dialogu:

Temat konferencji był polityczny: w jakiejś zaadaptowanej grocie, w samym środku przestrzeni wypełnionej publicznością, uczestnicy pochodzący z państw niebędących członkami UE opowiadali się za przystąpieniem swoich krajów do niej, podczas gdy pozostali trzej byli

zdecydowanie za wystąpieniem Słowenii z UE, tak jak niedawno przyjętej do niej Chorwacji. Kiza próbował przewyciężyć kryzys dialogu, stwierdzając, że wierzy w pojednanie Chorwatów i Serbów. Powiedział, że musimy sobie wybaczyć po dwa wielkie błędy historyczne i ponownie się pokochać. Mówiąc o serbskich błędach, za które musimy przeprosić, a oni je zrozumieć, zebrał największe brawa tego wieczoru. Pierwszy rekord padł, gdy mówił o tym, jak Puniša Račić strzelał do pięciu chorwackich deputowanych w Parlamencie Królestwa Serbów, Chorwatów i Słoweńców w 1928 roku, a w kolejnym roku król Karađorđević ogłosił dyktaturę, co doprowadziło do definitywnego fiaska dialogu między dwoma narodami i do utworzenia Chorwackiej Organizacji Rewolucyjnej Ustaszcy. Był to zaledwie wstęp do wystąpienia Kizy. Gdy stwierdził, że obecność Jugosłowiańskiej Armii Ludowej w Chorwacji od jesieni 1991 roku do lata 1995 roku była naruszeniem konstytucji, wydało mi się, że grota eksploduje od oklasków. – A teraz kolej na was – powiedział Kiza i publiczność ucichła. – Musicie uznać Jasenovac i przestać relatywizować zbrodnie na Serbach w Niezależnym Państwie Chorwackim. My zaś powinniśmy wam to wybaczyć – powiedział, na co rozległy się skąpe brawa, które zamarły po kolejnym słowie. – Burza¹²... – zdołał jedynie powiedzieć, a skonfundowana publiczność zaczęła szemrać. Na pytanie, które padło z audytorium, Kiza nie chciał odpowiedzieć. Ja w każdym razie starałem się mówić jak najmniej ze względu na zaburzenia dykcji spowodowane nadmiernym spożyciem. Zachowawczo milczałem, w przeciwieństwie do Rozmana¹³: – Burza to typowy przykład czystek etnicznych. Teraz wszyscy zgodnie powiedzcie: „Przepraszam, Serbowie!” – zaczął jak Laibach, po czym czknął. Spora część zgromadzonych przyglądała się Rozmanowi z obrzydzeniem i niemą, zimną nienawiścią: Słowenia i Chorwacja toczyły zawzięty spór terytorialny i zapewne dlatego miejscowi powściągali się, myśląc, że uda im się uniknąć skandalu dyplomatycznego. Wypowiedź Rozmana była tak nieoczekiwana, że Kiza i ja zaśmialiśmy się po pijacku głośno. Zwrócone na nas spojrzenia pełne były nienawiści (Marojević 2019: 126–127).

12 Burza (Operacja Oluja) – kontrowersyjna, przeprowadzona w sierpniu 1995 roku przez chorwackie wojsko operacja militarna, której celem było odbicie Krajiny, prowincji zamieszkałej w większości przez Serbów, a kontrolowanej przez samozwańczą Republikę Serbską Krajinę. Akcja ta jest odmiennie postrzegana przez Chorwatów, którzy uważają ją za wyzwolenie okupowanych terenów, i przez Serbów, traktujących ją jako zbrodnię wojenną.

13 Rozman jest Słoweńcem.

Sytuacja Serbii, pogrążonej w niemożliwych do przezwyciężenia problemach, niemoc wysiłków, które pozwoliłyby na zmianę realiów, nie jest jednak wyjątkowa, lecz stanowi znak czasów, symptom problemów o charakterze globalnym. Liczne związane z działalnością literacką podróże bohatera pozwalają tę sytuację zdiagnozować. Obserwacja zaostrzającego się kryzysu katalońskiego, który ma miejsce w czasie pobytu bohatera w Barcelonie, wywołuje w nim refleksję dotyczącą analogii między wydarzeniami rozgrywającymi się w Hiszpanii a procesami prowadzącymi do rozpadu Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii poprzedzonego bratobójczą wojną.

Podobne rozpoznania dotyczące sytuacji na świecie pojawiają się w zbiorze opowiadań *Predator* (2008) Arsenijevicia (ur. 1965). W jego młodzieńczych utworach: debiutanckiej powieści *U potpalublju* (1994, *Pod pokładem*) oraz jej kontynuacji *Andĕla* (1997, *Aniela*) antywojenne nastawienie autora i niezgoda na społeczno-polityczną rzeczywistość Serbii wyrażały się w potrzebie ucieczki w sferę życia intymnego i rodzinnego. Choć w zbiorze *Predator* pacyfizm nadal bardzo wyraźnie się uwidacznia, Arsenijević odchodzi od problemów jednostkowych, wkraczając w krąg zagadnień społecznych i politycznych o charakterze międzynarodowym, globalnym. Tytułowym potworem jest, co zaskakujące, kurdyjski uciekinier z Iraku – kanibal, który w finałowym opowiadaniu morduje i zjada swoją dobrowolną ofiarę – cierpiącego na worarefilię słynnego na całym świecie amerykańskiego podróżnika, Jamesa Rice’a. Jego zaburzenie, polegające na fantazjowaniu o byciu zjedzonym, rodzi się w dzieciństwie przypadającym na lata pięćdziesiąte i sześćdziesiąte XX wieku i staje się znakiem stanu społeczeństwa zmierzającego do samozniszczenia za sprawą wzrastającego konsumpcjonizmu (por. Bartolovich 1998) oraz ekspansywnej polityki militarystycznej. Choć diagnoza dotyczy przede wszystkim krajów Europy Zachodniej (krytykując jej agresję polityczną, autor nie oszczędza także Serbii), wydaje się, że w swoim zbiorze Arsenijević wyraźnie piętnuje także mocarstwową politykę Stanów Zjednoczonych. Na tle usytuowanych w nieodległej przeszłości wydarzeń, będących egzemplifikacją strategii militarystycznych (iracki atak chemiczny na kurdyjskie miasto Halabdża w 1988 roku, operacja Pustynna Burza przeprowadzona w 1991 roku przez siły koalicyjne państw sprzeciwiających się aneksji Kuwejtu przez Irak, z wiodącą rolą USA, czystki etniczne dokonywane przez Serbów w Kosowie, oblężenie Sarajewa (1992–1996), atak NATO na Serbię i Czarnogórę, brutalne akcje niemieckiej policji pacyfikującej mieszkańców berlińskiego squadu), prezentowane są historie wywodzących się z różnych środowisk ludzi wykorzenionych: emigrantów, uciekinierów, społecznych odszczepieńców, korzystających z pomocy jednego z ośrodków dla uchodźców w Danii.

W przedstawionych przez Arsenijevicia historiach nie ma bohaterów jednoznacznie dobrych i złych, każda ze stron konfliktu ma zaś swoje racje i – co istotne – używa przemocy. Figurą tej niejednoznaczności i zmienności ról ofiary i oprawcy, kolonizowanego i kolonizatora jest wspomniany Nihil Bakri, Kurd – ludożerca, w którym po traumatycznych doświadczeniach dzieciństwa, torturach, jakich doświadczał jako chłopiec z powodu politycznego zaangażowania ojca w walkę o prawa Kurdów, zachodzi symboliczna przemiana w wojownika – nacjonalistę. Poprzedza ją mord oraz konsumpcja kilkuletniego chłopca Musy – towarzysza wędrowki Nihila po ucieczce z Halabdy. Jego kolejną metamorfozę, tym razem w typowego przedstawiciela cywilizacji Zachodu, świadomego korzeni i walczącego o prawa swojego narodu, symbolicznie znaczy zabicie i zjedzenie Amerykanina światowej sławy, a przy tym konesera jedzenia – Jamesa Rice’a.

Kanibal pojawia się zatem jako symbol upostaciowanej żarłoczności „nowego człowieka”, który – niezależnie od tego, czy jest oprawcą czy ofiarą – staje się bestią realizującą swoje nienasycone żądze i wykorzystującą przemoc jako środek zapewniający nie tylko dominację, ale i przetrwanie.

W zaprezentowanych narracjach chorobowych – patografiach serbskich twórców należących do różnych generacji i wykorzystujących różnorodne strategie artystyczne – uwidacznia się duża doza sceptycyzmu wobec wszelkich idei wspólnotowych. Nie jest to jednak wyraz osobistego stosunku autorów do kwestii integracji Serbii z Unią Europejską, lecz raczej smutna refleksja nad ograniczonymi możliwościami i niegotowością ich kraju do tego procesu, będącymi wynikiem trudnej sytuacji społeczno-politycznej, złożonych uwarunkowań oraz trudnych doświadczeń historycznych, które do niej doprowadziły. Kryzys, którego metaforą staje się choroba, dotyka – w ocenie zaprezentowanych autorów – nie tylko samej Serbii, lecz całego świata. Podczas gdy postmoderniści (Albahari, Basara, Pisarev), diagnozując niemożność zrozumienia tego stanu jako szaleństwo własne i świata, nie wskazują możliwości wydobycia się z niego, młodszy twórcy – realiści (Valjarević, Arsenijević, Marojević) dokonują krytycznej oceny eksploatacyjnej polityki siłowych rozstrzygnięć, wiodących do pogłębiania i zaogniania problemów. Poddając refleksji kondycję człowieka, w powrocie do świata wartości podstawowych, intymnych upatrują możliwości niwelowania barier, wznoszenia się ponad podziałami, jednoczenia i „europeizacji”.

| Bibliografia

- Albahari David (2005), *Pijavice*, Stubovi kulture, Beograd.
- Arsenijević Vladimir (2008), *Predator*, Samizdat B92, Beograd.
- Bartolovich Crystal (1998), *Consumerism, or the cultural logic of late cannibalism*, w: *Cannibalism and the Colonial World*, red. Francis Barker, Peter Hulme, Margaret Iversen, Cambridge University Press, Cambridge, s. 204–281.
- Basara Svetislav (2007), *Uspón i pad Parkinsonove bolesti*, Dereta, Beograd.
- Basara Svetislav (2009), *Ukleta zemlja*, Laguna, Beograd.
- Boruszkowska Iwona (2016), *Defekty. Literackie auto/pato/grafie – szkice*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Boruszkowska Iwona (2018), *Sygnatury choroby. Literatura defektu w ukraińskim modernizmie*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa.
- Boruszkowska Iwona (2019), *Écriture patographique*, w: *Fragmenty dyskursu maladycznego*, red. Maciej Ganczar, Ireneusz Gielata, Monika Ładoń, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk, s. 36–52.
- Brennan Teresa (1991), *The Age of Paranoia*, „Paragraph”, nr 1, s. 20–45.
- Czapliński Przemysław (1997), *Ślady przełomu. O prozie polskiej 1976–1996*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Dąbrowska-Partyka Maria (2004), *Orientacja proeuropejska we współczesnej myśli narodowej Serbów i Chorwatów* w: *taż, Literatura pogranicza. Pogranicza literatury*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 249–258.
- Deleuze Gilles, Guattari Felix (2017), *Anty-Edyp. Kapitalizm i schizofrenia*, przeł. Tomasz Kaszubski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Evropska orijentacija građana Srbije. Ispitivanje javnog mnjenja (decembar 2019. godine)* (2019), <https://tinyurl.com/s9zfv5jk> [dostęp: 20.04.2021].
- Foucault Michel (1987), *Historia szaleństwa w dobie klasycyzmu*, przeł. Helena Kęszycka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Fukuyama Francis (1996), *Koniec historii*, przeł. Tomasz Bieroń, Marek Wichrowski, Zysk i S-ka Wydawnictwo, Poznań.
- Haasan Ihab (1987), *Toward the concept of postmoderism* w: *tenże, The postmodern turn: essays in postmodern theory and culture*, Ohio State University Press, Columbus, s. 84–96.
- James Henry (2016), *Dokręcanie śruby*, przeł. Jacek Dehnel, Wydawnictwo WAB, Warszawa.
- Jameson Fredric (1998), *Postmodernizm i społeczeństwo konsumpcyjne*, przeł. Przemysław Czapliński w: *Postmodernizm. Antologia przekładów*, red. Ryszard Nycz, Wydawnictwo Baran i Suszczyński, Kraków, s. 190–213.
- Jameson Fredric (2011), *Postmodernizm czyli logika kulturowa późnego kapitalizmu*, przeł. Maciej Płaza, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.

- Lebkowska Anna (2008), *Poznawanie siebie i poznawanie innego w: taż, Empatia. O literackich narracjach przełomu XX i XXI wieku*, Universitas, Kraków, s. 165–187.
- Marojević Igor (1997), *Obmana Boga: a paranoic fiction*, Stubovi kulture, Beograd.
- Marojević Igor (1998), *Dvadeset četiri zida*, Stubovi kulture, Beograd.
- Marojević Igor (2019), *Roman o pijanstvima*, Laguna, Beograd.
- Mihajlovski Stefan (2020), *14 dana karantina*, Kreativna knjiga, Beograd.
- Nicol Bran (1999), *Reading Paranoia: Paranoia, Epistemophilia and Postmodern Crisis of Interpretation*, „Literature and Psychology”, nr1&2, s. 44–62.
- Nowak-Bajcar Sylwia (2018), *Czy pisarz jest darmozjadem czyli o społecznych pożytkach nicnierobienia. Proza Srđana Valjarevicia*, „Porównania”, t. 23, s. 75–89.
- Pynchon Thomas (1982), *Entropija*, przeł. David Albahari w: *Savremena srpska priča*, t. 2, red. David Albahari, Prosveta, Beograd, s. 201–218.
- Pisarev Đorđe (2001), *Pod senkom zmaja*, Stylos, Novi Sad.
- Srbija. *Evropska unija i pregovori: Kakvo je stanje EU integracija na kraju godine pandemije* (2020), „Danas”, 8471, <https://tinyurl.com/3azzu6tp> [dostęp: 21.10.2021].
- Szubert Mateusz (2019), *Dyskurs maladyczny – perspektywy badawcze*, w: *Fragmety dyskursu maladycznego*, red. Maciej Ganczar, Ireneusz Gielata, Monika Ładoń, Fundacja Terytoria Książki, Gdańsk, s. 17–35.
- Zec Petar (2020), *Karantin udvoje*, NNK Internacional, Beograd.

| Abstrakt

SYLWIA NOWAK-BAJCAR

Języki kryzysu. Patografie w najnowszej literaturze serbskiej

W artykule przedstawiono powstałe w ostatnim trzydziestolecu wybrane utwory serbskich twórców (David Albahari, Svetislav Basara, Đorđe Pisarev, Igor Marojević, Vladimir Arsenijević), podejmujących problem relacji Serbii z Europą, w tym kwestię wstąpienia tego kraju do Unii Europejskiej. Kluczem interpretacyjnym do analizy tego problemu stała się kategoria choroby będąca metaforą kryzysu dotyczącego nie tylko Serbie, ale – w opinii autorów należących do różnych generacji – cały świat. Sceptycyzm uwidaczniający się w dziełach prezentowanych pisarzy nie jest wyrazem osobistego stosunku tych autorów do kwestii integracji Serbii z Unią Europejską, lecz raczej smutną refleksją nad niegotowością ich kraju

do tego procesu, będącą wynikiem złożonej sytuacji społeczno-politycznej oraz trudnych doświadczeń historycznych, które do niej doprowadziły.

Słowa kluczowe: współczesna proza serbska; patografie; Serbia; Europa; kryzys i jego literackie języki

| Abstract

SYLWIA NOWAK-BAJCAR

The Languages of the Crisis: Pathographies in the Latest Serbian Literature

The article presents selected works by Serbian prose writers (David Albahari, Svetislav Basara, Đorđe Pisarev, Igor Marojević, Vladimir Arsenijević) created in the last three decades, dealing with the problem of Serbia's relations with Europe, including the issue of this country's accession to the European Union. The interpretative key to the analysis of this problem is the category of disease, which is a metaphor for the crisis affecting not only Serbia, but—in the opinion of authors belonging to different generations—the whole world. The skepticism manifested in the works of the presented writers is not an expression of the authors' personal attitude to the issue of Serbia's integration with the European Union, but rather a sad reflection on their country's unpreparedness for this process, resulting from the complex socio-political situation and difficult historical experiences that led to it.

Keywords: contemporary Serbian prose; pathographies; Serbia; Europe; crisis and its literary languages

| Biogram

Sylwia Nowak-Bajcar – prof. UJ, dr hab., absolwentka serbistyki i kroatystyki w Instytucie Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego, gdzie pracuje od 1995 roku. Jej zainteresowania naukowe skupiają się wokół śladów historii w literaturze i kulturze (szczególnie w literaturach postjugosłowiańskich XX i XXI wieku). Jest autorką artykułów o tematyce literaturoznawczej i kulturoznawczej, tekstów krytycznoliterackich, przekładów oraz książek: *Monolog jako światopogląd. Proza Slobodana Selenicia* (2001), *Mapy czasu. Serbska proza postmodernistyczna wobec wyzwań epoki* (2010), *Helena, kobieta, której nie ma i która jest. Krakowska biografia Ivo Andrića* (2013).

E-mail: s.nowak-bajcar@uj.edu.pl

ORCID: 0000-0002-1537-6268

MARCIN FILIPOWICZ
Univerzita Hradec Králové

Piekło wiralu. Środkowoeuropejskie dystopiczne wizje mediów społecznościowych

Wiele demokratycznych krajów zostało w trakcie ostatniej dekady zaskoczonych własnym nieprzygotowaniem wobec zagrożeń płynących z błyskawicznego upowszechnienia się mediów społecznościowych. Inwigilacja, dezinformacja i propaganda czy też skoordynowana mowa nienawiści, to wszystko stało się realnym zagrożeniem, wywołanym przez największe platformy społecznościowe, które jeszcze dekadę temu określano mianem przestrzeni cyfrowej wolności. Zjawisko to, z powodu tempa swojego rozwoju, nie zostało wprawdzie jeszcze gruntownie przebadane, jednakże dziś już wiemy, że pewne niebezpieczne dla demokracji tendencje są jego pochodną (Kirsch, Welzel 2019: 59–92; Stoycheff 2020: 390). Twórczość literacka reaguje na owe przemiany trochę szybciej od nauki, dostarczając przede wszystkim dystopicznych wizji dalszego niekontrolowanego oddziaływania mediów społecznościowych.

W swojej analizie chciałbym się skupić na dwóch wydanych w ostatnim czasie w Czechach i na Słowacji powieściach – *Logoz aneb Robert Holm marketingowiec* (Logoz czyli Robert Holm duński marketingowiec, 2019) czeskiego pisarza Davida Zábranského oraz *Troll* (Troll, 2017) autorstwa pochodzącego ze Słowacji Michala Hvoreckiego. Istotą mojej analizy będzie poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, czy literatura w swoich diagnozach oddziaływania mediów społecznościowych ogranicza się wyłącznie do snucia apokaliptycznych wizji, czy też może proponuje ewentualne plany naprawcze.

1. Cyfrowy demontaż narracji liberalnej

Na początku należy jednak postawić sobie pytanie, co się tak właściwie stało. Według pierwotnych założeń komunikacja internetowa miała prowadzić do większego zaangażowania obywateli w procesy demokratyczne. Dostęp do technologii cyfrowych był początkowo teoretyzowany jako przełom w rozpowszechnianiu informacji, umożliwiający szerokim masom obywateli krytyczną refleksję nad działaniami politycznymi. Internet miał dostarczyć punktów odniesienia, tak aby obywatele mogli świadomie dokonywać ocen działania własnego rządu (Stoycheff 2020: 391–392). Wielu teoretyków Internetu z przełomu lat osiemdziesiątych i dziewięćdziesiątych xx wieku zakładało w duchu doktryny neoliberalnej, że demokratyczna struktura sieci umożliwi nieograniczony przepływ treści i podobnie jak gospodarka podlegać będzie wyłącznie autoregulacji (Negroponte 1995; Shapiro 1999; Miller, Vaccari 2020: 337). Internet miał być zarządzany w stylu określonym przez demokracje zachodnie, z biegiem czasu okazało się jednak, że własne reguły postępowania zaczęły narzucać Rosja i Chiny. To spowodowało, że Internet, a zwłaszcza platformy społecznościowe, zaczęły być w ostatnich latach mocno krytykowane jako źródło destrukcji systemu demokratycznego i miejsce, w którym debata publiczna stała się nienawistna i niebezpieczna (Stoycheff 2016: 296–311; Couldry 2017: 182–88; Bimber, Gil de Zúñiga 2020: 700–715).

Zjawisko to zbiegło się w czasie z ogólnym kryzysem narracji liberalnej, który nasila się od momentu krachu finansowego w 2008 roku. Ludzie na całym świecie odczuwają coraz mocniejsze rozczarowanie liberalną opowieścią, część z nich pragnie powrotu dawnego hierarchicznego świata, część natomiast doszła do wniosku, słusznie lub nie, że liberalizacja i globalizacja to „potężny przekręt wzmacniający pozycję małych elit kosztem mas” (Harari 2018: 21). Trzeba bowiem zauważyć, że liberalny system polityczny nie najlepiej poradził sobie z wykorzystaniem osiągnięć technologii cyfrowych i dopuścił do tego, że stały się one źródłem relatywizacji prawdy i utrwalania podziałów społecznych, czego efektem jest wzrost nastrojów autorytarnych.

Jednym z elementów erozji systemu liberalno-demokratycznego jest narastające przekonanie, że żyjemy w nowej przerażającej epoce postprawdy, że zewsząd, a przede wszystkim z mediów społecznościowych, wylewa się na nas kłamstwo i fikcja. Pojawia się jednak pytanie, czy rzeczywiście tak jest i czy jest to jakiś stan wyjątkowy. Propaganda rozumiana jako systematyczna próba kształtowania uwagi i manipulowania możliwościami poznawczymi oraz inne formy fałszywych informacji były częścią systemów demokratycznych, a tym bardziej autorytarnych i totalitarnych, od samego początku ich istnienia (Jowett, O'Donnell 2014). W xx wieku do propagandy politycznej dołączyło jeszcze zjawisko spektakularnych kampanii dezinformacyjnych podtrzymujących

w profesjonalny sposób publiczne przekonanie o nieszkodliwości wybranych produktów (Bińczyk 2018: 195–197). Wszystko to jest niewątpliwie prawdą, jednakże w trakcie ostatniej dekady można było odczuć pewną jakościową i ilościową zmianę (Koc-Michalska i in. 2020: 449). Badacze twierdzą, że w odniesieniu do wielu krajów o ugruntowanej demokracji można mówić o psuciu sfery informacyjnej, a w przypadku Stanów Zjednoczonych wręcz o kryzysie epistemologicznym (Bennett, Livingston 2018: 122–139).

2. Fragmentaryzacja i relatywizacja prawdy

Najnowsze opracowania naukowe są już znacznie bardziej krytyczne wobec skutków niekontrolowanego rozwoju technologii cyfrowych i nie pozostawiają złudzeń odnośnie do prodemokratycznego oddziaływania Internetu. Podkreśla się w nich raczej negatywne aspekty jego funkcjonowania, takie np. jak koncentracja nieograniczonej władzy w rękach właścicieli internetowych gigantów, iluzoryczny wpływ na procesy demokratyzacji, przyczynianie się do pogłębiania podziałów politycznych czy w końcu ryzyko wykorzystywania Internetu przez polityków jako zbioru indywidualnych informacji o użytkownikach umożliwiającego segmentowanie, manipulowanie i pozbawienie obywateli władzy przy zachowaniu pozorów demokracji (Miller, Vaccari 2020: 338). Na to ostatnie zjawisko nakłada się wykorzystywanie postaw populistycznych obecnych u niemałej części obywateli krajów demokratycznych (Wettstein i in. 2020: 284–305). W ostatnim czasie w studiach nad populizmem przyjmuje się, że nie jest on wyłącznie produktem polityków, lecz raczej pochodną indywidualnych predyspozycji obywateli, które charakteryzują się silną niechęcią wobec elit i przekonaniem o nieomyślności oraz sprawczości ludu (Stier i in. 2020: 428–429).

Jednakże nie tylko populizm jest tutaj przyczyną. Być może jest to nawet bardziej kwestia naturalnego zamykania się przez nas w myśleniu grupowym, wewnątrz swoistej kamery pogłosowej, w której są tylko podobnie myślący ludzie i samopotwierdzające się kanały informacji. W takim środowisku przekonania jednostek doświadczają nieustannego wzmocnienia i rzadko bywają kwestionowane. Należy przy tym pamiętać, że większość naszych poglądów kształtuje się w wyniku myślenia wspólnotowego, a ludzie trzymają się ich często tylko ze względu na lojalność wobec grupy. Dostarczanie im w takich warunkach rzetelnej wiedzy obnaża ich ignorancję i przypuszczalnie przynosi odwrotne do zakładanych skutki (Harari 2018: 283–284). Internetowe fora dyskusyjne są tego dobrym przykładem, przyczyniają się bowiem do polaryzowania opinii, a nawet fragmentaryzacji sfery publicznej (Bennett, Pfetsch 2018: 243–53). Tutaj jednak zdania są podzielone. Niektórzy badacze twierdzą, że jednostki rzeczywiście widzą w mediach społecznościowych większą zaciętość debaty niż w przypadku

interakcji osobistych (Barnidge 2017: 302–321). Inni z kolei uznają, że nie ma aż tak ścisłej zależności pomiędzy używaniem mediów społecznościowych a polaryzacją społeczeństwa i że polaryzację tę podsycają wyłącznie elity polityczne, którym opłaca się ciągle i sztucznie wywoływanie konfliktów (Boxell, Gentzkow, Shapiro 2017: 10612–10617). Tak czy inaczej, media społecznościowe uwiarydowiły ową polaryzację.

Do tego dochodzi jeszcze kwestia relatywizacji prawdy. Tytułowy bohater powieści Hvoreckiego *Troll*, będący pracownikiem agencji szerzącej dezinformację, podkreśla, że sfera Internetu została kompletnie opanowana przez rosyjski sposób rozumienia prawdy, który jest rzekomo odmienny od zachodniego:

Rosjanie odróżniają istinę od prawdy. Istina to prawda faktyczna, oparta na zgodności twierdzeń z rzeczywistością. Za ważniejszą i wyższą jest uznawana prawda będąca w zgodności z Bogiem. Istina nie ma aż takiego znaczenia, kiedy ktoś kłamie, nie popełnia błędu (Hvorecký 2018: 120)¹.

Czy jednak takie podejście jest charakterystyczne wyłącznie dla Rosji i czasów intensywnego rozwoju technologii cyfrowych?

Naomi Klein pisze w tym kontekście, że w świecie Donalda Trumpa, czyli człowieka marki, będącego produktem końcowym doktryny neoliberalnej, fakty nie mają znaczenia. W świecie Trumpa, zgodnie z wewnętrzną logiką jego marki, bezkarne kłamstwo to jeden z przywilejów szefa, a fakty są nudne i dla frajerów. Jak dotąd ta filozofia sprawdzała się znakomicie, w każdym razie działała bardzo dobrze na jego wierny elektorat (Klein 2018: 69). Z kolei Yuval Noah Harari zaznacza, że w rzeczywistości ludzie zawsze żyli w epoce swojej postprawdy, ponieważ ich władza nad światem oparta jest na umiejętności wiary w tworzone przez siebie fikcje. Mity i religie służyły jednoczeniu ludzkich zbiorowości, a prawda nigdy nie znajdowała się zbyt wysoko na liście priorytetów *homo sapiens*. Dla kogoś, kto chce ocenić lojalność jakiejś grupy, dużo lepszym sprawdzianem będzie poproszenie ludzi, by uwierzyli w coś niedorzecznego, niż oczekiwanie, by uwierzyli w prawdę (Harari 2018: 308).

3. Nowe dystopie

Występowanie w danej literaturze gatunku dystopii łączy się zazwyczaj z przewartościowaniem charakterystycznych dla danych czasów utopijnych postulatów

¹ Przekłady własne autora tekstu.

społecznych. W wyniku takich procesów przybywało utworów wpisujących się w paradygmat tego gatunku, który dostarczał wyostrej refleksji krytycznej. Gatunek dystopii ma w obrębie czeskiej i słowackiej literatury stosunkowo długą tradycję, szczególnie intensywnie rozwijał się jednak w drugiej połowie XX wieku, kiedy to stanowił literacką odpowiedź na bezpośrednie doświadczenia twórców z utopijnym w swoich założeniach systemem totalitarnym (Sulík 1997: 135–144; Czaplińska 2002: 127–125; Hrtánek 2004: 7). Od lat dziewięćdziesiątych XX wieku można było w obu literaturach zaobserwować mniejszą intensywność występowania tego gatunku, co było najprawdopodobniej związane z zaszczepianym wraz z transformacją ustrojową przekonaniem, że świat będzie już teraz podążać w kierunku liberalnej szczęśliwości (Fialová, red. 2014; Passia, Taranenková, red. 2014: 17). Opisywane we wstępie przemiany cywilizacyjne wywołały jednak poczucie krachu utopijnych wyobrażeń o świecie internetowej wolności. Przełożyło się to na szybkie pojawienie się w obrębie obu literatur nowych realizacji gatunku dystopii.

Fabuła powieści *Logoz Zábanského* obejmuje zarówno czasy nam współczesne, jak i przyszłość drugiej połowy XXI wieku. Około roku 2015 duński marketingowiec Robert Holm podczas swojego pobytu w Chinach zdaje sobie sprawę ze społecznego i ekologicznego bankructwa idei noeliberalnego kapitalizmu. Postanawia zatem zbudować kompletnie nowe społeczeństwo. Pierwszoosobowy narrator powieści jest potomkiem pierwszych osadników nowego świata zbudowanego przez Holma na gruzach syryjskiego Aleppo. Jego narracja skoncentrowana jest na micie założycielskim nowego świata, czyli z perspektywy przyszłości opowiada m.in. o rzeczywistości pierwszych dekad XXI wieku. Zbudowany przez Holma świat daleki jest jednak od pierwotnych utopijnych założeń, okazuje się bowiem, iż jest on swoistym matrixem, sztuczną bańką odciętą od kompletnie zdewastowanej planety.

Z kolei powieść Hvoreckiego przedstawia bardziej realistyczną wizję. Akcja utworu również rozgrywa się w nieodległej przyszłości, kiedy to przestrzeń Europy Środkowej, po rozbiciu przez Rosję unijnego ładu, ponownie wchodzi w okres panowania totalitarnej dyktatury. Po jakimś czasie nowy system totalitarny zostaje obalony, a region pogrąża się w chaosie. Wtedy też toczy się ponowna walka o kierunek, w jakim pójdzie jedno z małych środkowoeuropejskich społeczeństw (w domyśle słowackie).

Jak już wspomniano, w obu utworach motyw mediów społecznościowych jako elementu rozpadającego się świata jest bardzo istotny. W każdym z nich krytycznemu oglądowi zostaje poddany inny aspekt ich oddziaływania. O ile powieść Zábanského rozwija w dystopiczny sposób ideę oddzielnych ekosystemów informacyjnych, prowadzących do pogłębiania się podziałów społecznych

czy też może ich nowego zdefiniowania, o tyle utwór Hvoreckiego na pierwszy plan wysuwa kwestię ontologii prawdy.

4. Mur i prawdy alternatywne

Dystopia Zábrowskiego zaczyna się z pozoru niewinnie. Rozpoznawalny w świecie europejskich marketingowych elit Holm uświadamia sobie, że dotychczasowy kapitalistyczno-konsumpcyjny model społeczny jest nie do utrzymania i konieczna będzie jego ogólnoswiatowa przebudowa. Swoje idee, chociaż nie są one jeszcze wtedy skonkretyzowane (narrator określa je mianem „pomysłu”), zaczyna natychmiast szerzyć za pomocą mediów społecznościowych:

Wielka część jego odmaterializowanego życia przeniosła się w przeciągu paru godzin na Twittera. Miał się stać jego narzędziem, niematerialnymi rękami, których liczba błyskawicznie się teraz zwiększyła [...]. W terminologii owych czasów mówiono by o uzależnieniu (Zábrowski 2019: 91).

W przytoczonym fragmencie można zauważyć, że narrator podkreśla uzależnieniowy wymiar mediów społecznościowych, jednak nie to okazuje się głównym przedmiotem jego refleksji krytycznej. Bardziej istotna wydaje mu się ich narcystyczna natura, która ostatecznie umożliwia Holmowi przeprowadzenie jego planu:

Ludzie, którym robiło dobrze, kiedy mogli przeglądać się w blasku twitterowego kultu Roberta. Ludzie, [...] którzy byli chętni intensywnie wyszukiwać [...], by uzyskać informację, którą następnie mogli wykorzystać w wymarzonej komentarzu [...] (Zábrowski 2019: 93).

Widoczny jest tu zatem aspekt lustrzanego odbicia, którego dostarczają media społecznościowe, a który staje się podstawą kultu Roberta i jego idei. Ludzie skupieni wokół jego Twittera i Facebooka szerzenie pomysłów wykorzystywali w dużej mierze jako zwierciadło, w którym mogli się przeglądać i samoutwierdzić: „Wielu z dyskutujących [...] domagało się, żeby w ich kraju żyli tylko ludzie, którzy są podobni do nich samych i którzy wyznają identyczne wartości, głosują na te same partie i jeżdżą samochodem tej samej marki” (Zábrowski 2019: 305).

Zdaniem narratora Holm doskonale wyczuł nastroje elit, które w starciu z narastającym populizmem miały w latach poprzedzających odejście do nowego świata coraz silniejsze poczucie narcystycznego wyobcowania. Powodowały

je z jednej strony ów zbiorowy narcyzm, z drugiej zaś strony populistyczna niechęć wobec elit jako takich. Narrator opowiada bowiem, że w tym samym czasie, kiedy Holm rozwijał swój pomysł, na jego największego przeciwnika wyrósł populistyczny duński polityk Jesper Pilgaard, walczący przede wszystkim z elitami: „Walka z elitami była przestrzenią ulgi [...], krytyka elit nie przysparzała mu żadnych zmartwień, pod tym względem wszyscy się z nim zgadzali, rozczarowanie elitami było dla tamtego społeczeństwa aksjomatem” (Zábranský 2019: 213–214).

Nic zatem dziwnego, że rozczarowanie samych elit w okresie przed zbudowaniem nowego świata również rosło:

Przeszkadzał im powszechny brak wykształcenia i chamstwo wielu współobywateli, ponadto przeszkadzał im populizm i przejawy współczesnego nazizmu [...]. Ludzie na Facebooku długo debatowali o tym, że naprawdę się starali, ale że dalej już w swoim kraju nie są w stanie żyć, ich rozczarowanie tym, co widzieli wokół siebie, było absolutne (Zábranský 2019: 297).

Dlatego też właśnie elit dotyczyło zadanie wyznaczone sobie przez Holma: „Teraz należało namówić przede wszystkim przedstawicieli elit do tego, żeby sobie uświadomili, że oni również są rozczarowani” (Zábranský 2019: 214).

Holm wybiera zatem drogę wzmacniania podziałów, w czym zresztą wtóruje mu Pilgaard, nazwany przez narratora drugą stroną tego samego medalu. Symboliczną kulminacją procesu dochodzenia do potrzeby realnej separacji staje się dzień, kiedy Pilgaard i Holm w tym samym czasie zamieszczają niemalże identyczny wpis na Tweeterze, który różni się tylko jedną wielką literą: „@JesperPilgaard: Jedyną Drogą jest mur” (Zábranský 2019: 281); „@RobertHolm: Jedyną drogą jest mur” (Zábranský 2019: 315). Od tego momentu świat zaczyna się fizycznie dzielić, ludzie się od siebie separują, a ziemia z kosmosu wygląda podobno jak „doskonale złożony system meblowy ze sklepu IKEA” (Zábranský 2019: 281).

Z kolei główny bohater utworu Hvoreckiego, będący jednocześnie narratorem, zatrudnia się w okresie posttotalitarnego chaosu w finansowanej przez Rosję farmie trolli. Bohater planuje sabotowanie tej struktury i przejście „outletu fake newsów” od wewnątrz. Na początku jednak, dla zachowania wiarygodności, musi opanować wszystkie techniki trollowania. Jego narracja uświadamia czytelnikowi, że nakierowana na poznanie prawdy wartość poznawcza mediów społecznościowych jest właściwie zerowa. Można wręcz pokusić się o stwierdzenie, że kategoria prawdy w tej przestrzeni zasadniczo nie istnieje:

Prawda nieustannie zmieniała się przed naszymi oczami. Każda historia zawierała dwa, trzy przeciwstawne warianty. [...] Na naszych oczach działo się coś bardziej skomplikowanego niż propaganda: niczego nie można było dowieść, pojęcie dowodu zanikło (Hvorecký 2018: 65).

Głównym zadaniem szkolących bohatera starszych pracowników było systemowe sianie wątpliwości: „Umiejętnie zacierał granicę między prawdą i kłamstwem. Sugerował wrażenie, że prawda albo nie istnieje, albo nie jest istotna i bardziej wartościowa od kłamstwa [...]. Tajemnice wyjaśniał za pomocą jeszcze większych tajemnic” (Hvorecký 2018: 89, 92).

Budowanie klimatu poznawczego chaosu nie stanowiło według narratora trudnego zadania. Tempo obiegu informacji w mediach społecznościowych było na tyle szybkie, że przerastało możliwości krytycznej percepcji opartej na rzetelnej weryfikacji faktów, a poznanie opierało się wyłącznie na niedążącym do prawdy odbiorze emocjonalnym: „Zdjęcia krążą po sieci uzupełnione słowami, których nigdy nie powiedziałem, kto by to sprawdzał, sprawdzanie jest pieśnią przeszłości” (Hvorecký 2018: 15); „Najbardziej skomplikowane problemy świata rozwiązał na forach w trzech zdaniach, akapit to dla niego było już za dużo, fakty i tak sprawdzał ułamek czytelników” (Hvorecký 2018: 89); „wypuścić w świat dezinformację było tańsze i trwało nieporównywalnie krócej niż jej zaprzeczyc za pomocą dowodów” (Hvorecký 2018: 91).

Bohater zwraca również uwagę na skutki wykonywanej działalności dezinformacyjnej. Przez cały czas był przekonany, że realizuje tylko określone zadania, mające służyć wyższemu celowi, i że jest w stanie zachować wobec tego, co robi, dystans. Okazuje się to jednak iluzją, bowiem trollowanie ma degradujący wpływ na psychikę, a w dalszej kolejności również na postawę etyczną. Trudniący się nim ludzie sami, prędzej czy później, utożsamiają się z relatywizującym prawdę sposobem postrzegania rzeczywistości: „Oczy nie nadążały za zdjęciami i filmikami, już po kilku godzinach byliśmy sparaliżowani, nie byliśmy w stanie się skoncentrować, podejmować decyzji, dokonywać selekcji bzdur” (Hvorecký 2018: 91); „Kiedy trollowała, niemalże dusiła się od nagromadzonej wściekłości, nienawiść przechodziła w szal” (Hvorecký 2018: 100).

Nieustanny tok kłamliwych i nienawistnych treści przekładał się również na sposób myślenia ich odbiorców. W pewnym momencie bohater zauważa, że już właściwie nie potrzebowali dalej systemowo podsycać nienawiści, użytkownicy mediów społecznościowych sami przejęli to zadanie: „W nocy u brzegów Włoch zatonął statek z Afrykanami, nie musieliśmy już nawet trollować, fora dyskusyjne przyjęły tę tragedię z radością [...], powtarzali to, czego ich nauczyliśmy” (Hvorecký 2018: 118).

I niby nie jest to nic nowego, bowiem już Viktor Klemperer w odniesieniu do propagandy języka III Rzeszy pisał, że jej język zbeczczył wiele pojęć i uczuć: „Ludzie – bez najmniejszej złej woli [...] nadal trzymają się nazistowskiego sposobu myślenia [...], nie zdają sobie z tego nawet sprawy; po prostu zwyczaj językowy minionej epoki sprowadził ich na manowce” (Klemperer 2014: 8). Różnica polega jednak na tym, że Klemperer pisze o narzuconym odgórnie języku propagandy totalitarnego państwa, Hvorecký pokazuje zaś w swojej dystopii sytuację mediów społecznościowych, za pomocą których jednostki dobrowolnie wystawiają się na kłamstwo i nienawiść.

5. Plany naprawcze?

Pojawia się zatem pytanie, czy analizowane utwory ograniczają się wyłącznie do postawienia diagnozy dotyczącej oddziaływania mediów społecznościowych. Czy pomimo dystopicznego charakteru obecny jest w nich rodzaj planu naprawczego – swoistej recepty, jak przeciwstawić się przedstawionej destrukcji? Trudno jest tu wskazać jednoznaczną odpowiedź. W obu utworach pojawia się bowiem motyw niezgody na dalsze funkcjonowanie mediów społecznościowych w znanym nam aktualnie kształcie. Czy stanowi ona jednak realną alternatywę? W moim odczytaniu nie.

Wizja Zábrowskiego zawiera całkowitą likwidację tej formy komunikacji. W zbudowanym przez Holma nowym świecie Internet zostaje wyłączony. Jego miejsce przejmuje poczta, a wspomniany wcześniej narrator pracuje na niej jako posłaniec. System pocztowy nowego świata jest jednak zaprojektowany w taki sposób, żeby maksymalnie wydłużyć czas przekazywania wiadomości. Placówki pocztowe są umiejscawiane na odludziu, żeby nadawca wiadomości, w trakcie drogi na pocztę, mógł ją jeszcze porządnie przemyśleć. Posłaniec ma następnie dwa dni na doręczenie, w trakcie których nadawca może wiadomość wycofać. Ostatecznie przedstawiciel poczty przy doręczeniu musi wypowiedzieć formułkę: „«przynoszę panu dobrą wiadomość od pana X», ponieważ za dobrą wiadomość uznana jest tylko przemyślana wiadomość” (Zábrowský 2019: 179). Wizji tej nie da się potraktować jako realnej recepty. Jest to raczej atawistyczne pragnienie cofnięcia się w czasie, przypominające opisywane przez Alvina Tofflera w kontekście cywilizacyjnego przejścia do świata postindustrialnego nierealne żądania części ludzi powrotu do przedprzemysłowej przeszłości (Toffler 1986: 165–166).

W utworze Hvoreckiego pojawia się natomiast bunt użytkowników sieci przeciwko trollom, których ucieleśnieniem staje się główny bohater. W mieście odbywają się masowe demonstracje, które, jak się jednak okazuje, nie są efektem realnej komunikacji międzyludzkiej, lecz pracy sztucznej inteligencji:

Zwołały je Google i Facebook, algorytmy oparte na wcześniejszych wyszukiwaniach i kliknięciach. [...] Wojna informacyjna wyrwała ich z komputerowej samotności. Nie poszukiwali w sieci prawdy, lecz takiego samego światopoglądu (Hvorecký 2018: 17).

Innymi słowy, bunt przeciwko sieci wywołuje sama sieć.

Od gatunku dystopii zasadniczo trudno oczekiwać przedstawienia planu naprawczego. Byłoby to zresztą sprzeczne z założeniami tego gatunku, którego celem jest przedstawienie pesymistycznej wizji przyszłości, wewnętrznie spójnej i wynikającej z krytycznej obserwacji współczesnej sytuacji społecznej. Dystopia wzmacnia zatem pesymistyczny osąd zastanego świata i jego porządków, a fantastyczna i czarna wizja przyszłości jest zazwyczaj hiperboliczną konstatacją, negującą możliwość odmiany w przyszłości zastanego stanu rzeczy. Można zatem stwierdzić, iż oba utwory zakładają, że negatywne zjawiska związane z mediami społecznościowymi będą się raczej pogłębiać. Warto jednak zauważyć, że w obu utworach pokazane zostało zmęczenie dominacją mediów społecznościowych, co samo w sobie zachęca czytelnika do krytycznego namysłu nad ich istotą i być może również do bardziej świadomego ich używania.

| Bibliografia

- Barnidge Matthew (2017), *Exposure to Political Disagreement in Social Media Versus Face-To-Face and Anonymous Online Settings*, „Political Communication”, nr 2, s. 302–321, <https://doi.org/10.1080/10584609.2016.1235639>.
- Bennett Lance W., Livingston Steven (2018), *The Disinformation Order: Disruptive Communication and the Decline of Democratic Institutions*, „European Journal of Communication”, nr 2, s. 122–139, <https://doi.org/10.1177/0267323118760317>.
- Bennett Lance W., Pfetsch Barbara (2018), *Rethinking Political Communication in a Time of Disrupted Public Spheres*, „Journal of Communication”, nr 2, s. 243–253, <https://doi.org/10.1093/joc/jqx017>.
- Bimber Bruce, Gil de Zúñiga Homero (2020), *The Unedited Public Sphere*, „New Media & Society”, nr 4, 700–715, <https://doi.org/10.1177/1461444819893980>.
- Boxell Levi, Gentzkow Matthew, Shapiro Jess (2017), *Greater Internet Use Is Not Associated with Faster Growth in Political Polarization among us Demographic Groups*, „Proceedings of the National Academy of Sciences”, nr 40, s. 10612–10617, <https://doi.org/10.1073/pnas.1706588114>.
- Bińczyk Ewa (2018), *Epoka człowieka. Retoryka i marazm antropocenu*, PWN, Warszawa.

- Couldry Nick (2017), *Surveillance-Democracy*, „Journal of Information Technology & Politics”, nr 2, s. 182–188, <https://doi.org/10.1080/19331681.2017.1309310>.
- Czaplińska Joanna (2002), *Dystopia: konstatacja totalitaryzmu czy ostrzeżenie przed globalizacją – na podstawie literatury czeskiej i polskiej*, w: *Narodowy i ponadnarodowy model kultury. Europa Środkowa i Półwysep Bałkański*, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, s. 127–135.
- Fialová Alena, red. (2014), *V souřadnicích mnohosti: česká literatura první dekády jednadvacátého století v souvislostech a interpretacích*, Academia, Praha.
- Harari Yuval Noah (2018), *21 lekcji na XXI wiek*, przeł. Michał Romanek, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Hrtánek Petr (2004), *Negativní utopie v české próze druhé poloviny 20. století: pokus o znakovou identifikaci žánru*, Ostravská univerzita, Ostrava.
- Hvorecký Michal (2018), *Troll*, przeł. ze słowackiego na czeski Martina Bekešová, Argo, Praha.
- Jowett Garth S., O'Donnell Victoria (2014), *Propaganda & Persuasion*, Sage, London.
- Kirsch Helen, Welzel Christian (2019), *Democracy Misunderstood: Authoritarian Notions of Democracy around the Globe*, „Social Forces”, nr 1, s. 59–92, <https://doi.org/10.1093/sf/soy114>.
- Klein Naomi (2018), *Nie to za mało. Jak stawić opór polityce szoku i stworzyć świat, jakiego nam trzeba*, przeł. Marek Jedliński, Muza, Warszawa.
- Klemperer Victor (2014), *LTI. Notatnik filologa*, przeł. Juliusz Zybiewicz, Aletheia, Warszawa.
- Koc-Michalska Karolina i in. (2020), *Public Beliefs about Falsehoods in News*, „The International Journal of Press/Politics”, nr 3, s. 447–468, <https://doi.org/10.1177/1940161220912693>.
- Miller Michael L., Vaccari Cristian (2020), *Digital Threats to Democracy: Comparative Lessons and Possible Remedies*, „The International Journal of Press/Politics”, nr 3, s. 333–356, <https://doi.org/10.1177/1940161220922323>.
- Negroponte Nicholas (1995), *Being Digital*, Knopf Doubleday Publishing Group, New York.
- Passia Radoslav, Taranenková Ivana, red. (2014), *Hľadanie súčasnosti: slovenská literatúra začiatku 21. storočia*, Literárne informačné centrum, Bratislava.
- Shapiro Andrew (1999), *The Control Revolution: How the Internet Is Putting Individuals in Charge and Changing the World We Know*, Perseus Books, New York.
- Stier Sebastian i in. (2020), *Populist Attitudes and Selective Exposure to Online News: A Cross Country Analysis Combining Web Tracking and Surveys*, „The International Journal of Press/Politics”, nr 3, s. 426–446, <https://doi.org/10.1177/1940161220907018>.
- Stoycheff Elisabeth (2016), *Under Surveillance: Examining Facebook's Spiral of Silence Effects in the Wake of NSA Internet Monitoring*,

- „Journalism & Mass Communication Quarterly”, nr 2, s. 296–311, <https://doi.org/10.1177/1077699016630255>.
- Stoycheff Elisabeth (2020), *Relatively Democratic: How Perceived Internet Interference Shapes Attitudes about Democracy*, „The International Journal of Press/Politics”, nr 3, s. 390–406, <https://doi.org/10.1177/1940161220909741>.
- Sulík Ivan (1997), *Literárne antiutópie ako príznak postmodernity*, w: *Od moderny k postmoderne*, red. Žilka Tibor, Univerzita Konštantína Filozofa v Nitre, Nitra, s. 135–145.
- Toffler Alvin (1986), *Trzecia fala*, przeł. Ewa Woydyłło, PIW, Warszawa.
- Wettstein Martin i in. (2020), *Measuring Populism across Nations: Testing for Measurement Invariance of an Inventory of Populist Attitudes*, „The International Journal of Press/Politics”, nr 3, s. 284–305, <https://doi.org/10.1093/ijpor/edz018>.
- Zábranský David (2019), *Logoz aneb Robert Holm markéter dánský*, Větrné mlýny, Praha.

| Abstrakt

MARCIN FILIPOWICZ

Piekło wiralu. Środkowoeuropejskie dystopiczne wizje mediów społecznościowych

Wiele demokratycznych krajów w trakcie ostatniej dekady zostało zaskoczonych własnym nieprzygotowaniem na zagrożenia płynące z upowszechnienia się mediów społecznościowych. Inwigilacja, dezinformacja i propaganda czy też mowa nienawiści, to wszystko stało się realnym zagrożeniem, wywołanym przez największe platformy społecznościowe. Literatura również zareagowała na to zjawisko, przede wszystkim dostarczając dystopicznych wizji dalszego niekontrolowanego oddziaływania mediów społecznościowych. Artykuł skupia się na analizie i interpretacji dwóch wydanych w ostatnim czasie na gruncie czeskiej i słowackiej literatury powieści – czeskiego pisarza Davida Zábranskiego *Logoz aneb Robert Holm markéter dánský* (Logoz czyli Robert Holm duński marketingowiec, 2019) i słowackiego pisarza Michala Hvoreckiego, *Troll* (Troll, 2017). Istotą interpretacji jest szukanie odpowiedzi na pytanie, czy literatura ogranicza się w tej kwestii wyłącznie do snucia apokaliptycznych wizji, czy też może pokazuje ewentualne plany naprawcze.

Słowa kluczowe: media społecznościowe; Internet; dezinformacja; dystopia; literatura czeska; literatura słowacka

| **Abstract**

MARCIN FILIPOWICZ

Viral Hell: Central-European Dystopian Visions of Social Media

Over the past decade, many democratic countries have been caught off guard by their own unpreparedness in dealing with the threats associated with the spread of social media. Surveillance, disinformation, propaganda or hate speech have all become real threats caused by the largest social media platforms. Literature has also reacted to this phenomenon, most notably by providing dystopian visions of the further uncontrolled impact of social media. The analysis focuses on two novels recently published in the field of Czech and Slovak literatures—the first one by Czech writer David Záborský *Logoz or Robert Holm a Danish Marketer* (2019) and the second one by Slovak writer Michal Hvorecký *Troll* (2017). The core aim of the analysis is to search for an answer to the question whether the literature limits itself only to descriptions of apocalyptic visions, or whether it shows possible recovery plans.

Keywords: social media; Internet; disinformation; dystopia; Czech literature; Slovak literature

| **Biogram**

Marcin Filipowicz – dr hab., prof. ucz., pracuje jako profesor uczelni w Instytucie Sławistyki Zachodniej i Południowej Uniwersytetu Warszawskiego oraz jako docent w Katedrze Języka Czeskiego i Literatury Uniwersytetu Hradec Králové. Przedmiotem jego zainteresowań badawczych są przede wszystkim czeska literatura XIX wieku oraz współczesna, *gender studies*, pamięć kulturowa oraz sagi rodzinne. Jest autorem i współautorem ośmiu monografii, m.in. *Panowie bądźmy Czechami, ale nikt nie musi o tym wiedzieć... Wzorce męskości w kulturze czeskiej XIX wieku* oraz *Configuring Memory in Czech Family Sagas. The Art of Forgetting in Generic Tradition*.

E-mail: marcin.filipowicz@uhk.cz

ORCID: 0000-0002-1658-8422

MARCIN CZARDYBON
Uniwersytet Warszawski

O duchu (brexitu). Z dodatkami uwag o tymotycznej stymulacji narodu w najnowszej polskiej literaturze

W ogóle ten duch [...] jest jegomością wysoce podejrzanym, dlatego też powinniśmy żądać od niego paszportu wszędzie, gdzie nam wejdzie w drogę.

A. Schopenhauer

1.

Punkt wyjścia tego szkicu stanowi pytanie: „czy duch brexitu trafił też do europejskiej prozy [i poezji – M.C.] poza Wyspami, a jeśli tak, to pod jakimi postaciami?”¹. Odpowiedź na nie jest możliwa pod warunkiem wyjaśnienia sformułowania „duch brexitu”. Właściwym tropem wydaje się tu pojęcie *Zeitgeist*. Jak celnie zauważył Theo Jung, powoływanie się na koncepcję „ducha czasu” zakłada przynajmniej trzy aksjomaty: 1. wielość zjawisk historycznych w danym przedziale temporalnym jest scalana przez fundamentalną jedność (ducha), która podlega transformacji w czasie; 2. jedność ta przejawia się w „znakach czasu”, podczas gdy inne fenomeny dziejowe pozostają drugorzędne lub całkiem nieistotne dla duchowego rozwoju epoki; 3. ten, kto formułuje twierdzenia o duchu czasu, powinien być w mocy zidentyfikować i odczytać wspomniane „znaki czasu” w odniesieniu do „kształtu” ducha danej epoki (Jung 2014: 26). *Zeitgeist* rozumieć można też jako rozpoznawalną *ex post* specyfikę okresu historycznego. Przejawia się ona w panujących w danym temporalnym wycinku ideach, opiniach, wierzeniach, wreszcie – w „klimacie epoki”. Skoro zaś, jak pośrednio wynika z postawionego na początku pytania, to brexit stanowić

1 Pytanie to padło w *call for papers* do niniejszego numeru „Porównań”.

ma znak naszego czasu – lub oddawać klimat epoki – niezbędne jest podjęcie namysłu nad przyczynami tego zdarzenia.

Ryzykując uproszczenie, można wyróżnić dwie główne narracje dotyczące powodów referendalnej decyzji o wystąpieniu Wielkiej Brytanii z UE². Pierwsza z nich odnosi się do kwestii ekonomicznych. Według badań, odsetek zwolenników *exodusu* Wielkiej Brytanii z UE był wyższy na obszarach kraju znajdujących się w niekorzystnej sytuacji ekonomicznej. Co za tym idzie, o brexicie zdecydować miał głos (protestu) tych, którzy nie stali się beneficjentami *boomu* gospodarczego, „napędzanego tendencjami globalistycznymi – ze szczególnym uwzględnieniem integracji europejskiej”³ (Chan i in. 2020: 831). W świetle drugiej ze wzmiankowanych narracji oprócz ekonomicznego istnieje też inny, „subiektywny” lub „kulturowy” wymiar afirmatywnego stosunku części mieszkańców Wysp do perspektywy wystąpienia Wielkiej Brytanii z UE. Tu kluczowe znaczenie uzyskują kategorie narodowej tożsamości, tradycji i dumy. Ich istotność bywa łączona z zauważalną w XXI wieku tendencją do odradzania się angielskiego nacjonalizmu. Nacjonalizm ten, jak dowodzą badacze, w znacznej mierze fundowany jest na historycznych resentymentach i nostalgii⁴ do lat imperialnej świetności (zob. Chan i in. 2020: 831). Warto także dodać, że stanowią one jednocześnie podglebie eurosceptycyzmu, czyli postawy, której korzenie w Wielkiej Brytanii, jak wskazuje np. Menno Spiering, sięgają jeszcze czasów sprzed jej przystąpienia do EWG (zob. Spiering 2014).

Podążając tropem drugiej z wymienionych interpretacji brexitu i podejmując kluczowy dla tego szkicu temat literatury, wypada zapytać o sposoby, w jakie wzmiankowana niechęć do projektu zintegrowanej Europy i nostalgiczno-resentymentalny amalgamat afektów mieszkańców Wielkiej Brytanii manifestują się na kartach powstających na Wyspach utworów. Pojawia się tu jednak kłopot. Choć literatura jest tygłem, w którym ścierają się różne światopoglądy i który zarazem stanowi istotne medium wpływu na pamięć ludzkich zbiorowości (przekładając się na ich poczucie tożsamości i – nierzadko – orientacje/

2 Kwestia brexitu dotyczy szerokiego spektrum problemów, m.in. stosunku Brytyjczyków do imigracji, suwerenności w stanowieniu praw itd. Jednakże stanowią one niejako elementy składowe wymienionych narracji.

3 Tłumaczenia tekstów obcojęzycznych, jeśli nie zaznaczono inaczej, pochodzą od autora artykułu.

4 Warto zauważyć, że nostalgia, podobnie jak melancholia, ostatecznie koncentruje się nie tyle na utraconym obiekcie, ile na samej utracie tegoż obiektu. Jak stwierdza Przemysław Czapliński, „nostalgia zostaje uruchomiona przez teraźniejszość, potem zaś żywi się sama sobą, a podsyca różnicą. [...] Nostalgik pozbawiony różnicy, cofnięty do wymarzonej przeszłości, umarłby z tęsknoty za tęsknotą” (Czapliński 2001: 7–23).

decyzje polityczne) (zob. Erll 2018: 249–250), sam brexit nie doczekał się wśród pisarzy wielu prominentnych, zawołowanych lub jawnych, zwolenników⁵ (Self 2020). Z drugiej strony – w utworach brytyjskich autorów niechęć do kontynentalnej Europy (jak i idei europejskiej wspólnoty) jest zauważalna przynajmniej od drugiej połowy XX wieku. Niechęć ta w dużej mierze bazuje na parze określonych, przenikających się schematów narracyjnych. Pierwszy z nich eksploatuje historyczne traumy Brytyjczyków (w jego ramach np. odium nazizmu zostaje przeniesione na całą Europę). Drugi zaś, ewokując – czasem implicytnie – przeszłą imperialną potęgę, demaskuje projekt integracji europejskiej jako próbę zamachu unijnych, znajdujących się pod przemożnym wpływem Niemiec urzędników na tradycję, kulturę i wolność Wielkiej Brytanii (oraz jej mieszkańców) (zob. Spiering 2014; Eaglestone 2018: 92–104; Koegler, Malreddy, Tronicke 2020: 585–592). W różnym nasileniu oba te schematy narracyjne odnaleźć można chociażby w tekstach prozatorskich: Davida Lodge’a, Pameli Hansford Johnsson, Wilfreda Sheeda, Anthony’ego Bailey’a, Juliana Mitchella, Andrew Sinclair’a, Malcolma Bradbury’ego, Thomasa Hinde’a, Dana Jacobsona, Andrew Robertsa, Angusa Wilsona, Alana Judda, Michaela Dobbsa, Kingsley’a Amisa czy Tima Parksa (zob. Spiering 2014). Z kolei np. nestor angielskiej poezji, Geoffrey Hill w zbiorze *Canaan* odnosił się do traktatu z Maastricht, pisząc o „poniżeniu” (Hill 1996: 30).

2.

Narracja zwolenników brexitu splata się tym samym z nieprzychylną europejskiej wspólnocie opowieścią, snutą przez kilka dziesięcioleci na kartach brytyjskiej literatury. Jednakże, powracając do kwestii *Zeitgeistu*, którego znakiem miała być decyzja o opuszczeniu struktur UE przez Wielką Brytanię, wypada zapytać o wydarzeniowy, a nawet symboliczny⁶ potencjał tego historycznego fenomenu i jego znaczenie. Podążając za rozpoznaniem Petera Sloterdijka (a zarazem je rozwijając), można stwierdzić, że ten *exodus* ze struktur Unii Europejskiej stanowi wydarzeniowo wyrazisty przejaw tendencji do opuszczania „kryształowego pałacu”. Czyli, według niemieckiego filozofa, europejskiej „prze-strzeni wygody i bezpieczeństwa, przestrzeni ochronnej”, wreszcie – przestrzeni

5 Bywa to tłumaczone proeuropejską orientacją większości pisarzy w Wielkiej Brytanii w XXI wieku (Self 2020). Referendum z 2016 roku i dalsze jego reperkusje, postrzegane jako poważny kryzys, dały początek nurtowi literackiemu: „brexit” (Shaw 2018: 15–31).

6 Znaki czasu odnoszą się do ducha czasu (*Zeitgeistu*) w taki sposób, jak symbol do tego, co jest przezeń symbolizowane. Tzn. w przeciwieństwie np. do alegorii nie tyle odsyłają, ale także współtworzą dany fenomen.

konsumpcyjnego i socjalnego „rozpieszczenia” oraz posthistorycznej „nudy” (Sloterdijk 2011b: 211–215, 261–274). Co istotne jednak: brexit nastąpił, gdy – pod wpływem m.in. finansowych i imigracyjnych kryzysów – na „kryształowej” kopule „pałacu” zaczęły uwyrażniać się rysy (zob. Cesarz 2017: 103–119). Ekonomicznym powodem wyjścia Wielkiej Brytanii z Unii Europejskiej w ujęciu jego zwolenników, o czym już wspominałem, towarzyszyła opowieść odwołująca się do godnościowych roszczeń i resentymentalnych afektów mieszkańców byłego imperium. Brytyjska debata wokół wystąpienia ze struktur europejskiej wspólnoty została więc uzupełniona o, uwidoczniający się też w utworach literackich wymienionych wcześniej autorów, komponent tymotejski. Określenie to pochodzi od greckiego słowa *thymos*, rozumianego jako duma, gniew, tłumaczonego też czasem jako... duch (zob. Baran 2018: 66).

Francis Fukuyama w pracy *Koniec historii i ostatni człowiek* wskazywał, że *thymos* (sfera ludzkich gniewnych afektów i godnościowych roszczeń) oraz związane z nim „pragnienie uznania” stanowią fundament życia politycznego (zob. Fukuyama 2017: 267–273). Z kolei na kartach książki *Tożsamość: współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie* badacz ściśle powiązał kwestie ekonomicznych rozczarowań i tymotejskich roszczeń z rozwojem i powodzeniem orientacji nacjonalistycznej. Ta stanowić miała reakcję na dynamikę ekonomiczno-kulturowych zmian w nowoczesnych oraz ponowoczesnych społeczeństwach:

przejście od *Gemeinschaft* do *Gesellschaft* położyło podwaliny pod ideologię nacjonalizmu, opartą na głębokiej tęsknocie za urojoną przeszłością silnej wspólnoty [...]. Nacjoniści mogą przełożyć utratę względnej pozycji materialnej [danej jednostki – M.C.] na utratę tożsamości i statusu: zawsze byłeś ważnym członkiem naszego wielkiego narodu, ale obcokrajowcy, imigranci i twoi własni, należący do elit współobywatele spiskowali, żeby cię uciemiężyć; twój kraj nie jest już twój, a ty nie jesteś już szanowany na własnej ziemi (Fukuyama 2019: 88–117).

Łatwo odnieść te słowa, co czyni również Fukuyama, do przebiegu debaty wokół brexitu – zwłaszcza splotu ekonomicznych i kulturowych argumentów stosowanego przez stronnictwo „proleavers”. W takim ujęciu *pars pro toto* „ciemnizyści” mieszkańców Wielkiej Brytanii stanowi UE (wraz z jej biurokracją, legislacją, wolnym przepływem osób, usług i towarów oraz wsparciem migracyjnych i imigracyjnych fenomenów etc.)⁷. Także Sloterdijk – w pracy

7 Warto też przytoczyć następujące słowa Fukuyamy: „[...] jeśli się posłucha wypowiedzi zwolenników brexitu, dochodzi się do wniosku, że kontynent wciąż jest zniewolony, tym razem nie przez papieża ani cesarza, ale przez Unię Europejską” (Fukuyama 2019: 190).

Gniew i czas – wskazywał, że tymotyczne roszczenia i strategie zarządzania nimi stanowią fundament zjawisk politycznych, a zarazem klucz do ich zrozumienia⁸. Według niemieckiego filozofa organizowanie „gniewnych” afektów jest możliwe za sprawą wykorzystania narzędzi retorycznych. Z kolei za esencję tymotycznej retoryki Sloterdijk uznawał wzniosłość (zob. Sloterdijk 2011a: 25–27).

Potwierdzenie przedstawionego powyżej stanowiska autora *Gorliwości Boga* oraz Fukuyamowskich twierdzeń o splocie ekonomicznych i godnościowych roszczeń z powrotem tendencji nacjonalistycznych odnaleźć można w politycznych przemówieniach zwolenników brexitu. Np. Nigel Farage, onegdaj lider eurosceptycznego ugrupowania UKIP, wystąpił w 2015 roku z następującą – niewątpliwie wzniosłą⁹ – enuncjacją:

[...] Tak, wierzymy w Wielką Brytanię, wierzymy w Wielką Brytanię, która jest niezależna i samowładna, [...] wierzymy w Wielką Brytanię, [...] w której to my decydujemy, kto będzie pracował i mieszkał w naszym kraju, [...] wierzymy w Wielką Brytanię, w której każdy ma własne sposoby, by dać sobie radę i osiągnąć sukces, wierzymy w Wielką Brytanię, która opowiada się za wartościami sprawiedliwości. [...] Wierzymy w Wielką Brytanię, która odrodzi się w świecie. [...] Wierzymy w Wielką Brytanię, ponieważ wierzymy w ten naród (Farage 2015).

3.

Także w Polsce zauważalna jest radykalizacja nastrojów nieprzychylnych Unii Europejskiej¹⁰. Co więcej – również w przypadku mieszkańców Rzeczypospolitej niechęć ta artykułowana jest w literaturze pięknej (jak i w politycznych przemowach – zob. Łabędź 2017: 165) przy użyciu uwznioslających zabiegów retorycznych. Ich celem, do czego powrócę, jest aktywizacja tymotycznych roszczeń i resentymentalnych afektów Polaków. Okoliczność ta wskazuje, że na pytanie o obecność w literaturze Starego Kontynentu (poza Wyspami) „ducha brexitu”, rozumianego jako zabarwiona godnościowo niechęć do „zamieszkiwania”

8 Podobnie u Axela Honnetha (Honneth 2012: 160–161).

9 Wzniosłość ta w dużej mierze opiera się na eksploatacji zabiegów *repetitio* i uwypuklenia (a więc zabiegów amplifikacyjnych). Do kwestii tej powrócę.

10 Nota bene, niechęć do UE – również w literaturze – zauważalna była w Polsce jeszcze przed jej przystąpieniem do UE. Na niwie literackiej przejawiała się ona wówczas głównie – podobnie zresztą jak w Wielkiej Brytanii – w powieściach SF, np. tych pióra Rafała Ziemkiewicza, Rafała Stradomskiego, Joanny Rudniańskiej etc. (Czapliński 2011).

w europejskim, nieco podupadającym „kryształowym pałacu”, należy odpowiedzieć twierdząco. Duch ten w polskiej literaturze pięknej najpełniej przejawia się w pracach pisarzy sytuujących się lub sytuowanych blisko środowiska rodzimej prawicy (m.in. w tekstach Jarosława Marka Rymkiewicza, Jana Polkowskiego, Przemysława Dakowicza, Krzysztofa Koehlera i Wojciecha Wencla).

Dostrzegalna jest tu wszakże różnica. O ile na Wyspach zarzut opresyjności artykułowany był względem UE często w utworach zaliczanych do literatury popularnej, o tyle „obrona” polskości przed „eurokołchozowym” (*sic!*) dyktatem („proniemieckich” itd. „eurokratów”) znajduje na niwie pisarskiej swój wyraz raczej w kunsztownych, erudycyjnych poetyckich oraz prozatorskich tekstach, obficie czerpiących głównie z tradycji romantycznej i w tym też, romantycznym, paradygmacie konsekwentnie tematyzujących dziejowe traumy mieszkańców Rzeczypospolitej (zob. Czardybon 2018: 213–227). Nie zmienia to faktu, że także w przypadku rodzimej literatury daje się zauważyć tendencję do wykorzystywania przenikających się nawzajem, analogicznych do brytyjskich eurosceptycznych schematów narracyjnych. Pierwszy z nich odnosi się do podnoszenia historycznych (głównie antyniemieckich) resentymentów mieszkańców Rzeczypospolitej. Drugi zaś ukazuje UE *en bloc* jako twór wrogi polskiej tradycji i tożsamości.

Dobłą egzemplifikację tego fenomenu stanowią dygresyjne fragmenty sylwicznej opowieści Rymkiewicza o powstaniu warszawskim, ukazywanym przezeń jako „największe wydarzenie w historii Polaków” – *Kinderszenen*. Poeta z Milanówka na kartach swojego utworu dezawuuje m.in. samą ideę europejskiej wspólnoty. Wskazuje bowiem na domniemaną ciągłość pomiędzy zdominowaną przez niemiecką gospodarkę współczesną UE a pomysłami... Hansa Franka. W obu przypadkach Polakom przypadać ma – według Rymkiewicza – miejsce wyrobników germańskiego hegemonu:

[...] Frank dał wyraz przekonaniu, że przyszła niemiecka Europa musi być Europą współpracy [...]. Dobrze więc rozumiał, że losy Trzeciej Rzeszy są już przesądzone i że trzeba coś teoretycznie wymyślić na przyszłość. Trzeba jednak przyznać, [...] że [...] mamy w tym wypadku do czynienia z czymś w rodzaju prorocstwa. Takiego w dodatku, które się sprawdziło, które sprawdza się na naszych oczach. Prorocstwa mówiącego, że Polacy, jako [...] siła godna zaufania, [...] wreszcie przydadzą się na coś Europie i swoją pracą będą wspierać właśnie ten porządek, który zaprowadzą w niej Niemcy. [...] Polacy [...] mogliby [...] jakoś przetrwać, istnieć nadal – gdyby tylko zechcieli włączyć się w historię Europy i uczestniczyć w historii wspólnej. Takie włączenie się w historię wspólną, której uczestnikami głównymi byłiby Niemcy, nie oznaczałoby

więc całkowitej anihilacji Polaków – mogliby oni zachować (zapewne tylko na jakiś czas) swoją szczególność, swój sposób życia, nawet coś ze swojej kultury. Trzeba by tylko to wszystko postawić na usługi Europy [...] (Rymkiewicz 2008: 79–82).

Dakowicz wyklada z kolei, że UE:

oferuje nam wyrazisty projekt tzw. nowoczesności, na przyjęcie którego nie jesteśmy po prostu gotowi. Największe liberalne dziwactwa są u nas traktowane niczym prawda objawiona. [...] Unijna uniformizacja (prawna, budżetowa, kulturowa) przyczynia się *de facto* do konserwacji nieszczęsnego stanu postkomunistycznej przejściowości (Dakowicz 2014: 21–22).

Polkowski, chociażby w wierszach z tomu *Gorzka godzina*, boleje nad „czasem marnym” kulturowego upadku przenikniętej konsumpcjonizmem, „dotkniętej multikulturowością” współczesnej zintegrowanej zachodniej Europy („Za garbem słońca kłęczy Rzym / Tkwi oścień Moschea di Roma / Embrion Europy szepcze hymn / Lecz jego śmierć już jest bezdomna [...] / Mówił poeta i szedł za nim / Złoty drapieżnik – cielec ciszy”), przeciwstawiając tej rzekomej degrengoladzie wierność wypracowywanej w dziejowych zawieruchach polskiej tradycji (w tym językowi) i katolickiej wierze (Polkowski 2015: 9). Wencel zaś, po części za Janem Pawłem II, kontrastuje polskość i – w domyśle zachodnioeuropejską – „cywilizację śmierci” „wyznawców boga umarłych” (Wencel 2016: 36, 38). Zbliżone treści można także wyczytać m.in. w tekstach Koehlera, Bronisława Wildsteina etc.

Już część powyższych przykładów cechuje wzniosły ton, często powracający w pracach literackich polskich „eurosceptycznych” pisarzy. Jako dobitną egzemplifikację tej predylekcji do „wznoszenia” rozpisanych na prozę i wiersze opowieści, stanowiących afirmację narodowego bytu i przynależenia doń, a zarazem organizujących resentymentymentalne pokłady obecne wśród mieszkańców III RP, warto przytoczyć też chociażby następujące fragmenty przywoływanych już wcześniej *Kinderszenen* Rymkiewicza¹¹:

Powstanie Warszawskie było największym wydarzeniem w historii Polaków – w całej naszej historii nie było (i pewnie nigdy już nie będzie) większego wydarzenia. Z tego największego wydarzenia w naszej

11 Uprzywilejowanie twórczości Rymkiewicza w tym szkicu da się usprawiedliwić nader silną pozycją pisarza wśród polskich pravicowych literatów.

historii wynikają też różne wielkie nauki – potrzeba będzie jeszcze wielu dziesięcioleci, wielu stuleci, żeby się z nimi zapoznać, żeby je przemyśleć i dobrze zrozumieć (Rymkiewicz 2008: 141);

[...] to była klęska, katastrofa, jakaś złowieszcza zapowiedź końca. Taka zapowiedź, która mówiła, że Polacy już się z tego nie podniosą i że Polaków już nie będzie, bo nie starczy ich na to, żeby była Polska. Klęska, ale taka, której nie da się porównać z żadną inną, taka, jakiej Polacy nigdy jeszcze nie ponieśli, największa z dotychczasowych. [...] Ale minęło ponad pół wieku i okazało się, że [...] ta dziejowa wieszczba okazała się pomyłką. Dlaczego? Dlatego, że Powstanie zwyciężyło. Dowód na to, dobrze widoczny, całkowicie wystarczający, jest tuż obok, wokół nas – i my wszyscy, którzy teraz tu żyjemy, też jesteśmy tym dowodem. Tym dowodem jest niepodległa Polska (Rymkiewicz 2008: 157);

Potężna pięć akowskich batalionów, pięć „Zośki”, „Chrobrego” i „Łukasińskiego”, uderzyła w Niemców i pokazała im, kim są i co potrafią Polacy – nawet nie mając czołgów, armat, pociągów pancernych i samolotów – a skutki tego będą widoczne (w naszej narodowej psychice, a więc i w dziejowych wydarzeniach) przez stulecia. Byłoby też dobrze, żeby i Niemcy to sobie zapamiętali – na całą wieczność (Rymkiewicz 2008: 187).

Głównym retorycznym zabiegiem wykorzystanym w tych partiach *Kinderszenen* jest amplifikacja. W powyższych fragmentach jej funkcję stanowi uwznioślenie. Według rozpoznania Kennetha Burke’a amplifikacja jest najbardziej „radikalnym” z retorycznych zabiegów, obejmującym „szeroki zakres środków” i „zwiększającym perswazyjność wypowiedzi” – niejednokrotnie dzięki kumulacji stosowanych chwytów (Burke 1969: 69). W powyższych wyimkach *Kinderszenen* na plan pierwszy wysuwają się: powtórzenia, zdania pytające, zaprzeczenia, wylizczenia, antropomorfizacja, a także konsekwentne stosowanie dwóch (z czterech) głównych typów amplifikowania: uwypuklenia i kumulacji. Mnogość wskazanych zabiegów nie pozwala wątpić o celowości amplifikacyjnego wznoszenia¹² Rymkiewiczowskiej opowieści o powstaniu warszawskim. W jej ramach – jak

12 Wzniosłość ta u wymienionych polskich pisarzy, biorąc pod uwagę ich skłonność do tematyzowania dziejów Rzeczypospolitej, jest chyba najbliższa Schillerowskiej konceptualizacji *Erhabene*, nieuchylającej się przed mariażem wzniosłego ze sferą historii (w przeciwieństwie np. do koncepcji Burke’a czy Kanta) (White 2014: 151–166).

wiadomo – jednym z wątków jest kwestia przynależenia Rzeczypospolitej do UE. Analogiczne uwznioślające operacje łatwo wskazać w pisarstwie pozostałych wymienionych polskich twórców (zob. Czardybon 2018: 217–218).

4.

W świetle tych ustaleń można stwierdzić, że duch brexitu w polskiej literaturze, podobnie jak w przypadku brytyjskiego stronnictwa „proleavers”, uobecnił się pod postacią okraszonych wzniosłą, godnościową retoryką, eksploatującego wspólnotowe resentymenty zwrotu ku kategorii narodu¹³ i jego – obfitującej w traumy – przeszłości. Przeszłość ta i łączona z nią świetność dawnej Rzeczypospolitej na kartach książek Rymkiewicza *et consortes*, niezależnie od wzmiankowanych traumatycznych aspektów, jawią się jako obiekty tęsknoty (nostalgii). W tekstach tych polskich pisarzy można jednak zauważyć także przesunięcie względem brytyjskiego eurosceptycyzmu¹⁴. Wzmiankowana obrona narodowej tożsamości i tradycji, w ujęciu rodzimych twórców, nierzadko przedstawiana bywa jako akt oporu względem kulturowej homogenizacji i konsumpcjonizmu zachodniego świata (a więc też państw „starej” UE). Jest to wyczuwalne chociażby w przytoczonym cytacie z wiersza Polkowskiego. Tym samym narodowy *thymos*, stymulowany w pracach omawianych pisarzy, stanowić ma, rzecz można, remedium na zjawisko powszechnej „erotyżacji”¹⁵.

Na koniec warto powrócić do ustaleń zawartych w książce *Tożsamość* pióra Fukuyamy. Amerykański badacz rozróżnia dwa rodzaje godnościowych postaw. W pierwszym – izotypii – tymotyczna potrzeba zaspokajana jest przez poczucie bycia postrzeganym jako „tak samo dobry” (Fukuyama 2019: 41). Druga – megalotypia – oznacza tendencję „rozwijaną na fundamencie wyjątkowości”, której *clou* stanowi „uznanie siebie samego [i swojej wspólnoty – M.C.] za lepszego od innych” (Fukuyama 2019: 14–15). Przedstawione w moim szkicu

13 Konceptualizacja kategorii narodu w wykonaniu polskich pisarzy czerpie niemało z tegoż „substancjalnej”, romantycznej wizji, odległej od np. Benedicta Andersona formuły „wspólnoty wyobrażonej” (Anderson 1997: 19). Piszą oni o „duchowym” wymiarze narodu i jego losów (zob. np. Rymkiewicz 2008: 186; Dakowicz 2014: 12).

14 Może ono wynikać z faktu, że Polska w XXI wieku, w przeciwieństwie do Wielkiej Brytanii, uznawana była głównie za beneficjenta wspólnotowej polityki „składkowej”.

15 „«Animal eroticum» – jak celnie wskazuje Sloterdijk – to filozoficzna nazwa konsumenta, zaś Eros w tym rozumieniu oznacza prostą przemianę materii. Następuje dziś niesamowite i zagadkowe przekształcenie kultury, niegdyś inspirowanej arystokratyczną dumą, w rozerotyżowaną cywilizację młodszych i starych konsumentów” (Sloterdijk, Bielik-Robson 2007).

uwagi uprawniają twierdzenie, że tendencja ta manifestuje się zarówno w *stricte* brexitowych debatach, jak i w deprecjonowaniu UE *à la polonaise*. Tym samym „postać” (i imię) ducha brexitu, zdarzenia-znaku, w którym przejawia się (?) obecny *Zeitgeist*, stanowi narodowa megalotymia.

Pozostaje pytanie o jej powody. Biorąc pod uwagę odmiennność brytyjskich i polskich politycznych oraz dziejowych uwarunkowań, istnieje szansa, że wskazanie na doraźne zawirowania polityczne czy kontrowersje wokół – nękaną kryzysami – UE to zbyt mało, by wyjaśnić przyczyny narastającej (nie tylko w wymienionych krajach zresztą – zob. Pleśniarska 2017: 29–43) narodowej megalotymii. Jedną z możliwych interpretacji tego zjawiska jest hipoteza, że stanowi ono powrót – po latach „paraliżu” spowodowanego II wojną światową i jej żywym wspomnieniem – śmiałego dążenia, by przeciwstawić się, wzmożonej dodatkowo przez procesy globalizacyjne i technologiczny rozwój, „nieautentyczności” ludzkiego życia. Życia w „kryształowym pałacu”, zdominowanego przez ekonomiczną cyrkulację, kulturę masową itd. Dążenie to, *mutatis mutantis*, jest znane chociażby z pierwszych dekad XX wieku. Jak pisał Sloterdijk, uwidoczniło się ono np. w „wielkiej fenomenologii nudy” z *Bycia i czasu*. Na „głęboką nudę bytu pozbawionego wyzwań” – w ujęciu Martina Heideggera – składają się brak jakiegokolwiek obowiązującego przekonania i zbyteczność wszelkich osobistych decyzji.

W tym miejscu [...] – komentuje Sloterdijk – naświetlono dokładnie to, co później nazwano ze-stawem (*Ge-stell*) – przede wszystkim ze względu na nieautentyczną, pozbawioną siebie egzystencję. Gdzie każdy jest kimś innym, ale nigdy sobą samym, tam oszukano człowieka na jego ekstazie, na jego samotności, na jego decyzji, na jego bezpośredniej relacji do absolutnej zewnętrzności, do śmierci (Sloterdijk 2011b: 215).

W powyższym ujęciu XXI-wieczna megalotymia jawi się jako oparte na dziejowych resentymentach przyzywanie utraconej „autentyczności”, upatrywanej w narodowym żywiole. Rozpoznanie to poniekąd spleta się z tezą Jeana Baudrillarda o powrocie „nowych integryzmów” jako zbiorowej reakcji na „rewolucję” postmodernejszej „hiperrealności” i związanej z nią bezwarunkowej, ale też „bezsensownej” (to jest pozbawionej wyzwań etc.) wolności (Baudrillard 2005: 42–44). Tu z kolei przydatne okazują się rozpoznania Zygmunta Baumana, dotyczące zauważalnego wzrostu postaw retrotopijnych w społeczeństwach doby późnej nowoczesności.

„Retrotopijny”, a więc dowartościowujący przeszłość ogląd rzeczywistości konstituuje dążność do „rehabilitacji plemiennego modelu wspólnoty”

z naciskiem na kwestię tożsamości jako remedium na poczucie zagrożenia i bezdomności człowieka we współczesnym świecie. „Przeszłość” ta jednak nie stanowi przeszłości *par excellence*. To nie „powrót” do tego, co było, lecz „iteracja *status quo ante*”, „którego obraz [...] został poddany znacznemu recyklingowi i modyfikacjom w naprzemiennych procesach wybiórczego zapamiętywania oraz wybiórczego zapominania” (Bauman 2018: 17–20). Wyjaśniałoby to zwrot ku narodowej tradycji (mylonej często z dziedzictwem¹⁶), a także kategoriom brytyjskości/polskości, zauważalny w wystąpieniach zwolenników brexitu, jak i polskich eurosceptyków. Ponieważ jednak – jak sygnalizowałem na początku – specyfika *Zeitgeistu* rozpoznawalna bywa *ex post*, moje uwagi zawarte w tym szkicu należy potraktować jako materiał do przyszłych weryfikacji.

| Bibliografia

- Anderson Benedict (1997), *Wspólnoty wyobrażone. Rozważania o źródłach i rozprzestrzenianiu się nacjonalizmu*, przeł. Stefan Amsterdamski, „Znak” i Fundacja im. Stefana Batorego, Warszawa–Kraków.
- Baran Grzegorz M. (2018), *Gniew Boży a gniew ludzki w świetle terminologii pierwszej i drugiej Księgi Machabejskiej*, „Verbum Vitae”, nr 33, s. 59–92, <https://doi.org/10.31743/vv.2018.33.04>.
- Baudrillard Jean (2005), *Pakt jasności: o inteligencji zła*, przeł. Sławomir Królak, Sic!, Warszawa.
- Bauman Zygmunt (2018), *Retrotopia: jak rządzi nami przeszłość*, przeł. Karolina Lebek, PWN, Warszawa.
- Burke Kenneth (1969), *Rhetorics of Motives*, University of California Press, Berkeley/Los Angeles.
- Cesarz Maciej (2017), *Kryzys uchodźczy w Europie – zarys problemu*, w: *Uchodźcy w Europie – uwarunkowania, istota, następstwa*, red. Konstanty A. Wojtaszczyk, Jolanta Szymańska, Aspra, Warszawa, s. 103–119.

16 Odwołując się chociażby do ustaleń Romana Zimanda, wypada stwierdzić, że tradycja stanowi swoisty wybór (konstrukt) z dziedzictwa (a więc całokształtu treści/materii kulturowej/historycznej itd., które niesie za sobą przeszłość – w omawianym przypadku – danego narodu). Wybór ten dokonany zostaje „ze względu na to, jak jest” i „jak chcemy, aby było”. Tymczasem w retrotopijnych wizjach wyłaniających się z prac omawianych w tym szkicu pisarzy tradycja podlega naturalizacji. Innymi słowy – mylnie przypisane zostają jej właściwości dziedzictwa (Zimand 1967: 364).

- Chan Tak Wing i in. (2020), *Understanding the social and cultural bases of Brexit**, "British Journal of Sociology", nr 5 (71), s. 830–851, <https://doi.org/10.1111/1468-4446.12790>.
- Czapliński Przemysław (2001), *Wzniosłe tęsknoty: nostalgii w prozie lat dziewięćdziesiątych*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Czapliński Przemysław (2011), *Resztki nowoczesności*, Wydawnictwo Literackie, Kraków.
- Czardybon Marcin (2018), *Rzeczpospolita wzniosła. Zarys ekonomii resentymentalnej (o pisarstwie Jarosława Marka Rymkiewicza, Wojciecha Wencła i Przemysława Dakowicza)*, „Ruch Literacki”, z. 2 (347), s. 213–227, <https://doi.org/10.24425/122701>.
- Dakowicz Przemysław (2014), *Obcowanie. Manifesty i eseje*, Sic!, Warszawa.
- Eaglestone Robert (2018), *Cruel Nostalgia and the Memory of the Second World War*, w: *Brexit and Literature. Critical and Cultural Responses*, red. Robert Eaglestone, Routledge, London, s. 92–104.
- Erlł Astrid (2018), *Kultura pamięci. Wprowadzenie*, przeł. Agata Teperek, Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa.
- Farage Nigel (2015), *Believe in Britain*, <https://www.youtube.com/watch?v=OQiiI1TcrVA> [dostęp: 15.03.2021].
- Fukuyama Francis (2017), *Koniec historii i ostatni człowiek*, wstęp Piotr Kłodkowski, przeł. Tomasz Bieroń, Marek Wichrowski, Znak, Kraków.
- Fukuyama Francis (2019), *Tożsamość: Współczesna polityka tożsamościowa i walka o uznanie*, przeł. Jan Pyka, Dom Wydawniczy „Rebis”, Poznań.
- Hill Geoffrey (1996), *Canaan*, Penguin, Harmondsworth.
- Honneth Axel (2012), *Walka o uznanie: moralna gramatyka konfliktów społecznych*, przeł. Jakub Duraj, Zakład Wydawniczy „Nomos”, Kraków 2012.
- Jung Theo (2014), *The Politics of Time. Zeitgeist in Early Nineteen-Century Political Discourse*, „Contribution to the History of Concept”, nr 9, s. 24–49, <https://doi.org/10.3167/choc.2014.090102>.
- Koegler Caroline, Malreddy Pavan Kumar, Tronicke Marlena (2020), *The colonial remains of Brexit*, „Journal of Postcolonial Writing”, nr 5 (56), s. 585–592, <https://doi.org/10.1080/17449855.2020.1818440>.
- Łabędź Krzysztof (2017), *Postawy i poglądy polskiego społeczeństwa sprzyjające „dobrej zmianie”*, w: *Współczesne oblicza władzy politycznej. Wybrane zagadnienia*, red. Marcin Rachwał, Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, s. 159–168.
- Plęśniarska Aleksandra (2017), *Integracja europejska w obliczu eurosceptycyzmu*, „Zeszyty Naukowe. Uniwersytet Ekonomiczny w Krakowie”, nr 6 (966), s. 29–43, <https://doi.org/10.15678/ZNUEK.2017.0966.0602>.
- Polkowski Jan (2015), *Gorzka godzina*, Sic!, Warszawa.
- Rymkiewicz Jarosław Marek (2008), *Kinderszenen*, Sic!, Warszawa.

- Self John (2020), *How Brexit has reshaped the British Novel*, „Penguin”, <https://tinyurl.com/aha3h4sw> [dostęp: 29.03.2021].
- Shaw Kristian (2018), *BrexLit*, w: *Brexit and Literature. Critical and Cultural Responses*, red. Robert Eaglestone, Routledge, Londyn, s. 15–31.
- Shopenhauer Arthur (1908), *O wolności ludzkiej woli*, przeł. Adam Stögbauer, red. Henryk Goldberg, E. Wende i Spółka, Warszawa, <https://tinyurl.com/pfjzs6fn> [dostęp: 1.04.2021].
- Sloterdijk Peter (2011a), *Gniew i czas. Esej polityczno-psychologiczny*, przeł. Arkadiusz Żychliński, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa.
- Sloterdijk Peter (2011b), *Kryształowy pałac: o filozoficzną teorię globalizacji*, przeł. Borys Cymbrowski, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa.
- Sloterdijk Peter, Bielik-Robson Agata (2007), *O trudnym dojrzewaniu do szczęścia*, „Dziennik”, <https://tinyurl.com/5kvdk8k> [dostęp: 2.04.2021].
- Spiering Menno (2014), *A Cultural History of British Euroscepticism*, Palgrave Pivot, Londyn.
- White Hayden (2014), *Polityka interpretacji historycznej. Dyscyplina i de-sublimacja*, przeł. Emilia Kledzik, przekład przejrzała Ewa Domańska, w: tenże, *Przeszłość praktyczna*, red. Ewa Domańska, Universitas, Kraków, s. 151–166.
- Wencel Wojciech (2016), *Epigonia*, Arcana, Kraków.
- Zimand Roman (1967), *Problem tradycji*, w: *Proces historyczny w literaturze i sztuce*, red. Maria Janion, Aniela Piorunowa, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa, s. 360–379.

| Abstrakt

MARCIN CZARDYBON

O duchu (brexitu). Z dodatkami uwag o tymotycznej stymulacji narodu w najnowszej polskiej literaturze

Artykuł stanowi próbę odpowiedzi na pytanie o obecność „ducha brexitu” w tekstach literackich powstających poza Wyspami. Pierwsza część poświęcona jest wyjaśnieniu sformułowania „duch brexitu” w świetle kategorii *Zeitgeist*. W drugiej partii tekstu wskazuję na zbieżności i różnice pomiędzy eurosceptycznymi nastrojami w brytyjskiej literaturze, a eurosceptycyzmem polskich XXI-wiecznych pisarzy, sytuujących się blisko prawej strony sceny politycznej. W myśl głównej tezy artykułu „duch brexitu” uobecnia się tak w brytyjskiej, jak i w polskiej literaturze w pracach dowartościowujących kategorię narodu, jego tradycji i dziejów. Prace te pobudzają godnościowe roszczenia i aktywizują narodowe resentymy. Wykorzystane w szkicu ustalenia filologów, socjologów, filozofów i badaczy retoryki służą

dowiedzeniu przedstawionej tezy, ukazaniu sposobów przejawiania się omawianego fenomenu oraz sformułowaniu odpowiedzi na pytanie o jego przyczyny.

Słowa kluczowe: Zeitgeist; brexit; nacjonalizm; thymos; resentment

| Abstract

MARCIN CZARDYBON

On the Spirit (of Brexit): With Additional Remarks on the Thymotic Stimulation of the Nation in the Latest Polish Literature

The article is an attempt to answer the question about the presence of the “Brexit spirit” in literary texts created outside the UK. The first part is devoted to explaining the term “Brexit spirit” in the light of the *Zeitgeist* category. In the second part, I point out the similarities and differences between the Eurosceptic moods in British literature and the Euroscepticism of Polish twenty-first-century right-wing writers. According to the main thesis of the article, the “Brexit spirit” is present in British and Polish literature in works that value the category of the nation, its traditions and history. These works stimulate dignity claims and activate national resentments. The findings of philologists, sociologists, philosophers and researchers of rhetoric used in the sketch serve to prove the presented thesis, to show the ways in which the discussed phenomenon manifests itself, and to formulate an answer to the question about its causes.

Keywords: Zeitgeist; Brexit; nationalism; thymos; resentment

| Biogram

Marcin Czardybon – dr, Uniwersytet Warszawski (Wydział Polonistyki). Zainteresowania naukowe: mity narodowe, związki polityki i literatury, filozofia. Najważniejsze publikacje: „*Jeżeli mi nie wierzycie, to popatrzcie tu, na mój talerz*”. *Prawda konfabulacji w prozie reportażowej Curzia Malapartego*, „Tekstualia” nr 4 (47), 2016; *Rzeczpospolita wzniosła. Zarys ekonomii resentmentualnej (o pisarstwie Jarosława Marka Rymkiewicza, Wojciecha Wencla i Przemysława Dakowicza)*, „Ruch Literacki” 2 (347), 2018; *Przenajświętsza. Szkic o sakralizacji wspólnoty narodowej w literaturze polskiej XXI wieku*, „Teksty Drugie” 3, 2021.

E-mail: czardymar@gmail.com

ORCID: 0000-0002-5627-142X

